

BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIENSIS

57180

kat.komp.

Mag. St. Dr. | P

Książka
mająca 122 lat
132 lat.

[illegible]

[illegible] wszystkie przyjdą [illegible]

[illegible] iż w serce [illegible]

[illegible] twór do woli [illegible] od Sztuki

[illegible] od [illegible]

[illegible] czyli [illegible]

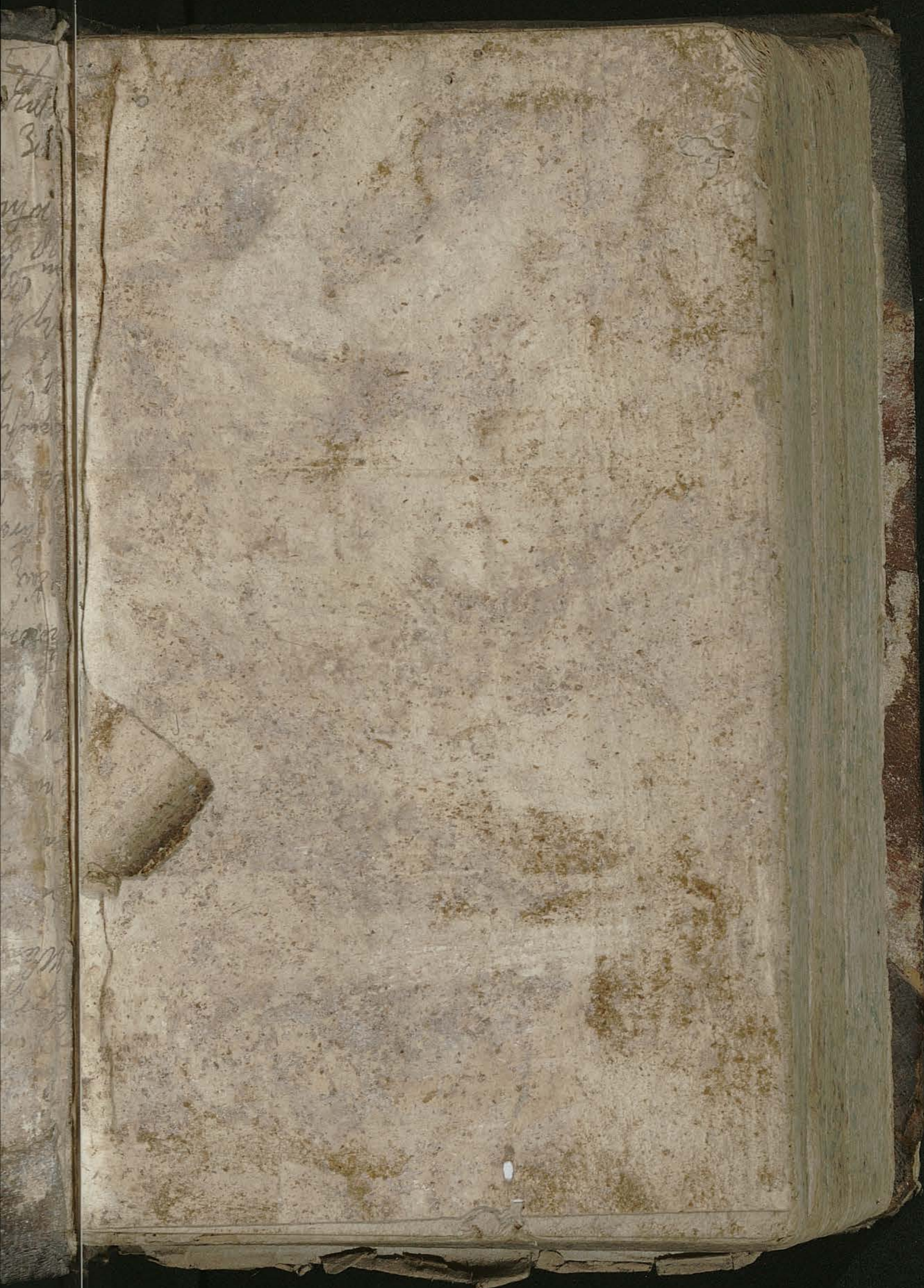
[illegible] darmo [illegible]

[illegible] odetai [illegible]

[illegible] prosi [illegible]

[illegible] zstwalić bo [illegible]

[illegible]



Karta 67



1894



Ta słuszna jest Dziwna [illegible]
przy pacierzu Mądry [illegible]

Modlitwa

Z głembokości wołałem
Do Ciebie Panie wysłuchay
głos moy Niech uszy
twoie Nakłonione będą
Na głos modlitwy moiey
Jeżeli byś pilnie baczył
Na prawości moie Panie kto się ostoi
Albowiem u Ciebie jest
zmiłowanie dla zakonu
twego Czekałem Cię Panie
Czekała Dusza moia i uf-
ta od straży porannej [illegible]
do nocney [illegible]

Rejestr początkow nauk w tey
Księdze znayduiących się

1530
1774
156
57183

G
P
D
Zyc
go
U T

O. F
SKIE
Minor
cyi M
raz d
ny, y
Koszt
S

w l

KA

ych sobie
ych Czło-
Tytułem
ością Bo-

iążęsto-
eiu le-
sistynkt
ie, moię,
zum Me-
lone, nie-
ą miłe
grunto-
a prassą
pogra-

oyga płci
Czysco-
ocą Nay-
ło miłey
żałować
o oboy-
u tych
lbo pro-
mnożenia
cych.
żez Pro-
y tych

z

za-
ieńi
y u-
wo-

NIESKONCZONEY
Przeznaczonych zapłacie
JEZUSOWI PANU.
Y Nieprzebraney Okupu Ludzkiego
SKARBNICY
MATCE PRZENAYSWIĘTSZEY
MARYI PANNIE.





NIe słuszna tam rozłączenia szukać, gdzie do złączenia y ziednoczenia nietylko podła konkurruie Ziemia, ale y ślachetne przychyla się Niebo; Ma przyrodzony bieg natury Ludzkiey, swoie relacye, albo nieiakie przypodobieństwa, iako Syn do Oyca, sługa do Pana, ma y Niebo podobne relacye, ktoremi się stworzenie tak Niebieskie, iako y Ziemskie nie gdzie indziy tylko do Stworcę swego iako Dawcę żywota referuie. Więc ieżeli gdzie ścisleysza relacya iako miedzy Synem Bożym, á Matką Jego Przenayświętszą znayduią się, nad tę, nietylko Ziemski ale y Niebieski koncept ścisleyszey y cudownieyszey nie widział: Dowodem tego słońce y miesiąc, ktore wedle Proroka S. w iednym kroku ná pomoc Ludzką staneły. Sol & Luna steterunt in habitacůlo suo, *gdzie Słońce, tam Miesiąc. Jozue waleczny Hetman samego tylko Słońca na po-*

moc proſił, Sol ne movearis contra Gabaon, *á tu zaraz y Mieſiąc nieczekaiąc godziny ſwoiey zamierżoney, przyſpieſza, niedziw mowi Richardus, przyrodzona bowiem te planety Niebieſkie ciągnie do pomocy ſwoiey relacya.* Ideo ſtante Sole ſimul & Luna ſtetit, ut illum in expugnatione hoſtium adjuvaret & hominum ſe auxiliatricem oſtenderet. *O iak niedopiero ten Mieſiąc to ieſt Panna Przenayświętſza do ratunku Ludzkiego ochotnie przyſpieſza, czego ieſzcze w duchu Prorok S. dobrze poſtrzegł* 2. Regum. *Ten Krol pobożny Dawid S. z Filiſtynami bitwę ſtaczaiąc y na ſiłach zemdlony zoſtawſzy krzyknie na och tnika.* O! ſi quis mihi daret potum aquæ de ciſterna quæ eſt in Bethleem juxta portam. *O! gdyby mnie kto pośilił wielce upragnionego wodą z krynicę Bethleemſkiey ktora ieſt teraz w oblężeniu Nieprzyiacielſkim, odważyło ſię trzech Mężow Woiennych, przebiwſzy ſię przez Oboz Nieprzyiacielſki, y nabrawſzy wody w oney krynicy Krolowi ſwemu przynieśli ktorey on pić niechce, ale ią Stworcy ſwemu offiarował,* at ille noluit bibere, ſed libavit eam Domino. *A czemuż proſzę tak gorąco tey wody na ochłodę ſwoie pragnął, á przecie iey nie zażył, czy już było pragnienie tego pobożnego Krola odbiegło? Gloſa miſtyczna daie przyczynę wymawiaiąc Dawida Krola gorące żądze, że nie do tey wody wzdychał, ale że Narodzenia Chryſtuſa P. prawdziwego Meſyaſza z krynicę Bethleemſkiey Panny Przenayświętſzey pragnął, ktorego krwią iako napoiem Zbawiennym, miał ſię wſzyſtek Swiat poſilić, y cale odżywić, dla tego niepił tey wody, ktorą odważne zro-*

dziło

dziło niebiespieczeństwo, ale pragnął żywego y wiecżnego żrzodła, ktore wszystkim cżerpaiącym rodzi prawdziwą ochłode y posilenie wiecżne. Aquam non bibit, sed fudit, sitiebat enimfontem æternum qui non periculis quæritur alienis, sed alena abluit pericula. *Ale cżemu Krol S. pragnie tey wody z krynice, ktorey y z drugiemi Oycami Swiętymi prżyiścia Syna Bożego ná Swiat iako rossy Niebieskiey albo deszcża ustawicżnie pragnął?* Rorate cæli desuper & nubes pluant Justum? *daie przycżynę Rupertus* Abb. lib. de Trinitate, *iako albowiem deszcżowa woda w krynicy albo w stoku nakryta w małym cżasie surowość swoię miekcży, y do napoiu wdziecżną się y zdrową* [illegible] *przedwiecżne Syn Boży w żywocie czystym Pańienskim prżez dziewięć Miesięcy zakryty y iako w krynicy y stoku niepokalanym odpocżywaiąc, miał srogość swoię w łaskawość, w miłosierdzie y wszelaką prżemienić skromność, y słodkim napoiem wszystkim się stawić.* Sicut aqua cisternæ immundititiam aufert, sic Christus dum ad Virginem Matrem venit, sæuitiam exuit, misericordiæ Viscera induit, & in hujus Puellæ Ventre rigorem deposuit.

Bonavent. Serm. de B. V. tom. 3. *Uważaiąc wielką miłość Oyca Niebieskiego prżeciw Narodowi Ludzkiemu, gdy tak wielki upominek Syna swego Jednorodzonego ná Swiat na Okup Ludzki zesłał,* Sic Deus dilexit mundum, ut Filium suum Unigenitum daret, *Komparuie zaraz miłość Panny Prżenayswiętszey że do tegoż upominku cale konkurrowała gdy tegoż Syna swego ukochanego dla Człowieka nie żałowała,* sic Maria

dilexit

dilexit Mundum ut Filium Unigenitum, quem plus ſeipſa amavit, nobis dedit & pro nobis obtulit, *owſzem nie tylko go nam nie żałowała ale y owſzem offiarowała, gdy z nim zarowno dla Człowieka cierpiała, iako Bernard S.* Serm. de laud. Virg. Omnino tunc erat Una Chriſti & Mariæ voluntas, unumq; holocauſtum ambo pariter offerebant Deo, hæc in ſanguine cordis, ille in ſanguine carnis, unde Communem in mundi ſalute cum illo effectum obtinuit. *A ieżeliż Matka Przenayświetſza konkurrowała do Zbawienia Ludzkiego, więc ſłuſzne ma Prawo do grżeſżnego, y ten Przywilyi otrzymała, że nie podobna grzesznemu w tey Opiecę zoſtaiącemu zgin[illegible]á [illegible]ów Świętych axioma.* Impoſſibile eſt Deiparæ cultorem damnari, *nie przez to mowi Nabożny Idyota, zeby iuż takowy kochanek Matki Boſkiey nigdy zgrżeſzyć niemiał, ale przez to że w grżechu długo trwać nie może, albowiem tá Matka Przenayświętſza, przyczyną ſwoią, do prędkiego powſtania z grżechu dodaie mu ochoty, y do odzyſkania łaſki Bożey pomocy,* non quia impeccabiles ſint, ſed quia non perſeverabunt finaliter in peccato Beatâ Virgine impetrante illis congrua auxilia quibus reſipiſcant, ac tandem ſaluentur. *A ieżeliſz ná tych zbawiennych poſiłkach y ſrzodkach przeznaczenie Ludzkie do chwały wieczney wedle Theologow zawiſło, y Syn Bozy ſwoim kochankom to przeznaczenie* de condigno *wyſłużył, iako ſię ná to Paweł Swięty* ad Ephes. 1. *podpiſuie* Elegit nos in ipſo ante Mundi Conſtitutionem ut eſſemus Sancti, *y ná dru-*

gim

gim mieyſcu, Qui prædeſtinavit Nos per Jeſum Chriſtum in ipſum. *Tedyć Matka Przenayświętſza tę predeſtynacyą ſługom ſwoim* de congruo *zaſłużyła, iako Cyrillus Alexandryiſki* hom: contra Neſtorium *z tym ią Przywileiem wita*, Salve Sancta Deipara, pretioſus totius Orbis Theſaurus, lampas inextinguibilis, ſceptrum rectæ fidei, ſalve per quam Sancta Trinitas per Orbem glorificatur, per quam cælum exultat, per quam dæmones fugantur, per quam lapſus homo in cælum recipitur, per quam gentes ad pænitentiam ducuntur. *A tedyć iako* cooperatrici & mediatrici *ſłuſznie drugą drabinę wyſtawiło Niebo, po ktorey iako Syna Bożego ná Ziemię ściągnęła, tak po teyże drabinie kochankow ſwoich przeznaczonych do Nieba winduie y przepuſzcza, iakoby iey Fulgentius S.* Serm. de laud. Virg. *w tey pracy doyźrzał* facta eſt Maria ſcala cæleſtis, quia per ipſam Chriſtus deſcendit ad terras, ut per ipſam homines mereantur aſcendere ad cælos. *Gdy ta Kſiążeczka ná inſtancyą wielu Zbawienie ſwe kochaiących iuż to po piąty raz ná Swiat wychodzi, y o przeznaczeniu Traktaty ſwoie zamyka, nie mogła tylko Słonecznym y Mieſięcznym pokryć ſię ſplendorem, aby tak beſpiecznicy iuż to drabiny ſprawiedliwości, iuż y drugiey miłoſierdzia w kochankach ſwoich dobiegaiąc, y tym ktorzy codzienne upały dla miłości Bożey chętnie ponoſzą nieprzebraną czaſu ſwego ſtanęła ochłodą Amen.*

APPRO-



APPROBACYI

Dawne potwierdzenie.

GOściniec prosty do Nieba, codzienne, nabożne, około Błogosławioney Wieczności, rozmyślania, w sobie zamykaiący, iako przeszłemi czasy Powagą Duchowną iest potwierdzony; tak aby znowu dla pospolitego wszystkich Wiernych używania był do Druku padany, pozwalam Roku P. 1767. Dnia 23. Marca.

X. JĘDRZEY KUCHARSKI Pisma S. D. Kanonik Krakowski, Ksiąg w Dyecezyi Krakowskiey Censor.

mpp.

REIMPRIMATUR

FR. JOSEPHUS à B. V. M. de Monte Carmelo Prothonotarius Apostolicus, Examinator Synodalis, Censor Librorum Diæcesis Kijoviensis, Carmelitarum Discalceatorum Ex Provincialis, Conventûs Berdiczoviensis Prior.

mpp



PRZEDMOWA.

NIe dopiero ſię z tym Przedwieczna Mądrość, Syn Boży, *Matth. Cap.* 21. odezwał, że ná Swiecie wiele wezwanych, á mało wybranych *Multi ſunt vocati, pauci verò electi*, ktory przeſtrach Boſki Grżegorż S. tak obiaśnia: *timendum eſt valde quod audivimus, quia vocati ſumus novimus, ſi ſumus electi, neſcimus*, ktokolwiek czyta y ſłyſzy ten wyrok Boſki, iżali ſię nie poruſzy, gdy wie zapewne, że ieſt powołany, ale niewie ieśli ieſt wybrany: gdyby był Zbawiciel takie wydał Axioma, wiele ſtworżonych, wiele odkupionych, lecż mało powołanych tedyby nas był prży nadziei iakieykolwiek zoſtawił, ale gdy z wezwanych mało kładzie wybranych, á kto ſię nie przeſtraſzy? Niech Medyk iaki do Szpitala przyidzie; gdzie wiele chorych leży, y zmacawſzy każdego pulſow rżecże, mało ich ſię co wyleży, á wiele ich prędko umrże, iżali ſię wſzyſcy nie potrwożą, y każdy do ſiebie tego śmierci Dekretu nie będzie ſtoſował? A iako nieporownane Boſkie wyroki, ktore ſię nigdy mylić nie mogą, prżeſtraſzyć nas nie maią, ktorży tak beſpiecżnie żyiemy, iakobyśm[illegible] ſami od tey pogrożki Boſkiey wyłącż[illegible] byli. Y prżetoć nię dziwuię ſię Pa[illegible] S. ktory tegoż Dekretu Boſkiego cim Niebie doſłyſzawſzy ná [illegible]

ad Philip: Cum metu & tremore ſalutem veſtram operamini, z ſtrachem y boiaźnią zbawienie waſze ſprawuycie. Nie wſpominam przegrożek podobnych *Jeremiaſza, Ozeaſza, Jzaiaſza*, Prorokow Pańſkich, ſam Piotr S. iako odźwierny chwały Niebieſkiey co rozumie, obaczmy, 1. *Petri* 4. gdy taką czyni konkluzyą: *Si juſtus vix ſalvabitur, impius peccator ubi parebit*, ieżeliż ſprawiedliwy Człowiek zaledwie będzie zbawiony, á grzeſzny y niezbożny iako beſpiecznie weyźrży w oczy Sędziemu ſtraſznemu, y gdzie ſię obroci, y do kogo ſię uciecze? Lecz Pietrze S. mowi *Thomaſz S. Doktor Anielſki*, iżali to podobna, aby zaledwie ſprawiedliwy miał bydź zbawiony, gdyż to ſprawiedliwych Niebo, y onym nieſkończona zapłata ieſt obiecana, czemuż dokładaſz zaledwie? ſamże odpowiada Doktor Anielſki, *vix ſalvabitur, id eſt æſtuando, decertando, cum magno certamine & difficultate*, zaledwie ſprawiedliwy będzie zbawiony, y to przez cięższkie prace, uſtawiczne woyny wnętrzne, y kłopoty doczeſne, gwałtem ſię Nieba dobiiaiąc. A to ná tych powiedziano, ktorży w dzienney y nocney mortyfikacyi życie ſwoie prowadzą, á grzeſzny ná co ſię ſpuſzcza, y w iakich przyſługach ſwoich nadzieię pokłada? Aleć y ſam Zbawiciel iako w tey mierze kochanych Uczniow ſwoich rezolwował, gdy go pytali, ieśliby byni zbawienia ſwego? iawny dowod,

Lucæ 13. Contendite intrare per angustam portam, quia multi, dico vobis, quærent intrare, & non poterunt, chcecie wiedzieć y pytacie się kochani Uczniowie moi o zbawieniu waszym, otoż was upewniam, staraycie się á pilno staraycie przez ciasną fortkę do Nieba ubiegać, albowiem powiadam wam, że się ich wiele będzie cisneło tą fortką, á przecie niedobieżą chwały Niebieskiey; z teraźnieyszych ieden uważa to słowo *Contendite*, usiłuycie, y argumentuie, ieśli prawi Syn Boży Apostołom swoim ukochanym, ktorży dla miłości iego wszystkim ná Swiecie wzgardzili, y w ubostwie go ściflym naśladowali, nie pobłażył, y ná swoię braterską przyiazń nie kazał się im spuszczżać, ale y owszem pilno starać, aby się ścisłą fortką mieli do Nieba, bo powiada wiele ich tąż fortką będzie sie cisneło przez dobrowolne ubostwo, przez rożne trybulacye, y pobożne uczynki, á przecie się nie docisną, á coż rozumieć o tych, ktorży szeroką drogą wszelakich pociech Swiatowych pędzą, gdzie się dostaną? Powiedział niegdy Anioł Pański Ezdraszowi Prorokowi. Czemu wiarę daie Ambroży Swięty *Hoc sæculum fecit Altissimus propter multos, futurum autem propter paucos*; ten Swiat stworżony iest dla wielu, lecż Niebo dla małey bardzo licżby, y takie daie podobieństwo, spytay prawi Ziemię, iakiey ma w sobie więcey materyi, czyli podłey, czyli wyborney

borney, á odpowieć, że takowey śię więcey znayduie, z ktorey glinę robią ná podłe naczynia, á tey mniey w ktorey śię złoto rodzi, tak właśnie ten Swiat wielu ma stworżonych, lecż mało wybranych, y iako z małey częśći Ziemie wyborne Rzemieślnik formuie złoto, tak z małey licżby zbawionych napełni BOG Wszechmogący Niebo: ná co luboby nie trzeba więcey dowodow, ieden Chryzostoma S. tu śię położył, *Hom*: 40. *ad Populum*, ktory do Ludu Antyocheńskiego taką miał przemowę: Powiedzcie mi prawi, wiele rozumiecie z tego Miasta tak Ludnego zbawionych będzie, powiem iá wam, lubo nieprżyiemną wrożkę, ale prżecię powiem, że wątpię, aby śię ktory znalazł zbawiony z tak Ludnego Miasta, ktorego nad sto tyśięcy licżba prżechodziła, ażebym płonnych rżecży nie mowił, z tąd tego dochodzę: *Quanta enim in juvenibus malitia, quantus in senibus torpor, Filiorum nemo curam gerit, nemo zelum habet ut senem respiciens imitetur, & exemplaria jam deleta sunt*, iak wielką gorę wzięła złość y swawola w młodych Ludziach, w starych wygasła miłość y boiażń Boska, w dziatkach karanie ustało, żaden nie daie dobrego z śiebie prżykładu, y tak obrazy pobożnego wyginęły życia, á zatym Swiat iako drugi szpital, pełen chorych, ktorzy nie ná ciele ale ná Duszach zkalicżeli, y śmiertelnymi obciążeni razami, ktorym ani karania, ani Spowiedzi,

ani

ani Sakramenta Swięte nic nie pomagaią, a-
le pycha żywota, ciała, y oczu pożądliwość
w każdym przemaga ſtanie. Obież prawi
wſzyſtek Swiat, przypatrz ſię po Miaſtach y
Miaſteczkach, ieżeli znaydzieſz iednego że
ſta, ktoryby dobrym za złe oddawał, kto-
ryby zá prżeſladowce ſwoie Boſki Majeſtat
błagał, ktoryby zaprzawſzy ſię ſamego ſie-
bie, Stworcę y Zbawiciela ſwego w ubo-
ſtwie, w pokorże, w cichości, w miłości
naśladował, á zaprawdę rżadkiego znay-
dzieſz, ná co ieſzcże zá cżaſow ſwoich Pro-
rok S. Jeremiaſz lamentował *Cap.* 5. Ten
Prorok S. użaliwſzy ſię Ludu Bożego wiel-
kimi plagami ſtrapionego, codziennie ie-
go nędzę y utrapienie opłakiwał, do kto-
rego ſię raz BOG Wſzechmogący zbliży-
wſzy cieſzy go tak aby ſię daremnie nie tra-
pił. *Nonne vides quid iſti faciunt in Civitatibus?* O
miły Jeremiaſzu iżali nie widziſz co ten Lud
niezbożny ná prżykorę mi cżyni? á prżeto nie
żałuy go, bo tę plagę ſłuſznie cierpi, ale
abyś moię powolność y miłoſierdzie uznał
y obacżył, iako ich ſprawiedliwie karżę,
prżebież ſam tak głowne Miaſto Jeruza-
lem, y rozeſliy Uczniow twoich po nim, znay-
dzieſzli choć iednego Męża ſprawiedliwe-
go, ktoryby wedle Przykazania mego chodził,
á ia wſzyſtkiemu prżepuſzcżę Miaſtu. *Circuite
Jeruſalem & conſiderate, quærite in plateis ejus, an
invenietis unum Virum facientem judicium, &
quærentem fidem, & ero propitius ei.* O dzi

wna

wna łaſka Boża! o niepoięte dobrodziey-
ſtwo! á nie przebrana złości upornego Je-
ruzalem, gdy między tak wielu Stanow y
ieden ſię Mąż nieznalazł ſprawiedliwy, *quæ-
ſivi Virum & non inveni.* Y luboć to Prorok
S. w dyſkurſy ſię z Panem wdaie, zá niepo-
dobną maiąc, aby tak ſzerokie y Ludne Mia-
ſto nie miało w ſobie cnotliwego Człowieka,
wieka, wſzak mowi ſą ubodzy, żebracy, ka-
licy, ktorży z iałmużny żyią, ale y Rze-
mieślnicy ktorzy z prac ſwoich cnotliwie
ſię rządzą? ná co BOG Wſzechmogący od-
powiada, ey! tam Proroku nieznaydzieſz Mę
ża ktoryby w Cnoty SS. przybrał ſię, y do
Sakramentow SS. uczęſzczał, wſzyſcy albo-
wiem krzywoprzyſięſtwy, złodzieyſtwy,
mowami ſproſnymi, y niezbożnymi uczyn-
kami zeſzpecili życie ſwoie. *Forſitan paupe-
res ſunt & ſtulti ignorantes viam Domini, & ju-
dicium Dei ſui?* Ey! przecie ia mowi Pro-
rok S. poydę między Pany y bogacże, *va-
dam igitur ad Optimates,* ktorzy w rozum bogatſi,
umieią honor Boſki lepiey piaſtować, y
wedle woli Bożey żyć, lecż y tam ſię za-
wiodł bo ci ieſzcże bardziey w Prawie Bo-
żym wykroczyli, y ſwawolnie żyli, *ipſi ma-
gis confregerunt jugum, ruperunt vincula Domi-
ni ſui,* albowiem iarżmo boiażni Bożey z
ſiebie zrzuciwſzy, ná polityce światowey,
ná zaboyſtwach, ná piiańſtwie y zbytkach
cżas trawią, y beſpiecżnie przez Jzaiaſza
Proroka wykrzykuią, *Poſuimus mendacium*
ſpem

pem nostram, & mendacio protecti sumus, w kłamstwieśmy wszystkę założyli nadzieię, dlategośmy poszwankowali, bo nas nie obroniło y owszem potępiło. Więc ieszcze Prorok S. nieustaie w dyskursach, ale mowi czemużeś Panie białychgłow w tę kondycyą nie położył, ktorych tak wiele cnotliwych, pobożnych znayduie się w tym Mieście? *Cur dixisti Domine Virum facientem iudicium non fæminam,* wszak y białegłowy maią swoy dowscip, á zatym y boiażń Bożą? dobrże Jeremiaszu wyszukay, aż gdy nieznaydźie dobrey y pobożney, wraca się z narżekaniem, dobrże Panie, Salomon powiedział, *Mulierem fortem quis inveniet, procul & de ultimis finibus pretium eius,* á kto odważną y pobożną znaydżie białogłowę, zaprawdę nie tylko tu w Mieśie, ale y w dalekich trudno ią znaleść kraiach, wszystkie bowiem zá zbytkami, zá stroiami, zá ciałem y swawolą iego udały się. Y dlatego mowi Prorok S. poydę Panie między Duchowne y Zakonne Ludzie, ktorży życie swoie ná służbę twoię oddali, lecż y tam nie znalazłszy tylko nieszcżerość Pharyzeyską w nich, z wierżchu postawa iakakolwiek, á w sercu świat y pożądliwość iego, *Verbo licet Legem Dei prædicent, factis autem impugnant,* mowi nabożny Beda, co słowem zbuduią to sprawami psuią, tak dalece że nie Sługami Boskiemi ale bałwanami ich nazwać, ktory żadney wewnątrż nie ma ozdoby, tylko pełno światowey gadziny y

zarazy

zarazy właſney woli, iako *Petrus Damiani Epiſt:* 11. dowodzi, o iak nad Sługę Bożego nie maſz nic milſzego Niebu y ziemi, gdy codzienne zbawieniu Ludzkiemu czyni pożytki, iako nic gorſzego y podleyſzego nad niedbałego w powołaniu ſwoim, o! *quam nihil præſtantius in mundo quàm boni operis proferre fructum, alioquin ſi frigidus & infæcundus ſervus Dei creſcat, jure deſpicitur & contemnitur*, owoż gdy ſię Jeremiaſz Prorok S. ná ſwoim zawiodł rozumieniu, nie dziwuie ſię że Pan karże y nie przepuſzcza. Ná co *Salvianus, quid miramur ſi cædimur, quid miramur ſi flagellamur, quid miramur ſi cum dolore Chriſti damnemur*, á co zá dziw że nas plági Boſkie przyciſkaią, że codziennie utrapienia wędzą, y ná wieczną zgubę z boleścią Stworce naſzego prowádzą, á co zá dziw że wiele wezwanych, á mało wybranych? Same przykłady iawnym dowodem Roku 1153. Jeden Puſtelnik ukazał ſię Biſkupowi Lingonińſkiemu powiadaiąc, że tego dnia ktorego umarł, przyſzło z nim przed Trybunał Boſki 30000. Ludzi, z ktorych tylko pięć zbawionych, On y Bernard S. proſto do chwały Niebieſkiey zaprowadzeni, á trzech do Czyſca, wſzyſcy inſi do Piekła oſądzeni. Kroniki także Zakonu Franciſzka S. świadczą, iż iedna Niewiaſta ná Kazaniu nagle ſkonawſzy, zaraz potym ożyła, y powiedziała wſzyſtkim ſtoiącym, żem w tey godzinie ſtanęła przed
Sądem

Sądem Bożym, maiąc kompanią 60000. Ludzi, tedy z tak wielkiey gromady trży tylko Dusze zbawione, y do Czyśca posłane, wszyscy insi do Piekła są skazani, więc sprawiedliwy Boski wyrok, wiele wezwanych, á mało wybranych: lecż co iest?

Gdyż ná to Syn Boży przyszedł, mowi Paweł S. aby wszystkich zbawił. *Vult DEUS omnes homines salvos facere*, á iakoż to może bydź, aby wybranych mało bydź miało? náco nie ktorży odpowiadaią, *Vult DEUS omnes homines salvos facere, id est homines illos, qui sunt verè homines*, chce BOG Wszechmogący wszystkich Ludzi zbawić, to iest; ktorży są prawdziwie Ludzmi, ale że grżeszni nieszą Ludzie, ale nierozumne bestye wedle Psalmisty Pańskiego, *Comparatus est jumentis insipientibus*, tedy trudno ma bydź grżesznik zbawiony. Ale y sama przyrodzona racya wymiawia BOGA Wszechmocnego, czemu nie wszyscy będą zbawieni, bo niechcą; Dobrotliwy abowiem Stworca do Ludzkiego zbawienia dziwnemi konkurruie sposobami, á Człowiek od niego ucieka, y woli swoiey z wolą BOSKĄ niezgadza, y owszem we wszystkim iey przeczy wedle S. Effrema, *Solus homo voluntate sua Dominium DEI facit ambiguum*, Sam Człowiek iest tak sprzeczny woli BOZEY, że gdy wszystkie stworżenia wolą Stworcy swego ochotnie pełnią, sam Człowiek przeciwi się iey, y woli złego, a niżeli zbawiennego naśladować srzodku. Y luboć to grżeszny trżyma się fun-

damentu Psalmisty S. y zá srzodek zbawienia swego nieodmienną wolą Bożą kładzie, *Non est volentis neq; currentis, sed DEI miserentis*, że nie moia wola, nie moie staranie, nie moie chcenie, ale BOSKIE zbawić mnie ma Miłosierdzie, *non ex operibus justitiæ quæ fecimus nos, sed secundum suam misericordiam salvos nos fecit*; nie moia cnota y dobre uczynki, lecż BOSKA do zbawienia mego konkurruie Łaska, coż mi tedy złe sprawy zaszkodzą, iako y dobre co mi pomogą uczynki, gdy mię samo Miłosierdzie BOZE zbawić obiecało? Lecż myli się bardzo grzeszny y ospały Człowiek. Prawda iest mowi Paweł S. że czworako Dobroć BOSKA do Ludzkiego zbawienia się ma, *quos præscivit, hos & vocavit &c. ad Rom:* 8. ktorych przeyżrżał, tych y powołał, ktorych powołał, tych przeznaczył, ktorych przeznaczył, tych y usprawiedliwił, ktorych usprawiedliwił tych y zbawił, lecż y bez samego Człowieka osobliwego konkursu trudne y owszem niepododne obiecuie nam zbawienie. *Qui fecit te sine te, non salvabit te sine te*, ktory cię stworżył bez ciebie, zbawić cie niechce bez ciebie: dla czego Pawła S. słuszny argument Augustyn S. wywodzi, *Recte dictum est, non est volentis, neq; currentis, sed DEI miserentis, ut totum DEO tribuatur, qui hominis voluntatem bonam præparat adjuvandam, & adjuvat præparatam*, nie Ludzkie prawi staranie y pieczołowanie zasługuie przeznaczenie BOSKIE ale samo iego Swięte Miłosierdzie, ktore skażo-
ną

ną wolą naprawuiąc w Człowieku, onę ratuie y zawſze do do dobrego prowadzi.

Wdzieiach Apoſtolſkich czytam, gdy Paweł S. żeglował po Morżu z wiernymi Chryſtuſowemi ktorych było w liczbie 176. tak ſię zaćmiło Niebo, że iedną bardzo ciemną ſtało ſię nocą, y wſzyſtkim oſtatnią grożiło zgubą. Paweł S. krzyknie. Ey! nie desperuycie Bracia, pozwolcie mi do iedney udać ſię ucieczki, to ieſt do ſerdeczney modlitwy, zá ktorą nieuchybne znaydziemy zbawienie y pocieſzenie, iakoż ná oney modlitwię otrżymał z Nieba obietnicę, że żaden nie miał zginąć w tey nawałności, co im tak opowiada *Suadeo vobis Fratres æquo eſſe animo, amiſsio enim nullius animæ erit ex nobis*, á prżeſtaliſz oni Zeglarże pracować? y podobno ná onę obietnicę ſpuścili ſię BOSKĄ, y ręce opuścili? lecż bynamniy, ale poki mogli robili, pracowali, aż gdy nawałność więkſzá prżemogła, zrżuciwſzy z ſiebie oni Zeglarże odzienie, z Okrętu ſie onego ná głębią Morſką gotuią, cżego Paweł S. poſtrżegłſzy krzyknie ná wſzyſtkich, aby Zeglarżow dotrżymywali ná Okręcie, bo inacżey poginiemy. *Niſi hi manſerint in navi, omnes nos ſalvi fieri non poterimus.* Lecż co ieſt Páwle S. mowią do niego Ludzie, wżdyś nam Dekret BOSKI opowiedział, że żaden z nas niezginie, cżemuż nam teraz zgubą grożiſz, cżemu ſie boiſz y ſtrachaſz, á ſłowu nieufaſz BOSKIEMU? odpowiada Paweł S. prawda ieſt

że ſie ſpełni obietnica BOGA, y żaden z nas nie utonie ieśli przy nas będą Zeglarże, á ieśli nas odbieżą pewnie zginiemy. Co ieſt ten Okręt mowi Auguſtyn S. tylko Duſza Ludzka, Zeglarże co inſzego tylko dobre ſprawy, owoż ieśli ci Zeglarże tego Okrętu Duſznego odbiegą, y Człowieka w nawałnościach tego życia ratować nie będą, trudno ma bydź zbawion, ale y owſzem ten Okręt Duſzę Ludzkiey ſzwankować muſi, y do portu wiecżney ſzczęśliwości nie dobieży, á zatym iawny dowod że do przeznaczenia BOSKIEGO y zbawienia wiecznego potrzebna Ludzka przyſtuga, cnotliwe życie, y uſtawiczna práca, y że mizerny Człowiek wiecżnego odpocżynku inaczey tylko przez pracą dobieżeć nie może. Dawna bowiem w tym przeſtroga od ſamego Nieba wyſzła, *nefas eſt ante laborem quieſcere.* Owo y Prorok S. nie wprzod ſię do uſpokoienia bierże, poki pracami, niewczáſami zwątlony nie będzie. *ingrediatur putredo in oſſibus meis & ſubter me ſcateat, ut requieſcam in die tribulationis,* y nie od rżeczy; ſłuſzność albowiem ſama y ſprawiedliwość wyciąga, aby po pracach odpocżynek naſtępował,

Sam BOG do tego nam był powodem, pyta ſię Oleaſter cżemu ſtwarżaiąc tę Machinę ziemſką przez 6. dni, dopiero ſiodmego dnia odpocżął, *requievit Dominus die ſeptimo ab omni opere quod patrarvet,* cżemu po każdym dniu pracy ſwoiey niemiał odpocżynku, ale co-

dzień

dzień pracuiąc nie uſpokoił ſię aż ſiodmego dnia? wiem ia że BOG Wſzechmogący nie mogł ſię tą pracą ufatygować, ale czemu iako Pan nie miał z powagą tak wielkie dzieło exekwować, przyczynę daie tenże Oleaſter, że BOG Wſzechmogący bez odpoczynku pracuie, to dla naſzego przykładu, abyśmy ſię nauczyli iako nie wprzod pokoiu mamy ſzukać, poki ſię dobrze nieſpracuiemy, *adverte non eſſe prius quieſcendum niſi prius laboraveris, ſicut & Creator tuus qui 6. diebus laboravit & uno ſolo quievit.* Y przetoć mowi Jldefonſus, niech ſię nikt nie ſpodziewa zapłaty wieczney niech y o odpoczynku nie myśli potym życiu, ieśli ſię tu w pracy cnot SS. nie ponurzy *Jure repelluntur a requie qui nunquam Labores guſtaverunt.*

Matth: 27. Zapatrzywſzy ſie Hieronim S. ná tytuł Zbawiciela naſzego Ukrzyżowanego, *Hic eſt Jeſus Rex Judæorum*, ten ieſt Jezus Krol żydowſki, dziwuie ſię nieoſtrozności żydowſkiey albo raczey ordynacyi Boſkiey że ten tytuł ná Krzyżu á nie w grobie albo na nadgrobku kamiennym przykładem Monarchow ziemſkich, ktorych wyſokie dzieła y odważne Herby woienne oręża wyrażone bywaią, nie był wyrażony? ſamże daie przyczynę, *quid eſt ſepulchrum niſi locus quietis, ubi juxta mundi rationem corpora defunctorum collocantur*, á co ieſt inſzego grob, tylko umarłych odpoczynek, więc że ſłodkie Jmię JEZUS y chwałę Chryſtuſowę y odkupienie świata wyrażało, nie

miało

miało w grobie leżeć y ná kamieniu odpoczywać, ale wyſoko ná widok wſzyſtkiemu Swiatu miało bydź wyſtawione, aby każdy rozeznał że do Honoru y odpoczynku nie przyidzie, tylko przez prace y ucierpienie, *Ubi patiebatur & laborabat JESUS in Cruce, ibi honorem non niſi è labore provenientem oſtendit.*

Luc. 16. Ten Ewang: Pańſki opiſuiąc ſtroy przeklętego y potępionego bogacza, daie znać że dla tego w piekle był pogrzebiony, *induebatur Purpura & Byſſo, & ſepultus eſt in inferno.* Dziwuie ſię temu Hugo *Cernot* y dyſkuruie ſobie, że y doſkonałych Ludzi tąż odzieżą *Proverb.* 31. Niebo zdobi, *Byſſus & Purpura indumentum eius*, Biſſior y Purpura odzienie iego, á przecie ten potępiony, á ten zbawiony wiednymże odzieniu, co to ieſt, czy iedna ſzata do przyſługi, á druga do winy okkazyą ieſt, czy obiedwie dobrą y złą figuruią ſię zapłatą? Aleć tenże Hugo S. nie w ſzatach ale w odzieniu ich rożnicę doſzedł, łakomy albowiem bogacz, wprzod ſię Purpurą odziewał Krolewſką, *induebatnr Purpura & Byſſo*, á potym Biſſiorem, ſprawiedliwy zaś Człowiek y Swiątobliwy Biſſiorem wprzod á potym Purpurą ſię odziewał, *Byſſus & Purpura indumentum eius*, Biſſior albowiem z lnu robiony podłość znaczy, Purpura zaś Krolewſkiego odzienia powagę figuruie, *Multis caſtigationibus & ablutionibus redditur linum candidum*, owoż że len z ktorego Biſſior pochodzi, nim do ſwey

wprzod

pięknośći y ozdoby przyidzie, wielom podległ utrapieniom y kłopotom, ktorym śię wprzod ſprawiedliwi Ludźie ſtroią, á potym Krolewſką ná wierzchu zdobią Purpurą, *Byſſus & Purpura indumenium eius*, daiąc znać, że iako Biſſior wſzelakie znaczy utrapienia światowe, tak Purpura wſzelakich ſzczęśliwośći doczeſnych ieſt figurą y obrazem; owoż kto tu w tym życiu w Purpurze ozdobnie iako ten przeklęty bogacz chodzi, potym go Biſſior wſzelkiego utrapienia ná tym świecie czeka, á kto tu w Biſſiorze doczeſney mizeryi zażywa, ten potym w Purpurze Krolewſkiey opływać będzie godnośći, *qui prius in hac vita Purpurâ induitur, in altera Byſſô miſeriæ & calamitatis potietur, è contra qui Byſſô laboris continui hic deprimitur, illic Purpurâ felicitatis æternæ corruſcabit.* Ná co zapatrzywſzy śię Chryzoſtom S. woła ná wſzyſtek świat, *quid prodeſt Nobilitas generis ignobilem præſeferens animum?* A co mi Purpura wyſokiego urodzenia pomoże? gdy nie będzie Biſſiorem cnoty podſzyta, zá nic to wſzyſtko tylko wieczna konfuzya.

Luc. 19. Daią znać Zacheuſzowi Celnikowi że Syn Boſki Meſſyaſz prawdziwy Dom iego albo Pałac miia, wybieży z ochotą y przed tłumem Ludzi nie mogąc Pana doyźrzeć, ná drzewo wſtępuie aby go obaczył, y w Dom ſwoy proſił. A czemuż ná drzewo wſtąpił pyta śię Ewang: S. *quia ſtatura puſillus erat*, że był małego wzroſtu,

lecz

lecz dla BOGA umawia się Ambrozy S. iako miał bydź małego wzrostu, ktory był Xiążęciem y dostatnim Panem tenże Zacheusz? samże *D. S. Lib.* 8. *in Lucam* przyczynę daie, *Zachæus improbis sordebat moribus, nondum lucra reliquerat, nondùm aliena restituerat, nec propria pauperibus distribuerat, licet fuerat Princeps adhuc tamen pusillus erat.* Niedziwować się małego ieszcze był wzrostu Zacheusz tak wielkie Xiążę y bogacz, bo ieszcze w dawnych obyczaiach zostawał, ieszcze zyskow nieporzucił, ieszcze cudzego nie oddał, ieszcze y własnego ubogim nie udzielił, dla tego małego był wzrostu. Niechay albowiem będzie kto naybogatszy, naydostatecznieszy, ieśli cnoty nie będzie, zá nic to wszystko przypiszą mu ná ostatnim Sądzie, *staturâ pusillus*, małego wzrostu.

Gen: 39. Dowodem ona swawolna niewiasta, nie mogąc czystego Jozefa ku swey myśli nawieść, tytułu Pańskiego pozbyła, bo Pismo S. mowi, nie nazwał iey świątobliwy Młodzieniec Jozef Panią swoią iakoż właśnie była, ale tylko Zoną Pana swego, *Dixit Uxori Domini sui* Vulgata czyta, czemu tak pokorny y skromny Młodzieniec Panią iey nie nazwał? samże ten Doktor S. daie racyą *rectè Uxor Domini non ipsa Domina dicitur, nam quomodo Domina, quæ dominandi perdidit nomen, ille Dominus qui amantis non excepit faciem,* słusznie ią Zoną Pana swego nazwał, ktora tytuł Pański przez swoy niewstyd straciła,

Jozef

Jozef zaś iey Państwo iey ſzlachectwo, przez ſwoię powściągliwość gdy wſzyſtkiego Egiptu Panem zoſtał odziedziczył. *Joſeph cui nulla corporis libido dominata eſt, totius Egipti Dominus & Princeps factus eſt.*

Apoc. 12. Widział Jan S. iednę zacną białągłowę w Słońce odzianą w Gwiazdy ukoronowaną, á pod nogami iey miaſto trzewikow Mieſiąc, *& Luna ſub pedibus eius*, tę Białągłowę Matkę Przenayświętſzą wſzyſcy bydź rozumieią, ktorey nie inakſzy tylko Niebieſki ſtroy należał, czemuby iednak po Mieſiącu deptała? Damian S. daie przyczynę twierdząc, że ſtarożytność Pogańſka Mieſiąc za ieden Hieroglifik ſzlachectwa ſwego miała, owoż Panna Przenayświętſza bliſkie z Niebem maiąc ſkrewnienie, Krolewſkie y Kapłańſkie rodzenie z ktorych pochodziła, nogami ſwemi depcąc, ſamą ſię cnotą y proſapią ſczyciła Niebieſką, *Proſapia clara Proavorum titulis, ſed incomparabilis clarior generoſitate Prolis*, Wiedziała bowiem Matka Przenayświętſza że nie te doczeſne pozory y ozdoby ale cnoty ſzlachetnym czynią, ktore Człowiek ſam przez ſię ſprawuie, ná ſwoich ſię Przodkow dziełach y zaſługach niewſpieraiąc.

Piſze *Plutarchus*, że Rzymianie uchwalili byli Statut aby Chorągwie y łupy Woienne ktorych ná Woynach z Nieprzyiacioł ſwoich nabywali, y ná pamiątkę w ſwoich Zborach wieſzali, aby ich nigdy nie odnawiali,

wiali, ani też nadgrobkow zaftarzałych Rodzicow swoich nie naprawiali, ale tak dawnością niech upadaią y pamiątka ich precż niechay ginie y ustępuie, dla cżegoby to cżynili, Jldefonsus doszedł przycżyny, *Atavorum gloria & nobilitas temporis injuriâ absumatur, gestorum illustrium memoria decidat, ut posteri non de Atavorum gloria sed de propria glorientur virtute;* aby się potomni Ludzie nie Przodkow swoich odwagą, ale właśnemi scżycili dziełami, y przez nie szlachetnymi byli.

Gen. 1. Ale y sam BOG Wszechmogący ten postępek zdał się pochwalić, stwarżaiąc bowiem Niebo y Ziemię, żywioły, y wszystkie Kreatury bezrozumne, wszystko to pochwalił że dobrże były stworżone, *viditq́, DEUS cuncta quæ fecerat & erant valde bona,* samego tylko Człowieka stworżywszy ani pochwalił, ani poganił, ktory iako zacnieysze stworżenie godnieyszy był tey pochwały nad insze stworżenia, ktorych był Panem y Duszą ná Obraz BOSKI stworżoną ozdobiony, owoż *Cajetanus* daie prżycżynę, dał BOG Wszechmogący Człowiekowi wolny rozsądek, y żeby iego własnych y dobrych ucżynkow zacnieysza była pochwała, dlatego niechciał go tą pochwałą swoią poprżedzić, żeby Człowieka w lenistwo nie podał gdyby był pochwalony, ale tey chwały y szlachectwa Niebieskiego właśnemi miał się dobiiać Cnotami y praca-

mi,

mi, *quod DEUS hominem illaudatum reliquerit, ut laus ejus ſit generoſior bono opere promerita, neve laude præventa redderetur iners, ſed acqviſita nobilitate illuſtraretur.*

Joan. 21. Gdy iedney nocy Apoſtołowie Pańſcy ná łowieniu ryb ſpracowali ſię y zmordowali á daremnie, bo nic nie mogli doſtać. do Miſtrza ſwego Chryſtuſa Pana ucieklı ſię ná radę, iakoż gdy wedle rady Pańſkiey ſieci rżucili, záraz wielkość ryb niemałą wyciągneli, zá ktore Dobrodzieyſtwo z łodzi wyſtąpiwſzy, gdy Panu chcą podziękować, aż ná brżegu rybę pieczoną znayduią, *invenerunt prunas & piſcem ſuperpoſitum & panem,* gotowy ſtoł nakryty y z chlebem zaſtali, o iak w ten cżas Piotr S. wykrzyknął, *bonum eſt nos hic eſſe,* o iak nam dobrże z tym Panem, co nam tak ſmacżny y wcżeſny zgotował obiad. Lecż pocżekay Pietrze ieſzcze nie ſiaday zá Stoł mowi Pan, *afferte de piſcibus quos prendidiſtis nunc,* ba mili Ucżniowie popiście ſię też z ſwoim połowem oto gotowy ogień, przynieście tych ryb ktorycheście nałowili, lecż moy Panie mowi Piotr S. doſyć mamy ná iedney rybie Twoiey, ktorąś Ty Sam dla nas zgotował, bo ieżeliſz one dwie rybie małe 5000. Ludzi naſyciły z ręki Twoiey, á iako tá iedna ryba Twoia nie ma nas ſiedmi Ucżniow Twoich nakarmić, co po naſzych rybach? Lecż daremne ich dyſkurſy, wiedział Pan ná co mowił, iako Auguſtyn

Swięty

Swięty dowodzi, albowiem Chrystus będąc rybą ogniem miłości swey gorącey ná krzyżu zá Narod Ludzki upieczoną nie kontentował się, aby ona sama posiłkiem Zbawiennym Uczniom Jego była, ale koniecznie potrzebował, aby też y oni pracy swoiey połowem do niey się przyłożyli, iakoby chciał wyrażić Zbawiciel świata, moi Uczniowie y kochani Bracia koniecznie potrzeba, aby tá ryba moia z rybami pracę waszey złączona była, to iest, lubo krew moia ktorąm dla zbawienia waszego ná Krzyżu wylał, iest dostateczna do waszego Okupu, przecię iednak z waszey strony aby cokolwiek przybyło, kon e żnie trzeba; iam gotow przez łaskę moię wspieraiącą, y posilaiącą wam dopomodz: ale y wy przez dobrowolne umysłu waszego zezwolenie raczcie dołożyć, *fecit Dominus prandium discipulis suis, de pisce adjungens & ex illis quos ceperunt, piscis assus, est Christus passus, huic cooperari debet Ecclesia, ad participandam beatitudinem sempiternam.*

Więc iawny dowod że iako dobre sprawy są znakiem pewnym Człowiekowi do przeznaczoney chwały, tak złe uczynki do potępienia y zatracenia wiecznego nieuchybnym śrzodkiem, w czym ieżeli Doktorow SS. Nauka mniey dostateczna u grzesznego Człowieka, tedy samego Czarta iawne wyznanie skutecznym niech będzie dowodem. Przystąp sam Czarcie mowi ieden,

y po-

y powiedz nam dla czego ſię tak bardzo ſiliſz, y pieczołuieſz we dnie y w nocy kuſząc y zwodząc Człowieka, ktory albo ieſt przeznaczony do zbawienia, albo przeyzrżany do potępienia, ieżeli przeznaczony tedy daremne twoie zawody, ieżeli ma bydź potępiony, tedy mniey potrzebne fatygi twoie? ná co Szatan odpowiada, o! dawnyż ia Teolog, wiem ia dobrze przeznaczenia definicyą. *Eſt tranſmiſſio creaturæ rationalis in vitam æternam per certa media*, że zbawienie Ludzkie ná środkach pewnych zawiſło, ktore nie inſze ſą tylko pobożne uczynki, *Impediendo ergo media ſcilicet opera bona; præpedio & finem*, gdy tedy w tych zbawennych ſrzodkach Człowiekowi ſzkodzę, tedy y do końca mu wiecznego tamuię drogę, łatwa tedy Konkluzya z ſamey Konfeſſaty Czartowſkiey, że dobre ſprawy Człowiekowi ſą pewnym do zbawienia ſrzodkiem. Ale y zaraz by nayciekawſzy dowcip gdyby chciał wiedzieć ktorych więcey Ludzi czy przeznaczonych do Nieba, czy potępionych, łatwo ſię z tąd rezolwuie, gdy tak wiele ſrzodkow y pomocy zbawienney od ſamego Stworce zeſłaney bydź, widzi, ktorey grzeſznemu dobroć Boſka w każdey udziela godzinie, gwałtem go do ſiebie ciągnący wabiąc, á zatym że z ſtrony Boſkiey więcey ſię znayduie przeznaczonych, niżeli potępionych łatwo oſądzi. Z Ludzkiey zaś ſtrony y względem wolnego rozumu Ludz-

kiego

kiego łatwa konkluzya, że więcey potępionych, aniżeli zbawionych. Czemu? odpowiada tenże, *quia sensus & cogitatio humani cordis in malum prona sunt, ab adolescentia sua*, albowiem zmysły y myśli Ludzkie są skłonnieysze do złego z młodości swoiey, y Człowiek nie tam gdzie go łaska prowadzi BOSKA do dobrego, ale gdzie go bydlęce zmysły y passye ciągną, tam się iako do pewney spieszy przepaści. A dla tego wiele wezwanych, lecz mało wybranych. Niechże się teraz Nieprzyiaciele Krzyża Pańskiego zawstydzą, ktorzy się zá ciałem, światem y Czartem udali, á służbą Boską wzgardzili, y nie ciasną fortą zá swoim Odkupicielem bieżą, ale przestroną drogą do śmierci wieczney pędzą? y luboć to sam grzeszny winnym się daie będąc pokonany Dekretem Boskim, iako kto grzeszy, takież y karanie zasługuie, y wedle występkow miarki wiecznego dosypuie sobie karania, przecię iednak w iawnym przewinieniu swoim wymowki szuka. Piszą Historye o złych y swawolnych rozboynikach, ktorzy do pewnego Senatu posłali w legacyi, aby szubienice y insze instrumenta precż poznosili, ktore y strach, y smrod, przechodzącym przynoszą, do ktorych Sędziowie tak wskazali, chętnie to prawi uczyniemy, gdy wy wprzod kradzieży, rozboiow, y inszych zbrodni poprzestaniecie, tak właśnie grzeszni Ludzie ná wolą y zmysły przyrodzo-
nemi

nemi ſkażone paſſyami winy ſwoie ſkładaią, y nie ſwoiey ułomności y złości to przypiſuią, ale Boſkie ſprawy że ich takiemi ſtwórzył naganiaią podobni Alfonſowi dzierſiaemu Krolowi Hiſzpańſkiemu, o ktorym *Rodericus Sancius* w Dzieiach Hiſzp. *parte* 4. *Cap.* 5. świadczy, ten nieuważny Krol dziwne ſprawy BOSKIE rozumem ſwoim nikczemnym śmiał ſzacować, ktoremu iuż ſię zima nie podobała, dla tego że bardzo zimna, Lato dlatego że bardzo gorące, Niebo że bardzo wyſoko, Morże że bardzo głębokie, y niebeſpieczne, y nakoniec wyrżekł. *Si ipſe à principio creationis humanæ DEI Altiſſimi interfuiſſem conſilio, futurum utiq; ut nonnulla ordinatius conderentur.* O głupia mowa! BOSKIE rady y ſądy ktore ſą niedościgłe poprawiać, á uchoway BOZE co ten dumny Krol wyrżekł, aby to kiedy w myśl naſzę weſzło. A przecię znayduią ſię niektorzy tak wyuzdani, ktorzy śmieią Dekreta BOSKIE naganiać, y nie iako o Miłoſierdziu Jego BOSKIM deſperować, mowiąc: ponieważ wiele wezwanych; á mało wybranych, á ná coż ſię przydadzą naſze Poſty, y Jałmużny, ieżeliż tylko ſprawiedliwym, y to zaledwie, do Nieba przyſtęp obiecany, á nam grzeſznym ná co ſię iuż przydadzą dobre uczynki, y gorące modlitwy? nie uważaią bowiem że ten Pan Niebieſki cokolwiek czyni, tedy z dziwney y głębokiey Ordynacyi ſwoiey BOSKIEY czyni, á wſzyſtko

ná dobre

ná dobre mizernego Człowieka. Wſpomina Joſephus Balardinus o niektorym Szlachcicu *Lib* 3. *Cap.* 47. Ten iadąc przez Las y maiąc Srebney monety na 30. Funtow przy ſobie, gdy mu w drodzę upadły z workiem, czego y ſam, y ſługa zá nim iadący nie poſtrzegł, gdy przyiezdża do iedney Rżeki poſtrzeże że pieniędzy niemaſz, pyta Czeladnika ieśli ich nie znalazł, odpowie że nie znalazł, á Szlachcić gniewem roſpalony dobywſzy Broni ſkoczy do Czeladnika y uciekaiącemu w Las nogę uciął. y napoły umarłego zoſtawił, ktory z wielkiego bolu cięzkim lamentem on Las napełnił y iednego Puſtelnika do ſiebie z głębokiey puſtynie zwabił, ktorego użaliwſzy ſię Puſtelnik wziął ná ramiona, y do ſwoiey Cellę zanioſł y niewinność iego á Pańſkie okrucieńſtwo uznawſzy pocznie ná BOGA Wſzechmogącego ſzemrać że tak wiele dopuścił utrapienia, ale zaraz głos z Nieba uſłyſzy. Czego ſię turbuieſz y w ſkrytych Sądow Boſkich ſzperaſz, wiedz że temu nogę ucięto ſprawiedliwym Sądem Boſkim, abowiem tą nogą przedtym Matkę ſwoię właſną z wozu zrucił y zá to godnie nie żałował, ſprawiedliwość tedy BOSKA tu go doczeſnie karże, aby wiecznie przepuściła, Co do pieniędzy Pana iego, wiedz o tym, żeby ie był ná zbytek y zgubę tak ſwoię iako y wielu towarzyſzow ſwoich obrocił, gdyby ich był nie zgubił, pieniądze ubogi zebrał, lecz bogoboyny,

ktore

ktore znalaſł y do Plebana zanioſł, aby ie ná Kazaniu odwołał cżyie były, do ktorych gdy ſię nik nie odezwał, owemu żebrakowi połowę dał, drugą połowę między unogie podzielił, otoż w iednym przypadku iak wiele dobrych ſkutkow, tak wiele Dekretow BOSKICH, Sługa nogę, Pan pieniądze zgubił, Ubogi pieniądze, á Ubogiego Kapłan znalazł, co wſzyſtko z ſkrytych Sądow BOSKICH poſzło, albowiem on Szlachcić przez onę zgubę ſtał ſię do zbawienia Duſzę ſwoiey ſpoſobnieyſzy, Sługa przez ucięcie nogi grżech ſwoy wypłacił, Ubogi ſwoię mizeryą y Kompaniy ſwoiey podparł, á Kapłan dziwne Sądy BOSKIE cżcić y uznawać dopiero pocżął, y co w tym przykładzie dziwne Sądy BOSKIE uważamy, to ná każdy dzień BOG Wſzechmogący z nami cżyni, cżego my zmyſłami wrodzonemi zaślepieni uznać nie możemy.

Wydał BOG Wſzechmogący Dekret że wiele wezwanych, á mało wybranych. Lecż nie dla tego aby iuż przeznacżonych y ſprawiedliwych Ludzi tu miał kanonizować, á grzeſznych potępić, y do deſperacyi przywieść, ale aby tak ſprawiedliwym do dobrego dał więkſzy pochop, iako y grzeſznym do chwycenia ſię śrzodkow zbawiennych był okazyą, bo to pewna iako Tomaſz S. *de Villa Nova* wywodzi, że przeznacżonych Ludzi generalny popis, nie ieſt z ich zaſług, ale ieſt z łaſki y Daru BOSKIEGO, nie dla

tego albowiem BOG Wszechmogący że twoie dobre uczynki przeyrzał, dla tego cię obrał y do chwały wieczney przeznaczył, ale y owszem dla tego że cię obrał y przeznaczył, dla tegoś cnotliwym y świątobliwym został. *Non est ex meritis prædestinationis Conscriptio, sed ex gratia & dono DEI, DEUS enim non quia prævidit merita ideo elegit, ita ut prævisio meritorum sit ratio electionis, sed potius è contra, quia elegit & prædestinavit, ideo Sancti erunt.* A tak by nayświątobliwszy Człowiek niechay swoim dobrym nie ufa sprawom, bo y przeznaczony może bydź potepiony, przestrzega w tey mierze Krol Izraelski Dawid S. gdy się z BOGIEM Wszechmogącym rozmiawia, *Cadent à latere tuo mille, & decem millia à dexteris tuis,* padną od boku twego Panie tysiąc, á po prawicy twoiev dziesięć tysięcy. Lecz iako to rozumieć Psalmisto S. ktorzy to są ktorzy pilnuią boku Pańskiego, odpowiada że nie insi tylko Apostołowie SS, do ktorych rzeczono *sedebitis & vos super sedes 12. judicantes 12. tribus Israel,* będziecie y wy siedzieć ná 12. Krzesłach, y 12. Pokolenia sądzić, á co po Prawicy BOSKIEY odpadną co to zá Ludzie, nie insi mowi tylko sprawiedliwi, ktorych Syn BOZY iako owieczki iakie niewinne po swey Prawicy posadzi, *statuet eos à dextris, hædos autem à sinistris.* A ieżeliż tak iest czemuż tak pobożne Dusze odpadną od boku Pańskiego y Oblicża iego
świę-

Swiętego, y także przeznaczeni przemienią się w potępionych, y odrzuconych? tak iest mowi Augustyn S. y ná nieostroznych głosno woła odpadną od Prawicę Boskiey przeznaczonych 10. tysięcy, albowiem by nasprawiedliwszy, choćby y Apostolskiey doszedł świątobliwości niechay sobie nieufa, y bespiecżnie o swoich dobrych uczynkach wysoko nie rozumie, że iest z liczby przeznaczonych, y nigdy z tego szczęśliwości stopnia nie zleci, *nemo vivat securus, nemo præsumat de suis meritis, nam quamvis sit in hac vita justus, tamen cadere potest.*

Jako też by y naygrzeszniey szy niechay nie desperuie, ale y owszem ná Gościniec pokuty S. y miłosierdzia BOSKIEGO niechay się ma, dodaie mu serca tenże odważny Krol Jzraelski, gdy miłosierdzie BOskie wyśpiewuie. *Magnus Dominus & laudabilis nimis in Civitate DEI nostri*, o iak to wielki Pan y zawołany w chwale swoiey w Mieście onym gornym. Lecż co to zá Miasto tak chwalebne y dostatnie, co tam zá mieszkańce iego? owo tenże Prorok S. niżey dokłada, *Latera aquilonis Civitas Regis magni*, á naprzod trzeba wiedzieć co się rozumie *Aquilo*, á nic inszego tylko pułnocny kąt, dla czego od pułnocy nic dobrego nie wieie wedle Jeremiasza Proroka, *Ab Aquilone pandetur omne malum*, A S. Augustyn rozumie Czarta przeklętego y tak konkluduie, *Latera Aquilonis sunt, qui adhærent diabolo*, ktokol-

wiek się prawi ma ná pułnocy ten iest towarżyszem Czartowskim, á iako to podobna, aby tak zacne Miasto, miało mieć przeklętych mieszkańcow, lecż nie dziwować się dobrże Dawid S.te sekreta prżeniknął Boskie, iako prawi sprawiedliwi Ludzie y prżeznacżeni do Nieba nie mogą z swoią wylatywać świątobliwością, choćby też była Apostolska, bo mogą upaść; tak by naygrżesznieysży y wierne towarżystwo samego Xiążęcia piekielnego niech niedesperuią, ale winy swoie opłakiwaiąc y szcżerże się do Stworcy swego obrażonego nawracaiąc, bez pochyby iako miłosierdzie tak y zbawienie mogą znaleść, o cżym upewnia Chyzostom S. *Sicut nemo præsumere debet de meritis suis, ita nullus desperare de miseriis suis, quia quantumcunq; peccator tamen surgere potest*, y owszem ktokolwiek nieufnością prżeciw Stworcy swemu dobrotliwemu narabiał, zawsze szwankował, y wiecżnie ginął, ale mieć się do wrot miłosierdzia BOSKIEGO nigdy niezawartego, á mocno ufać, że iako dla grżesznych zbawienia Syn BOZY ná świat prżyszedł, tak z licżby grżesznych naywięcey zapomaga Niebo wedle Augustyna S. *Lib. de vera innocentia c.* 184. *Non est desperandum de malis, sed pro illis ut boni fiant studiosius supplicandum, quia numerus Sanctorum semper de numero auctus est impiorum*, cżego się w tym prżykładzie naucży.

Pisze *Stingelius Tomo* 1. *Cap.* 430. *de occultis DEI judiciis* o iedney Panience, ktora o pewny

wny wyſtępek gdy była od Matki zſukana y złaiana, tak ſię zaiadłym uwiodła affektem, y Prawo natury złamała, że naprzod Matkę, á potym Oyca właſnego zabiła, y do nieznaiomego Kroleſtwa uciekła, ná to aby ná ſwywoli oſtatek dni ſtrawiła, iakoż gdy ſię iuż ná wſzyſtko złe roſpaſała; Ociec miłoſierdzia niechcąc zguby grzeſznicę oney, weyzrżał ná nie okiem miłoſierdzia ſwego, y gdy raz ná Kazanie prżyſzła, y tam o miłoſierdziu BOSKIM prżeciw grżeſznym wielką nadzieię otrżymała, tak dalece, że brżydkość życia ſwego ſerdecżnie Kapłanowi odkrywſzy y gorżko opłakawſzy, w miłości BOSKIEY ſerce iey roſpłyneło ſię, że w onym Kościele w ręce BOSKIE Ducha ſwego oddała, zá ktorą gdy ſię co żywo modliło, ſłyſzany był z Nieba głos takowy, *Non eſt opus ut oretis pro ipſa;potius ipſa orabit pro vobis*: nie potrżeba ſię wam zá nię modlić, y owſzem ona ſię zá wami będzie prżycżyniać. Otoż dziwne ſądy BOSKIE, w ktorych dekretach nie trżeba ſżperać grżeſznemu, ale ſię głęboko upokarżać, nie deſperować, ale ſię mieć do miłoſierdzia Zbawiciela ſwego, ktorego krwawe zaſługi ná wypłacenie wſzyſtkiego świata grżechow ſą doſtatecżne, tak dalece, że choćbyś milionami zbrodnie twoie liczył, tedy niedeſperuy w miłoſierdzu ieiego nieprżebranym, tylko ſerdecżnie żałuy, ſkutecżną poprawę obiecuy, á kochay tego ſerdecżnie Pana, ktory zá cię ucierpiał, á

wſzy-

wszystko to zgładzisz, y z skarbu iego nieprzebranego wypłacisz, iako cię upewnia Chryzolog S. *Serm: 94. licet cecideris & inter scelera devolutus, fueris, remansit tibi unde piissimo satisfacias Creatori. Absolvi vis? Ama. Charitas operit multitudinem peccatorum.* Y luboć to y Duch Pański do tegoż terminu zmierża, gdy mowi *Eccles: 9. Nescit homo an amore an odio dignus sit*, niewie Człowiek czyli miłości y łaski, czyli gniewu y odrżucenia godzien BOSKIEGO, czyli ścieszką zapłaty Niebieskiey, czyli Gościńcem zatracenia pędzi wiecżnego; przecię iednak ná pociechę torujących ten Gościniec Niebieski, ná zachęcenie oziębłe w nim postępuiących, tę Niebieską propozycyą uczeni dowodną wspieraią dystynkcyą: *Nescit quidem homo scientia certitudinis, scientia tamen conjecturæ potest scire*, prawda że niewie Człowiek y upewniać się nie może o łascę BOSKIEY y zbawieniu swoim pewnością wiadomości, ale z pewnych koniektur y dowodow może tey pewności dochodzić, y nadzieią się wecżney zapłaty z niżey wyrażonych znakow cieszyć, z ktorych



PIER-

PIERWSZY ZNAK
Przeznaczenia do Nieba
NA NIEDZIELE.

JEſt wſzelakie utrapienia bez nárzekania, y utęſknięnia znoſić, przez ktore ſię rozumieią nie tylko choroby cieleſne, ná przykład, gdy cię BOG Wſzechmogący ná członkach karże, odeymuieć oczy, ręce, y nogi ſkaliczeią, głowa ſzwankuie, ſerce często truchleie, y inſze defekty codziennym ci grożą upadkiem, Lecz nieteſkniy ſobie. albowiem utrapienia cieleſne Auguſtyn S. *Serm.* 1. ſkuteczne upatrzył lekarſtwo: *Adverſa corporis Animæ ſunt remedia, ægritudo carnem vulnerat, ſed mentem ſanat*, prawda ieſt, że to cięſzko ponoſić, y codziennych poſtrzałow śmierci, w tych utrapieniach koſztować, ależe ſą Duſznym lekarſtwem, trzeba ie koniecznie ſmakować, niemoc bowiem y choroba ciało trapi y rani, ale Duſzę leczy y uzdrawia zchorżałego, y wiecznego pokoiu zyſki przynoſi, iako tenże Auguſtyn S. ná Pſalm 54. obiaśnia: *Gaudes? agnoſce Patrem blandientem, Tribularis? agnoſce Patrem emendantem, ſive blandiatur, ſive emendet, eum erudit, cui parat æternitatem.* O mizerny Człowięcze uważ nigdy nienadgrodzoną około ciebie opatrzność BOSKĄ, bo gdy cię weſeli, y pomyślnymi Dom twoy napełnia ſukceſſami

mi w ten ci cżas iako Ocieć miłosierny pobłaża, gdy cię smuci y docżesnemi nawiedza kłopotami, w ten cię cżas iako Ociec łaskawy do siebie ciągnie y nawraca, á tak luboć pobłaża, łubo cię karże, wszystko ná dobre twoie cżyni, y wiecżnąć przez to gotuie zapłatę. Y przetoć gdy ná cię nieprzyiazne zdrowia obroty nacieraią, tarcżą cierpliwości składać się im trzeba, y tak ie sobie słodzić mowiąc: że to sprawiedliwie ponoszę, bom temi członkami codziennie Stworcę mego obrażał y upamiętać się nigdym niechciał, tedy słusznie to karanie w ich odnoszę bolach, bo to pewna iako *Hugo libro 3. de Anima* wywodzi, że BOG Wszechmogący widząc niektorych Ludzi do ciężkiey obrazy swoiey skłonnych, tedy ich częścią ubostwem, częścią chorobami, y rożnym prześladowaniem y utrapieniem karże, aby ich od grzechu y obrazy swoiey BOSKIEY odrażił, ktorym przez takowe utrapienia docżesne pożytecżniey zbawić Duszę, aniżeli w zdrowiu y pomyślnym opływaiąc powodzeniu ná wiecżne robić karanie, dla cżego w takich razach nieuwolnienia od tych boleści prosić, przez ktoreby się tu docżesne wypłacić mogły winy, á wiecżney nábydź korony, ale y owszem przycżyniania ich sobie życżyć. *Quosdam præsciens DEUS multum peccare posse, flagellat eos infirmitate corporis ne peccent, ut eis sit utilius frangi langvoribus ad salutem, quam remanere incolumes ad damnationem.* Pokazała męskie

ſkie ſerce doſyć w boleściach ſwoich cieleſnych S. Marya z Egnyi, ktora gdy uſtawicżnemi dziwnemi chorobami złożona była, prżecię iednak mile to od Pana ſwego prżyimowała, ſerdecżnie wſzyſtkie te prżykrości ſobie ſmakuiąc, y więcey ich pragnąc, y gdy ſię ieden Sługa BOZY zá nie gorąco modlił, y ulżenia w iey boleściach ſerdecżnych od Lekarża Niebieſkiego proſił, ona tego poſtrżegła cżuiąc ſię bydź zdrowſza, y wſkazała do niego, aby tego poprżeſtał, y modlitwą do cierpienia iey docżeſnego nie prżeſzkadzał. Y prżetoć Auguſtyn Swięty wpatrzywſzy ſię w Swiętego Wawrżyńca ná kracie zelażney piecżonego, y iako go powoli obracano, woła ná naſzę niecierpliwość, gdy iedney godziny w gorącżcę wytrwać nie możemy, o iak nas mowi zawſtydzą płomienie ogniſte tego Męcżennika S. nieuważamy bowiem, że do wiecżney zapłaty trudne mamy prżeyście, poki ſię wprżod w ogniu docżeſney gorącżki dobrże nie prżepalemy y niewycżyściemy, *ut auro ignis admotus probius illud efficit, eodem modo calamitas animos aureos ſubiens puriores & præſtantiores reddit.* Aleć nie doſyć ná tych ſerdecżnych boleściach, nie doſyć ná pokuſach cieleſnych, ale y prżeśladowania gdy dokucżaią nieprżyiaznych Człowiekowi, y nieęfortunne powodzenia ciężkie rąk prace odeymuią y w obce podaią dzierżawy, ale gdy y blizni poufały ná ſławę naſtąpiwſzy

z radością

z radością upadku tego czeka, á w ten czas utrapiony niech sobie dobrże tuszy, nic nie wątpiąc, że iest z liczby wybranych Pańskich niech nie narżeka, y samego siebie nie prżeklina, śmierci sobie życząc; ale z wesołym y cierpliwym Jobem wieczną zá to smakuie sobie zapłatę mowiąc: Słusznie to ná mnię Pan moy dopuszcża, gdy nie tylko kochane Potomstwo prżez okrutną śmierć, nie tylko domostwo przez ogień, dobytki wszelakie prżez iadowite powietrze znosi, ale y w polu prżez nieurodżay, y złe chwile, karanie swoie BOSKIE nademną rościąga, albowiem nie umiałęm w tych dostatkach Stworcy memu służyć, ná chwałę iego robić, y obracać ich, ale y owszem w pychę się udawszy ná obżarstwie y swywoli cielesney dni moie trawiłęm, o wdżięczności ku Panu y Stworcy memu nigdy nie myśląc, á prżeto słusznie mi znowu odbiera te wygody docżesne, aby mię wiecżnych nabawił; to bowiem pewny znak miłości iego Oycowskiey gdy tu karże docżesnie, aby wiecżnie odpuścił, iako się sam z tym protestuie *Apoc. 3. Ego quos amo, castigo, & arguo*, kogo ia miłuię, tego y karżę, nawidzam rożnemi prżypadkami, iako prżeciwnym sposobem wesołe powodzenia, zdrowie cżerstwe, honory y pomyślne tego świata sukcessy, są znakiem wiecżney zguby. *Continuus successus rerum temporalium æternæ damnationis est indicium*, mowi Grżegorż S. y słusznie, iako się bowiem ten ma spodziewać zapłaty

płaty wieczney ktory ná nię zarabiał, iako ma bydź przypuszczony do działu wiecznych rozkoszy, ktory tu upału codziennego w utrapieniach z Synami BOZYMI nie ponosił. *Si exceptus es à passione flagellorum, eris exceptus à numero Filiorum* tenże Doktor S. powiedział, niepodbna, tu nic nienieucierpiawszy przeciwnego, wiecznie się weselić, tu się codziennie bankietować, y potym wieczney nie uchybić wiecierży, w iednym musi nieostrożny szwankować grzesznik, albo tu doczesną ponieść mizeryą á nieskonczoney spodziewać się zapłaty, albo tu wygody y wczasy prowadzić doczesne; á do wiecznych nadzieię stracić, iako Bernard S. upewnia, *qui sæculi voluptatibus pascitur, æternarum deliciarum epulis indignus habetur.* Znak to iest reprobacyi y gniewu BOSKIEGO, gdy tu BOG miłosierny nie karże złości grzesznego, gdy dom iego strzały nawiedzenia BOSKIEGO przenoszą y daleko miiaią, że niewie co to w domu żałoba, niewie co to frasunek, niewie co to szkoda, niewie co to zawisny nieprzyiaciel, y sąmsiad uprzykrzony, niewie co to utrapienie cielesne, ale wesoło dni prowadząc ieszcze y Nieba z spowinności się spodziewa. Aleć omyli się omyli mizerny Człowiek, bo mu tu BOG Wszechmogący nadgradza, á z wiecznych go kwituie, tu go błogosławi, żeby ná wieki zapomniał, iako *Origenes* wspomina *super Oseam, qui diligitur corripitur, qui non diligitur in peccatis suis dimittitur.* Jawny tego dowod

w ży-

w żywotach Błogosławionych Oycow.

Był ieden Pustelnik pobożny, ktoremu ieden potaiemnie Miesczanin usługował w dodawaniu zywności co trzeci dzień. Trafiło się że w onym Mieście ieden bogacż niezbożny umarł, ktory w wielkiey fortunie życie swoie prowadził, y pogrżeb miał bardzo ozdobny, albowiem wszystko Miasto wysypało się, Biskup także onego Miasta z wszystkim Duchowieństwem ná onę pogrzebową zaciągniony apparencyą. Ow Mieszczanin wedle zwyczaiu poszedł do swego Pustelnika z posiłkiem ná Pustynią, ktorego gdy zastanie od źwierża zamordowanego y rozszarpanego, padnie ná twarż swoię y z wielkim lamentem rzecże, nie wstanę z ziemię, y nie poydę z tey Pusczżę, aż mi Pan y BOG moy obiawi dziwne swoich sądow taiemnice, cżemu on bogacż łakomy y niezbożny tak ozdobny y zawołany miał pogrżeb, ten zaś ktory szcżerże BOGU w dobrowolnym służył ubostwie, dni y nocy ná modlitwie trawił, tak niepociesżny zasłużył sobie pogrżeb y zeyście z tego świata? ná ktory iego lament przychodzi Anioł Pański, y tego dziwnego podziału otwiera mu taiemnicę. Ow prawr bogacż ná świecie w dostatkach utopiony sprawiedliwym sądem BOSKIM, tu swoię y żyiąc, y prży pogrżebie wziął zapłatę, tak dalece że po śmierci nie mogł się żadnego spodziewać wesela. Tenże zaś Pustelnik lubo cnot wiel-

kich

kich, ale że miał niektore defekty swoie, ktore tu sobie BOG Wszechmogący wypłakaiąc, taką go śmiercią y pogrżebem pokarał, aby mu wiecżnie prżepuścił, y do chwały swoiey prżyiął. Zaślepiony świat mowi S. Augustyn tak w rozumie swoim błądzi, że to u niego szczęśliwy y błogosławiony, ktory docżesne życia swego dni w pociechach, á nie ten ktory w Pokucię ostrey godziny liczy. Wspomina Plinius, iż Narod Tracki miał ten zwycżay, że dni życia swego kryskował, tak dalece; że kto dni y lat więcey miał wesołych, zdrowych, y w kupiach zyznych, ten się białemi znakami kryskował, kto zaś w utrapionym powodzeniu zostawał, ten cżarnemi; y tak gdy kto z nich umierał, owego co z białemi znakami zá Błogosławionego, á co z cżarnemi zá potępionego sądzili, z ktorego ich błędu naśmiewa się Plinius: *alius de alio judicat dies, & tamen supremus de omnibus, ideoq; nullis credendum est: Heu vana & impudens diligentia!* o głupia y nieuważna ślepota, dni powodzenia swego rachować, á ná ostatni dzień, ktory to wszystko oświeci y zatłumi niepamietać, bo dni, mieśiące, y roki, ktore bez dobrych ucżynkow trawiemy; te nie maią w sobie wagi, zá nic nie stoią, y do rachunku nienależą, iakie dni prowadził Kaim niezbożny, Lamech, Jsmael, Esau, Absalon, więc y o Salomonie to pewna iako *Josephus* Zydowin y *Theodoretus* dowodzą, że lubo ná

Krole-

Krolestwie Izraelskim żył lat 80. á tylko mu Pismo S. 3. *Reg*: 40. przyznaie: *dies quos regnavit Salomon in Jerusalem super omnem Jsrael* 40. *anni sunt*, czemuż to 40. uięto? mowi *Theodoretus*: *existimo eos solum numerasse annos quos in pietate ac vera Religione transegit*, że 40. lat dobrze w boiażni BOZEY y chowaniu Przykazań przeżył, te mu przyznano, á drugich 40. ktore w bytkach y odstąpieniu BOSKIM strawił, iako prożne y bez wagi zamilczano. Szczęśliwy Job sprawiedliwy, ktory się dobrze ná tych dniach omylnych y niepłatnych znał, gdy dzień narodzenia swego przeklina, dla tego że w pierworodney zmazie poczęty w eń został, dla tego że w łaskę BOZĄ prożny, *pereat dies in qua natus sum, dies illa vertatur in tenebras.* Niech z pamięci Ludzkiey ten dzień wynidzie w ktorym się począł, zem w niełasce BOZEY życie moie zaczął, dzień ten niech ciemności ogarną, y niech się w życiu nie rachuie; Jeżeliż Job S. pospolity bieg rodzenia Ludzkiego, w pierworodney winie tak gorżko opłakiwał y przeklinał; o iak Człowiek grzeszny codziennie obrazy BOSKIEY przyczyniaiąc, nie ma się w gorżki żal y skruchę rospłynąć, y te dni w ktore sobie gniew BOSKI skarbi y sąd straszny nie ma mieć w nienawiści, gdy w nie życia wiecznego y łaski BOSKI postradał. *Illum diem vixisse te computata*, mowi *Eucherius Hom*: 9. *ad Monachos*. *Quem non malitia, non invidia, non su-*

perbia

perbia commaculavit, qui peccato non ceſſit, qui diabolo repugnavit, te dni tylko ſzczęśliwe y do rachunku należą, w ktoreśmy złość y wynioſtość zdeptali, w ktoreśmy cżartu ná krok nieuſtąpili, ale y owſzem nad nim zwycięſtwo otrżymali, te nam rachować będą.

Zkąd naucża Bernard S. że y grżeſzny nie ma deſperować w dobrym powodzeniu ſwoim gdy go tu BOG Wſzechmogący nie karże, ale y owſzem błogoſtawi, co dzień, co rok przycżynia dziatek y ſubſtancyi, ná prżyiaciołach y codziennych nieſchodzi zyſkach, ale ſię ſam ma dziwnych ſądow BOSKICH ſtrachać, co to Pan z nim cżyni, że mu tu pobłaża, że wedle myśli iego we wſzyſtkim wygadza; karania y nawiedzenie ſwoię ná przyſzły żywot odkładaiąc, bo ieżeliż ſamemu Chryſtuſowi potrżeba było docżeſnie ucierpieć y dopiero chwałę ſwoię wziąć, á coż grżeſzny ma ſię od bicżow docżeſnego uchronić karania? prżeto niechay ſam ſobie dodaie utrapienia, ciału ſwemu ſwawolnemu odiąwſzy wygody, y w hamulec powściągliwości ochełznawſzy byſtrość iego poſtami, modlitwami, cżuciem nocnym trapi, dobrymi ucżynkami y miłoſiernemi cżas źle ſtrawiony y łakome zbiory odkupuie, y tak w głębokiey pokorże napadłſzy ná ten Gościnieć zbawienny, grżechy ſwe prżeſzłe opłakiwa, y że go BOG miłoſierny do pokuty tak długo cżekał, w gniewie ſwoim nagle nie pokarawſzy go-

rącym

rącym zawdzięcża skutkiem, bo nad niewdzięczność mowi Bernard S. *super Cantica* niemasz większego nieprzyiaciela duszę, y dobrych uczynkow straty, cnot rosproszenia, y dobrodzieystw zapomnienia, *Ingratitudo inimica est animæ, exinanitio meritorum, virtutum dispersio, beneficiorum perditio.* A przeto tey się wdzięczności grzesznym ku Stworcy swemu chwycić trzeba. Dobrodzieystwo albowiem BOSKIE kto uważy w godności stworzenia człowieka, uzna, iako Stworzyciel daleko więcey Człowieka umiłował, aniżeli wszystko stworzenie ziemskie; ktorego Panem uczynił, y to co po ziemi chodzi, y to co w Morzu pływa, y to co po powietrzu lata, wszystko to pod nogi rządow iego poddał wedle Psalmisty S. *Omnia subjecisti sub pedibus ejus.* A y w przyięciu natury Ludzkiey iak niepoięte wyswiadczył Dobrodziestwo, gdzie pokazał że daleko więcey Człowieka mizernego, aniżeli Anioła tak zacne stworzenie umiłował, y uszanował, á to z trzech przyczyn. Pierwsza że Ludzką naturę á nie Anielską przyiął. *Nusquam Angelos apprehendit sed semen Abrahæ,* Paweł S. przechwala się *ad Hebræos* 2. Potym w miłości, albowiem Człowieka własną krwią odkupił, czego nieuczynił upadłym Aniołom. *Empti enim estis pretio magno* tenże *ad Corinth*: 6. Trzecia w zapłacie oney wieczney y roskosznym widzeniu swoim, albowiem w Oyczyznie

krolu-

kroluiących Człowiek naturę ſwoię z naturą Boſką widżąc złączoną [czego Anioł nię będzie widział] nie poiętą z Człowieczeńſtwa w Stworcy ſwoim będzie miał pociechę, do czego Anioł nie będzie należał iako duch bez ciała ſtworżony, o cżym Job S. 16. znać daie, *& in carne mea videbo Deum Salvatorem meum*: Jaſne tedy dowody iako BOG Wſzechmogący Człowieka nie tylko nad wſzyſtko przełożył ſtworżenię ſwoie, ale y nad Anioły ſwoie SS. umiłował, y że ma tak Oycowſkie o wygodach iego docżeſznych ſtaranie, trudno to Człowiekowi poiąć, á daleko więcey odſłużyć.

Lucæ 16. Gdy ſię on przeklęty bogacż w płomieniach ſmaży ogniſtych, obacży wzgardzonego przedtym Łazarża ná Łonie Abrahama wiecżnych żażywaiącego roſzkoſzy y krzyknie: *Pater Abraham, rogo te ut mittas eum in domum Patris mei, habeo enim quinq; Fratres ut teſtetur illis, ne & ipſi veniant in hunc locum.* Proſzę cię Oycże Abrahamie wyświadcż to miłoſierdzie pośliy tego Łazarża w dom Oyca mego, gdzie mam pięć Braci, aby im opowiedział męki moie piekielne, żeby y oni zle cżyniąc tu ſię niedoſtali, z ktorego niepotrzebnych ſkrupułow naśmiewa ſię Chryzoſtom S. *Ecce tibi ſuperflua hominis cura*, patrzcie tego bogacża potępionego niepotrzebny fraſunek o zbawieniu Braci ſwoich, iakoby to BOG Wſzchemogący nie myślił o tym, y więkſzego ſtarania o ſwoim ſtworżeniu

rżeniu y zbawieniu iego nie miał: *Non æquè tu curas Fratres tuos ac DEUS, nam qui illos condidit innumeros illis adhibuit Magistros*, niefrasuy się nędzny bogaczu, gdy BOG Wszechmogący o nich ma pilneysze staranie, iak wiele albowiem dowcipu y rozsądku zdrowego umysłu nam udzielił, iak wiele Pisma S. Nauk Kościelnych zostawił, tak wiele Mistrzow y Wodzow do zbawienia wystawił Ludzkiego, dla czego ná tę supplikę bogacż potępiony słuszną replikę z Nieba odniosł, *habent Moysen & Prophetas*, maią Prawa Boskie y Przykazania, niechże wedle nich żyią, á nie zbłądzą.

Tob. 5. Pobożny Tobiasz staruszek frasunkiem zdięty że w ciemności y kalictwie swoim przyszedł do ubostwa, tak dalece, że z Synaczkiem swoim Tobiaszem, y czeladką zamknąwszy się w domu, myśli z kądby miał zasiądz pożywienia, aż owo przyidzie mu ná pamięć że w Mieście Rageś ma pewny depozyt y summę zachowaną, dlaczego co prędzey każe szukać Męża iakiego sprawnego, aby z Synem iego Tobiaszem puścił się do onego Miasta y summę onę odzyskał, o czym gdy nabożny staruszek myśli, aż Pan Niebieski zsyła mu Anioła swego w dom iego, ktory się zá Przewodnika Synowi iego w onę drogę ofiaruie, tam zaszedłszy, y summę odzyskawszy, bogato go żeni y powrociwszy nazad do domu, Oyca ciemnego od ślepoty uwalnia. *O boni Domini curam qui Angelum*

gelum ſuum pro Nuncio deſtinat, eidem de Uxore proſpicit & oculos reſtituit. O niepoięta dobroci Boſka, ná ktorą zapatrzywſzy ſię Pſalmiſta S. ná wſzyſtek świat woła, *quis ſicut unus DEUS noſter!* Ákto proſzę zrowna w pilnym ſtaraniu y pieczołowaniu około zbawienia Ludzkiego z Bogiem Wſzechmogącym niemaſz, niemaſz czulſzego y ná wſzyſtkie ſtrony obrotnieyſzego Pana, iako ſam Tertulian przyznawa, *tam Pater nemo, tam pius nemo;* więmy że Oyca Niebieſkiego y Stworcę naſzego miłośiernego ten Patryarcha Jakob S. wyraża, ktory by naygrzeſznieyſzego chce zbawić Człowieka, y nieuważaiąc, codzienney iego obrazy z błogoſławieńſtwem zawſze do niego ſpieſzy, y tak wiele mu ſpoſobow albo Gościncow do przeiednania ſwego y do otrzymania wieczney podaie chwały. A naprzod w Imieniu ſwoim ſłodkim JEZUS w ktorym wſzyſtko zbawienie naſze zawiſło, iako Paweł S. dowodzi, *Nec eſt aliud Nomen ſub cælo in quo opporteat nos ſalvos fieri,* Niemaſz tak ſłodkiego oraz y potężnego Imienia pod Niebem, nad to nayſłodſze Jmię JEZUS, ktorego zbawiennych ſkutkow doznał Błogoſławiony *Edmundus Cantuar:* ten na oſobności w kontemplacyi zoſtawaiąc, ſtanie przed nim Dziecie śliczne, nadobne, rumiane, y rzecze do niego, *Salve mi dilecte,* Bądź pozdrowiony moy naymilſzy, á ow z podziwieniem rzecze, albo mnie znaſz? á Dziecię odpowie, ieſzcze z młodo-

ści twoiey gdyś był w ſzkołach zawſzem twoim nierozdzielnym byłkompanem, ale y teraz weyżrżyi ná czoło moie, ná ktorym obaczy niebieſkiemi literami napiſano *JESUS Nazarenus*, JEZUS Nazareńſki, y rzecże do niego Dżiecię, to ieſt Imię moię, to miey w uſtawiczney pamięci, tago ze wſzyſtkiey Duſzę y ſił pragniy, to Imię moie każdey nocy kładąc ſię ná czele twoim wyrażay, czym ſię przeciwko nagłey śmierci uzbroiſz, y każdy ktokolwiek to z ufnością uczyni, wolny od nagłey śmicrci zoſtanie, *Hoc eſt nomen meum quod tibi ſit memoriale in deſiderio animæ, & hoc diligentur articulatim nocte qualibet imprime fronti tuæ, & per hoc contra mortem ſubitaneam munieris, quicumq́ enim ſic fecerit mortem ſubitaneam non videbit*, y w tym roſzkoſzne Dziecię zniknęło. O toż łatwe z Apteki Niebieſkiey lekarſtwo, niech z dalekich Kraiow mizerny Człowiek ná poratowanie zdrowia ſwego omylnych nie zaſiąga śrzodkow, oto w domu zbawienna recepta tak bogatemu iako y ubogiemu ná Duſzne y cieleſne niemocy wyſtawiona. Powtorę pokazał, iako ſię w grzeſznych kocha, gdy z nimi konwerſował, iadał, dlaczego y przymowki od Faryzeuſzow uſtawicznie ponoſił, *hic peccatores recipit & manducat cum illis*, á Pan ná to nic niedbał, ale ſię tym zaſlaniał, *non veni vocare juſtos ſed peccatores*, nie przyſzedłęm prawi dla ſprawiedliwych, ale dla grzeſznych ná świat. Potrzecie, pokazał wſtępuiąc do
Nieba

Nieba gdy Ucżniom ſwoim prżykazał, aby po wſzyſtkim świecie Naukę jego Niebieſką rozgłośili, y naymnieyſzego kącika nie opuścili upewniáiąc ich że kto uwierży, miał otrżymać żywot wieczny, á kto nie uwierży miał bydź potępiony, y ná potwierdzenie tey Nauki ſwoiey odchodząc do Nieba, ſtopy Boſkie dla naśladowania wſzyſtkim zoſtawił. Poczwarte, Pokazał to iawnie iako życży Nieba nie tylko ſprawiedliwym, ale y grżeſznym gdy im poſpolitego użycża w Słoncu światła, y wygody doczeſney. *Popiąte*. Pokazał gdy w Kościele ſwoim Swiętym poſpolite dla wſzyſtkich zoſtawił lekarſtwa, to ieſt Sakramenta Swięte, prżez ktore grżeſzny u-traconą odzyſkuie łaſkę. *Poſzoſte*, Pokazał w modlitwie ſwoiey ná Krżyżu wiſząc gdy ſię zá krzyżowniki ſwoie do BOGA Oyca modlił, aby pokazał, że y codziennych krzyżownikow ktorży rany iego zbrodniami ſwemi co raz odnawiają chce zbawić. *Poſiodme*, Pokazał w zapłacie ktorą wſzyſtkim iednaką zgotował, y grżeſznych gdy pokutować będą z tymi ktorży mu z młodości w niewinności ſłużyli w zapłacie ſzcżerże porowna, *acceperunt autem & ſinguli denarios ſuos* Matt. 20. Lubo potym rożnica będzie że ieden nad drugiego wiekſzą odbierać będzie wedle zaſług zapłatę iako ſam Zbawiciel upewnia *Joan.* 14. *In domo Patris mei manſiones multæ*. Z kąd łatwo uznać iako Zbawiciel miłoſierny każdemu życży Nieba. Lecż ſkażona

Ludzka

Ludzka natura ieſt tak trudna, y ociężała do dobrego że gdyby iey ſamo Niebo w oczy nie zabiegało, y nie wpraſzało ſię do niey, nigdyby o nim niepomyśllła, *o ſtolidum animarum ſtudium quando noxia homines ſolum curant, æternorum obliti* mowi *Caſſiod.*

1. *Reg.* 9. Zginęły raz trżody, albo oślice zabłąkały ſię gdzieś w puſtynie, z domu Oyca Saulowego, coprędzy wybiega Saul ochotny Młodzieniec ſzukać ich ſamowtor, y gdy ſię po polach laſſach, doſyć nachodził, á nieznalaſł, y do domu nazad, powrocić umyślił: Rzecże mu ſługa iego. *Eſt Vir DEUS in hac Civitate, omne quod loquitur ſine ambiguitate venit, nunc ergo eamus illuc ſi forte indicet nobis de via noſtra,* Ey podźmy do tego Miaſta ma tu bydź Mąż Boży, wſzyſtko co powie prawdzi ſię, podźmy doniego w tey naſźey potrzebie, że naſz pocieſzy, uſłucha y bieży ochotny, y radoſny Saul do Miaſta, znayduie Samuela Proroka, ktory mu nię tylko o zgubioney trżodzie ſzcżerże powiedział,ale y nad Szlachetnieyſzą daleko trżodą wſzyſtkim Jzraelem iego Wodzem y Paſterżem tamże z Boſkiego roſkazu namazał, *tulit Samuel lenticulam Olei, & effudit ſuper caput ejus, & deoſculatus eſt eum; & ait: ecce unxit te Dominus ſuper hæreditatem ſuam in Principem. Nazianzenus orat:* 30. dziwuie ſię temu poſtępkowi Boſkiemu Saul nigdy o Kroleſtwie nie myślił, tylko Oślic ſzukał, á przecię y Oślice znalaſł, y Kroleſtwa nabył, y

ktory o bezrozumnym tylko bydlęciu miáł do tąd ſtaranie, wnet nad rozumnym ſtworżeniem Boſkim nad ſpodziewanie Przełożynym zoſtał. *Patris Aſinos quærens Regnum invenit, pluſq; in ea re quam obiter agebat, quam in eá quæ præcipue ipſi curæ erat, lucrifecit*, zaprawdę łaſkawſze Niebo ná Człowieka w zbawieniu iego, aniżeli ſam Człowiek ná ſię, ktoremu bardziey doczeſne ſmakuią aniżeli gorne dobra, *caduca quiſq; indefeſſo ſtudio lucra perquirit, incurioſus ad cæleſtia.*

Actor: 3. Piotr S. z Janem S. Apoſtołowie Pańſcy bieżą do Kościoła Jerozolimſkiego ná ſłużbę Bożą, aż owo kalika z urodzenia chramy, ktorego zawſze do Przyſionku dla iałmużny proſzenia przynoſzono, krzyknie ná Ucżnow Pańſkich o Jałmużnę proſząc, *ponebant quotidie ad Portam Templi quæ dicitur ſpecioſa ut peteret Eleemoſynam introeuntibus in Templum.* Apoſtołowie SS. zaſtanowią ſię ná głos iego, rżeczemu Piotr Swięty *reſpice in nos*, weyrzyi iedno ná nas obudwu, iekoż ledwo weyrży ow kalika ná Apoſtołow Swiętych zaraz ſię iego nogi proſtuią, á w tym zawoła Piotr, *In Nomine JESU Nazareni ſurge & ambula*, w Imię JEZUSA Nazareńſkiego wſtań y chodź, iakoż ná tych miaſt wſtał y chodził, y do Kościoła zá Swiętymi Mężami wſzedł, co ieſt? ten kalika nie proſił o zdrowie, bo ſię nigdy nieſpodziewał, aby kiedy mogł przyiść do niego, ale tylko o Jałmuznę *obulos petit & pedes invenit*, mowi *Baſilius Se-*

laucen:

leucen: Orat: 20. y daie przyczynę iego uzdrowienia że niedarmo Piotr Swięty te słowa poprzedził do tego kaliki, *respice in nos*, weyrzyi ná nas, *per hoc desidiosum claudum, jubet non nihil lucelli curam remittere, ne inquit obulos modo quæsieris gratiæ mendicus esto non pecuniæ*, przez to albowiem weyrzenie owego kalikę od chciwosci Jałmużny y doczesnego zysku chciał odwieść trochę żeby do łaski uzdrowienia był sposobnieyszy, bo Ludzka natura,nie tak iest porywcza do Niebieskich,iako do doczesnych dobr, gdyby ią łaska BOZA dziwnemi do siebie nie ciągnęła środkami, y do serdeczney Pokuty nie prowadziła.

Jedna Panienka w grzech cielesny wpadła, y postrzegłszy iako bardzo zbłądziła, y Corką szatańską została, przyiaźni Pańskiey postradała, bieży przeto do Kościoła y tam padnie przed Obrazem Matki utrapionych, Pana JEZUSA Dzieciątko małe piastuiącey, gdzie tak skruszonym sercem odpuszczenia prosiła, y od Matki Miłosierdzia, przyczyny żebrała, aż się doczekała, y Pana JEZUSA do siebie na doł zwabiła, ktory iey rzecze: *dimissa sunt tibi peccata*, odpuszczone są tobie twoie grzechy. A owa rzecze, iakoż temu mam wierzyć? odpowie Dziecię, iam iest twoy Zbawiciel y chcę cię zbawić, y razem zá cię ucierpiał, ale gdym cię był utracił, gdyby była natura Ludzka tego potrzebowała, y powtore dla ciebie dopuściłbym się był krzy-

krżyżowáć;á co dla iedney grżeſznicę gotow był Pan uczynić, á iako dla każdego nie gotow był tego wykonać.

A iakoż go nie kochać, iako nie zawdzięczáć, iako woli naſzey do woli iego Boſkiey nie ſtoſować, y co ſię iemu podoba ná tym nieprżeſtawáć? Patrzmy iako wolą naſzę troiako wykonał ſam Sworżyciel. *Pierwſzy* raz gdy chcieliſmy go widzieć zelżonego y oſtatniego z Mężow aż prżez lat 33. wiele żłego ucierpiawſzy dla nas, nakoniec ſromotną poległ śmiercią, *deſideravimus eum deſpectum, & noviſſimum Virorum, Iſaiæ* 53. á Bernard S. dokłada, ubogo ſię narodził, ubogo żył, ubogo także dla nas grżeſznych umiera, aby cale naſzę wykonał wolą. *Powtore*, pełni wolą naſzę gdy nadſtawia ucha ná proźby naſze, y oco go proſiemy wyſłuchywa, *Ego dico vobis petite & dabitur vobis Lucæ* 11. *Potrzecie*, uczyni wolą naſzę w prżyſzłym żywocie, gdy błogoſławieńſtwo wieczne miedzy nas podzieliwſzy, wedle woli naſzey będzie wſzyſtkiego dodawał y uſługował, iako nas upewnia Pſalmiſta iego S. *Voluntatem timentium ſe faciet & ſalvos faciet eos.* A iakoż Człowiek tu żyiąc woli iego świętey nie ma pełnić, we wſzyſtkich uciſkach y niewygodach Stworce ſwego naśladowáć,y to wſzyſtko prżyſzłą ſobie ſmakowáć zapłatą, bo ieśli kto nie wie, iako ſię ma w uciſkach ſprawowáć, y bydź pewnym zapłaty wieczney, tedy z tey Nauki Doktorow Swiętych niech ſię nauczy,

że ci

ci tylko zasługuią sobie łaskę u BOGA, y ná Niebo przez cierpliwość robią, ktorzy kłopoty, ucisk, potwarzy niewinne, y wszelakie nawiedzenia Boskie zá grzechy swoie od BOGA dopuszczone bydź słusznie rozumieią, gdy też karania y utrapienia bardzo lekkie przeciw przewinieniu swemu bydź sądzą, gdy w tym sobie nie przykrzą, ale BOGA zá to chwalą, tak miłym w oczach Boskich stánął Hieronim Swięty gdy się Lwem nieustraszonym ná przegroszki Eudoxyi Cesarzowey, od ktorey był z Biskupstwa ná wygnianie posłany pokazał, iako o sobie *Epist. 9. ad Cyriacum* świadczy, gdym prawi z Miasta Ludnego był wygnany nic ná to niedbałem mowiąc, Pańska iest ziemia y wszystek iey okrąg, *si me vult secare secet, idem passus est Isaias subscribar illi, si in pelagus vult mittere Ionæ recordabor,* ieżeli prawi niebaczna Krolowa ná poły rozerznąć mnie każe piłą, chętnie ná to z Jzaiaszem Swiętym pozwalam y podpisuię się, ieśli mię w Morże każe wrzucić, y tam z Jonaszem BOGA mego chwalić będę, ieśli y w piec ognisty wrzuci, y tam ochłodę z Dziatkami niewinnemi naydę, ieśli Lwom, ná pokarm mnie osądzi, y tych się z odważnym Danielem nie boię, ieśli ukamienować każe, y ná tę śmierć odważnie z Szczepanem Swiętym poydę, y ieżeli głowę uciąć dekretuie, y tę śmiele wyciągnę z Janem Krzcicielem, ná koniec ieśli mnie y z własnego odzienia obnaży, y to moia pociecha

nago

nago ſię do ziemie powracać, iakom ná świat nagi wyſzedł. O zaprawdę pamiętał ten Biſkup Swięty ná przeſtrogę Zbawiciela ſwego że tu pole do płaczow, do dzieł odważnych, dlatego iako czyſty metał chciał tu bydź przeczyſzczony w ogniu doczeſnych trybulacyi, żeby potym ná ozdobę świętnego Nieba mogł ſię poświęcić.

Owo y w drugim odważnym Xiążęciu iawny cierpliwośi dowod. Ten będąc przy poświęceniu Kościoła iednego, w ktorym był niedawno Rodzić iego pogrzebiony, gdy otworzą grob dla dobycia ciała, aż owo ná onym trupię ſzpetney y ſtraſzney gadziny pełno, y wſzyſtek Lud zapamiętawſzy ſię przywoła owego Xiążęcia. czym on przeſtraſzony, widząc iak omylne tego świata pociechy y doſtatki, nie mieſzkaiąc wſzyſtkie poprzedał maiętności, y ubogim dlá Chryſtuſa rozdał ſam ſię ná żebracki puściwſzy chleb, iego ſłudzy to widząc użaliwſzy ſię tak doſtatniego Panięćia wſzyſtko także co mieli poprzedali bieżeli zá nim, y żebraniną ſię bawili, y gdy iakiey iałmużny do iedzenia doſtali iemu dawali, czego on nie brał, mowiąc: że każdemu Pan Niebieſki opatrzy poſiłek, y gdy do iakiego Miaſteczka przyſzli, tedy onym towarzyſzom ſwoim lepſze do Jałmużny ulice rozdawał, ſobie nayuboſzą obierał y przydáło ſię że tylko ſkorę chleba ſuchego uproſił, ktorey nie mogąc ieść ná ſucho, wſtąpił do ubogiey Białygłowy chałupki, y tam

wzią-

wziąwszy skorupy, z korey kury piły, maczał on chleb, y w oczach onych towarzyszow swoich niechcąc od nich strawnieyszych potraw, smakował, ná co owi żałośnie patrząc płakali, a ow myśląc o rozdzieleniu y ucieczce od nich boiąc się żeby onym lamentem y płaczem serca iego nie zmiękczyli, y z Gościńca zaczętego do Nieba nie spędzili go, poszedł do Rzymu, gdzie węglarzem został, y iednemu Kardynałowi urodzenia swego ná Spowiedzi zwierzył się, gdy co raz z węglem do Miasta przyieżdżał, y czasu iednego bardzo zachorzał w Mieście, zaprowadzony do onego Kardynała kąncik sobie pod wschodami uprosił do wczasu, y tam dokonczył szczęśliwie, po ktorego zeyściu wszystkie Dzwony Rzymskie same dobrowolnie dzwoniły, ná co zdumiały Naywyższy Biskup, przyczyny każe szukać po Mieście, aż od tego Kardynała o wszystkim upewniony tak chwalebnego y cudownego sługę BOZEGO ozdobnie pochować kazał.

O szczęśliwe utrapienie y doczesne kłopoty y niewczasy iak tysiączną wypłacaią się nadgrodą. O niewyczerpana dobroci Boska ktora wieczne karanie w doczesne przemieniasz y krotkie wycierpienie. O miłosierdzie Boskie nigdy nieprzebrane ktore doczesną kontentuiąc się pokorą wszystkie przykrości w słodkie obracasz roskoszy, y tak dodoczesnie iako wiecznie grzesznemu się wypłacasz.

Job:

Job: 13. Gdy tego Mężá ſpráwiedliwego dziwnemi plagami Bog Wſzechmogący náwiedził gdy mu tak wiele Dziatek, Synow, Corek, Zięciow, przypadkiem nagłym odebrał, gdy go z tak wielu tyſięcy ſtad, owiec, wielbłądow, y inſzych doſtatkow ogołocił, y ná kupie gnoiu nagiego robactwem y wrzodami obtoczonego kollokował, bynamniy nie narżekaiąc ſkromnie to wſzyſtko z woli Bożey przyimował. *Dominus dedit Dominus abſtulit, ſit nomen ejus benedictum,* Pan dał Pan odebrał, zá co niech będzie pochwalon. Lecż gdy Zona niezbożna przychodzi, y z poduſzczenia Czártowſkiego táką do niego czyni przemowę, *adhuc tu permanes in ſimplicitate tua, benedic DEO & morere,* y ieſzcze w tym ſzaleńſtwie zoſtaieſz miły Jobie, przeklinay raczy á nie błogoſław BOGU, ktory cię tak dobrze czyśći y niemiłoſiernie traktuie, *Jobi Uxor non benedic ſed maledic DEO ſuggeſſit ore blaſphemo, Origen. Lib.* 2. A już tu ná Joba przykry termin gdy dożywotni Przyiaciel, miaſto ulżenia boleści, większych ieſzcże ſercu dodaie poſtrzałow, tak że chcąc iey przeklętą y bluznierſką mowę zagłuſzyć zaſpiewać weſoło muſiał, *probavit me Dominus quaſi aurum quod per ignem tranſit,* á iuż mnie też teraz Pan moy dobrze probuie, y iako złotnik złoto w ogniu czyści, w życiu albowiem docześnym niemaſz cięższego utrapienia iako gdy przyiaciel miaſto pociechy ſerce zbolałe rżewni, y do niecierpliwości prowadzi, dlaczego

go BOG Wszechmogący dobrże statku y cierpliwości Jobowey sprobowawszy, owę złą Zonę iego śmiercią doczesną y wieczną karże, á inszą mu daie, y dwoiako we wszystkim rozmnaża y błogosławi, owa albowiem pierwsza niegodna była spolney z nim pociechy, ktora niechciała nic przeciwnego z Jobem ucierpieć, *indignum erat ut impudica Mulier duplicia beneficia DEI cum Marito suo patientiæ columna caperet.* O błogosławieni cierpliwości kochankowie, ktorży życie swe ná wolą Boską puściwszy z iego łaskawego ordynansu powodzenia swe rżądzicie, y iako w dobrych tak y przeciwnych obrotach iednako Pana chwalicie, albowiem ten Gościniec utrapienia depcąc, y tu żyiąc pięć pożytkow ná nim zbieracie, y wiecznego po śmierci pokoiu pewni iesteście, *quinq; fructus tribulationum justi in præsenti colligunt vita*, mowi *Origenes.* 1. *Ut per ejusmodi tribulationes Merita eis accumulentur*, 2. *Ne homo extolletur.* 3. *Ut homo à culpa purgetur.* 4. *Ut ex liberatione DEUS laudetur.* 5. *Ut eis ad regnum via præparetur*, ktokolwiek albowiem widzi się bydź w uciskach, kłopotach tego świata, w rożnych obrotach y lichey fortunie, niech wie że pięć pożytkow tu żyiąc sobie skarbi. 1. Gdy sobie zasługi przyczynia ilekroć cierpliwie to znosi y zá grżechy swe przyimuie. 2. Ze to ná iego dobre BOG Wszechmogący czyni aby się nie wynosił dlatego poniża.3.Od winy go uwalnia, 4. Przez to chwała Boża rośćie.

5.

5. Gdy iemu prosty Gościniec to utrapienie do Nieba toruie, Co się w tym Kapłanie pokazało,

Był ieden Ociec Zakonu Bernarda Swiętego zá ktorego świątobliwością y dotknieniem Habitu wiele Ludzi łaski Boskiey doznawało y zdrowia nabywali, ktorego raz pyta Opat z kąd przyczyna tak obsitych łask Bożych? ow odpowiada, widzisz prawi Oycze że nad inszych Braci więcey ani robię, ani poszczę, ani się modlę, ale to wiem do siebie, że mię żadna rzecz przeciwna zturbować nie może, ani szczęście zasmucić, ktoremu rzecze Opat, to cię y to nie poruszyło, gdy nam nie dawno Zołnierze folwark spalili? odpowie bynamniey, bo wszystko ná BOGA spuszczam, dopiero Opat poznał że Cuda ktore czynił z miłości ku BOGU, z cierpliwości przeciwnych rzeczy pochodziły, y te pięć pożytkow w nim sprawowały, w ktore gdy się każdy będzie zapomagał; y ná przestrogę Ducha Swiętego pamiętał. *Lib.* 1. *Epist.* 6. *Quid faciemus sub æterni Judicis majestate, quæ nobis superventura est pænitentia, quam in hac carne contempsimus, quæ nos defensura sunt opera bona, quæ in vita non egimus, ad quos Sanctos confugiemus, quorum exempla, simul & verba despeximus?* Co rzeczemy mizerni w dzień strasznego Sądu Boskiego, ktora nas Pokuta wesprze, ktorąśmy żyiąc wzgardzili, ktore nas uczynki dobre ratuią, ktorycheśmy żyiąc zaniedbali, do ktorych się Swiętych uciecżemy, ktorych

nam

nam życie nie smakowało, y nietym Gościncem Stworce naszego ktorym oni szukali, my go ślakuiemy.

Exod. 3. Czemuby w krżaku ciernistym á nie w drzewie iakim wyniosłym y pięknym, iako w Cedrże albo Palmie, albo Malagranacie, albo inszym ozdobnym drzewie pokazał się BOG Wszechmogący Moyżeszowi, *Apparuit ei Dominus in flamma ignis in medio rubi*, wiele się ich ná tę przyczynę zgadza, aby Zydzi do bałwochwalstwa skłonni z inszych drżew Boszkow sobie y bałwanow do chwalenia nie strugali, dla tego się BGO Wszechmogący w krżaku niepożytecżnym cierniowym, z ktorego co trudno zrobić y uformować pokazuie, żeby Zydom wszelakie okazye do obrazy swoiey odciął. Haye uczony *Annot*: 43. inszą daie przyczynę, dla tego się BOG Wszechmogący w wzgardzonym krżaku cierniowym Moyżeszowi pokazuie, á nie w inszych drzewach wspaniałych y rodzaynych, pod ktoreby się byli Zydzi dla samego wdzięcżnego fruktu y okrytego ciernia ubiegali, y Boski honor iemu oddawali, ále w tak lichym krżaku ktory ani fruktu smacżnego, ani ciernia słusznego mieć nie może, ale tylko ostrym y kolącym zewsząd otoczony cierniem wolnego do siebie przystępu broni, prezentuie, przez to supponuiąc że Zydzi od tego ciernia daleko będą stronić, y w żadney go adoracyi mieć nie będą, bo to z natury ma Człowiek od ostrego ciernia

nia doczesnych kłopotow y utrapienia daleko uciekać, á pod cień wszelakich wygod y roskoszy cisnąć się y ubiegać, *dimissis pretiosis lignis vilis rubus assumitur, quia homines non quærunt punctiones & pœnas, sed lucra, commoda, & delicias.*

Doznał tego Zbawiciel świata zá czasow swoich gdy do niego ieden bogaty Młodźian ná służbę chciał przystać, ktorey mu Pan odmawia, żę y ia sam włásnego kącika do skłonienia głowy nie mam w pracach moich codziennych, iakoby chciał wyraźić Chrystus, podobno to naymilszy Synu insza cię chętka do mego naśladowania uwodzi, widzisz moich Uczniow że Ludziom służąc, wielkie Cuda czynią y imieniem moim rożne im łaski konferuią y ztąd wielkie zyski maią, y dla tego do ich się liczby prosisz, lecz mylisz się ná tym, albowiem większy z tąd niewczas y codzienne w tych usługach fatygi ponoszą, á żadnego z tąd pożytku, ale y mieysca do skłonienia głowy własnego ani ia ani oni niemaią, *Nec ego nec illi habemus ubi reclinemus caput, Maldonatus*, iakoż ow Młodzian zá tak prędką odprawą zawstydzony nazad się do domu wrocił, bo to trudna w Cierniu ostrym wszelakich niewygod naśladować Pana.

O iednym tylko Kawalerze Niebieskim wyżey wspominonym Jobie S. *Job.* 2. czytam, ktory ná śmieciach wzgardzonych siedząc, y iawnym wszystkiego utrapienia

Ludzkiego stawszy się Cudem przecię iednak do tak odważney rezolucyi wszytkiemu Swiatu głośney przyszedł. *Si bona suscepimus de manu Dei, mala quare non sustineamus.* O nieuważny Swiecie! ieslić miło z rąk Boskich wszelakie wczasy y wygody odbierać, áczemu y przeciwne nie maiąc powodzenia załownie smakować? *Sadoletus* uczony bierże ná uwagę tęNiebieską propozycyą Jobowę, *mala autem quare non sustineamus*, iakoby chciał wyrażić Mąż cierrpliwy, y owszem nie tak pomyślnych y wesołych sukcessow, iako przeciwnych y utrapionych mamy sobie życzyć y winszować godzin ktore nas z Bogiem Wszechmogącym iednoczą, á dobre powodzenia precż od niego oddalaią, *quo minus bonis terrenis implicamur, eo proximiores Deo nostro reddimur, & quo caduca plus sectamur, eo magis ab ipso elongamur*, iako tenże *Sadoletus* w Osobie Joba sprawiedliwego ten dyskurrs dali prowadzi, gdym prawi w bogate obfitował włości y dostatki, y natura samado dziatek affekt y skłonność Oycowską obracała we mnie, w ten czas od Boga y Stworcy mego dalekom stronił, bo te wszystkie zawady śrzodkowały y do iego mi słodkiey przeszkadzały miłości, teraz gdy to wszystko Pan dobrotliwy uprzątnął, y ode mnie cale odebrał, zaraz z nim złączyłem się y w nierozerwaney z sobą zostaiemy przyiaźni, bo żadnego śrzodku y przeszkody między nami niemasz, ale tuż obok z Panem

kon-

konwerſacya moia, dla czego beſpiecznie wołam y głoſzę, *mala quare non ſuſtineamus*, złych rzeczy y nieſmacznych czemu cierpliwie znośić, (ktore nam obfite Błogosławieństwo Boſkie rodzą) nie mamy, *quando proſperitate careo nihil inter me & Deum interponitur, quare ſiſuſcepi jucunde bona jucundiùs mala ſuſcipio*, w Oſobie Joba Swiętego tenże *Sadoletus* mowi, bo poki ſię po ziemi doczeſnych wygod czołgamy, poty ſię z Chryſtuſem nie złączęmy, ale y owſzem daleko od niego ſtronić będziemy poki ſię zá nim ná gorę pracy wſzelakiego utrapienia ubiegać nie będziemy.

Czaſu iednego rodzona Sioſtra Doktora Anielſkiego Tomaſza Swiętego przychodzi do niego pytaiąc ſię iakoby mogła bydź zbawiona, ktorey Mąż Swięty taką daie odprawę. *Conatus (inquit) magnus adhibendus eſt, & mons virtutis conſcendendus qui non parum difficultatis habet*, O! miła Sioſtro o wielkie ſię rzeczy pytaſz lecż bardzo potrzebne, wiedzże o tym ieśli chceſz Duſzę zbawić, trzebać ná wyſoką gorę Cnot Swiętych wſtąpić, w czym wielkiey pracy y fatygi zażyć muſiſz.

Aleć y ſam Zbawiciel Swiata nie inſzą ſpiewa tylko tęſz pioſnkę. *Ecce aſcendimus Jeroſo: &c. & Filius hominis tradetur &c. & tertia die reſurget &c.* y bierże ná Gorę Tabor trzech Uczniow z ſobą, y tam chwały ſwoiey Niebieſkiey trochę uchylił, ktora im

wielce zasmakowała, iako to Piotrowi S. ktory więcey z tamtey Gory niechciał schodzić, y Stworzycielowi swemu do tegoż perswadował, *Domine bonum nos hic esse*, Ey Panie dobrze nam tu, poco mamy z Gory tak wysokiey schodzić? á Pan dobrze mu to zganił, *malum nos hic esse*, Ey Pietrze źle bardzo mowisz, y zbłądziłeś; gdy bez pracy zapłaty pragniesz, bez poiedynku Korony, bez potyczki Tryumfu, bez kłopotu w Cnotę się przybierasz.

Ostrożniey sobie poczęła mądra Panienka Athenais urodą y dowscipem od Boga osobliwym udarowana, o ktorey wspomina Caspinianus w Zywocie Theodozyusza Cesarza; ta od Oyca swego Leoncyusza będąc wydziedzicona, y po śmierci iego od rodzonych swoich Braci precż z Domu wygnana, czuiąc się w wielkim ukrzywdzeniu y sieroctwie, bieży do Konstantynopola do Cesarza Konstantyna, y tam swoie utrapienie y niewinność przekłada Cesarzowi, ktoremu się ukrzywdzeniu oney Panienki u ważny Cesarz powoli przypatruiąc, posag iey dostatni, urodę, y mądrość iey dziwną uważaiąc, czas niemały; zá Małżonkę ią po tym sobie wziął, y Eudoxyą Cesarzową nazwał: ktora potym Braci swych do siebie sprowadziwszy, uczęstowała, udarowała, y wielce dziękowała, że ią z Domu wygnawszy, tak wielkiego szczęścia okazyą byli, y tak opłakanym sieroctwem do Godności

Ce-

Ceſarſkiey pomogli, Podobnym ſpoſobem mowi *Clemens Alexan.* cieſzyć ſię Człowiekowi trzeba, gdy w utrapieniu żyie, y przez Gościnieć ucifkow do Cnoty przychodzi płatney, nie inſzemi albowiem ſtopniami Człowiek tylko przez krotkie odmiany Fortuny, y nieſmaczne powodzenie, nabywa wieczney zapłaty. Y przetoć *Abulensis* Uczony zapatrzywſzy ſię ná ſzeroką ziemię, onę polem nazwał zaſług wſzelkich. *Quis negat terram hanc, palæſtram eſſe Virtutum, & egregiam meritorum officinam, qua gratiæ Cœleſtis hominibus, cuditur beatitudo, & Corona è meritorum gemmis fabricatur.* A kto będzie przeczył że ta źiemia, y ná niey Ludzkie pomieſzkanie, ieſt Szkoła Cnot wſzelakich, ieſt dobrych uczynkow kuźnicą, w ktorey iako ná kowadle iakim Błogoſławieńſtwa wiecznego z rozmaitych zaſług wyrabiaią ſię Korony. Przyznaie to ſamo Niebo, ktore ſpuściwſzy tak wiele ná świat zaſiewkow, że ná ſkałę twardą ziarna iedne trafiły dla tego nie pożytkowały, *quia nonhabebant terræ humorem*, bo wilgotności źiemſkiey nie miały; wſzak gdzie źiarna ná dobrą źiemię padły, y pozytkiem ſię ſtokrotnym Niebu wypłaciły y oddały. & *aliud cecidit ſuper terram bonam & attulit fructum centuplum*, y owſzem cokolwiek ma Niebo to wſzyſtko z zapomożenia lichey ziemie tym ſię bogaci y ſzczyci choynie. *Matth,* 14. Opiſuiąc ten Ewangeliſta S.

po-

poprzedzaiące sąd Pańſki znaki tego dokłada, *ſtatim poſt tribulationem dierum illorum Sol obſcurabitur, Luna non dabit lumen, & Stellæ cadent de Cœlo,* Słońce ſię zacmi, y Mieſiąc nieda światła ſwego, á Gwiazdy ſpadać będą z Nieba: co ieſt, że Słońce y Mięſiąc lubo ſię zacmią, przecię iednak ná Niebie zoſtawać będą, á Gwiażdy ná ziemię ſpadną, co takoweg zawiniły, że ſię z mieyſca ſwego ruſzą y poſpadaią? owo *Anaſtaſius Sinaita lib. 4. in Examerón* daie przyczynę, że Bog Wſzechmogący ſtworżył dwoie światła Słońce y Mięſiąc, aby ziemię ciemną oświecały, ſtworżył ie ná ziemi, nie inaczey iako Adama y Ewę, y do piero ie cżwartego dnia przenioſł, Gwiazdy zaś ná Firmamencie Niebieſkim ſtworżył, *per terribile & occultum myſterium, Stellas quidem ſupra per iuſſum Deus creavit in Firmamento, Solem autem & Lunam ſuper terram, tanquam Adam & Evam eſſet fabricatus, poſtea eos in altum ſublatos, poſuit in Firmamento,* Owoż Słońce y Mieſiąc że ziemi ſą ſtworzone, y tám iako w Szkole iakiey przećwiczone, pod czas ſtraſznego Sądu Pańſkiego, lubo do czaſu światła ſwego nie dadzą, przecię iednak ná Niebie zoſtawać będą: Gwiazdy zaś że w Niebię ſtworżone ſą, y nigdy ná ziemi nie poſtały, gdy ſtraſzny Examen ſpraw Ludzkich naſtępować będzie, co prędzey ná ziemię poſpadaią, ubiegaiąc ſię aby nie wprzod ná Sąd

Pań-

Pańſki przybyły, pokiby peregrynacyi ná ziemi nie odprawiły y ztamtąd ná rachunek ſię Stworcy ſwemu ſtawiwſzy, bez karania uſzły, y mieyſce ſwoie dawne zaſiadły; *O miſticam hominibus eruditionem, dum Sol & Luna in terra conditi, eandem aliquando quaſi in pugnæ paleſtra & meritorum officina inhabitarant, & ideo de Cælo exulare nequeunt.* Stel*læ autem Cælum deſcrentes in terram præcipites cadunt, ut de terræ incolatu, ultimo examini adeſſe poſſint, & firma earum in Cælis ſtatio perpetuetur.* O dziwna ſprawo Boſka mowi *Oleaſter*, gdy nieiaką zazdrością uwiedzione Gwiaździy, przeciw Słońcu y Mieſiącowi opuſzczą Niebo, y z ziemią ſię złączą, aby ná Sądzie Bożym bez winy ſię y owſzem w zaſługach pokazały: á mizerny Człowiek też ziemię Matkę ſwoię niewinnie prześladuie, zowiąc ią wſzyſtkich niecnot mnożycielką, Cnot Swiętych kazicielką, gdzieby miał co dzień, co godzina ná ſtraſzny Sąd rachunek Boſki przyczyniać ſobie zaſług, chceli żeby iako Gwiazdy ná nieſkończone świecił Wieczności, tedy ſię tu na ziemi o dobre ſtarać ma zalecenie, *in terra excuditur Corona quæ in Cælis bene fulgeat in perpetuas æternitates.* Y luboć to światowemu Człowiekowi ná tę Gorę cięſzkie bardzo weyście, bo iako mowi Mędrzec *Proverb.* 15. *Vult & non vult piger*, chce y niechce leniwy, ná co Hieronim S. *rectè pigri vocabulo nominatur, qui vult regna-*
re

re cum Domino, non tamen pati pro eo, chcesz prawi krolować z Panem? odpowie grzeszny, chcę, á chcesz Bliźniego ukrzywdzonego uspokoić, chcesz mu sławę y chudobę przywrocić, chcesz nieprzyiacielowi odpuścić? odpowie niechcę, owoż chcę y niechcę, nie uważaiąc że ná ziemi mieysce do poiedynku, á w Niebie do odpoczynku, aleć to leniwemu trudna bardzo perswazya. Owoż *Matth.* 17. podaie mu drugi sposob Syn Boży, aby nie desperował, ale się ná tę wysoką brał Gorę ná ktorą sam Pan idąc tak wiele czasu strawił, to iest 6. dni całych, mogąc to zá 20. godzin odprawić, bo z Cesaryi Miasta tylko mil 20. do Gory Tabor rachuią, powoli tedy ná onę Gorę Tabor wstępuie, aby się w leniſtwie przypodobał Człowiekowi, y nie zdał bydź skorym, ale iako się ma powoli do wiecznego przyzwyczaiać wesela, tak y Cnoty ustawiczną dobiiać pracą, *Virtus assiduitate & studio disci potest. Antisthenes Philos.* Jeden Ocieć wyprawił Syna swego z Pługiem ná pole pełne ciernia y ostu, ná ktorym stanąwszy ow leniwiec, widząc zarosłą rolą zdesperował o iey pożytku, y tak porzuciwszy się ná ziemi zasnął; przychodzi Ociec chciał widzieć robotę Syna swego, aż prożnuiącego y spiącego zastanie, ktorego tak budzi, *Fili mi ad mensuram latitudinis quam iacens in terra occupas, per singulos dies operare, & ita perficies opus tuum.*

Miły

Miły Synu ſprobuy nie żałuy pracy, ale tak wiele ziemie ná każdy dzień ſprawuy, iak wieleś iey ſpaniem zaſiągł, á w krotce pracy ſwey ſpory uznaſz pożytek, iakoż nie oſzukał ſię leniwiec gdy tak uczynił. Coś podobnego piſze Bernardyn Swięty *Serm. 25. in Quadrage.* o Bernardzie S. do tego Opata S. przyſzedł raz grżeſzny Człowiek ná pokutę, á nie miał mocnego propoſitum do poprawy życia, żeby go ukontentował Ociec S. y Duſzę iego Bogu pozyſkał, rzecze mu, *ſi non vis facere pacem cum Deo, ſaltem cum eo fac inducias*, ieżeli prawi niechceſz z Bogiem pokoiu zawrzeć, przynaymniy do czaſu z nim przymierze uczyń, ow grżeſzny ſpyta, á długo, odpowie Opat S. do trzech dni tylko, przez ktore wyſtrzegay ſię tych grżechow, y miłości Stworcy twemu dochoway, z tą cię rozgrżeſzam kondycyą, ná co gdy pozwolił ow grżeſzny, pierſwaduie mu ieſzcze Opat S. aby także dla miłości Matki Bożey drugie trzy dni od grżechow ſię wſtrzymał, á potym y dla miłości Swiętych Bożych, co gdy wſzyſtko obiecał y wykonał; przychodzi do Opata Swiętego ktory mu znowu każe zacżynać owe trzy dni pokuty y powtarzać iako pierwey, ná co ow grżeſznik odpowie, *nolo amplius inducias cum Deo facere, ſed continuam pacem.* Ey miły Oycże iużci niechcę więcey w kontrakty z Bogiem zachodzić, ale uſta-

wi-

wiczny pokoy z nim pragnę zawrzeć: albowiem mi to teraz łatwo przychodzi wykonać, co dla miłości iego czynię, y czegom się przedtym wielce strachał: owoż macie iako ten grzeszník powoli ná Gorę wieczney zasługi zá Panem przyuczał się postępować y szczęśliwie dobieżał.

Spytałby się kto czemu po zgrzeszeniu y wygnaniu pierwszych Rodzicow naszych z Raiu, zaraz strażą Anielską opatrzona forta Rayska, y z mieczem dobytym tam postawiony Strażnik, iżali nie dosyć było Krzyż tam iaki postawić, żeby weścia tam bronił, y dosyć się stało Boskiemu Dekretowi, *Nonne opportuit Christum pati, & ita intrare in Gloriam suam:* Iżali nie trzeba było koniecznie Chrystusowi ucierpieć, y tak się dobiiać chwały swoiey, ale co po mieczu ognistym? Odpowiada Mateusz S. *Regnum Cœlorum vim patitur.* Nie dziwuycie się Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, niechce Bog inaczey dać Nieba tylko przez Krzyż, przez Miecz, y utrapienie. Pisze Paulinus S. Biskup Tolosky *Serm.* 8. że gdy do siebie zaprosił Krola Francuzkiego y z nim Senatorow y Panow przednieyszych Krolestwa iego, wstąpili do iednego Męża Bożego y świątobliwego Pustelnika, y tam go prosili aby im co zbawiennego powiedział, ktory widząc tak poważnego Audytora, nic inszego nie powiedział tylko z wielkim zapałem Ducha, *Stultus S. Petrus*

Stul-

Stultus S. Paulus, Stultus S. Bartholomæus, Stultus S. Laurentius, cæterique Cælcolæ ſtulti. głupi S. Piotr, ſzalony S. Paweł, ſzalony S. Wawrzyniec, owi to ſłyſząc zdumieli ſię, y iedni go ſądzą ieśli to ze złości mowi godzień ſpalenia, ieśli z głupſtwa, godzien ciężkiego więżienia, á ow przecię woła, *Stulti*, owo iako mądrzy Ludzie domyśliwaią ſię, że to nie bez przyny mowi, co to zá taiemnica mowy twoiey, powiedz nam będziem cię pilno ſłuchać, y wielkie uciſzenie ſtało ſię, á ow rżecze, wiem dobrze że macie nadzieię krolować z Bogiem, co ieśli tak ieſt, tedy ia dobrze mowię, że Swięty Piotr głupi, y inſi, bo ieśli wy w Karocach pyſznych, w gromadnych aſſyſtencyach, w pieſzczotach y wygodach ciała, wymyślnych ſtroiach ſpodziewacie ſię wieczney chwały, á iako nie głupi Piotr Swięty ktory aby doſtąpił Nieba weſoło ná Krzyż ſkoczył, y żywot ná nim położył. Paweł Swięty odważnie ſzyię pod Miecz ściągnął. Bartłomiey Swięty ſkurę z ſiebie zewlec dopuścił. Wawrzyniec Swięty ná kracie żelazney mężnie doſyć ucierpiał. Ale wiemy że ci kochankowie Boſcy nazbyt mądrze, y z Ducha Swiętego do tey odwagi przyſzli wiedząc że ciaſna do Nieba fortka á rożnego utrapienia Gościniec do niego, tedy wy ſami głupi ieſteście, gdy w roſkoſzach dni prowadząc łatwo ſię y bez pracy ieſzcże w ſtroynych Karocach

korony

korony wieczney dobieżeć spodziewacie; Prawda macie po sobie racyą że y Eliasz Prorok ná pysznym powozie y ognistey Karocy wybrał się do Nieba, lecż ią przed Niebem porzucić, y tak powaznego odbieżeć musiał poiazdu, y dla tego znowu ná świat powroci, y ieśli chce do Nieba wniść, przez portę Krzyża y Męczeństwo przeklętego Atychrysta ma się tam wcisnąć. Y przetoć Wybrani Pańscy zasmakowawszy sobie ten Gościniec Niebieski, dobrowolnie się w pięcu doczesnego utapienia czyścili, gdy iedni przez niesłychane katownie, drudzy przez codzienne trybulacyie do Nieba się cisnęli. Eulalia Swięta Panieńka, ktora gdy ná koło smolnemi szczepami y strasznemi pochodniami goreiącemi w oczach Decyusza Cesarza otoczona była, tak do niego mowiła. *Assatum est jam corpus meum vires tamen mihi minime deficiunt, ut aspergar sale, ut cælesti Sponso sim cibus sapidus.* Ey okrutniku widzisz że się iuż ciało moie dobrze przepiekło, siły iednak moie bynaymniey nie ustawaią, każ mnie solą potrząsnąć y posypać, abym ukochanemu Oblubieńcowi Niebieskiemu smacznieyszym była specyałem y pokarmem.

Aldegunda Swięta Krolewna Francuzka wiedząc z obiawienia Boskiego godzinę śmierci swoiey, aby się nadobnieyszą w oczach Oblubieńca swego do chwały iego nieskonczoney stawiła, prosiła aby ią

tu

tu ogniem cięſzkiey przeczyścił choroby, y aby prosto bez wſzelkiego zatrżymania do roſkoſznego iego widzienia zaſzła, iakoż uprosiła Panienkà Swięta, gdy iey pierſi zkancerowane, y wſzyſtko ciało cięſzką gorączką wyſuſzone dzień śmierci zaſtawſzy, tak dobre y polerowne złoto niebu za koſztowny prezent y upominek przeſłał.

Zacharyaſz Lilius w ſwoim *Compendium*, wſpomina, że w Gallicyi Prowincyi Hiſzpańſkiey tameczni wſzyſcy Obywatele ná grzmoty Niebieſkie ochotnie czekaią, y piorunow z wielką radością wyglądaią iako iakich Skarbow bogatych, albowiem gdy tam piorun ſpadnie ná ziemię tedy ią porżąc wyorywa z niey wyborne złoto, y tak owi Ludzie ná to pilnuiąc ná mieyſca piorunem poorane przybiegaią, y odkryte złota, mętalle znayduią. A kto ſię nie zdżiwi takiey ſprawie Boſkiey, gdy co u tamtych Ludzi Skarbem, to u nas nieznośnym ſtrachem, gdy albowiem z Gor Niebieſkich Pioruny rożnego nawiedzenia Boſkiego ná nas lecą, y iuż to dziatki kochane, iuż y wygodnych Przyiacioł, iuż y Dobytki y wſzelkie doſtatki od oczu naſzych odbieraią, o iak narżekamy y lamentuiemy, nie uważaiąc że te pioruny ſą nam okazyą do odkrycia w roli Skarbu Niebieſkiego, iako Jakob S. Apoſtoł upewnia, *Omne gaudium exiſtimate cum in varias tentationes incideritis*.

A nie tak wybrani Pańscy boiażliwego serca, ktorży ochotnie tych Piorunow y błyskawic ktore w momencie przemiiaią, á wieczney pogody są cierpliwym okazyą wyglądaią, ná statecznym bowiem fundamencie Chrystusie Jezusie sprawy swoie buduią, y wolą że ich tu doczesny przepali ogień, aniżeli wieczny ma ich sprawy przeglądać y oświadczać. Tak nieustraszonym pokazał się Swięty Eudoxius albo Maryanus Hrabia, ktory zakochawszy Chrystusa, nie tylko się sam ná Męczeńską koronę odważył dla niego, ale y towarzystwa swego 1100. odważnych Rycerzow zá sobą pociągnął, gdy go ná śmierć zá wyrokiem Dyoklecyana Cesarża szukano, nie zataił się, ale przykładem Mistrza swego w oczy zachodzi nieprzyiaciołom, y uczęstowawszy ich w Domu swoim, gdy go brać owi niechcą, z niemi gwałtem, idzie Małżonkę y Dziadki miłe pożegnawszy wszystkie dostatki, maiętności, zá iedem gnoy dla miłości Bożey poczytawszy y tego wszystkiego odszedłszy, y gdy przed Starostą stanie maiąc wyliczone wszystkie ná się katownie, ieśli ná wyroki Cesarskie niezezwoli, ow odważny sercem rżecze, żartuiesz podobno ze mnie Panie Sędzia, dziecinnemi mnie ustraszyć chcesz postrachami, lecż nieustraszysz, bo wiedz o tym że twoy ogień, chłodnieyszy mi się zdá nad wodę uważaiąc on wieczny, ktorym nie-

przy-

przylaciele Boſcy odſtępcy Wiary iego S. karani będą, miecż ten ktorym mi grożiſz, y ten mi ieſt potężnym do wrot Niebieſkich kluczem, y gdy go iuż rożnemi utrapił katowniami, z więzienia kazał przyprowadzić, ieśliby ſię nie upamiętał, y Bogom iego offiarować nie chciał, lecż Męczennik S. ieſzcże mężnieyſzy ſię daleko pokazał mowiąc do niego, ty Sędzia ieſzcże ty obyczaiow Chrześciańſkich nieznaſż, ale wnet poznaſz, gdy mi nowych katowni przycżyniſz, o ſerce nie ziemſkiego ale Niebieſkgo Kandydata, ktorego tu tylko cień zoſtawał, á tam wſzyſtko z Odkupicielem ſwoim ſpoione było.

O iak dobrże Paweł S. zaſtraſzył wſzyſtek świat 1. *ad Corinth.* do ſerdecżnego Budynku Ludzkiego wyglądaiąc, *Si quis ſuperædificat ſuper fundamentum quod eſt Chriſtus Jeſus, aurum, argentum, lapides pretioſos, ligna, fœnum, ſtipulam, uniuſcuiuſq; opus quale ſit ignis probabit.* ktokolwiek buduie ſprawy ſerca ſwego ná fundamencie Chryſtuſie Jezuſie ze Złota, Srebra, Kamieni drogich, z Drzewa, z ſiana, z Słomy, każdego robota przez ogień przeydzie, y czego kto godzien oświeci dzien oſtatni, ná co *Cornelius à lap.* odzywa ſię y podobieńſtwo od domu ſpalonego bierze, ktory ieśli ze Złota, Srebra, Kamieni drogich zbudowany będzie, nic mu ogień nie zaſzkodźi, ieżeli z Drze-

wa,

wa, z Słomy, w popioł się obroci, ná co *Hugo Card.* alluduie, y tych Chrześcian ktorży ze Złotá, Srebra, y z Kamieni drogich ná fundamencie Chrystusie Jezusie sprawy y uczynki swoie buduią y stawiaią palcem pokazuie, *hi solum superædificant aurum, argentum, & lapides pretiosos, qui in auro intellectum, in argento eloquium, in lapide pretioso opus incorruptum:* ci prawi ze Złota, Srebra, y drogich buduią się Kamieni, ktorzy iego chwałę ustawicznie ná ięzyku noszą, y dzieła swoie nieskażytelnie gruntuią. Lecż nie wiele takich doyzrzał Paweł S. 2. *ad Ephes.* *O quàm pauci superædificant aurum, argentum, & lapides pretiosos, o quam pauci Dei ædificatio estis,* ale więcey takich daleko ktorzy z Drzewa, z Siana, z Słomy, budynki te spraw swoich stawiaią, gdy przestępstwo Przykazań Boskich, oszukanie Bliźniego, swawolą cielesną iako wodę piią. Y luboć to w tym życiu zdadzą się niektorych dobre sprawy, y pochwały godne, gdy płaszczykiem pobożności Złotem się woczach Ludzkich piszą, lecż potym gdy przyidą ná probę Niebieską, y zá gliniane nie będą ważyć naczynia, y niedziw? albowiem przy każdym ziarnie plewa się wiąże.

Tomasz Swięty Doktor Anielski uważaiąc iako grżeszni Ludzie ná Roli serca swego nic inszego tylko słomę rodzą y nieużyteczny kąkol, obawia się aby gdy nic pożytecznego do Gumna Niebieskiego nie

wnio-

wnioſą, ſami z plewami uczynkow ſwoich w ſnopek związani ná wieczny ogień nie-pośli, ktorych iuż gotowy Dekret Syna Bożego u Marka Swiętego czeka, *Alligate in faſciculos, ligate lingvas*, mowi tenże Doktor Swięty wiążcie prawi ięzyki ná złorzeczeńſtwa, na potwarzy, ná obmowiſka, ná bluznierſtwa, ná krzywo-przyſięſtwa wyuzdane, *ligate manus*, wiążcie ręce ná dotykanie pożądliwe ciała, ná kradzież, ná rozlanie krwie niewinney, ná krzywdę Bliżniego porywcze y prędkie, *ligate pedes*, wiążcie nogi ná ſwawolne tańce y cieleſne uczynki powolne, *ligate oculos*, wiążcie oczy iako zwierciadła beſpieczne Duſzney zmazy, wiążcie nakoniec wſzyſtkie członki, ktore tu żyiąc woynę z Stworcą ſwoim prowadziły, do czego ieſzcze *Auguſt: S. ſerm.* 39. *de Sanctis* dokłada, *ligate rapaces cum rapacibus, avaros cum avaris, fures cum furibus, & alios peccatores cum uſurariis*, wiążcie prawi drapieżnych z drapieżnymi, cudzołożnikow z cudzołożnikami, zaboycow z zaboycami, łakomych z łakomemi, złodzieiow z złodzieiami, fałſzywych świadkow z krzywoprzyſiężcami, y wſzelakich grzeſznikow z lichwiarżami. A ktoż proſzę będzie bezrozumny, ktoryby ſobie z kąkolu, z ſiana y ſłomy ſnopek ſpraw ſwoich ná wieczne gotował płomienie, kto ſobie nie obierze raczy tu krotki bardzo czas z wybranemi y przeznaczonemi Kochankami Boſkiemi u

cierpieć, wzgardę utrapienia y choroby ponieść, aby się tylko wiecżnego uchronił ognia, kto proszę nie zbrzydzi sobie cielesney żądzę, łakomstwa, oszukania Bliźniego y wszelakiey obrazy Boskiey, aby tylko wiecżnego uszedł karania, y ná ten krotki cżas prędko przemiiaiących kłopotow y docześnego utrapienia cierpliwie nie zniesie, ktorych tylko dzień ieden, á wesela nieskończonego cały rok Jzaiasz Prorok S. *Cap.* 61. rachuie, *ut prædicarem annum placabilem Domino, & diem ultionis Deo nostro,* y ná drugim mieyscu wyraźniey poprawił 40. *qui mensus pugillo aquas, & Cælos palmo ponderavit,* tak płatne są w Niebie niewygody docześne sprawiedliwych Ludzi, ktore tu iak woda prędko bieżąca przemiiaią, że ich tylko Bog garścią kochankom swoim udziela ná ziemi, á wiecżnych pociech całą odmierża piędzią. Y przetoć słodki Odkupiciel nie inszą miał przyczynę, gdy po weselu Wielkonocnym nagłemi iakiemiś Ucżniow swoich przestraszył lamentami, *plorabitis & flebitis vos,* tylko, że iako nas grzesznych przez okrutną mękę, z Oycem swoim Niebieskim poiednał, tak chce y pragnie aby ta męka iego okrutna zwierciadłem życiu naszemu była, abyśmy nie Cżartu, Swiatu, y ciału iako Synowie przeklęstwa hołdowali, ale iego dobrodzieystwa ustawicznemi lamentami wypłacali, *noluit Christus mortem suam operculum esse turpitudinis nostræ,*

nec

nec satisfactionem suam asylum iniquitatis Ambroży S. mowi, niechciał Chrystus abyśmy tak drogo odkupieni iako bydło w błocie doczesnych roskoszy leżeli, y mękę iego gorżką, doroczńią tylko pamiątką iako komedyą iaką odprawowali, ale iako prawdziwi Synowie w każdym czasie y momencie przeznaczenia się wiecznego dobiiali, poki czas powolny mamy, *tanquam filiis suis offeret se vobis Deus*, upewnia nas Paweł Swięty *ad Hæbr*: 12. *quis enim Filius quem non corripit Pater, quod si extra disciplinam estis, adulteri & non Filii eius*. Jakoż y sama słuszność wyciąga, aby doczesne życie nie tylko w kłopotach, utrapieniach, ale y w ustawicznych pracach mizerny prowadził Człowiek, do chwały albowiem wieczney naypewnieysza drabina y nayprościeyszy Gościniec iest ustawiczna praca, *Ad gloriam aut præmium nulla certior scala quam continuus labor*, powiedział *Cassiodorus*.

Josue. 6. Przeszedłszy Lud Jzraelski rzekę Jordan, stanąwszy ná szerokim polu obaczy głowne y Ludne Miasto Jerycho, murami potężnemi y wysokiemi Basztami dobrze obwarowane, aż Bog Wszechmogący poszepnie do ucha Jozuemu onego Ludu Hetmanowi, *Ecce dedi in manu tua Jericho & Regem eius omnesq; fortes Viros*, Oto tak potężne Miasto dałem w ręce twoie, y Krola, y wszystkich walecznych Mężow, coż proszę Jozue czyni, czyli się do Mia-

sta bierże, czyli mu bramy otworzono; czyli Krol onego Miasta do niego z posłuszeństwem wysłał, y dobrowolnie mu fortecę puszczą, ey bynamniy, y owszem iako z ięzyka nieprzyiacielskiego Jozue dochodzi, że się co żywo do obrony ma w onym Mieście, y gwałtowną myślą iego potędzę czynić chce rezystencyą, owo znowu Jozue ná taiemną udaie się radę z Bogiem Wszechmogącym ktoremu Pan każe aby przez 6. dni ze wszystkim swoim Woyskiem owo Miasto obiezdżáł, á śiodmego dnia śiedmią Kapłanom z głosnemi trąbami ktorychby Arka Pańska poprzedzała ono Miasto obchodzić dysponuie krzykliwym głosem wszystkiego Woyska napełniaiąc powietrze iakoż gdy ten roskaz Boski pełnią, one tak potężne mury około Miasta wnet się obaliły y rozsypały, *cuncto vociferante populo muri corruerunt.* Co iest, obiecał Bog Wszechmogący w ręce Jozuego to Miasto podać, á to się nie zaraz spełniło, ale aż w siedm dni, y owszem Jozue musiał się dobrze zapocić, obieżdżaiąc z niebespieczeństwem zdrowia swego tak często obronną fortecę? wymawia Oleaster Boga Wszechmogącego że dosyć swemu słowu Pan uczynił, gdy mury onego Miasta obalił, y gotowę do Miasta weycśie Jozuemu przetorował, y swoię Boską Wszechmocność wstawił, ale też trzeba było wprzod się Jozuemu dobrze zapocić y Woysku iego nadfatygować, al-

bo-

bowiem bez prace niepodobne Zwycięzwo, á bez Zwycięstwa zapłata, *Celebris cum hoste victoria aliquo est comparanda labore, qui si deficiat, præmium non obtinetur, si Josue vult consequi gloriam, aliquam prius fatigationem sustineat.*

Delikacki Człowiak lubo się ma zdaleka do Stworce swego y iego żebrże łaski, lecż daremnie ieśli w życiu swoim poprawy nię zna; ieśli się Cnot Swiętych nie chwyci, darmo się o gospodę w Niebie stara, ieśli starych nałogow nie porzuci, ieśli się w posty y mortyfikacye y gorżką pokutę nie uzbroi, gotowe dla niego w Niebie Krzesło, lecż do niego przykre y trudne weyście iako Anzelm Swięty doyrzał, *non nisi per crucem pænitentiæ & scalam laboris ad Deum ascenditur,* iednym słowem Grzegorż Swięty *serm: 8. in Evang.* konkluduie, że kupnem y pracą każdemu Niebieskiey nábywać trzeba zapłaty; ná dowod przywodzi on dziwny y skryty popis Syna Bożego, y pyta się co zá przyczyna że Syn Boży w ten czas ná świat z żywota Panieńskiego wychodzi, gdy po wszystkiey ziemi Zydowskiey generalny popis wszystkiego od Augusta Cesarza był uchwalony, *quid est quod nasci turo Domino Mundus describitur, nisi quia ille apparebat in carne qui Electos suos adscriberet in æternitate.* Nie insza przyczyna tylko gdy się świat z liczbą sobie hołduiących popisuie, y Cesarz ziemski poddanych

swo-

swoich regestruie, owo też Krol Niebieski w ciele się Ludzkim prezentuie, dla tego aby też swoich kochankow y do wieczney chwały przeznaczonych Kandydatow zregestrował, *describit Cæsar subditos, describit Christus electos*, tenże mowi, lecz ná co ten popis Cesarz ziemski złożył, ná to aby mu poddani iego dań y podatek złożyli, zapłacili, tak właśnie Syn Boży swoich dla tego do Ksiąg Zywota wiecznego wpisuie, aby mu wiernie służyli y dla iego miłości pracować się nie lenili, *Augustus Cæsar suos subditos recenset ut ei tributum soluant, Deus etiam suos electos describit ut ei obsequia præstent*, albowiem z Boskiey to łaski y szczodrobliwości poszło, że Człowiek grzeszny do Ksiąg Niebieskich wpisany, lecz to przeznaczenie y wpisanie w Księgi żywota pracami dożywotniemi y usługami trzeba nadgradzać y wypłacać Stworcy swemu, iako tenże konkluduie, *Dei liberalitas est eligere prædestinatum, sed prædestinati est solvere illam hic pretio meritorum*, iest ná to dowod.

Apocal. 7. Gdy Jan Swięty w obiawieniu swoim widział Anioła Pańskiego liczącego z Ludu Jzraelskiego 12. przeyrżanego Pokolenia, *& audivi numerum signatorum* 144. *millia signati ex omni tribu filiorum Jsrael*. Uczony Ribera przez tych 12. Pokolenia rozumie ostatki starego Zakonu, ktorzy ná dokończeniu świata nawrocą się do Pana, lecż dobrze będą naznaczeni, y pracami

ro-

rożnych záſług y Korony Męczeńſkiey do-
brze wypolerowani, *neceſſum eſt enim ut la-
borum tributum ſoluant, facinora egregia pera-
gant, ſi velint reportare victoriam, Deus ſiqui-
dem illos liberaliter elegit, ut ipſi ſpontanee labo-
rent,* Jakoż ſama wyciąga ſłuſzność po
Człowieku, aby uſtawiczną około zbawie-
nia ſwego zabawiał ſię pracą, albowiem tá
pracą doczeſna ſtokrotną wypłaca ſię nad-
grodą.

Luc. 21. Czaſu iednego Syn Boży cieſząc
ſię z ukochanemi Uczniami ſwemi, z wiel-
kiey konfidencyi upewnia ich, że y ieden
naymnieyſzy włoſek z głowy ich nie zginie,
*Capillus de capite veſtro non peribit, ſed & omnes
capilli capitis veſtri numerati ſunt.* y owſzem
wſzyſtkie włoſy y naymnieſzy ná głowie
waſzey ieſt policzony, co ieſt dla Boga? w
iakim ſtaraniu Boſkim y dziwney opiece
Człowiek, że y włoſek iego naymnieyſzy
porachowany ieſt, y nie zginie bez woli
Boſkiey? to wiem że inſtygator Piekielny
ieſt pilny rachmiſtrz y dozorca naymniey-
ſzych defektow Ludzkich, że ie zawſze
notuie, y do ſwego Katalogu wpiſuie, ia-
ko czytam *in Vitis Patrum,* Alexander Opat,
będąc w dzień Sobotni zabawny, w nocy
przyzwawſzy Brata Zakonnego kazał ſię
golić, aż owo w cieniu od światła obaczy
Czarta przeklętego ogolone włoſy zbie-
raiącego po ziemi, y w liczbę ie układaią-
cego, ná ktorego pobożny Opat krzyknie,
o-

o przeklęty Dusz Ludzkich rozboyco co tu robisz? ktoremu Czart odpowiada, czy niewiesz że to moia powinność Sług Boskich Celle wizytować, y ich defekty wszelakie w moy Brewiarż notować, oto y ciebie tey nocy pokonam, gdym cię ná zabawie mniey przystoyney zastał, otoż przykładnego Pasterza ostrożność, ktory zá sobą swoim naśladowcom toruie zgubę, do ktorego pobożny Opat, wiem ia przeklęty zwodzicielu że to u Boga ledwie powszechną nazwać się może winą, co z prostey Słudzy Jego czynią intencyi, á przeto zkąd mnie ty zgubę y upadek bydź rozumiesz, z tąd ia tobie większe zgotuię karanie, owo ia y zá ten występek pokutować będę, á ty coś napisał poglużować, y to coś nazbierał, nazad wrocić musisz, y porwawszy się do kiia wypłoszył Czarta, ktory zniknął smrod tylko posobie zostawiwszy, y zwoławszy swoich Braci wszystko im obiaśnił, winę wyznał, y odpuszczenia prosił, zá ktorym gdy się oni Bracia modlą, wtym wszystkę głowę iakoby dawno brzytwa ná niey nie postała oglądaią, y żadnego znaku świeżego golenia pośledzić nie mogą. Ale Bogu Wszechmogącemu o naymnieyszym włosku mieć staranie y w liczbie swoiey chować, wielka Godność Człowieka y niepoięta, co tak obiaśnia *Origenes*, włos z głowy waszey nie zginie, to iest w tobie Człowiecze nad essencyalną Dusze twoiey chwałę, tedy wszystko się zapłatą wieczney

cznej chwały obiaśni, nawet ieden naylichà ſzy włos głowy twoiey nie będzie bez nadgrody, bez ſwoiey oſobliwey chwały, *Quidquid eſt in homine ſupra eſſentialem adhuc beatitudinem anima illuminabitur dotibus gloriæ, quin vel capillus ſuo munere careat.* Y przetoć tenże ná wſzyſtek świat woła, *Cuncta quæ in vobis ſunt ut obtineant præmia, ſoluant fatigationum tributa;* o mizerny Człowiecze wſzyſtko cokolwiek ſię w tobie znayduie niech ſię wieczney przez uſtawiczne prace dobiia zapłaty, Duſza aby w nieśkończonym obſitowała błogoſławieńſtwie, niech wſzelakię zbrzydzi ſobie pożądliwości doczeſne, ciało aby w uwielbieniu ſwoim czworaki poſag odebrało, poſtami y mortyfikacyami niech będzie zwątlone, oczy aby nie zmrużonym wzrokiem w oney roſkoſzy nieſkończoney ponurżyły ſię, niech ſię ná wźroku ſzkodliwym tu przytępiaią y ná te marności nie zapatruią, ręce aby śliczne kwiecie do zapachu ſwego beſpieczne zbierały, niech ſię tu pożądliwym dotykąniem nie ſzpecą y owſzem ná ratunek potrzebnych chętnie otwieraią, nogi aby po weſołych wirydarzach Niebieſkich beſpiecznie deptały, niech ſię teraz ochotnie do pobożnych ſpraw ubiegaią, zmyſły aby ſię do woli oney ſłodkiey napaſty wieczności, niechay teraz płonnemi gardzą roſkoſzami, włos nawet ktory do ozdoby głowy twoiey należał, gdy tey ozdoby ſwoiy uſtę-

puie

puie doczesney, wieczną znaydzie nadgrodę, *omnes capilli capitis vestri numerati sunt*, ná ktory szacunek chwały wieczney y tak obfitą Człowieka zapłatę, zapatrzywszy się *Jovius apud Photinum codice* 222. nie dźiw prawi że Adam nieostrożny prędko roskoszy utracił Niebieskie bo ná nie nic nierobił, nie pracował, dlatego ie miał w lekkiey cenie, á gdyby był ná nie w pocię robił. y pracował, umiałby ich był ostrożniey szanować, y nigdyby był nie szwankował, *quid mirum si Adam sine certamine sine labore, Divino fruens alloquio, citiùs ea quam decebat amisit, pluris illa fecisset, si laboribus comparasset.* Ale rzecże kto że to ciężko pracować, lecż niech robi y pracuie ná Niebo; przecię go nábędzie.

Luc. 24. Nie tak podziwienia godna, gdy Pana złość Zydowska poimawszy okrutnemi w Jeruzalem nasyciwszy zelżywośćiami nakonic sromotną śmiecią strawiła, że pod ten cżas Uczniowie Pańscy z wielkiey boiaźni częścią z politowania nie mogąc znieść tak niepoiętego okrucieństwa Pana y Mistrza swego, rozbieżeli się y iego opuścili, oprocż Jana Swiętego ktory przy Matce bolesney zostawał, ale to w podziwieniu że po śmierci przy pogrzebie Ciała iego gdy się iuż furya Zydowska uspokoiła, czemu do grobu Pańskiego nie bieżą y nie dowieduią się co się tam z Ciałem iego Pańskim dzieie, ale się pobożnym

Ma-

Matronom ochotnieyſzym w tey uſłudzę
dali ubieżeć, czemu Apoſtołowie iako Mę-
ſczyżni odważnieyſi z cienia boiażni nie
wynidą y do światła ktore trochę zaſzło
nie maią ſię, ich to była powinność, Chry-
zolog Swięty *ſerm.* 79. ſprawie to przypi-
ſuie Boſkiey, y powiada że ſłodki Odku-
piciel podzielił pracą ſwoich kochankow,
aby każdy wedle ſił ſwoich pracował y ie-
mu uſługował: *Non mirum ſi fœminæ obſe-
quium Chriſti ſuſcipiunt, Apoſtoli vero paſſiones, il-
læ portant aromata, iſti flagella, illæ intrant ſepul-
chrum, iſti carcerem, infundunt illæ oleum, iſti
Sanguinem fundunt, iſtæ pro Chriſto ferunt lachri-
mas, illi Diabolo ſuperato Chriſto referunt tri-
umphum atque victoriam.* A niedziw tak na-
leżało aby ułomnieyſze Białogłowy do
mnieyſzych ſię rzuciły uſług Chryſtuſo-
wych, one do ſłoykow y maści wonnych,
á Apoſtołowie Swięci do powrozow y
biczow, one wchodzą beſpiecznie do gro-
bu, á ci z weſeelm do więzienia, one z o-
leykami y maściami do namazania Ciała
Pańſkiego poſpieſzaią, á ci krew ſwoię dla
niego przelewaią, one przy tey uſłudzę
łzy ſwoie ſerdecznie Panu prezentuią, á
ci Chryſtuſowi wdzięczne bardzo pod no-
gi iego Boſkie ścielą zwycięſtwa z Czarta
y tryumfy, tak bowiem należało aby ka-
żdy wedle ſił ſwoich pracował, bo y Nie-
wiaſty pobożne nigdy nigdyby ſię były
nie poświęciły gdyby ſię były z wonnemi
ma-

maściami do drobu iego Swiętego nie odważyły, y Apostołowie Swięci Panu swemu nie przysłużyli, gdyby byli leksżey usługi dla miłości Mistrza swego á nie tak okrutney y Męskiey chwycili się, *A faeminis Deus acceptat minora, à viris maiora exposcit facinora.*

Ezech. 2, Widział ten Prorok Ezechiel czworo Zwierżąt w iednym iarżmie zaprzężonych, Człowieka, Lwa, Wołu, y Orła, ktorym dane są skrzydła do latania; przecie iednak Orzeł przechodził ie w lataniu, *& facies aquilae desuper ipsorum quatuor,* czemu tędy Orzeł wyżyi lata, czy dla tego że będąc Krolem wszystkiego Ptactwa nad insze Zwierzęta wynosi się w swoim bystrym locie, lecz bynaymniey, albowiem w Niebie niemasz pychy y wyniosłości, y owszem y tam Korony z głębokiey ná ziemię składaią przed Tronem Boskim pokory, owoż *Mendo Hispalensis* daie przyczynę, dla tego Orżeł wyżyi nad insze Zwierżęta lata, bo własnemi wzbiia się do gory skrzydłami, owe zaś troie Zwierżąt przyprawne maiąc skrzydła nie mogą tak wysoko latać y Orłowi buynemu wydołać. *Non mirum si Regia avium altius extollet volatum quia propriis innatis elevatur alis, caetera vero animalia superpositis & alienis utuntur alis;* Ale ieśczże y przyrodzona w tym racya, wszystkim Zwierżętom dane iednakie skrzydła, iednak że Orżeł miał swo-

e własne y przyrodzone nad te ktore wespoł z drugiemi wziął, ktorych z natury swoiey Człowiek, Woł, y Lew nie miał, dla tego wyżyi latał Orżeł, daiąc znać, że wszystkie czworo Zwierzęta swoię powinność w lataniu odprawuią, y od troyga nie wyciąga Bog Wszechmogący lotu wyższego tylko aby nie prożnowały, ale tym czego im udzielono robiły, y wedle możności latały, á Orżeł inaczey, że ma swoie osobne przyrodzone skrzydła nad te ktorych mu wespoł y z drugiemi udzielono, á niechże nimi pracuie, niech wyżyi lata y Stworcy się swemu przysługuie, *licet quatuor animalia in volando suum implent debitum, attamen Deus à tribus non exposcit, nisi quod volatum elevent, quantum per alias superpositas valeant, ab aquila vero exigit ut innatis & adiunctis volet alis.*

Zdarz tedy słodki Odkupicielu, abyśmy tu Gościńcem cierpliwości twoiey y prac ustawicznych postępowali, te nauki twoie y przestrogi zbawienne w samym uczynku pełnili, y tam gdzie na otarcie łez sprawiedliwych czakasz szczęśliwie dopędzili. Am.

DRUGI ZNAK
Przeznaczenia
NA PONIEDZIAŁEK.

TEn iest, gdy kto rad o Bogu y Stworcy swoim mowi, iego chwałę Swiętą pomnaża, y drugich do dobrego prowadzi

dźi, słowá Bożego często słucha, o zbawieniu swoim, o zapłacie złych y dobrych, ktora ich po śmierci czeka ustawicznie rozmyśla, y dyskuruie, taki albowiem z Boga iest, taki pokarm słowa Bożego wedle prawdy Grzegorza Swiętego *Cibus mentis est Verbum Dei,* pokarmu cielesnego gdy nie może chory Człowiek zatrzymać, tedy o zdrowiu takiego zwykli więc desperować Medycy, y pewney bliskiey iego śmierci dochodzą wrószki, tak właśnie komu nie smakuie ten pokarm zbawienny słowa Bożego, y nauki Kościelney nie rad słucha, taki nie iest z Boga, o takiego wiecznym zdrowiu każdy może wątpić, ieśli się nie obaczy y nie upamięta.

Lamentował niegdy Jeremiasz Prorok Pański że drogi Syońskie widział chwastem zarosłe, y rzadkiego bardzo Pątnika ná Uroczystość Pańską, aleć y teraźnieyszych wiekow nie mniey lamentuią świątnice Boskie, widząc iako gęścieysze ná karczemne biesiady schadzki, aniżeli do Kościołow ná słuchanie słowa Bożego, y słusznie lamentuią mowi Ireneus Swięty, niech się prawi iaki komedyant ziawi, ktoremu w Rynku wolno swoie będzie prezentować figle, y Ludzkie oczy mamić, o iak co żywo tam bieży, oczu y uszu tam nadstawia, á drudzy obiadu omięszkuiąc, ledwie y ná noc do domu odchodzą, á zaprawdę iest ná co lamentować z Jeremiaszem Swiętym

gdy

gdy świátowe płonne zabawy y Czártow-skie *spectacula*, więcey maią po ulicah spe-ktatora, ániżeli w Kościołach Pańskich Au-dytora *factus est mihi sermo Domini in opprobri-um & in derisum tota die cap.* 20. skąd ła-two każdy dochodzić może iako owi na-leżą pod znak wiecznego karania, ktorzy w dni Swięte wolą ná prożnych gadkach przed Kościołem, pod czas Kazania zabiawiać się, ale y owi ktorzy w Kościele szemraniem swoim, y Kapłanowi y słuchaiącym są prze-szkodą y do zgorszenia okazyą bez naga-ny nie będą, bo ich intencya schodzić się do Kościła, nie ná Modlitwę, nie ná chwa-łę Bożą, nie ná dosyć uczynienie Przykaza-niu Pańskiemu, ale ná względy, y szacowá-nie rożnych Osob, y ich strojow upatro-wanie, ná łapanie nowin, y insze prywa-tne rozmowy, y tacy słusznieyby mieli tak fałszywego poniechać Nabożeństwa, ániże-li ná obrazę schodzić się Bożą y iawne pro-stakow zgorszenie. O iak wiele mniey uwa-żnych Katolikow, albo raczey świátowych politykow, ktorży lekce sobie ważą słowo Boże, śmieią mowić, hey po coż iść, nie usły-szy tam nic nowego, wszystko iedno prawi, ktorym się dziwuie Bernard S. y ich pychę tłumi mowiąc, á kto takiey ná świecie doszedł mądrości, że więcey umie, á niżeli nie umie, ktory choćby nic nowego nie usłyszał ná Kazaniu, przecię z támtąd darmo nie odey-dzie, ale wolą swoię do chwycenia się Cno-
ty

ty zapali, y pamięć zaostrzy, iako Salomon. *Proverb.* 1. *Audiens Sapiens, sapientior erit*, słuchaiąc mądry, mędrszy ieszcze będzie. Przychodzi iedno pacholę nieznaiome do iednego starego Pustelnika prosząc go o ogień, ow się pyta o naczynie iakie, bo w komorze swoiey zbytniego nie miał, á pacholę ono nie wiele myśląc weźmie Popiołu ná dłoń, potym w kleszcze żarzysty węgiel y ná onym popiele go położy, y tak odchodząc starego rozumu nauczyło, czemu się ow zdziwiwszy rzecze, widzę że nigdy się Człowiek do samey śmierci nieprzeuczy, oto y ia teraz mędrszy umieram, otoż niech nie presumuią mędrkowie polityczni że wszystko umieią y o słowo Boże y naukę Niebieską mniey dbaią, bo niewszystkiego rozumem swym płochym dośli, dla czego przychodzi czasem do tego że Kaznodzieie lubo uczeni y goręcy w duchu, chcąc Audytora mieć gromadnego, tedy zwykli przyszłego Kazania swego materye opowiadać, żeby tym chętniey zwabili y zachęcili słuchacza; o nieszczęsne czasy mowi Bernard Swięty *Non potest capere ignitum eloquium frigidum pectus*, nie może słodkiey y gorącey nowiny Boskiey oziębłe poiąć serce, ażeby go trzeba słodzić, y zaprawiać. Aleć y drudzy znayduią się tacy, ktorzy bardziey wymowę w Kaznodzieiach aniżeli prawdę smakuią, y aby im tylko czas prędzey zszedł, albo zwyczaio-
wi

wi dosyć uczynili, albo w czymkolwiek Kaznodzieiow podchwycili, albo od drugich widziani byli, dla tego się ná Kazania schdzą, lecż z małym pożytkiem odchodzą. Bo tacy nie są z Boga iako powiedział Jan Swięty: prawdziwy y pokorny Uczeń Chrystusow niewstydzi sie z grżeszną Magdaleną u nog Pańskich leżeć, y słowa iego słuchać, bo cokolwiek słyszy nie tak mowiącego Kapłana, iako dyktuiącego na uważać Chrystusa, wedle Augustyna S. *Hom:* 16. *Ego quid sum nisi cophinus seminatoris, Ille in me ponere dignatus est, quæ vobis spargo, nolite attendere ad utilitatem cophini, sed ad claritatem seminis, & potestatem seminatoris.* Com ia iest prawı mowi Doktor S. o sobie, tylko ieden kosz, ktory sprawca Niebieski ziarnem słowa swego Boskiego napełnił, przeto nie patrzcie ná lihçość naczynia, ale ná wyborne ziarno, y moc Niebieskiego Gospodrza, ktory od nas z tey pracę doczesney wiecznego pożytku wygląda.

Nayduią się ieszcze y tacy słuchacże, ktorzy lubo się schodzą ná kazania, ale tylko ciałem, bo serca w domu, albo gdzie większą inklinacyą maią zostawuią, y tylko ustami słowa Pańskiego słuchaią, y podobni są onemu bogacżowi potępionemu. Proszony raz Antoni S. Padewski ná pogrżeb iednego bogacża, y zaraz ná Kazanie pogrzebowe, ktore tak zaczyna: *Mortuus est dives, & sepultus in inferno,* umarł bogacż, y bo-

gacż, y pogrżebiony ieſt w Piekle, y mowi daley Oyciec S. á co o tamtym bogaczu u Łukaſza S. powiedziano, y ſpełniło ſię, toż y o tym, ktorego tu widzicie trupa zapewne rozumieycie, że Duſza iego nieſzczęſna zaraz po wyiściu z ciała w piekle pogrżebiona, bo day to, że do Kościoła chodził, ſłowa Bożego ſłuchał, przecię iednak ſerca ſwego w domu odchodził, w ſkrzyni między pieniądzmi ie chowaiąć, ktorey práwdy żebyście doſzli, bieżcie y teraz do Domu, otworzcie ſkrzynie, á tam pogrżebione ſerce iego naydziecie, iakoż tak uczynili, y ſerce iego ieſzcze ciepłe między pieniądzmi naleźli. A uchowayże Stworżycielu takiego omąmienia ſerc Ludzkich, żeby ie tak nieſzczęſney zaprzedali mammonie, y w niey doczeſne pokładali nadzieie, dobrowolnie ſię czartowſkiey poddaiąc w łyka niewoli, nie tylko uczynkami ale myślą, y mową, odſtępuiąc od ciebie.

Franciſzek Swięty czáſu iednego będąc zachwycony ná Modlitwie, y przyſzedłſzy do ſiebie, pocznie głoſem wołać do Braci: *Heu! quam bonum eſt Fratres Deo ſervire, melior eſt Dei ſervitus, quam Mundi principatus.* Ey! ſłuchaycie Bracia moi iako dobra rżecż ieſt ſłużyć Bogu, wierzcie mi, że daleko pożytecżnieyſza, a niżeli wſzyſtkiemu roſkazować światu: y daley mowi, lecż iako dobra rzecz ieſt y zbawienna ſłużyć Bogu, tak nie maſz nic trudnieyſzego iako poznać ſługę y przyiaciela Boſkiego, oto ia práwi przyznám ſię wam, żem proſił Pana

mego

mego, abymi ten sekret obiaśnił, gdym iest iego sługą á kiedy nie, w cżym mnie Pan moy dobrotliwy tak rezolwował, y upewnił: *Servum meum veraciter te esse cognosce, cùm Sancta cogitas loqueris, & operaris.* W ten czas Franciszku znay się bydź sługą moim gdy o mnie myślisz, mowisz, y cżynisz, prżeto y ia wam to Braci moim zalecam, abyście wiedzieli, gdyście sługami Bożymi, y iemu się podobacie, abym y ia przed wami się wstydził, gdy we mnie przestrogi Boskiey defekta kiedy upatrzycie. Y przetoć Ocieć S. pomnożenie chwały Boskiey, y usługę zbawieniu Ludzkiemu tę zawsze nad insze prace przekładał, iako mu to Kościoł S. przyznaie, *Non sibi vivere, sed & aliis proficere vult Dei zelo ductus*, iakoż niezawiodł się, albowiem przykazanie Boskie chować, z Cnoty w Cnotę postępować, y rożnemi chwałę wieczną ubiegać szrodkami, iest to powinność doskonałego Człowieka, leż żeby większey prżed Bogiem przysługi, y przyiemnieyszey Maiestatowi iego S. Offiary doszedł, nie widzę nad tę gdy nie tylko sam Człowiek pobożnie żyiąc, drogą sprawiedliwości postępuie, ale też y inszych w kompanii z sobą gromadno do Stworce swego prowadzi, y do pomnożenia chwały iego Boskiey okazyą daie; iako to iawnie Oblubieniec Niebieski swoiey przyznaie Oblubienicy y Duszy pokutuiącey *Cant.7. Quid videtis in Sunamite nisi choros Castrorum*, Prawda mowi *Rupertus Abb.* ná to mieysce, że

ta Oblubienica Niebieska we wszystkie Cnoty SS. obfitowała, świeciła w niey skrucha serdeczna, gorąca y żarliwa Modlitwa zdobiła ią, rożne ciała mortyfikacye, chowne Jałmużny Niebu ią zalecały, lecż to wszystko Oblubieniec Niebieski pominowszy, same roty y pułki obozowe ktore za sobą taż Oblubinica prowadziła chwali, daiąc znać iż przez tę usługę ozdobnieysza była w oczach iego Boskich, y przyiemnieyszą wszystkiemu Niebu offiarą gdy nieżliczone prawie gromady zá pobożnym swym przykładem ku Boskiey chwale prowadziła, y z niemi nieskończoney Dobroci Pana wesoło wychwalała, aniżeli sama w cieniu bogomyślności y osobności, dni y nocy ná ostrey pokucię trawiła. *Quid videtis in Sunamite? nunquid Sanguinem victimarum, nunquid circumcisionis cauterium, nihil omnino nisi laudes, nisi cantiones præliantium, prælia Deum laudantium, quod svavissimum est & vere oculis Dei pulcherrimum.* Ná ktory tor zbawienny napadłszy Augustyn S. y ochotę Dawida Krola y zaciąganie do wspolney chwały Boskiey rożnych stanow Ludzi smakuie sobie, *Magnificate Dominum mecum*, ey! kto się szczyci Synem Bożym, n ech mi pomoże chwalić y wielbić Stworcę mego, tak się S. Doktor explikuie. *Si amatis Deum, omnes rapite ad amorem Dei qui vobis junguntur, clamate unicuique vestrum & dicite, Magnificate Dominum mecum, sit in vobis iste fervor semper proficiens, nunquam deficiens.* Zkąd uznać

każdy

każdy może, że o Bogu myśleć, mowić, y ku chwale iego co czynić, y inszych do tego prowadzić, iest to pewny znak zbawienia y przeznaczenia do chwały wieczney, co wszystko z nasienia słowa Boskiego pochodzi, ktorego gdyby nam był Syn Boży z Nieba ná ziemię, nie przyniosł, y ná ziemi serc Ludzkich nie posiał, wszystekby był świat wyginął, y iako druga Sodoma siarczystym zniesiony ogniem, o czym Jzaiasz S. *Nisi Dominus Exercituum reliquisset nobis semen, quasi Sodomia periissemus*, przetoć kto chce z słowa Boskiego pożytki odnosić, kto chce tę spolną chwałę Boską sobie zasmakować y Bliźnich swoich do tego prowadzić ma trzy przestrogi w słuchaniu słowa Bożego zachować. 1. Aby go z uczciwością słuchał, y nabożnie, y iuż nie iako z ust Kapłańskich, ale z ust Boskich naukę odbierał, iako sam Zbawiciel przestrzega. *Luc.* 10. *Qui vos audit me audit*, kto was słucha mnie słucha, albowiem kto niedbale y ospale słowa Bożego słucha, nie mnieyszą czyni zniewagę Bogu Wszcchmogącemu tylko iakoby Ciału iego Przenayświętszemu ná ziemię do puścił upaść, y przeto Augustyn Swięty przestrzega: *Benigne audiendum est, devotè suscipiendum, & sollicite conservandum*, łaskawie go trzeba słuchać, nabożnie przyimować, á z pilnością, wielką w sercu chować, y w uczynku pełnić. Nie tak iako niektorzy lubo słuchaią słowa, lecż go nic nie przyimuią

y podobni sitarżowi, ktory gdy sito zanurzy w wodę, to pełne sito wody, iako go z wody dobędzie aż prożne sito, wody nie może zatrzymać. Tak właśnie słuchaczom oziębłym słowa Bożego dostaie się, ktorży poki go słuchaią w Kościele, to wzdychaią, to go pełnić obiecuią, y tą słodką nauką Niebieską naczynia ich serdeczne napełniaią się, iako wynidą z Kościoła, aż iako z sita woda, tak ona precż Niebieska ucieka z nich nauka, y nie dziw, bo bez swoię nieostrożność duśznemu wiele pozwalaią nieprzyiaćielowi.

Cżasu iednego napadnie ieden Pustelnik ná trzech Cżartow, ktorych pyta iako ich zwano, odpowie pierwszy, że go zowią *Claudens cor*, zamykaią y serce, co się w ten cżas dzieie, gdy grżeszny Człowiek z słuchania słowa Bożego, chciałby się mieć do skruchy, ale ia serce iego zamykam, aby westchnąć do Boga nie mogło. Drugi się zowie *Claudens os*, zamykaiący usta, a to w ten cżas cżynię, gdy grżesznemu do Spowiedzi zamykam usta; trzeci się ozwał, mnie zowią *Claudens bursam*, zamykaiący mięszek, co w ten czas czas czynię gdy skąpemu y łakomemu Człowiekowi, aby cudzego nie wracał, mięszką przywieram, albo y sprawiedliwemu aby Jałmużny nie czynił ubogim, y tak ieden drugięgo posiłkuie w tych przeszkodach do zbawienia, zkąd iawny dowod że troiaką szkodę odnoszą ci ktorzy lubo słuchaią słowa Bożego, ale nie cżynią we-

dle niego. *Pierwsza*, że surowie będą karani iako się sam Chrystus oświadcza, *Joan.* 16. *Si non venissem & locutus eis fuissem peccatum non haberent*, gdybym był nie zstąpił z Nieba y nie opowiadał tak sam przez się, iako przez, Naśladowce moie, grzechuby byli nie mieli, ale żadney nie będą mieli wymowki, sługa albowiem wiedząc wolą Pana swego, á nieczyniący iey wielkiemu podległ karaniu. *Wtora*, szkoda słuchaiącego słowa Bożego, a nie pełniącego, iest ta, że sobie takowy sam do Nieba fortę zamyka, iako tego z przysięgi Boskiey Psalmista Pański dowodzi, *juravi in ira mea si introibunt in requiem meam. Trzecia szkoda* że gdy w dzień sądny prosić będą miłosierdzia, tedy Sędzia sprawiedliwy uszy swoie przed ich zasłoni wrzaskiem, *tunc invocabunt me, & ego non exaudiam eos*, Psalmista Pański mowi. Co się iawnie pokazało w iednym Człowieku potępionym iako wspomina. *Jacobus de Vitriaco*, ktory nierad słowa Bożego słuchał, ale iako prędko Xiądz ná Ambonę, á ow prędzey z Kościoła ná Cmentarz wychodził y tam ná gadkach z drugiemi przez wszystek czas Kazania zabawiał się, o co gdy go nie raz Xiądz upominał, aby y sobie y drugiemu nie był do grzechu á karania Boskiego okazyą nic ná to niedbał. A gdy się czas śmierci iego zbliżył, y bardzo zachorzał, prosił Xiędza o Spowiedź, ktorą z boiaźni raczey śmierci a niżeli z miłości ku Bogu, y dla zbawienia

Du-

Duszy swey odprawił y prędko umarł. Przynoszą ciało iego do pogrżebu, y gdy w Kościele nad nim Psałterz śpiewaią żałobny, Krucyfix oczywiście pocznie sobie rękami zasłaniać uszy, czym wszyscy przestraszeni, w tym Xiądz każe przestać śpiewać, y dopiero wszystkim zgromadzonym przyczynę opowiada, że bez wątpienia iako ten Człowiek ná słowo Boże z Kościoła uciekał, y uszy sobie zatykał, tak też Bog Wszechmogący sprawiedliwym Sądem swoim ná nasze Suppliki uszy swoie Boskie zasłania; daiąc znać że mu iuż nie pomogą, gdy ná potępienię osądzony iest wieczne, dla czego kazał Xiądz onego trupa wynieść, y w polu pogrżebść. A przeto iawna nauka y zbawienną przestroga, w iakiey powadzę słowo Boże y zachowaniu ma bydź u Wiernych, ktore nie tylko od śmierci uwalnia wieczney Kochankow swoich, ale y Błogosławieństwo przynosi nieskończone, iako sam Zbawiciel upewnia. *Joan. 8. Si quis sermonem meum servaverit, non gustabit mortem in æternum.* Wiemy dobrze że wszystka doskonałość chrześciańska ná pełnieniu woli Boskiey zawisła, á że to iest wola Boża abyśmy nauki iego Niebieskiey, przez usta Kaznodzieyskie płynącey z pilnością słuchali, tedyć łatwo osądzić, że kto od nauki iego Boskiey stroni, kto ná Kazania nieuczęszcza, albo go sobie niesmakuie, ten woli Bożey nie pełni, y owszem Boskiemu przykazaniu nie posłusznym

ſię ſtaie. Kazał niegdy Syn Boży w Kościele Jerozolimſkim, zá ktorym dla wielkiego tumultu Ludzi, gdy ſię tam Matka iego Przenayświętſza z niektorymi krewnemi wciſnąć nie mogła, ale przed Kościelnemi drzwiami zoſtała, poſtrżeże iey niektory bliſko każącego Pana ſtoiący, y poſzepnie Panu, *Mater tua & Fratres tui ſtant foris.* Matka twoia y Bracia twoi ſtoią przed Kościołem, á Chryſtus głoſem z iakimſi poruſzeniem odpowie, *Quæ eſt Mater mea, & qui ſunt Fratres mei?* Ktora to Matka moia y Bracia moi: á Panie y Miſtrzu Niebieſki umawia ſię Ambroży Swięty, á takeś to prędko zapomniał Rodzicielki ſwoiey kochaney Panny Maryi, ktora cię zrodziła, mlekiem ſwoim Panieńſkim wychowała, nad ktorą Niebo ślicznieyſzey nigdy nie widziało Panny, to ty teraz nieznaſz, czy ſię iey wſtydziſz? odpuść mi, lecz nie dziwowaćſie mowi Chryſtus że ſię y do Matki moiey kochaney dla tego nie znam albowiem ktokolwiek pod czas Kazania przed Kościołem ſię zabawia, chocby y druga Marya była, tedy iey nie znam. *Vide magnum myſterium Mariam Matrem ſibi Dominus abjurat, cum eſſet extra verbi Dei audientiam eo præſertim tempore, quo Verbum prædicaretur à verbo.* Otoż mamy iako y Nayświętſzey Matcę ſwoiey Syn Boży nie przepuścił, że ſię ná ſłuchanie ſłowa iego Boſkiego do Kościoła wciſnąć nie mogła, y przed Kościołem ſtała, aż ią z Macierzyńſtwa kwituie, aż
ſię

ſię iey zapiera, daiąc znać wſzyſtkiemu światu, że do wykonania prawa Boſkiego, ſłowa Pańſkiego ſłuchanie ieſt bardzo potrzebne y zbawienne.

Chciała ſię raz ochotna Marta przypodchlebić Synowi Bożemu, ktorego maiąc w domu gościem, gdy ſię z Magdaleną rozmową zabawia Niebieſką, á owa około kuchnie ſię uwiia, rzecże do Pana, *Domine non eſt tibi curæ quod ſoror mea &c.* Ey! Panie widziſz że ná mnię ciężko, a ſioſtra nic nie cżyni, każ iey proſzę aby mi do twey ochoty y roboty dopomogła, á Pan Niebieſki odpowiada. O! Marto Marto, fraſuieſz ſię y kłopoczeſz ſię około tego iadła, o ktore ia bynaymniey nieſtoię, bom ſię iuż ſkruſzonym ſercem Magdaleny ſioſtry twoiey dobrze poſilił, á tak, wiedz o tym że ona lepſzą cząſtkę nad cię obrała, ktora od niey ná wieki oddalona nie będzie, owoż ſłowa Boſkiego ſłuchanie co ſprawiło? Swięty Paſchazy dziwuie ſię cżemu Judaſz przeklęty Syna Bożego przedaiąc Zydom, tylko go zá 30. Srebrnych przedał, czemu nie zawięcey? odpowiada tenże: *tot argenteis emitur quot annis peregrinatus eſt in hoc mundo uſq; ad baptiſmum,* zá tylo Srebrnych Pan Niebieſki przedany, iak wiele miał lat do Krztu ſwego, á że nie więcey miał tylko 30. lat, bo ſamże puł cżwarta lata ná Kazaniu y opowiadaniu przykazań Boſkich ſtrawił, ktore nigdy godnego ſzacunku nie maią, dla tego tylko taka cena iego, *quia il-*

li

li anni post Baptismum fuerunt anni prædicationis, illis pretium non assignatur, quia origo sunt vitæ Christianæ. Otoż mamy zacność słowa Boskiego y szacunek wysoki y pożytek nigdy nieprzebrany. Ale y sama racya przyrodzona każdego prowadzi do zachowania, tego przykazania Boskiego, albowiem słuchaiący słowa Bożego, staie się Uczniem Chrystusowym, á ktożby nie rad słyszał będąc daleko o Oycu, Matce, y Braci swoich, o Oyczyżnie właśney iako się im tám powodzi? tak Wierni Chrystusowi iako nie maią chętnie słuchać o Oycu Niebieskim Bogu Wszechmogącym, o Matce Niepokalaney Pannie Przenayświętszey, o Aniołach SS. iako miłey Braci, y o Krolestwie Niebieskim, iako miłey Oyczyżnie swoiey, iako nie maią codziennie y pilnie o ich powodzeniu ucha nadstawiać, dokąd się sami wybieraią, y z tego wygnania co prędzey do ich wspołeczności spieszą y tęsknią.

Nad to z słuchania słowa Bożego zdziera z siebie larwę wyniosłości świeckiey, á przybiera pokory głębokiey, bo tym znakiem dzielą się Synowie zatracenia wiecznego od Synow Bożych, gdy owi Oyca swego kłamcę przeklętego naśladuią w pyszę y nadętości, á ci Chrystusa w pokorzę, iako Grzegorz Swięty dowodzi, *Evidentissimum signum est reproborum superbia, Electorum vero humilitas.* O iak niebespieczna służba Czartowska mowi Augustyn Swięty, Gdyby Pan iaki ziemski

odzia-

odziawszy przystoynie sługę swego, dawszy mu porządny Rynsztunek, Konia, Zbroię, Strzelbę, y insze potrzeby do obrony sporządziwszy á ow zprzysiągszy się z nieprzyiacioły Pańskimi, gdy się iuż potykać przychodzi, ná ich stronę skoczywszy, przeciw Panu stawa, y ná zdrowie iego następuie, niechże każdy osądzi iak wielkiego taki godzien karania, á coż rozumieć mamy o Bogu Wszechmogącym? od ktorego zmienny Człowiek wziąwszy ná Krzcie S. Zbroię Wiary Swiętey ná Czarta piekielnego, wziął y Sakramenta Swięte ná sprzeciwienie się iego potędzę, wziął dobra natury y Fortuny, á przecię opuściwszy Stworzyciela dobrotliwego, do chytrego ná służbę udaie się Czarta, y przewrotney chwyciwszy się kompaniy, nauką wzgardziwszy Kościelną wedle Czartowskiego kłamstwa życie swoie mizernie prowadzi, á taki iuż nie przeznaczenia; ale wiecznego dosłuży się zatracenia, bo im ściślyi w Czartowskiey postępuie Szkole, tym bliższym iego w potępieniu zostanie kompanem, iako naucza Benard Swięty. *Quanto quis in præsenti est superbior, tanto in futuro Lucipero erit propinquior, & quanto hic est humilior, tanto Christo in Cælo vicinior*, kto wedle nauki y przestrogi Kościoła S. żyie, ten z Bogiem y Ludzmi w dobrey zostaie przyiażni, y im tu pokorniey z cichim Chrystusem żywot prowadzi, tym bliższym Assesorem iego w Niebie będzie. Ná co
re-

reſpektuiąc Anzelm S. gdy zacność ſtworżenia ſwego uważa, tak ſię Stworcy ſwemu upokarża. *Fater mi Domine & gratias tibi ago, quia me creaſti ad tuam imaginem,ut tui memor ſim,te cogitem, te diligam, te intelligam.* Przyznawam Panie y dziękuięć żes mie ná ſwoy wyſtawił Obraz, dla tego abym cię miał w uſtawiczney pamięci, o tobie myślił, ciebie kochał, o tobie zawſze mowił, y w tobie wſzyſtkie Dobrodzieyſtwa ſłodził, y nadzieię moię pokazał. O! Swięta pamięci, o Błogoſławione myśli w tym Panu utopione.

Joann. 18. Nie u iednego w podziwieniu, że ſię Syn Boży z Faryzeuſzami y Przełożonemi Zydowſkiemi umiawiał, ſam ſię wprzod oczyściwſzy,y żadney makuły w ſobie nie znalażſzy, *quis ex vobis arguet me de peccato,* á ktoż z was mili Zydzi upatrzył we mnie iaki grżech, albo prożney chwały wadę, iakom ia waſzych poślakował defektow, *Qui ex Deo eſt, verba Dei audit, propterea vos non auditis,quia ex Deo non eſtis,* kto albowiem z Boga ieſt ſłowa Bożego ſłucha, ktorego że wy nie ſłuchacie dla tego nie ieſteście z Boga; á moy Panie odzywa ſię Grżegorż S. *Hom.* 18, *in Evang.* wzdyć to Paſterże Kościelni, y nad Ludem poſpolitym Przełożeni, ktorzy im wolą twoię Boſką opowiadaią y do pełnienia Przykazań twoich Swiętych ſą powodem, a iakoż to rozumieć, że oni nie ſłuchaią ſłowa Bożego y dla tego nie ſą z Boga;

ga; owo Grżegorż Swięty doszedł w tym Boskiey Taiemnicę dwoiakie Kazanie rozumieiąc, iedno Kościelne, drugie domowe, iedno Kaznodzieie w Swięta y w Niedziele ogłaszaią Ludziom y Owieczkom swoim, drugie sam Bog Wszechmogący codziennie sercu Ludzkiemu każdego stanu przepowiada, ktorego gdy kto nie chowa, ten nie iest z Boga, y owszem ani tego Kazania słuchać może, kto nie iest z Boga, ktore tak zaczyna imieniem Boskim, *Interroget se unusquisq; si verba Dei in aure cordis percipit, & intelliget unde sit, Cælestem patriam desiderare Veritas jubet, carnis desideria conteri, mundi gloriam declinare, aliena non appetere, propria largiri,* Niech się każdy sam z sobą porachuie, ieżeli tę naukę Boską w sercu y uczynku chowa, a z tąd doydzie ieśli iest z Boga, y dokąd należy czy do Niebieskiey czy do Piekielney Owczarnie; chwały y Oyczyzny Niebieskiey usilnie pragnąc, Mądrość Przedwieczna uczy, ciała pożądliwością gardzić, od ziemskich uciekać Godności, cudzych rzeczy nie pragnąć, á swoich nie żałować, ale choynie szafować niemi. Owoż Kazanie Boskie, ktore codzienne pożytki w Duszy Ludzkiey każdego stanu ma przywodzić, ktorego że Faryzeuszowie nie chowali w sercu swoim, dla tego nie byli z Boga, dla tego ná tę konfuzyą słusznie zarobili. Lecż ach! tenże Grżegorż Swięty y na teraźnieyszy wiek lamentuie, że więcey takowych iego kochankow, ktorym bar-

bardziey te doczeſne marności, aniżeli wiecżne ſmakuią roſkoſzy. Piſze *Vincen. Ferrar.* w Kazaniach ſwoich o iednym ſłudzę Boſkim, ten świat pożegnawſzy y w reputacyi świątobliwości u Ludzi zoſtaiąc, iednemu z Przyiacioł ſwoich pokazał ſię po śmierci w płomieniach wielkich, ktory Przyiaciel tak ſtraſznym widzeniem zaſmucony, ſpytał go; cżemuby ná te płomienie przyſzedł żyiąc tak świątobliwie y przykładnie, aż ow odpowiada: ſprawiedliwym Sądem Bożym ieſtem ná męki Czyſcowe do pewnego cżaſu ſkazany, dla tego, żem gorąco Oyczyzny wieczney nie pragnął, *quia paradiſum non ardenter deſideravi, ideo crucior in hac flamma.* A dałby to ſłodki Odkupiciel, żeby Człowiek Chrześciańſki ktory ſię przy Krzcie Swiętym ná ſłużbę Boſką poświęciwſzy y tu żyiąc Niebieſką ma zacżynać konwerſacyą, aby do tey Oyczyzny wieczney uſtawicznie wzdychał, y wſzyſtkiemi ſiłami pragnął, nic trudnego dla nabycia iey ná tym świecie nie poczytaiąc. Lecż ach opłakane czaſy mowi Idiota, gdy tak świat ſpolitycżał, że tak pożądaną chwałę w lekkiey ma cenie, czego ieſzcze w ſwoich leciech Krol Jzraelſki Dawid Swięty poſtrzegł *Pſalm:* 105. y tę mizeryą Ludzką opłakiwał, *pro nihilo habuerunt terram deſiderabilem*, ktoreyby nigdy z pamięci y ſerdecznego nie trzeba ſpuſzczać kochania, ale iey ſprawami SS. y odwagami ſpieſzno dobiegać mieli, iako

Ori-

Origenes radzi, *Contemnamus istam vitam vanam, & festinemus animoq; tendamus ad illam beatam, omni vanitate discussa*, y nie tylko w lekkiey ma cenie tak nieskończone Dobra, ale co opłakańsza, takich się wiele zawiia malowanych Katolikow, ktorzy że iest dobrych y złych po śmierci zapłata mniey temu dowierżaią, dla czego rospustnie y bez boiażni Bożey żyią, ktorych szaleństwu Augustyn Swięty, *Serm.* 39, *de temp.* dziwuie się, gdy prawi Człowiek zachoruie, o iak pilne starania około zdrowia czyni, o iak nie żałuie Substancyi, aby tylko życie przedłużyć. á żeby wiecznie żył, o tym nigdy nie pomyśli, *si tanta cura inest hominibus ut tardius moriantur, quanta cura agendum est ut nunquam moriantur*, ieżeli światowi Ludzie o to się záwsze staraią aby nie rychło umierali, á iako bardziy o tym maią myśleć, aby nigdy nie umierali. Gdyby to mowi tenże Doktor Swięty wielka cena tey chwały wieczney była y trudny do niey przystęp, słusznąby miał Człowiek wymowkę, ale gdy ią zá krotkie życie swoie kupić może, á iako może zasypiać y niedbać o nię, y zà krotką pracą wiecznego nie nabywać pokoiu, *Illa patria digna est emi labore perpetuo, sed necesse est ut labore temporali ematur, non quia non valet tanti, sed ut possideatur quod emitur*, zasłużyła to chwala nieskończona y godna iest, aby Człowiek millionami lat ná nie robił, lecż dobroć Boska licho ią oszacowała, y zá kro-
tki

tki czás bardzo dobrze ſtrawiony przedaie, *Non ſim dicit centena millia annorum labora, ſed dum vivis in paucis labora annis,* á ná drugim mieyſcu tenże Doktor Swięty mowi, tak ieſt bardzo licha cena zapłaty wieczney, że iey nieoſzacowane ſkarby zá ieden halerż doſtać ſię mogą, *pretium damus quodammodo unam ſiliquam ad recipiendos theſauros ſempiternos.* Czego doznał ieden Brat puſtelny w Zywociech Oycow Swiętych *lib.* 5. *cap.* 10. Piſzą o iednym Starcu Puſtelniku ktory ręczną robotę z Uczniem ſwoim młodym robiąc, do Miaſta noſił y pieniężył, y co kolwiek wziął wſzyſtko to ná Wino dla ſiebie obracał, á Bratu tylko potroſze chleba ná dzień przynoſił, y gdy tak przez trzy lata ſię ſprawował, y Brat tego poſtrzegał nic przecię nie narzekał, aż iednego dnia myśl go napadła tęſkliwa, opuścić onego Starca y iść ná świat, lecż przecię rekolliguie ſię ſam zſobą y rozmawia, á dokądże przecię poydę, gdyżem tu był dla Pana y Stworcy mego przyſzedł, y tu życie moie ná chwałę iego offiarował, á wtym biedzącemu ſię zmyſłami przy bywa z pociechą Anioł Pańſki, nieradząc mu wychodźić y upewniaiąc go że iutro po niego przyiść mieli Anieli, iakoż ſię tak ſtało, y gdy mile y wdzięcznie w Panu ſwoim zaſnął ow Starzec rzewnie nad iego ciałem płacząc taknarzekał, *Heu mi fili quam multis annis ſub negligentia vivo, tu autem in parvo tempore per pa-*

tientiam salvasti Amimam tuam, o biada mnie Synu moy miły o iak wiele lat ná niedbalstwie strawiłem wielkim, á tyś mnie w małym czasie przez cierpliwość poprzedził, y Duszę twoię zbawił, y zaraz od owey godziny tenże Starzec w gorzkiey pokucie życie swoie zacząwszy szczęśliwie także dokończył, to iuż pierwszy punkt serdecznego Kazania, drugi punkt *carnis desideria conteri*, pożądliwości wszelakie podeptać, to iest prawdziwego Kandydata Niebieskiego dzieło, ustawiczney z ciałem zwodzić poiedynek, á pod Władzą Anielskego podbiiać Ducha.

Straszny dzień Sądu Boskiego ma wielkie przegroszki ná postrach grzesznego Człowieka, ale miedzy inszemi, *Væ prægnantibus, væ nutrientibus*, Biada brzemiennym, biada piersiami swemi karmiącym, to biada iedni do Białychgłow Swiatowych, drudzy do Męszczyzn w pieszczotach dni swoie trawiących, insi do Duchownych referuią y stosuią. Duchowni albowiem w Panu y Pasterzu naywyższym rodzą y wychowuią Prawowiernych, wedle nauki Pawła Swiętego ktory się z tą Duchowną szczycił płodnością, *Filioli mei quos iterum parturio*, Ci tedy Matkami prawdziwemi, y Mamkami, karmiąc Lud Boży przykładnym życiem y naukami Niebieskimi náto biada ustawicznie pamiętać maią, dla czego Paweł Swięty *ad Rom.* 12.

ná

ná tych Duchownych Rodzicielow y ich O-wieczki albo Niebieſkie Potomſtwo iako w zbawieniu ſwoim maią chodzić woła y prze-ſtrzega, *Obſecro vos per miſeriacordiam Dei ut exhibeatis corpora veſtra hoſtiam viuam*, naymilśi moi proſzę was przez miłoſierdzie Boſkie abyście ciała waſze ná żywą Offiarę Boſką poświęcili, czemu ſię Chryzolog Swięty *Serm.* 109. dziwuie, że u Pawła Swiętego w Powadzę więkſzey ciało, aniżeli Duſza, ktore każe poświęcać ná Offiarę Boſką, co czyni przeciwko nauce Krola Jzraelſkiego Dawida Swiętego, *Sacrificium Deo Spiritus contribulatus*, że naywdzięcznieyſza Offiara Bogu Duch ſkruſzony, nad ktorego ciało nikczemne Apoſtoł Swięty przekłada y o-no poświęcaiąc ná Offiarę Boſką każe, ten-że Chryzolog Swięty wymawia Ucznia Pańſkiego że dobrze radzi bo tey nauki w Niebieſkiey zaſiągł Akademii, ciało albo-wiem wielkie zá ſobą niebeſpieczeńſtwa ciągnie, ktore ieśli ſię od ſwoich pożą-dliwości nie odłączy, á z czyſtym Duchem nie złączy wieczney podlega zgubie, *Honorat hic Corpus Apoſtolus non minorat Animam, num ut Corpus ad originem Animæ conſcendat, non Anima ad naturam Corporis deſcendat, ſed Corpus Animam comitetur ad Cælum, non Anima Corpus ſequatur ad terram hoc cupit ſolvere, & liberare ſtudet*, y owſzem Apoſtoł Swięty Godności tu Duſzy nie uymuie gdy Ciało ſzanuie. y

poświęcić go każe, albowiem Ciało passyami ná koło obciążone, y do złego skłonne, słuszna aby się do Duszy miało, nie Dusza do Ciała skażytelnego,y Ciało zá Duszą do Nieba pospieszało, nie Dusza zá Ciałem do ziemie zmierzała, *Matth*, 118. Wydał Syn Boży między Narod Ludzki taki Patent, ieżeli dway z was zgodzą się y o cokolwiek prosić będą Oyca mego Niebieskiego wszystko uproszą, *Si duo ex vobis consenserint super terram, de omni re quamcunq; petierint fiet illis à Patre meo*, á co proszę może bydź pewnieyszego nad tę obietnicę Boską; lecż co to zá dwoie ktorży w zgodzie żyiąc,wiele bardzo zyskuią w Niebie? nic inszego mowi Ambroży Swięty *lib. de Virg. cap.* 2. tylko Dusza y Ciało, *qui sunt isti duo nisi Corpus & Anima*, gdy tak Ciało z Duszą w zgodzie żyie y poddane iest Duchowi że swawolne mortyfikuie zmysły y nieporządne passye pod Władzą czystego podbiia Ducha, w ten czas to dwoie uprasza o co chce Pana, co się niedopiero pełni. *Judicum* 5. Dał się z tym słyszeć dobrotliwy Stworca, *qui ascenditis super nitentes asinos loquimini*, ktorzy po tym Ośle wczasownym cielsku y zmysłach iego rospuszczonych depczecie, mowcie bespiecznie y śmiele, proście o co chcecie Pana, á łatwo uprosicie, iako *Origenes* upewnia, *qui in jumentis quiescitis, quærite gratiam in oculis Dei & invenietis*, iakoż to nieuchybny cel y ter
min

min gornego dobiegać Jeruzalem umartwienie cielesne y złączenie się tu ná ziemi z Odkupicielem swoim.

Ezech. 40. ten Prorok Pański bacząc Kościoł wielce wspaniały, ktory miał kilkoro ozdobnego weyścia, gdy tam chciał wniść, nie mogł się rekolligować, ktorędyby tam naylepsze było weyście, aż go Anioł Pański zá rękę wziąwszy tam Bramą pułnocną wprowadził, iako sam wyznaie, *Et introduxit me per portam quæ respiciebat ad Aquilonem*, Hieronim Swięty dziwuie się czemu tego Proroka Swiętego Anioł stroż iego nie inszą Bramą tylko pułnocną wprowadził, samże Doktor Swięty odpowiada, że Człowiek Chrześciański chcąc bydź Kościołem Pańskim, y ná mięszkanie Bogu poświeconym, wprzod się ma zdobywać na stopień y weyście przez Bramę pułnocną wszelakiey mortyfikacyi zmysłow cielesnych, á potym łatwo przez Bramę południową Cnot SS. przeydzie, y tam snadno Bramy wschodniey gdzie sam Chrystus iako Słońce sprawiedliwości każdego z miłym powitaniem y obłapianiem Oycowskim w zapłacie wieczney czeka, dobieży, *Primus enim ingressus ad virtutem est aquilonem calcare pedibus, & sic venitur ad fervorem Austri, & ad portam orientalem in qua oritur Sol justitiæ.* Aleć y serca Mędrzec Niebieski nieprzepomniał, ktore w ostrżności wszelakiey y czułey pilności mieć

kazał,

kazał, *omni custodia serva cor tuum quia ab ipso vita procedit*, nadewszystko pilnuy y strzeż twego serca żeby cię nie odbieżało, iako się świątobliwemu przydało Dawidowi, gdy ie cudzołostwem y zaboystwem zmazawszy zgubił, y nie wprzod go znalazł, poki ustawicznemi lamentami we dnie y w nocy ná Pana wołaiąc, *Cor mundum crea in me Deus*, onego nie odzyskał. Ey Stworzycielu moy poki serca skażonego we mnie nie naprawisz y nieodnowisz, nie mogęć dobrze słyżyć, nie mogę bydź nigdy wesoł, nie mogę w Przykazaniu twoim brać postępku, sami tego doznawamy, gdy ná dwoie rozerwane serce w sobie czuiemy, iako Bernard Swięty dowodzi, *Plura machinatur cor meum uno momento, quam omnes homines perficere possent uno anno*, tak iest niestateczne serce Ludzkie, że w iednym momencie więcey namnoży konceptow, aniżeli wszyscy Ludzie przez cały Rok mogliby co zrobić, y przetoć Zbawiciel przestrzegał, iako mu nie smaczna służba y chwała iego Boska, ieżeli się ięzyk z sercem nie będzie zgadzał, y owszem z gniewem takich łaiał, *Populus hic labiis me honorat, cor autem eorum longe est à me*, ten Lud wargami mnie chwali, á serce od tey modlitwy daleko. Wyraził to ieden Symbolista namalował Ukrzyżowanego Pana, y pod nim dwoch młodzianow klęczących y modlących się, á ná

koło

koło różne zabawy świeckie y płoche marności, iako to Myśliſtwa, Koſtki, Winnice, Ogrody roſkoſzne, y Kuchnią, owoż iednego nabożnego modlitwa proſtą liniią ſzła do Boku Chryſtuſowego, á drugiego do Kuchni zaglądała, y po owych marnościach zabawiła ſię myślą y błąkała, ná co weyrżawſzy Auguſtyn Swięty z płaczem lamentuie. *O Deus bone quod tolleras corda precantis, & diverſas res cogitantis,* y przetoć ieden Poeta ná Zakonnych Ludzi y inſzych ktorzy ſłużby pilnuią Boſkiey woła, aby ſerce z uſtami ziednoczone mieli chcąc ſię Panu podobać y co ná nim wyſłużyć, *Ante Deum ſtantes ne ſitis corde vagantes, ſi cor non orat, incaſſum lingva laborat,* darmo ięzyk pracuie y wnętrzności ſię rwą, darmo głoſu dobywamy, ieśli do tego ſerca nie przykładamy, otoż wtory ſtopień doſkonałości Chrześciańſkiego Człowieka, ciało y ſerce ná offiarę poświęcone Boſką, y ięzyk z tymże ſercem ziednoczony ná chwałę y ſłużbę Pańſką.

Aleć y trzeci ſtopień aby od Godności uciekać światowych, *mundi gloriam conteri,* doſyć ſzeroko Zbawiciel zalecił, gdy Przełożonego od głowy aż do ſtopy iego ſtroy opiſał, y *Ezech.* 3. wyraził, *Speculatorem dedit te domui Iſrael,* dla tego przeſtrzega aby oſtrożnie Człowiek brał ſię do Godności; bo wielce niebeſpieczne y ruinie wieczney

pod-

podległe, iako *Isidorus S.* dochodzi, y gradusy do nich powolne nie prętkie opisuie. *Tantum ab ambitu debet esse sepositus Prælatus ut quæratur rogandus, rogatus recedat, inuitatus effugiat, alias indignus est nisi fuerit ordinatus.* *Didacus Stella*, ná słowa Pańskie *qui major est in vobis fiat sicut minor*, pisząc mowi, *Si hæc animo caperent homines, quod qui magis ad honores & dignitat. extolluntur, eo magis ad virtutem sectandam tenentur, non esset tanta cura in illis investigandis*, kto iest większym y godnieyszym, niech będzie między wami mnieyszym powiedział Syn Boski, o gdyby to do Godności śpieszący Ludzie uważyli, y im są godnieysi, tym też do Cnot Swiętych y do prac wszelakich maią bydź pierwsi, nigdyby się do tey prożności nie ubiegali, á Chryzostom Swięty *Hom. 2.* iako pioro swoie zaostrzył, *Non quæramus honores imo cum eos eum oblati fuerint repellamus abijciamus, omnis enim Anima quæ honoris tenetur appetitu, & gloriam ab hominibus quærit non videbit faciem Dei, & non à me ipso loquor, sed hæc verba Spiritus Dei præfert.* Y przetoć Chryzostom S. pisząc ná Psal 83. *Beatus Vir cujus est auxilium abs te, ascensiones in corde suo disposuit*, szeroko te stopnie ktore się w sercach Zakonnych Ludzi znayduią, y ktorych sam Duch Przenayświętszy budowniczym, z czym się tu niepotrzebna rozwodzić, bo to codzienna Zakonnych potrawa Ludzi, ná miłości

Bo-

Boſkiey y Bliźniego pierwſzy założywſzy ſtopień, potym ná ślubach Zakonnych, głębokiey pokorze y wzgárdzie ſamego ſiebie, te ſtopnie zbawienne codziennie deptać, y po nich zapłaty dobiegać wieczney. Lecż ach mowi *Euthymius* iak częſto ten budynek Duchá Swiętego ruinuie Duſzny, gdy przeciwne w ſercach nieſpokoynych formuie aſcenſy, ktorzy ie we dnie y w nocy w ſercach ſwych buduią, uſtawicznie myśląc iakoby z iedney Godności do drugiey poſtąpić, nigdy ſtarſzego nie znać, nigdy mu ná wzor Chryſtuſa pokornego nie podlegać, ale zawſze roſkazować y nad inſzemi panowáć, *o miſera conditio, cujus inquietum eſt cor donec ad centrum ſuæ damnationis perveniat.* Ale co zá dziw? *Joann.* 21. Piotr Swięty z Janem Swiętym łowiąc Ryby w Morzu ná łodce ſwoiey bez odzienia pracował, do ktorych przychodzi Zbawiciel, aby ich pocieſzył, y w onym żalu z okrutney śmierci ſwoiey pogrżebionym ſerca ſtruchlałe rozweſelił, ktorego Jan Swięty poznawſzy rzecze do Piotra: Pan przyſzedł, á Piotr S. nie wiele myśląc porwawſzy ná ſię ſuknią ſkoczy do wody, *Petrus cum audiſſet quia Dominus eſt, tunica ſuccinxit ſe, erat enim nudus, & miſit ſe in Mare,* Chryzolog Swięty *ſerm.* 78. dziwuie ſię tey polityce Piotra Swiętego: *Mirum Fratres & vere mirum quia in navi nudatus eſt, Mare ſe demerſit indutus,* dziwny

zaprawdę stroy, na łodzi obnażonym bydź, á do wody w odzieniu skoczyć. Lecż tenże rezolwuie, że Piotr Swięty niektorych Zákonnych Ludzi w tey nagości z świata przychodzących figurował, ktorzy daymy to, że ná ubostwo przyszli, przecię iednak ozdoby y wysokiey Powagi w Zakonie pokornym szukaią, *In Mari non vult nudus videri, qui nudus vixerat in navigio ad Christum tendens ornatum quærit, qui studebat piscationi haud vestitus, plus ambit Christi discipulus quam Maris servus*, Otoż obłudne Godności iak nie ostrożnych zawodzą, y pożarem do rożnych wdzieraią się stanow, z ktorey wady mizernie tam poplątani wywikłać się nie mogą, gdy tak wiele codzień, co rok przybieraiąc kłopotow inszym potrzebnieyszym udzielić ich niechcą albo odkładaią, mowiąc ieszcze w ten roczek zbiorę kresencyą to też Beneficyum puszczę, aż wyniydzie rok y drugi przecie dotrzymuią, y owszem do tego więcey gdy się okazya poda przybieraią, y tak ustawicznie ná tego Osła co raz więcey ciężaru przybieraiąc szwankować y upadać muszą. Jeden Rolnik wyniydzie z pługiem w pole y około południa spracowawszy się do Wsi powraca pług ná Osła włożywszy y sam ná Osła wsiadłszy, Osieł spracowany dosyć w pługu, nie może się ruszyć pod onym ciężarem, Gospodarz zsiędzie z niego y ow pług z niego złoży, á ná się go bie-

rze y znowu ná Oſła wſiada mowiąc do niego, *nunc procedere potes, non enim tu ſed ego aratrum porto,* iuż też teraz Panie Ośle nieżartuy á poſpieſzay do domu, bo iuż nie ty pług ale ia dzwigam, nie odpowiedział ci mu Oſieł, ale poſtaremu z mieyſca ſię nie ruſzył, ná co zapatrzywſzy ſię Jowius, mowi *O quam ridiculi plena facies in minus cautis relucet ſubiectis, dum curas quæ ipſorum non opprimunt ſed obruunt gaudium novis alleviare ſtudent curis & votis,* Owoż Godności y kłopotow doczeſnych pożytek, kto nie umie w nich miary zachować, prędko muſi ſzwankować. Oſtatni Puntk Duchownego Kazania Boſkiego, cudzego nie pragnąć, ſwego nie żałować, *aliena non appetere, propria largiri,* w ktorey odwadzę trudno ochotnego poślakować Człowieka, bo znatury ſwoiey ſkłonnieyſzy do brania aniżeli do udzielenia, ſamego to Boga Wſzechmogącego przymiot w czas rozdawać, á Ludzki w ręku trzymać, o czym ſzerzey Effrem Swięty dyſkuruie y ná to ſkąpſtwo nieuważne utyſkuie.

Był prawi ieden w Depozyt doſtatni Człowiek nieſpodzianą śmiercią wielkiego ſwego przyiaciela zalterowany y przeſtraſzony, rzuci ſię do dyſpozycyi oſtatniey y zawoławſzy poufałego Kapellana ſwego, tak z nim konferuie, założywſzy themę, *Et hæc cujus erunt,* y zaraz poukładawſzy worki ná zaiutrz aby te Jałmużny do Kla-

ſztorow

sztorow y Szpitalow porozność prosi, y tego dokłada, że y ow Kościoł niedokończony potrzebuie respektu swego, przeto aby iutro spytać coby ná dokończenie iego wyszło, temuż zlecą, iakoż pobożny Kapłan rzecze, y owszem to uczynek przed Bogiem wielce płatny, ieżeliż ieden ręczniczek do Ołtarza Pańskiego nie będzie bez szczegulney nadgrody w Niebie, á coż samo mieysce Swięte gdzie obecznie Krol Nieba y ziemie rezyduie, gdzie Aniołow Swiętych tak wiele ná straży, gdzie wielekroć się tam Ludzi każdodziennie ná chwałę Boską schodzi, tak wiele przysługi tęmu co go budował ściele się y przybywa, zaprawdę z Ducha Swiętego ten koncept, to to chwalebna ná Niebie y ná ziemi *Magnificate Dominum mecum*, z ktorey konferencyi wesoły odchodzi Kapelan, rano się pospieszyć do tey usługi obiecuiac, lecż daremnie, bo przeciwne wiatry wionęły, żal opanował tak dobrego y ważnego pozbyć Złota, y ta racya niepoślednia, może się ieszcze pożyć, á teraz wszystko rozdać, do tego Krolestwo nieuspokoione, gdyby się przyszło pomykać, trzebaby wiele gotowizny, poprostu szkoda się ogołacżać, lepiey się ieszcze zatrzymać, wszak to nie uciekło, Kapellan zalterowany rzecże, ktoż wie ieśli nie uciekło, ieśli Bog łaskawy taki drugi czas do rekollekcyi ze-
śle,

śle, wszakby się to nie wszystko wydało, ieszczeby wiele zostało, lecż to daremne skapemu perswazye, mowi Beda nabożny sidła to subtelne takowe wymowki, w ktore nieostrożni wpadaią y rzadko się z nich wyplątaią, iednym słowem, sam tylko Pan Niebieski w datku szczodrym, á mizerny Cżłowiek zawsze skąpym y do datku leniwym.

Isaiæ 45. Prorok Swięty gdy chciał przyiście Syna Bożego przyspieszyć ná świat, takiey do Nieba zażył Modlitwy. *Rorate Cæli desuper, & nubes pluant iustum.* Ey łaskawe Nieba spuśćcie co prędzey rossę á Obłoki w obfitym deszczu niech spuszczą sprawiedliwego, iednym słowem Syn Boży iak rosa y deszcż z Nieba niechay pzyidzie, á czemuż nie iako Zrzodło? ktore zwykło pragnących chłodzić, y sam Zbawiciel świata do tego żrzodła pragnących zwoływa zaprasza: *Venite omnes sitientes ad aquas*: czemu nie iako Rzeka bystra? Syn Boży z Nieba ma stąpić; ktora swoią żyznością szerokie oblewa pola y rodzayne czyni, czemu nie iako Studnia nieprzebrana? ktora zemdlonych, spracowanych chłodzi: owo: *Helmesius* dochodzi przyczyny że przyiście Syna Bożego ná świat, nie iako Zrzodło, nie iako Rzeka, nie iako Studnia, ale iako rosa Niebieska y deszcż obfity należało: Zrżodło albowiem lubo iest obfi-

te,

te, ale w małe promyczki rozbiegaiac się nisczczeie, Rzeka iest obfitsza daleko, ale y ta w terminach swoich bieżąc nie wszystkim iest pożyteczna, Studnia prawda głęboka y dostatney wody, ale coż potym gdy z kłopotem y pracą do pożytku Ludzkiego idzie, sam deszcz wszystkę ziemię nápełnia, y nayskrytsze mieysca bez odwłoki posila, sama rosa z Nieba w cichey nocy spadaiąc ná ziemię, onę odwilża, wszędzie napełnia, y nie tylko szerokim lassom, polom, winnicom, ale naymnieyszemu kwieciu ogrodnemu z ochłodą przybywa, owoż Syna Bożego przyiście tak łaskawe, tak szczodre, iako deszcż, iako rosa, ten Prorok opowiadał. *Deus enim non est fons in exigua liberalitate, fluvius in limitatione donorum, non puteus in cunctatione Beneficiorum*, samemu tylko Człowiekowi przypisać, ktory y skąpo udziela iako żrzodło, y nie rychło iako studnia, ale co zá dziw? Gdy się ia ná ręce Syna Bożego ná Krzyżu rospiętego zapatruię iako ie sam Psalm 21. światu prezentuie, *foderunt manus meas*, sekretu w tym inszego nie znayduię, tylko mogąc ten Pan ná Krzyżu ucierpieć bez tych Ran, przecię iednak aby się obficie szczodrym przeciwko Człowiekowi pokazał, chciał mieć przedziurawione. Naucza bowiem Arystoteles że natura formuiąc ręce Ludzkie takie uformowała, aby y drugim udzielały

przez palce, y ſobie záchowały w dłoni ſzerokiey; owoż Syn Boży ſtawſzy ſię Człowiekiem odważnie ſobie poſtąpił, gdy nie tylko przez palce ſwoie Boſkie wſzyſtko świátu wydał, ále y w dłoni ſwey Boſkiey nic nie zoſtáwił dla ſiebie, dla tego ie dał przebić, y oſtremi gwozdźmi podziurawić, iako *Euthymius*, *Non ita erit ait Chriſtus palmæ manum mearum perfodiantur, ut non ſolum per digitorum diviſionem, ſed etiam per foramina palmarum dona diſtribuam*, niech będzie rożnica między ſtworzeniem ſkąpym Człowiekiem, ktory daymyto że przez palce dobr ſwoich udziela potrzebnemu, lecż przecię dla ſiebie w dłoni więcey chowa y ściſka, á między Stworzycielem y Odkupicielem iego ktory wſzyſtko rozruca, y nic dla ſiebie nie rezerwuie, nie zachowuie, iakoż ku chwale to iego Boſkiey ſtoſuie ſię, gdyż w ſzczodrobliwości iego Páńſkiey Boſtwo ſię iego manifeſtuie wedle Uczonego Ruperta *Et ſi Deus non largitur, miſericors non eſt, & ſi miſericors non eſt Deus, non eſt.*

Lucæ 23. Pokazał to ná oczy wſzyſtkiemu świátu y Niebu ná Krzyżu wiſzący Syn Boży, do ktorego Łotr pokutuiący ſupplikuie pokornie, *Domine, memento mei cum veneris in Regnum tuum*, Panie, pamiętay o mnie gdy przyidzieſz do Kroleſtwa twego, á Pan iuż nieodwłocznie, ale zaraz mu Rayſkie dobra konferuie, dziś ze mną bę-

będzieſz w Raiu! *Petrus Damianus* dziwuie ſię tak prędkiey ochocie y expedycyi tey ſuppliki. Błogosławiony Łotr prosi aby ná niego pamiętano, á tu zaraz Niebo konferuią, *quid mirabilius, poſcitur memoria, & Regnum datur*, o! taka to ſzczodrobliwość Stworce naſzego ochotna.

Jeden Szlachcić umieraiąc trzy nauki Synowi ſwemu do chowania podał, *Pierwſza*, aby ſię ſtrzegł złego towarzyſtwa wedle przeſtrogi Krola Jzraelſkiego, *cum Sancto Sanctus eris.* *Powtore*, z podobnemi w dobrych ſię zgadzać okkazyach, y z weſołym weſoł: ze ſmutnymi by ſmutny zoſtawał wedle nauki Pawła Swietego, *ad Rom. 2. gaudete cum gaudentibus, flete cum flentibus. Potrzecie*, aby ná każdy dzień Mſzy Swiętey ſłuchał, y zalecał go ná ſłużbę Krolowi Panu ſwemu. Ten Młodzian ſłużąc wiernie Krolowi przykazań onych przeſtrzegał y nauki zeſzłego Oyca ſwego, lecż miał wielkiego przeciwnika przy Dworze ktory mu łaſki zazdrościł Krolewſkiey, przeto udał go fałſżywie o Krolową, y dał taką radę Krolowi, że tego ſam ſprobuieſz, tylko racż Krolową do płaczu przywieść przytym Młodziencu, á obaczyſz że y on będzie żałoſny, iakoż y Krol przeſtał ná tey radzie, y bez żadney przyczyny dał Krolowy w gębę tak że ſię łzami zalała, á ow też Młodzieniec do lamentow ſię udał, y ſerdecżnie

pocżął

począł płakać, y tak fałſzywego ze złey rady nieoſtrożny Krol dochodzi udania, y ná Krolową niewinną z onym Młodzieńcem domniemania, y rzecze do owego zauśnika. Co ia mam czynić z tym zdraycą niegodzi mi ſię go iawnie zabiiać bo mi go Ociec iego zawſze mnie wierny pilnie zalecił, á ow poradzi, każ go Panie wrzucić do pieca wapiennego á nikomu ſię tego nie zwierzay tylko Cegielnikowi, ktorego dziś do ſiebie każ przywołać, aby kogo iutro rano do Cegielnie pośleſz tego zaraz do pieca wrzucili, y tak ſobie Krol poſtąpił, poſyła tedy owego Młodzieńca bardzo rano do Cegielnie, ktory uſłyſzawſzy w drodze że niedaleko dzwonio ná Mſzą S. wyboczy ná koniu ná ſłuchanie iey zá ktorym nie długo potym ow chytry towarzyſz y zauśnik Krolewſki ſpieſzno ná koniu bieży y ſtanąwſzy nad Cegielnią ſpyta, ieżeliście to ſprawili co wam Krol wczora roſkazał? odpowiedzą ieſzcze nie, ale to wnet ſprawiemy, y porwawſzy go wrzucili do pieca, y tak ſwoiey niecnoty wziął zapłatę wedle obietnicę Mędrca Niebieſkiego *Eccles. 27. facienti nequiſſimum conſilium, ſuper eum devolvetur.* Uſłyſzawſzy to Krol zdziwi ſię, y każe zawołać onego Młodzieńca, y ſpyta czemu wczora weſpoł z Krolową płakał, y iako z drogi ziechał gdy go do Cegielni proſto poſła-

no, ow zaraz odwołał śię do nauki y trzech przestrog ktore mu Ociec umieraiący do zachowania podał, y nakoniec tym błogosławieństwem utwierdził. *Fili mi si illa tria observaveris, coram Deo & hominibus salvus eris.* Synu moy ieśli te trzy rzeczy zachowasz, y przed Bogiem, y przed ludźmi zbawion będziesz. Zkąd Krol porozumiał owego pochlebce zdradę y nienawiść, á tego y Zony swoiey niewinność wielką, dla tego ią od tąd bardzo kochał, y onego Młodzieńca iako własne dziecię miłował. Każdemu tedy iawno iako uczęszczanie do Kościoła, Mszy S. y kazania słuchanie wielce potrzebne y zbawienne człowiekowi.

Syn Boży zasiadszy ná prawicy Oyca swego Niebieskiego; obiecanego Ducha SS. Apostołom swoim posyła ná świat, lecz w dziwnym bardzo szumie y postrachu, *factus est repente de cælo sonus tanquam advenientis spiritus vehementis*, czemu tak wielkie fawory Boskie z grzmotem y niepokoiem dziwnym z Nieba przychodzą, pyta się Chryzostom S. co rezolwuie *Author Imperf: operis*, że Bog gdy dobrodzieystwa człowiekowi konferuie, tedy zaraz przy nich postrachy przesyła, strasznym swoim grozi sądem y karaniem, ieśli ich człowiek ná złe á ni ná dobre zażywać będzie, y im większe odbiera od Pana łaski y fawory, á źle niemi robi tym go większe y stra-
strasznieу-

ſznieyſze karanie czeka. *Spiritus S. non ſine myſterio præmiſſo turbine miſſus eſt ad commune faciendum ſcilicet judicium cum enim donum accipimus. mox inſtat judicium quo appareat an eo rectè uſi ſumus.* A gdzieſz więkſze człowiek odbiera łaſki y fawory Boſkie ieśli nie w Kościele iego świętym, albowiem tam obecność iego uſtawiczna, y uſzy iego Boſkie tam ná ſuppliki grzeſznych zawſze nakłonione.

Matth. 23. Przeniknąwſzy tak wielekroć Syn Boży upor żydowſki, y wierutną złość Faryzeuſzow, często im te ná oczy ich wyſtępki wyrzucał, á ná oſtatek gdy im napominania Boſkie nie pomogły takie im przeklęctwo doczeſne y wieczne opowiada, *Væ vobis Scribæ & Phariſæi*, Biada wam Piſmienni y Faryzeuſzowie, y biada trzy razy powtarza, ruiną Jerozolimy y świątnice ſwey Boſkiey im grożąc, *Ecce relinquetur vobis domus veſtra deſerta*, oto dom waſz ſpuſtoſzeie, y zaraz z kościoła onego wſpaniałego wychodzi. A w tym Uczniowie iego przyſtąpili do niego, *ut oſtenderent ei ædificationem Templi*, aby mu pokazali wſpaniałość onego Kościoła z iakim koſztem, z iaką ozdobą naymnieyſzy kąt iego wyſtawiony. Lecz ná co temu Panu pokazuią ktory zaraz we dwunaſtym Roku życia ſwego do tego Kościoła uczęſzczać począł, y tam nayſkrytſze mieyſca w nim prze-

niknął, codziennie tam kazuiąc, co tego zá przyczyna ukazywania? *Cajetanus* iey dochodzi, usłyszeli prawiUczniowie Pańscy tę przegroszkę Boską, oto dom wasz spustoszeie, dlatego chcąc go do miłosierdzia nakłonić, żeby tak zacna struktura w ruinę nie poszła, do politowania go tą rewizyą Kościoła prowadzą. Wiedząc że Pana zágniewanego ná Faryzeuszow, nie mogli inaczey zmiękczyć, tylko ono mu mieysce S. prezentuiąc, w ktorym się ofiary Boskie odprawowały, áby dla niego samego respektował y w pustki go nieobracał. *Audito Discipuli ecce relinquetur domus vestra deserta, monstrare volunt templi ædificationes, ad misericordiam provocaturi*, zkąd dochodziemy iak się wielce Bogu przysługuiemy, gdy Kościoły iego S. zdobiemy, gdy nabożeństwo tam pomnażamy, gdy gromadno do niego uczęszczamy, tedy w ten czas ná Panu wszystko łatwo wymagamy y rozgniewanego Pana ná grzechy nasze tam błagamy, y miasto karania ktore nam tam zaraz odpuszcza, łaski iego S. nabywamy, tenże naucza, *O quantum Deo placet restaurari templa, cultum promoveri, ornatum expoliri, Festa pro affectu celebrari, nam hæc videns iras deponit, & misericors beneficia confert.* Iako przeciwnym sposobem kto stroni od Kościoła y nie rad uczęszcza do niego, niech

się

ſię niczego dobrego od Pana nieſpodziewa tylko karania.

Matth. 24 Pokazaliście mi iako ſię wyżey wſpomniało Uczniowie moi mowi Syn Boży ozdobę tego Kościoła, chąc mnie do politowania iego nakłonić owoż ia też Pan Niebieſki oddaię wam y pokazuię tegoż Kościoła wſpaniałość *videtis hæc omnia*, y zaraz dokłada, *Amen dico vobis non relinquetur hic lapis ſuper lapidem qui non deſtruatur.* Zaprawdę powiadam wam nie zoſtanie kamień ná kamieniu ktoryby nie był zepſowany. W tym Kościele prawda żeście mnie do politowania tak pieknąſtrukturą przywiedli byli, ale gdy Żydzi uporem idą y chcą docześnie y wiecznie ginąć, zaczym trudno inaczey tylko od Kościoła mego to karanie zacząć, iakoż Uczniowie zaraz ſię pytaią Pana kiedy to będzie, y ço zá znak dokończenia świata daie? *Dic nobis quando hæc erunt, & quod ſignum adventus tui,& conſummationis ſæculi?* ktore ich pytanie nie do rzeczy ſię zda Doktorom SS. gdy Pan o zburzeniu Kościoła prorokuie, áoni ſię o dokończeniu świata y przyściu SynaBożego na ſąd oſtatni pytaią, lecz bardzo do rzeczy *optime philoſophantur* mowi *Euthymius*, y çoż może bydź żałośnieyſzego człowiekowi, iako gdy Dom Boży y Kościoł iego S. będzie zburzony dokądże ſię grzeſzny uciecze,

gdy

gdy będzie żebrał miłosierdzia Bożego owo iednym słowem w tenczas lepieyby nie żyć, iuż to ostatnia zguba ludzka, y dzień ostatni opłakany, gdy pospolite w utrapieniu ludzkim zniesione będzie refugium, zaczym słusznie się o czasie sądu Bożego Uczniowie pytaią Pana gdy on o zburzeniu Kościoła ich upewnia, *cum enim destruetur Templum, ubi accessus ad divina postulanda dona, timeantur ergo extrema supplicia, & diem extremi iudicii in destructione Templi jam imminere quisque cognoscat.*

A tedy teraz ubiegaymy się do świątnic Boskich zaprasza *Origenes*, á powinną iakośmy powinni Bogu y stworcy naszemu oddawaymy zaraz ná weściu adoracyą, nie zaraz się do ławki cisnąć, y tam rozłożywszy się ledwie do Elewacyi Sakramentu P. kolano schylać, zaprawdę zawstydzą nas czasu swego starzy Polacy, ktorzy pod czas Elewacyi z ławek wychodzili y ná ziemi klęczeli, y iako lichy proch pod nogi się Pańskie kładli y uniżali, nie spuszczaymy się ná Portatyle, y ná Kapelle prywatne y domowe ich nabożeństwo, ktore dla tego podobno wymagamy, abyśmy się do samego południa wczasuiąc, zaraz po Mszy Swiętey do stołu siadali, nie uważaiąc że nam ta łaska od Stolicę S. Apostolskiey w potrzebie tylko iawney albo chorobie iest pozwolona, nie uważamy bo-
wiem

wiem, że przez to, przykazanie Boſkie przeſtępuiemy, że poddanych y ſąmſiadow gorſzemy, z ktoremiśmy ſpołecznie Pana y Stworcę ſwego w Kościele Swiętym iako mieyſcu uprzywileiowanym chwalić powinni, y przez to karanie doczeſne y wieczne ſobie ſkarbiemy, Aleć y w Kościele będąc gdy ſię nie po Chrześciańſku ſprawuiemy, winy ſobie przyczyniamy, owo Syn Boży *Joann:* 10. dał nam z ſiebie żywy przykład, gdy do Kościoła Jerozolimſkiego ná poświącanie przybył, nie w Kościele przechadzki, ale w przyſionku odprawuie, *& ambulabat Jesus in templo in porticu Salomonis,* czemu? dochodzi przyczyny *Maldonatus, Nec enim decebat, ut Hebræi ad ipſum accedentes in Templo interrogarent an eſſet Chriſtus, & garruli colloquia jocoſa & profana miſcerent, quod eſt Deo reverentiam negare, eius iras provocare, & ſancta polluere,* dla tego mowi; aby przyſzedłſzy do niego Zydzi w rozmowy ſię z nim nie wdali, y honor Jego Boſki w Kościele S. zelżyli, gniew ná ſię Boſki zaciągneli y święte mieyſce zmazali: Przeto w Starym Zakonie oſtrożnieyſi ich przodkowie byli, iako *Numeror:* 2. gdy przez puſtynią z przybytkiem Pańſkim (ktory tylko cieniem był Kościoła S.] przechodzili, tedy pułkami oboz ná koło zatoczywſzy około onego przybytku Pańſkiego ſtraż wedle porządku ſwego odprawowali, *ſingu-*

li per turmas atque vexilla filii Israel per girum tabernaculi fæderis castra metabantur. Co tego zá potrzeba? *Mendoſa* ią upatrzył, *ut prius ſe ab hoſte quam ſanctuarium expugnari paterentur*, że ná koło czuiąc wiele bałwochwalcow, aby im iako nie oſtrożnie do ſamego Przybytku Pańſkiego nie wpadli, y świętokracſtwem iako niezmazali y nie zeſzpecili onego Przybytku Pańſkiego, dla tego ſtrażą go pilną okrążyli, zdrowie ſwoie raczey y żywot ná zgubę podaiąc, a niżeli dyshonoru iakiego Boſkiego dopuſzczaiąc, iakoż wielką żarliwość ſwoię przeciwko czci Boſkiey pokazali, wiedząc że y ſam Pan nie ma większey obrazy nad zniewagę iego świątnic Boſkich.

Joann. 18. Niezbożny ſługa Kapłana żydowſkiego bez wſzelkiey okazyi związanemu Synowi Bożemu cięſzki zadał policzek w domu Annaſzowym, ſłodki Odkupiciel ſkromną mu ſię ſtawił odpowiedzią, *Cur me cædis*, o coś mnie uderzył, wſzytek Senat Niebieſki ná taką zniewagę Stworcę ſwego zadrzał, gdy onę twarz śliczną przed ktorą ná ſwe oblice upadaią tak zelżoną widzą y dziwuią ſię co z tego będzie, że ſię Niebo do zemſty niema, y owſzem prawica przeklęta tryumfuie, á Stworca Wſzechmocny ná honorze ſwoim ſzwankuie 3. *Reg.* Gdy Krol Jeroboam wielki bałwochwalca do świątnice

tnice Boſkiey ná czartowſką przychodzi chwałę, ieden z Prorokow Pańſkich uymuie ſię o zniewagę honoru Boſkiego y iego mieyſca świętego, gorąco ná onych bałwochwalcow naſtąpi przegrażaiąc Krolowi, iż go wielkie czekało karanie Boſkie, á w tym Krol krzyknie aby go imali, y ręka iego ktorą do tego poymowania z Ołtarza ściągnął zaraz uſchła, *Cumque audiſſet Rex ſermonem Hominis Dei, extendit manum ſuam dicens, apprehendite eum, & ſtatim exaruit manus ejus, nec valuit eam retrahere ad ſe.* Ktore karanie ſłuſzniey było ná onego policzkuiącego Pana, á nie na tego Krola ktory ią przeciwko Prorokowi Pańſkiemu podnioſł obrocić, lecz nię dziw mowi *Cerda Epiſc: Pacen: in Judith*, że Chryſtuſa zniewaga Kościoła iego Swiętego bardziy bolała, á niżeli ſromotny twarzy iego Boſkiey policzek, dla tego tu zaraz karze, á tu zamilczał y przeyrzał karania, *qui ſuas injurias patientiſſime perpeſſurus erat, contumeliam illatam Templo non ſuffert*, daiąc znać w iak wielkiey powadzę u niego Kościelna powaga y iego uczciwość, o ktorą ſię bardziey uymuie aniżeli o ſwoię właſną krzywdę, iakoż bydlę to bezrozumne nie człowiek ktory w Kościele Pańſkim nie uczciwie ſię ſprawuie.

2. *Reg.* Powiedzą Dawidowi Krolowi że Syn twoy Abſalon, ludzkiemi uwie-

dzio-

dziony applauzami, przeciwko tobie Oycu ſwemu powſtaie, korony z głowy twoiey pragnąc, iuż y pod ſamo Miaſto Jeruzalem z woyſkiem przyciągnął y oboz zatacza. Coż czyni możny Krol y odważny, ktory ſię Lwow, Niedzwiedzi, ſtraſznych Goliatow nie bał, teraz przed wynioſłą ambicyą nieuważnego Syna uchodzić z Miaſta y Pałacu ſwego Krolewſkiego muſiał, *Egressus eſt ergo Rex, & universa domus eius*. Czemu proſzę nie pamięta Krol mądry ná ſwoię wyſoką powagę, ale tak ze wſtydem wſzyſtkiego Jzraela uchodzi z domu? Chryzoſtom S. doſzedł przyczyny, owo pobożny Krol nie ſkwapliwy ná zemſtę nieuważnego y ſwawolnego Syna, y owſzem życzy aby ſię obaczył y głupich zamyſłow poprzeſtał, umyślnie z domu uchodzi przed iego furyą ſpodziewaiąc ſię że gdy wpadnie do Pałacu Krolewſkiego, y po nim ſię będzie przechodził, napadnie ná łoże Krolewſkie y rzecze, tum ſię ia urodził, y ná tym mieyſcu ná świat wyſzedł, tum ſię w tym Pałacu wychował, zá tym ſtołem z Oycem moim ſiadał y iadał, tum u Oyca mego w tym krześle ſiedzącego odpuſzczenie winy o zabicie Amona Brata mego y karania abſolucyą otrzymał, tu w tym Pokoiu wſzyſtkom ná łaſkawym Oycu tak wiele dobrodzieyſtw wymogł, zaprawdę uważny Ociec tak ſobie

bie argumentował, ieśli Abſalona te wſzyſtkie łaſki moie od złych nieodwiodą zamysłow y dalſzey ſwywoli, y ieśli go do przeproſzenia mego y Synowſkiego posłuſzeńſtwa nie przywiodą, potym uznam że nie człowiek ale z niego dzika beſtya, ktorego przyrodzone prawa nie mogły zmiękczyć, *Regiam tenendam dedit rebelli filio, ut cum videret & luſtraſſet omnia, niſi eſſet immanis bellua, hæc omnia illi ſufficiebant ad illum reducendum.*

Tak właśnie mowi Chryzoſtom S. ma ſię Chrześciańſki człowiek w Kościele ſprawować Pańſkim gdy cokolwiek w nim widzi, wſzyſtko z niſką rewerencyą ma uważać, weyrzy ná Krzcielnicę, y rzecze tum ſię ia odrodził w łaſkę Boſką, w tym Konfeſſyonale żałuiąc zá grzechy przez ſpowiedź świętą, przyſzedłem do łaſki Boſkiey, tu ſtoł Oyca mego Niebieſkiego, ktoregom Syna Przedwiecznego Ciała y Krwie Pańſkiey pożywał, tu modląc ſię o cokolwiek proſiłem wymogłem, y ná tymże mieyſcu gdziem tak wiele z rąk Boſkich odebrał, mam ſię nieprzyſtoynie w oczach Stworce mego ſprawować, mową myślą, y zmyſłami bydlęcemi Pańſki Majeſtat obrażać? ey chybabym bezrozumnym był bydlęciem, żebym ſię ná to odważył, wiedząc że w Kościele Pańſkim dobrych czeka dobra, á złych y przewrotnych zła zapłata

płata iako głosi Psalm, *Gloria & divitiæ in domo eius*, tu to w domu Bożym chwały y bogactw onych nieskończonych udzielaią, *& justitia eius manet in sæculum sæculi*, á przewrotnym straszne karanie naznaczone, *in Domo Dei depositæ sunt divitiæ humilibus & devotis reseratæ, sunt & injustitiæ pœnæ immodestis, indevotis, ad vindictam præparatæ*, Owo y straż tam zaraz Anielska, ktora niezbożnych y światowych tam szemrakow spisuie, *Et gloria Domini Jsrael assumpta est de Cherub, & vocavit Virum indutum lineis ad limen domûs & attramentarium scriptoris habebat in lumbis suis*, Ezechiel; 15. Na co ten Anioł Pański we drzwiach Kościelnych zasadzony? ná co z kałamarzem u passa? owo *Paschasius S. lib: de Corp: & Sang. Domini*, ná to powiada, aby wchodzących tam ludzi y wychodzących wszystkie sprawy notował y spisywał, y Swiętych ludzi y sprawiedliwych od grzesznych liczby odłączał, *Ut omnium peccata describat, & Sanctorum à peccatoribus numerum segreget*, iuż tam nie tylko słowa, myśli, rozmowy, ale naymnieysze tchnienia y intencyą, z iaką wchodziemy do Kościoła ci Aniołowie w każdym notuią Kościele, ale y karania wedle zasług każdego wpisuią, o iak ostrożny ma bydź człowiek, y ieśli tego dotąd nieuważał, niechże od tąd poprawy szuka, y nie ná straszny sąd y gniew Boski, ale

ná

ná pozyſkanie zapłaty wieczney tam chodzi, y z pożytkiem z tamtąd duſzę ſwey wychodzi. Lecz ach nie wiele tak oſtrożnych w drodze zbawienney, ktorzyby nie tylko w dni powſzechne ku chwale Bożey co dobrego uczynili, y do Kościoła uczęſzczali ale y Niedzielę Boſkim przykazániem ſtwierdzoną do święcenia lekce wáżą, nie uważaiąc iak wielkiemi godnościámi ten dzień święty Bog W. wſławił, ktorych ſię tak wiele z Piſma S. pokazuie. *Pierwſza*, że w Niedzielę Bog W. ſtworzył Niebo y ziemię, y Anioły S. *Wtora*, że w ten dzień Arka Noego po walnym potopie ná gorach Armeńſkich ſtanęłá, *Trzecia*, Ze w ten dzień Bog W. lud ſwoy utrapiony z niewoli wyſwobodził Egipſkiey *Czwarta*, Ze w ten dzień Manna pádała z Nieba ná poſiłek ſynom Jzraelſkim ná Puſtyni będącym. *Piąta*, Ze w ten dzień narodził ſię Syn Boży z Niepokalaney Panny y Dziewice Maryi. *Szoſta*, Ze w ten dzień Syn Boży okrzczony w Jordanie od Jána S. *Siodma*, Ze w ten dzień uczynił z wody wino ná Godach Małżeńſkich w Kanie Galileyſkiey. *Oſma*, Ze w ten dzień nakarmił pięć tyſięcy ludzi pięcią chleba, y dwiema rybami. *Dziewiąta*, Ze w ten dzień wiezdzał Chryſtus ná oſiełku do Jeruzalem, y uczczony był od Miaſta okrzykami y Palmami. *Dzieſiąta*, Ze w ten dzień

Zmar-

Zmartwychwstał po ukrzyżowaniu swoim. *Iedenasta*, Ze w ten dzień zesłał Ducha S. z Nieba ná Apostoły. *Dwunasta*, Jako ich wiele rozumie, w ten dzień má ostatni y walny sąd wszystkiego świata odprawować. Co iednak nie podobna człowiekowi twierdzić, y zapewne wiedzieć, co sam Stworzyciel w swoiey Boskiey zachował skrytości. O iak ten dzień chwalebny Boskiemi wsławiony dziełami nie ma swoiey pociechy y obserwancyi u Katolikow oziębłych gdy weń náywiększe zbrodnie, pijaństwa, obżarstwa, wszeteczne rekreacye, y swawolne uciechy, tańce, robocizny, podroży, kupiectwa, iarmaki, y insze nieprzystoyne igrzyska maią swoie mieysce y pochwałę, nie pamiętaią bowiem ná straszną pogrożkę Boską, *Exod: 1 Qui polluerit Sabbatum, morte moriatur*, ktokolwiek zgwałci święto moie, niech śmiercią zaraz ginie, co samą rzeczą wykonał to Bog W. gdy onego człowieka w dzień święty drewka ná potrzebę swoię zbieraiącego ludowi Jzraelskiemu przez Moyżesza ukamienować kazał *Morte moriatur homo iste. Numer.* 15. Przyczynę tak ostrego pokarania Boskiego daią uczeni albowiem tacy dzień święty gwałcący, przeciw Troycy Przenayświętszey grzeszą, przeciw Oycu Niebieskiemu, ktory ich przez potęgę swoię stworzył, przeciw Synowi Bożemu,

ktory

ktory ich miłośiernie odkupił, przeciw Duchowi S. ktory ich ſerca w ten dzień ná mieſzkanie ſwoie poświęcił, to dziwnieyſza że y ſamo Niebo przeciwko takowym w gniew śię przybiera. Swiadczy Łukaſz S. Ewangeliſta, że gdy Chryſtus ná Krzyżu wiśiał, w ten czas wſzytek świat w ciemności śię przybrał gęſte, co ieſt? czemu słońce światło ſwoie ſkryło nad zwyczay, Rupertus Opat S. tę przyczynę daie. *Cum crucifixiſſent Dominum tenebræ factæ ſunt ſuper univerſam terram, quia tantum ſcelus in feſtivitate ſua commiſerunt*; nie tylko śię tym Bog W. brzydził, że żydzi uroczyſtość Pańſką zgwałcili, ále y ſamo słońce oczy ſwe odwrociło, od ukrzyżowania Stworcy ſwego y złości Zydowſkiey, gdy Krzyż okrutny y gwoździe do ukrzyżowania Pańſkiego w tak chwalebne robić kazali święta. Ale co oſobliwſza, *Vincentius Ferrerius* dziwuiąc śię czemu tak wiele ludzi lat ſędziwych nie dobiegaią ale przed czaſem umieraią, tę daie przyczynę, że święta Pańſkie gwałcą. *Dicit Dominus vos aufertis mihi tempus meum, & propterea ego auferam à vobis tempus veſtrum, & venient in vobis mortalitates*, co tak wywodzi ten Ociec S. Bog W. podzielił czas ná 7. dni, 6 dni ná pracą cieleſną y ſtaranie śię około pożywienia naznaczył człowiekowi, á ieden dzień ná usługę duſzną y ná służ-

bę

bę swoię Boską oddzielił. *Septimum diem retinuit sibi ut pro anima laboremus*, ale ieszcze to dziwnieysza że tak iest szczodry y rozrutny przeciw człowiekowi Pan Niebieski, że y całego dnia niechce od niego ale tylko iedney godziny pragnie w ktorąby mu służył, Mszy S. y Kazania słuchał á 23 godzin ná inszą zbawienną daruie mu zabawę, *adhuc non vult totum, da solum unam horam Deo, & alias poteris ad placita & honesta corporis dare.* A człowiek niewdzięczny opak się sprawuie, gdy wszytek tydzień w iedneyże obserwancyi, tak powszednie dni iako y święto w rowney uwadze y poszanowaniu chowa, dla czego że czas ná chwałę Stworcy swego poświęcony kradnie, Bog mu też czasu w życiu iego umyka y przed czasem go z tąd bierze. Daremnie się tedy skarży y lamentuie człowiek ná śmierci częste, ná nieurodzaie, ná grady y insze mizerne powodzenia, powietrza, bo słusznie te od Boga ponosi karania, mowi tenże Oćiec S. *Ex fraude festivitatum veniunt siccitates, &c.* Wspomina Grzegorz S. Turoneński o iedney Białogłowie, ktora gdy w dzień Swięty piekła chleb, z pieca ogień wypadszy ręce iey z dopuszczenia Boskiego spalił.

Jan Krol Kastyllyi w Niedzielę poluiąc z konia spadł, y od konia podeptany záraz tam poległ śmiertelnie, y karanie

swe

ſwe odnioſł mowi *Cornel: à Lapide* Jednym ſłowem konkluduie S. Bernardyn Seneńſki, *Multorum inſania qui per totam hebdomadam pro miſero laborant corpore, & in die Feſto pro infelicis Animæ damnatione laborare non ceſſant.* Wiele prawi takich nieuważnych Katolikow, ktorzy cały tydzień dla wygody ciała pracuią, ale też y w Swięto dla nieſzczęſney duſzę potępienia garłuią, o iak ſtraſzny rachunek takowych czeka! Ale y owſzem ktorzy y tego co z powinnośći Stworcy ſwemu powinni umykaią, y niedbaią, lekce ſobie dobrodzieyſtwa Jego ważąc. Jeden Puſtelnik przyſzedł do pewnego Klaſztoru, tam zaproſzony do Refektarża ná obiad, aż obaczy w duchu, à owo iedni pożywaią miod, drudzy chleb, trzeci łayno, y zatrwożywſzy ſię uſłyſzy głos taki w duchu. Niedziwuy ſię prawi y nie ſtrachay, ci co iedzą miod, ſą zawſze w boiażni Bożey, y tego co pożywaią z rąk Boſkich z dziękczynieniem, y gorącym ku Stworcy ſwemu affektem zażywaią, y ich modlitwa wnętrzna iako wonne kadzidło do gory przed Maieſtat Boſki wſtępuie; ci zaś co chleb iedzą ſą pokorni w duchu, ktorży dziękuią Prowizorowi Niebieſkiemu, że ich oraz y ciało pokarmem, y duſzę ſłowem ſwoim, ktorego z chęcią ſłuchaią, karmi. Ci zaś co łayno iedzą, ſą ſzemracy, ktorzy w potrawach przebieraią, y inſzych turbuiąc, do zgorſzenia y

obrazy Boſkiey prowadzą, mowiąc to ſmaczne, to nie ſmaczne, y nieſpokoynie ſię ſprawuią, cudze á nie ſwoie upatruiąc porcye. A ieżeliż ſwoim ſługom Bog Wſzechmogący przy poſileniu ciała ſkromność, y tego co powinni przy pożywaniu Jałmużny zachować, á nie chowaią, naganił, á coż gdzie o puliczne y iawne zgorſzenie idzie iak ſurowo będzie karał!

Alec y do zachowania przykazań Boſkich bardzo ieſt potrzebna oſtrożność, żeby ſię Faryzayſka nie przymięſzała pycha, bo tá wſzyſtkie dobre przed Bogiem ſzpeci uczynki, tá z dobrych y płatnych do wieczney chwały zdziera chełpliwego zyſkow, y przetoć nie bez przyczyny takowych Faryzeuſzami Piſmo S. nazywało. Faryzeuſz bowiem znaczy oddzielnego, iako w Starym Zakonie dzielili ſię Faryzeuſzowie od Zydow taką obſerwancyą. Naprzod że ná czołach ſwoich y w rękach mieli ná membranach piſane Przykazanie Boſkie, daiąc znáć wſzyſtkiemu Ludowi Izraelſkiemu, iako mieli mieć ná oczach zawſze przykazanie Boſkie przez ſerdeczne rozmyślanie, y w rękach przez pobożne pracowanie y zachowanie. Druga, że u kraiu ſzat ſwoich przyſzywali ciernia, ktore chodzących kłoły, aby przez to ſobie przykazanie Boſkie ná pamięć przywodzili, z ktorych liczby ow był Faryzeuſz u Łukaſzá Swiętego w Rozdźiele 18.

wſpo-

wſpominony, ktory tak wiele o ſobie rozumiał, że w Swiątnicy Boſkiey y kolana zchylić pyſznego przed Ołtarzem Pańſkim nie umiał, chwaląc ſię z ſwoich ſpraw, lichego iawnogrżeſznika potępiaiąc, y nie dziw, prożna albowiem chwała ma trzy wady *Pierwſza*, że takowy człowiek ma ſam w ſobie upodobanie do dobrych uczynkow, iako ten Faryzeuſz, *apud ſeipſum orabat.* *Wtora wada*, że bliżniego ſwego rad potępia, á zatym y lekce waży, iako ten Faryzeuſz, *non ſum ſicut cæteri*, nie ieſtem iako drudzy, niewiedział podobno czy niechciał ten pyſzny Faryzeuſz rozumieć, iak Przełożonych y ná ſłuzbę Boſką oddzielonych ſiug ma bydź przykładne y pokorne życie nikim nie gardzić, nikogo nie potępiać, ale y owſzem wſzyſtkim do chwycenia ſię cnoty y przykładnego życia bez przyſady prożney chwalby ſkuteczną pobudką zawſze świecić. Y Doktorowie SS. potrzebne bardzo między ſię wtrącili pytanie, dla czego Syn Boży rodzi ſię ná świat, y ciało przyimuie Ludzkie? Rzecze kto że dla tego aby zá Lud grzeſzny umarł y odkupił go, y z niewoli Czartowſkiey wyrwał, á ieżeli tak: (mowi Chryzolog Swięty) czemuż ſię narodziwſzy przed śmiercią ucieka y ſchrania ſię od furyi zaiadłego Heroda Krola? ten Pan ktory umrzeć przyſzedł zá narod Ludzki śmierci ſię boi, *Si mori venerat quomodo fugit mortem?* owoż tenże daie

przyczynę; że Chrystus nie tylko dla śmierci przyszedł, aby ią dla nas podiął ale aby nas y w przykazaniach y naukach zbawiennych wyczwiczył, przykładami umocnił, y iako sam czynił, tak nas do naśladowania swego informował, bo inaczey (mowi Chryzolog Swięty) gdyby był w dzieciń stwie przed czasem dokończył życia swego, wszystka sprawa Zbawienia naszego szwankowaćby była musiała, y żadnego skutku nie miała, *quia Christus venerat, ut quos præceptis doceret, firmaret exemplis, & ipse faceret, quæ facienda mandaverat, alias totam causam nostræ salutis occideret, si se parvulum Christus occidi permisisset:* owoż, dla przykładu y nauk zbawiennych do wieku większego y Męskiego zachowany.

Isaiæ 7. Ten Prorok Swięty o Wcieleniu Syna Bożego takie Proroctwo wydał: *Ecce Virgo concipiet & pariet filium*, oto Panna pocznie y porodzi Syna: Nowe y niesłychane dzieło aby Syn Boży śmiertelne ciało miał przyiąć, á przecie rezolwował się dla tego, aby nowego życia Ludziom podał sposob, y aby iako się on dziwnym y nowym sposobem z Człowiekiem w naturzę iego złączył, tak też Człowiek aby nowym sposobem odrodził się w Syna Bożego, y z nim doczesnie się y wiecznie złączył, dał mu do tego okazyą, iako Leo S. konkluduie: *oportebat ut novo Christus nasceretur ordine, qui novam impollutæ sinceritatis gratiam humanis cor-*

po-

poribus inserebat: koniecżnie tego było trzeba aby wprzod Chryſtus dziwnym ſię y nowym ſpoſobem narodził, á potym Ludzki żywot przykładem ſwoim odnowił.

Joann: 2. Sprawiono pewnym Małżonkom gody w Kanie Galileyſkiey, tam naypierwſzy cud Chryſtus pokazał gdy z wody Wino ucżynił, *guſtavit Architriclinus aquam Vinum factum.* A cżemu proſzę od tego cudu ſwoię moc y potęgę Boſką chciał zacżąć? owo *Hilarius S. homil:* 1. daie przycżynę: iako (prawi) woda do krztu Swiętego, y odrodzenia Ludzkiego w łaſkę Bożą, oſobliwie konkurruie, tak potrzeba koniecżnie było, aby wprzod woda odmianę ſwoię wzięła y w wino ſię obrociła, ktora potym Ludzi w łaſkę odradzać y w Syny Boſkie odmieniać miała: *Siquidem aqua baptiſmo & regenerationi exponitur, idcirco ſubito mutantur aquæ, homines poſtmodum mutaturæ:* albowiem to trudna bardzo ná Człowieka, y do poięcia niepodobna, gdy cżego wprzod w kim inſzym nie widzi, ſam ſię ma cżego chwycić?

Sap: 9. Salomon Krol mądry o to ſię we dnie y w nocy fraſował, y do Stworcy ſwego pokornie ſupplikował, aby mu z Nieba mądrości do rżądzenia Kroleſtwa tak ſzerokiego udzielono, *mitte illam de Cœlis & à ſede magnitudinis ſuæ ut mecum ſit & mecum laboret.* Spuść Panie nieukowi mądrość, aby ze mną pracowała. Hugo Kardynał powiada że

ſame-

ſamego Salomon Wcielenia Syna Bożego proſił, aby mu ſwoią prezencyą Boſką we wſzyſtkim dopomagał, y z nim ſię weſpoł fatygował: *Ut ipſe videns Dominum ſuum laborantem facilius laborem ferat:* bo to znośnieyſza praca Człowiekowi gdy kto z nim pracuie.

Ezechielis: 1. Poſtać prawdziwego Paſterza chcąc Bog Wſzechmogący wyrażić prezentuie poczworną karocz temuż Prorokowi ſwemu, ktorą czworo zwierżąt ciągneło, á każdę zwierże odmienną poſtać miało: Człowieka, Lwa, Orła, y Wołu: *ſimilitudo vultus ipſorum facies Hominis, & facies Leonis à dextris ipſorum quatuor, facies autem Bovis à ſiniſtris ipſorum quatuor, & facies Aquilæ deſuper ipſorum quatuor:* Ná co tak wiele twarży y poſtaci te z wierżęta miały? *ad ſimilitudinem veræ immaginis Chriſti qui eſt imago*; ná podobieńſtwo prawdziwe obrazu Chryſtuſowego ktory ieſt obrazem Boſkim. A to wſzyſtko ná naukę ktorzy nad inſzęmi rząd trzymaią, y ktorzy ná czas twarż odmienną noſić powinni: *Leo apparet ut peccatores frænet,* Lew ſię ma pokazać aby powierżonych ſobie w oſtrey trzymał karności: Wołem aby Winnicę Pańſką z pracowitemi uprawował robotnikami: Orłem aby nie zmrużonemi oczyma w Słońce ſprawiedliwości zawſze wglądał, y gdzie indziey wzroku ſwego nie obracał: Człowiekiem ná koniec aby łaſkawą konwerſacyą y

obco-

obcowaniem do cnot SS. swoich bliżnich pobudzał, iako Ambrozy S. wykłada, *zelus ergo tot figuras sine virtutis tamen detrimento ostendit: quot proximorum salus requirit:* tak wiele w Przełożonym ma bydź postaci, iak wiele ich do zbawienia w poddanych sama potrzeba wyciąga. Takim się Paweł Swięty pokazał 1. *Cor: omnibus omnia factus sum, ut omnes salvos facerem:* wedlę czasu y potrzeby stałem się iednakim wszystkim, przecie iednak od cnoty nigdy nie odstępuiąc, Przełożony albowiem każdy ma bydź do przykładu pierwszy, á do wczasu swego ostatni wedle Tertulliana, *Princeps Sacerdosq; pro suis postremus ad commoda, primus ad ardua.*

Josue 3. Gdy Kapłanom swoim roskazał Bog Wszechmogący przodkować przed Ludem, gdy Jordan rzekę przechodzili; ażeby do ziemi Swietey ostatni wchodzili: *igitur egressus est de tabarnaculis suis, ut transiret Iordanem, & Sacerdotes portantes arcam fœderis, pergebant ante eum.* Deptali morską wodę Kapłani z Arką Pańską poprzedzaiąc Lud, á wody im ustępowały, y ná dwie stronie się rozdzieliły, żeby tak iako wysokie wały bespiecżnie on Lud Boski przeszedł, y gdy ná śrzodek oney głębokości przyśli, stanęli z Arką Kapłani, á Lud przemiiał; mogłby kto taki naganić porżądek: czemu nie Arka wprzod do ziemie obiecaney przeszła, ktora się wprzod zmaczała, y z Kapłanami w bu-

rżach

rżach morskich ochynęła; wprzod też do zapłaty y pokoiu przyść miała: á nie Lud ktory ná gotowe ścieszki przez Kapłany utorowane trafił? lecż inakſza polityka Boska, (mowi *Abulensis*) dosyć ná tym (powiada) Kapłanom było gdy gorę ná boiażliwe morże Ludowi swemu pokazali, żeby się nie bali, bo to ich powinność była, wprzod się do pracy mieć, á do zapłaty ná ostatku: dla tego wprzod Lud Zydowski ná brzegu pożądaney ziemi stanął, á potym Kapłani z Arką Pańską, y w tym się prawdziwemi Wodzami y Pasterżami Ludu Bożego pokazali, *Sic debet Prælatus ad labores præcedere, ad commoda sequi subditos suos.*

1. *Reg.* Wyświadczył to y Dawid ieszcze nieobwołany Krol w Jzraelu; owo z rozkazu Boskiego przychodzi Samuel Prorok w Dom Jzaijego staruszka, aby iednego z Synow iego ná Krolestwo poświęcił, y namazał: każe wszystkim Synom stanąć porżądkiem, y baczżąc Prorok Swięty Eliaba starszego Syna urody piękney wysokiey, ma się do rogu swego, y chce Olyi ná niego wylać; aż Olyi z woli Bożey stanie, niechce zbiegać ná głowę iego, zdziwi się Prorok Swięty pyta ieśli ieszcze nie ma Syna? odpowie że w polu pasie trzody, każe posłać po niego, lubo nie Osoba, atoli ledwie nachyli rogu Prorok Swięty zaraz się Olyi na głowę iego puścił, y tak ná Krolestwo Jzra-
elskie

elſkie pomazany y poświęcony Dawid. Coż ſię dzieie? woyna z Filiſtynami przypada; Krol Saul wyprawił ſię z Woyſkiem przeciw Filiſtynom; przychodzi też Dawid nieznaiomy ieſzcze Krol, z kiiem Paſterſkim do Woyſka; y widząc iednego Filiſtyna Olbrzyma wielkiego, Lud Jzraelſki łżącego ná poiedynek wyzywaiącego, zięty żałością bieży do Krola z tą odwagą *non concidat cor cujuſquam in eo, ego ſervus tuus vadam & pugnabo adverſus Philiſthæum:* nie fraſuy ſię Krolu Jzraelſki, ochotnika z Woyſka twego nie widziſz przeciwko temu ſtraſznemu Goliatowi, poydę ia z nim ná poiedynek: iakoż ſzczęśliwie tę bitwę odprawił, y zwycięſtwo otrzymał nad Filiſtynem. Lecż co mu było pobudką do tego poiedynku, gdy dobrowolnie zá Lud on zdrowia ſwego nie żałował, y tak odważnie ná plac poſzedł? *Baſilius Seleuc:* daie przyczżynę, Bog Wſzechmogący tak ordynował y iemu to zwycięſtwo zachował; ten ktory był do pomazania ná Kroleſtwo ze wſzytkich Braci ſwoiey oſtatnieyſzy, ten do poiedynku y pracy naypierwſzy, mowił albowiem do ſiebie Dawid: ey nie ſłuſzna mnie pomazańcowi Boſkiemu w ciſzy ſiedzieć, y pierwſzego poiedynku zá całość Ludu Bożego omieſzkiwać, ey teraz ieſt okazya pokazać ſię prawdziwym Panem y Krolem. *Cum eſſet Saul in periculo, tunc militem ſuum in campum produ-*

cit

cit gratia, vere Regem factus declarans, dum pugnæ provocationem David ad se rapit, o iak to chwalębna! Przełożonemu wprzod się ná placu pokazać, y zdrowiem swoim cudzego ochraniać zdrowia.

Lucæ 19. Wstąpił Zacheusz ná drzewo wysokię aby przechodzącego Pana Zbawiciela mogł obaczyć, ktorego Zbawiciel świata miiaiąc postrzeże y zawoła, znidź z tego drzewa: (*Zachæe festinans descende*) co prędzey bież do Domu: dziwuie się Chryzolog Swięty y pyta przyczyny: *si bene ascendit quare ei dicitur descende?* ieżeliż (prawi) Zacheusz dowcipny dobrze ná drzewo wstąpił, aby z tamtąd Lekarża Niebieskiego prędzey obaczył, iakoż nie zawiodł się bo mu to Pan Niebieski choynię nadgrodził, gdy łaskawie nań weyrżawszy do pokuty wzbudził. *suspexit illum Christus ad gratiam, vidit ad gloriam, & allucutus est ad salutem:* wiele dobrodzieystw Boskich przyniosło to wstąpienie ná drzewo Zacheuszowi, á przecię mu co prędzey zstąpić każe. Chryzolog Swięty daie przyczynę, dla tego Zacheusza z drzewa spędza Pan ná doł, bo nie iemu należało wprzod tylko Chrystusowi samemu ná drzewie umrżeć, owoż żeby sługa Pana do Krzyża nie poprzedzał, słusznie mu z drzewa każą ná ziemię: *præcurrit servus Dominum, & ante Zachæus ascendit arborem, quam Crucem Dominator ascenderet, hinc ei dicitur descende festinans:*

bo

bo Chryſtus zawſze w bolach pierwſzego mieyſca zawſze ſzukał, á weſołych okazyi przyiaciołom ſwoim życzył.

Joan 12. Umiera Lazarż w Betaniey y gdy Panu ſioſtry tego Łazarża daią znać: Pan ſię weſeli z iego śmierci, y mowi do Ucżniow ſwoich: *Lazarus mortuus eſt & gaudeo propter vos*: Łazarż umarł y weſelę ſię z tego dla was; Lecż co zá korzyść z śmierci Łazarża że ſię weſeli, *de interitu amici gaudet amicus*? Zaprawdę mogli ſię gorſzyć Uczniowie z tego poſtępku Pana, że ſię z przyiaciela ſwego zeyścia cieſzy; aleć wymawia Pana, Chryzolog Swięty *ſerm*: 63. Chryſtus nie dla tego że umarł Łazarż cieſzył ſię, ale dla tego że prędko miał ożyć y wſkrzeſzony zoſtać; *gaudebat Chriſtus, quia mæror mortis vertendus mox erat in gaudium reſurrectionis*. Figura to albowiem była śmierci y Zmartwychwſtania prędkiego Pańſkiego: *& quod erat ſecuturum in Domino jam præcedebat in ſervo*; o! dobra nauka Przełożonym, gdy Chryſtus głowa wſzyſtkich Paſterzow nikomu wprzod niechce krzyża uſtąpić, ale ſam go wprzod życży koſztować; á do weſela komu inſzemu daie przodek, ſam ſię ná oſtatek chowaiąc: *O bonam Prælatis eruditionem! Crucem primus ſuſtinere cupit Dominus, cum aliis reſurrectionis concedat primas, quo ſuperiores inſtruat gaudio fieri ultimos labores ſubire primos*. Y przetoć ktory Przełożony nie do pożytku poddanych ſwoich, ale do ſwoich wygod y prywat ieſt obrany, ten

nie

nie z Boga, ale z Ludzkiey urosł fakcyi,
Seneka choć Poganin, lecz polityki z wielu miar dochodził Niebieskiey, gdy potomne wieki naucza, iakich się maią Przełożonych trzymać: *Princeps sit beneficium sidus non noxium animal.* Przełożony niech nie będzie bezrozumne zwierzę, ktore z łożyska swego powstawszy, w nieuskromnioney wszystkich rosprasza furyi, ale niech będzie świetna Gwiazda, ktory chorym y niedołężnym zdrowie przynosi, zá ktorey weyściem życie Ludzkie wszelkie odbiera pociechy, y do iey pożądanego weyścia wszyscy wychodzą: iako przeciwnym sposobem ow nieuskromiony w passyach y wyniosłości iest zarażliwym poddanym swoim powietrzem, ktory ná szkodę powierzonych sobie żyie, y rozumie że mu wszystko wolno, że go nikt nie ukarże, nikogo się nieobawia, monstrum to Przełożony, sam *Seneca* Poganin *Epist.* 47. napomina: do obaczenia się tak nieuważnego Przełożonego: *quoties in mentem venerit, quantum tibi in servum liceat, veniat in mentem tantundem in te Domino tuo licere,* ilekroć niebaczny Przełożony wspominasz sobie że wiele możesz nad poddanym swoim dokazać, przypomniy y to że też nad tobą Panu twemu, będzie wolno dowodzić y oddać wet zá wet wszystko. Sam pierwszy Rodzic nasz dowodem: ktorego Bog Wszechmogący z gliny w roskosznym
Raiu

Raiu ſtworzywſzy Panem wſzyſtkiey ziemi y morza uczynił, *præſit piſcibus, maris volatilibus cæli, & beſtiis univerſæ terræ:* iednym go tylko przykazaniem małym związał, *de ligno ſcientiæ boni & mali ne comedas*, aby z drzewa wiadomości dobrego y złego nie koſztował, owo w rękach ſtworżenia ſwego wſzyſtko ſtworżenie Bog Wſzechmogący konkredował y powierzył, y nad rybami morſkiemi, nad zwierzęty ziemſkiemi, nad Ptaſtwem powietrznym Przełożonym y Panem go uczynił, lichey tylko rzeczy iabłka iednego zakazuie. Coż czyni Czart ſtuczny? naſadziwſzy ſię ná zgubę Człowieka, tak wyſoce ſtworzonego, y ozdobionego takiemi doſkonałościami, ey naydę ia ná tego Człowieka roſkoſznego okazyą, udaiąc że to Bog Wſzechmogący nie z prowidencyi, ale z iakiś inwidencyi tego iabłka pożywać zakazał; wiem ia (mowi Czart) że Człowiek więcey ſobie będzie iedno iabłko ważył, aniżeli wſzyſtkiey ziemi roſkoſzy ſmakował, niech ieno władzy ſwoiey Adam zażyie, ktorey mu iedno iabłko liche zruynować y z rąk wydrzeć nie może y tak nieoſtrożnego Adama wywiodł w pole Czart przeklęty, á do upadku przywiodł, tak dalece że gdyby y to przykazanie Boſkie Adama było nie ſkrępowało (mowi *Barcephas Moyſes de Parad:*) że w większząby był obrazę Boſką wpadł, niżeli kiedy ſzatan pierwſzy rebelizant

Boſki;

Bośki; *profecto nisi hæc illi fuissent data, multo majus malum incidisset, quam incidit satan præsertim cum in tam regali versaretur Palatio*: o iak to zła prywata szatańska w Przełożonych, gdy nad sobą nieznaią Przełożonych bo ci iako bestye dzikie, nad sobie powierżonemi dowodzą, y bez Przełożonego sami się wynoszą, *fera sævit non regit homo, sine superiore superior* mowi *Theodoretus*) Podał Bog Wszechmogący dobry sposob Przełożonym w Jozuem Hetmanie swoim, gdy mu roskazuie iako ma rżądzić nad Ludem iego *sorte divides populo huic terram*, podzieliśz ná części ziemie temu Ludowi, nie mowi sobie też udzieliśz y lepszą część obrocisz, ale tobie powierżonym, aby wiedział, że od Boga iest Przełożonym naznaczony *nam qui suis subditorum postponit commoda, non divino consilio sed humano promotus videtur.* Ale y owych tu śmiele położyć może, ktorży postrzegłszy w Duchowney (sobie mniey przystoynych postępkow, zaraz wszystkich takowych sądzą y brzydzą się nimi, ktorą wadę szerokim Traktatem Doktorowie SS. obiaśniaią, y ostro ganią, iawnie dowodząc, ieżeliż prawi w domu Oyca Niebieskiego między pokoiowemi Boskiemi nieprawość się znalazła, y tak wielką część ulubionego stworzenia ná przepaść piekielną strąciła, ieżeliż w Raiu w ulubionym Bogu stadle przy niewinności pierworodney zuchwałą ku Panu y Stworcy swemu po-

ka-

kazała ſię nieprawość: ieżeliż y w ſzkole Chryſtuſowey dobrze wyćwiczęni w miłości y boiaźni Pańſkiey będąc kochani Uczniowie, á przecię y tam ieden zdrayca ręce ſwoie krwią niewinnego Miſtrzá zmażał, drugi ſię go po trzykroć zaprzał, odprzyſiągł, inſi wſzyſcy od niego pouciekali, w Ogroycu Oyca y Dobrodzieia ſwego w rękach niezbożnych odbieżawſzy; á tedyż niedziw, że nigdzie wolnego mieyſca niemaſz od upadku, bo y ci lubo świat opuścili, potężny daiąc pokuſom natarczywym odpor, przecię iednak z ciała ſię y natury nie wyzuli, ktorym gdy przez ułomność ſzwankować przyidzie nie zaraz ich złości y ſwey-woli, ale ſłabości natury Ludzkiey to przypiſać: bo to pewna, że nim kto goręcey Bogu Wſzechmogącemu ſłuży, y w przyiaźni iego żyie, tym cięższe nieprzyiaznych ponoſi naiazdy. A przeto godni wielkiey nagany, ktorzy ieden defekt w ſłudzę Bożym upatrzywſzy, tak wielu cnot nie widzą. Częmu prawi iednego płochey wynioſłości ſię dziwuią, á tak wielu tyſięcy pokornych nie naśladuią, czemu w iednym pijaństwo uważaią, á tak wiele tyſięcy wſtrzemięźliwych ciało ſwoie poſtami, czuciem nocnym dyſcyplinami trapiących niebaczą, czemu ná iednego upadek cieleſny zapatruią ſię, á tak wielu millionow w Anielſkiey czyſtości żyiących przeglądaią, á przeto takowi ſprawiedliwą

dliwą sądow Boskich zasługuią miarkę, czego Grzegorz Swięty w Homiliach swoich postrzegł: *Multi plus vitam Sacerdotum quam suam discutiunt, in erroris foveam dilabuntur, minus considerantes, quod non eos vita Sacerdotum læderet, si ipsi humiliter bonis Sacerdotum admonitionibus aurem accommodarent, sed hypocritarum more magna trabe vulneratos habentes oculos, eamq́, negligentes, festucam tenuem in aliorum oculis conspiciunt.* Wiele iest prawi takowych, ktorzy życie Kapłańskie bystrzeyszym przenikaią wźrokiem, aniżeli swoie, ktorzy w głęboką przepaśći Piekielney spieszą matnie, ktorzy gdyby właśne na pilney pieczy mieli zbawienie, y Kapłańskie chowali napomnienie, nie takby ich cudze gorszyło życie, bo niesłuszna dla iednego wszystkim szwankować, y owszem słusznieysza mowi Chryzostom Swięty dla tak wielu dobrych kilku złych cierpieć, aniżeli tak wielu dobrych dla kilku złych mieć w nienawiśći y pogardzie. *Melius est propter bonos etiam malos fovere, quam propter malos etiam bonos contemnere: propter bonos ergo Sacerdotes etiam malos honorare: melius est enim malis iniusta præstare, quàm bonis justa subtrahere.* Y niedziw, godność albowiem Kapłańska iako wszystkę Monarchow przechodzi powagę, tak się samey rowna Boskiey. Nie wspominam dyskursu S. Chryzostoma, ktory dwa Kościoły ieden materyalny, drugi duchowny, upatrzył, y

pyta

pyta ſię ktory z nich w więkſzey wadze u Boga Wſzechmogącego, y konkluduie że Duchowny, bo o zniewagę powagi Kościoła materyalnego lubo ſię żarliwie Syn Boſki uiął gdy z powrozkow bicz ſobie uplotłſzy, onych przekupniow z niego wyganiał, lecz przecię łaſkawie ſie z niemi obſzedł, gdy ich przy doczeſnym życiu y miłoſierdziu ſwoim zoſtawił, gdy zaś zniewagi powagi Kościoła Duchownego, to ieſt Kapłanow ſwoich wetuie, á iuż tam wieczną y nieſkończoną śmiercią gwałtownikow iey karze.

Numer. 16. Moyżeſz Kapłan kochanek Boſki gdy pewnych ſwawolnikow Dathan y Abiron, aby obrazy poprzeſtali Boſkiey, y w złościach ſwych upamiętali ſię ſkromnie napomina, owi łaſkawą iego wzgardziwſzy korrekcyą, grozić mu y odpowiadać oſtro poczęli, ná ktorą ich Bog Wſzechmogący z wyſoka patrząc, wyuzdaną złość natychmiaſt pokarał, gdy ziemi kazał ſię rozſtąpić y onych ná przepaść żywo, głębiey piekła ſtrącił. *Aperiens terra devoravit eos, deſcenderuntq; vivi in infernum.* Lecz co ieſt, nie ieden ſię zdziwi, czemu tych ſwawolnikow żywo do piekła gniew Boſki ſtrącił, wſzak każdy umierać muśi ktokolwiek ſię lubo do Nieba, lubo do piekła doſtanie. Ignacy S. Męczennik tę trudność uprząta: że ci ſwawolnicy Dathan y Abiron nowym y niezwyczaynym nigdy ſpoſobem oſądzeni ſą

y pokarani, albo raczey w piekle deponowani, *Dathan & Abiron vivi depositi sunt in inferno*, aby pokazał Bog Wszechmogący, że nowe karanie ná wzgardzicielow honoru Kapłańskiego wynalazł. Lecz Męczenniku S. ieśli tam w piekle deponowani są ci grzesznicy tedy do czasu, tedy się ztamtąd powrocą y gdzieindziey obrocą? bo taka natura depozytu iest, á wiemy o tym że ná drzwiách piekielnych wyraźnie ten tytuł napisany, *Spem tumulate quotquot intratis*, pogrzebcie nadzieię ztąd wyiscia, ktokolwiek się tu dostanie, iakoż tedy maią wyniść; owo Męczennik S. replikuie, y przy swoim zdaniu stoi, że nowym sposobem w piekle są deponowani ci grzesznicy y pogrzebieni, dla tego aby każdy uznał, iáko żarliwie Bog Wszechmogący krzywdy sług y Kapłanow swoich windykuie y dochodzi, y takim argumentem probuie. Nim większa obraza Boska, tym większe następuie karanie, á że obraza większa po Boskiey nie może bydź y cięższa nád Kapłanow y sług iego, więc y karanie muśi bydź niezwyczayne. A ieżeliś cięższey obrazy po Bogu Wszechmogącemu nad Kapłańską nie masz więc y godności; wyraził to Chryzostom S. gdy honory wszystkiego świata, Korony y Berła Krolewskie pod nogi miecie Kapłańskie. *Nec mihi narres purpuram aut diadema, nam umbræ sunt hæc omnia, vernisq; flosculis leviora.* Nie

krzy-

krzykay z świętną purpurą, áni ozdobną y lśniąca koroną, bo to wszystko cień, y mara, sama Kapłańska godność ta wszystko ná świecie przenośi, y nic się znią zrownać w powadze u Boga nie może, wedle Epiphaniusza S. *Majus est procul dubio, & mirabilius ipso regno, Sacerdotum dignitas & Principatus.* Wyświadczył to samą rzeczą Piotr Swięty, gdy ná Krzyżu rospięty nogami do gory á głową ku ziemi obrocony skonał nie bez taiemnice dziwney mowi Chryzostom Swięty aby pokazał światu y Niebu, że on będąc Naypierwszym Kapłanem w Kościele Pańskim on tytuł wysoki, ktory dali Zydzi Ukrzyżowanemu Panu, *JEZUS Nazareński Krol Zydowski.* pod swemi miał nogami y przez to zuchwały świat nauczył y wyniosły, że iego wszystka pompa pod nogi iego się Kapłańskie schyla, *Viceversa crucifixus est Petrus, ut inde pedes haberet, ubi regalis titulus & corona.*

Ależ mnieysza to że godność Kapłańska wszystkie tego świata godności pod nogi swe podbiła, to większa że się z Anielską zrownała godnością, nie dopiero tę prawdę ogłośił Krol Izraelski Dawid Swięty, gdy pośiłek ludzki nie tylko względem dusze nayskutecznieyszy Chleb Anielski obwołał głośno: *Panem Angelorum manducavit homo.* Bonawentura Swięty przeczy temu iáko może bydź, izali Aniołowie pożywaią, albo kiedy Chleba ná Sakrament Pański poświącaią?

 bynay-

bynaymniey, więc tak słuszniey te słowa Psalm Swięty rozumieć, *Panem Sacerdotum manducavit homo*: Chleba Kapłańskiego pożywał człowiek, y dobrze; iáko albowiem Anioł przed Maiestatem Boskim ustawicznie stoi, tak Kapłani przy Ołtarzu Pańskim, we dnie y w nocy się wiążą y nieodstępuią, iako Anioł bez ciała żyie, tak y Kapłan lubo w ciele, lecz ślubem związany czystości iakoby żył bez ciała: Jáko Anioł pokarmem y napoiem nieznaiomym człowiekowi żyie wedle świadectwa Rafała Swiętego. *Ego cibo invisibili & potu, qui ab hominibus videri non potest utor*, tak y Kapłan tym się pośila Chlebem, ktorego samą prawdą wiary dochodzi. Iednym słowem: kto zgadnie czemu Kapłan do Mszy się Swiętey ubieraiąc, Stułą się ná Krzyż przepasuie, oney Stuły kraie ná doł spuściwszy? nie dla czego inszego, tylko aby dali znać że iáko Anieli skrzydlaści, y ná ieden moment w miłości Sworce swego nie prożnuią ale pałaiącym wzbiiaią się lotem, tak Kapłani skrzydła miłości Boskiey sobie przyprawuiąc od ziemskiey prożności, do Niebieskiey wzbiiaią się istności, czego doyzrzał subtelnie Germanus Swięty *Presbyteri ad imitationem Seraphinorum stolis, vice alarum contenti sunt.*

Aleć to rownieysza bydź Kapłanowi podobnym, y rownym kondycyi Anielskiey, to daleko większa, że z Matką się Przenay-

świętszą

świętſzą rownać może iáko mowi Auguſtyn Swięty w Zywocie Panieńſkim uformowane ieſt człowieczeńſtwo Chryſtuſowe, tak włáśnie y ná Ołtarzu konſekruiąc Kapłan formuie Ciało Boſkie. *O veneranda Sacerdotum dignitas in quorum manibus velut in utero Virginis Filius Dei incarnatur.*

Więcey powiem co nád rozum y poięcie ludzkie wſzechmocność ſprawuie Boſka, mowi Tomaſz Swięty Doktor Anielſki gdyby mię kto ſpytał iáko to chleb przemienia ſię w Ciało Pańſkie, odpowiadam że to ſię dzieie ſprawą Ducha Pańſkiego, *Reſpondet quod Spiritus Sanctus ſupervenit & ipſe operatur hæc ſupranaturam & intelligentiam ſunt*, co *Petrus Bleſenſis ſerm. de Sacerdote celebrante*, tak ułatwia *Spiritus Sanctus loquitur ad Sacerdotem celebrantem tanquam Pater ad Filium.* Iáko Ociec Niebieſki Komunikuiąc ſiebie ſamego y iſtnośći ſwoiey Synowi ſwemu Przedwiecznemu, rodzi to ſłowo rownego ſobie Boga, iáko śliczny y podobny we wſzyſtkim ſobie obraz, tak Duch Przenayświętſzy dobroci ſwoiey y iſtności płod, gdy w kim rodzi, y udziela go obficie: tedy ten beſpiecznie ſię Synem Ducha Przenayświętſzego y Nieſkończoney Dobroci iego y łaſki płodem zwać ſię może, gdy Boſkiey iego mocy y władzy ſtaie ſię uczeſtnikiem y nie iáko Duch ſtworzony rodzi ſię z Ducha prawdziwego Boga, *O excellentiam, o Altiſſimam Sacerdotis dignita-*

gnitatem, plus dicere nequeo, ulterius gradi nescio, tenże mowi: O niepoięta godności Kapłańska, więcey o tobie mowić iáko bardzo trudna, tak milczeć znośnieysza. Dla tego niedziw ponieważ tak iest wysoka, że nie tylko Anielską przeszła, ale y z Boską się nie iako zrownała, więc nim w godności swey uszczerbek iáki odnosi, tym cięższe karanie dyschonoru swego popadać musi. A zatym idzie że Dathan y Abiron głębiey pogrzebieni piekła, słuszne od Boga odnieśli za swoy występek karanie, gdy sprawiedliwość Boska osobne dla nich zbudowała y wystawiła piekło zá iednę zniewagę Kapłańską, nie kontentuiąc się pospolitym drugich potępionych karaniem.

Aleć co rzecze mniey uważny człowiek, gdy usłyszy że y sam czart przeklęty niepoiętą Kapłana zdobi rewerencyą. Czytamy w Zywocie Remigiusza Swiętego, że gdy do chorego z Nayświętszym pospieszał Sakramentem, czarta widział ná ulicy ktory przed Stworcą swoim pod Osobami Utaionym, ná ziemię upadłszy twarż swoię do ziemie przytulał; gdy zaś nazad szedł Swięty Ociec w ten czas czarta przeklętego ná onymże mieyscu przed sobą klęczącego do ziemie głowę schylaiącego widział, do ktorego się przystąpiwszy spyta go, powiedz mi prawi świadku piekielny czemuś przed tym gdym szedł do chorego twarż do ziemie

mie

mie ſkłonił, á teraz przyklękaiąc tylko upokarzaſz ſię, odpowiada czart Swiętemu, gdyś ſzedł do chorego tom czynił co Straſznemu należało Bogu, ktoregoś w rękach ſwych piaſtował, á teraz gdy iuż ſam nazad powrapiaſtował, á teraz gdy iuż ſam nazad powracaſz dla tegoć tylko tym przyklękaniem mocaſz dla tegoć tylko tym przyklękaniem mocaſz im y pokornym uniżeniem rewerencyą iako ſługze Jego wyrządzam, otoż mamy iawny dowod, w iakiey uczciwości Stan Kapłańſki, nie tylko w Niebie, ale y w piekle, ſam tylko wynioſły człowiek w pogardzie nieiakiey tak wyſoki Stan chowa, ná co nie dopiero Prorok Pańſki narzekał. *Populus ſine fide, Sacerdos ſine honore.* O biada temu Kroleſtwu gdzie oziębła wiara, y Kapłan bez uczciwości, ieżeli poprawy nie będzie znaczney.

Trzecia wada pyſznego Faryzeuſza, że ná plac wyieżdża z ſwoiemi ſprawami, *jeiuno bis in Sabbatho*, poſzczę tak wielekroć w tydzień, dzieſięciny ſprawiedliwie oddaię, y iałmużny choyne czynię, á takie wady ná wieczną prowadzą zgubę. Nie przyiemna takowa Ofiara Bogu, ktora wprzod dla ludzkiego á nie Boſkiego popiſuie oka. Auguſtyn Swiety *in Enchirid. cap.* 58. Opiſuie porządek z iaką pokorną intencyą ma każdy wierny wſzelkie iałmużny y penſye Kościelne oddawać aby wzdzęczne były Bogu Wſzechmogącemu y płatne oddaiącemu, funduiąc rozumienie ſwoie ná Niebieſkiey

nauce

nauce, Eccl. 30. Miserere animæ tuæ placens Deo: Zmiłuy się nad Duszą twoią, ktory się chcesz podobać Panu twemu, y ná drugim mieyscu, cap. 54. daycie iałmużnę, á wszystkie rzeczy będą czyste y płatne: date Elemosynam & ecce omnia munda sunt vobis: kto albowiem chce się nad ubogim zmiłować, niech się wprzod nad samym sobą y Duszą swoią zmiłuie grzeszną, y niech się oczyści: albowiem to nie do rzeczy dać iałmużnę ubogiemu, á samego siebie przez grzech czartu ofiarować, y w łykach iego dotrzymywać. Rectus ordo in faciendo eleémosynam, ut homo prius misereatur animæ suæ, pascendo eam pabulo spiritualis doctrinæ: Augustyn Swięty naucza. Iednym słowem kto się chce w iałmużnach Bogu Wszechmogącemu przypodobać y przysłużyć; niech wprzod Duszę swoię dobrym życiem przyozdobi, bo gdy sam od siebie tę iałmużnę pocznie, y czyste sumnienie Stworcy swemu ofiaruie, wszystko mu się dobrze y płatno powiedzie, (Gen. 4.) tak się sprawił Abel niewinny ná ktorego sumnienie czyste y prostą intencyą Bog Wszechmogący, á potym ná upominki iego weyzrzał, respexit Deus ad Abel, & ad munera ejus, nie wprzod położono w Piśmie Swiętym respexit Deus ad munera, wprzod ná niewinne serce Ablowe weyzrzał Bog Wszechmogący, á potym ná iego ofiarę, y upominek: wiedział albowiem ten Mąż Swięty,

że

że iałmuzna y ofiara tym wdzięcznieysza Bogu Wszechmogącemu nim od czystego y całego serca pochodzi, y choćby człowiek wszystkę substancyą swoię ná ubogie y żebraki iednego dnia wydał, ieśli się sam wprzod Stworcy swemu, w czystym nie ofiaruie sumnieniu, y wolnym od grzechu, daremne iego zawody, odpowiedzą mu iako y przeklętemu Kaimowi; *nonne si rectè offeras, rectè autem non dividas, peccasti?* o Kaimie nieuważny (mowi Grzegorż Swięty w Osobie Boskiey] Stworcy twemu lichę nie wstydzisz się ofiarować dary, á sobie albo raczey czartu przednieysze zachowuiesz ofiary. *quod minus est obtulisti Auctori, & quod majus est servasti iniquitati.* Wiedzże o tym że nie weyzrzał Bog Wszechmogący ná tak przewrotną y owszem nieszczerą darowiznę twoię, wzgardził tobą y twemi ofiarami, *ad Caim vero & ad munera ejus non respexit:* á ktoż nie przyzna, że Politycy świa-towi za Kaimem przodkiem swoim do piekielney pędzą kompanij, ktorzy Bogu y Stworcy swemu nie wprzod serce skruszone y poprawę szczerą życia swego, ale liche y to co im zbywa ofiaruią iałmużny y darowizny, y iako się sami sprawuią, tak y w bliźnich swoich tey wady postrzedz nie mogą, gdy od nich co odbieraią nie wprzod ná serce y intencyą, iáko kto daie czy słusznie czy sprawiedliwie, ale ná ręce ich tylko y prze-

y przeklęte upominki patrzą. *Non respexit Dominus ad Caim & munera ejus* (mowi Augustyn Swięty 15. *de Civit. cap. 7.*) *eò quod male dividebat, dans Deo aliquid, sibi autem seipsum quod omnes faciunt, qui non Dei sed suam sectantur voluntatem, & qui perverso ordine vivunt.* Czas do poprawy nie uszedł, teraz poki z nami w życiu doczesnym miłosierdzie przemieszkiwa Boskie, każdemu do niego wolny przystęp, iako sam Zbawiciel przez Łukasza Swiętego *cap.* 16. radzi, *facite vobis amicos de mammona iniquitatis:* czyńcie sobie przyiacioły z lichey bardzo y podłey mammony, albowiem ilekroć ubogiego nagiego przyodzieiesz (mowi Ambroży Swięty) tylekroć szatę niewinności ná się przybierasz, ilekroć ubogiego w dom twoy przyimiesz, tylekroć przyiaźni przyiacioł Boskich dochodzisz, y gospodę sobie w Niebie zapisuiesz. O zaprawdę nie rowny podział, tey doczesney darowizny, *quoties nudum vestis, toties indumento vestiris justitiæ, quoties egenum suscipis præter Sanctorum amicitias, acquiris tabernacula.* Ale ostrożnie przestrzega sam Zbawiciel, *Math.* 60. gdy czynisz iałmużnę nie trąb, y owszem niech nie wie lewica, co czyni prawica, *cum facis Eleemosynam noli tuba canere, nesciat sinistra quid faciat dextera tua,* Na co Hieronim Swięty *ad Eustochium Epist.* 27. szeroką daia naukę iáko się w daniu iałmużny ma strzedz prożney chwały, upodoba-

nia ludzkiego, y doczesney odpłaty y w tym cudzey sławy zatłumienia, á swoiey przez to wywyższenia, *cavenda sunt vane gloriandi causa hominibus placendi libido, & temporalis remuneratio, nec non famæ aliorum denigratio.* Dziwną rzecz wspomina Grzegorż Swięty *Dialog. cap.* 30. o iednym Polityku świeckim, ktory iednego wieczora w Osobie ubogiego pielgrzyma czarta przeklętego w dom swoy przyimuie, ktory się wielce ná Fortunata Biskupa skarżył y głośno żałował, że go z urzędu zrzuciwszy z domu wypchnął, y gdy o tym między sobą on Gospodarż z peregrynem konferuią, synaczka iego ten czart opętał y do śmierci zadusił, przez co chciał Bog Wszechmogący pokazać, iáko nie wszystkie dobre uczynki w oczach iego Boskich są płatne, bo lubo ow Gospodarż zda się komu miłosierny uczynek w przyięciu tego pielgrzyma wykonać, lecz że nie dobrym to y szczerym umysłem czynił, ale dla prożney chwały swoiey, w sercu y w uściech maiąc tego uczynku swego komplacencyą, w ktorey pobożnego Biskupa nieludzkość, y przeciwko bliźniemu swemu nie miłość potępiał, á swoię w tym uczynnie nośc przekładał, y nieiako zdał się coś więcey daleko przeciw Bogu y bliźniemu nad Biskupa czynić, y przez to zapłatę iego w Niebie pozyskać, á przeto tak przewrotna iałmużna y darowizna u Boga nie znalazła

zapła-

zapłaty, y owszem słuszne pokaranie ná niewinnym synaczku iáko tenże Grzegorż Swięty *Merito punitus qui ostentationi potius quam operi servivit, ut meliora facere quam Episcopus videretur.* A niechże każdy czyniąc iałmużnę nie trąbi, niech nikogo nie potępia, niech się z tego nie chlubi, ani usty, ani sercem, ale z Mikołaiem Swiętym nocnym sposobem, to iest w cichośći głębokiey bliźniego swego ratuie.

Aleć podobno tych czasow nie wiele tey prostey intencyi ludzi, á mniey ieszcze podobno y chełpliwych, ktorzyby bespiecznie rzecz mogli, poszczę tak twardo, ale y dziesięciny sprawiedliwie oddaię. *Proverb*, 3. Nie dopiero Duch Przenayświętszy wszystkiemu światu naukę podał, iąko się ma bogacić y w łaskę Boską zapomagać, *Honora Deum de tua substantia, & de omnibus primitiis frugum tuarum*, Czci Pana y Stworcę z substancyi twoiey człowiecze y ze wszystkich pierwiastek urodzaiow twoich, co ieżeli pobożnym wykonasz sercem upewniam cię słowem Boskim że pełne stodoły y brogi pełne, piwnice y buyne winnice zawsze u siebie znaydziesz, *implebuntur horrea saturitate sua, & vino torcularia tua redundabunt.* Ná co Augustyn Swięty konkluduie że to prawdziwa przestroga Boska, że poki przodkowie naśi z Bogiem y sprawiedliwym Ablem trzymali, y dziesięciny z chęcią Kościoło-

wi

wi Pańſkiemu oddawali, poty nedza, poty woyny y plagi Boſkie od nich daleko ſtroniły. *Majores noſtri ideo omnibus copiis abundabant, quia Deo decimas dabant*, iáko przeciwnym ſpoſobem owe ná przeklęctwo Boſkie z Kamem zapamiętałym robią, ktorzy łakomſtwem uwiedzieni, albo gorſze urodzaie, albo nierychło, y gdy iuż zgniią dopiero uciesżywſzy ſię że ſwego dokazali, oddawaią, iáko ich w tym Auguſtyn Swięty *ſerm.* 29. *de temp:* upewnia. *Cum decimas dando, cæleſtia & terrena poſſis promereri, pro avaritia tua duplici fraudaris benedictione, hæc enim eſt juſtiſſimi Domini conſvetudo, ut ſi tu illi decimas non dederis, tu ad decimam revoceris, dabis impio militi, quod non vis dare Sacerdoti*, o łakomcze niezbożny iák wielce ſzkoduieſz, gdyś przez oddawanie dzieſięcin doczeſne y wieczne mogłeś pozyſkać dobra, ktore dla twego tracisz łakomſtwa, y do tego przyidzieſz że coś ty Bogu twemu dzieſięciny żałował, ty ſię y ſam w dzieſięcinę obrociſz, y coś miał dać ochotnie Kapłanowi, to poniewoli muſiſz dać żołnierzowi.

Alec ma świat wymowkę że Kościoł ná to nie robi, ale pracowity Goſpodarż nie raz czoła ſwego około roli, śiewu, y zbioru zapoci, owoż tenże Auguſtyn Swięty *lib. hom.* 48. gani tę nieuwagę iego. *Audi indevota mortalitas, noſti quia Dei ſunt cuncta quæ percipis.* O niezbożny człowiecze ſłuchay

iako

iáko głupie argumentuieſz, wieſz że to wſzyſtko Boſkie, cokolwiek trzymaſz, zażywaſz, zaſiewaſz, y zbieraſz, iżali nie wolno było Bogu Wſzechmogącemu dziewięć ſobie części z twego urodzaiu przykazać oddawać, á tobie tylko dzieſiątą odłożyć, á przecię Bog Wſzechmogący tak dobry żeć dziewięć z łaſki ſwey puścił, á dzieſiątą tylko kontentuie, byleś ią tylko ſzczerze, ochotnie, y z lepſzych zboż oddawał, czego że nie pełniſz, dla tego ſuſze, dla tego niepogody, grady, y nieurodzaie ſłuſzne zaſługuieſz, *modo quia diſceſſit devotio Dei, acceſſit inductio feſti, nolumus partiri cum Deo decimas, modo autem totum tollitur, hoc tollit fiſcus quod non accepit Chriſtus.*

Lucæ 12. Dziwna rzecz ſama Prawda Przedwieczna Chryſtus ogłoſiła, á wſzyſtko względem ſprawiedliwey y powinney dzieſiątey daniny, *apud quem multum depoſuerunt multum etiam petent ab eo:* komu więcey Pan Bog do ſzafunku doczeſnego powierzył, więcey też od niego wyciągać będzie, naprzykład więcey od tego zarobku potrzebował ktoremu piąci talentow aniżeli od tego ktoremu tylko dwoch powierzył wyciągał, także y tu nie zamierzył Bog Wſzechmogący kwoty iak wiele maſz dać od urodzaiu twego, ale iak ci ſię wiele urodzi, tedy tylko dzieſiątą część powinieneś oddać. Y przetoć owi bogacze y doſtatni ludzie,

mylą ſię bardzo gdy lichą iałmużną ſpodziewaią ſię ſwoie wypłacić grzechy, albo też dużey komplexyi człowiek dobrze poſt odprawić, gdy zbytniemi półmiſkami ſtoł zaſtawi, albo y owi prożnuiący żadnego rzemięſła nie umieiący, tylko z obfitey Ręki Boſkiey choynie żyiący, rozumieią że doſyć czynią Przykazaniu Boſkiemu raz ſię w Rok ná Wielkanoc ſpowiadaiąc, o Mſzą Swiętą rzadko kiedy dbaią, á mylą ſię mylą bardzo, mowi Grzegorż Swięty: *Cum augentur dona rationes etiam creſcunt donorum*, gdy ſubſtancyi y intraty przybywa, więcey też od ciebie Bog Wſzechmogący potrzebuie. Lecz ach mowi Chryzoſtom Swięty: *Hom. 1. ad populum*, ta ieſt mizerya ná świecie ráy większa, że ludzie wſzędzie proporcyą w rzeczach doczeſnych chowaią, tylko iey Stworcy ſwemu nie zachowuią. Doſtatni człowiek zdawſzy ſię ná rekollekcyą że mu wiele Pan Bog udzielał ſam w ſobie mowi, ba wierzę iuż to tak wiele mam intraty, iuż y godności, urzędy ſame powodem, abym też ozdobniey chodził, więcey ſług przybrał, karoczy cugow więcey ſporządził, żeby intracie Domu mego ozdobna korreſpondowała reputacya, á z Bogiem Wſzechmogącym czyniſz takowy pomiar mowiąc do ſiebie, ba wierzę gdy mi tak wiele Pan Dobrotliwy udzielił, że ſię y ſam Pańſko wyżywić, y Dziatkom wiele zoſta-

wić

wić mogę, á czemuż ia Panu y Stworcy memu tego zawdzięczać nie mam, czemu Kapłanowi z urodzaiu mego gdy daleko zwyczayną kwotę dziesiątą część przechodzi nie mam wedle słuszności z dobr moich udzielić, czemu y Swiątnice iego Boskiey ozdobić nie mam, czemu powinnych czynszow zatrzymanych Zakonnym ludziom co dzień ná mnie lamentuiącym popłacić, czemu y ubogich Zakonow szczodrobliwą iałmużną opatrować nie mam, ey bynaymniey o tym nie pomyśli, mowi Bernard Swięty. A dałby to słodki Odkupiciel, aby człowiek mizerny nie dla prożney chwały, nie dla własney miłości, nie dla zapłaty y reputacyi bliźniego, ale dla szczegulney miłości y dobroci Boskiey zbawienie swe sprawował, iáko się w tych Mężach Swiętych pokazało.

Pisze *Raderus* w swoim Wirydarzu: Było dwoch Mężow pobożnych, Jan y Zacharyasz, ktorych Grecy w swoim obchodzą Kalendarzu. Jan był człowiek bogaty y zacnego Rodu, ktory między ubogie rozdawszy Dobra swoie udał się ná żebranie iałmużny, mieysce sobie w Konstantynopolu przy Kościele Swiętey Zofii obrawszy, gdzie się Modlitwami ustawicznemi zabawiał, y ciało swoie postami trapił; iednego wieczora gdy siedział u drzwi Kościelnych, obaczy sędziwego Starca wielką otoczonego

go światłością, ktory ſtanąwſzy u drzwi Kościelnych, y poklęknąwſzy trochę ſię pomodlił, potym wſtawſzy przeżegna Krzyżem Swiętym drzwi, aż ſię zaraz otworzą y tam wſzedłſzy, y długą ſię Modlitwą przed Ołtarzem wielkim zabawiwſzy, wychodzi z Kościoła, zá ktorym ſię zaraz drzwi zamknęły; y owego światłość pierwſza otoczyła, y aż do domu prowadziła. Jan to pilno uważaiąc y porwawſzy ſię za onym człowiekiem bieży zdaleka, á ow cicho do chałupki zakołatawſzy, zaraz mu żona iego otworzyła. Jan to obaczywſzy myśli iakoby tego widzenia prawdy doſzedł, nieśmieiąc tak nagle za nim do oney chałupki kołatać, obaczy okienkiem, á ow człowiek ſiadłſzy ná warſztacie pocznie ſzyć boty, dopiero Jan beſpiecnie do drzwi zakołatał, gdy mu otworzą upadnie do Męża Swiętego y pyta ſię o Imię, urodzay y cnoty iego, ow ſię Zacharyaſzem bydź mieni, y ſzewcem naylichſzym, y grzeſznikiem wielkim, Jan przecię prośi go aby mu życie ſwoie odkrył, ktorym ná tak wielką łaſkę Bożą zarobił ſobie, ow ſię wymawia że to phantazma było iakieś w oſobie moiey, bo niepodobna aby Bog Wſzechmogący, dla mnie grzeſznego miał iákie cuda ogłaſzać, ale gdy mu ſię nie mogł wymowić, rzecze do niego Zacharyaſz, nie wiele ſię odemnie Braciſzku nauczyſz, co dla Boga czynię; czyſtość na-

przod z Małżonką chowam z czym się taię powiadaiąc że iest do rodzenia nie płodna, z roboty moiey się żywie, á co zostaie, ubogim rozdaię, á Sądow Boskich z wielką oczekiwam boiaźnią, y tak Jan kontentuiąc się takim iego życiem, odchodzi myśląc sobie że tu iutro przyidę y więcey się od niego dowiem, á teraz się obłapiwszy roześli. Nazaiutrż bardzo rano przychodzi Jan do oney chałupki, ale iuż tam nikogo nie zastał tylko pustki, ow bowiem Zacharyasz, y z Małżonką podściwą prożney się chwały strzegąc y wstawienia między ludźmi, gdzie indziey się przeprowadzili, takim tedy Gościńcem prostey intencyi bez przysady prożney chluby gdy Krola Niebieskiego pilnować będziemy chwały, y powinność, tak iawnie iáko y skrycie, nic pewnieyszego tylko że zá przeznaczonych do iego nieprzebranych roskoszy kochankow sądzić się możemy.



TRZE-

TRZECI ZNAK
Przeznaczenia wiecznego.
WE WTOREK
Od miłości Bliźniego zacząć.

JEſt, gdy kto nie rad ſłucha obmowiſka bliźniego ſwego, ale y owſzem wſzyſtkie złe mowy, o nim albo uczynki naganne iego dobrze z ſerca tłomaczy y obraca, iako przeciwnym ſpoſobem iaſt znak odrzucenia od Boga y łaſki iego, gdy kto z chęcią obmowcę rad ſłucha, y co tylko ſłyſzy albo widzi ná złe tłomaczy y obraca, y przetoć dyſkurs bardzo potrzebny uczonych rezolwuie Thomaſz Swięty Doktor Anielſki, mowiąc gdy kto obmowce ſłucha, á nie ſprzeciwia mu ſię, zda ſię obmowiſko iego chwalić, tedy tak ieſt uczeſtnikiem obmowiſka, á zatym y śmiertelney zmazy, á ieśli ieſzcze pobudza do obmowiſka, albo mu ſię podoba obmowiſko dla nienawiści Oſoby, o ktorey mowią iednako oba grzeſzą, y ten co mowi, y ten co ſłucha, á czaſem cięży ten co ſłucha, y przetoć Bernard Swięty co ciężſzego z tych, nie może rozeznać daiąc znać że oboie ieſt znakiem wiecznego zatracenia, *detrahere aut detrahentem audire quid horum damnabilius ſit, non facile dixerim.* A gdy ſię komu obmowiſko nie podoba, ale albo z boiaźni, albo ze wſtydu, albo dla urazy przyiaciela

ciela zamilczy y niepokaże iawnie że to nieprzystoi, tedy iuż mnieyszą popada winę aniżeli obmowca, á czasem y powszechny tylko grzech. W tey tedy nauce zbawienney Doktor Anielski założywszy tego znaku Niebieskiego fundament sadzi się ná przestrodze Syna Bożego. *Lucæ 6. Nolite judicare & non judicabimini.* Nie sądźcie, á nie będziecie sądzeni, przyczyna tego u Swiętego Chryzostoma *lib. de compunctione cordis*, albowiem złośliwe posądzania wydaią człowieka, że iest dáleko łaski Bożey y miłości Bliźniego, bez ktorych przymiotow niepodobna otrzymać Niebo, y zbawienie Dusze, *temerarie judicantes ostendunt se alienos, tam à gratia & charitate Dei, quam dilectione proximi sine quibus non est salus.*

Y przetoć dla przestrogi dwoiakie opisuie posądzanie. *Pierwsze.* Powierżchowne ktore się z potwarzy wnętrżney mnoży, gdy naprzykład w Bliźnim iáki obaczy defekt, y zaraz go ná złe tłomaczy, y sądzi, ná to Augustyn Swięty daie lekarstwo, mowiąc: ieśli prawi nie możemy się suspicyey y potwarzy uchronić wnętrzney iáko słabe y ułomne naczynie, tedy do rozumu się uciekać y nie dać sobie tego o Bliźnim perswadować, co potwarż omylna przynośi, ale y owszem w dobre obracać, á tak y w łasce Boskiey y miłości Bliźniego snadny postępek nastąpi. *Drugie.* Posądzanie iest wnętrzne,

o wnę-

o wnętrznych ſkrytościach Bliźniego źle ſądzące, á to ieſt niebeſpieczne, tak albowiem ſkryta ieſt głębokość domyſłu ludzkiego, że y ſam będąc Panem ſkrytości ſwych nie może ich przeniknąć, iáko to w Pietrze ułomnym Apoſtole Pańſkim widziemy, ktory ułomności ſwey właſney nie postrzegłſzy, y ná śmierć przy Panu y Stworcy ſwoim opowiedział ſię, *paratus ſum tecum in carcerem & in mortem ire*, ktorey ſłabości natury gdyby był przedtym w ſobie poślakował, nigdyby ſię był tak płocho y ná więzienie y ná śmierć przy Panu nie rezelwował, y ná tak ſproſne krzywoprzyſięſtwo nie porwał. Gdy tedy ſwoich ſkrytości człowiek nie może w ſobie doścignąć, á iáko może cudzych rozumem ſwym z domniemaniem omylnym pobieżeć, iáko Bazyli Swięty poświadcza, *Revera omnium cauſarum eſt difficilimum ſeipſum cognoſcere*, zaprawdę to naywiękſza trudnośc, to nayſubtelnieyſza Philozophia ſiebie ſamego poznać, á w cudzych nie ſzperać ſprawach. Y dla tegoć pytaią ſię uczeni, ieśli też czart przeklęty może przeniknąć ludzkie myśli, odpowiadaią że nie może, tylko z pewnych znakow niektorych dochodzi ſkrytości ludzkich, w czym tak ieſt ſubtelny duch przeklęty, że cokolwiek człowiek myśli to w geſtąch y poſtawie powierżchowney rad wyraża, owoż z tego znaku nieprzyiaciel iego

Duſze,

Duſze, ſkrytości dochodzi wnętrznych, y wedle nich kuśi go, y ieśli iego przyimuie poduſzczenia, albo nie dochodzi pewności. Sam tylko Bog Wſzechmogący ſerc ludzkich badaczem, y tłomaczem, iáko ſię tu ná ziemi w ludzkim Ciele pokazał, y Pharyzeuſzow ze złych myśli ich ſtrofował, *ut quid cogitatis mala in cordibus veſtris.* A przeto ci wielce grzeſzą, ktorzy śmieią mowić y poſądzać Bliźniego z iego przymiotow powierżchownych, y ſkrytości dochodzić ſerdecznych,

Jeſt ieſzcze nákoniec iedna wada poſądzania w człowieku, á to w przyſzłych rzeczach gdy radzi mowią; Nic dobrego z tego nie będzie, ná ſzubienicę to robi, y zaraz ſądzą Bliźniego przeciwko rozkazom Boſkim, nie poſądzaycie abyście nie byli poſądzeni, á coście wy za Bogowie mowi Izaiaſz, ktorzy o przyſzłych ſądzicie rzeczach, *Annunciate quæ futura ſunt, & ſciemus quia dij eſtis vos.* Y owſzem choć baczycie co ułomnego y nieprzyſtoynego macie w dobre obracać, y nie wedle teraźnieyſzych poſtępkow ſądzić, ale wedle upodobania y wſpomożenia Boſkiego, w ktorego Rękach ieſt śmierć, y życia ludzkiego poprawa, *facile eſt enim in oculis Dei ſubito honeſtare & ditare pauperem,* mowi Ambroży Swięty nie trudno to u Boga Wſzechmogącego z błota nieprawości grzeſznego dzwignąć, y ktory dopiero w oczach

ludzkich

ludzkich był iawnogrzesznikiem, w iedney godzinie między wybranemi Boskiemi policzony bydź może. *A mane usq; ad vesperam immutabitur tempus. Eccles. 2.*

W Zywotach Oycow Swiętych, *lib. 2. cap. 10.* czytam, zgrzeszył prawi ieden z tamtego zgromadzenia ciezko, y żalem serdecznym zdięty idzie do starego iednego Pustelnika opowiadaiąc mu onę obrazę Boską, ktoremu nieuważny starzec z furyą rzecze, straciłeś Duszę mizerny, ná co ow żałosny á ponieważem zginął coż tu mam więcey robić poydę ná świat, y odszedłszy od niego napadnie na Opata Sylwana, ktoremu tosz opowiada y żałuie bardzo ow iako biegleyszy Medyk w chorobach duszenych pocieszył go, y napomniał aby się miał do pokuty y miłosierdzia Boskiego żebrał w przewinieniu swoim, iakosz ow plastr zbawienney nauki ná schorzałą Duszę dobrze przyłożony taki wziął w pokutuiącym skutek, że wielu w ostrości życia w krotkim czasie przeszedł, co widząc pobożny Opat Sylwanus, owemu Starcowi ktory był do desperacyi onemu Bratu pokutuiącemu okazyą rzecze, *Ecce frater qui ex responsione tua desperaverat quasi stella matutina inter fratres fulget,* Oto widzisz miły Oycze iáko ten ułomny Brat, ktoregoś ty bardzo był zasmucił y ledwie nie zgubił, między Bracią iáko Gwiazda zaranna świeci y szczęśliwie życie

swe

swe kończy. Coś podobnego *cap.* 9. w tychże Zywotach piszą, gdy Antoni Swięty Pustelnik usłyszy á owo Bracia iednego skuszonego bardzo od czarta do swoiey niechcieli przyiąć Kongregacyi, tak do nich pisze: *Navis pertulit naufragium in pelago, & perdidit onus quod portabat, & vacua navis quam vos in terra submergere vultis*, o nieuważne głowy gdy wzbawieniu ludzkim nie umiecię chodzić, łodź ta ktora ná waszym stanęła brzegu, wielkie ná morzu podniosłszy fale y burze, dla czego gdy tam wszystkiego pozbyła ciężaru, y ná ziemi oschła y prożna zostaie, wy ią chcecie zatopić y pogrążnąć, dopiero się owi postrzegli y owego mile przyięli do swego towarzystwa.

Ostrożniey sobie y bardzo mądrze postąpił Opat pobożny *Pahnucyusz*. Ten Ociec żarliwy w zbawieniu ludzkim ledwie usłyszy o iedney nierządnicy wielkiey Thaysys nazwaney, ktora wielu do zguby prowadziła wieczney, w dom iey przychodzi zmyśliwszy iakoby z nią zgrzeszyć chciał, y gdy się iey pyta o skryte mieysce do grzechu, owa rzecze iest prawi takie ktorego ludzkie oko nie doydzie, ale takiego ktoregoby oko Boskie nie doyrzało nie masz, dopiero Ociec Swięty weźmie śmiałe bespieczeństwo y rzecze do niey, á wieszże ty o Bogu, owa odpowie y bardzo wiem, ale że y Niebo y piekło w przyszłym iest żywocie to mi nie tayno, dopiero Ociec Swięty á

cze-

czemuż tak beſpiecznie y ſwawolnie żyieſz,
y do tego piekła tak wielu za ſobą prowa-
dziſz, á owa nagłym łaſki Bożey poſtrzałem
zemdlona, do nog Oyca Swiętego upadłſzy
nie puściła ſię go aż ią o miłoſierdziu Bo-
ſkim upewnił y onę życia ſwego wſzyſt-
kiego obrazę Boſką opłakawſzy ná radzie
Oyca Swiętego przeſtawa, gdy iáko publi-
czną grzeſznicą była, tak publicznie w ryn-
ku onego Miaſta wſzyſtkie ſwoie ſtroie o-
zdoby y kleynoty, ktore ná czterdzieści fun-
tow złota wynoſiły, w oczach wſzyſtkie-
go Miaſta y ſwoich dawnych kochankow
w ogień wrzuciła z taką przemową, *videte
omnes qui mecum peccaſtis quomodo omnia dete-
ſtans exuram*, patrzcie patrzcie iakom tą obłu-
dą y miłością ziemſką wzgardziła y onę ſo-
bie zbrzydziła miłością nieśmiertelnego za-
palona oblubieńca, ktorą potym Opat Swię-
ty w pewney komorce zamknął ná czynie-
nie pokuty, chlebem y wodą tam ią opatru-
iąc, potym w krotkim czaſie iednemu Pu-
ſtelnikowi nabożnemu zaſypiaiącemu otwo-
rzone Niebo pokaże ślicznie ubrane łoże,
czym on rozweſolony mowi do ſiebie że
to dla twoiego Opata zapłata wieczna zgo-
towana, lecz uſłyſzy głos z Nieba, nie dla
Opata nie, ale dla tey Niewiaſty zamknio-
ney y pokutuiącey, z czym gdy zarazem
Puſtelnik do ſwego bieży Opata y wſzyſt-
ko mu ſzczerze donoſi nie mięſzkanie do

owey

owey komorki bieży Opat pytaiąc grzeſzni-ce pokutuiącey czymby ſię zabawiała, y iakie Akty pokuty Swiętey odprawiała, owa odpowiada, że iákoś mnie tu Oycze Swięty zamknął, zarazem ſobie z grzechow moich wſzyſtkich tłomok iákiś uczyniła, ktory ſerdecznym łkaniem y nieuſtawaiącym płaczem dotąd polewaiąc, w miłoſierdziu Boſkim nadzieię co godzina przybierałam, owoż ſzczęśliwa pokuta iák wiele może, gdy ná dobrego Medyka ſchorzały grzeſznik napadnie, owoż y poſądzanie iák oſtrożne ma bydź, w ktorym ſię część lu-dzie oſzukuią y zawodzą ſądow Boſkich dziwnych nie megąc przeniknąć. Tak ſzczęśliwy pokazał ſię ieden Zakonnik o ktorym świadczy, *Anaſtaſius Abbas Montis Synai*, że lubo był w poſtach, w Zakonnym ćwiczeniu y ciała umartwieniu bardzo leniwy y oſpały w oczach wſzyſtkich Braciey, przecię iednak gdy miał umierać, pocznie ſię śmiać, weſelić, y gęſtemi wyświadczać wnętrzną pociechę. Czego poſtrzegłſzy Opat napomina go, aby dał weſelu teraz pokoy, á lepiey żywot oſpały y niedbały opłakiwał, ktoremu Opatowi odpowie chory nie dziwuy Oycze miły y nie zazdrość mi tego pokoiu wnętrznego, y pociechy powierżchowney, álbowiem to pochodzi żem nikogo żyiąc nie poſądzał, znioſłem utrapienia y moleſtye rożne, y z ſerca urazy moie od-

puſzcza-

puſzczałem Bliźniemu memu, y ná tym ćwiczeniu wnętrznym zabawiałem ſię, dla czego mię teraz Bog miłoſierny przez Anioła o zapłacie wieczney upewnił, one mi pełniąc obietnice ſwoie, nie ſądźcie albowiem nie będziecie ſądzeni. O zaprawdę wiedział ten Zakonnik, naukę Auguſtyna Swiętego ktory naucza że żywot ludzki miłością Bliźniego ſtoi, kto iey nie ma zá umarłego poczytać go, *vita anima hominis amor eſt, qui non amat mortuus eſt*, y ná dokończeniu tego traktatu przywodzi iáko Bog Wſżechmogący w tym ogrodzie życia ludzkiego, dwoiakich ma robotnikow, iednych ſprawiedliwych ktorzy iáko procowite pſzczołki, drugich iáko paiąkow ktorzy z iednychże kwiatkow, ſłodycze y ſmaki zbieraią, á przecię pſzczołki do pożytku ludzkiego, á paiący do trucizny, tak ludzie bogoboyni z dobrych ſerc wonne y ſłodkie przeciw Bogu y Bliźniemu wydaią pożytki, ze złego dobre przemieniaią: á źli co ſłyſzą y widzą w truciznę nienawiści y iadu piekielnego obracaią, y tak ſami ſwey zguby okazyą ſię ſtawaią. Nie uważaią bowiem że ta wada złego rozumienia o Bliźnim, albo poſądzania, wiele złego w człowieku rodzi iáko gniew, obmowiſka, zazdrość, nienawiści, y inſze czartowſkie przymioty. Co do obmowiſka wſzyſcy Doktorowie Swięci radzą ſię go ſtrzedz dla wielu przyczyn, ale mia-

nowicie

nowicie tych, że przewyższa mężoboystwo, bo gdy kto zabiia człowieka iednego, ciało tylko zabiia, á gdy obmawia wiele dusz zabiia y ginie, ktorych nie podobny szacunek, wedle rozumienia Augustyna Swiętego *Majus est damnum in amissione unius animæ, quam mille corporum.* Iedna albowiem Dusza ginie tego co go obmawia, druga, tego ktorego obwawia, bo gdy się o tym dowie zaraz ciężkim przeięty gniewem o zemście myśli, trzecia, ktory tego obmowiska słucha.

Y przetoć *Ecelesiast.* uważaiąc tak wielkie szkody w Duszach, ktore ten grzech przynośi przyrownywa obmowcę do psa, *Sicut sagitta infixa femori canis, sic verba in ore stulti, Eccl.* 19. iáko pies z łuku postrzelony nie wprzod szczekać, y piszczeć przestanie, aż owey zlędźwi swoich dobędzie strzały, tak obmowca nie wprzod się z swoim ięzykiem uspokoi, aż Bliźniego swego cokolwiek wie o nim obmowi y oszczeka, potym przyrownywa tegoż obmowcę do wieprza, iáko prawi wieprz wprzod swoy umaże pysk ańiżeli nogi, bo wpadłszy do ogroda nie upatruie gdzie piękne kwiecie, ale ie precz miia, á do kałuże albo błota się śpieszy z pyskiem swoim, tak obmowca widząc dobre sprawy Bliźniego iáko kwiecie wonne, miia ie y da im pokoy, ale do defektow się iego ma, y ięzyk swoy przeklęty sławą iego maże. Potym tenże obmowcę rowna z wężem

chytrym,

chytrym, y cicho kąſaiącym *Eccl.* 10. *Si mordeat ſerpens in ſilentio, nihil eo minus habet quam qui occulte detrahit proximo,* iáko prawi wąż pocichu nieoſtrożnego człowieka żądłem ſwoim rani y zabija, tak obmowca potaiemnym obmowiſkiem tegoż dokazuie, y iáko wąż kręto chodzi wiiąc ſię y czołgaiąc po ziemi, tak obmowca ſtuczny nie proſtym ſzermem ná ſławę Bliźniego náſtępuię, ale krętno, ſubtelnie, wprzod od chwały iego poczyna, á potym oſtrzega wſzyſtkich, że nie intencyą obmowiſka to czyni, bo go ſerdecznie kocha, á dopiero ſławę iego y dobre ſzczypie Imię, y tak z przeklętym Judaſzem, ktory chytrości pocałowaniem Pana wydał, Bliźniego ſwego zdradliwie całuie. Y przeto trzeba wiedzieć że te dwa grzechy, uięcie ſławy przez obmowiſka, y cudzego dobra wzięcie, nie łatwo nabywaią odpuſzczenia ſwego, bo ani ſkrucha, ani gorżkie łzy, choćbyś ich tak wiele wylał, iáko Piotr y Magdalena, áni tak wiele ſpowiedzi, poki nie będzie tak ſława, iáko y cudza rzecz wedle możności przywrocona, nic nie pomogą. Ale ieśli takowy życzy ſobie odpuſzczenia grzechow, y łaſki Bożey nabyć, niechże ſię ſprawi wedle nauki Grzegorza Swiętego, ieśliś prawi ſercem źle o bliźnim twoim pomyślił, y wnętrznieś go ſzarpał, tedy mu ſię też ſercem wypłacay, ieśliś piſmem oſławił, także piſmem

dobrą sławę nadgradzay, ieśli iawnym szkalowaniem, tedy iawnie coś ubliżył przywracay, á tak snadnie y Boga łaskawego y Bliźniego zagniewanego przeiednasz, iáko to iawnym dowodzi się przykładem.

Jeden pobożny Opat w Mieście Tyrze Słowo Boże opowiadaiąc, iednę skruszył Nierządnicę, y do pokuty naprowadził, że po iego Kazániu upadłszy do nog iego, o zbawienną go radę prosiła. *Sala me Pater ut Christus meretricem.* Zbaw mię Oycze iako Chrystus iawnogrzesznicę zbawił: ow pobożny Opat nie wstydząc się niczego, weźmie ią zá rękę y iawnie z Miasta w oczach onego gminu wywiedzie, ktorzy zaraz poczęli szemrać y posądzać oboie, patrząc iáko ten Opat wziął z sobą Porphiryą tę iawną Nierządnicę, ktorą on do Klasztoru Panieńskiego prowadził, á gdy w drodze ná pustą napadli Kapliczkę, y tam znaleźli Dziecię małe, wzięła ie Porhirya ná wychowanie. Gdy tedy w Rok ow Swiątobliwy Opat przychodzi do Miasta Tyru, iáko swey Oyczyzny, y Porphirya zá nim z Dziecięciem onym, dopiero większą niesławę y obelgę u Miasta wszystkiego popadł, gdy się z nich co żywo naśmiewało, mowiąc: widzicie, nie szpetnego powiła Syna Opatowi. Pobożny Opat wiedział to wszystko, lecz cierpliwie znosił, y onę Porphiryą do cierpliwości także dla Boga y sowi-

tey

tey od niego zapłaty animował, y od onego Miasta oddalił się z nią. A gdy już czas bliski swoiey śmierci porozumiał, rzecze do oney Niewiasty: podźmy do Tyru, czemu ona lubo nie rada była, atoli niechcąc się woli Męża Bożego przeciwić, poszła zá nim wziąwszy owo Dziecię, ktoremu iuż siedm lat było; y gdy weszli w Miasto, co żywo się poschodziło, dziwuiąc się im, y onemu Dziecku. A Mąż Boży zawoła, przynieście wągla żarzystego, ktore on ná podołek suknie swey wysypał, y mowił do wszystkich: wierżcie mi Bracia, że iáko Bog Wszechmogący krzak Moyżeszow od pożaru zachował, y iáko to wągle rospalone suknie moiey nic á nic nie naruszyło, tak y ia nie winienem grzechu cielesnego z tą Niewiastą od urodzenia mego, czemu się wszyscy dziwuią, y przypatruiąc, iáko żadney szkody ona suknia od ognia nie ponosiła, iednak Męża Swiętego pytali się zkąd się ono Dziecię wzięło, o czym Porphirya słuszną dała sprawę, á lud on wszystek skruszony padnie do nog Opata Swiętego y odpuszczenia zá ono niewinne posądzanie y złe rozumienie prosił, ktore zarazem tak u obelżonych iáko y Boga Wszechmogącego strasznego Sędziego otrzymał. Lecz kto w uporze swoim nie ma się do pokuty y przywrocenia uiętey sławy Bliźniego, ale co dzień złości swoich przyczynia, ten y

kara-

karania wiecznego skarbi sobie sowitą nadgrodę, iáko się może obaczyć z tego przykładu.

Był ieden wielki obmowca Duchownych y świeckich ludzi, ktory umarłszy gdy w kilka lat grob iego otworzono wszystko ciało w proch obrocone znaleźli, oprocz ięzyka, ktory żaby między sobą obracały nie mogąc mu nic szkodzić ná znak Sądow Boskich, że on ięzyk, ktory ludzie szczypał, nie godzien był w proch się obrocić, ale iáko Dusza mizerna w piekle, tak y on ięzyk przed czasem swoie odnosił karanie, ten widoczny y opłakany iadowitego obmowce przykład, ktory ieśli kogo nie przerazi, niech ieszcze weźmie ná uwagę onego swawolnego Kleryka obmowce, ktory nikogo dobrze nie wspomniał, tego nie raz kompan iego także Kleryk upominał, aby się obaczył, ale nigdy nie chciał, y tak mizernie umarł, y prędko pokaże się owemu towarzyszowi swemu z czerniały, y płomieniem strasznym obtoczony, y rzecze, iam iest niegdy twoy towarzysz nieszczęsny zá ktorego się modlisz nie potrzebnie, bom ia iest wiecznie potępiony, á ow go spyta, iakoć się przy śmierci Sąd Boży powiodł, odpowie że bardzo źle, bo gdym był przed Sędziego strasznego przyprowadzon, y tam wielkim strachem przerażony, nie mogłem nic wymowić, widziałem á owo wiele dusz

nad

nad Słońce pięknieyſzych bieżą do Sędziego wyciągnąwſzy ręce, y ſkarżąc ſię na mnie: *Vindica Domine ſangvinem noſtrum de hoc mordace detractore.* Ey Panie y Sędzia ſprawiedliwy, zemściy ſię krzywdy naſzey, nad tym kłamliwym obmowcą, ktory ſławę naſzę przed ludźmi ſzarpał, ná ktorą ſupplikę widząc ia Sędziego Twarż zmienioną y zagniewaną przeciwko mnie, zdeſperowałem o miłoſierdziu Boſkim, y tak porwany ieſtem ná wieczne męki. Niech ſię tedy ſam każdy ſądzi, á Bliźniego ſzanuie ſławy, żeby ná obrot ſtraſznego nie przyſzedł Sędziego.

Potrzeba iednak wiedzieć, że te nie zawſze ſą grzechem y obrazą Boſką, z właſzcza w iawnych przygodach, y owſzem gdzie tego potrzeba, iáko ſą do obiawienia y ſądzenia potrzebne, tak y przed Majeſtàtem Boſkim płatne. Czego ſam Auguſtyn Swięty poświadcza: *De his quæ non poſſunt bono fieri animo, ſicut ſunt blaſphemiæ, ſtupra, homicidia, uſura, hujuſmodi nobis judicare permittitur,* ale tym tylko komu należy, w oſtatku gdy będziemy ná przeſtrogę pamiętać Grzegorza Swiętego *quantum v[illegible] in bono proficitis, in tantum etiam bona de alijs [illegible] ſentietis,* dobry to znak poprawy życia y [illegible]rzeznaczenia do chwały wieczney, gdy iáko kto o ſobie, tak y Bliźnim ſwoim rozumie, y defekty iego ſpolną pokrywa miłością. Dobremu albowiem y ſpokoynemu człowiekowi, wſzy-

ſtkie dobre y ſpokoyne zdadzą ſię rzeczy, tak dalece żeby naywiękſzy nieprzyiaciel, u niego miłym y wdzięcznym ieſt przyiacielem, by naywiękſzy grzeſznik u niego Swięty y pobożny, by nayniespokoynieyſzy furyat w iego oczach miły y cichy zda ſię człowiek. *Geneſ.* 33. Jakob Patryarcha potkawſzy ſię w drodze z rodzonym ſwoim Ezau bardzo nieprzyiaźnym, ktorzy ſię braterſko powitawſzy y obłapiwſzy o rzeczach y powodzeniu ſwoim nagadawſzy, naoſtatek rzecze Jakob, ieślić ſię z tych rzeczy ktore do Oyczyzny moiey prowadzę kochany Bracie podoba chętnieć udzielę, albowiem gdym ſię z tobą z ſzedł, y Twarzy twoiey zoczył, zdało mi ſię iákobym Twarzy Boſkiey doyrzał, *Sic enim vidi faciem tuam quaſi viderim vultum Dei.* Zaprawdę iawne podchlebſtwo Jakoba uznać może każdy, bo iáko to podobna aby Ezau iáko leśny Mąż rolą ſię bawiący y łowami dzikiemi ieſzcze z młodości ſwoiey w grubę ſię obyczaie przybrawſzy iáko miał Twarż Anielſką, cichą, miłą, y wdzięczną wyrażać, lecz dobrze wymawia *Cornel. à Lap. in Gen.* piſząc, Jakuba Patryarchę że go nie podchlebſtwo uwodziło, ale że był ſam cichy, ſpokoyny, y z młodu w pobożności zaprawiony ná uſłudze Matki ſwey Rebeki, zawſze w poſłuſzeńſtwie lata trawiący, nikomu do zgorſzenia urazy okazyey nie daiący, dla tego y Ezau Brat iego

lubo

lubo ná weyrzeniu frogi iako iáki odrodek dziki, przecię mu fię zdał cichy, łafkawy, y w Bofką ozdobę przyodziany, *quia Jacob quietior, placidior, fuavior cunctis erat, quam Efau, ideo nihil mitem & quietum fratris ferocitas turbat.* Coś podobnego *Efther* 15. czytam. Aſſverus Krol do takiey był prefumpcyi przyfzedł, że ktokolwiek do pokoiu iego śmiał wniść, zaraz podlegał śmierci, y ten Dekret furowy po Kroleftwie fwoim obwołać kazał, owo gdy Zydowfki lud był utrapiony, y ná śmierć dekretowany z naprawy złośliwego Amana ftarfzego w rządach Krolewfkich, odważyła fię Krolowa Efther do pokoiu wniść Krolewfkiego, y zá ludem utrapionym Zydowfkim fupplikować, aby nie ginął, iákofz gdy wefzła y pokłon Krolowi fiedzącemu ná Majeftacie oddała tego dołożyła, *Vidi te Domine quafi Angelum Dei,* Widziałam cię Panie tu wfzedłfzy iáko Anioła Bożego, dla tegom przeftrafzona ná fiłach upadła y zemdlona zoftała, co ieft że ta Krolowa tak ftrafznego ná wzroku Krola łafkawym y miłym Aniołem nazwała? czy podobno z podchlebftwa to wymowiła, obawiaiąc fię ftrafznego Dekretu Krolewfkiego żeby go tą mową ubłagała? lecz nie tak, Kronika Swięta mowi że Eftcher Krolowa była wielce ozdobna, łafkawa, dobrotliwa, y ukochana w oczach wfzyftkiego Kroleftwa Pani, *Omnium oculis gratiofa & amabilis*

bilis videbatur, y dla tego że sama była dobra, cicha y łaskawa, dla tego w Krolu Małżonku swoim nic złego, nic strasznego nieuważała, ale iákoby Anielską w nim postać widziała, dobrey to albowiem komplexyi przyzwoita, nic złego w Bliźnim swoim nie widzieć, ale iego nałogi naganne w dobre y Niebieskie przemieniać obyczaie. *Nihil mitem turbat, nihil ei apparet terribile; solus homo inquietæ indolis undiq; fluctuat animo, in tranquillitate apprehendit pericula, in securitate timet discrimina, in serenitate meditatur procellas.* Swięty powiedział *Theophilactus*, sam człowiek niespokoynego animuszu ustawicznie się iáko morzę w burzach swoich turbuie, w pokoiu niebespieczeństwo apprehenduie, y w pogodzie nawałności się boi.

4. *Reg.* 3. Czytam Mosa Krol Moabski trybutu dorocznego sta tysięcy owiec y baranow tylosz, ktory Achabowi Krolowi Izraelskiemu zawsze wcale oddawał, gdy iego Synowi Joramowi Panuiącemu nad Izraelem ni chciał tey daniny wydać, woynę przeciwko niemu uchwalił, y dwoch Krolow Edomskiego, y Judzkiego w kompanij z Woyskiem zaciągnął, ktorzy trzey Krolowie przez pustynią ciągnąć z Woyskiem przez dni siedm od wody odpadli, y tak Woysko iáko y bydła od ciężkiego pragnienia ustawały. Ná co Krol Izraelski wielce lamentował, będąc iednak Elizeusz

Prorok

Prorok w Woyſku poſzedł do niego, Krol Izraelſki y Jozafat Krol Judzki, y z iego porady głębokie Foſſy wykopawſzy przez noc napełniły ſię one głębokie rowy ſmaczną wodą, y tak poſilone Woyſko y bydlęta ich zoſtały. A że Moabitowie nie daleko ſwoy zatoczyli Oboz, y gdy wſchodzącego Słońca promieni od oney wody Słonecznych wzbiiaiących ſię, y w kolor purpurowy, albo krwawy przybranych poſtrzegą, krzykną między ſobą, że to znak krwawey potyczki, znać że ſię ſami Krolowie powadzili, pobici zoſtali, y też wodę zakrwawili, á przeto co prędzey do łupu y zdobyczy bogatey poſpieſzaymy. *Dixeruntq́, ſangvis gladij eſt, pugnaverunt Reges contra ſe, & cæſi ſunt mutuo, nunc perge ad prædam Moab*, oſzalonych głow konſekwencya mowi *Abulen*: że pomarli Krolowie, y Hetmani Woyſkowi pobici, przeto co prędzey do podziału. Aleć nie dziw że ci Moabitowie ieſzcze ſię byli dobrze ze ſnu nie wytrzyzwieli, gdy ſię im kryſztałowe wody od promieni Słonecznych rożnemi kolorami zafarbowane krwią płynące widziały, ktorzy grzeſznych ludzi znaczą wedle moralney Gloſſy, *per Moabitas poſſunt intelligi peccatores quibus dicitur Joan. 8. vos ex Patre diabolo eſtis*, iako albowiem Moabitow Narod pełen wyſtępkow zá Oycem ſwoim piekielnym niepokoie y tumulty rozſiewaiąc do wieczney zguby pędził, y ludzkie do-

bre

bre powodzenia w krew się im przemieniały, *sangvis gladij est*, tak tych wiekow nie trudno o ich Naśladowcow mowi tenże ktorzy ná swoie odmiany czekaiąc wolaią ná się, *perge ad prædam*, umiera Ociec, albo Matka swawolnemu Synowi, ktory przełotrował nie mało substancyi, aż ow co prędzey do sukcessyi, ná ktorą chciwie czekał, y wielce się podłużył, *perge ad prædam*. Umiera dostatni Senator tak wiele wakansow zostawiwszy, aż niespokoyne serce chciwego woła *perge ad prædam*, ey teraz dobrą masz okazyą swego dokazać, y lubo to dobry przyiaciel nie radzi, perswaduiąc że są insi *bene meriti* ná to czekaią nie dadząc, nie zawodź się daremnie, ey nic to *perge ad prædam*, przecię sprobować szczęścia, choćby y przepłacić, o iák łakomemu nie przyidzie ná pamięć, mowi Grzegorż Swięty: umarł ten y nic z sobą nie wziął z tak dostatnich intrat, y Tytułow tylko uczynki ieśli iakie miał te przed nim albo za nim poszły, także y ia umrę nic z sobą nie wezmę, dosyć mam z łaski Stworce mego, ey nic to przecię *perge ad prædam*, co prędzey do tey zdobyczy, tak nie spokoynego człowieka powikłane serce, że nigdy dosyć nie zna, uważny opłakiwa *Mendo Lucronensis*; *Nec in his eventibus velox accurrit persvasio, mortuus est ille moriar & ego, demisit facultates, & quid ego anxie eis inhio, minus reliquit, nec secum quidquam ex illo servavit,*

vit, sed solum opera quæ exercuit eum comitantur, ut quid cupidus appeto, quæ me cito deserent, nie inſza wada mowi *Origenes,* tylko że *nullus est qui cogitet quò sit melior, sed quo felicior,* tak nieſzczęſna nie oſtrożnych ordynacya ludzi, że żaden nie myśli iakoby był cnotliwſzy, w miłości Boſkiey gorętſzy, w pełnieniu przykazań Boſkich ochotnieyſzy, w powołaniu ſwoim czulſzy, ale o tym tylko iakoby był ſzczęśliwſzy, naygodnieyſzy y w dobre mienie opływaiący, ná tym dni y nocy trawi. Na co Hieronim Swięty *Epist: ad Demetrium* lamentuie y co niekiedy Job Swięty *cap.* 28. naygrawał ſię z tego świata, że mądrości zá głupſtwo pozbył, *Sapientia ubi invenitur,* tak tych opłakanych czaſow mowi Doktor Swiętych, że beſpiecznie ieden z drugiego naśmiewać może y pytać, *Zelus virtutis ubi invenitur,* żarliwość cnoty gdzie ſię też obraca, gdzie iey ſzukać, iednym ſłowem wſzyſcy odpowiadaią, *Nescit homo pretium ejus,* ey nie potrzebne to pytanie, bo nie wie człowiek ceny y wagi tak zacnego ſkarbu y kleynotu, przyczyna nie inſza, tylko że każdy chce bydź ſzczęśliwym aniżeli cnotliwſzym.

Matt. 5. Syn Boży poſtrzegłſzy tey wady w człowieku taką Uczniom ſwoim czyta Lekcyą ná gorze, *Estote ergo vos perfecti sicut & Pater vester Cælestis perfectus est,* naymilſi moi bądźcie iedno tak doſkonali, iako y Ociec waſz Niebieſki ieſt doſkonały. O zaprawdę

prawdę niepoięta dobroć Syna Boskiego, gdy tak w wysokiey estymie swoich kochankow trzyma, y do naśladowania Boskiey doskonałości sposabia, iáko Anzelm Swięty mowi: *Ecce virtutis author ad quod culmen provehit suos, estote perfecti sicut & Pater vester Cælestis perfectus est, imitatione scilicet non æqualitate.* Owo y sam Poganin Seneka z przyrodzoney rozumu inklinacyi ná tenże gościniec cnoty człowieka nawodzi, *cum ergo vitijs nihil satis est, nihil etiam virtuti satis sit*, ponieważ człowiecze występkom wiele pozwalasz, tedy daleko więcey cnocie powinieneś. Czego *Emissenus* wyraźniey dotchnął, iáko niecnoty y zbytki terminu nieznaią y końca, tak w doskonałości zaczętym gościncu cnot wszelakich ustawać nie ma człowiek, ale tam co prędzey spieszyć gdzie go wszelaka zapłata życia pobożnego czeka, *habet enim hanc vim dulcedo cælestium pulchritudinum, vi quanto intensius quæritur, tanto avidius desideretur.* ma albowiem wieczna roskosz swoie przysmaki, ktorych nim głębiey kosztuie człowiek doskonały, tym bardziey mu smakuią y chęć iego zapalaią, iako tenże Ociec Swięty każdego animuie pobożnego. *O fragilitas humana exiguum est quidquid agis propter spem æternorum, quantalibet acquisieris non desistas quia adhuc superest quod requiras.* O licha ułomności ludzka wszystko to mała praca, ktorą dla wieczney podeymuiesz

muieſz zapłaty, nie uſtaway, bo więcey zoſtaie czegoć trzeba nabywać, nie zamierzay powołaniu twemu granic, że iuż 50. lat w Pańſkiey pracuieſz Winnicy, y rozumieſz, żeć więcey pracować nie trzeba, lecz za małą to rzecz poczytay, á do większey się bierż pracy y doſkonałości wedle Nauki Pańſkiey. Dawid Swięty ilekroć ſobie ná wieczną wſpomniał zapłatę odchodził od ſiebie zawſze, y wſzyſtkę tam Duſzę ſwoię wylewał, gdzie iey nieſkończone czuł pociechy, *hæc recordatus ſum & effudi animam meam quoniam tranſibo in locum tabernaculi admirabilis.* Paweł Swięty tymże nieugaſzonym appetytem do wiecznego pałał zawſze odpoczynku, *cupio diſſolui & eſſe cum Chriſto.* Ale y naſz Patryarcha Zakonny Franciſzek Swięty ilekroć mu ná pamięć ta ſłodka przyſzła zapłata zawſze w zachwyceniu zoſtawał, Błogoſławiony Idzi Towarzyſz iego po odprawieniu pewnego poſtu pokazał mu ſię Chryſtus y oświeciwſzy Duſzę iego, dziwną tam ſłodycz przyſzłey zapłaty zoſtawił, od ktorego czaſu tak światem wzgardził. że ná ludzie patrzać, ani z niemi gadać nie chciał, ná co y Grzegorż Swiety Biſkup naywyżſzy pamiętaiąc, y myśl ſwoię w gornych Pałacach utopiwſzy ná wſżyſtek świat wołał, *nihil cum terra commune habeatis, ſed tota mens veſtra ardeat amore cæleſtis patriæ* y ſłuſznie Auguſtyn Swięty *ſerm.* 15. *de tempore* traktu-

traktuiąc o chwale wieczney konkluduie, że Duſza ſprawiedliwego człowieka gdy ſię z tym światem rozłączy y do Nieba doſtanie, o iák daleko więcey roſkoſzy y pociech Niebieſkich uzna, niżeli tu kiedy z Piſma Swiętego poiąć mogła, *Cum animam S. Cæleſtem ingreſſa fuerit Jeruſalem, multo plura perſpiciet quam ei ſunt hic in terris nuntiata*, y owſzem zakuſiwſzy oney słodkiey manny wybrani Pańſcy pytać ſię będą *quid eſt hoc*, co to ieſt, że za tak trochę abſtynencyi y mortyfikacyi cieleſney tak doſtatni w Niebie zgotowany mi bankiet, będzie ſię drugi pytał co to ieſt, że zá trochę iałmużny doczeſney tu mi nie przeżytych wiekow prezentuią doſtatki, inśi z podziwieniem będą mowić, com takiego w życiu śmiertelnym odważnego uczynił, że mnie tak hoyno y doſtatnio Stworca moy Dobrotliwy excypuie w Niebie. Ale y Franciſzek Swięty Ociec naſz kochany, iżali ſię tak wiele kroć nie zdziwił, gdy za trochę doczeſney oſtrey pokuty, y wzgardzonego życia tak nieobeſzłe wſzelakich roſkoſzy zaſiadł krzesło, Chwałą ſwego Wſzechmocnego Stworce będąc otoczony. Náktore wſzyſtkich kochankow Boſkich pytania Izaiaſz Swięty *Cap.* 60. odpowiada, *tunc videbis & afflues mirabitur & dilatabitur cor tuum*, ey mnieyſza to coś widział y trochę zakuſił, więcey doznaſz gdy ſię rozſzerzy y do ſytości, napełni ſerce

cę twoie, *usq; ad videndam in se Majestatem Dei*, aż do utopienia się y ponurzenia w bezdennym Majestacie Boskim. To iednak dziwna mowi Augustyn Swięty, że ona Chwała wieczna nigdy się kochankom Boskim nie naprzykrzy, ani żadnego *fastidium* w swoich dziwnych smakach nie przyniesie, iáko więc te doczesne zwykły się przyiadać roskoszy, tenże Doktor Swięty pisząc ná Psalm 14. *Domine quis habitabit in tabernaculo Tuo*, z Greckiego textu czyta, *Domine quis peregrinabitur in tabernaculo Tuo*, Panie kto będzie pielgrzymował w przybytku Twoim, rezolwuie y taką czyni komparacyą, iáko albowiem Pielgrzym peregrynuiąc, nigdy mu się droga nie sprzykrzy dla tego że co dzień, co Miesiąc to insze lustruie Kraie y obyczaie ludzkie, y co raz chęć swoię nowemi pasie y karmi widowiskami, y tym serce swoie w przykrey cieszy podroży, tak w Chwale wieczney peregrynacyą odprawuią Wybrani Pańscy nowemi co raz w Boskim widzeniu serca swe karmiąc pociechami, czego sami Aniołowie Swięci dowodem, o ktorych weselu Piotr Swięty konkluduie, *in quem desiderant Angeli prospicere*, ná ktorego Twarż Boską zawsze y bez odpoczynku patrzać pragną, odzywa tu Hugo Kardynał, *Cur cernere desiderant cujus faciem cernere nunquam cessant*, á czemu pragną tey Twarzy Pańskiey, z ktorey oczu swoich nigdy nie odrzucaią,

iako

iako sam Chrystus dowodzi, *Angeli eorum semper vident faciem Patris mei*, niedziw prawi niedziw tenże Kardynał Swięty, *nisi quia contemplatio Divinæ præsentiæ ita Angelos beatificat, ut & semper ejus visa Gloria satientur, & semper ejus dulcedinem quasi novam insatiabiliter esuriant*, O pobożna Duszo nie dziwuy się że lubo Aniołowie Swięci bez odpoczynku na Twarż Boską patrzą, precię iednak tego widzenia zawsze pragną, bo na tym zawisło ono Błogosławieństwo, że lubo się w istności Boskiey ponurzywszy tam się cieszą ustawicznie Duchowie Swięci cieszą y weselą z nasyceniem, przecie iednak rodzi się w nich nowa pożądliwość widzenia nowego, y pragną tym więcey zawsze á zawsze tak ślicznego widzenia Boskiey Twarzy, iákoby iey przedtym nigdy nie widzieli, *Est in eis desiderium visionis Dei cum satietate, & satietas cum desiderio, in quibus nec desiderium pœnam generat, nec satietas fastidium parit*. A iakoż te liche doczesne y nie trwałe powodzenia nad one niepoięte przekładaiąc roskoszy, zaprawdę nie rozumny ale bydlęcy appetyt każdy osądzi, ktoryby sie do onych nię spieszył gornych, á temi obłudnemi nie wzgardził,

Aleć może się człowiek affektem uwieść y narzekąć że go Bog Wszechmogący z tak gorącemi stworzył passyami, y że nań tak wiele nieznośnych dopuszcza okazyi przez

złego

złego ſąſiada, y niebacznego Bliźniego, że muśi rad nierad o nim źle rzec y pomyślić, y ſerce mieć zaiątrzone, odpowiada ná to pięknie Auguſtyn Swięty. Dał prawi Bog Wſzechmogący każdemu człowiekowi rozum, ktorym może dobre y złe rozeznać, y dobrego ſię chwycić iáko cnoty, á złego iáko grzechu ſtrzedz ſię, dał mu do tego pomoc Anielſką, y Piſmo Swięte aby ieśli kiedy upadnie, mogł prędko powſtać, y ieśli ma tak wiele śideł czartowſkich ná zgubę ſwoię, ma też y pomoc zaraz Boſką, dla czego ma ſię potężnie duſznemu ſprzeciwiać nieprzyiacielowi, ſprzeciwiaiąc zwyciężyć go, zwyciężywſzy wieczną otrzymać Koronę, wedle prawdy Apoſtolſkiey: *Nemo coronabitur niſi qui legitime certaverit.* Na co Auguſtyn Swięty daley mowi; gdyby prawi człowiek nie miał żadnego nieprzyiaciela, żadneyby nie było potrzeby, y bitwy, gdyby nie było bitwy y walki, żadnegoby nie było zwycięſtwa, nie byłoby zapłaty y Korony, A tak człowiek gdy chce, może ſię obrazy uchronić Boſkiey, y nie ná Boſkie dopuſzczenie ale ná ſwoich ma narzekać zmyſłow roſpuſzczenie. Czart albowiem chytry dwoiakim naybardziey ná człowieka ſzturmuie impetem, popędliwego nazbyt gniewu, y nie uſkromioney pożądliwości, tak dalece, że gdy ſię w iednym ułowić nie może upadku; do drugiego uſtawi-

ſtawicznie prowadzi y nawodzi. A człowiek oſtrożny zawſze pamiętaiąc ná to gdy ſię do pomocy ucieka Boſkiey, zawſze posiłek znaydzie, y złego ſię uchroni.

Y przetoć ſię Doktorowie Swięci cztery upatrzyli przyczyny, Czemu Bog Wſzechmogący tak ułomnego ſtworzył człowieka, y do grzechu popędliwego. Pierwſza: Aby pokazał Bog Wſzechmogący ſwoię moc y potęgę, że ſam tylko ieſt nieodmienny, wſzelki człowiek odmienny y nieſtateczny, czego Pſalmiſta Pańſki poświadcza: *Mutabis eos & mutabuntur, tu autem idem es.* Wtora: Aby ſię przez to pokazała dziwna Mądrość Boſka, ktora ze złego może dobre wyciſnąć, iáko Auguſtyn Swięty. *Melius judicat Deus ex malo eligere bonum, quam prohibere ne mala penitus fiant.* Trzecia: Aby ſię łaſkawość y dobroć Boſka ogłoſiła, że Chryſtus przez śmierć ſwoię zgubionego odzyſkał człowieka, iáko Paweł Swięty dowodzi, *Christus pro peccatis noſtris mortuus eſt, juſtus pro injuſtis.* Czwarta przyczyna: Aby ſię pokazała ſprawiedliwość Boſka, że nie tylko dobrym zapłatę, ale y złym wieczne zgotowała karanie. *Unus quiſq; propriam mercedem accipiet*, tenże mowi.

Jeden Puſtelnik uſtawicznie ſię ſkarżył ná Sądy Boſkie niepoięte, że ſię tu złym dobrze powodzi, á dobrym źle, y ktorzy tu dobrze żyli, zdali ſię mieć zły koniec, á kto-

rzy

rzy źle żyli szczęśliwe otrzymali zeyście, y prosił Pana Boga aby mu te postępki swoie taiemne obiaśnił, iákoż zesłał Bog Wszechmogący do niego Anioła swego, aby go w tym pragnieniu iego cale uspokoił, ktory Anioł Pański wyprowadziwszy go z chałupki, kazał mu iść za sobą w postaci Pielgrzymskiey, y przyszli do iednego Pustelnika, ktorego obaczyli ode Lwow rozszarpanego, czemu się dziwuiąc ow Pustelnik, mowi do Anioła, Swięty to był człowiek, bo pięćdziesiąt lat tu strawił z wielkim przykładem, á przecię ná taki przyszedł koniec, ná co mu rzecze Anioł toś iuż obaczył pierwszy Sąd Boży, podźmy daley, y przyszli do chałupki ná wysokiey skale nad morzem leżącey do drugiego Pustelnika, ktoremu Anioł o pokusach, o niecierpliwości ludzkiey dawszy naukę, czym on skruszony wspomniawszy sobie iáko w wielkiey ostrości żywota przez lat czterdzieści tam żył á przecię od czarta był zwiedziony, że myślał pustynią opuścić, y ná świat się udać, przeto wyspowiadał się zaraz z wielką skruchą, y z żalem serdecznym, ktorey zbawienney dyspozycyi postrzegłszy w nim Anioł wepchnął go w morze y utopił, ná co gdy się ow kompan iego strachnął, y od Anioła chce uciekać, zawoła ná niego nie boy się, oto masz drugi Sąd Boży. Idą daley y przyidą do iednego Pustelnika, ktory

ich

ich ochotnie przyiął y dał pić z kubka srebrnego, ktory mu pocichu wziął Anioł, y do zanadrza schował. Idą daley y przyidą do iednego Zboyce, ktory ich niewdzięcznie przyiął, ale y owszem połaiał, gdzie słabo wieczerzaiąc y czuyno śpiąc rano wstawszy niechciał Anioł odeyść; ażby się z Gospodarzem onym pożegnał, ktory do niego przyszedłszy dał mu ow kubek, co widząc Pustelnik szemrał ná taką sprawę. Idą daley y przyidą do domu drugiego Zołnierza, ktory iuż był ochotnieyszy niżeli pierwszy, rano gdy mieli wyniść prosi go Anioł o przewodnika, aby im kto pokazał drogę, iákoż Synaczka swego iedynaka nie wielkiego z ochotą wyprawuie z niemi ow Gospodarż, ktorego znienagła prowadzącego Anioł w drodze porwie, zabija, y w bliski doł wrzuca, co widząc ow Pustelnik ucieka mowiąc, diabeł to nie Anioł przy mnie chodzi, y zemną nie wiem co będzie daley, á Anioł dotrzymuie go mowiąc: chciałeś wiedzieć Sądy Boskie, á toż ci ie Bog Wszechmogący przez mię obiaśnia.

O pierwszym Pustelniku ktorego Lwi rozszarpali, wiedz że prosił ustawicznie Boga Wszechmogącego o Męczeńską Koronę y dobrze żyiąc uprosił ią. Co do drugiego Pustelnika ktoregośmy utopili, tedyśmy go zbawili ciężkich pokus, dla ktorych umyślił był służbę Boską opuścić, y ná świat

się

się wrocić, y lubo się obaczył y żałował za to, lecz postaremu za wroceniem się pokusy do niego, wykonałby to był, y zginął wiecznie; owoż tak nagłą śmiercią wypłacił swoie defekty, y prosto szedł do Nieba. Trzeci Pustelnik iest wielkich cnot, czego mu duszny zazdrośći nieprzyiaciel, y wymogł ná iednym Bogaczu, aby darował ow srebrny kubek, á to dla rozerwania iego Nabożeństwa, albowiem ile razy się modlił, zawsze mu ná myśl ow kubek przywodził boiąc się żeby mu go nie ukradziono. przetośmy go Panu Bogu pozyskali wziąwszy mu ten kubek y oddaliśmy od niego tę pokusę, albowiem się do pierwszego zwyczaiu y Nabożeństwa w służbie Boskiey wroci. Ow Zołnierż pierwszy iest człowiek zły y nie godzien żadney nadgrody Niebieskiey, zá tak nie ludzkie nas przyięcie do domu swego, dla tegośmy mu zá to dali kubek, y doczesną ten nocleg wypłacili zapłatą. Drugi Zołnierż iest człowiek ludzki y wielki iałmużnik, ktory nie maiąc potomstwa, przez Zakonniki uprosił sobie tego Syna, ktoregośmy zabili, ktory Syn iáko mu się urodził, zaraz dobre uczynki opuścił, á łakomie y chciwie zbierać począł, dla tego Syna swego, przeto tedy odciął mu Bog Wszechmogący okazyą gdy mu Syna tego odebrał, y w niewinności do siebie wziął, ktory gdyby był dorosł tedy ná obrazie Bożey dokoń-

czyłby był życia, á tak Oyca y Matkę iego pozyſkaliśmy Panu Bogu, ktorzy ſię od łakomſtwa do pobożnych uczynkow y obfitych iałmużn powrocą, y właſce Bożey dokończą. Otoż mamy Sądy Boſkie dziwne y ſkryte, dla ktorych trudno mamy ſądzić Bliźniego naſzego, co z nim Bog czyni, y ktory w oczach naſzych grzeſznym ſię popiſuie, u Boga w większey łaſce y powadze bydź może, przeto w miłości y w cichości zobopolney ſtaraymy ſię przeciw ſobie pomnażać.

Alec znaydzie ſię taki co mu ta nauka nie ſmakuie, y będzie mowił to iuż nic nie mowić, to w Klauzurze lepiey ſiedzieć, y wiecznie *ſilentium* chować, ná ktoreśmy nie przyſięgali. Lecz nie tak, wie każdy tę przeſtrogę Boſką, że z prożnego ſłowa każdy ſię muſi ná oſtatnim ſądzie ſprawić, iako ſam Chryſtus *Math.* 2. przeſtrzega, *de omni verbo otioſo, quod locuti fuerint homines reddent rationem*; coż proſzę miał za przyczynę Syn Boży tak ſtraſzney pogrożki, tylko zgorſzenie Bliźniego, á właſnego roſpuſzczenie ſumnienia y życia, iáko Hieronim Swięty poſtrzegł, *in verborum pondere conſiſtit probatio vitæ humanæ*, iákie kto ma prawi ſerce, takie y uſta, ſerce nie czyſte, plugawe, mowy też wſzeteczne y niewſtydliwe, á zatym iáko kto mowi tak czyni y ſprawuie ſię. Wyraził to Auguſtyn Swięty, gdy trzy Prowin-
cye

cye upatrzył, z ktorych każda ma ſwoy oſobny ięzyk, y przeto łatwo człowieka poznać z ſamey mowy, do ktorey należy Prowincyi. Pierwſza Prowincya ieſt Kroleſtwo Niebieſkie, ktorey nie inſzy ieſt ięzyk tylko uſtawicznie Boga chwalić, y zá Dobrodzieyſtwa mu dziękować Boſkie, iáko Pſalmiſta Páńſki daie znać. *Beati qui habitant in domo tua Domine, in ſæcula ſæculorum laudabunt te,* iuż tu Błogosławieńſtwo zaczynaią wieczne, ktorzy tu ná Boſkiey Chwale czas trawią, y tu ſię uczą tego ięzyka ná ziemi, ktorego w Niebie zażywać maią, do czego Bernard Swięty powodem wſzyſtkim, *diſcamus & nos in terris quas facturi ſumus laudes in Cœlis,* ten ięzyk Niebieſkiey Prowincyi nie ma nigdy prożnować, ale iáko prawdę, tak y pożytek iey ogłaſzać, bo nie doſyć prawdę mowić ieżeli iey do pożytku ſwego, y Bliźniego nie ſtoſuie iáko Bernard Swięty radzi, *ſermo tuus non ſit inanis, ſed aut conſoletur, aut doceat, aut præcipiat, aut maneat,* mowa twoia niech nigdy nie będzie prożna, ale niech albo cieſzy, albo uczy, albo rozkazuie, albo napomina.

Kroniki Zakonu Franciſzka Swiętego świadczą, gdy Błogosławiony Ian Kapiſtran wielką Swiątobliwością, dziwnemi cudami od Stworce ſwego był wſławiony, tak dalece że iego Kazanie nie było tak prożne, ná ktorymby tak wiele grzeſznych do pokuty

ſię nie nawrociło, ale y do służby Bożey nie-ubiegało, iáko o śmierci Kazaniem ſwoim w Lipſku ſtu dwudzieſtu Studentow żarliwą Nauką ſwoią, y pałaiącym Duchem Niebieſkim do rożnych Klaſztorow, á z oſobna do ſwego Klaſztoru ſześćdzieſiąt tychże Studentow wpędził. Wę Wrocławiu także tymże opowiadaniem Nauki Niebieſkiey ſześćdzieſiąt Studentow, á w Krakowie ſto trzydzieſtu, między ktoremi było wiele Miſtrzow y Doktorow w Zakonie ſwoim oblokł, záprawdę cudowny to był wiek, cudownieyſza młodź ktorey ona Prowincya Niebieſka bardziey ſmakowała, aniżeli ta ziemſka. Coś podobnego czytam o Bernardynie Swiętym Zakonu Franciſzka Swiętego. Ten Ociec Swięty iako gorący Kaznodzieia y bez reſpektu grzechow ludzkich Każyciel: gdy w Medyolanie ná Xiążęce defekty y iawną obrazę Boſką inwektywę czynił, obruſzony Xiążę wſkazał do niego przegrażaiąc ſię ná niego śmiercią, y napominaiąc żeby go zaniechał; owo Swięty ná drugą Niedzielę lepiey ſię ieſzcze poprawił, pokazuiąc że iako przegrożki tak y śmierci dla prawdy Chryſtoſowey ſmakowały mu; widząc to Xiążę zaniechał go, ale y owſzem inſzym śrzodkiem umyślił go korrumpować, gdy mu kubek czerwonych złotych poſłał, ktoremi raz y drugi Ociec Swięty wzgardziwſzy, kazał ie ná oſtatek

za sobą nieść do więzienia Mieyskiego, y tam wiele więźniow z długow ich uwolnił y wykupił, y gdy ieszcze dway więźniowie zostali w więzieniu, á czerwonych złotych nie stało, krzykną ná Swiętego Oyca, czemuby ich opuszczał: owo Swięty Ociec obiecuie się y o ich uwolnienie postarać, á ieśliby nie mogł tego dokazać y uprosić, miał zá nich ono więzienie sam zasieść, o czym się dowiedziawszy Mieszczanie y Radni ludzie, dla wstydu swego wykupili one więźnie: O zaprawdę tego wieku iák trudno o tak miłosiernych Sług Bożych: ktorzyby iuż nie wykupić z więzienia, ale przynaymniey posilić, albo nakarmić, y Bliźniego swego w więzieniu nawiedzić niewstydzili się.

Y przetoć Bernard Swięty znaiąc się dobrze ná ięzyku do tey Prowincyi Niebieskiey należącym takie wydał świadectwo, *vanus enim sermo vanæ conscientiæ est index, mores hominis lingva pandit, & qualis sermo ostenditur talis animus improbatur*, prożna mowa ladai kiego sumnienia iest znakiem, y iákie obyczaie albo mowa ludzka, takie serce y wszystka postawa wnętrzna.

Franciszka Swięta Rzymianka z krewną swoią prożne raz słowo wyrzekła, zá ktore ciężki policzek od Anioła Stroża swego odniosła, co wszyscy słyszeli. Drugi raz taż Pani Swięta prożne słowo z przypadku wy-

rze-

rzekła, tedy się sama ostro ięzykiem swoim po pawimencie kamiennym aż do krwie orząc karała. A ieżeliż ta Pani Swięta tak małe defekciki ostro Panu swemu wypłacała, á coż owe szemraczki mowi Prorok Swięty, ktore służbę Bożą opuściwszy do swoich się krewnych ubiegaią, y tam czas ná baśniach świeckich z uciechą swoią á obrazą Boską trawią, nie uważaiąc iáko przez to ná sromotną u swego Oblubieńca konfuzyą robią.

Math. 12. Do każącego Pana nie mogąc się Matka miłosierdzia docisnąć, poszepną mu z bliska, żeby ią kazał do siebie przepuścić, á Pan obruszywszy się rzecze: *quæ est Mater mea & fratres mei*, ey daycie mi pokoy co to za Matka y bracia moi ktorzy mi w służbie Oyca mego Niebieskiego przeszkadzaią, rzekłby kto że tu Syn Boży Matkę swą ukochaną lekce waży, lecz nie dziwować się mowi Ambroży Swięty że lubo Syn Boży w wielkiey uczciwości miał swoię Rodzicielkę y onę szanował, lecz chwałę Oyca swego Niebieskiego bardziey przekładał, daiąc wszystkim znać, aby nie więcey Rodzicow y krewnych swoich płonnych nawiedzin, nad służbę Boską powinną przekładali, *si propter Deum renuntiat suæ Matri Christus, cur tu Domino tuos cupies anteferre, & audientiam divino anteponere servitio.* Nie iednego, ani iednę zawstydzi Ludgerus Biskup

ſkup świątobliwy, iáko Suryus świadczy, gdy pacierze dzienne odprawował, proſi go do ſiebie Ceſarż Karol Wielki; raz y drugi y trzeci poſyła po niego, á ow bynaymniey na to niedbał, dopiero gdy ſłużby dokończył Bożey przychodzi, á Ceſarż pocznie ſię ná niego uſkarżać, y tak moia proźba w ladaiakiey powadze u ciebie, zaprawdę inakſzego godzienem poſzanowania, á Biſkup Swięty pokornie odpowie, *Non factum eſt ad denegandum Imperatori honorem, ſed quia plus tenebar Deo quam homini*, Ceſarzu nie dziwuy ſię żem cię nie uſłuchał, albowiem dobrze wiem, żem więcey Bogu y Stworcy memu, aniżeli człowiekowi powinien, z ktorey Niebieſkiey odpowiedzi wielce ſię Ceſarż zbudował, y bardziey potym Biſkupa Swiętego ſzanował.

Druga Prowincya ieſt ziemſka, ktora też ma ięzyk oſobny, to ieſt o Swieckich marnościach y zabawach mowić, wedle Prawdy Syna Boſkiego *Joan.* 4. *qui de terra eſt, de terra loquitur.* O iák ſię wiele tego ięzyka namnożyło, że gdzie tylko uſzy obrociſz, nie uſłyſzyſz tylko o zbiorach, godnościach, y weſołym powodzeniu, tak dalece że lubo to natura człowieka do ſkromney ſtworzyła mowy, gdy ſłow iego głęboko zataionych przez ſześcioro dobywa zamkow, ktore naprzod w płucach ſię rodzi, ztamtąd do ſerca, do gardziela, do ięzyka, do zębow, y

do

do warg przechodzi, y iedne usta do wyrażenia tylko słowa, á dwoie uszy do słuchania opatrzna prowidowała nátura, ná to żeby uszy więcey słuchały, á mniey ięzyk mowił, wedle przestrogi Pisma Swiętego, *Jacobi* 1. *Sit omnis homo velox ad áudiendum, tardus autem ad loquendum*, przecię iednak tak się bardzo rozwiozła gęba nieostrożnych, że oni iednemi ustami tak wiele naprawią, czego inśi dwiema uszyma poiać y słuchać nie mogą, a czasem y uciekaią. Ale y w samym Pacierzu iák się często ięzyk kłamliwy z sercem boiaźliwym nie zgadza, mowi Chryzolog Swięty porzuci się grzeszny człowiek u Nog Ukrzyżowanego Zbawiciela swego, y pokornie woła Oycze nasz, ktoryś iest w Niebie, á serce do niego mowi, nie kłamay ięzyku, czemu Stworcę swego zowiesz Oycem, á nie kochasz go iáko Oyca, ale y owszem zawsze masz w nienawiści, y ieśli go przyznawasz bydź w Niebie, czemuż te doczesne y marne rzeczy za Boga ćzcisz, y weneruiesz, serce do nich przykładaiąc, y smakuiąc sobie. Mowisz ieszcze ięzyku święć się Imię Twoie, lecz bardzo kłamasz, bo często Imię Jego Swięte bluźnisz y nadaremno bierzesz. Jeszcze mowisz niech się wola Twoia dzieie, iáko w Niebie tak y na ziemi, lecz y w tym iawne kłamstwo twoie, bo nic bardziey nie lubisz tylko aby się twoia wola działa á nie

Boska,

Boſka, y twego upodobania we wſzyſtkim naśladowała, ieſzcze wołaſz ięzyku ná Pana Niebieſkiego, y odpuść nam naſze winy, iáko y my odpuſzczamy naſzym winowaycom. Lecz bardzo błądziſz y kłamaſz mowi ſerce, bo tobie Bog Wſzechmogący w każdey odpuſzcza godzinie, á ty y do śmierci lichey obrazy Bliźniemu twemu przebaczyć nie chceſz. Nakoniec wołaſz ięzyku, *Et ne nos inducas in tentationem*, y niewodź nas Panie ná pokuſy. Lecz co inſzego czyniſz ięzyku, bo ſam ſobie tych pokus życzyſz. Bog Wſzechmogący y Anioł Stroż twoy uſtawicznie cię od nich odwodzi, á ty do nich we dnie y w nocy tęſkniſz, owoż iawne kłamſtwo ięzyka, że niewie o co proſi Pana, dla tego nic nie upraſza. á kto chce bydź wyſłuchany, ma ſię iego pokorne ſerce z ięzykiem zgadzać. Trzecia Prowincya ieſt piekielna, ktorey mowa ieſt przeklinać, przyſięgać, bluźnić, y inſze nieſłychane do obrazy Bożey złorzeczeńſtwa wymyślać; ktorego ięzyka piekielnego, tu ſię za wczaſu uczą, potomkowie diabelſcy, *blaſphemi maledicti*, mowi Bernard Swięty *addiſcunt hic in terris loquellam, quam habituri ſunt in inferno*, bo nie inſzy ięzyk w piekle, tylko Boga y Stworcę ſwego przeklinać. Wedle Izaiaſza *cap*, 8. *Cum eſurierit iraſcetur, & maledicet regi ſuo, & Deo ſuo.* A toż mamy pożytki prożnych mow, z ktorych do ktorey kto nale-

ży Prowincyi, niech się sam probuie, á powściągnie ięzyka, bo ieżeliś z prozney mowy, ktora nic inszego nie iest wedle Grzegorza Swiętego, tylko mowa bez potrzeby y pożytku, *otiosum verbum ist, quod aut ratione justæ necessitatis, aut intentione piæ utilitatis caret*, strasznym pogrożony rachunkiem á czegoż się spodziewać za szkodliwe mowy. Jeżeliśz Michał Swięty alterkuiąc się z czartem przeklętym o ciało Moyżeszowe, przecię iednak skromną go zbył odpowiedzią. *Imperet tibi Deus*, niech ci sam Bog rozkazuie, nie dla tego żeby nie miał zasłużyć czart przeklęty dobrey nagany, ba y owszem surowego y ostrego złaiania był godzien, ale że nie przystało Archaniołowi Swiętemu, aby z ust iego Swiętych złorzeczeństwo y przekleństwo miało wyniść, iáko Hieronim Swięty mowi: *Merebatur diabolus maledictum, sed per Angelum blasphemia exire non debuit.* Y dla tego między Doktorami Swiętemi potrzebna kwestya co człowiekowi skuteczznieyszego czyli płacz, czyli ięzyk.

2. *Regum.* Rozgniewany Dawid Krol ná Absalona Syna swego o zabicie Brata iego Amona, gdy go do łaski Oycowskiey przypuścić nie chciał, y Joabowi Hetmanowi swemu nie dał się ubłagać, owo uważny Joab przęnaiął Niewiastę Thekuitę wysła do Krola Dawida z taką informacyą y przemową, aby Krol mądry w tym się gniewie

upa-

upamiętał, żeby zgubiwszy iuż iednego Syna Amona y drugiego Absolona nie stracił, y dwoiakiey nie popadł straty, owoż do tey przemowy smutną iey Twarż y płaczliwą każe tey Niewieście przybrać. *lugere te simula & induere veste lugubri ut sis quasi mulier plurimo tempore lugens mortuum. Hugo de S. Victore*, dziwuie się tey sprawie czemu do przeiednania Krola zagniewanego, oraz y przemowy oraz y płaczu zażyć, każe ten Hetman przenaięty Niewieście? samże daie przyczynę, że Joab nię ufał oney przemowie, żeby miała zagniewanego Krola zmiękczyć, przeto płacz rzewliwy przydaie, ktory z natury swoiey potężnieyszy iest do uspokoienia mściwego serca, niżeli iedwabna oracya, *Prudenter se gessit Joab qui securitatem lachrymis posuit, eloquentior est enim fletus quam qualibet Rhetorica oratio.*

Joann. 11. Owo y sam Zbawiciel świata stanąwszy nad Grobem Łazarza umarłego więcey serdecznemu swemu płaczu ufał, aniżeli Boskiemu rozkazowi, *& lachrymatus est Jesus.* Izali nie dosyć było Panu y Stworcy ná śmierć zawołać, aby zwięzow swoich Łazarza wypuściła, *Lazare veni foras?* owoż Leo Swięty Papież wymawia Pana, że lubo głos Pański przeraźliwy mogł z więzienia grobowego umarłego Łazarza wzbudzić, przecie iednak aby śmierć lepiey dosłyszała, y posłusznieysza była, łzami, płaczem

swoim

swoim Boskim do tego ią chciał przymusić, *forte mors ad vocem Salvatoris surdesceret, quare flevit & lachrymatus est, ut amicum ab inferis suscitaret*, iákoby chciał Biskup Swięty wyrazić mogła się prawi śmierć nieużyta rá głos Páński osłyszeć, y iego niedosłyszeć, lecz ná płacz Páński nie podobna było nie strwożyć się y Pana nie usłuchać śmierci, wszystko to ku ludzkiemu przykładowi Słodki Odkupiciel prowadzi, aby nie tak w ięzyku wymownym iáko w skruszonym sercu y płaczu grzeszny swoy ratunek pokładał. Owo Magdalena przystąpiwszy do Nog Páńskich bez wszelkiey oracyi, samemi tylko serdecznemi one obmywaiąc łzami łaskę y niewinność przywroconą, w Domu Pharyzeuszowym nalazła, y niedziw mowi Prudentius, *In fletu est prudentia & securitas, in loquela periculum*, w płaczu iest wszelka mądrość y bespieczeństwo, á w mowie pewny upadek.

Job. 19. Postrzegł tego chytry czart, gdy zdopuszczenia Bożego Joba sprawiedliwego ze wszystkich Dobr, z Sług, z Dziatek obnażywszy ná iedney kupie śmieci mięszkanie iego złożywszy iednym go dziwowiskiem, y celem wszystkich boleści, robactwem brzydkim ciało iego obsadziwszy wystawił, wargi tylko iego, ięzyk, cało, od oney plagi wolne zostawiwszy, iáko sam o sobie świadczy, *Pelli mea consumptis carnibus adhæsit os meum & derelicta sunt tantummodo*

labia

labia circa dentes meos, ciało moie ſkancerowane, od boleści wyſchłe tylko ſkora okrywa, tylko wargi przy zębach zoſtawione. Woła tu Hieronim Swięty, *cap.* 19. Czarcie przeklęty gdy Bog Wſzechmogący pozwolił abyś nad tym utrapionym dowodził Mężem, czemu wargi y ięzyk wolny zoſtawuieſz, czemu wrzodami y bolami nie obſadziſz? wymawia ſię czart ſtuczny że nic potym, albowiem ſpodziewam ſię ztąd zyſku wielkiego, gdy Job niecierpliwością przeięty tym, iezykiem y wargami, porwać ſię może ná Stworcę ſwego, y to wſzyſtko czego ſobie w katowniach niewidanych naſkarbił, przez bluźnierſki iężyk ſtracić może. *Ad hoc diabolus conſumptis carnibus S. Job labia ejus integra dereliquit, ut haberet in tormentis quibus poſſet facile blaſphemare;* ſztuka to była piekielnego Miſtrza nie żadna kondolencya, aby ięzyk y wargi wolne zoſtawiwſzy, do niecierpliwości, do przeklęńſtwa, do obrazy Boſkiey przywiodł nie oſtrożnego Joba. Lecz ſam ſię oſzukał, bo ná ſtatecznego Męża iáko twardy dyament trafił, ktory ſię chytrościom iego nie dał uwieść, ale choćby był y ięzyka y warg pozbył, przecięby był Stworcę ſwego ſerdecznym lamentem chwalił. O iák to niebeſpieczny ięzyka ludzkiego inſtrument.

Dziwuie ſię Ambroży Swięty *ſerm.* 46. *de pœniten: Petri*, czemu Piotr Swięty Apoſtoł Pańſki

Pańſki zaprzawſzy Pana trzykroć, y tak wielce zgrzeſzywſzy nie udał ſię do pokuty y przykładem Krola Izraelſkiego głośno ná ſię ſkarżąc, *tibi ſoli peccati*, Panie tobiem ſamemu zgrzeſzył? czego łatwą daie ſolucyą, albowiem Dawid myślą pożądliwą y ſamym uczynkiem zgrzeſzył, nie czuiąc ſię aby ięzykiem Boga obraził, y dla tego głośno pokutuie oraz y uſty y ſercem winę ſwoię wyznaie, inaczey Piotr Swięty, że uſty y ięzykiem zgrzeſzył, owoż więcey ięzykowi nie ufa, zá podeyzrzanego maiąc, żeby mu zaś iáko kłamliwemu wiary nie dano, dlatego do płaczu ſerdecznego udaie ſię, *mavult cauſam ſuam flere, quam dicere, & quod voce negaverat lachrymis confiteri*, wolał to ſerdecznemi łzami wyznać, czego ſię uſty y ięzykiem zaprzał, aniżeli beſpiecznie kłamliwemi uſtami Boſkiego żebrać miłoſierdzia.

Luc. 11. Ledwie Pan Jezus wygnał czarta z człowieka niemego, zarazem przemowił, *& cum eieciſſet dæmonium locutus eſt mutus*, á coſz takiego mowił co głoſił tento niemy człowiek? owo *Gloſſa moralis* mowi, gdy Ewangeliſta Pańſki zamilczał, *ſolvitur ejus lingva ad Dei præconia perſolvenda*, ten ná to ięzyk miał rozwiązany y przywroconą mowę, aby Boſkie Dobrodzieyſtwa głoſił y opowiadał, á przecię Ewangeliſta Pańſki żadnego wychwalania dzieł Boſkich, przez tego uzdrowionego człowieka nie głoſi, tylko że nie

ktora

ktora Niewiasta z onego tłumu ludzi głośno zawołała dziwuiąc się takiemu cudowi, *Beatus venter qui te portavit, & ubera quæ suxisti*, Błogosławiony żywot ktory cię nosił, y pierśi ktoryćheś pożywał, czemuż tedy on niemy ust swoich nie otworzy ná chwałę Boską? owoż *Hugo Abb. Præmonstraten. apud Surium tom.* 3, daie przyczynę tego milczenia. *Non persolvuntur Dei præconia ab ore mendace olim & blasphemo, ne Divina præconia suspecta viderentur, & vix crederetur, labia quæ Deum blasphemijs inhonorarunt ipsum commendare præconijs*, nie słuszna było aby zbyt kłamliwych y bluźnierskich tego to niema chwała pochodziła Boska, ktoraby za podeyzrzaną była, y trudnoby do wierzenia aby te usta ktore się były ná obrazę Boską y bluźnierstwo dzieł iego wyuzdały, Chwałę iego potym opowiadać miały, ná co Chryzolog Swięty *Serm.* 61. ná Swiętego Piotra inwektywę czyni, niech Piotr milczy, niech te usta zamknie ktore się Boga zaprzały, albowiem w podeyzrzaniu by były, nigdyby w prawdzie swoiey mieysca nie miały, ale niech płaczem winę swoię wypłaca, niech obficie żałuie y płacze, á tak iego pokucie każdy da wiarę y straconą łaskę Mistrza swego odyszcze, *Sicut vitiant crimina conscientiam, sic dolus labia polluit, lingvam maledicta contaminant, taliq; lingva ac labijs inquinatus non potest confiteri Deum.* Owo przeklęty Judasz zawiodł

wiodł się ná swoiey powierzchowney pokucie, dla tego że tylko wyznał swoię winę przed Starszyzną Zydowską, *peccavi tradens sangvinem justum*, lecz do żalu serdecznego y płaczu nie chciał się udać, ale y ta iego pokuta podeyzrzana była, u nikogo prawdy nie miała, dla tego że te usta iego nie dawno kontrakt z Zydami uczyniły y o płacą się targowały, *quid vultus mihi dare, & ego eum vobis tradam*, te usta smrodliwe Wiarę y wszystkich stracili, gdy Krola Niebieskiego w Ogroycu zdradziecko pozdrowiły, *Ave Rabbi*, te przeklęte usta, zmyślony pokoy Stworcy swemu ofiarowały, *quemcunq́; osculatus fuero ipse est tenete eum*, á dla tego że tak wiele świętokractwem zmazana były, trudno im było dać wiarę, iednym słowem w pokucie podeyrzane były, dla tego że skruszonego serca żalu, żadnego znaku z oczu nie wydały, iáko Piotra Swiętego, *fudit lachrymas Petrus, quas pio fundebat affectu, non habebat proditor fletus quibus culpam ablueret, sed tormenta conscientiæ, Ambros. S. lib. 10. in Luc.* A przeto człowiek iáko Anioł ziemski lubo czasem nieprzyiaźny mu dokuczy iáko drogi czart wcielony, lecz kondycyą swoię uważywszy ná Boga to puścić, y skromnie znieść powinien,. Izydora Swięta Nauki w tym naśladuiąc, *de summo bono, Discat non murmurare qui mala patitur, Pro hoc se juste pati quisq́; arbitretur, quia ab illo judicatur, cujus nun-*

quam

quàm injuſta ſunt judicia, niech nikt nie narzeka, gdy go nieprzyiaźnych obſiędą ięzyki, y ięduą tak przy ſtole, iáko y w Kośc ele u nieprzyiaźnych ſtał ſię fabułą, y niech nie mowi nie żalby mi gdybym wiedział za co to cierpię, com komu winien, albowiem to od tego ſłuſznie y ſprawiedliwie ponośi, ktorego Sądy nigdy nie ſą naganne, y ſzwankować nie mogą, ale y owſzem z Grzegorzem Swiętym dobrze ſobie niech tuſzy. *Quid prodeſt ſi homines laudant, & conſcientia accuſet aut quæ debet eſſe triſtitia ſi omnes accuſant, & ſola conſcientia nos liberos demonſtret, ſi nobis eſt teſtis in Cælo, teſtis in corde, dimitte ſtultos foris loqui quod volunt*: Cóż ci może gdy cię ludzie chwalą, á ſumnienie właſne potępia, y zawſze gryzie, iáko przeciwnym ſpoſobem, iżali cię to może zaſmucić, że cię ludzie ganią y ſławę twoię ſzarpią, gdy cię ſumnienie twoie wolnym czyni, gdy ſamo Niebo za tobą daie świadectwo, niedbayże ná to, niech głupi co chce mowi, gdy niewinność twoia ſerdecznego dodaie weſela, y pewną za to w Niebie obiecuie nadgrodę, á tak gdy ſię tych przeklętych obmowiſk, poſądzania ſtrzedz będziemy, uſta y uſzy naſze ná Chwałę Boſką obrociemy, pewnego ſię przeznáczenia y Niebieſkiey doſłużemy Chwały.

CZWARTY ZNAK

Przeznaczenia wiecznego.

NA SRZODĘ.

JEst politowanie y miłosierdzie nad Bliźnim potrzebnym, iáko sam Zbawiciel *Matth.* 5. daie znać. *Beati misericordes, quoniam ipsi misericordiam consequentur*; y owszem Grzegorz Swięty dokłada, że chcemyli być prawdziwemi członkami Chrystusowemi, nie doydziemy tey godności tylko przez politowanie, ta iest albowiem szczegulna doskonałość Chrześciańska, cudze dolegliwości y niedostatki za własne poczytać, y one ratować, *tanto enim quisq; perfectior est, quanto perfectius alienos sentit dolores*, iáko przeciwnym sposobem pod znakiem wiecznego zatracenia chodzą, ktorzy miłosierdzia y politowania nad Bliźnim swoim nie maią. *Judicium sine misericordia illi, qui non facit misericordiam Jacob.* 2. Y przetoć ná Naukę Chrystusową, ktorą daie wszystkiemu światu, *Lucæ* 6. *Estote misericordes sicut & Pater vester misericors est*, bądźcie miłosiernemi iáko y Ociec wasz Niebieski iest miłosierny, Doktorowie Swięci tak argumentuią. Jeżeli prawi natura w zwierzętach podobnych sobie łaskawości y miłosierdzia dochowuie, daleko więcey człowiek ná Obraz Boski stworzony, podobnemu stworzeniu y Obrazowi Boskiemu tey

cnoty

cnoty powinien dochowáć, y iego mizeryą nie iáko w ſerce ſwoie w lepić, y ratowáć go co prędzey. Y przetoć zá Sędzią ſtraſznym żywych y umarłych, nie inſze regeſtra przynioſą Aniołowie Swięci życia naſzego, tylko miłoſierne uczynki, ieśliśmy iákie czynili, ſzczęśliwi ná ten czas po tyśiąckroć po prawicy Boſkiey ſtoiący kochankowie miłoſiernych uczynkow, ktorym Błogoſławieńſtwo wieczne w nadgrodzie ofiáruie Chryſtus, że kiedy w oſobie ubogich nakarmili y napoili go. *Venite Benedicti Patris mei, percipite & poſſidete Regnum paratum vobis à conſtitutione mundi*, iáko przeciwnym ſpoſobem nader nieſzczęśliwi ktorych przekléctwo Boſkie ná lewicy poſadzi. *Diſcedite à me maledicti in ignem æternum, qui paratus eſt diabolo & Angelis ejus.* Idźcie przeklęci odemnie w ogień wieczny, łaknąłem á nie poſililiście mię, gościem byłem, á nie przyięliście mię w dom ſwoy, ná ktorą oſtrą odprawę y pokaranie złych ſług y ſzafarzow, zdumiawſzy ſię Auguſtyn Swięty mowi: choćby kto Piſma Swiętego nie czytał y nie umiał tylko tę lekcyą Chryſtuſowę na pamięci záwſze miał, doſyćby ná niego do zbawienia, przyczyna *quia ibi continentur merita & demerita, præmia & ſupplicia bonorum & malorum*, albowiem ſię z tey lekcyi nauczy zaſług y karania, męki y zapłaty. A co większa że ſam Syn Boży będąc iedyną dobrocią y łá-

skawością, sam się do gospody ludzkiey v uczynności iego zawsze wprasza, aby tylko dłużnikiem człowiekowi został, y iemu się ustawicznie wypłacał.

Joann. 4. Przechodzi się Zbawiciel świata po Samaryi, z pracowany y upragniony przychodzi do iedney studnie przy Mieście Sychar y tam odpoczywa, aż przychodzi iedna Niewiasta z Samaryi do teyże Studnie wode czerpać, ktorey Pan Nieba prosi aby go posiliła. *Mulier da mihi bibere.* Augustyn Swięty dziwuie się że Syn Boży bez żadney reflexyi zaraz posilenia prosi, czemu wprzod iakiey łaski oney Niewieście nie udzielił, czemu iey grzechow nie odpuścił, á tak by słusznieyszą miał do posilenia swego okazyą, tenże Doktor Swięty daie przyczynę dla tego to Pan czyni, dla tego się sam wprzod wprasza, y uczynności ludzkiey żebrze, aby przez to człowiekowi dłużnikiem został. *Ideo petit ut se obliget, & debitorem exhibeat*, y do każdego ludzi stanu w prasza się iáko to przychodzi do światowych y bogatych ludzi, y woła ná nich, *Da mihi*, Ey day mi pokarm w łaknącym, day mi suknią w nagim, wykup mię z więzienia, nawiedz mię chorego, pogrzeb mię umarłego. Przychodzi do Zakonnych y Duchownych ludzi, *da mihi actus fidei quibus omnia credas mysteria*, day mi wiarę stateczną, wierząc iey wszystkie taiemnice, *da actus spei, quibus certo*

expe-

expectes meam gloriam. day mi nadzieię ſkuteczną w ktorey ſię odemnie wieczney ſpodziewaſz zapłaty, *da actus charitatis, quibus totam animam & cor mihi tradas*; day mi całą miłość y ſerce w ktorymbyś mi cale ſłużył, day ciała mortyfikacye, poſty dyſcypliny, czucia, ktorymibyś twoy ſwawolny poſkromił appetyt, day mi wſzyſtkie ſprawy y zabawy twoie w ktoreybyś moiey pilnował chwały. Ale o ſłodki moy Oblubieńcze, przebacz mi mowi Oleaſter, widzę żeś nazbyt uprzykrzony, y iakoby w tey prozbie niezbyty, bo nic we mnie nie znayduię, czegobyś nie proſił. *Intellectum petis quo te cognoſcam, voluntatem qua te diligam, memoriam qua tui reminiſcar, lingvam qua tibi benedicam, & tandem nihil eſt quod à me non petas,* iuż mi ruzum w ktorymbym cię poznał bierzeſz, iuż y wolą ktorąbym cię kochał ciągnąłeś, iuż mi y pamięć z ktoreybym cię nigdy nieſpuſzczał całeś do ſiebie pociągnął, ięzyk aby nic inſzego tylko Chwałę Twoię głoſił, iednym ſłowem nie maſz nic we mnie prożnego coby do Chwały Twoiey nie należało. Lecz o ſzczęśliwe kontrakty o Błogoſławiona umowa mowi Ambroży Swięty przez ktorą mizerny człowiek nic nieſzkoduie, ale y owſzem wſzyſtko zyſkuie. *O quam Beati ſunt quibus debitor eſt Dominus.*

Jednym ſłowem zaraz Bog Wſzechmogący po ſtworzeniu człowieka pierwſzego do

iego

iego teſknił konwerſacyi iáko *Levit.* 26. *Po-nam tabernaculum meum in medio veſtri & ambu-labo inter vos*, założę ſobie przybytek moy we śrzodku was y będę ſię przechodził mię-dzy wami, *Iſaiæ* 7. Ledwie ten Prorok Swię-ty Wcielenie Syna Bożego świátu ogłoſił, aż zaraz konwerſacyą iego Bog z człowie-kiem, do maſła y miodu przyrownywa, y za potrawy iego Bog opiſuie, *Ecce Virgo conci-piet & pariet Filium, & vocabitur Nomen ejus Ema-nuel, butyrum & mel comedet &c.* coby tego za przyczyna, że tak Dziecinnemi potrawami Syna Bożego Prorok Swięty karmi, owo nie inſza mowi Salazar, że Bogu Wſzechmo-gącemu nie maſz nic ſłodſzego y milſzego nad obcowanie z mizernym człowiekiem, iego to pokarm naywdzięcznieyſzy z czło-wiekiem ſię bawić y konwerſować, dla tego do miodu y maſła nad co nie maſz w życiu ludzkim nic ſmaczníeyſzego, te ſwoie przy-rownywa pociechy, *Inter homines converſari atq; ipſos lucrari, mellis in butyri loco ponit, quibus nihil in delicijs humanis ſuavius*, iáko przeci-wnym ſpoſobem nad rozdział z tymże czło-wiekiem nie maſz nic Bogu wſzechmogące-mu cięższego.

Geneſ. 3. Zgrzeſzywſzy pierwśi Rodzicy naśi w Raiu, Ray duſzny z ruynowawſzy y z tamtąd Stworcę ſwego wygnawſzy, coż czyni Dobrotliwy Stworzyciel, owo Piſmo Swięte mowi: *de ambulabat ad auram poſt meri-*

diem:

diem: przechodził ſię będąc wygnańcem z duſze ludzkiey y tam y ſam obracaiąc Twarż ſwoię Boſką uważaiąc iakoby znowu one delicye utracone mogł odnowić, y do pokuty Adama przywieść: *modo vadens modo rediens, & magno quodam incendio æſtuans, quaſi nolens ſedem ſuam deſerere*; tak ſię ſteſknił Dobrotliwy Stworzyciel bez ſtworzenia ſwego, że błąkaiącey ſię owce Adama lituiąc grzeſznego upatrzył ſobie w tymże Raiu drzewo, ná ktorym miał wiſieć y przeſtępſtwo iego wypłacić. *Ex illa hora* (mowi Hugo Kardynał) *circumſpiciendo in paradiſo, ſeligere cœpit ligni truncum, in quo pro anima peccatrice configendus eſſet*: czego mu Kościoł poświadcza, *Ipſe lignum tunc notavit damna ligni ut ſolueret*, ná co ſię Hugo zapatrzywſzy woła: niedziwuie prawi dobroci Boſkiey, że człowieka bardziey niżeli Anioła zakochał: bo to zwierzyna Boſka Duſza ludzka: á iako ludziom bardziey zwierzyna leśna, anieżeli domowa ſmakuie, tak y Bogu Wſzechmogącemu, *potius ejus ſunt deliciæ cum filiis hominum quam cum Angelis, quia de his quæ aucupio vel venatione capiuntur fiunt deliciæ ciborum, non domeſticorum*, domowa to potrawa Boga Wſzechmogącego Aniołowie Swięci, ale człowiek zwierzyna bardzo ſmaczna, ktorey ſobie Krzyżem Swiętym nabył, & *ipſe quidem venatione prædicationis & aucupio Crucis capit homines*, (tenże mowi) Łowczym ieſt

Bog

Bog Wszechmogący, gdy przez Kaznodzieie ogniste, y okrutną mękę swoię iáko w sidła zbawienne ludzie chwyta, Y owszem Chryzostom Swięty dowodzi *lib. de provid*, że tak iest miłosierny Pan Niebieski, że nie tak iest ná pokaranie grzesznego skwapliwy, iako do śrzodkow zbawiennych y tam y sam obrotny.

Joann. 8. Przyprowadzili Zydzi do Pana Niewiastę cudzołożną oraz y kamienie w ręku trzymaią do ukamienowania oney wedle Prawa Moyżeszowego, *Mulier hæc modo deprœhensa est &c.* á Pan zrozumiawszy sprawę schylił się ná ziemię y Dekret pisał palcem swoim Boskim, Przydało się drugiego czasu iáko *Marci* 7. gdy cisz Zydzi Synowi Bożemu opętanego prezentuią, á Pan zaraz ku Niebu oczy swe obraca, *suspiciens Jesus in Cælum.* co iest że Syn Boży ani ná cudzołożnicę, ani ná opętanego nie weyzrzał, ale gdzie indziey oczy swe Boskie obraca, raz ná ziemię, drugi raz ná Niebo? Remigius Swięty przyczynę daie, dla tego Syn Boży ani ná Osoby, ani ná ich grzechy nie patrzy żeby go do iákiey zemsty nie poruszyły, ale oczy swe Boskie obraca zkądby mogł grzesznego ratować, *Christus nunc in Cælum nunc in terram oculos intendit, ut motivum inveniat peccatoribus ignoscendi*, iakoż gdy miał opętanego od czarta uwolnić w Niebo weyzrzał, y ztamtąd sposobu szukał wspomnia-

wszy

wſzy ſobie, iako czart przeklęty ztamtąd wyrzucony dla tego że podobieńſtwa dopinał Boſkiego y Pańſtwo nad człowiekiem chciał otrzymać, owoż że Dekret w Niebie ſtanął aby czart nigdy Pańſtwa nad człowiekiem nie miał y zwierżchności, zaczym gdy y teraz nie ſłuſznie w nim mieſzka y tyrańſko dokazuie, ma bydź wygnany iáko z cudzey Poſſeſſyi wyrzucony, *Immunde ſpiritus exi ab homine*, nieczyſty duchu wynidź precz z tego człowieka, owoż dobrotliwy Pan iáko miloſierdzia ſwego względem tego opętanego wziął z Nieba okazyą, tak y do uwolnienia cudzołożnice od ziemie wziął powod, tam ſwoie oczy Boſkie obrociwſzy y z ſobą dyſzkuruiąc, że z tak lichey materyi y ułomney ziemie ſtworzona, ta Niewiaſta gdy zgrzeſzyła y żałuie zato, ſłuſznie ma bydź do miłoſierdzia przypuſzczona, *ſicut Cælum motivum fuerat pro dæmoniaco, ſic pro adultera tellus, ſumptoq; tam è Cælo quam è terra motivo gerendæ miſericordiæ utrumq; abſoluit.* O niezbrodzona mądrości Boſka, ktoraś tak wiele dziwnych śrzodkow do zbawienia człowieka wynalazła, y nigdy w iego ſukkurſach nie prożnuieſz. O ſzczęśliwa Duſza (mowi Bonawentura Swięty,) ktora ieſteś ſmacznym pokoiem Boſkiego Majeſtatu, ktora beſpiecznie możeſz mowić ty Panie ktoryś mnie ſtworzył iáko odpoczywaſz w ſercu moim teraz, tak nie-

pochybny

chybny mov po wszystkę wieczność odpoczynek w Tobie: *O quam Beata anima in cujus centro requiescit Deus, & quomodo illi in Cælis requiem denegabit, quam sibi in hac vita gratissimam præparavit*, Y przetoć *Levit.* 12. tenże Bog Wszechmogący przestrzega, aby człowiek będąc Kościołem Boskim: Dusza iego Ołtarzem, aby zawsze ná nim ofiara gorącey miłości gorzała: *ignis in altari meo semper ardebit*, y nigdy ten pożar nie wygaszał, ale pomnażał się. A ponieważ Dusza ludzka iest Kościołem, iest Ołtarzem Boskim według Apostoła Swiętego. *I. Cor.* 3. *Si quis autem hoc Templum Dei violaverit, disperdet illum Deus*, á kto gwałci to mieszkanie Boskie, y miłość cudzą tam przyimie, zgubi to Bog ná wieki, ná co z płaczem narzeka Bernard Swięty. *Quid facis ô peccator qui Sacrarium cordis & corporis tui Templum vitiis imples, Sacrum Dei tabernaculum, Demoniorum stabulum facis, & expulso Spiritus Dei, turpissima cogitationum simulachra idolaq; depingis.* Co czynisz grzeszniku zapamiętały, ktoryś serce zbrodniami y plugawemi napełnił myślami, y Ducha Pańskiego czyste mięszkanie zmazawszy, czartu ie poświęciłeś.

Rzucił Bog Wszechmogący ná świat wielkie dostatki, nie dla tego aby człowiek bogaty iáko swoich właśnych zażywał, albo skąpił, ale aby iáko Boskich darow potrzebnym udzielał, y nie żałował, iáko Bazyli

Swięty ná takich ſkępcow narzeka. *Nonne inquit ſpoliatores, qui diſpenſanda ſuſcepiſti propria reputando.* Izaliſz Bogaczu nieſzczęſny nie gorſzyś nad złodzieia, ktoremu Pan Niebieſki Dobr ſwoich powierzył do ſzafunku, á ty ich Bliźniemu potrzebnemu żałuieſz, y iáko ſwoie właſne ściſkaſz, chleb to ubogich, nie twoy ktorego ſkąpiſz, y w brogach zboża gnoiſz, ſuknią ktorą w komorze chowaſz y mole ią zgryzły nie twoia, ale nagiego ubogiego, boty ktore iuż ſpleśniały nie twoie, ale boſego żebraka, ſrebro ktoreś zakopał, nie twoie, ale potrzebnego Bliźniego twego. Y przetoć nie darmo Syn Boży pogroził Bogaczom, że im trudny do Nieba przyſtęp, dla tego że nie tylko uſzy od wrzaſku ubogich zatykaią, ale y ſerca zatwardziałe do politowania maią, nie uważaiąc dobroci Boſkiey, że im przez to hoyne ſzafarſtwo do Nieba fortkę otwiera, á oni przez ſkępſtwo ſwoie do piekła ſię ſpieſzą, głupie te doſtatki ſtaraniu ſwemu przypiſuiąc, á nie Boſkiey Opatrzności nie uważaią oſtatniey godziny zeyścia ſwego, że im te uczynki w ten czas ná wielkiey ſtanie ną pomocy, iáko Hieronim Swięty daie znać *Non memini me legiſſe, mala morte periiſſe, qui libenter opera pietatis exercuit, habet enim multos inteceſſores, & impoſſibile eſt multorum non exaudiri preces.* Nie pamiętay prawi abym kiedy czytał o złey śmierci tego ktory z chęcią

uczynki miłosierne czyni, ma albowiem wiele przyczyńcow á wielu przyczyn trudno nie wysłuchać. Co wyświadczył Syn Boży iednym pobożnym Małżonkom, ktorzy ubogim pracy swey nie żałowali, ale w każdy Piątek iednego ná obiedzie miewali, ná pamiątkę Męki Pańskiey, á gdy ubogiego nie mieli, czekali tak długo z obiadem, aż się im natrafił, w ieden Piątek trafiło się że nie mogli mieć ubogiego, y rzecze Mąż do Zony gotuy przecię obiad, á ia wynidę zdomu, że ubogiego znaydę, iakoż wyszedłszy potka zaraz ubogiego ná ulicy, bardzo nędznego błotną drogą postępuiącego, y zaprosił go z sobą do domu, ktorego Zona witaiąc rzecze do Męża, ia prawi umyie nogi tego ubogiego ubłocone, á potym będziemy ieść, y gdy onego ubogiego umywa nogi z błota, obaczy zdziurawione iego nogi, y rzecze do Męża, ale ten ubogi ma w nogach dziury na ksztalt Ukrzyżowanego Zbawiciela naszego, á w tym się ozwie Syn Boży, ktoremu Niewiasta umywa nogi. Wy inszych dni służyliście mi, y przyimowaliście mię w członkach moich karmiąc y napawaiąc ie, ale dziś samegoście mię Pana y Stworcę waszego Gościem mieli, zá co ia was nię tylko w doczesnych potrzebach posiłkować będę, ale y chwałą udaruię nieskończoną, y w tym zniknął. Iżali się tu nie zawstydzą Bogacze, ktorzy wolą ná psy

dla

dla uciechy ſwoiey tak wiele intraty łożyć, aniżeli członkom Chryſtuſowym, nie tylko ſztuki chleba y odrobiny z ſtołu ſwego, ale domow ſwoich ná przyięcie ich żałuią, ledwie im ná ulicy pod dachem ſwoim mieyſca pozwoliwſzy, alеć y czeladnik gdy zachoruie ná Pańſkiey uſłudze śmierdzi im w domu, zaraz go wyrzucić, albo gdzie pod wſchodem dla wczaſu złożyć, y gorzey niżeli pſa uſzanować. A niech tacy nie miłoſierni wiedzą, że Aniołowie Swięci liczą tych żebrakow, y opuſzczone członki Chryſtuſowe po ulicach, y domy tych niewdzięcznikow notuią, y czaſu ſwego przed Straſznym produkować będą Sędzią, y ſupplikować że ich z przeklętym Bogaczem w piekle złączywſzy, u tychże ſwoich członkow opuſzczonych, o ktore niebali, krople wody ná upalony ięzyk żebrać dopuści, ieżeli ſię nie upamiętaią y przykładem Oyca Niebieſkiego miłoſiernemi nie ſtaną.

Aug. S. hom. 36. Dziwną rzecz zapewne twierdzi że miłoſierdzie tak ieſt odważne y beſpieczne, że w ſamych piekielnych wrotach kochankow ſwoim zaſtąpiło, y onym do wiecznych płomieni weyścia broni, *Ante fores gehennæ ſtat miſericordia & neminem permittit in carcerem mitti*, ná co zapatrzywſzy ſię Chryzoſtom Swięty *hom.* 5. *de pænitent.* konkluduie także, że Syn Boży Trybunał ſwoy ſtraſzny zaſiadłſzy ná dokończenie

świata

Swiata gdy wszystkich zasługi przeglądać będzie do samych tylko miłosiernych rzecze. *Venite Benedicti Patris mei percipite Regnum.* Podźcie Błogosławieni do Chwały wieczney, odbieraycie zapłatę swoię, ktorzyście mnie w ubogich moich y opuszczonych członkach karmili, poili, nawiedzali, cieszyli, y ich nagość okrywali, y dobrze im czynili, odbieraycie teraz zapłatę waszę. *Cur non dicit venite Benedicti, quod casti, quod virgines vixistis, quod Angelicam suscepistis conversationem: sed tacet hæc, non quod memoria sint indigna; sed quod à clementia sint secunda;* czemu nie rzecze Sędzia sprawiedliwy, podźcie do mnie czystego serca, Panieńskiego życia, y Anielskiey konwersacyi ludzie, ale tylko miłosierni, samże Doktor Swięty przyczynę daie, że miłosierdzie iest głową wszystkich dobrych spraw y uczynkow, tak dalece, że bez niego nie podobna chwycić się fortki Niebieskiey. *Impossibile est impossibile inquam, & si innumera faciamus bona sine operibus misericordiæ, ne vestibulum quidem Regni Cælestis attingere.* Ozeasz Prorok nie dopiero do tego zbawiennego śrzodku wszystek swiat zaciągnął. *Seminate vobis in justitia, & metite in ore misericordiæ. Osee* 10. Sieycie w sprawiedliwości dobre sprawy á żnicie ię w miłosierdziu.

Ale y Paweł Swięty będąc porwany do Nieba, dziwnych się taiemnic napatrzywszy

znowu

znowu ná ziemię powrocił, iáko czytam 1. *Cor.* 12. *Raptus sum in Cælum & vidi arcana Dei.* Lecz gdzie się tam Swięty Uczeń Pański, y Obywatel Niebieski udał, czy podobno między subtelne Theologi, aby z niemi o skrytych rzeczach Niebieskich dyszkurował? czy między Pustelniki y Swięte Zakonniki? czy między czyste Panienki, y pracowite Kaznodzieie? &c. nie tam, nie tam iego to powszechne potrawy y zabawy, ale do spraw y uczynkow pobożnych y miłosiernych, ktore w Niebie popłacaią y wielce zyskuią, iáko o sobie mowi 2. *Corinth.* 11. *quis infirmatur & ego non infirmor, quis scandalizatur & ego non utor,* á kto choruie á ia z nim nie będę chorował, tyiem się ia zbawienney y płatney w oczach Boskich nauczył lekcyi, ná tey dni nocy trawić y kończyć będę, albowiem serce moie tym ogniem miłości Boskiey y Bliźniego w Niebie zapalone y nieugaszone więcey, ale ustawicznie gorzeć przeciw Bliźniemu będzie, ná co Bernard Swięty *O pietas Apostoli à Regno Cælorum descendit ad cubiculum infirmorum.* O dziwna żarliwości Apostoła Páńskiego, ktory wczas w Niebie opuściwszy, ná mizeryą y usługę powrocił Bliźniego miłosierną: przeyzrzał się albowiem że się lepiey Bogu upodobać, y łaski iego pozyskać nie może, iáko przez miłosierdzie. Y przetoć ten Apostoł Swięty gdy dla Chrystusa Męczeństwo podiął, y

pod

pod miecz Głowę ściągnął, z szyie iego nie krew, ale mleko wypłynęło, iáko *Gvarricus Abbas* dowodzi, *nil in illo sangvineum sed totum lacteum, qui nihil carnale, nihil suum cogitabat, sed tantum quod aliis utile erat.* Niedziw, niedziw że mleko z szyie Apostolskiey iáko z mamki iakiey piersi wypłynęło, bo nie swoiey wygodzie, y wczasowi, ale potrzebie Bliźnich swoich służył, y dogadzał iáko się sam oświadcza. *Factus sum in medio tui sicut nutrix sedens, & nutriens filios suos*; iakoby chciał wyrázić Apostoł Swięty, pierśi u mamki gdy mleko przybiera y napełnia się, szuka stołka aby siadła y dziecię swe co prędzey posiliła, tak Apostoł Swięty we śrzodku swych usiadłszy, iednych Nauką Niebieską, drugich potrzebnych y chorych potrzebami, maiąc nad niemi Oycowskie politowanie ratował; drugich iako prawdziwa Matka karmił y posilał, także w nim ogień miłości Bliźniego poiąć, że gdy gdzie od nich odchodził, tedy się z gorżkim płaczem z niemi rozchodził. Mawiaiąc: *quid facitis flentes affligentes cor meum, Actor.* 1. Ey co czynicie miłe dzieci, waszym żalem y płaczem moie kraiecie y rzewnicie serce, o zaprawdę ten to ogień miłosierdzia, y politowania nad Bliźnim z pierśi samego Syna Bożego wybuchnąwszy ná ná świat wszystkich serca usiłuie zapalić. *Ignis compassionis quem Dominus venit mittere in terram* mowi Tomasz Swięty Doktor Aniel-

ski,

ſki, *quam congrue movit & juſſit cor Apoſtoli ad ſublevandas miſerias proximorum.* Wiedział bowiem iáko to wielce płatny uczynek w oczach Boſkich.

Lucæ 10. Napadnie Samarytan pobożny ná zranionego człowieka od zboycow, ktorego nie tylko razy winem y oleiem naſmarował, ale życząc mu cale zdrowia porucza go y oddaie w opiekę pewnemu Goſpodarzowi, aby o iego zdrowiu miał pilne ſtaranie, y daie mu zaraz groſzy dwa y więcey obiecuie, byle go tylko miał w pilnym opatrzeniu, *protulit duos denarios & dedit ſtabulario & ait, curam illius habe, & quodcunq; ſuperrogaveris ego cum rediero reddam tibi.* Auguſtyn Swięty to mieyſce traktuiąc, dziwuie ſię tey rozrzutności tego Samarytana wſpomniawſzy ſobie. *Matth.* 20. iáko Goſpodarż winnice robotnikow ſwoich z iednego tylko groſza w ciężkiey pracy całego dnia naiął, *Conventione facta ex denario diurno miſit eos in vineam ſuam*, owoż ſam te mieyſca oboie iáko pełne wielkich taiemnic Boſkich rezolwuie, przez tych albowiem robotnikow winnice rozumie ſię każdy wierny człowiek przez Sakrament Krztu Swiętego do winnice Kościoła Swiętego wprowadzony, y ná dożywotnią pracą z groſza naięty, ktoremu tylo groſz ieden zá iego prace w wieczney dadzą zapłacie, wedle oney Nauki Syna Bożego młodzieńcowi bogatemu da-

ney, *Si vis ad vitam ingredi serva mandata Dei*, ieśli chcesz wniść do żywota choway przykazanie Boże. Lecz że rożne są gradusy łaski y chwały Bożey, tych ktorzy ná Niebo robią, tedy tym ktorzy miłosierdzie przeciw Bliźnim potrzebnym y chorym pokazuią, tych dwa grosza zapłaty, á inszych wszystkich ieden tylko grosz w Niebie czeka, *Eis enim qui pietatem colunt unicus datur denarius eis autem qui ægrotantium curam agunt duplex, quia præ aliis duplex vel majus præmium merentur*, y owszem Bog Wszechmogący obliguie się wedle tegoż Doktora Swiętego wszystkim miłosiernym że y tu, y w przyszłym żywocie te dwa grosza wypłacać będzie, *duo sunt denarij duo præcepta charitatis, & promissio vitæ præsentis & futuræ*. Ná potwierdzenie tey prawdy przywodzi Pismo Swięte 2. *Paralip.* 22. Gdy Ochozyas Krol Judzki ledwie tylko chorego Jorama nawiedził aż mu ten pobożny uczynek wielce Bog Wszechmogący nadgradza, iáko Hieronim Swięty dochodzi, gdy Imię Ochozyas odmienia, á nazwał go Azaryas, co się z ięzyka Zydowskiego znaczy *Dei adjutorium* Boskie wspomożenie, *ideo mutatur ei nomen in melius, eo quod ad infirmum visitandum descenderit*, o woż miłosierny uczynek, iák docześnie y wiecznie płatny. Samo Niebo y iego Dworzanie do tey się płatney ubiegaią przysługi.

Genes. 28. Widział Jakub Patryarcha drabinę

binę Nieba ſięgaiącą, ná ktorey ſię wierzchu Stworca Wſzechmogący wſparł, widział y wybranych iego po oney drabinie wſtępuiących do gory y z ſtępuiących ná doł w poſtaci Anielſkiey, *Vidi Angelos quoq; deſcendentes & adſcendentes per eam*, pytaią ſię tu Doktorowie Swięci y ſzukaią przyczyny tey przechadzki, ieżeli dobrze wſtąpili, á rácoż z ſtępuią, *Si bene aſcendebant quomodo deſcendebant?* odpowiada Grzegorż Swięty *lib. 5. Moral.* lubo prawi ieſt to powinność wybranych Pańſkich, aby uſtawicznie ſerca ſwe przez gorące affekty miłoſne do Stworce ſwego podnoſili, przecię iednak nie tak maią bydź utopieni w gornych affektach, żeby też dla Boga y Stworce ſwego większey miłości wyświadczenia nie mieli ſię poniżyć, y dla miłości Pana ſwego ubogich potrzebnych y chorych nawiedzić y cieſzyć, wiedząc że ſię przez ten uczynek wdzięczniey-ſzemi y w zaſługi obfitſzemi ſtaną. *Aſcendendo oſtendunt quanto amore auctori ſemetipſos tranſcendendo inhærent, deſcendendo quanta compaſſione charitatis infirmitatibus condeſcendant*, iako przeciwnym ſpoſobem znakiem ieſt wiecznego zatracenia, zatwardziałego y niemiłoſiernego człowieka ſerce ku Bliźniemu ſwemu potrzebnemu, wedle ſamey prawdy przedwieczney, *Judicium ei ſine miſericordia qui non facit miſericordiam.*

Geneſ. 8. Chcąc ſprawiedliwy Noe upe-

wnić ieśliby iuż wody walnego potopu ustępowały, wypuszcza gołębicę a korabia nazwiady, ktora mu przynosi rosczkę oliwną zieloną: *at illa venit portans ramum olivæ virentibus foliis in ore suo*: Pytaią się tu Doktorowie Swięci czemu oliwną gałązkę, á nie inszego drzewa znak przyniosła: Berkoryus daie przyczynę: albowiem oliwa sprawiedliwych znaczy, y iest symbolum pobożności y miłosierdzia, *Justi dicuntur olivæ propter plenitudinem influentiæ, sive clementiæ*, ale to sztuka że ta rozczka oliwna ma bydź zielona y pożyteczna iáko Chryzostom Swięty konkluduie, *ut intelligas quod non sufficit esse olivam, sed oportet etiam esse fructiferam*, tak pożyteczną oliwą w domu Bożym pokazał się Krol Izraelski Dawid: *Ego autem sicut oliva fructufera in domo Dei: Cornelius à Lapide* dokłada, *semper ad misericordiam & pietatem pronus*. Pokazała się płodną także rozczką oliwną Panna Przenayświętsza Matka Boża, iáko *Damascenus lib. 4. de fide cap. 8.* dowodzi, *adducitur Maria in Templum, atq; in Domo Dei plantata per Spiritum Sanctum saginata instar olivæ fructiferæ*: Zaprowadzona od Rodzicow Panna Przeczysta Marya do Kościoła Jerozolimskiego, y tam zaszczepiona, y Niebieską mądrością przez Ducha Pańskiego wytuczona, iako buyna oliwa w miłosierdzie pożyteczna się stała ná wszystkie wieki Narodowi ludzkiemu. Co Jan Swięty *Apocalip. 12.* szeroko

wy-

wyświatczą, gdy Ją ná Niebie obleczoną w Słońce widział: *Signum magnum apparuit in Cælo, mulier amicta sole*, y słusznie iáko albowiem Słońce hoynie swoich promieni káżdemu udziela, tak Panna Przenayświętsza wszystkim iest tak grzesznym, iáko y sprawiedliwym szczodrobliwa; iáko *Richardus* konkluduie. *Tanta liberalitas est Mariæ, quod à nulla creatura, quantumvis fætente & sordida radios avertit pietatis suæ*: tak iest miłosierna, tak łaskawa ta Matka Boska, że też by od nayśmrodliwszego grzesznika promieni łaski swey nigdy odwraca, ale y owszem prędko przyspiesza; á iáko Bernard Swięty wszystkiemu światu Jey łaskawość y miłosierdzie głosi, *serm. de assumpt. quis misericordiæ Tuæ ô Benedicta! longitudinem, sublimitatem, & profunditatem valeat attingere:* A kto o Panno można y Błogosławiona! miłosierdzia Twego szerokość y głębokość poymie, takeś się buyno iák oliwa pożyteczna rozrosła, że ná wieki wszystkich odwilżać nie przestaniesz, szeroka ziemia pełna Twoiey łaski, wysokie Niebo przez Cię nápełnione, á głębokie piekło przez Cię wyprożnione: *Sicut oliva fructifera in æternum, & in sæculum sæculi subvenis universis, ita ut universa terra plena est misericordia Tua, per Te Cælum repletur, & infernus evacuatus est*; Tenże Bernard Swięty wyśpiewuie. Y niedziw mowi Hilarius, ponieważ miłosierdzie iest to Boski przymiot,

tedy nikt ſkutecznie Obrazu Boſkiego ná ſobie nie wyraża, iáko miłoſierny człowiek: *nunquam homines propius ad Dei ſimilitudinem accedunt, quam cum beneficum imitantur Creatorem ſuum*, y owſzem *Fulgentius S.* mowi *Epiſtola* 1. Niech ſię Panieńſki ſtan iáko chce do oney po wſzyſtkę wieczność nie zwiędłey ubiega palmy: niech ciało ſwoie ſuſzy rożnym umartwieniem, we dnie y w nocy Modlitwy pilnuie, tedy bez tey Towarzyſzki miłoſierdzia nigdy iey nie dobieży, ale przed fortą Niebieſką zoſtać ſię muſi: *opera miſericordiæ tantum valent, ut non ſolum conjugati, ſed etiam Virgines ad præmium pervenire non poſſunt: ſi opera miſericordiæ charitatiſq; neglexerint*, Dowodem tego one pięć Panien: ktore że oleiu miłoſierdzia y miłości Bliźniego nie miały, odepchnione od bramy Niebieſkiey zoſtały, *neſcio vos*, nie znam was.

Matth. 19. Przychodzi ieden Młodzieniec do Syna Bożego, y pyta iákoby też mogł doſtąpić Nieba, á Miſtrż Niebieſki czyta mu lekcyą; iáko ma zachować Przykazania Boſkie, nie zabiiay, nie cudzołoż, y dáley mowi, *diliges proximum tuum ſicut te ipſum:* będzieſz miłował Bliźniego iáko ſiebie ſamego: á miłoſierdzie odpowie: *omnia hæc cuſtodivi à juventute mea:* Ey moy Panie tegom ia wſzyſtkiego z młodości moiey przeſtrzegał: Swięty Bazyli *hom.* 7. y Paſchaſius kłamſtwo mu zadaią, *In te ipſo mentiri deprehenderis*:

lecz

lecz iako tego ci Oycowie Swięci doszli, że skłamał przed Panem, owo gdy mu Pan daley radzi: idźże tedy ieśli chcesz bydź doskonałym, sprzeday wszystko co masz, y rozday ubogim, á będziesz miał zá to skarb w Niebie, á ow uchwyciwszy się zá głowę odszedł od Pana bardzo zafrasowany y smutny, ktory gdyby był Bliźniego kochał, tedyby był tak usłuchał Pana y wszystko ubogim to zdał: *abijt tristis erat enim habens multas possessiones.* Czego Syn Boży postrzegłszy obroci się do Uczniow swoich y rzecze: zaprawdę powiadam wam, iż bogatemu trudno wniść do Nieba, y niedziw mowi Augustyn Swięty *serm. 6. de misericordia,* wychwalaiąc tę portulankę Niebieską y zalecaiąc wszystkiemu światu, iáko bez niey do Nieba trudny y niepodobny choćby naycnotliwszemu przystęp. *O misericordia! o salutis praesidium! o fides ornamentum! propitiatio peccatorum; tu iustos probas tu sanctos approbas, malos ad bonum perducis, & qui sine te cunctis bonis abundare videtur, omnino dicat servus tuus, sum inutilis:* O miłosierdzie! kto bez ciebie żyie niech się dobrowolnie przyzna, że niepożytecznym iest sługą: y słusznieć powiedziała sama Prawda Przedwieczna Chrystus, *Regnum Caelorum vim patitur & violenti rapiunt illud:* że gwałt cierpi Krolestwo Niebieskie y gwałtownicy ie posiadaią, á ktoż się to gwałtem dobija Nieba? ieśli nie miłosierni

iako

iáko *Clemens Alexandrinus lib.* 3. *pædag, hap.* 6. dochodzi: *certe sunt isti benefici in proximos & afflictos veram quietem largientes*: ci to ci gwałtem sobie otwieraią, ktorzy lubo rożnemi grzechami Boski obrażaią Majestat, gdy iednak miłosierdzie w nich obfituie przeciwko Bliźniemu, wszystko ná Bogu wymagaią, tak dalece że im iuż nie złorzeczyć, ale błogosławić nie iáko łaskawy Pan y dobrotliwy muśi: dowodem tego swawolny Ruben.

Genes. 49. Jakub Patryarcha zbliżaiąc się do śmierci, tak Synowi swemu złorzeczył: *Ruben primogenitus meus principium doloris mei non crescas, quia ascendisti cubile Patris tui*: Ruben pierworodny moy, początek żalu mego, niech nie rośćie, niech go Bog nie Błogosławi: ktory potym Ruben iáko czytam *Deuter*: 33. Błogosławieństwo wziął przez Moyżesza Cudotworcę o tey łasce Boskiey upewniony: *Vivat Ruben & non moriatur*: coż to sprawiło że Oycowskie przekleństwo od niego oddaliło, á Boskie mu ziednało Błogosławieństwo: Dziwuie się tey odmianie Theodoretus, y onże przyczynę daie *quest*: 44. *Opposuit Moyses amorem fraternum sceleri in Patrem*: owo gdy ná wagę sprawiedliwości Boskiey złości Rubena włożono, y on też grzech zelżywy przeciw Rodzicowi swemu, pospołu y przekleństwo, Moyżesz, pobożny on uczynek miłosierny Rubena

bena gdy Brata ſwego Jozefa od śmierci zaboyſtwa Braci wſzyſtkich obronił, przeciwko temu wyſtępkowi położył, y tak Boga Wſzechmogącego zmiękczył, że mu to przeklęctwo Oycowſkie dla onego miłoſierdzia w Błogoſławieńſtwo Boſkie odmienił: *Quis non miretur quomodo ipſe Deus hunc actum tanti fecit, ut maledictionem revocarit eiq́; benedixerit.* Y ſłuſznie ſam Zbawiciel powiedział: *Arctá eſt via quæ ducit ad vitam*: o iák ściſła y ciaſna ieſt fortka do żywota wiecznego, y przetoć gdy ſię kto puści w drogę niewiadomy y tam y ſam błądzi, á gdy ieſzcze noc ſię przybliża, o iák ſię turbuie y ſerdecznie trapi, życząc ſię z kim podkać, y gdy nápadnie ná kogo á ieſzcze wiadomego drogi, o iák ſię weſeli! o iák mu wiele obiecuie! byle go ná proſty gościniec nawiodł, tak właśnie [mowi Auguſtyn Swięty) dzieie ſię ná świecie, gdy droga Niebieſka ieſt bardzo trudna y błędna, po ktorey depcą rożnego ſtanu ludzie, o gdyby (prawi] to Dobrodzieyſtwo Boſkie uważali, gdy ná ubogiego napadną y potrzebnego y chorego człowieka, ktoremu dobrze czyniąc gotowy do Nieba gościnec znayduią, y proſty bez wſzelkiey pracy torować mogą: *quilibet debet reputare ſibi magnum obveniſſe bonum, quando invenit occaſionem impendendi miſericordiam*: bo ſamo miłoſierdzie proſtuie drogę do Nieba, á nie użytym zamyka.

1. *Reg.* 25. Dawid błąkaiąc się po polach y schraniaiąc się przed Saulem Krolem napadnie na dom Nabala Bogaca, y prosi go o ktory chleb, ktorego Nabal nieludzki przykro odprawił y nic nie dał, czego dostyszawszy Abigail żona iego przerażona nieludzkością Męża swego, inszą drogą zachodzi Dawidowi zasmuconemu, y nie tylko chlebem, ale y inszemi potrzebami do pożycia opatrzyła go. Coż się stało, owo nieludzkiego człowieka prędko Pan Bog śmiercią pokarał, nie tylko doczesną ale y wieczną: *Percusit Dominus Nabal & mortuus est*, á po iego śmierci Abigail Zona iego miłosierna Pani, ná Państwo y Krolestwo Jzraelskie wzięta, y Dawidowi zá Małżonkę poślubiona: y nię dziw, tak się miłosiernym dobrym powodzeniem ludzkość nagradza, skapym y nieużytym wieczną konfuzyą mowi Eutymius, *& justissima est æquitas ut inhumanitas inhumanis, & misericordibus misericordia rependatur.* Dla czego sam Chrystus iáko Głowa, chcąc każdego iáko członki swoie ná tę prawdziwą ścieszkę Niebieską nawieść, nigdy częściey nie przebywał tu żyiąc, iáko ná gorze oliwney: tam się modlił często, tam okrutnie zá nas cierpieć począł, tam się krwawo pocił, z tamtąd do Nieba wstąpił, y ná teyże gorze oliwney iáko wiele ich twierdzi sąd ostatni mieć y odprawować będzie, dla tey przyczyny, aby nie użyrych zawstydził

ná-

ná tym mieyſcu, á miłoſierni iego łaſkawą y płatną uſłyſzeli ſentencyą: *venite Benedicti Patris mei*, podzcie: á przeto iák ſię nie ubiegać do tey bramy gdyż przez nię tylko łatwy do Boga przyſtęp, ále y zbawienie wieczne pewne.

Joann. 5. Opiſuiąc fabrykę y wſpaniałość Kośćioła Salomonowego Kronika Swięta y to oſobliwie wſpomina, że on Kościoł ſławny miał przy ſobie wſpaniały y gromadny ſpital, ktory miał wiele przyſionkow, y w nich wiele ubogich chorych przez ktore ludzie do Kościoła wchodzili, nie dla czego inſzego tylko iáko Garzyas twierdzi, aby przechodząc on ſzpital iałmużny czynili, y tam do przyięcia łaſki Boſkiey przez nawiedzanie chorych, y kondolencyą nad niemi dyſponowali ſię, y do Kościoła przychodząc wdzięczna ich modła w obecności Boſkiey była, y prędzey co chcieli uprośili, *ut intrantibus in templum Deus propitius fieret*: Owo y ſami Apoſtołowie Pańſcy: Piotr y Jan znaiąc ſię dobrze ná przyſłudze u Stworce ſwego, niżeli do Kośćioła weſzli, aby ſię im tam dobrze przed Boſkim Majeſtatem wſzyſtko powiodło, wprzod ſię do iałmużny y kondolencyi nad onym kulawym kaliką w przyſionku Kościelnym leżącym udali, y onego uzdrowili, iáko Garzyas dowodzi *Petrus & Joannes qui ibant in Templum prius induſtriam collocarunt in ſanando claudo, in no-*

mine

mine *Jesu Nazareni surge & ambula*, w Imię Jezusa Nazarańskiego wstań y chodź: y nie od rzeczy, gdyby się kto spytał czemu naywięcey ubogich żebrakow przy Kościele, tedyby tę odniosł przyczynę, iáko albowiem przed pokoiami Krolewskiemi, Paniecymi Antykamerami, alabartnicy y wiernieyśi y życzliwśi wzdrowiu Pańskiemu. stawaią odzwierni, y ci ktorzy do uszu Pańskich cudze odnoszą suppliki y potrzeby, tedy kto chce u Krola dobrze co sprawić, wprzod się o tych łaskę starać, y ręce im nasmarować złotem potrzeba, tak właśnie przed Kościołem y Pałacem Krola Niebieskiego leżą ubodzy y opuszczeni żebracy, lecz wierni przyiaciele Boscy: tedy kto chce aby mu się przed Boskim Trybunałem powiodła sprawa, y grzechow odpuszczenie uprosił, ná sobie wprzod audyencyą przez tych żebrakow ziednać iałmużną się im kondolencyą y politowaniem serdecznym wprzod zaleciwszy, iáko tenże Garzias naucza: *ungite manus eorum pecunia, & negociamini prius cum eis:* niżeli wchodzicie do Kościoła wprzod nasmaruiecie ubogim ręce iałmużną, á tak się Boskim zalecicie oczom y sprawy y Modlitwy wasze będą przyiemnieysze, iákoż nikt się ná tym nie zawiedzie, gdyż y sama Oblubienica Niebieska, szukaiąc ukochanego swego: *surgam & circuibo Civitatem quæram quem diligit anima mea*: nie gdzie indziey go nalazła, tyl-

ko w ſzpitalu, tylko w infirmaryi iáko iey Bonawentura Swięty poradził: *cur ô anima tota die anxiaris poſt Chriſtum? indicabo tibi quem diligit anima tua, certe in infirmaria iacet, & ibi anguſtiatur, ibi torquetur, curre ergo & illi miniſtra & compatere infirmitati.* Ey fraſobliwa Duſzo czemu ſię trapiſz ſzukaiąc kochania twego, nie znaydzieſz go gdzie indziey, tylko w ſzpitalu, w infirmaryi ſchorzałego tamże bież, tamże mu uſługuy y miey nad nim politowanie. Uczynił tak Leo 9. Biſkup Naywyżſzy, gdy iednego trędowatego przed Pałacem ſwoim leżącego, ná właſnym łożku Papieſkim kazał położyć y wczas wſzelaki uczynić, ktorego nazaiurż nie zaſtał, domyśliwał ſię przeto iáko Platyna świadczy, że to był Chryſtus Jezus, ktory chciał w Oſobie trędowatego bydź uczczony, płatny temu Biſkupowi Swiętemu.

Ale y Zakonni ludzie iák w małym reſpekcie u światowych wynioſłych ludzi, ktorzy ze światem wzgardzili, niedziw że im też świat wzaiemnie oddaie, y w letkiey ie chowa cenie: nie uważa bowiem świat, iáko ci wiele dla miłości Stworce ſwego (ktorzy wprzod dla człowieka, ſtał ſię ubogim.) wſzyſtko opuściwſzy, wiele mu zoſtawili, á lichą tego wdzięczność y korzyść odnoſzą od niego, y owſzem y to co im ſam Prowizor Niebieſki z pracy pobożnych Katolikow do pożywienia codziennego ſpo-

rzą-

rządził y z ordynował, tego im żałuie, y z gęby nie iáko wydziera, gdy świątobliwe fundacye, y czynsze Widerkaffowe gwałtem zatrzymuie. O zaprawdę nie zkąd inąd tylko z kaźni piekielney takowe przewrotności, sprawiedliwość każe powszechna wrocić y oddać co czyiego iest, á tu Zakonnym ludziom we dnie y w nocy służby Boskiey pilnuiącym, y w dobrowolney klauzurze zamknionym, z tey porcyi ktorą z posagow swoich do Klasztorow w niosły, y co im z pozwolenia Kościelnego należy, tego uymować y żałować, y to się nie dzie-si ć ale czasem y dwadzieścia lat prawować, nie ludzki to ale piekielny upor sprawuie, bo przecieby o to sumnienie y iawny miał skrupuł iakieykolwiek człowiek uwagi.

Z ktorych tak odmiennych obyczaiow, mowi ieden, że to nowy nie dawny świat, bo stary świat daleko był gorętszy ku chwale Boskiey, y ku miłości Bliźniego, tak dalece że iáko służbę Boską niewymownie kochał, tak do ozdoby Swiątnic Pańskich, do poszanowania Kapłanow dziwną pałał ochotą. Same Kościoły dowodem, w ktorych cokolwiek ozdoby y chwały Boskiey widzisz, to z dawnych poszło y święci się intencyi. Ale y Zakony iák wielce dawny Świat szanował, kto nie przyzna gdy iáko w rękach ich życia swego konkredował, tak y przy zeyściu swoim nie inszy stroy

ná

ná Sąd Pańſki tylko Zakonny ſobie przybierał, dobrze ſobie y ſprawie ſwoiey przed Trybunałem Boſkim zá przyczyną Patronow Zakonnych, [z ktorych Bracią doczeſną prowadzili Konfraternią) tuſząc y nie zawiedli ſię iáko Kroniki świadczą Zakonow rożnych ale y naſzego Oyca Franciſzka Swiętego.

W Krolеſtwie Portugalſkim było dwoie ludzi w Małżeńſtwie żyiących wielce ku Swiętemu Franciſzkowi nabożnych, ktorzy maiąc iednego Syna Imieniem Jana, onego iáko do wſzelkich cnot, tak y do Nabożeńſtwa ku Patronowi Swiętemu zachęcali, iakoż gdy tam Bracia Franciſzka Swiętego do nich przychodzili, ten Jan Synaczek ich zawſze im nogi umywał, y z chęcią uſługował, gdy to pacholę śmiertelnie zachorzało, rzecze do Matki ſwoiey, widzę ſię ia bliſkim śmierci, á tak pragnę Matko moia abym był pochowany w odzieniu Braciey Franciſzka Swiętego w ich Klaſztorze, Matka uważna rzecze: ty miłe dziecię dobryć to twoy umyſł, ale że Oycowie nie zwykli dawać habitu ſwego, tylko znacznym Oſobom, przeto ná ſamym tylko mieyſcu, że u nich leżeć będzieſz przeſtać muſiſz, gdy umarło ono pacholę, y ná cmentarzu u tychże Braci pochowane, owo we cztery lata potym, gdy tamże ná Cmentarzu inſzemu umarłemu doł kopią, ná owo Pacholę Jana w habicie Zakon-

konnym leżącego napadną, zdziwia się tak Zakonni, iáko y Swieccy ludzie, iáko tu ná tym mieyscu pospolitym miał kto w Zakonnym leżeć odzieniu, y gdy się dziwuią przyczyny y pamiętnika nieznayduią, dopiero Matka owego Jana przybiega, chęć y żądzą zeszłego Syna swego iáko chciał w odzieniu ich Zakonnym leżeć opowiada; y zaraz wszyscy dochodzą cudowney sprawy Boskiey, że mu Bog Wszechmogący one iego żarliwe Nabożeństwo ku Franciszkowi Swiętemu y Braciey iego nie tylko wieczną nadgrodził zapłatą, ale y to czego mu doczesna mniey uważna ná ziemi zabroniła dyskrecya, tego mu sama łaska Boska pozwoliła. Niechże się nowy świat z swoią zawstydzi obserwancyą, y płochemi żartami swemi, gdy pobożnych Katolikow świątobliwie opacznie tłumaczy intencye, mowiąc: dopiero prawi po śmierci Zakonnikiem, albo Zakonnicą została, zaprawdę nie rychło się postrzegła gdy wszystko życie swoie światu oddawszy, dopiero ná dokończeniu życia obaczyła się. Lecz daremnie świat obłudny gada, bo gdyby to nie było z Boskiego sporządzęnia, y dziwney iakiś odpłaty Boskiey, ża to, że ci pobożni ludzie iáko ku Patronom Swiętym Zakonnym szczegulne mieli Nabożeństwo, tak y ku Braciey ich szczodrobliwy affekt [maiąc z niemi Bractwo albo Konfraternią] codziennie

dziennie wyświadczaiąc, gdy Zakonnych przysług to iest Modlitw, postow, dyscyplin, czucia nocnego, y inszych mortyfikacyi Brackich przy zeyściu swoim staią się uczestnikami, słusznie odzienia ich w ktorymby strasznego uszli gniewu Boskiego zawczasu proszą; y w nim się grzebią, niedbaiąc ná przymowki obłudnego świata, ktory się tego zawsze co do Dusze potrzebnego y Zbawiennego należy wstydzi, á co zmysły cielesne y postawa świecka radzi tego się chwytaią mowiąc: że Zakonnicy radziby wszystek świat w Zakony swe postrzygli, lecz błądzą, bo to pewna że iáko powinni każdemu przychylić Nieba, tak woleliby Dobrodzieiow swoich w Zakonnym ubierze, aniżeli z przyprawnemi y Obraz Boski szpecącymi ná Sądzie Boskim widzieć muchami y wymyślnemi pstrocinami.

O gdyby uważali mizerni skępcy iáka ich po śmierci zapłata zá dobre czeka uczynki, nie takby się sprawowali, y nadzieie w tych doczesnych dobrach nie pokładali, ale ná onę zawołaną wieczerzą, ktorą im Ociec Niebieski zá trochę chleba y pożywieniá ubogiego hoynie zgotował, ubiegali; ná ktorą wieczerzą wszystkich miłosiernych ná Sądzie swoim ostatnim, iáko się wyżey wspomniało Syn Boży zaprosi. *Venite Benedicti Patris mei.* Podźcie Błogosławieni Oy-

ca mego. Czemuby iednák ta wieczerza wielką názwana była, dla tego że z nieskończonych zasług okrutney Męki y śmierci Syna Bożego zgotowana. Co do potraw, Augustyn Swięty ie wylicza, ktorych dziewięć narachowawszy, smaki ich opisuie. 1. *Potrawa* tey wielkiey wieczerzy iest, młodź bez starości: w tym albowiem wieku trzydziestu y trzech lat, w ktorym dla nas Syn Boży ucierpiał, wszyscy wybrani do Chwały wieczney powstaną, y ci ktorzy mieli po dziewiąci set lat, w takiey się będą prezentować młodości, y małe dzieci ktore swych lat niedorosły, ale y dziecię iednego dnia, tedy te lata Pańskie na się przybierze, dla tego że dla doskonałey zapłaty w doskonałości także wieku tam się stawić potrzeba, á przeto komu lata dokuczyły, y chce tam odmłodnąć, y tey smaczney zażywać potrawy, nápomina tenże Aug styn Swięty aby w tym życiu długim nadzieię nie pokładał, ale o tamtym przyszłym myślił, *hanc vitam amplecti debuisti, ubi est inventus sine senectute.* 2. *Potrawa*, tey dostatniey wieczerzy iest tak smaczna, że choćby człowiek miał tysiąc światow, opuściłby ie dla tey potrawy samey, to iest wieczne zdrowie bez choroby y wszelakiey słabości, albowiem uwielbienie Duszę, będzie się y ná ciało zlewało wedle Nauki Theologow. O iák się ci mogą cieszyć, ktorzy w ustawi-

czney

czney ciała boleści ięczą że kiedykolwiek odmłodniawszy nieskończonego zdrowia zá to kalickie dostąpią, y iuż więcey głodu, zimna, y prac ponosić nie będą, ale otarte oczy z płaczow y lamentow serdecznych podniozszy, w nasyceniu tey potrawy smaczney zażywać będą. Jáko przeciwnym sposobem ktorzy tu w dobrym opływaią zdrowiu, á nie ku chwale go Boskiey zażywaią w przyszłym chorować żywocie muszą wedle Psalmisty Pańskiego, *ibi dolores ut parturientis*, y słusznie, iáko albowiem tego zdrowia doczesnego, ná piiaństwo, obżarstwo, y cielesną rospustę wolno zażywali, nikogo się nie obawiaiąc, dla tegoż tam ogniem, y śiarką, y inszym smrodem zá ręce y za nogi związani, *ligatis manibus & pedibus*, częstowani będą, dla tego że tu mogąc wielu ubogim y nagim dopomodz odziać ich y nakarmić, to woleli dla prożney chwały ná bankiety bynaymniey nie pożyteczne łożyć, y tam głod wieczny cierpieć, wedle Izaiasza Swiętego 65. muszą, *Servi mei comedent & vos esurietis.* 3. *Potrawa*, bardzo roskoszna y smaczna są bogactwa bez ubostwa świat albowiem lubo swoich kochankow dostatkami opatruie, lecz kiedy mu się podoba to odeymuie, y w żebraki ich przemienia, ale w chwale wieczney nie tak, czego tylko pragnąć będzie Dusza y ciało, wszystkiego dodadzą, y dla tegoć uczeni wzniecaią kwe-

ſtyą, czemu świat nie może człowieka naſycić, Honorami, Godnościami, ſrebrem, złotem, roſkoſzami ziemſkiemi, ale nim więcey ma, tym zawſze więcey pragnie: czego daią tę przyczynę, ponieważ Duſza ludzka ieſt ná Obraz Boſki ſtworzona, á tedyć ſię nie może czym inſzym naſycić, tylko tym ná ktorego exemplarż ieſt wyſtawiona, y tym ſię dopiero uſpokoi złączywſzy ſię z Bogiem y z Stworcą ſwoim, przez łaſkę y Chwałę nieſkończoną. Naprzykład gdyby kto ná woſku pieczęć wyraził, y potym wſzyſtek świat obieżał ſzukaiąc iakiey formy pieczęci, á potym nigdzieby iey nie naláſł, żeby ſię tak doſkonale przytrafiła, tedyby do owey pierwſzego exemplarza wrocić ſię muſiał pieczęci, tak właśnie Bernard S. mowi: ten Obraz Duſze ludzkiey lubo ſię częſto mieni dla odmiany życia ſwego, przecię iednak nikt go nie poprawi, nikt nie napełni oprocz ſamego Boga, przez pokutę y łaſkę. 4. *Potrawę* będą mieć w Niebie wybrani Pańſcy, ktorey tu ná ziemi y źli y dobrzy z Duſze pragną, ieſt pokoy wieczny, do pokoiu wiecznego co żywo ciągnie, y lubo woyna ciężka ieſt, y ludziom nadprzykrzona, ale że pokoy przynoſi dla tego znośna, y w nadziei powetowanych ſzkod y utrat zoſtaie. Sami przeklęci w piekle bez pokoiu, ale w uſtawiczney zwadzie y nieprzyiaźni mieſzkać będą, dla tego że ſię tu

w poko-

w pokoiu nie kochali, ale go rwali. Lecz kto ſię chce między ſpokoyne doſtać, niech tu miłuie zawczaſu pokoy, bo to ſmaczna bardzo w Niebie potrawa wedle Auguſtyna Swiętego, *qui perpetuam pacem in futuro exoptat habere, hic pacem diligat & ſequatur.* 5. *Potrawa* Wybranych Pańſkich w Niebie weſoła y ucieszna, śpiewanie uſtawiczne Duchow Niebieſkich y Wybranych Pańſkich, bo ieżeliż doczeſna muzyka wielką człowiekowi przynoſi ochłodę, á coż ona Niebieſka nigdy niepoięta. Dziwną rzecz wſpomina Cæſarius. Jeden nabożny Zakonnik uſtawicznie proſił Pana Boga żeby mu oney chwały wieczney odrobinę iáką obiaśnił, iakoż ná Modlitwie będącemu przyleci mały ptaſzek, y pocznie bardzo wdzięcznie śpiewać: ktorego on chcąc pochwycić, za nim ſię porwał, y aż do laſu ulatuiącego ścigał, y tam śpiewaiącego ná iednym drzewie, iáko mu ſię zdało ze dwie godzinie ſłuchał, y iáko ona ptaſzyna uleciała, on też wrocił ſię do Klaſztoru, aż obaczy fortę ná inſzym mieyſcu, zadzwoni, przyidzie Portulan nie poznaią ſię, pyta go zkądby był, ow powiada że z tegom Klaſztoru, dopiero ledwie ſą dwie godzinie iákom wyſzedł, á wſzyſtko inaczey widzę, Portulan przywoła Opata ktoremu zaraz daie o ſobie ſprawę, dopiero w Kronikach ſpatrzą ieśli iakiey noty nie maſz, aż znaleźli że go tam napiſano że

był

był wyszedł z Klasztoru, á iuż temu było trzysta czterdzieści lat, to dziwna że przez czas tak długi dla słodkości onego ptaszka śpiewania, albo raczey Anioła, ani zimna czuł, ani gorąca nie uznał, ani pokarmu żadnego y odzienia nie potrzebował, á coż w samym Niebieskim Pałacu, gdzie tak wiele Dworow Anielskich y Wybranych Pańskich wdzięcznie zawsze Stworcy swemu pienia oddawaią. 6. *Potrawa* Wybranych w Niebie wesele z zasług ktore tam każdy z sobą przyniesie, gdzie nie tylko wielkie zasługi, ale y naymnieysze płacić będzie sprawiedliwy Sędzia, tam nie tylko myśli, mowy, uczynki, politowania, prace, boleści, smutki, poty zabawy wszelakie zbawienne, ale naymnieyszy krok y stąpienie dla chwały Bożey, dla własnego y Bliźniego zbawienia podięte, sowicie nagrodzone będźie, iáko Hieronim S. upewnia. *Nullus labor durus nullum tempus longum videri debet quo gloria æternitatis acquiritur*, niechże tedy nie będźie przykra żadna praca, żaden czás długi niech się nie widzi dla ktorego nieskończona czeka ćię nagrodá. 7. *Potrawa* wybranych Pańskich w niebie iest wesele niepoięte z społeczności wszytkich wybránych Bożych, y wdźięczney oney y nigdy nierozerwaney kompaniey miłość albowiem spolna tak wszytkich tam ziednoczy że cudze zasługi za swoie będą poczytać, y lubo kto mnieyszą mieć będźie chwałę á drugi więk-

sza

ſzą wedle zaſlug, tedy wzaiemnie iako z włáſney ćieſzyć ſię będą, o czym Anzelmus S. daie znáć. *Unuſquiſq; tanto gaudio gaudet, de alterius merito, ſicut de ſuo proprio*, wſzyſcy ſpołecznie będą cieſzyć że ſprawiedliwą pokutę czynili, widząc iako drudzy z nich poumierali byli przez grzech á odżywieni ſą przez Niebieſkiego Medyka Chryſtuſa Iezuſa, przez nawrocenie y doſyc uczynienie. Ale y Troyca Przenayświętſza bez weſela nie ieſt z tey ucieſzney kompaniey, Oćiec naprzod Niebieſki, że zgubiony Syn iego przez pokutę godnym ſię ſtał bankietu iego zawołanego. *Edatis & bibatis ſuper menſam meam in regno Luc.* 32. Cieſzy ſię y Syn Boży z náwrocena grzeſznych, gdy widzi okupu ſwego drogiego pozytek, ćieſzy y Ducha Przenayświętſzego z nawrocenia grzeſznika, że Kościoł ſwoy odbiera w ktorym ma mięſzkanie na wieki. A iako ſię nie maią cieſzyć y Aniołowie SS. oſobliwym ſpoſobem, y owſzem troiakie wyświadczaią weſele. *Pierwſze*, że widzą ſwoiey ſtraży y pilności ſkuteczny pożytek. *Wtore*, że widzą z grzeſznych nawroconych napełnione złych Aniołow puſtki, y dobrych liczbę *Trzećie*, weſele gdy widzą że im przybywa do chwały Boſkiey tak wiele kompániey, 8. *Potrawa* w niebie wybranych Pańſkich y bardzo roſkoſzna, ieſt prezencya wdzięczna Mátki Bożey Panny Przenayś: Krolowey Niebieſkiey, z ktorey widzenia kochánkowie Boſcy nieprzebrane

przebrane czerpać będą weſele, iako ſzczegulney opiekunki ſwoiey na źiemſkiey puſtyni, widząc iey chwałe po Bogu naywiękſzą, ktora wſzytko ſwoie weſele y zaſługi podźieli między nie, dla więkſzey ich uciechy. O záprawdę weſele nád weſelami, widźieć tę łaſkawą y cichą Pannę! ktora pokorą ſwoią głęboką y czyſtośćią Anielſką Syna Bożego ná źiemię zwabiła, widźieć tę Ceſarzową niebieſką y Pannę Niepokaláną ktora w żywoćie ſwoim czyſtym dźiewięć Mieśięcy Słowo Przedwieczne Syná Bożego nośiła, widźieć Krolową Niebieſką w ktorey ſię wſzytkie ſkarby Ducha S. zamknęły, wiedźieć tę Pátronkę ośierocialych, ktora wſzytek świat przyczyną ſwoią wſpiera: widźieć tę Pośrzedniczkę przez ktorey przyczynę tak wiele Niebo korzyśći ośięgło, widźieć tę waleczną Bohatyrkę, ktora węża piekielnego łeb ſkruſzywſzy grzeſznym śilną do pokuty ſtanęła podporą. Widźieć tę Skarbnicę nieprzebraną ktora nam wſzytkim zbawiennych okazyą ſtanęła pokarmow, y Sakramentow Przenayświętſzych Rodźićielką.

Ale kto może nie tylko opiſáć, ale y ſercem poiąć iakie poćiechy nieprzebráne z widzenia Matki Bożey dobrą czekaią duſzę? tak dalece że gdy rozum ludzki do wyrażenia pięknośći tey śliczney Matki oſtrzeie, zaraz ſię y tępi: y ſłuſznie, bo co Wſzechmocność Boſka ieſzcze przed wieki dla ſwego przybytku

ſpo

ſporządzać poczęła, tego niepodobna miałkiemu dośćignąć rozumowi. Powiedźiał ieden zapatrzywſzy ſię na pięknie malowany obraz, *vere opus centum annorum*, zaprawdę dzieło to Malarſkie y ſztuka tak piękna godna ieſt aby ią nie krotki czas iaki, ale przez 100. lat malowano, lecz daleko ſkuteczniey Auguſtyn Swięty powiedział śliczną urodę y ozdobę Matki Bożey, uważaiąc, że ieſzcze przed wieki ręce y rozum Boſki około niey robić począł, y ona ſama była celem wieczney rady Boſkiey, *Opus æterni conſilii Maria*, około albowiem tego ślicznego Obrazu Matki ſwoiey wyſtawienia, dobrze ſię Mądrość Przedwieczna namyślała tak dalece, że choćby millionami lat ſtał świat, mnieyſza to: ale choćby y po wſzyſtkę wieczność iák długo y bez końca trwać będzie, co raz Bog Wſzechmogący pieknieyſze ſtwarzał Białogłowy, tedy iuż więcey ślicznieyſzey, ozdobnieyſzey, doſkonalſzey niewyſtawiłby Matki: bo tak zacną, tak wſpaniałą, y urodziwą ſtworzył ſobie Rodzicielkę, że gdyby była Mądrość Przedwieczna temu nie zabieżała, tedyby była Wiara ſzwankowała, y Panna Przenayświętſza zá Boginią iednę u świata poczytana.

Nie ieden ſię prawi dziwuie co za przyczyna była, że Panna Przenayświętſza Jozefowi Swiętemu w Małżeńſtwo poślubiona, co za potrzeba tego była, gdy oboie czyſte y nie-

y niezmazane zachowali mięszkanie, y ta Panna przedtym ślub wieczney uczyniła była czystości, czemuż się wiązała Małżeństwem, ieżeli kto da przyczynę dla tego, aby Jozef Swięty był iey Opiekunem, y w potrzebach wszelakich wygodą, lecz to wszystko mogło bydź bez zręczenia Małżeńskiego, mogła Opatrzność Boska albo tegoż Jozefa Swiętego albo inszą Osobę przystoyną tey Pannie na obronę przydać, á Małżeństwem się z nią nie łączył. Ale ieszcze rzecze kto że dla świata stało się to, aby złego y opacznego ta Panna uszła rozumienia, zwłaszcza w ten czas gdy Synem Bożym iáko brzemieniem Niebieskim ciężka była, ale y ta daremna przyczyna, bo nigdy nie mogła paść na wychowanie Niebieskie żadna suspicya, ktora nie tylko pospolite w życiu przeszła Niewiasty, ale y Anielską daleko ubiegła czystość, tak dalece, że niżeli ieszcze postrzeżone było w niey brzemię Niebieskie przed poślubieniem Małżeńskim, iuż przedtym daleko wonny bardzo zapach onego słodkiego owocu Niebieskiego zalatywał, y nie tylko ludzkie usta, ale y Dusze uweselał, *antequam convenirent cum Joseph, inventa est habere de Spiritu Sancto* á tak łatwo konkludować, że Kościoł Swięty mogł nam obiawić, y Wiara sama oświecić nas, że bez poślubionego Małżonka mogła bydź Panna Przenayświętsza zá sprawą Ducha Swiętego pło-

płodną. Ale y to podziwienia godna, że y ſam Jozef Swięty mięſzkaiac y obcuiąc z Panną przez tak wiele lat iedząc, piiąc, á przecię nie mogł iey rozeznać, abowiem odtąd mowi *Abulenſis* iáko ſię Słowo Przedwieczne w iey czyſty żywot wcieliło, Twarż iey Macierzyńſka tak Boſką pałała iaſnością, że ſam Spułmieſzkaniec y Oblubieniec doczeſny Jozef Swięty nie mogł iey poznać *quamdiu Maria tenuit Chriſtum in utero fulgebat vultus ejus quadam claritate Divina, ita ut Joſeph non poſſet eam cognoſcere.*

A przeto łatwa konkluzya czemu Panna Przenayświętſza Jozefowi Swiętemu poślubiona była, takie bowiem ſplendory y ozdoby z Ciała Pańſkiego wynikały mowi Athanazy Swięty y Niebieſką Twarż iey Anielſka pałała światłością, że gdyby był nie człowiek tey Pannie Swiętey przydany za Oblubieńca, bez wątpienia ſzwankować było Wierze Swiętey boby był wſzyſtek świat wierzył że Marya Panna Bogiem prawdziwym *Gabriel ad Virginem legatur, nec ſimpliciter ad quamcunq; Virginem ſed ad Virginem deſponſatam viro, ut ex viro oſtenderetur Mariam vere hominem eſſe,* y ſam Niebieſki Poſeł iáko do poślubioney wyſłany ieſt Panny, aby z Męża Człowieka pokazało ſię iawnie że Marya prawdziwym była Człowiekiem nie Bogiem, *ut ex homine Sponſo mundus inferret & concluderet Mariam non eſſe Deum.*

Aleś

Alec cokolwiek się rzekło o piękności y ozdobie Panieńskiey mało się bardzo powiedziało, bo ona wdzięczną postawą swoią nie tylko Niebieskie zaćmiła Duchy y w podziwienie iakieś wprowadziła; ale y owszem z ozdobą Troyce Przenayświętszey nie iáko certowała y z rownała się iáko iey to Bazyli *Seleuc.* względem Oyca Niebieskiego naprzod przyznaie, że od niego wszystkę zaciągnęła ozdobę, *Gloria Virginis est splendor delibatus à Patre*; potym z Synem Bożym y swoim ukochanym że zrownała w tey ozdobie: *Eccles.* poświadcza, *qui creavit me requievit in tabernaculo meo*, że y Duch Prorocki do iey znał się ozdoby y one sobie smakował iawny dowod, *Veni columba mea, veni formosa mea.* Iednym słowem Panna Przenayświętsza tak była śliczna, tak w miłości powabna Boskiey, że sam Krol Niebieski iey uwiedziony gładkością niewymowną, nad swoię Boską przełożyła ią y w niey się nieiako przeglądaiąc zwierciadłem ią wielce przeźroczystym Bostwa swego nazwał.

Exod. 38. Za czasow Moyżesza Cudotworce stanęło to Prawo Boskie, aby w Swiątnicy Pańskiey zwierciadło dla Kapłanow wystawione było, *fecit lavacrum de speculis mulierum*, uczynił Moyżesz iakiś lawaterż ze zwiarciadłek Białogłowskich, aby się w nim Kapłani codzień przeglądali, y iako ręce chędogie, tak y serce czyste Stworcy swe-

mu ofiarowali. Lecz dziwny to iawaterż czemu źwierciadłek Białogłowſkich zrobiony y wyſtawiony do przeglądania ſię Kapłanom. Owoż abyśmy taiemnice doſzli, trzeba wiedzieć, że gdy niezbożny Pharao Krol Egiptu w niewoli ſwoiey trzymał lud Zydowſki, gdy codzienne roźlanie krwie dziatek ſwoich w oney ciężkiey niewoli opłakiwali Zydzi, żeby w onym żalu ſwoim folgę mieli y złośliwego Pharaona od onego okrucieńſtwa odwiedli, umyślili żony ſwe opuścić, y więcey z niemi nie obcować, aby gdy przeſtaną rodzić, do tyrańſtwa złośliwy Pharao nie miał okazyi, czego oſtrożne ich poſtrzegłſzy Niewiaſty, y w Bogu Stworcy ſwoim pokładaiąc nadzieię że Narodu ſwego nie opuści, z ktorego ſię miał prawdziwy narodzić Meſyaſz, owo radę czynią między ſobą one pobożne Niewiaſty, y konkluduią aby iáko naywięcey źwierciadłek nagromadzić y w nich ſię przeglądać, iáko naypiękniey Twarzy y Głowy ſwoie y wſzyſtkę poſtawę ciała ſtroić, żeby tym prędzey Męże ſwe do ſpolnego mogły powabić obcowania, iakoż poſtrzegłſzy tego fortelu Zydzi y nowego wynalazku gładkości Małżonek ſwoich, do ich ſię pomięſzkania udali, bez ktorego śrzodku y nawrocenia ſię do ſwych Małżonek, to pewna, żeby był lud Izraelſki prędko wyginął, ktory wymyſł tych pobożnych Białychgłow wiel-

ce się Bogu Wszechmogącemu spodobał, dla tego, że dobrą to czyniły intencyą y w Bogu swoim nadzieię pokładaiąc do tey odwagi y rozmnożenia znowu pokolenia ludu Bożego boiaźliwym Małżonkom swoim były okazyą, dla czego ná wieczną pamiątkę tę ich źwierciadłka Bog Wszechmogący kazawszy Moyżeszowi pozbierać lawaterż z nich do Swiątnice swey Boskiey wystawić kazał, daiąc znać Kapłanom, że iako te źwierciadłka Twarzy Białogłowskie ozdobiły, y do łaski u Mężow swych powodem były, tak y Kapłani Słudzy Pańscy maią się w dobre sprawy y cnoty przybierać świątobliwe, y w tym źwierciadle Dusze y serca swe chędogie iáko Oblubienice Boską przeglądać, aby dobrych uczynkow pożytki rodziły, y z siebie płod ku chwale Boskiey wydawały. A ieżeliż te źwierciadłka do rozmnożenia ludu Boskiego skuteczną okazyą były, á o źwierciedle bez pierworodney zmazy to iest Pannie Przenayświętszey co rzeczemy, owo przyznać musiemy że Bog Wszechmogący przez długi bardzo czas ná ludzką naturę zgniewany, dla grzechu ią sobie zbrzydziwszy przez kilka tysięcy lat opierał się ná świat. Owo troskliwa natura ludzka widząc iáko piękne stworzenie Boskie piekielny Pharao pożerał, do swey marnie ciągnął, przybiera takie źwierciadło, ktore w sobie żadney nie

miało

miało zmazy, y ſkazy, á nie inſze tylko Pannę Przenayświętſzą w ktorym natura ludzka ſtroiąc ſię y przeglądaiąc tak wygładniała, że Pana y Krola Niebieſkiego łatwo do ſiebie pociągnęła, iáko Auguſtyn Swięty dowodzi, y Pannie Przenayświętſzey iáko Zwierciadłu Boſkiemu tę łaſkę przypiſuie, *tu ſpeculum Dei Majeſtatis, tu pulchreſcere Filios hominum, ut ex te naſc. retur Filius hominis.* O cudowne źwierciadło Panno y Matko Boża, ktoraś tak wielce ozdobiła y przyſtroiła naturę ludzką, że ktorą ſobie Bog Wſzechmogący cale był zbrzydził, zá Twoim śrzodkowaniem y uſtroieniem znowu ią ukochał, y w żywocie Twoim Niepokalanym przyiął. Ale niedziw.

Apocal. 21. Widział Jan Swięty w obiawieniu, że gdy Syn Boży do żywota Panieńſkiego z Nieba z ſtępował, zarazem też pełne iakieś Miaſto ludzi z Nim z ſtępowało. *Ecce tabernaculum Dei cum hominibus*, co proſzę zá taiemnica, że Syn Boży do tey podroży ziemſkiey tak wiele ſobie do kompanij przybiera ludzi, *Ansbertus in Apocal. cap.* 3. daie przyczynę, *Multitudo electorum cum Chriſto in Uterum Virginis prædeſtinata deſcendit*, nie bez dziwney taiemnice Syn Boży to uczynił, że gdy naturę ludzką w żywocie Panieńſkim ná ſię przyimuie, oraz y tak wiele kochankow do ſwego boku przybiera, aby pokazał że tegoż momentu ktorego ią

ſobie

ſobie zá Matkę prawdziwą obrał, tegoż cza-ſu wſzyſtkim ią do Nieba przeznaczonym zá Matkę approbował, nie inſzy iey poſag, tylko Macierzyńſtwo wielu Narodow zapi-ſawſzy, owoż niedziw że Miaſto pełne lu-dzi bieży zá Synem Bożym prawdziwey ſzukaiąc Matki, ktoraby żywot y zdrowie zrodziła wieczne, y Syna Bożego w Brater-ſtwo nierozerwane temuż człowiekowi da-rowała, iáko Anzelm Swięty *ſerm. de Concept. Virgin.* dochodzi, *Domina ſi tuus Filius per Te factus eſt frater noſter, nonne tu per illum facta es Mater noſtra.* O Pani naſza ieżeliż Twoy Syn przez Cię ſtał ſię Bratem naſzym, toć ty przez niego ſtałaś ſię Matką naſzą, á iakoż ma grzeſzny deſperować gdy w rękach Sy-na y Panny, Brata y Matki zbawienie iego wieczne. Y luboć to natura ludzka z towa-rzyſzkami ſwemi wyrzuca ná oczy Pannie Przenayświętſzey nieſpoſobność do Macie-rzyńſtwa Boſkiego małą ią y bez pierśi swia-tu pokazuiąc, *Soror noſtra parvula eſt, & ubera non habet*, lecz ią *Gvilelmus Abb. in Cant.* piſząc, nie tylko z pierſiami opiſuie, ale y Matką ludzkiego Narodu, dawnieyſzą daleko y pier-wſzą aniżeli Syna Bożego bydź deklaruie, *prius habuit ubera mentis quæ ſunt ubera charita-tis, quam ubera corporis*, tak ſię dawno zako-chała w grzeſznym człowieku Panna Prze-nayświętſza, że wprzod ſię iego Matką Du-chowną, aniżeli Syna Bożego przyrodzoną

pokazała, y zaraz ſię ná tęż objekcyą ſwoich Towarzyſzek odzywa. *Ego murus, & ubera mea ſicut turris.* Ey mylicie ſię Towarzyſzki mylicie, że lubom małą y ieſzcze pierſi Macierzyńſkich nie mam, bom ieſzcze nie ieſt Matką Syna Bożego, mam iednak pierſi wieczney miłości, przeciw grzeſznemu z ktorymim ſię urodziła y od żywota wzięcia temi ſię pierſiami przeciw niemu ſzczyciła. *Ab infantia crevit mecum miſeratio.* Y przetoć miał to świat w obietnicy od Boga Wſzechmogącego czego Pſalmiſta Swięty 71. świadkiem, że Syn iego Przedwieczny z Nieba zſtąpiwſzy, miał ſię cichuſieńko, iako deſzcz letki y ciepły w żywot Panieńſki wcielić, *deſcendet ſicut pluvia in vellus*. á 70. dokładaią *& in ſpongiam ſcilicet uterum Virginis*, ſpadnie prawi z Nieba Syn Boży do żywota Panieńſkiego iáko do gębki iakiey przyimuiącey wſię wodę, lecz czemu żywot Panieńſki gębką ſię nazywa. *Richardus de laud. Virg.* doſzedł przyczyny, iáko prawi gębka wiele w ſię bierze wody, y zaś za ściśnieniem ſwoim prędko ią nazad wraca y wypuſzcza z ſiebie, tak Panna Przenayświętſza łaſkami y darami Boſkiemi, y owſzem Wſzechmocnością Syna ſwego przy wcieleniu iego iáko gębka iaka napełniona, gdy ią grzeſzny człowiek ſerdeczną ſkruchą y gorącą ściśnie modłą bez wielkiey fatygi y owſzem łatwuſieńko wſzyſtko wymaga, y z tey gęb-

ki Niebieskiey wszelakiego likworu łask y darow nabywa Niebieskich, *ideo spongiam nominat uterum Virginis, quia Maria gratiam quam invenit apud Deum facillima compressione in peccatores refudit.* Dowodem tego Gody w Kanie Galileyskiey ná ktorych gdy wina nie stało, supplikuie Matka miłosierdzia do Syna swego, *Vinum non habent. Rupertus Abb.* dźiwuie się czemu ta opatrzna Gospodyni widząc że nie tylko nowożeńcom, ale y gościom wina nie stało ale y wszystkim y nie mowi do Syna swego, *Vinum non habemus*, Wina miły Synu nie mamy, ná to mogłby kto rzec, á coż było Pannie potym, ále iáko sama o wino mniey dbała, tak Synowi swemu mniey potrzebne widziała, ale widząc że goście upragneli, aby tedy mowi Małżonkowie wstydu uszli, dla tego tę supplikę za niemi wniosła iáko *Gvilelmus. Ne convivæ cogerentur pati sitim, & sponsi confuderentur. Origenes* inszą daie przyczynę, dla tego prawi supplikuie Matka miłosierdzia do Syna Bożego, aby Niebo pokazało Narodowi ludzkiemu, że ona iest szczegulną w mizeryi ludzkiey u Syna swego podporą, *ut cognoscatur à Deo constituta nostra advocatrix, & quamvis non rogatur, nostris tamen invigilat miseriis.* Naostatku *Rupertus Abb.* konkludował. *Optabat Dei genitrix convivantibus fieri janua Cælestis auxilii, ne illorum devotio qui se invitaverant fructu sue careret.* Affekt nowych Małżonkow to sprawił,

wił, ktory uważaiąc to Matka miłosierdzia, chciała im to zawdzięczyć, aby z iaką chęcią Syna iey y onę samę ná Gody zaprosili, aby z tak zacnych Gości Niebieskich Jezusa y Maryi, pociechę y ten pożytek odnieśli, dla tego się w ich tak ciężkiey potrzebie Matką miłosierdzia pokazała, *Ne illorum devotio qui se invitaverant fructu suo careret.* O szczęśliwi nowożeńcy żeście zá trochę chleba y ochoty domowey tak wielkie fawory od Matki miłosierdzia odebrali, y zatym y doczesney uszli konfuzyi, szczęśliwsi daleko ktorzy dla przysługi tak dobrotliwey Matki cokolwiek czynią iey kochankowie, bez pożytku doczesnego y wiecznego nie będą, iáko przeciwnym sposobem mowi *Ildefonsus*, nieszczęsny to człowiek y wiecznym płomieniom zrodzony ktory się do tey Swiętey Matki nie ma, y ktorego Jey piękność, Jey dobroć od złości y swywoli nie hamuie, *sterilissimus est & flammis natus, qui nec Mariæ pulchritudine allicitur, nec favore à vitiis retrahitur.*

Pracowity Gospodarż wszystkę nadzieię w roli położył, dlategoż lubo mu często w pożytkach uchybia, przecię iey nie odbiega zaraz, ale ią co raz lepiey sprawuie spodziewaiąc się że mu to oraz nadgrodzi czego mu bez kilka lat umknęła, y tak cieszy się iey stokrotnym pożytkiem dobrze sobie tusząc: *& lucri expectatione duros solatur labores,*

lecz gdy go w nadziei omyli, pracy iego y ciężkim potom nie korresponduie, odbiega iey ná wieki, y więcey ná nię patrzać nie może. *Tertul. lib. de Patientia cap. 2.* mowi: Podobnym sposobem Bog Wszechmogący, iáko Niebieski Gospodarz sprawuie się z Narodem ludzkim, ktorey kultury ludzkiey z miłości się podiął, y oziębłe w życiu swoim drzewa miłością, dobrocią, łaskawością zagrzewa, y nieurodzayne grzesznikow drzewa przez długi czas do pożytku oczekiwa, *Sustinet luxuriam, avaritiam, iniquitatem quotidie insolescentem, ut sua sibi patientia detrahat, plures enim Dominum idcirco non credunt, quia saeculo iratum tamdiu nesciunt*, tak Bog Wszechmogący grzesznych w swoiey winnicy do pożytku cnot Swiętych czeka, że też cierpliwością iego Boską, wiele się ich psuie bo niewierzą żeby ten Pan ostro miał karać, ktorego gniewu y ostrego mniey doznawaią karania, y luboć to rożnymi plagami tę swoię nawiedza winnicę, lecz ią prędko rosą łask swoich y wszelakich skrapia dostatkow, lecz gdy y to nic nie pomaga, przecię iednak y nie wprzod opuszcza tey winnice, grzeszney Duszе ludzkiey, nie wprzod to nie użyteczne wycina drzewo, poki ieszcze Matki Przenayświętszey lekarstwo iakie ná tę zatwardziałość nie nastąpi: *Nec adhuc post haec ingratam scindit arborem, donec de Mariae blanda favoris aura, de propitio fluxu quaerat medicinam:*
ie-

ieſzcze Bog miłościwy nieſkwapliwy ná zgubę grzeſznego, oczekiwa ieźli go wiatrek przyczyny łaſkawey Matki nie zaleci, albo z iey pełności balſam łaſki Niebieſkiey tego uſchłego nie odwilży drzewa; lecz gdy y ta Jutrzenka weſoły ſwoy Macierzyńſki od grzeſznego odwroci aſpekt. á iuż tam po grzeſzniku, iuż to drzewo ná wieczny płomień podcinaią. Dowodem Piſmo Swięte Jerycho Miaſto w ziemi obiecaney, między inſzymi nie poślednie, dla pewnych exceſſow klątwą potępione Boſką: *Maledictus Vir coram Domino, qui ſuſcitaverit & ædificaverit Civitatem Jericho.* Niech będzie ná wieki przeklęty Mąż takowy, ktoryby zburzone y ſpuſtoſzone Miaſto Jerycho wſkrzeſił y budował, lecz czemu tak ſławne Miaſto zruynowane, nie ma przyiść do ſwey całości? odpowiada Ambroży Swięty *ſerm.* 80. albowiem Arka Pańſka ktorą Panna Przenayświętſza znaczy ſiedm dni obchodząc to Miaſto, náto aby ſię w złościach ſwoich obaczyło, żałowało, pokutowało; przecię iednak nic mu nie pomogło, ale w uporze ſwoim zginąć muſiało: *Circuivit Arca Dei Civitatem, nec ad meliorem reduxit mentem: Arca, Beata Virgo Maria ſignificatur: nam ſicut Arca intrinſecus portabat tabulas teſtamenti, ita Maria iſtius teſtamenti geſtabat hæredem.* Prawdziwa ieſt Arka Marya Panna, bo iáko Arka zamykała w ſobie tablicę Przykazań Starego Teſtamen-

men-

mentu, tak Marya nowa Arka tegoż Testamentu w żywocie swoim czystym nosiła Dziedzica Niebieskiego. Owoż iáko Jozue Herman odchodząc to Miasto nie karne przez sześć dni, gdy się upamiętać nie chciało, siodmego dnia mury iego upadły, y pokarane zostało: *septima autem die muri ejus illico corruerunt:* wiemy dobrze że Sobota siodmy dzień chwale Matki Boskiey poświęcony, owę znaczy w ktorą Pan Niebieski siodmego dnia odpoczął, owoż lubo mury Jerycha, to iest sprawy grzesznego przez sześć dni opieraią się, y Bog miłościwy przez ten czas do pokuty go czeka, niechże Sobota przyidzie á w uporze postaremu grzesznego zostanie, wieczney podlegać będzie ruinie, czemu? bo gdy y Matka miłosierdzia nie może do pokuty go nawrocić, wiecznie ginąć musi.

A tak o Swięte oczy ktore się ná tę dobrotliwą Matkę zapątruiecie ná tey niskości. O Błogosławiony ięzyku ktoryś się ná Chwałę tey Niepokalaney Panny poświęcił. O szczęśliwe uszy ktoreście ná cześć tey Matki Przenayświętszey zawsze otworzone. O szczęśliwe wszystkie sprawy y zmysły ktore pod rządem tey łaskawey Rodzicielki wolą pełnicie Boską. O szczęśliwe nakoniec Dusze ktore ná tym padole płaczu w smutkach iey serdecznych y Ranach Jezusowych pogrzebione, żadney doczesney nie

przyi-

przyimuiecie pociechy, bo przez ręce tey Matki pocieszenia, oczy wasze z łeż gorżkich otarte, nieskończonego widzenia Boskiego zá przyczyną tey miłosierney dobieżą Matki, 9 *Ostatnia potrawa* Wybranych Pańskich w Niebie iest nayśmacznieysza, bez ktorey te wszystkie zaniedby nie stały, iest widzenie Boskie, á zażywanie iego istności, o zaprawdę nad wszystkie uciechy nieporownana uciecha, gdzie sam Bog w Troycy Jedyny końcem y terminem naszey szczęśliwości, ná ktorego bez końca patrzyć, bez fatygi go chwalić, bez uprzykrzenia miłować, y czego tylko wybrany pożądać będzie, wszystko iák w źwierciedle obaczy. *Ipse Deus erit finis desideriorum nostrorum*, mowi Augustyn Swięty *qui sine fine videbitur, sine fastidio amabitur sine fatigatione laudabitur, & quidquid Electus desiderat, quando speculum Trinitatis inspicit habebit*, A ktożby się tam pronszę nie kwapił gdzie tak doskonałe wesele, y stateczne roskoszy. O Duszo moia mowi Augustyn Swięty abyśmy tylko Chrystusa y Chwałę Jego widzieli, y z Swiętymi Jego złączyć mogli, iżali nie godna abyśmy bez odpoczynku utrapienia doczesne, á nawet y same piekielne męki długo cierpieli. Ey niechże się iáko chce czart przeklęty náłádzi, y sidła swoie rozstawia, niech posty ostre to ciało wysuszaią, niech go prace uciążaią, czucia nocne dręczą, zła sukńia do-

lęga,

lega, y głowa boli, żołądek się odyma, piersi goreią, wszystko ciało y życie w boleściach ustawa, y lata moie w lamentach się kończą, abym tylko w dzień utrapienia odpoczął, y do widzenia Boskiego przyszedł. O zaprawdę nieugaszony zapał Dusze Błogosławioney do Oyczyzny żyiących, y ná wszystkie tego świata niewczasy odważny, godzien naśladowania od wszystkich tam się wybieraiących.

A ktożby proszę iuż nie wzgardził tego świata lichemi potrawami, á do Niebieskich tak roskosznych nie brał się ustawicznie, wszelakie albowiem dobro tego świata gdybyśmy w iedno zgromadzili nicby człowieka nie nasyciło, ale tylko do Niebieskiego iáko prawdziwego zachęcić y zapalić miało. Kto proszę uważywszy dostatnie y wspaniale tamże mieszkania, temi nikczemnymi y nie trwałymi iáko nie wzgardzi lepiankami? ktore doczesney podległy ruinie, á tamte wieczney trwałości, y ten okrąg ziemski, iednym ledwie punkcikiem małym przeciw tak niezmierzoney Oyczyźnie rachować się może, iáko uczony Lanuza dowodzi *homil.* 11. *numer.* 26. twierdząc że tak wielka iest dystynkcya od ziemie do Nieba, ná ktorym Gwiazdy zasadzone są, że gdyby ztamtąd kamień młyński spuścił, tedyby ledwie za lat dziewięćdziesiąt ziemie dopadł; á gdyby do tego Nieba z ziemie ná prost

chciał

chciał iść, y ná każdy dzień mil dwadzieścia uszedł, tedyby ledwie przez 80000. lat tam doszedł, dla czego pierwszy Rodzic nasz Adam (iáko *Alpharabius* poważny Astrolog uważa) od śmierci swoiey ieszczeby tam był nie doszedł; y wedle tegoż opinij do Nieba Empireyskiego gdzie Bog Wszechmogący z kochankami swymi roskoszuie, trzebaby 16000. lat podroży strawić, Lecz to dziw bo ieżelisz iedna Gwiazda by naymnieysza ktora w nocy świeci, wielkością swoią ziemski okrąg przechodzi razow 18, á drugie tak wielkie, że siedm kroć sto razow tę ziemię przechodzą, tedy ramta machina Niebieska słusznie tak dostatnia y niezmierzona.

Podźmyż do Towarzystwa Aniołow Swiętych, *Dionysius lib. Hierarch.* twierdzi że więcey Aniołow Swiętych w Niebie, aniżeli Gwiazd ná Firmamencie, piasku w morzu, liścia ną drzewach, tak dalece że w ostatnim Chorze Anielskim z dziewiąci. więcey Aniołow aniżeli ludzi ktorzy byli od początku świata y będą aż do skończenia. A coż pomyślić o liczbie Błogosław: kochankow Pańskich. *Genebrardus in Psalm.* 78. pisząc dowodzi, że samych Męczennikow Swiętych krolujących w Niebie na każdy dzień przez Rok mogł by ich po 30. tysięcy rachować. A iákoż cię grzeszniku tak słodka zapłata y nieżliczona kompania nie poruszy, y wszelaka

laka praca będzieć ciężka y nieznośna. Krol Macedońſki Filip ſłyſząc od Posła Ateńſkiego, o wielkości Aten Miasta, o potędze murow, o wſpaniałych Pałacach, o dostatku wſzelakiey wiwendy, o ſiłach wielkich Mieſzczan, o mądrości Filozofow tak ſię deklarował, *ut mea ſit hæc Urbs vel ferro, vel auro faciam*, aby to moie było Miasto, y złotem, y żelazem będę go dobywał, á oſpały człowiek małą y lichą doczęſną pracą mogąc Krolestwo Niebieſkie kupić, á przecię tak leniwy y niedbały. A coż rozumieć roſkoſzne ono, mieſzkanie Boſkie iák wygodne y przestrone, iák weſołe y wſpaniałe, nie tylko z poważnych Obywatelow, ale z ochotnego Goſpodarza Boga Wſzechmogącego, ktory ſię wſzystkim rozda, y affekt ſwoy Oycowſki między Dzieci ſwe wyleie, iáko z daleka w duchu tych roſkoſzy Niebieſkich Prorok Pańſki, *Baruch*, 5. dociekł. *O Iſrael quam magna domus Dei, & ingens locus poſſeſſionis ejus, magnus eſt, & non habet finem, excelſus & immenſus.* A czemuż ſię tedy doczeſney prożności chwytamy, woła Bernard Swięty *Monſtroſum eſt caput habete ſurſum, & mentem deorſum.* Nie człowiek to, ale monstrum dziwowiſko iedno, ktory maiąc głowę w gorze ku Niebu stworzoną, przecię iednak myśl y ſerce ku ziemi obraca y o wieczną chwałę bynaymniey niedba, byle go ztąd nigdy nie ruſzono. A czemuż tak

zaśle-

zaślepiony świat mowi Biſkup Monopolitańſki *Joannes Lopes*, że ſię ludzie obaczyć nie mogą. Bog Wſzechmogący cnotę y chwałę wieczną ſtaraniu poruczył ludzkiemu, á ſam ná ſię to iego doczeſne pożywienie przyiął, żeby ſię o nie tak zbytecznie nie ſtarał, ale opiece Boſkiey wſzyſtkie kłopoty ſpuścił, á człowiek troſkliwy opacznie ſię ſprawuie, gdy y one wieczne roſkoſzy, y ſtaranie ſię o łaſkę Bożą, poſtępek w cnotach Swiętych ná ſamego Boga ſpuſzcza, á w doczeſnym ſtaraniu y wygodach ciała cale ſię utopił, we dnie y w nocy mozgiem przewracaiąc, iákoby co dzień intraty, co dzień godności y nowych wakanſow przybywało. *Mirari non poſſum unde tanta hominum dementia, quod cum Deus curæ noſtræ commiſerit virtutem & Benedictionem quærere, terrena autem omnia ſua commiſerit curæ, nos è contra ſpiritualia omnia Deo committimus, totam vero temporalium ſollicitudinem nobis reſervamus.* Jawny tego dowod *Lucæ* 4. wyſyła Goſpodarż Niebieſki ſwego ſługę, aby ná wieczerzą ſwoię doſtatnią iák naywięcey Gości zaciągnął, aż ſię pierwſzy wymawia, że nakupił wołow, nie ma ſię iáko ná bankiet ſtawić, bo mu ich trzeba ſprobować. Inſzy także wymawia ſię że maiętność kupił, trzeba mu ią oglądać y wſzyſtko z inwentować; trzeci wymowił ſię że ſię ożenił, nie może ſię ná bankiet ſtawić y owſzem *abſolute* powiedział:

non possum venire, ey daycie mi pokoy, lecz nie dziwować się mowi Paweł Swięty: *Sollicitus est quæ sunt mundi, quomodo placeat uxori & divisus est*, á insi dokładaią, *somniat quomodo placeat*, y przez sen myśli o tym iákoby się żonie podobał, przeto nie miećza złe że mu bankiet Niebieski bynaymniey nie smakuie. O mizerny głupcze tenże mowi, cieszysz się że tak wiele masz pełnych stodoł, y brogow, y tak wiele zatrzymanych gumien, ale obacz się, bo cię nie nasycą nigdy, tak iest bowiem niepohamowane łakomstwo, że choćbyś miał naywięcey, ieszcze więcey będziesz pragnął, y do tey manij przyidziesz, że radbyś tylko sam był ná świecie, sam wszystkie pola zasiewał y zbierał, y sąsiada w intracie nie rad widział, nie pamiętaiąc ná iawne pokaranie onego Bogacza w Belgium o ktorym pisze *Pootres fol.* 41. ten bliskim będąc śmierci, kazał się do ogroda swego zanieść, ktory dla fontan, dla rożnego kwiecia y galanteryi rozmaitych, bardzo był sławny, y rzadko widany, y tam bluźnierską ná Stworcę swego inwektywę śmiał nieszczęsny wywrzeć, *Domine Deus cur mihi invides hortum deliciarum mearum, nunquam Cælum Tuum expetivi; permitte ergo mihi terram meam, tu Cælum tibi serva.* O Panie Boże czemu mi żywot odbierasz y z tym ogrodem roskosznym mię rozłączasz, niedbam ia o Twoie Niebo ktore sobie schoway, á mnie przy ziemi moiey y deli-

delicyach zachoway doczeſnych, w ktorey przemowie nieſzczęſny Duſzę wypuścił, y ná wieczne lamenty poſzedł. A zdarzyłby to Bog dobrotliwy, iáko ná zgubę grzeſznego nie ſkwapliwy, aby ten niezbożny bluźnierca oſtatni był ná świecie. Coś podobnego o Radbodzie Xiążęciu Fryzyi czytam, ten ſłuchaiąc Kazania Wulfrana Swiętego Arcy-Biſkupa Senoneńſkiego, tak ſię ná ſercu ſkruſzył, że błąd Aryańſki porzucić y Wiarę Swiętą Katolicką przyiąć umyślił, iakoż gdy iuż do Krztu Swiętego przygotował ſię, ſzaty z ſiebie zdiął, y iedną nogą iuż do Krzcielnice wſtąpił, z prędka zawoła, poczekaycie proſzę y powiedzcie mi gdzie więcey przyiacioł y pokrewnych moich Przodkow czyli do Nieba, czyli do piekła poſzło, wſzyſcy ſię temu zdziwuią y zawołaią że do piekła wſzyſcy poſzli, bo w błędzie Aryańſkim z tego świata zeſzli, co ow uſłyſzawſzy zaraz ſię nazad cofnął, y nadſpodziewanie wſzyſtkich te ſłowa przeklęty wyrzekł: Już ſię Krzcić nie będę y Chrześcianinem nie zoſtanę, ale y owſzem choćby y zaraz wolę umierać, y tym gościńcem ktorym mię przyiaciele y krewni moi poprzedzili, do ich ſpołeczności y wieczney ſpieſzyć wolę kompanij, y tak nieſzczęſny ſprawiedliwym ſądem Bożym tego dnia nagle umarł, y do ſwego przeklętych towarzyſtwa poſzedł. Ale co za dziw mowi

Chry-

Chryzostom Swięty iáko to pewna że nie wiele takich, ktorych przypadkowa phraenesis do tey głupiey wiedzie odwagi, tak to pewnieysza że takich daleko więcey, ktorzy zakochawszy te doczesne smaki, iuż nie bluźnierstwy, nie tylko przysięgami, ale y uprzykrzonemi lamentami chcą ná Bogu Wszechmogącym prywat swoich dowodzić, y śmiele się przykrzyć; day mi to Panie wedle myśli moiey, użycz mi tych pociech, niech się tak stanie bo mi z tym zdrowo, y ledwie tego nie dołoży abym przez to do obrazy twoiey miał większą okazyą. O nieszczęsne stworzenie boday ná świat nie wychodziło, boday w pieluchach życie swe skończyło, boday do rozumu y do tak iawney obrazy Boskiey nie przychodziło. A przeto niech się teraz każdy postrzeże, niech go lamenty Kościoła Swiętego przerażą, ktory iako niegdy Matka Synow Machabeyskich ná nas woła. *Peto nate ut Cœlum aspicias.* Ey dzieci y wypłokania moie, ku Niebu się mieycie, tam oczy y serca wasze kieruycie. Dawid Swięty Krol Jzraelski, możny Monarcha y potężny, wielką otoczony chwałą wszystkiego Jzraela, y dostatkami, á przecię nie mogł się tu nasycić, ale do tamtey przyszłey ustawicznie wzdychał Oyczyzny. *Psalm. 25. Satiabor cum apparuerit Gloria Tua.* O Panie y Stworco moy, choćbyś mi tu tysiąc świátow dla mey wygody

gody wyſtawił, nic mnie to nie naſyci, tylko ona nieſkończona zapłata, ktorey mnie co prędzey racz domieścić;

Ale żebyśmy ſię do tych potraw Niebieſkich ſkuteczniey przygotowali Kościoł S. napomina, abyśmy ſię wprzod do potrawy naſzey codzienney udali, to ieſt Ciała y Krwie Chryſtuſowey, ten bowiem Sakrament Pańſki ná zadatek wiecznego Błogoſławieńſtwa przez Syna Bożego ieſt poſtanowiony, aby ktorego tu pod Oſobami Chleba y Wina zażywamy, z obecnego iego w chwale wieczney cieſzyliśmy ſię widzenia. Wſpomina *Ceſarius*, ieden Zołnierż przed Ceſarzem był obwiniony, że Dobra iego puſtoſzył, y wniwecz obracał, ktorego poymawſzy ná ſzubienicę ſkazał, ná ktorey gdy iuż trzy dni wiſiał, ieden także Zołnierż miiaiąc owę ſzubienicę rzecze do czeladnika ſwego, Boże ſię pożal tak urodziwego Męża, y zbliżywſzy ſię do niego, chcąc go odciąć y pogrześć, aż ow zawoła, złożcie mię, albowiem ieſzcze żyię, owi rozumieiąc że *phantaſma* iakie ozwało ſię przez niego, ſtaną, á ow znowu zawoła, nie boycie ſię złożcie mię bo za łaſką Chryſtuſa Jezuſa, y ratunkiem Matki Przenayświętſzey ieſzcze żyię, y tak go zdięto y do Miaſta doprowadzono, gdzie do takiego niewidanego cudu zeſzło ſię wſzyſtko Miaſto w rynek, á ow proſi o Xiędza y Przenayświętſzy Sakrament,

ment, ygdy się z wielką skruchą wyspowiadał, spytał go Xiądz, aby dla Chwały Bożey y zbudowania onego ludu iawnie wyznał, przez coby sobie ná tę łaskę u Boga miłosiernego zasłużył, że przez trzy dni ná szubienicy żył, ow odpowiada, mała to usługa sprawiła, dla ktorey zmiłował się Bog Wszechmogący nademną, albowiem ná każdy dzień mawiałem pięć Pacierzy y pięć Pozdrowienia Anielskiego, trzy ná pamiątkę okrutney śmierci Syna Bożego, czwarty ku czci Anioła Stroża, piąty ku czci Ciała y Krwie Pana Jezusa, ktore ná każdy dzień ofiaruią Oycu Niebieskiemu po wszystkim świecie, ná to abym przy ostatnim terminie życia mego bez tego nie umierał posiłku. Co mi Boska zyściła dobroć, żem nie mogł bez tey łaski umrzeć, proszę tedy o Kommunią Swiętą, ktorą otrzymawszy zaraz umarł. Otoż pożytek tey Przenayświętszey Potrawy ná tym wygnaniu nam zgotowaney, do ktorey że się ubiegać mamy nic słusznieyszego, bo y samo Niebo iák wielce się cieszy y delektuie tym Chlebem Anielskim, Tomasz Swięty Doktor Anielski szeroko dowodzi, *Panis Eucharisticus delectat Beatos in Cælo.* Lecz iáko to może bydź, owoż Grzegorz Swięty dziwney bardzo taiemnicy dochodzi y taką daie naukę, ktora gdyby nie tak poważnego w Kościele Pańskim Doktora była, ledwieby do poięcia y

wierze-

wierzenia snadna się zdała, że gdy Kapłan nad Chlebem we Mszy Swiętey konsekracyi słowa wymawia, w tenże moment nieźliczone Pułki Aniołow Swiętych zlatuią się z Nieba, y z Kapłańskich rąk Hostyą poświęconą biorą, tak iednak że ią przecie Kapłan widzi. *Eodem momento rapitur in Cælum ministerio Angelorum sociandum Corpori Christi, & ante oculos Sacerdotis videtur.* Lecz o Duchowie Swięci y Orłowie Niebiescy, powiedźcie nam dla czego tę Hostyą do Nieba prowadzicie, iżali kogo z Obywatelow Niebieskich Kommunikować będziecie, owo odpowiadaią, że dla tego aby ten Sakrament Przenayświętszy Ciała Pańskiego z Ciałem Chrystusowym Uwielbionym złączyli, y wszystkich Błogosławionych uweselili y uciészyli. *Rapitur hoc Sacramentum ministerio Angelorum in Cælum associandum Corpori Christi, hoc est ad lætificandum Beatos.* Lecz iáko to może bydź Doktorze Swięty, iżaliż tam iuż w Niebie niedoskonałe zewsząd wesele, á iákoż ten Przenayświętszy Sakrament ma bydź komplementem wszystkich delicyi Niebieskich, y w oney niezbrodzoney otchłani roskoszy brodzącym kochankom ma ieszcze więcey dodawać pociechy y wesela. Nie inaczey mowi Grzegorz Swięty że Wybrani Pańscy zasiadłszy stoł dostatni w Niebie y ná oney zawołaney wieczerzy, iuż nie inszymi potrawami tylko samym Bo-

ſtwem ktore ſię w nich z Troyce Przenayświętſzey wlewa napełniaią, y w roſkoſznym tego PrzenayŚwiętſzego Sakramentu dziwney ſłodyczy y nieſkończoney Chwały iáko w bezdennym Oceanie ponurzaią. O Swięta Eucharyſtya, o dziwny Chlebie, bez ktorego y Niebo głodne, y owſzem ſwoich roſkoſzy dokończenie w nim odnoſi.

Aleć y ná czarta przeklętego, ieſt orężem ſkutecznym ten zbawienny pokarm, 1. *Reg.* Dawid ubogi paſtuſzka przeciw Goliatowi ſtraſznemu Olbrzymowi ná poiedynek wychodząc gdy ſię pytam, czym ſię opatrzył ná tę woynę, czym go poraził, w oczach wſzyſtkiego Izraela, owo Piſmo Swięte daie znać, wziąwſzy prawi Dawid w torbę ſwoię w ktorey chleb chował paſterſki pięć kamieni, gdy ná plac poiedynku przychodzi, rzuci ſię do oney torby, po kamienie y procę, y chyżo zawinąwſzy ſię uderzy w czoło Goliata y zabiia go, *Miſit manum ſuam in peram, & tulit unum lapidem, funda iecit, & percuſſit Philiſteum in fronte.* Przez ten kamień rozumie ſię Chryſtus, ktorego że z torby dobył w ktorey chleb do ſwego chował poſiłku, więc ten kamień to ieſt Chryſtus w PrzenáyŚwiętſzym Sakramencie ieſt nayſtraſznieyſzy Goliatowi piekielnemu, bo go tam zawſze razi, co y z tego przykładu iawnie ſię pokazuie.

Przed lat czteryſta ieden Heretyk uſadził

ſię

śię ná iednego Kapłana Zakonnego, z prawdziwego Wiary Swiętey gośćińca ná swoię fałszywą nawieść go sektę, á gdy czas długi w tym pracował, á mocnego filara podeyść y obalić nie mogł, taką z nim umowę stanowi, ponieważ ćię subtelnemi moiemi racyami do mey Wiary pociągnąć nie mogę, tedy mi to obiecuy, że gdy moiey nauki od samego Chrystusa y iego Matki usłyszysz approbatę, tedy w ten czas uwierzysz mi, y moię prawdę pochwalisz. Kapłan odpowiada, bardzo dobrze pochwalę. Ow tedy Heretyk będąc sławnym kuglarzem y czarownikiem wystawił iaskinią ná ksztalt Kośćioła wspaniałego, gdzie w iedney ozdobney Kapelli dwoie krzesła postawił, w iednym Chrystusa Pana, w drugim Pannę Maryą zasadziwszy, nad to Aniołow pełno słodko śpiewaiących, owo ona iaskinia tak świetna y wspaniała drugim Niebem zdała śię bydź. Ow Zakonnik gotuie śię ná dzień naznaczony, y niżeli tam z onym Heretykiem wychodzi, z natchnienia Boskiego wziął z sobą partykułę poświęconey Hostyi w małym naczyniu, y na pierśiach swoich zawiesił, y gdy do oney iaskinie wprzod Heretyk wchodzi y ná ziemie padnie, nisk ą bardzo rewerencyą onym zmyślonym osobom czyniąc, Zakonnik też zbliża śię do onych postaw, y dobywszy Przenayświętszego Sakramentu, do śiedzącey iakoby Matki

Bożey rzecze: *Si tu es vera Mater Dei, ecce Filius tuus adora eum.* Jeżeliś Ty prawdziwa iest Matka Boża, oto Syn Twoy; oddayże mu pokłon. O dziwna sprawo Naywyższego? ledwie to Kapłan wyrzekł, zaraz się to wszystko w proch obrociło, y słowa Proroka Swiętego spełniły, *ad nihilum redactus est in conspectu ejus malignus*, że na prezencyą Boską piekło precz pierzcha y ucieka. A Zakonnik on mocno z Przenayświętszym Pokarmem stoiąc nic się nie sturbował, do ktorego nog ow Heretyk widząc swoy błąd iawny upadnie, Wiarę Chrystusową prawdziwą bydź wyznaie, y do śmierci w pokucie prawdziwey błąd swoy opłakiwał y dobrze skończył. Otoż mamy iako Przenayświętszy Sakrament y w Niebie y w piekle wiele dokazuie.

Ale kto godnie y płatnie do tego Przenayświętszego Pokarmu życzy sobie przystępować, o iak w głęboką ma się przybierać pokorę. Gdy ona Białogłowa Chananeyska o tym Chlebie Niebieskim usłyszała, zaraz do niego tęsknić, zaraz dla nabycia zdrowia Corce swoiey chorey iako o skuteczne lekarstwo pocznie Syna Bożego prosić, á Pan Niebieski tak ią odprawuie, *Non est bonum sumere Panem & dare canibus.* Ey idź precz miła Niewiasto, albowiem nieprzystoyna Chlebem Synowskim psy niewierne karmić, á owa z głęboką pokorą y ufnością odpowie

Panu,

Panu, *Etiam Domine, nam & catelli edunt de micis quæ cadunt de mensa Dominorum suorum.* Y owszem Panie słusznie żebrzę, albowiem y szczenięta z stołu Panow swoich odrobiny zbieraią. Syn Boży ná táką odpowiedź mądrą, ná tak poniżenie głębokie iey, że się szczenięciem u nog Pańskich leżącym, y odrobin Stołu iego Niebieskiego żebrzącym nie wstydziła nazwać, z ochotą iey go udzieliła, iáko Chryzostom Swięty dochodzi, *Meritò quæ se canem confessa est in hominem commutatur, & merito adaptatur in filiam, levatur, honoratur, ad mensam, quæ se sub mensa laudabili & provida humilitate deiecit*, słusznie ta Białagłowa, gdy się szczenięciem uczyniła w człowieka iest przemieniona, słusznie poczytana zá Corkę y zá Stoł posadzona Niebieski, ktora pod Stołem chwalebney zażyła pokory y proźby, owoż y my gdy się uniżać do tego Stołu roskosznego będziemy, tego się bankietu zawsze godnemi staniemy.

Aleć podobno zawstydzi nas ta uboga y pokorna Białagłowa, zawstydzi nie tylko wspaniałe Niebo głęboką pokorą przeciwko Stworcy swemu pod Osobami Utaionemu z lichą ziemią certuiące, ale y dalsze Chrześciańskie Kraie, Włoskie y Niemieckie, gdzie zá ogłoszeniem Kościelnym ludzie oboiey płci wszystkie zabawy porzuciwszy począwszy od radnych Osob do Kościoła się prędzey schodzą, y tam groma-

dno

dno Męszczyzna przed Panem, á Białegłowy zá Panem do chorego Pana y Stworce swego w Przenayświętszym Sakramencie zakrytego, Psalm Dawida Swiętego, *Miserere* głośno mowiąc prowadzą y nazad od chorego ztakimże gorącym Nabożeństwem do samego Kościoła odprowadzaią y dopiero po przeżegnaniu tym Nayświętszym Pokarmem y prześpiewaniu Kapłańskim do domow swoich odchodzą z pociechą swoią serdeczną, czego nasze Krolestwo nie ma będąc *antemurale* Chrześciańskiwa, bo żadney uczciwości przeciwko temu Panu y Stworcy naszemu nie znamy, gdy zá Kapłanem do chorego ledwie dwoie albo troie ludzi, á czasem sam tylko Kapłan z Kościelnym sługą bieży co bez zgorszenia odszczepieńcow y niewiernych Zydow bydź nie może. Mizerny człowiek, mizerny proch, z Kamienice z gospody swoiey o iednym pachołku nie wynidzie, ale ich każe przybierać, zwoływać dla reputacyi swoiey, á Pan Nieba y ziemie bez powinney assystencyi, á day Boże aby nas tak niedbałych o Honor Boski chwalebna doroczna tego Przenayświętszego Sakramentu z Oktawą swoią ogrodziła Uroczystość y tę nieuwagę naszę wypłaciła.

Aleć do tego znaku czwartego, przeznaczenia do Chwały wieczney należą miłosierni y łaskawi ná Dusze w Czyscu cierpiące.

ce. Potrzebny bardzo dyſkurs uczeni prowadzą: ieżeli żywym grzeſznikom w złościach zakamiałym, czyli Duſzom w Czyſcu będącym poſiłki Duchowne potrzebnieyſze, iákoż obiedwie ſtronie poważnemi certuią racyami? boday to, że Duſze w Czyſcu cierpiące, nieznośne ponoſzą karania, ale że ſą upewnieni o łaſce Bożey y że wypłaciwſzy naznaczone męki do zapłaty ſię doſtaną wieczney, á grzeſzni ludzie po morzu tego świata żegluiąc do niepewnego terminu pędzą, przeto tym potrzebnieyſze ſą poſiłki, gdzie więkſza pokazuie potrzeba, aby w ſwoim roſpaczaniu prędkie y zbawienne mogli mieć lekarſtwo. Ale y więźniowie Czyſcowi poważne daią ſwego ratunku przyczyny; gdyby prawi dway żebracy, ieden ſchorzały bardzo y członkami nie władnący, á drugi zdrowſzy leżeli ná drodze, ktoryby z nich godnieyſzy podźwignienia, każdy pewnie odpowie, że ten ktory ſobie nie może dać rady, á tacy ſą w Czyſcu będący, ktorzy day to że ſą Przyiaciele Boſcy, ále że ſię ſami ratować nie mogą, ale tylko od nas poſiłku wyglądaią, przeto godnieyśi że wſzyſtkich miar, aniżeli ci żyiący, ktorzy y ſami przez ſię, y rożnemi ratować ſię mogą ſpoſobami, y droga im do dobrego nie zagrodzona. Dla czego Kościoł Pańſki cięzkim narzekaniem y ſtraſznymi mękami więźniow Czyſcowych przerażony,

ny, solenne co Rok odprawuie supppliki, ale y następcy Chrystusowi respektuiąc ná ciężkość mąk Czyscowych, tudziesz ná ratunek powinny Bliźnich swoich, tak wiele łask y zupełnych pozwolili z Skarbu Kościelnego Odpustow, co y każdego do tey płatney bardzo uczynności ma powabić.

Naprzod nieznośna męka, mowi ieden uczony choćbyś ze wszystkiego świata węgle ná iednę gromadę sprowadził, y ta gromada płomieniem by pałała, y tam we śrzodku człowiek wrzucony został, zaniby ta męka nie stała przeciwko Czyscowey. Y niedziw mowi Grzegorz Swięty, że lubo to piekielne męki są nieskończone, y nie tylko Duszę y ciało wszystko, ale y rozum, wolą, y pamięć, y wszystkie zmysły dręczyć będą, ale ani głowa, ani oczy, uszy, y ięzyk, ręce y nogi, y wnętrzności od tey katownie wolne nie będą, przecię iednak Czyscowe męki niektorzy cięższe bydź rozumieią, z tego że męki Czyscowe iáko *Abulensis* twierdzi, sama sprawiedliwość Boska iuż nie przez Anioła ktoregokolwiek dobrego albo złego, ale ręką swoią Boską podnieca. *Ignis ille purgatorius nullo Angelo bono aut malo accedente ardet, sed Divina justitia nutriente, & affligente,* á wiemy dobrze że Ręka Boska daleko cięższa y mściwsza, aniżeli złego albo dobrego Anioła, wedle Pawła Swiętego przestrogi, *Horrendum est incidere in manus Domini.* Wiemy iáko

iáko ſamym czartom ta ręka Boſka nieznośna była, iáko czytam u Mateuſza Swiętego *quid nobis & tibi Jeſu Fili Dei, veniſti ante tempus torquere nos.* O Jezuśie Synu Boży coć ſię dzieie że nas tak przed czaſem trapiſz bardzo ciężko. *Filip* Opateneńſki czartowſki lament explikuie, *Dolore irremediabili manum Chriſti duriſſimam patiebantur,* Ręki Boſkiey w ten czas uczuli karanię ciężkie, dla czego tak żałośnie narzekali. Więmy iáko y ludzki grzbiet teyże ciężkiey ręki Boſkiey doznał, gdy Syn Boży uiąwſzy ſię o dyſchonor Oyca Niebieſkiego, onych przekupniow w Kościele Jerozolimſkim biczem onym dobrze przeſtraſzył, y z Kościoła prędko bardzo wygnał, bo gdy ſię pytaią Doktorowie Swięci co takowego on lud prawie nieźliczony, przekupſtwem y targiem ſię bawiący tak prędko wygnało, czyli on bicz Pańſki ktory z powrozkow ukręcił odpowiadaią że ręka Boſka to ſprawiła, y tak ciężko każdego przeraziła, że ſię nic nie bawili, ale co prędzey uciekać muſieli z Kościoła, *non flagellum ejecit eos, ſed ipſa manus Divinæ potentiæ, quæ dum plagam infligit gravior eſſe nequit,* czego y ſamo narzekanie tychże Duſz Czyſcowych iawnym dowodem, gdy ná rękę Pańſką narzekaią, *miſeremini mei quia manus Domini tetigit me,* zmiłuycie ſię nádemną albowiem ręka Pańſka dotchnęła mię. Y luboć to Bernard Swięty konkluduie że cięż-

ſze

ſzé męki w piekle bydź muſzą, bo tam obiedwie ręce Boſkie przyciſkaią y dokuczaią potępionym, á tu tylko iedna w Czyſcu, lecz lubo iedna ręka, przecię iednak cięższa daleko niżeli dobrego y złego Anioła. Bo ieżeli ſię kto ſpyta czemu Bog Wſzechmogący złego Anioła do karania Czyſcowego nie przydał, nie inſza przyczyna, tylko że niesłuſzna było, aby ſię ten nieprzyiaciel Boſki nad Swiętemi Duſzami, ktore z niego przy śmierci ſwoiey zwycięſtwo odnioſły miał paſtwić, ale y dobry Anioł czemu do tey kary nie przydany, dla tego aby nie folgował onym Duſzom iáko iuż Niebieſkim Obywatelom, dla czego ſama ręka Boſka tey kary pilnuie. Druga przyczyna dla czego ich co prędzey ratować potrzeba, bo nam ſię to obficie nadgrodzi. albowiem gdy uwolnione będą z Czyſca, y do wieczney doſtaną ſię Oyczyzny, iáko potomſtwo miłe Krola Niebieſkiego, wiele nam przyczynami ſwemi do zbawienia pomagaią. Trzecia przyczyná że ich słuſznie ratować mamy, albowiem te náſze poſiłki za nich uczynione nam ſię w pożytek obracią, iáko Pſalmiſta Swięty przyznaie. *Oratio mea in ſinu meo convertetur;* ale y teraz gdy im co dobrego czyniemy zá oznaymieniem Anielſkim cieſzą ſię y weſelą.

Tomaſz Swięty Doktor Anielſki nakłániaiąc ucha ná lament Czyſcowych więźniow. *Miſeremini mei ſaltim vos amici mei,*

quare

quare perſequimini me ſicut Deus. Ey zmiłuy-cie ſię nademną przynaymniey wy Przyia-ciele moi, czemu mię prześladuiecie iako ſam Bog dziwuie ſię ná kogo ták ciężko te Duſze Swięte lamentuią wiedząc że ani ná ziemi, ani ná Niebie nie maſz tak niemiłoſiernego Stworzenia, ktoreby do uwolnienia ich nie konkurrowało. A naprzod udaymy ſię do ſamego bezrozumnego ſtworzenia. Ledwie Zbawiciel świata Głowę ſwoię Boſką ná Krzyżu umieraiąc ſchylił, zarazem ſię zaſło-na Kościelna ná dwoie rozdarła, ziemia nie-zwyczayne trzęſienie y ſkały gwałtowne trzaſkanie y rozpadnienie wydała. *Et ecce velum Templi ſciſſum eſt, terra mota eſt, petræ ſciſſæ ſunt.* Mateuſz Swięty twierdzi: Dziwuię ſię Doktor Anielſki co ieſt? czemu te bez-rozumne ſtworzenia tak ſię odmieniły, y tak znaczne lamenty przy śmierci Stworce ſwe-go wydały? czyli nie ſłuſzniey było to wy-świadczyć przed śmiercią Stworce ſwego, gdy go niezbożni ſkrępowali, po Ratuſzach zelżywie wodzili, obnażywſzy zbiczowali, cierniem okrutnie ſkłoli, Krzyżem ciężkim obciążyli, y Dawcę żywota ná śmierć potę-pili? w ten czas była okazyą do tego poru-ſzenia, y lamentu miłoſiernego ſtworzenia, á przecię w ten czas głębokie milczenie zacho-wuią, ale w ten czas gdy Pan y Stworca ná Krzyżu oczy zamyka, y Ducha w ręce Oy-cowſkie porucza, w ten czas y ziemia, y ſkały,

y bożnica Zydowska lamentami nieutulonemi straty Pana y Stworce swego wetuie, czego nie insza przyczyna, tylko że same bezrozumne stworzenia w grubą się przyoblekły żałobę, gdy Stworcę swego dokończone widziały życie, *ipsa durissima saxa rupit, terraeq; viscera pandit compassio, & pietas in mortuum.* Same twarde kamienie, y głębokie wnętrzności ziemie nad zmarłym Stworcą politowanie y miłosierdzie wyświadczyły swoie.

Ale y Niebiescy Obywatele iáką miłość y łaskawość przeciw umarłym wyświadczaią. U Grobu Pańskiego Marya Magdalena stoiąc ciężko lamentuie, że Ciała Pańskiego nie znalazła, ale tylko dwoch Aniołow świetno przybranych zastała, dziwuią się Doktorowie Swięci, czemu nie rychło Panu y Stworcy swemu przybyli, więc to było ná Krzyżu wiszącemu z pociechą iaką przybydź, onę Krew Przenaydroższą w naczynia zbierać Anielskie, Rany onę głębokie balsamem smarować Niebieskim, y Panu swemu tak zelżonemu y zemdlonemu smakowitą przynieść ochłodę, ale teraz gdy iuż Pan Zmartwychwstał, y prożny Grob zostawił cisną się, y przyspieszaią do Grobu, czemu za Panem swoim ną Tryumfy do piekła nie poszli, odpowiada Chryzostom Swięty w osobie ich, prawda że Duchowie Niebiescy wielką maią miłość do żywych, ale do zmarłych

nie-

nieporownaną daleko, dla czego choć iuż Pana y Krola swego w Grobie nie widzą, y zapewne wiedzą że się tu iuż nie powrcci więcey, á przecie tego mieysca gdzie Ciało iego Swięte leżało z miłością pilnuią, szanuią, y za ieden Ray Niebieski poczytaią go sobie, *ut ostenderent Deum ibi fuisse sepultum. ideo ad sepulchrum tanquàm ad Cælum manebant*, ale aby wszystkiemu pokazali światu miłość y łaskawość swoię przeciw pobożnie umieraiącym.

Podźmy y do samey Matki Bożey á obaczymy iakie staranie, iakie pielegnowanie, y ta ze wszech Naybłogosławieńsza umarłym pokazuie Matka, iáko się z tym Brygidzie S. oświadczyła. *Ego sum Mater Dei, & Mater omnium qui sunt in purgatorio.* Ja iestem Matką Bożą, ale y tych wszystkich ktorzy są w Czyscu. Y owszem mowi ieden, że większe ma stáranie Matka Przenayświętsza około Dusz w Czyscu będących, ániżeli około Chrystusa Syna swoiego własnego. Spiewa Kościoł Swięty, w dzień Bożego Narodzenia. *Feno jacere pertulit, præsepe non abhoruit, & modico lacte pastus est.* Syn Boży nie tylko śiankiem się lichym miasto pościołki miękkiey, nie tylko żłobem miasto łoża Krolewskiego kontentował, ale y ná słabym bardzo pokarmie trochy mleka Panieńskiego przestał. O zaprawdę ktoby się nie użalił Niebieskiego Dziecięcia, że takie niewygody

gody dla grzesznego cierpi, ale co iest? powiedziano o Matce Przenayświętszey że do iey piersi Niepokalanych dla tego Dziecięcia dostatek mleka z Nieba spływało, *ubere de Cœlo pleno*, tak dalece że oboie one czyste Panieńskie piersi wyrażały dwoie źrzodła, do ktorych zawsze dostatek mleka przybywało, y z Nieba skrytemi kanałami Opatrzności Boskiey ściekało, y nigdy ich pełności nie ubywało, *semper intumescebant plenæ & supra modum exundantes*, gdzieś się to mleko podziewało Panieńskie, gdy tych piersi swoich Panna Przenayświętsza skąpo Synowi swemu maleńkiemu udzielała, czyli podobno Matkę Przenayświętszą bardzo skąpą w tym posiłku sądzić będziemy; Lecz trudno sama nas rezolwuie u Brygidy Swiętey w tych słowach, żem ia Matką nie tylko Synowi Bożemu, ale y tych wszystkich ktorzy są w Czyścu, zaczym łatwo się domyślić gdzie się to mleko pociechy rozpływało, y czemu go właśnemu Synowi trochę udzielała, á szczodro bardzo Duszom w Czyścu będącym szafowała, *ideo Divinum Filium meum modico lacte reficio, ut residuum in abundantia inter animas distribuam purgatorij.* dla tego iawnie twierdziemy Matki Przenayświętszey dziwne nad więźniami Czyścowemi pieczołowanie.

Podźmy y do samego Syna Boskiego Sędziego strasznego, wnidźmy z nim do O-
groyca

groyca, aż tam dziwne ſkutki miłości ku Duſzom w Czyſcu cierpiącym w tym Panu obaczemy. Trzykroć ſię Zbawiciel świata w Ogroycu modlił, á raz tylko oſtatniey Modlitwy pocił; co zá przyczyna tego? Auguſtyn Swięty naucza, że to wſzyſtko dla miłości w Czyſcu cierpiących uczynił. Pierwſzy raz albowiem gdy ſię modlił y ná ziemię upadł na Twarż ſwoię, *procidit in faciem ſuam* wyraził, że ſię zá tych Stan modlił, ktorzy w grzechach leżą śmiertelnych. Wtory raz gdy ſię modlił y wielką ckliwością y boiaźnią był zdięty, *cæpit pavere, tedere, & mæſtus eſſe* wyraził, że ſię modlił zá ſprawiedliwych, aby ſię więcey do grzechu y obrazy iego Boſkiey nie wracali. Trzeci raz gdy ſię modlił, á iuż ſię tu ciężko zapocił, *factus eſt ſudor ejus ſicut guttæ ſangvinis decurrentis in terram*, tak obfity pot z Ciała Pańſkiego wyſzedł, że áż ná ziemię ſpływał, á zá kogoż ſię tu Pan modlił, y tak bardzo ſtrapiony y wyniſzczony zoſtał, Auguſtyn Swięty naucza, że zá więźniow Czyſcowych tę trzecią Modlitwę krwawym potem Oycu Niebieſkiemu ofiarował, *terna vice penetrans purgatorij torturas, animarum electarum ardentiſſimam ſitim hoc ſolatio extinguere voluit*, á więc iawny dowod iáko Duſze cierpiące umiłował Syn Boży y ſzczegulne przeciwko nim, aniżeli przeciwko żywym wyświadcza politowanie. A zatym iawny dowod, ná kogo te

Du-

Duſze ták bardzo lamentuią, nie ná kogo inſzego, tylko ná ſwoich Krewnych y Przyiaciół, ktorzy ich nie ratuią, tym bardziey w tym więzieniu Czyſcowym dręczą nim z miłości, y z powinney ſprawiedliwości, do prędkiego ich powinni ſię mieć wyzwolenia. Przez co iáko ná cięžki Sąd zarabiaią. Uczony Haymo wyraził; *Justo Dei judicio æternæ damnationi se subijcit, qui Defunctorum est immemor.* Sprawiedliwym Sądem Bożym niech ſię ma każdy zá potępionego, ktory o Duſzach cierpiących nic nie pamięta. Y toć to ieſt, co mowi *Nissenus*, że Duſzom cierpiącym nie tak ieſt ciężko one pożeraiące ponośić płomienie, iáko to, że z przyczyny, y okazyi ſwoich ná świecie pozoſtałych to cierpią Przyiaciół, y Krewnych. *Job.* 2. Wynayduie czart przeklęty ná Joba Swiętego tyśiąc okazyi do niecierpliwości, y obrazy Boſkiey, lecz to wſzyſtko ſkromnie znośi: *Dominus dedit, Dominus abstulit*, Pan dał, Pan wziął. Niech będzie Imię iego pochwalone, lecz gdy go trzey Przyiaciol nawiedza, y ſiedm dni około niego ſiedzą, dopiero w ten czas poruſzony Job, nie tylko ſzatę ná ſobie rozdziera, ale y dzień, w ktory ſię narodził przeklina, 4. *Reg.* Gdy Bog Wſzechmogący Krola Senacheryba z iego Woyſkiem, ktorego było 185. tyśięcy iedney nocy przez Anioła ſwego poraził, owo Krol utrapiony, widząc porażkę ſwoich tak wiel-

ką,

ką, do iednego Zboru Bożyſka uſzedł, za ktorym dway Synowie iego Hadramelech y Serufar w padli, y tam Oyca właſnego zabiją. *Duo filij ejus percuſſerunt eum gladio.* Lecz co ieſt? ieżli ten Krol śmierć był zaſłużył, czemuż tam zaraz ná placu od ręki Anielſkiey nie poległ; ieżli nie winien, czemu od właſnych dzieci ginie? Daie przyczynę Abulenſis: *Fuit hoc ad inferendam ei majorem pœnam:* Był to albowiem wielki okrutnik, owoż nie mogł go Bog Wſzechmogący bardziey pokarać, iáko gdy od Dzieci właſnych ginie, od ktorych miał mieć wielką miłość, y obronę życia ſwego. *A duobus filijs ſuis occiditur, à quibus maximè diligi debuit;* bo nie maſz Rodzicom cięższey katownie, iáko od właſnych Dzieci ginąć. Owoż y Jobowi Swiętemu nie dziwować ſię; gdy narzeka, przeklina ſię w obecności onych Przyiacioł, ktorzy ná względy iego utrapienia przyſzli. Nie tak mi prawi ciężka ręka czartowſka. bo ieſt moy nieprzyiaciel, iáko tych, ktorzy będąc Przyiaciołmi memi; á przecie miaſto iakiey pociechy, większą mię y nieznośną trapią melankolią. Tak właśnie Duſze w Czyſcu cierpiące lamentuią. Nie tak nas to karanie, ktore ſprawiedliwości Boſkiey ſłuſznie wypłacamy, iako to, że krewni, y Przyiaciele naſi będąc obowiązani do ratunku naſzego; á przecie nas opuścili, z pamięci y z ſerca ſwego wypuścili; to naycięższe

ná nas karanie, y prawie nieznośna męka. Powiedz mi o Synu, iáko to serce twoie znieść może, że właśnego Rodzica w tym więzieniu dręczysz! Powiedz okrutna Corko, iáko wnętrzności twoie znieść mogą, że właśną zabiiasz Matkę, gdy ich z tego nie uwalniacie więzienia: ktore podobno z waszey ponoszą okazyi? á zatym dobrze *Nissenus* konkluduie: *Ille frater non est, fera est, phantasma est, tyrannus est, qui proximum suum non adjuvat.* Nie Syn to, nie Corka, nie Przyiaciel, nie Brat, nie Siostra, ale bestya, ale tyranka, ktora w tym więzieniu swoich nie ratuie.

Joann: 7. Zwaśnieli się Zydzi, y Starszyzna ich, aby niewinnego Pana, y prawdziwego poimali Messyasza, iákoż posłuszna halastra, ledwie ordynans wzięła, bieży do wykonania swoich zamysłow, aż owo Syna Boskiego zastaną każącego, do ktorego nie śmieli się zbliżyć, ale y owszem Kazanie y mowę iego pochwalili Niebieską: *Nunquam sic locutus est homo:* Zaprawdę nigdy tak dobrze, tak uczenie, y mądrze człowiek nie powie, iáko ten, musi bydź coś nad człowieka? Co iest, czemu Syn Boży miasto sromotnego poimania, u onych oprawcow pochwałę znalazł? przyczynę daie *Teodoretus* że go Kazanie zbawiło takie. *Si quis sitit, veniat ad me, & bibat.* Jeźli kto pragnie, niech przyidzie do mnie, y pofili się. Jakoz Prawda Przedwieczna Syn Boży dobrze konkludował,

wał, gdy pragnącym y utrapionym żebrakom tak skuteczny posiłek ofiarował: ktory go od śmierci, y zdrady uwolnił Zydowskiey. *Qui potum obtulerat sitientibus, & subsidium egenis, quomodo offensam incurrere potuit?* Niepodobna temu nigdy szwankować, ktory ma nad więźniami y zgłodzonemi żebrakami politowanie. A ktoż proszę potrzebnieyszy ratunku, iáko więźniowie Czyscowi?

Gdy iuż przeklęty Judasz Syna Bożego Zydom przedał, y pieniądze wziął, pocznie go sumnienie gryść, że to źle uczynił, iákoż z desperacyi napadnie ná ieden dąb przy drodze, y ná nim się wiesza. *Theophilactus* przypatruiąc się temu postępkowi, doszedł tego, że owo drzewo, ná ktorym się Judasz obiesił, tak bardzo zwolniało, że z iakiś kompassyi, y politowania nad Judaszem, nisko się schyliło do samey ziemie, że Judasza ná niey żywego ieszcze zostawiło. *Arbor est inclinata Deo volente.* Cud to był niezwyczayny, ale z ordynansu Bożego wykonany, gdy przeklęty Uczeń, łaskę u drzewa znalazł. Czego Maxymus Swięty przyczynę znayduie, że ten Judasz gdy Stworcę swego, y Mistrza kochanego przedał, y wyznał że źle uczynił, bieży do Zydow z wielkim żalem, y lamentem, wołaiąc: *Peccavi*: Zgrzeszyłem, żem sprawiedliwego Pana przedał: y owe pieniądze porzucił przed niemi, Zydzi radzą, co z tymi pieniądzami czynić? y

uradzili, aby ie ná kupno pewney roli dla pogrzebu Pielgrzymow obrocili. *Emerunt agrum figuli in sepulturam Peregrinorum.* Maxymus Swięty chwali tę radę y postępek Zydowski że zapłatę krwie ná potrzebę umarłych obrocili. *Ut pretium sangvinis prodesset etiam mortuis.* Owoż łatwa przyczyna czemu Judasz tak łaskawe u drzewa znalazł politowanie, że one trzydzieści srebrnych, które wziął zá Pana od Zydow, ná potrzebę się umarłych obrociły z okazyi iego. *Projecit 30. argenteos, ut prodesset mortuis,* dla tego samo drzewo zawdzięcza mu to dobrodziejstwo, y ná ziemię spuszcza. A kto się prawie nie zdziwi, że ieżeli same nie czułe gałęzie, lubo w nieprawey Judasza intencyi táką pobożność wyświadczyły nad zdraycą Boskim, á co rzeczemy, iák niepoiętą zapłatę odniesie szczyra miłość pobożnych Kapłanow, y wiernych Katolikow, gdy umarłym, á nie inszym, tylko w Czyscu cierpiącym Duszom z dobrą usługuią intencyą, y one z ciężkiego ratuią więzienia? dla czego nie tylko u Sędziego strasznego miłosierdzie znaydą, ale y od nich samych stokrotną wdzięczność odniosą. Owoż łatwo konkludować, czemu Syn Boży od zaiadłych Zydow wolny został, że się go y dotknąć nie śmieli; ta przyczyna, że go ono Kazanie zbawiło, kto pragnie, niech się do mnie zbliży, y posili. A ktoż proszę więcey pragnie, ieżeli

ieżeli nie one Duſze w płomieniach Czyſcowych uſtawicznie ná nas wołaiące; ktore gdy ſzczerze ratować będziemy, y ochłodę im zbawienną przyniesiemy, nie tylko od nich ſamych, ale y od bezrozumnych kreatur wdzięczność, á nadewſzyſtko od ſamego Stworce ſowitą zapłatę odnieſiemy.

Lecz ach iák wiele w tey powinności oziębłych Chrześcian y nieczułych, ná ktorych wołáią y uſtawicznie płaczą utrapione Duſze, á takowych czworaki rodzay upatrzyli Doktorowie Swięci Pierwſzy rodzay tych niebacznych, niewdzięcznych y niepamiętnych dobrodzieyſtw znayduią ſię Dzieci ná Rodzice, gdy im wzaiemnie tego co powinni nie oddaią, gdy tak wiele po nich nabrawſzy doſtatkow, o Duſzy ich bynaymniey nie wſpomnią, woła Ociec ná Syna, Matka ná Corkę, Brat ná Sioſtrę, Mąż ná Zonę. *Miſeremini mei ſaltem vos amici mei.* Ey zmiłuycie ſię nad nami wy przynaymniey; ktorzy prac naſzych zażywacie, y ná piiańſtwach y zbytkach ie trawicie; zmiłuycie ſię iáko nad przodkami waſzemi, ktorzy ſobie radzić nie możemy, bo ani rąk do zarobienia, ani uſt do ſpowiedzi y Modlitwy, ani ciał ná czynienie poſtow, Dobr żadnych do czynienia iałmużny nie mamy. Lecz to daremne ich narzekania, bo tak ieſt ſłaba pamięć ludzka, że co iuż minęło y z oczu zeſzło, mniey ſię dba o to, á drudzy tak ſą nieuważnego rozſądku,

sądku, że gdy się im powinność ratunku tego przypomina, śmieią z tym wylatywać, że mię tak wiele tysięcy kosztuie pogrzeb, á czy podobna, aby do tych czas w Czyścu tak pobożna Dusza miała bydź zatrzymana, tak wiele Mszy Swiętych przy pogrzebie odprawiono, ná co ieden z teraźnieyszych odpowiada, że łożyłeś ná Msze Swięte złotych 100. aleś też y ná pogrzebowy bankiet tysiąca y drugiego nie żałował, prawda iest, że trzy godziny zeszłego Rodzica albo Przyiaciela twego w Kościele Pańskim darował zabawie, y usłudze, aleś to dobrze nadgrodził y wytrącił, gdyś tak wiele dni ná raczenie się, co było z obrazą Bożą y zgorszeniem Bliźniego łożył, nie pamiętaiąc ná przestrogę Grzegorza Swiętego, że iáko ta prożna chluba bynaymniey Duszy nie pomoże, tak niepochybnie nieuważnym y Dobra Przodkow swoich, ktore oni ná posiłki Dusze swey zostawili, rozpraszaiącym czasu swego zaszkodzi, bo pogrzeby wiernych Katolikow, nie brzuchowi łakomemu, nie piiaństwu zbytecznemu, ale iałmużnom hoynym, ale ubogich zgłodzonych ratunkowi są poruczone, tenże konkluduie. Drugi rodzay niemiłosiernych ná Dusze w Czyścu będące iest niewdzięcznych y zapamiętałych ná Dobrodzieie swoie, ktorzy wiele od nich wziąwszy, domy y Dzieci swe zbogaciwszy, przecie iednak ná Dusze ich nie

pamię-

pamiętaią á tacy z niewdzięczności, y powinney miłości, będą ſądzeni y karani. Trzeci rodzay ná ktorych ſię Duſze ſkarżą, ſą Exekutorowie teſtamentow, że w długą ich intencye pobożne puſzczaią, dzień ode dnia zapłaty naznaczone odkładaią, y ich ochłody w ciężkich płomieniach pozbawiaią, á ſobie pożytki przywodząc gorſze męki gotuią. Czwarty rodzay ieſt, ná ktorych ſię Duſze ſkarżą, ſą Kapłani y Zakonnicy, ktorzy Dobr od nich legowanych zażywaią y iałmużn odkazanych, á leniwo w ich ratunkach chodzą, y niedbaią o te p ſitki zbawienne. A niechże ſię każdy ſądzi, co tym utrapionym powinien więźniom, bo ścisły niedbalſtwa ſwego da Bogu Wſzechmogącemu rachunek. Przeſtraſzony ieden Biſkup w tey mierze iáko Hiſtorye wſpominaią, ktory iednemu Kapłanowi co dzień zá umarłe odprawuiącemu Mſzy Swiętey zabronił odprawiać, aż gdy czaſu iednego w nocy przez Cmentarz idzie ná Jutrznią do Kościoła, zaſtąpi mu Woyſko Duſz onych gromadne, każdy wedle godności ſwoiey w ubierze y poſtaci grożąc ſię ná niego y głoſem ſkarżąc. Otoż Biſkup, ktory nam zwyczayne odiął przez Mſzą Swiętą poſiłki, y náſzemu Dobrodzieiowi zakazał odprawiać, y ſam nie odprawuie, ale ieżli ſię nie obaczy śmiercią będzie karany, czym on przeſtraſzony, y Kapłanowi pierwſzą

wszą łaskę przywrocił, y sam był pilniey-
szy w ich ratunku.

Jeden Monarcha ciężką będąc strapiony woyną od Sąsiada swego także Krola, aby do końca Państwo iego nie szwankowało, Fortece y Zamki swoie ludem Woiennym osadził, z ktorych Fortec ieden Kommendant do niego pisze. *Tria mihi ô bone Princeps subministranda sunt ne succumbam in obsidione, panis ad vescendum, spongia ad lachrymandum, & Cythara ad lætificandum*, proszę cię zawczasu o dobrotliwy Krolu, niżeli do mego obleżenia przyidzie, racz mnie chlebem, gębką y Cytharą albo lutnią przed czasem opatrzyć, chlebem abym miał czym życie moie y moich Zołnierzy sustentować, gębką abym miał gdzie łzy moie serdeczne zbierać, lutnią, aby mnie w utrapieniu y tęsknicy obleżenia cieszyła y weseliła, tak właśnie mowi *Theodoretus* więźniowie y obleżeni Czyscowi, ledwie się do Czysca dostaną, zaraz ná nas wołaią y proszą o chleb á nie inszy, tylko ktory się w Przenayświętszey zamyka Ofierze, o gębkę nie inszą, tylko o przyczyny Matki Przenayświętszey, w ktorą się wszystkie grzechy y złości nasze zawieraią: *Maria est spongia nostræ iniquitatis*, o Cytarę albo lutnią do wesołości, to iest o Modlitwy gorące, Rożańce, Koronki, iałmużny y rożne ciała mortyfikacye, o te do nas ustawicznie supplikuią y proszą.

Jakoż nad Ofiarę PrzenayŚwiętszą więźniom Czyscowym nie masz skuteczniey-szego posiłku. Dobre są prawda iałmużny, dobre posty, dobre Modlitwy y rożne umartwienia ciała, lecz Ofiara Swięta nayprzednieysza y prędkie skrzydła przyprawuie do Nieba; dla czego Jan Swięty w obiawieniu swoim doyżrzał, że Dusze w Czyscu cierpiące nie maią smaczniey szey ochłody y odpoczynku milszego, iáko pod Ołtarzem Boskim, dla czego się tam cisną y pod mieysce Ofiary Swiętey ubiegaią. *Vidi sub Altare Dei Animas interfectorum propter Verbum Dei.* Widziałem prawi pod Stołem Ofiary Pańskiey Dusze cierpiące, iáko iákie szczenięta okruszyn Swiętey Ofiary żebrzące.

Nie u iednego to w podziwieniu iáko Tomasz Swięty Doktor Anielski uważa, że gdy Offertoryum Mszy Swiętey żałobney Kościoł Swięty wyśpiewuie, tedy dokłada, *Libera eas de ore leonis, ne absorbeat eas tartarus, ne cadant in obscurum.* Panie y Krolu miłosierny, racz ich uwolnić z paszczeki lwięy, aby ich piekło nię pożarło, y aby do ciemności nie byli strąceni, co iest, że tu dokłada uwolnienie z tarasu, y ciemności piekielnych, á wiemy dobrze kto się do piekła dostanie, więcey ztamtąd nie wynidzie, wiemy y to, że ieden iest ogień w piekle y w Czyscu, tylko ta rożnica że w piekle dręczy potępionych, á w Czyscu czyści Wybra-

nych,

nych, czemuż się tu Czyściec nazywa piekłem, y te Dusze ktore są w Czyscu nie mogą bydź strącone ná przepaść piekielną y one gęste ciemności, owo Bonherba daie przyczynę, y ten trudny rozwiązuie węzeł.

Luc. 23. Dobry Łotr y skruszony wisząc ná Krzyzu ná gorze Kalwaryi prosił Syna Bożego, także ná Krzyżu umieraiącego, aby ná niego wspomniał, gdy przyidzie do Krolestwa, *Domine memento mei dum veneris in Regnum Tuum,* á Pan mu bez żadney rekollekcyi zaraz obiecuie Niebo, *hodie mecum eris in Paradiso,* szczęśliwy zaprawdę Łotr że mu tak wielkiey Chwały nie odmowiono. Lecz co to sprawiło, nic inszego tylko Krew Przenayświętsza Syna Bożego, bo tu Łotr ná prawey ręce Pana wisząc, gdy Bok prawy Jego Longinus włocznią otworzył, y z niego wielkim impetem Krew y woda wyszła, tak dalece że y tego Łotra ciało skropiła, y zaraz Duszę iego od winy y karania uwolniwszy do Nieba z Chrystusem zaprowadziła. *Sacratissimo Sangvine latro ille aspersus est, ideoq; in ictu oculi, cum ipso Salvatore paradisum migravit,* A ieżeliż Krew Zbawiciela świata, iednego przewrotnego grzesznika, w iednym momencie zbawiła, á iáko taż Krew Przenayświętsza Duszom Czyscowym iáko Przyiaciołom Boskim nie ma bydź pomocnieysza?

Swięty Łukasz Fudeńczyk chciał wie-

dzieć zapewne, iáko też pomocna Mſza Swięta Duſzom cierpiącym w Czyſcu, myśląceмu o tym, ſtraſzna ſię pokazała Duſza z taką przemową. Wiedz o tym Oycze Swięty, że gdy ſię zbawienną ofiaruie Bogu Wſzechmogącemu zá Duſze Hoſtya; wiele nas żadney męki nie ponoſiemy, y owſzem do tych mieyſc, gdzie ciała naſze leżą wolno przychodziemy, y ieżli wodą albo kadzeniem będą ſkropione, tak wielkie ulżenie z onych mąk czuiemy, że iákobyśmy w Raiu roſkoſzowały. A ieżeliż tak ieſt, że gdy Kapłan zacznie Mſzą Swiętą, zaraz wſzyſtkie więzy y bole odpadaią, zaraz y płomień Czyſcowy uſtępuie od Swiętych Duſz, tedy dla tego Kościoł Pańſki ſuppliкuie, *ne cadant in obſcurum ne abſorbeat eas tartarus*, aby ſię tam więcey zkąd wyſzły nie powracały, ale przez te Ofiary z Bogiem y Stworcą ſwoim złączyły, y nie bez przyczyny.

Pytaią ſię uczeni, ktory też Akt w Kapłanie ieſt zacnieyſzy, czyli z grzechu człowieka uwolnić, y rozgrzeſzyć, czyli Duſzę z Czyſcowych mąk wybawić, y zgodnie konkluduią, że daleko większa ieſt rzecz Duſzę uwolnić z Czyſca przez Mſzą Swiętą, aniżeli grzeſznego człowieka od winy rozgrzeſzyć, y do przyiaźni Boſkiey przywieść. Dla tego naprzod, bo do rozgrzeſzenia y odpuſzczenia winy nie tylko ſam Kapłan,

ale

ale y pokutuiący konkuruie człowiek; lecz gdy Kapłan chce ratować z więzienia Czyscowego Duszę, sam tylko Kapłan do tey sprawy zbawienney należy, á Dusza cierpiąca bynaywniey się do tego ratunku swego przyczynić nie może: zaczym większa rzecz iest y zacnieysza w Kapłanie uwolnić od więzienia Czyscowego Duszę, aniżeli od związku grzechowego człowieka. Powtore, gdy Kapłan z więzow śmiertelnych absolwuie skruszonego Duszę, tedy iey łaski, ktora się początkiem Chwały zowie udziela, lecz nie trwałey, bo ią znowu zá okazyą grzechową stracić może. Ale gdy Kapłan przez Mszą Swiętą raz Duszę z mąk Czyscowych uwolni, o iák niepoięta przysługa, boKapłá pobożny staie się oney duszy Swiętey skutecznym Promotorem, y owszem odzwiernym do Chwały wieczney. A zatym bespiecznie konkludować możemy, że Kapłan rozgrzeszaiąc Duszę tylko ią usprawiedliwia, á uwalniaiąc z Czysca, Swiętą y Błogosławioną czyni, á iákoż się nie mieć do tak zbawiennego y płatnego bardzo ratunku, nie tylko pobożnym Kapłanom, ale y miłosiernym Katolikom.

Aleć naylepsza ktokolwiek się rozumem rządzi, niech się nie spuszcza ná swoie potomki, y ná obietnice poprzysiężone, niech nie ufa by naywarownieyszym testamentom, bo się zawiedzie, iáko codzienne ucżą do-

wo-

wody, y ſam Duch Przenayświętſzy. *Ecclſ.* 14. przeſtrzega, *teſtamentum enim hujus mundi morte morietur*, teſtament tego świáta przy śmierci zaraz umiera. Y przetoć potrzebny dyſkurs ieden wnoſi, ieżeli bardziey zbawienna rzecz, wielką ſummę ná fundowanie Anniwerſarza dorocznego zá Duſzę ſwoię naznaczyć, y ná wieczność zapiſać, czyli pożytecznieyſza tęż ſummę zaraz po śmierci ná Mſze Swięte y ná iałmużny obroćić, y rezolwuie że obadwa ſpoſoby ſą wielce Bogu Wſzechmogącemu przyiemne; ale żeby przecie prawda w tych ſpoſobach rożnych pokazała ſię, takiego zażywa podobieńſtwa. Gdyby prawi był kto komu dłużen 100. dukatow, y o ten dług do więzienia wſadzony, y nalazł ſię taki Przyiaciel, ktoryby więźnia chciał ratować, y zań takowy dług zapłacić, dawſzy mu ná wolą że ieżliby chciał ten dług zaraz zapłácić, czyli też do ſta lat onę zwlec zápłatę, á ná każdy Rok po dukacie iednym wypłacać, bez wątpienia każdyby miał zá ſzalonego onego więźnia, gdyby ná pierwſzą niechciał zezwolić kondycyą y zaraz bydź uwolnionym z więzienia, tak właśnie o poſiłkach Duſznych rozumieć, gdy albowiem w więzieniu Czyſcowym też katownie y męki ktore y w piekle znayduią ſię, oprocz że te wieczne, á tamte doczeſne, tedyć nie wiem ieżliby ſię ktory z więźniow Czyſcowych znalazł, ktoryby

po

po tak wielu lat, á nie dziś życzył sobie uwolnienia; ale aby się pospolitemu Kościoła Swiętego zwyczaiowi y fundus̄zom pobożnym nic nie ubliżało, żadnego nie potępiać sposobu, gdy w nich pobożna znayduie się intencya. Lecz to nayprzednieysza, niech każdy czyni dobrze, poki żyie, zá Duszę swoię; bo mu to płatnieysza daleko będzie y przed nim te dobre uczynki poydą, y ná karb iego zasług, Sąd Pański poprzedza, iákotenże Pocieszyciel Niebieski upewnia, *Ante obitum tuum operare justitiam, quoniam non est apud inferos invenire cibum*, pewnieysza rzecz iest samemu sobie Duszny skarbić posiłek żyiąc, aniżeli się po śmierci niepewnego spodziewać: bo rzadki taki ktoryby w tym przyiaźni by naykochańszemu dochował Przyiacielowi, ale tylko odprowadziwszy ciało do grobu obawiać się żeby zaraz y sama przyiaźń w pozostałych pogrzebiona nie była. Aleć y to nie pośledniey-sza Doktorow Swiętych Náuka y przestroga, aby iáko w potocznym życia ludzkiego biegu, kto chce iáką sprawę u Sądu wygrać, trzeba mu się o fawor y łaskę Sędziego starać, tak właśnie sprawa zbawienia naszego y ostatnia godzina, o iák dobrych potrzebuie Patronow, ktorych lepszych y poufalszych nad Syna Bożego, y Matkę iego Przenayświętszą nie upatrzył Bernard Swięty, bo ta piersiami swymi słodkiemi gniew Oyca

Niebie-

Niebieſkiego błaga, Syn Boży także Ranami ſwemi y Krzyżem okrutnym wrota do miłoſiernego otwiera Oyca. A przeto ſzczęśliwy kto ná tę oſtatnią pamięta godzinę, nie ſpuſzczaiąc ſię ná bogate legata y Mſze pogrzebowe tyſiączne, ale przed zeyściem ſwoim codziennymi uprzedza Sąd Boży ofiarami, bo nie tylko ná ſkruchę zdobywa ſię ſerdeczną, ale y łaſkę ſobie Straſznego Sędziego iedna; bo iáko drzewo ścięte mowi Grzegorż Swięty tam padnie gdzie ma ciężar, tak y człowiek gdy z chodzi z tego świata, ktora ſtrona iego życia albo złych, albo dobrych ſpraw przeważy, takowey ſię muſi ſpodziewać zapłaty. A zá tym przed czaſem o tym ſłuſzna myślić, y o dobre ſtarać ſię, y zbawienne zeyście.

A tak iáko ná tych więźniow Czyſcowych, tak y potrzebnych ubogich, uchodząc ſtraſzney nagany, ná Sądzie Boſkim reſpektować trzeba, ſłuchaiąc Náuki Chryzologa Swiętego. *Non videbit diem malum qui dies bonos habere pauperem fecit, videbit diem malum qui diem judicij ſine advocatione paupertatis intraverit, ſine cauſa enim accuſant peccata, quem pauper excuſat, excuſari non poteſt quem fames pauperis condemnabit.* Nie uzna dni opłakanych w dzień ſtraſznego Sądu, ktory żyiąc weſołych dni ubogiego przez iałmużnę nabawił, tego dzień zły nie minie, ktory ſię ná Sąd Boży bez ubogiego ratunku gotuie, iáko

albo-

albowiem trudno tego potępić maią grzechy, ktorego ubogi broni, y od gniewu Pańskiego iałmużnami zasłania, tak nic tego nie wspomoże, ktorego głod ubogiego potępia, y ná wieczną iego instyguie zgubę. Y niedziw, gdy albowiem Duch Przenayświętszy będąc ogniem, iáko się w ięzykach w dzień Swiąteczny ná świat pokazał ognistych, á Dusza ludzka według Chryzostoma Swiętego iest lampa, y w tey Duszy odpoczywa, onę przez łaski zagrzewaiąc, przez gorące natchnienia oświecaiąc y w miłości swoiey Boskiey pomnażaiąc: á że goraiącą lampę nie tylko wiatr, nie tylko deszcz y niepogoda, ale y niedostatek oleiu gasi, y ciemności nabawia; tak nie tylko w ten czas od nas łaska odchodzi Boska, y ta lampa wnętrzna gaśnie, gdy wiatrem pychy, niezgod, obmowisk, y wodami cielesności y pożądliwości otoczona będzie, ale y w ten czas gdy oleiu miłosiernych uczynkow w niey niestanie, iáko tenże Chryzostom Swięty *Tomo* 4. poświadcza. *Quando eleemosynam non facis extinguitur spiritus & non manet apud te, cum te viderit immisericordem.*

Niech się tedy nie wymawia łakomy Bogacz, że nie powinienem się ogołocić, ani Dzieci zubożyć dla iáłmużny, ale niech zawdzięcza Dobrodzieystwo Stworcy swemu, że tu go żywi y opatruie, nie tylko zdrowiem, ale y dostatkami, zdrowiem dla tego,

aby

aby miał okazyą ſtarać o wieczną zapłatę, przez moc ubogich, ktorego zdrowia poty mu Bog Wſzechmogący użycza, poki ſię miarki wieczney zapłaty nie dobierze: dostatkami zaś dla tego, aby nie rozumiał Bogacz, że to dla niego Pan miłoſierny, y pracy iego ciężkiey daie, ale dla ubogich pożywienia, y Bogaczow znacznych zyſkow, ktorzy bez tych doſtatkow mieli bydź niepożytecznymi do Chwały wieczney, á teraz przy doſtatkach, gdy ſię niemi dzielą z ubogiemi, ſtaią ſię Dziedzicami wiecznemi, iáko Chryzoſtom Swięty dowodzi, *Ne putet quod propter utilitatem pauperum Deus divites fecit, quos ſine divitibus, ſuſtentare potuit, ſed propter utilitatem divitum pauperes fecit, qui nimirum ſteriles erant futuri, niſi pauperes fuiſſent facti.* Auguſtyn Swięty ná Krola Jzaelſkiego Dawida, piſząc y pilno uważaiąc, że iáko ſię ma humor w ziołkach y drzewkach, tak y w ludaiach miłość, homorem wilgotnym rosną y pomnażaią ſię ziołka, y drzewka, tak y ludzie miłością ſię pomnażaią, krzewią, y do doſkonałości natury ſwoiey przychodzą; ta iednak wada w drzewach, y ziołkach, że iáko początkom y korzeniom ſwoim nie daią żydła y wilgotności wzaiemney, tak też od Rodzicow z ſtępuiąca ná dzieci miłość nie powraca ſię nazad y niewſtępuie przez wdzięczność, iáko ſię to iawnie pokazuie że Rodzice bardziey Dzieci ſwoie kochaią, ániżeli

Dzieci Rodzicow swoich; ná ktorą niesforną Genealogią zapatrzywszy się Augustyn Swięty głośno woła ná głupią Rodzicow miłość przeciw Dzieciom swoim. *Videte inquit si non est confusio tota vita humana, quidquid agunt homines in spe vana, quare laborant? cui laborant? filijs meis inquiunt. Et ipsi cui? & ipsi quibus? suis etiam filijs, Nemo ergo sibi? quid Christo, quid Animæ tuæ? omnia filijs, inter filios quos habent in terra, quare non computant unum fratrem quem habent in Cælo, cui totum debent.* Patrżcie, patrżcie iáko to szaleni ludzie, bo cokolwiek czynią to dla dzieci, w nadziei prożney y omylney czynią, czego się y ná tym świecie y potym wstydzić muszą, pytaycie ich ná co robią dni y nocy w pocie gorżkim trawią, odpowiedzą że dla dzieci, wnukow, prawnukow, y daley nástępuiących, odpowiedzą także że dla dzieci robią y pracuią, y tak wszystko dla dzieci, á dla siebie kiedy? dla Chrystusa kiedy? dla Duszy swoiey kiedy? lecz wszystko synom swoim ziemskim, á czemuż y brata swego, ktory w Niebie mieszka, między tychże Synow swoich nie policzą, dla ktorego powinni wszystko, bo też od niego wszystko maią: dla czego obawiać się że się nad takowemi Proroctwo Dawida Swiętego zyści, *& relinquent alienis divitias suas*, y zostawią w obec y cudze ręce zbiory swoie. Lecz Proroku Swięty iáko się to w cudze ręce gdy

gdy właſnym dzieciom ſwoim ſkarbią y zoſtawuią, odpowiada Auguſtyn Swięty. *Si quicunq; tibi in tribulatione ſubvenire non poſſunt, alieni à te facti ſunt*, ktorzykolwiek w oſtatni dzień nie mogą cię ratować, cudzy y obcy ſą, nie twoi. A zaż to nie cudzy y nie obcy, ktorzy ná śmierć twoię z weſelem czekaią, y nim więcey po tobie ſpodziewaią ſię brać, tym łakomiey ná twoie czekaią zeyście, á zatym dzieci twoie gorſze nad nieprzyiaciela twego, ktory nie tak ci chętnie życzy śmierci iáko one, czego ſam Seneka lubo Poganin *Epiſt.* 20. dowodem, *quanta dementia, hæredis ſui res promovere, & ſibi omnia negare, magna enim hæreditas ex amico facit inimicum, nam plus de tua morte gaudebit, quo plus acceperit*, patrzcie Seneka Poganin mowi, iákie ſzaleńſtwo ludzkie, o dzieciach myślić, dla nich tak bardzo pieczołować ſię, zbierać, kłopotać, á ſobie żałować, nie wiedzą że nim więcey im zoſtawuią, tym większego ich z śmierci ſwey weſela nabawią. A niech że ſię poſtrzegą nie uważni Rodzice, niech Duſzy ſwoiey nie żałuią, niech y członkom Chryſtuſowym udzielaią, gdyż przez to nic nie ubędzie ich dzieciom, ale y owſzem przybędzie, iáko y oney ubogiey Wdowce, ktora od gęby ſwey y dziecięcia ſwego odiąwſzy, z trochy mąki Eliaſzowi Swiętemu Prorokowi podpłomyk upiekła, bo ſię iey ta iałmużna ſtokrotnie nadgrodziła, y dzieci

iey ubogaciła, iáko Cypryan Swięty dowodzi. *Illa vidua filijs non abstulit quod Eliæ dedit, sed magis filijs contulit, quod pie ac benigne fecit.*
Ale y sam Zbawiciel świata u Mateusza Swiętego naucza, iáko sami chcecie, aby wam ludźie służyli, y wygadzali, tak y wy Bliźnim waszym z miłości czyńcie, y każdego utrapienia zá własne poczytaycie, bo inaczey miłości Bożey niepozyszczecie, y zapłaty roskoszney trudno się spodziewać macie.

Petrus Alphonsus pisze o dwuch Kupcach sławnych, ktorzy w dobrey przyiaźni żyiąc kupiami sobie wygadzali, ieden w Egipcie mięszkał, drugi w Baldachu. Ten do Egiptu się wybrał gdzie od przyiaciela swego chętnie przyięty, uciesżony y ukontentowany; á gdy tam tydzień przemięszkał, upodobał sobie Corkę iego y prosił zá Małżonkę, náco ow Gospodarż chętnie zezwolił y wydał zá niego, y z dostatnim posagiem do domu wyprawił. Trafiło się potym że ow Kupiec w Egipcie ná głowę stracił, y nocą do Baldachu ná poły nagi y głodny kryiomo uszedł, y do iednego wchodząc Kościoła napadnie nań straż Mieyska, ktorzy iednego zaboyce szukali, y zaraz się owego chwycili, y obwinili, ow też chcąc koniec swey nędzy uczynić, przyznał się do zaboiu, y gdy go nazaiutrż ná śmierć prowadzono, ow Przyiaciel iego poufały co iego miał

Cor-

Corkę ná dziwowiſko też wyſzedł, y obaczywſzy Przyiaciela ſwego w ciężkim razie krzyknie ná oprawcow, poczekaycie, nic ten nie winien, iam go zabił, y zaraz poimany; prawdziwy zaboyca zadziwiwſzy ſię temu, ſumnieniem poruſzony zawoła, ey ſłyſzcie ani tamten, ani ten winien, ale ia winien, iam prawdziwy zaboyca, ſtanąwſzy tedy Sędziowie każą brać owego, y z dwiema uwolnionemi do Krola prowadzić, ktory prawdy doſzedłſzy zdziwiwſzy ſię tak ściſłey przyiaźni, owych poſtępek pochwalił, á winnemu karanie odpuścił, á ow Kupiec z Baldachu owemu Przyiacielowi ſwemu połowę Dobr udzielił, y do Oyczyzny iego wyprawił. Otoż miłość Bliźniego w ciężkiey potrzebie, ná ktorą y my zarabiaymy, chcemyli przy oſtatnim terminie ná weſołe oko ſtraſznego Sędziego, y tu ſię zá przeznaczonych znać do wieczney Chwały.

Lecz ach! że pełen świat nieſzczerości, nie miłości, bo ná koło człowiek otoczony doczeſney y wieczney zguby ſiłami, y trudno mu o Przyiaciela. Od początku świata przeſtrzegał, y dotąd ieſzcze przeſtrzega miłoſierny *Eccleſiaſtes* człowieka, aby oſtrożnie żył ná świecie, *in medio laqueorum ingredieris, & ſuper dolentium arma ambulabis*, wiedz o tym człowiecze że ledwo ſię wychyliſz ná świat z żywota Macierzyńſkiego, zaraz we śrzodku ſideł chodziſz y żyieſz, ktorą

prze-

przestrogę Chryzostom Swięty człowiekowi tak ią wywodzi. Iżali to nie sidło, wynidzieśz ná rynek, ná ulicę, y potkaśz się z nieprzyiaźnym sąsiadem, aż zaraz gorącym gniewu affektem przeciw niemu się rospalis. Usłyszysz o Bliźnim twoim że go chwalą, że miłosierny, łaskawy, ludzki, y pobożny człowiek, aż cię zaraz przeklęta uwodzi zazdrość, że to nie ciebie potkało, obaczysz ubogiego, aż nim wzgardzisz; potkaśz się z Bogaczem, aż mu zazdrościsz, że w substancyi masz rownego sobie, rzucisz okiem ná Białogłowę urodziwą, aż cię pożądliwości ogień opanował. Ale podob o rzeczesz, to przynaymniey w domu pokoy y sideł żadnych nie masz, ey y tam ich pełno, tenże mowi: *Et in domo laquei, ubiq; voragines, ubiq; doli.* To przynaymniey w Stanie Małżeńskim iákikolwiek odpoczynek y spolna w codziennych upałach y ochrona y pociecha; lecz y tam sidła, y tam utrapienia pełno, y owszem kaydany wieczney niewoli. Jeden się cieszy że ma gromadkę dzieci, lecz go to ustawicznie trapi, że ich nie ma czym żywić, nie ma czym stroić, nie ma czym posażyć. Drugi w bogactwach y dostatkach codziennie się pomnaża, lecz ustawicznie się gryzie, że potomka nie ma, ktoryby tego, po iego zażywał śmierci. *Unius bona fortuna est alterius calamitas, cum sibi uterq; illud evenire velit, quo alterum cruciari videt.* Jednemu

dnemu ſię pięknie chowa ſyn, roſtropne bardzo dziecię, y wſzyſtkim miłe, aż nagle w tych umiera pociechach, á drugiemu ſwawolny ku codzienney obrazie Boſkiey żyie niecnota, obadwa Rodzice godni pożałowania, pierwſzy że dobrego utracił ſyna, ten zaś, że głownego łotra ku zgorſzeniu ludzkiemu w domu ſwoim chowa y żywi: nie wſpominać inſzych nieźliczonych w tym Stanie kłotni, ktore ſzeroko *Antonius Panormita* opiſuie. Tego pytał ſię raz Alphonſus Krol Neapolitańſki o ſpoſobach, iákoby z Małżonką wzgodzie y miłości mogł żyć. Ná co mu daie taką radę: aby Małżonek był głuchym, gdy ſwoie nieuſkromienie, furye y krokoranie Małżonka ſzwarliwa wywierać pocznie, Małżonka także koniecznie potrzeba, aby była ślepą y defektow Męża ſwego nigdy nieupatrowała, tedy uſtawiczny pokoy y zgoda między niemi trwáć będzie. Lecz drugi mowi zła to rada, bo iákoż to bydź głuchym iáko y zaśnąć, gdy idzie o Boſką obrazę y owſzem gadáć. Lecz inſzy mowi y dobrze, kto ſię rozumem rządzi, kto wedle Przykazania Pańſkiego żyie, paſſyami y zmyſłami ſię nie uwodzi, á iáko ma w niezgodzie Małżeńſkiey żyć, y owſzem iedno drugie w cierpliwości porywcze nałogi znoſząc, iáko ſobie do dobrego ſą przykładu okazyą, tak ſpołecznie do przeznaczenia wiecznego będą powodem. Cze-

muby

muby iednak między ludźmi wszelkiego Stanu pełno sideł, pełno do zguby wieczney okazyi, że w doczesnym powodzeniu założyli swoie szczęście, nie uważaiąc że ubostwo y niedostatek w Niebie popłaca.

Lib. 42. Gdy się Bog Wszechmogący nad ciężką bardzo mizeryą Joba sprawiedliwego zmiłował, y z oney ciężkiey pokuty go eliberował y dwoiako mu onę pacyencyą w Dobrach doczesnych nadgrodził, aż owo gromadami w Dom iego zchodzą się Bracia, Siostry iego, y Przyiaciele rożni, ktorych on bankietuie, *venerunt ad eum omnes Fratres sui & universæ Sorores suæ, & cuncti qui noverunt eum prius, & comederunt cum eo panem in Domo ejus.* Lauredanus dziwuie się tym Gościom; y pyta się ieżli też ktory z tych nawiedzał Joba utrapionego, gdy Syny y Corki, gdy wszystkę substancyą z rąk iego Bog Wszechmogący odebrał y w ogniu robactwem obsadzony leżał. Lecz bynaymniey tenże dowodzi, wszyscy od niego stronili, teraz to gdy mu Bog Wszechmogący dwoiako pobłogosławił y Bogaczem go dostatnim wszystkim pokazał, co żywo nawiedza, co żywo ná bankiet do niego się ciśnie, *cum Jobo divite epulatum accedunt, à Jobo paupere & ulcerato fugiunt,* niedziw mowi tenże: *ubi dapes ibi apes*, gdzie dostatki, tam wszyscy się zlatuią, ná co tenże. *O muscæ, ô hyrundines, ô pisces, ô torrentes rivuli qui in abundantia*

dantia veloces fluitis, & inadverſitatis hyeme præ gelu immoramini. O muſzki ſztuczne zmyśleni Przyiaciele, ktore ná potrawy tylko czekacie, pilnuiecie, y zá pułmiſkami Stoły ſzerokie oſiadacie, o rybki mizerne, ktore głowek z wody nie podnoſicie, aż iákie okruſzyny albo robaczki widzicie, dopiero weſoło ſkaczecie y one łapiecie, o krynice prędko w pogodach weſołych bieżące, niech że was mroźne wiatry y przeciwne zalecą, o iák ſię ścinacie, marźniecie y w mieyſcu nie pożytecznie ſtoicie. Owo żaden drugiego, dla Boga, dla cnoty, dla pobożności, nie kocha, tylko dla iakiey prywaty y pożytku ſwego mowi *Rhodiginus:* kochaſz y pochlebuieſz Medykowi, dlatego żeć choremu ſłuży, y zdrowia twego pilnuie, Juryſtę albo Sędziego chwaliſz że twoiey ſprawie ſprzyia, Muzykowi także, że cię ſwoią lutnią cieſzy y weſeli, gdyby tych prywat nie było, nigdybyś o nich nie wſpomniał. *Craterus* y *Epheſtyon* wielcy poufali Krola Alexandra Przyiaciele, czaſu iednego weſołego ſpytáią Krola, o ktorego by też miłości przeciwko ſobie z tych dwoch więcey bydź rozumiał, á Krol nie wiele ſię rozmyślaiąc rzecze: *Craterus amat Regem, Epheſtyon Alexandrum,* Kraterus ſwoy pożytek kocha, á Epheſtyon mnie ſamego, iákoby chciał wyrazić, gdybym Krolem nie był, nigdyby mnie Kreaterus tak bardzo nie kochał,
lecz

lecz inaczey Ephestyon, bo y bez Krolestwa zawsze mi przyiaźny. O iák nie wiele Ephestyonow tych czasow szczyrych y życzliwych, y owszem y iednego nie znaydziesz, wszyscy się w Kratera przemienili, wszyscy zá interessem y pożytkami udali.

Przecię iednak to dziwny y niezwyczayny proceder przy tym bankiecie Joba sprawiedliwego znayduie, gdy iego Bracia, Siostry y Przyiaciele nie tylko się ná chleb w Dom iego, ale też aby go cieszyli zeszli, *& consolati sunt eum*, y owszem w przeszłym iego utrapieniu, y niewidzianey przedtym mizeryi cieszyć go było, á teraz mu odzyskaney dwoiakiey z rąk Boskich fortuny winszować, lecz niedziw mowi Orygenes, o iák potrzebna była konsolacya Jobowi sprawiedliwemu w onych dostatkach przywroconych, ktore zá sobą wiele złego pociągały, *prosperitas pluribus int rtunijs est obnoxia, invidit eam insequitur, amicitia falsa invadit, æmulatio concutit, ideo ut solamen accedat opus est.* Dobre albowiem mienie, wiele ma ná swoię zgubę z przysięgłych nieprzyiacioł, iuż tam zazdrość we dnie y w nocy czuwa, iuż y zmyślona przyiaźń nie dosypia, iuż y łakoma chciwość ná wydarcie iego ustawicznie pilnuie, przeto w takim razie każdemu potrzebna Bogaczowi konsolacya.

Genes. 45. Powiedzą Jakubowi Patryarsze, że Jozef Syn iego opłakany wielkim Potenta-

pokoy Jozue woła, wiem ia nie masz tak trwałey fortuny ná świecie, ktoraby do nazaiutrż trwała, iednym się dniem wszystko iey powodzenie kończy, y owszem iáko Innocencyusz trzeci Papież *Lib. 1. de contemptu mundi*, y ieden dzień szczęścia niepewny, *quis diem totum duxit in sua delectatione jucundum*, owoż słusznie Jozue Słońce w kroku swoim zatrzymuie, nie dufaiąc iutrzeyszemu szczęściu. Aleć y sam Zbawiciel Świata przy chwalebnym roziaśnieniu swoim ná gorze Tabor chciał pokazać iáko nie trwała wszelka chwała y ozdoba ná ziemi, *resplenduit facies ejus sicut Sol, vestimenta ejus facta sunt alba sicut nix*, mowi Ewangelista Pański, roziaśniała Twarż Pańska iáko Słońce, á szaty iego y ozdoba iáko śnieg. Zaprawdę podziwienia godny stroy Pański, Twarż iák Słońce, á szaty iáko śnieg białe, á długo proszę ten stroy Pański trwał, to niepodobna aby przy Twarzy Słoneczney szaty śniegowe miały długo trwáć, nie długo prawi, nie długo, mowi *Clemens Alexand.* owo Syn Boży sam od siebie począł, ktory Twarż swoię Boską w Słońce przybrawszy śniegiem się okrywszy w iednym momencie tę ozdobę zatłumił, chcąc pokazać, że tak nie trwałe wesela y ozdoby ziemskie, iáko śnieg przy Słońcu zaraz topnieć y niszczeć muszą, *brevi duravit in terra transfiguratio Christi, brevem terrenæ gloriæ firmitatem ostendens, ut fideles*

cognoscant quid deliciæ, quid celsitudo, quid bona, nisi nix ad radios æstuantis solis apposita, vix incipiunt cum evanescunt. A przecię tak zaślepiony świat, że tych mizernych splendorow ziemskich y nie trwałych bardziey się chwyta, á niżeli cnoty y ozdoby Niebieskiey.

Dwoiaką monstrę Oblubienice Niebieskiey znayduie: pierwszą *Cant.* 6. przeciwko ktorey Corki Syońskie, Krolewskie Małżonki, y stroyne onych wiekow Matrony wychodzą, pląsy swoie przed nią wyprawuią; *viderunt eam Filiæ Sion, & Beatissimam prædicaverunt Reginæ, & concubinæ laudaverunt eam:* co tego zá przyczyna? nie insza tylko że ta Oblubienica iáko Jutrzenka ozdobna wszędy, w Słońce y Miesiąc przybrana, wszystkich do swey pociągnęła Chwały: *quæ est ista quæ progreditur quasi aurora consurgens? pulchra ut Luna electa ut Sol:* Drugą monstrę obaczmy teyże Oblubienice ktora pustynią przechodzi, iák promyczek iáki wonney mirry y kadzidła pokazała się, *quæ est ista quæ ascendit per desertum sicut virgula fumi?* assystencyi żadney nie widzę iáko w pierwszey, głos tylko słyszę podziwienia, *quæ est ista quæ ascendit?* á niedziw mowi *Origenes* że ubogo weszła, że stroy bogaty odmieniła ta Oblubienica, dla tego assystencya ozdobnych y Krolewskich Matron przy niey zginęła; ále iáko ná pustyni sama opuszczona została; *desunt solis radij, Lunæ pulchritudo, auro-*

ræ venuſtas, & armorum fulgor, ſed ſolum præfert virtutes odorem in aromatibus exhalantes, idcirco ſola relinquitur: á niedziw świątowy zgaſł pozor, iuż Mieſiąc y Słońce umknęło ſwoich promieni, iuż y Jutrzenka zaćmiła ſwoię iaſność, y armata woienna ſwoy blaſk zmieniła, ále tylko cnoty ſame wdzięczny zapach wydawſzy, te poprzedzaią y naśladuią ubogą y opuſzczoną Oblubienicę. Swiat albowiem nie zá armatą ubogiey cnoty, ale zá blaſkiem y ſplendorem ozdoby poſtępuie świeckiey: iáko Theophraſtes powiedział: *nullus te inſequetur eo quod virtutem amplectaris, multi ſi ſplendeas*: nie ſpodzieway ſię nie ſpodzieway kompanij ieźli cnotliwie poſtępuieſz, lecz ieźli wedle świata żyieſz á iuż gromadney nabędzieſz kompanij y aſſyſtencyi, wſzyſtkich zá ſobą pociągnieſz, bo taka moda świata, gdzie więcey zyſku y ſplendoru, tam więcey naśladowcow: iáko ſię to zá czaſow konwerſuiącego z nami Zbawiciela pokazało.

Joann. 21. Ledwie Piotr Swięty iáko pierwſzy Uczeń Pańſki wymowi między ſwą Bracią y kompanią: *vado piſcari*: Ey Bracia moi poydę ná łowienie ryb: aż wſzyſcy ſię ozwą: *venimus & nos tecum*: ey wſzyſcy dopomożemyć kompanij: ledwie w łodż w ſięą y ſieci rzucą w morze, aż ná brzegu Pan ſtanie y pokaże ſię im, owo Jan Swięty poznawſzy Pana, zawoła ná wſzyſtkich że to

Pan: Piotr z gorącey miłości, nie czekaiąc, pokiby łodź do brzegu przyszła, co prędzey w morze skoczy, y do Pana rękami swemi po wodzie iáko skrzydłami iakiemi powożąc się leci: á rzucił że się kto zá nim z oney kompanij iego? ey bynaymniey, sam tylko Piotr Swięty, *cum audisset quia Dominus est, tunica succinxit se, erat enim nudus, & misit se in mare*: á gdzież owa rezolucya iego kompanij, *venimus & nos tecum*: ey poydziemy z tobą y my: owo Chryzostom Swięty *hom.* 86. omawia ich, że (prawi] do łowienia ryb ochotę swoię ofiarowali, ale nie do náśladowania, y konkluduie zaraz ó iák wiele! do łowienia doczesnych zyskow znayduie się kompanij, á do náśladowania Pana y cnoty bardzo ich mało: *Cum se offert opportunitas mittendi retia & piscandi aliquid festini occurrunt, non sic ad Christum, & opera virtutis properant*, czemu? bo w nich niestatek panuie: bo są drzewa chwieiące się, iákie tam ten ślepy oświecony od Pana widział, są korzenie życia swego w ziemi funduiący.

Exod. 32. Lud Zydowski sprzykrzywszy sobie rządy Moyżeszowe nastąpi ná Aarona Kapłana, aby mu złote Bożki ulał, iákoż Aaron po długich z Zydami alterkacyach zezwolił ná ulanie Bożkow, ná ktorego bałwana ulanie dostatek zausznic złotych názbierawszy Zydostwo do niego znieśli, bałwana ulali, y Boski mu honor oddawali,

fac

fac nobis Deos qui nos praecedant; powraca Moyżeśz z rozmowy Boſkiey do Ludu ſwego, trafi ná tańce y pląſe Zydowſkie około onego bałwana y zdziwi ſię y przelęknie, owo z wielkiey żarliwości porwie owego bałwana złotego y rzuci do ognia, á potym ná pokolenie Lewi krzyknie, aby ſię do broni mieli y onych ſwawolnikow y bałwochwalcow przeczyścili, iákoż zaraz kilkanaście tyſięcy onego ludu legło, y doczeſną y wieczną śmiercią poginęło.

Num. 27. Gdy Bog Wſzechmogący tenże Lud Zydowſki z niewoli Egipcyan wyprowadził, y ná głodney puſtyni ſmaczną kármił manną, poczęli ſzemrać przeciwko Moyżeſzowi. *Cur nos eduxiſti de Ægipto ut moreremur in ſolitudine.* Bog Wſzechmogący widząc niewinność Moyżeſzowe y ſzemratykę owę Zydowſką ganiąc przepuścił ná nich węże iadowite, zá ktorych ukąſzeniem umierali, poſtrzegli ſię Zydzi ſupplikuią przez Moyżeſza do Pana, aby onę plagę śmiertelną od nich oddalił, iákoż uproſił Moyżeſz łaſkawy, y taką receptę ná ono iadowite ukąſzenie z uſt Boſkich otrzymuie, aby węża miedzianego ulał y zawieſił go wyſoko, ná ktorego ktokolwiekby ukąſzony od węża weyzrzał, zaraz zdrow zoſtawał, iákoż tym lekarſtwem ono ſię Zydoſtwo ſalwowało. Pytaią ſię tu Doktorowie Swięci zapátrzywſzy ſię ná złotego cielca, y węża mie-

miedzianego, dyſzkuruiąc ſobie co ieſt że cielca ze złota ulano, ktory tak wielu złego miał bydź przyczyną, y nie tylko tak ciężkiey obrazy Boſkiey ſtanął okazyą, ale y tak wielu tyſięcy ludzi śmiercią doczeſną y wieczną tego pokłonu czartowſkiego przypłaciło, á przecię ze złota ulany, á wąż ktory zbawienie y zdrowie onemu ludowi śmiertelnie pokąſanemu przynoſił z podłey miedzi wyſtawiony. *Quid eſt quod vitulus tam male de populo meritus auro fulget, & ſerpens erga populum tam beneficus ære tantum conflatur.* Owoż uczony Zuleta daie przyczynę że Bog Wſzechmogący chciał przez to obyczay światowy wyrazić, ktory w ozdobie tylko powierzchowney w złocie y w doſtatkach á nie w cnocie założył cenę y ludzką powagę dla tego gdzie więcey ſplendoru widzi, tych bardziey adoruie, cnotę y pobożność pomiiaiąc, *vitulus malitiæ typus, auro fulget, conflatur divitijs, ſerpens autem bonus & pauper vilis contemnitur.* O ſzczęśliwy ktory ſię zawczaſu poſtrzeże y ſwoie mizeryą w tych doſtatkach uważa.

Matth. 8. Marnotrawny Syn doſtatnie ſię z domu Oyca ſwego wybrawſzy, y wſzyſtko prędko przemarnowawſzy, ná ſłużbę ſię mizernego świata udał, gdzie zgłodzony bardzo, pocznie ſobie teſknić y domowe przypominać roſkoſzy, y głoſem zawoła: *ecce fame pereo, ibo ad Patrem meum*; oto ia ſzaleniec

od

głodu umieram w obcey krainie, ey poyde ia do Rodzica mego wiem że mnie łaſkawie gdy mu ſię upokorzę przyimie, á kiedyż to wymowił, *Dionyſius Cart:* dowodzi, że w ten czas gdy do ſiebie przyſzedł: *in ſe reverſus luxit:* ábo był od ſiebie odſzedł? konkluduie że nic pewnieyſzego, to nie był przy rozumie, gdy z domu Oycowſkiego wyſzedł, á ná ſłużbę czartowſką przyſtał? tak ieſt mowi ten Ociec Swięty.

3. *Reg.* Zarliwy Chwały Boſkiey Eliaſz Swięty, chcąc potłumić náukę fałſzywych Prorokow, y Lud on zwiedziony od adoracyi drewnianego Bożka Bàála odwieść, takie wynalazł mieyſce, ktore onemu Ludowi ná gorze Karmelu zgromadzonemu proponuie: daycie (prawi] parę wołow ná ofiarę, mnie iednego, drugiego tym fałſzywym Prorokom, ktore pobiwſzy ná zgotowane drew ſtoſy włożemy, y Modlitwę do Nieba uczyniemy? ná ktory ſtos ogień ſpadnie Niebieſki y wołu ſpali, tego prawdziwą uznacie ofiarę, y zá prawdziwego Boga chwalić macie: iákoż on Lud tak uczynił, że dał parę wołow ná tę ofiarę dwoiaką: w ktorey Eliaſz Swięty Prorok poiedynek wygrał, y z onych fałſzerzow tryumfował y ich pokonfudował, bo iego Modlitwa wyſłuchana, ogień z Nieba ná ofiarę ściągnęła, y iego ofiarę ſpaliła, przeciwnym ſpoſobem czartowſka ofiara fałſzywych Prorokow, lubo wrzaſkli-

wym

wym wołaniem y wzdychaniem powietrze napełniała, bez ognia ná ich zawstydzenie zostałá: w tym iednak sekret nie káždemu wiadomy, że Pismo Swięte mowi: *qui cum tulissent bovem, quem dederat eis, fecerunt & invocaverunt nomen Baal*, że gdy tym fałszerzom Pogańskim dał Eliasz wołu, wołali ná Bożka swego Baala, aby ich wspomogł, y ná ich ofiarę spuścił ogień, iákoż Eliasz Swięty obawiaiąc aby oni fałszerze nie mieli okazyi do wymowki że nie mieli wołu do ofiary, y tak by uszli opacznego swey fałszywey náuki rozumienia, dla tego im dał wołu ná tę ofiarę, á gdzież proszę podzieli pierwszego wołu, ktorego im owo Pospolstwo ná prozbę Eliasza Swiętego dało: *dentur nobis duo boves*, owoż *Dionysius Cart:* dochodzi przyczyny: że lubo owi Kapłani Baalowi wzięli byli wołu od Pospolstwa swego, lecz owego wołu ona sekta fałszywych Prorokow żadną miarą nie mogła utrzymać, y ná ofiarę dopędzić, bo on woł srogim się stawszy y z rąk się wydarłszy do trzody uciekł, dla czego Eliasz Swięty inszego wołu, u onego Pospolstwa uprosić musiał ná ofiarę: daiąc znać iáko y samo bydlę czartowską brzydzi się ofiarą, y woł ktory iest z natury swoiey łaskawym tak się srogim y nieugłaskanym ná onę fałszywą ofiarę pokazał, że go dotrzymać tak wielka gromada ludzi nie mogła, przez co Bog Wszechmogący chciał zawsty-

dzić rozumnego człowieka, ktory ná czartowſką ofiare daleko chyżſzy y prędſzy, aniželi do Boſkiey przyiaźni y ſłużby: tak zaślepiony mowi ten *Cartuſ.* w złościach ſwoich grzeſzny człowiek, że prędzey ná ofiarę czartowſką, aniżeli do Boſkiey chwały, y chwycenia ſię cnoty: *Sacrificium dæmoni ipſum irrationale recuſat brutum, cum ſit manſuetum animal & ne ad aras dæmonis accedat furit, & homines tam excæcati vitijs, ut ſeipſos & ſuos appetitus dæmoni offerant, & in aris voluptatum inſerviant:* między temi ſzczęśliwſzy Syn marnotrawny, ktory przyſzedł do ſiebie, obaczył ſię y uznał iáko od głodu umierał: *ibo ad Patrem:* ey poydę ia do Oyca mego. Y przetoć ſłuſznie Ambroży Swięty naśmiewa ſię z tego marnotrawnego Syna, że tak wiele tyſięcy w pieniądzach y ochędoſtwie przemarnował żadnego nie pozyſkał przyiaciela, ktoryby go w oney nędzy dzwignął; ale muſiał ſię do Oyca łaſkawego udać: *O miſer! qui tot expenſis divitijs, nec unum conciliaſti amicum, qui tuam ſublevet miſeriam, merito igitur ad Patrem concurris miſericordem:* nie maſz bowiem nie maſz ná świecie ſtatecznego przyiaciela y poufałego, ſam tylko Bog Wſzechmogący Oycem y Przyiacielem człowiekowi ſtatecznym y poufałym.



PIA-

PIĄTY ZNAK
Przeznaczenia wiecznego.
NA CZWARTEK.

JEſt krzywdy wſzelakie Bliźniemu ſwemu odpuſzczać; żadney álbowiem cnoty nie- maſz tak lotney do Nieba, żeby prędzey uſzu Boſkich doſzłą, y grzechow odpuſzczenie ziednać mogła ſobie, iáko ta cnota wedle Auguſtyna Swiętego, *unuſquisq, talem indulgentiam accepturus eſt, qualem & ipſe dederit proximo ſuo.* Hieronim Swięty ná onę inwektywę Syna Bożego y połaianie ſługi. *Matth.* 1. *Nonne opportuit te miſereri conſervi tui, ſicut & ego tui miſertus ſum.* Iżali nie trzeba było koniecznie zmiłować ſię nad Bliźnim y ſpołſłużebnikiem twoim, iákom y ia zmiłował ſię nad tobą zapatrzywſzy ſię powiada, że przebieżmy wſzyſtkie Dzieie y ſprawy Syna Bożego nigdzie nie znaydziemy, z więkſzym poruſzeniem mowiącego iáko ná tym mieyſcu.

Weźmy naprzykład onego odartuſa, ktory ſię ná gody one ſławne między ſtroyne y poważne goście wciſnął, iák wielkie poſukanie y łaianie zaſłużył, á przecię ſię z nim łaſkawie obſzedł Goſpodarż Niebieſki: *Amice quomodo huc intraſti, non habens veſtem nuptialem.* Przyiacielu iákoś tu wſzedł nie maiąc ſzaty godowey. Weźmy y przeklętego

Judaſza iawną zdradę, á przecię go Miſtrż pokorny y Oćiec miłoſierdźie, w onym Ogroycu z niezliczonym gminem Żydowſkim zbliżaiącego ſię łaſkawie witá. *Amice ad quid venisti?* Przyiaćielu po coś przyſzedł? Ale y przeklętemu Bogaczowi w piekle pogrzebionemu, y ochłody w onych płomieniach ciężkich żebrzącemu iák ſię Oycowſko ſtáwił: *Fili recordare quia recepisti bona in vita tua:* Synu pamiętay żeś ná świecie roſkoſznie y doſtatnie żyiąc wſzyſtkę zapłatę wziął, ſámego tego nieludzkość, niemiłoſiernego złaiał y z fukał człowieka, y gorſzego nad tych wſzyſtkich przełożył, gdy go nie Synem, nie Przyiaćielem, ale niezbożnym miánował ſługą: *Serve nequam omne debitum dimisi tibi quia rogasti me.* O niebaczny y złośliwy ſługo wſzyſtek dług odpuśćiłem ći, żeś mię proſił, iżali y ty nie miałeś Bliźniemu twemu, gdy cię proſił, y do nog twoich upadł, odpuśćić y zmiłować ſię nad nim; ná co ſię zapatrzywſzy ten Doktor Swięty y tak żarliwą gorącość uważaiąc Pańſką, konkluduie. *Timeat injuriarum ultor futuram ultionem, & qui vindictam cupit à fratre, timeat illum qui ait; mihi vindictam & ego retribuam.* Niech ſię każdy mściwy człowiek zemſty Boſkiey obawia, y na ſtraſzny Sądowiego rachunek pamięta.

Sam Zbawićiel świata że ſię nigdy mśćiwym nie pokazał doſyć dowodźi, gdy *Deut.* 27. roſkazuie Jozuemu Hetmanowi, aby gdy

przebędzie Rzekę Jordan z iedney gory kamienia nazbierał, y Ołtarż ná ofiarę Boſką zbudował, w tym przeſtrzegaiąc, żeby ſię żelazo tych kamieni nie tykało. *Ædificabis Altare Domino Deo tuo de lapidibus quos ferrum non attinget.* Czemu? co zá polityka y proporcya będzie z niegładkich y niepolerownych kamieni Ołtarż Bogu Nieſkończonemu ſtawiać? co zá taiemnica? lecz bardzo dobrze mowi *Origenes*, iáko bowiem przez opokę znaczy ſię Chryſtus, tak przez Ołtarż kamienny rozumie ſię ſerce dobrego Katolika, ná ktorym ofiaruią ſię ofiary Bogu Wſzechmogącemu á ma bydź z proſtych kamieni ten Ołtarż ſerca ludzkiego, to ieſt niegładzone ſztucznymi y zdradliwemi wykrętami, albo krzywd y podeyścia rożnego nad Bliźnim ſwoim wymyſłami, iáko ſię ſam Chryſtus kamieniem proſtym, y od wſzelkiey zemſty by naywinnieyſzego Nieprzyiaciela ſwego dalekim pokazał, wedle świadectwa Orygeneſa, *Ferrum pugnæ & litium nunquam recepit, ſed ſemper pacificus & mitis.* Takim ſię po Synu Bożym pokazał cichym y ſpokoynym Dawid Swięty, ktory ná Ołtarzu ſerca ſwego z proſtego y niepolerownego kamienia wybudowanym wdzięcznie Stworcy ſwemu ofiarował, iáko czytamy. *cap.* 26. *Reg.* Gdy w iednym ciaſnym mieyſcu napadłſzy Dawid. Saula Krola ſpiącego; nád ktorym ſtoiąc perſwaduie mu

Abizai

Abizai aby ſię zemścił krzywdy ſwoiey y zabił go, a ieźliby on niechciał, tedy ſam ſię tego miał ważyć, á Dawid pobożny co mowi, *Ne interficias eum quis enim extendet manum ſuam in Chriſtum Domini & innocens erit?* ey day pokoy, kto proſzę ściągnie rękę ná Pomazańca Bożego á bez winy będzie? wziął tedy pobożny Dawid włocznią y kuſz wody, ktora w głowach Krola Saula była, y ſtanąwſzy z boku krzyknie ná Krola, ktory gdy ſię ocknie tak do niego mowi Dawid. Co zá przyczynę maſz do mnie Panie moy że mię prześladuieſz, wiedzże o tym Krolu, że ieźli Bog Wſzechmogący ná mię dla grzechow moich poduſzczył, niechayże mu zá to chwała będzie, á to mu ia zá to ofiaruię, gdyć przepuſzczam y mogąc ſię zemścić nad tobą wolno cię puſzczam y zdrowiem daruie. *Lyranus* ten pobożny uczynek Swiątobliwego Dawida ſmakuiąc konkluduie, że Dawid nie mogł wdzięczniey-ſzey ofiary Stworcy ſwemu ofiarować nad tę, bo ná Ołtarzu proſtego y ſzczerego ſerca, tak dalece że nad Abrahama Patryarchy, ktory Syna ſwego Jzaaka ofiarował, nad wſzelkie bydląt ofiary, ta ofiará w oczach Boſkich wdzięczniey ſza ſię pokazała, iáko Chryzoſtom Swięty dowodzi. *In ſpelunca obtulit ſacrificium David, non quidem mactato filio aut occiſo agno, ſed quod his erat honorificentius, manſvetudinem & humanitatem offerens Deo,*

O iák czaſu ſwego zawſtydzi ſię mizerny człowiek w oczach wſzyſtkiego świata y ſtworzenia Boſkiego, gdy co mu Bog Wſzechmogący miłoſierdzie ſwoie zá lekarſtwo duſzne zoſtawił, on ie w truciznę iadu y zawziętości przeciw Bliźniemu ſwemu obracał. Obiecał ci Bog dobrotliwy człowiecze, że ieżeli ty przeciw Bliźniemu twoiemu miecza iadu wściekłego nie dobędzieſz, on też miecz gniewu ſwoiey ſprawiedliwości w pochwach zatrzyma. Udzieliſz potrzebnemu z ſtołu twego okruſzyn, y daſz mu kubek wody, á Bog miłoſierny gumna twoie zbożem, piwnicę drogim napełni napoiem: odpuściſz Bliźniemu twemu lichey trochę monęty, á on tobie talentami nadgrodzi bogatymi: ty odpuściſz mu ſiedmdzieſiąt y ſiedm razy, á Bog tobie odpuści zawſze gdy do niego zawołaſz nieźliczone grzechy; iáko przeciwnym ſpoſobem ieżeli ſię twardym y nieużytym przeciw Bliźniemu twemu pokażeſz, nic pewnieyſzego że Bog tak miłoſierny y łaſkawy twardſzym y okrutnieyſzym przeciw tobie będzie, y owſzem o Bliźniego krzywdę żarliwſzy, anizeli o ſwoie pokaże ſię. Zgrzeſzył Adam pierwſzy naſz Rodzic, y ciężko Boſki obraził Maieſtat, á przecię nie czytamy aby mu Bog miłoſierny złorzeczył, ale obrociwſzy ſię ziemie przeklął. *Maledicta terra in opere tuo*. Gy zaś Kaim niezbożny Brata ſwego

Abla

Abla zabiia y ciężko Boga Stworcę swego obraził, ná ten czas ná zaboycę przeklęctwo swoie obrocił. *Vox sangvinis Fratris tui clamat ad me de terra, nunc igitur maledictus eris super terram.* Krew Abla niewinnego Brata twego woła zemsty ná cię, dla czego przeklętym będziesz ná ziemi, y niedziw.

Apocalip. 14. Widział Jan Swięty dziwne karanie Boskie mężoboycom okrutnym zgotowane, ktorych Bog Wszechmogący w głębokie iezioro gniewu swego pełne wrzucił, z ktorego tak obfito krew płynęła, że końską szyię y wędzidła zalewała, *& misit in lacum iræ Dei magnum, & exivit sangvis de lacu usq; ad fræna equorum,* iákoby chciał wyrazić że ci zaboycy okrutni, y niewinney krwie Bliźniego swego rozlewcy, luboby się chcieli przed gniewem Boskim schronić, y ná bystrych pegazach w dzikie gdzie pustynie zabieżeć, przecię iednak owo iezioro, tak buyno krwią rozlało, że y szkapy ich gwałtem powściągnęło, y onych samych wiecznym karaniem przykryło, lecz czemu gniew Boski krwi przyrownany, przyczynę daie *Richardus à S. Victore,* aby Bog Wszechmogący pokazał, że nie ma większego zaiątrzenia y zemsty iáko przeciwko tym, ktorzy niewinną krew Bliźnich swoych przelewaią, tak dalece że zá garść krwie niewinnie przelaney, całe iezioro y pełne gniewu iego zemsty wylewa, y zaboycow wszędzie

dzie prześladuie: *Exiet ultio sangvinis effusi, sicut ante prædictum est in sangvine peccasti & sangvis te persequetur*, y owszem takowych zaboycow, nie tylko ná włásnych Osobach, ale y ná potomstwie ich surowie karze.

Matth. 22. Niezbożni Zydzi co prędzey chcąc potępić niewinnego Jezusa á prawdziwego Messyasza swego, gdy iuż nie mogli inaczey Piłata do ostrey sentencyi nakłonić, takie ná się kładą przeklęctwo: *Sangvis ejus super nos & super filios nostros.* Ey miły Piłacie nie dyszkuruyże wiecey z námi, iuż my tę winę ná się bierzemy, niech że ta krew iego day to że niewinna, zleie się nie tylko ná nas, ale y ná potomki nasze, pyta się Chryzostom Swięty, *serm.* 4. *de Passione*, czemu ci zapamiętali ludzie, nie ciała, nie kości, ná zemstę żądaią, ale krwie? tenże Doktor Swięty odpowiada, aby dobrowolnie wyznali, że iuż większego nie mogli ná się wymyślić karania, y zemsty Boskiey sposobu, tylko że krew niewinną przelewaiąc, teyże krwi zemstę ná się y ná potomki swe zaciągnęli karanie, iáko ich tenże Doktor Swięty wytchnął: *ô stolide popule sub alieno exitio, tuos imple iugulas, & in tuam sobolē parricidalē vibras dexteram: ecce currit per tui generis prosapiam, nunquam expiandi vena facinoris, & infecta sangvine nascitur infausta posteritas:* owoż mamy iawny dowod że niewinnie krwie przelaney, iuż nie tylko samego przelewce, ale y wszystko iego

maże

maże y ſzpeci potomſtwo. A przeto niech ſię ma każdy zá ſzczęśliwego y do Chwały wieczney przeznaczonego, ktory ieſt miękkiego ſerca do odpuſzczenia Bliźniemu ſwemu, iáko przeciwnym ſpoſobem uparci, gniewliwi, y długo w tym zawzięciu trwaiący, wiecznego nie uydą karania wedle nauki Syna Bożego: *Matth.* 5. *qui iraſcitur Fratri ſuo, reus erit judicio.* Powiedział Paweł Swięty *ad Ephes.* 4. *ſol non occidat ſuper iracundiam veſtram*; Naymilſi moi w Chryſtuſie Jezuſie zrodzeni Synowie, to mieycie zawſze w pamięci, y inſzych nauczaycie, aby Słońce ná waſz gniew nigdy nie zachodziło, to ieſt nie wprzod ſię uſpokoy y do zaſypiania uday, poki gniewu z ſerca twego przeciw Bliźniemu nie złożyſz, y winy twoiey kładąc ſię nie opłaczeſz, bo inaczey twoy nocleg z czartem przeklętym; y tak wiele świadkow przeciw tobie ná Sąd Boſki ſtanie, iák wiele dni gniewu twego minęło, y Słońce ná nie zaſzło, iáko Hieronim Swięty *Epiſt.* 36. *quid agemus nos in die judicij, ſuper quorū iram non unius diei, ſed tantorū annorū Sol teſtis occubuit,* á coż owi rzeką, ktorzy aż do ſamey śmierci w tym błędzie y zaiadłości przeciw Bliźniemu ſwemu trwaią, y odpuścić mu niechcą, iák weſołey ſię Twarzy Boſkiey ná Sądzie oſtatnim czyli ſurowey ſpodziewać maią. Aleć trzeba wiedzieć że nie zawſze gniew ſzkodliwy, ale czaſem

dobry y chwalebny iáko Psalmista Swięty pozwala. *Irascimini & nolite peccare*, gniew ktory iest przeciw obrazie Boskiey y ná siebie samego, ten iest potrzebny y nienaganny. Jest drugi także chwalebny gdy widzę Bliźniego ku Boskiey obrazie żyiącego, y poprawy w nim nie widzę, słuszna y owszem pod karaniem Boskim do upamiętania gniewliwym nákierować go animuszem, iáko *Eccles.* 7, radzi, *per tristitiam vultus, corrigitur animus delinquentis*. Nie tak iáko czynią podchlebcy żuchwali, ktorzy nie tylko nie śmieią ganić coby było przeciw uczciwości Boskiey, y Bliźniego zbawieniu, ale ieszcze radzą y zá śmiech, y zá igrzysko to sobie poczytaią, do tego możnieyszych prowadząc ktorym Augustyn Swięty surowe obiecuie karanie, bo nie tylko sami w sidłach diabelskich, ale y drugich do nich prowadzą y dotrzymuią żeby się z czartowskiey nie wywikłali niewoli. *Adulantium lingvæ ligant homines in peccatis*. Powinność to albowiem Chrześciańska mścić się krzywdy Boskiey, iáko żarliwy Moyżesz czynił, gdy onych bałwochwalcow, wszetecznych tanecznikow trzynaście tysięcy z Pokolenia Lewi nagłą pokarał śmiercią; nie tak, iáko owi diabelskie pokolenia, ktorzy w domach swoich wszelakich zbytkow, bluźnierstw, piiaństwa, krzywoprzysięstwa, y wszeteczeństwa dla marnego pozwalaią zysku, Duszy swey y

Bli-

Bliźnich zgubę gotuiąc wieczną, ná takich wolny gniew y ſurowe nápominanie, ale y Urzędowe tak w Miaſtach, iáko y po wſiach karanie, wedle Bonawentury Swiętego rady. *Affectus iræ eſt datus homini, ut iraſcatur vitijs, & malis ſuggeſtionibus, & ut ulciſcatur injurias & traſgreſſiones juſtitiæ*, affekt gniewu ná to ieſt dany człowiekowi, aby ſię ná zbytki, y ſzatańſkie gniewał poduſzczania, mścił ſię krzywdy y zniewagi Boſkiey, y przeſtępſtwa ſprawiedliwości, iáko czytamy o ſamym Synu Bożym, ktory tak wiele kroć gniewał ſię ná Faryzeuſzow łaiąc ich, gdy widział w nich obrazę Oyca ſwego Niebieſkiego.

Powtory gniew ieſt gorący affekt y bez rozmyſłu natarczywość, ktory że ſię prędko wſzczyna, prędko też rad opłonie, á zá tym mnieyſzą też winę iáko to y powſzechnią czaſem popada. Jeſt ziadliwſzy daleko gniew, ktory y długo trwa y zemſty pragnie, y nie da ſię ukoić, ale z rozmyſłem grozi ſię ná Bliźniego, takiemu pogroził Syn Boży, *reus erit judicio*, że będzie godzien Sądu, to ieſt gdy go Sędzia ſprawiedliwy przez oſtatni termin zapozwie, y ſpyta iáko zachował Przykazanie, będzieſz miłował Bliźniego twego, iáko ſiebie ſamego, á iáko ſię ná ten czas wymierzy, gdy iawnemi dowodami pokonany będzie, á zatym Dekret Boſki náſtąpi przez Proroka Swiętego dawno obwołany, *in tempore vindictæ diſperdam*

te, w dzień zemsty moiey zgubię cię.

Inszy ieszcze gniew znayduie się ktorego nie tylko gniewliwy człowiek w sercu dotrzymuie, ale y powierzchownemi go wyraża znakami, iáko to nie mowić, Twarż odwracać od Bliźniego, albo krzywo nań poglądać, albo gdy mu ow chce zabieżeć drogę y przeprosić, ow się w inszą udaie ulicę, albo oczy ná ziemię spuści, żeby nań nie patrzył gdy go miia, á taki będzie godzien rady, *qui autem dixerit Fratri suo Racha reus erit consilio Matth. 5.* A rady Troyce Przenayświętszey iáko Remigius Swięty dowodzi, to iest iáko on znakami powierzchownemi, niechęć y iawny gniew Bliźniemu swemu pokazował przykro ná sławę iego następuiąc y nátrząsaiąc się, takąż miarką ná Sądzie Bożym odmierzą mu, gdy Chrystus odwroci Twarż swoię łaskawą od niego, Matka Przenayświętsza, y insi wybrani y Aniołowie Pańscy zawołaią, *tollatur impius ne videat gloriam Dei*, weście go przeklęci niech się tu nie miesza ten niegodnik, y ta bezecznica iadowita.

Jest ná koniec gniew, ktory nie tylko wewnątrz siłę bierze, nie tylko znakami powierżchownemi szerzy się, ale y słowy złośliwemi uszczypliwemi ná wierzch się wydaie, y konfuzyi swego Bliźniego pragnie, á tak będzie godzien piekła według tegoż Ewangelisty Pańskiego, *qui autem dixerit Fra-*

tri

tri ſuo fatue, reus erit gehennæ ignis. Ysłuſznie ſprawiedliwość Boſka wyciąga, aby takowy wzaiemną odebrał miarkę, ktory żyiąc ná zawſtydzenie Bliźniego ſwego publiczne robił aby też ſam ná konfuzyą wſzyſtkiego ſtworzenia przyſzedł, á zatym Dekret Boſki naſtąpi, *ite maledicti in ignem æternum.*

Toć ſię ma rozumieć o przeklęctwach, że ná takie robią karanie, ktorzy niemi narabiaią przeciw ſwoim Bliźnim, dla czego Bog Wſzechmogący zawczaſu przez Pſalmiſtę ſwego napomina, áby ſię nie mścił człowiek, gdy mu iego Bliźni złorzeczyć będzie, ale y owſzem Błogoſławić mu każe. *Maledicent illi & tu Benedices.* Jako ſię Franciſzek Swięty z Oycem ſwoim niebacznym ſprawił, gdy iuż Patryarcha Swięty nie tylko świata ſię wyrzekł, ale y właſnemu Oycu ſzaty zewlokłſzy z ſiebie w obecności Biſkupa Aſſyſkiego oddał, tedy mu Ociec częſto zachodził w oczy, y przeklinał go, á Franciſzek Swięty przybrał był ſobie ubogiego człowieka zá Oyca, y z nim zawſze chodził nauczywſzy go, że gdy go Ociec właſny miał przeklinać, on mu miał Błogoſławić, á ſam mowił Ociec Swięty do Oyca zapamiętałego, wierzę Oycze że mi Bog Wſzechmogący ieſt Oycem, y zá twoie przeklęctwa użyczy mi Błogoſławieńſtwa doczeſnego y wiecznego. O iak nie wiele takich Franciſzkow, bo też nie wiele takich pokornych,

gdy

gdy albowiem przyczyny poſzukamy zkąd tak wiele zaiątrzenia między Bliźniemi, nie inſzy fundament tylko przeklęta wyniosłość to robi, gdy iedęn drugiego okiem przenoſi, ná ſławę naſtępuie, y tak czart przeklęty w każdym ſtanie ten kąkol pychy zagęścił, że go aż do ſądnego dnia trudno wyplenić. A ieżeli gdzie tedy w ſtanie Białogłowſkim ta ſię zagęściła wada, widzieć to w małey Panience każdy może, ktorey ledwie dzieſięć lat będzie, á tak ſię kokoſzy nad inſzych w ſwoich ſtroiach, iáko Męſzczyzna we dwudzieſtu lat nie będzie tak wyniosły, á nawet y ſama ſtara Babuſia, że ſię iuż ſtroić nie może dla wſtydu ludzkiego, tedy tak ſię bardzo wyniosłemu akkomoduie humorowi świata, że zkąd wziąć ztąd wziąć, przecię owę Panienkę ſtroić, y nikomu ſię nie dać celować. Ale y ſama ſobie iák wielce pobłaża, y do upodobania ludzkiego y wyniosłości ſię ma, lubo ią iuż uroda odbiegła, przecię nad inſzych wylatuie. W oney Babce ſtaruchney to łatwo uznać, ktora idąc po ulicy nápadnie ná śmieciach kawałek źwierciadłka ſtłuczonego, ktore wziąwſzy pocznie ſię przeglądać, aż obaczywſzy zmarſzczoną Twarż y zgrzybiałą ciśnie ono ſzkło o ziemię, to tyko wyrzekłſzy, *Si quid boni eſſes in fimo non jaceres*, gdybyś ty było co cnotliwego y prawdziwego w gnoiu byś nie leżało. To tak prawda w oczy kole wyniosłość Białogłowſka,

łogłowſka, ktorey lubo dokuczyły latá, przecię ona młodość ſobie przypiſuie. Y owſzem mowi *Tacitus. tuis annis debebas iraſci mulier non ſpeculo*, nátwoie lata ſtare miałaś tę furyą nieuważną Niewiaſto obrocić, nie ná prawdziwe źwierciadło, ktore prawdziwe twoie makuły bez podchlebſtwa wſzelakiego obiaśnia. Hieronim Swięty *Epiſt. ad Cecant.* dowodzi. O wiele źwierciadła znayduie ſię, ktore nieprawdę ale podchlebſtwo światowym prezentuią ludziom, y nie maſz powiada Doktor Swięty tak Swiątobliwego ſtworzenia, gdy go chwalą, że lubo ſię on zawſtydzi, lubo ſię niegodnym czyni, żeby owa chwalba ná ſercu iego nie przyſchła y oſobliwey iákiey pociechy nieuczuła. *Naturali ducimur malo, adulatoribus noſtris libenter favendo, & quanquam nos indignos calidus rubor oraſ perfundat, attamen ad laudem ſuam anima intrinſecus lætatur.* Lecz uważny człowiek ná odwrot ma iść y gniew ná podchlebſtwo, á ná prawdę łagodną obrocić poſtawę *Gen.* 11. Ludzie ſtarego wieku prożney chwały pełni ná ſzerokim polu Sennaar umyślili wieżą aż do ſamego Nieba wyſtawić, *erat enim terra labij unius*, y było ich zgromadzenie o iedney wardze, co ieſt pyta ſię *Lyranus*, y tak to rezolwuie. *Eſt autem homo unius labij, quando ſimiliter de proximo ſuo in præſentia, & in abſentia ejus loquitur, lingva autem diverſæ quando bona loquitur in præſentia proximi & mala*

iſ-

ipso absente, owo o iedney wardze człowiek w ten czas gdy o swoim Bliźnim tak w obecności iáko y w niebytności iego dobrze mowi y chwali go, á o dwoch wargach ięzyk gdy w oczy chwali, á krom oczu gani, á takowey się dwoiakiey wargi ma każdy warować Chrześciański człowiek żeby czasu swego ná konfuzyą nie przyszedł Bośką.

Ale co zá dziw, pełno tey wady y w Swiątobliwych postawach: *Matth.* 20. Przychodzi Marya Salome do Syna Bożego z nieuważną bardzo supplika, prosząc dwiema Synom swoim o pierwsze przy Panu mieysce. *Hugo Cardinalis* przeniknął iey chętkę, *Aviditate fæmina hoc fecit*, że to w zrodzoney pożądliwości, do Panowania y godności uczyniła. Kto niewie iákiemi sztukami y zdradami uwiedziona *Semiramides* Męża swego zabiła, dla tego aby tylko sama Panowała. *Agripina* Matka Nerona Cesarza przestrzeżona od wieszczkow, aby sobie nie życzyła widzieć Syna ná Tronie Cesarskim, bo zapewne od niego miała bydź zabita, á owa nieuważna Matka rzecze: *Interimat, modo regnet*. Ey niechay mię znosi z tego świata iáko chce tyrańsko, byle tylko krolował, y iam tey doczekała pociechy. O szalone chciwości! o głupi rozumie Niewieści! Nie takiego ćwiczenia Niebieskie Oblubienice były między inszemi Katarzyna Swięta Męczennica, gdy iey tyran obiecuie pierwsze mieysce po Kro-

lowey

lowey Zonie ſwoiey, aby ſię tylko prawdziwego odprzyſięgła Boga, á owa głośno krzyknie, *desine talia dicere quæ ſcelus eſt cogitare, ego me ſponſam Chriſto tradidi, ille gloria mea, ille amor meus.* Ey precz obłudo przeklęta z takiemi namowami, ná ktore nie ſłuſzna y ſamemi zezwolić myślami, niedbam ia o twoie Godności, Chryſtus moy Oblubieniec, to ſzczegulna chluba y kochanie moie, o inſze nie ſtoię.

Lecz o opłakane czaſy y nie Chrześciańſkie obyczaie, ieden z teraźnieyſzych lamentuie, gdy w Białey płci, zawzięta chciwość y wynioſłość terminu dotąd ſwego nie zna, ale y owſzem co dzień gorę bierze, ná Rodzicielki ſwey pierwſzey zarazę narzekaiąc, ktora uwierzywſzy wężowi, zachciało ſię iey podobieńſtwa Boſkiego, przez co nie tylko Adam z Raiu wypchniony, ale y wſzyſtek Narod ludzki do piekła obligowany zoſtał. Adam albowiem lubo nie wierzył wężowi, ale tylko nie chcąc zaſmucić Małżonki ſwoiey, iey rady uſłuchał, y iabłka ſkoſztował, y tylko dwoiako zgrzeſzył. Pierwſzy raz w pożywaniu zakazanego drzewa, w czym niepoſłuſznym ſię Stworcy ſwemu ſtawił. Powtore zgrzeſzył gdy ſię wymawiał, y ná Boga tę winę ſkładał że mu tak porywczą dał Zonę. *Mulier quam dediſti mihi ſociam.* Ewa zaś czworako zgrzeſzyła. Pierwſzy raz że Boſtwa pragnęła. Drugi że

z drze-

z drzewa zakazanego iadła. Trzeci że Męża do grzechu przywiodła. Czwarty że winę swoię ná węża składała, mowiąc że mnie wąż oszukał, dla czego bardzo dobre karanie sprawiedliwość Boska ná pyszną wynalazła Ewę, aby w pokorze y ciężkich boleściach Dzieci rodziła, bo iáko Bogu Wszechmogącemu nie masz nic milszego nad pokorę, tak nad pychę brzydszego, y dla tego aby Białegłowy przez iadowitą pychę wiecznego nie utraciły wesela, tym ie kłopotem doczesnym, y boleściami pokárał, albo raczey do pokory napomniał. Y luboć to męka ich rodzenia Dzieci, przeciwko piekielney męce nic nie iest, ako Bernard Swięty uważa, bo iedna iskra piekielnego ognia bardziey grzesznego pali y męczy, aniżeli gdyby Białagłowa tysiąc lat bez przestanku rodziła, atoli iednak Bog miłosierny y tę ich krotką boleść w słodką pociechę y zapłatę chciał obrocić, iáko Doktorowie Swięci konkluduią że Białegłowy brzemienne, gdy ten ciężar ku chwale Bozey ofiaruią, y boleści przy rodzeniu następuiące w cierpliwości ponoszą, nie tylko tu zasługuią, ale y Czyscowych mąk sobie umnieyszaią, co w tym przykładzie może obaczyć.

Jedna Szlachetna y nabożna Pani ustawicznie Pana Boga prosiła o tę łaskę żeby w ten dzień y teyże godziny umarła, w ktorey też Syn Boży dla iey grzechow żywot

ná

ná Krzyżu położył, y żeby tak ciężkie męki przy śmierci ná nię dopuścił, iákich ieſzcze żaden człowiek po ukrzyżowaniu Pańſkim nie cierpiał, ná ktorą pamiątkę we Czwartki ná pościeli nie ſypiała, gdy Męża nie było w domu, w piątki także że ſię boſo nie godziło chodzić, kamykow w trzewiki nakładła, aby w ten dzień cokolwiek dla ukrzyżowanego Zbawiciela boleści poniosła y zranieniem Nog iego ſię miłości akkommodowała, y przydało ſię że tego dnia teyże godziny gdy Chryſtus umarł ná Krzyżu, ona rodzeniem Dziecięcia zachorzała, y tak wielkie męki y boleści cierpiała, iakich ieſzcze Białegłowy w drugich rodzących nigdy nie widziały, y w nich żywot śmiertelny ſkończyła, nadobnego Syna porodziwſzy, ktorey ciało gdy do Kaplicy złożone było, y tam Spowiednik iey zoſtawſzy dla Mſzy Swiętey ktorą miał nazaiutrż zá Duſzę iey odprawić, czuciem ſprácowany nocnym trochę zaſnął nad Pſałterzem, á owa mu ſię pokaże mowiąc, nie będzieſz mi śpiewał Mſzy Rekwialney, ále weſołą chwaląc Boſkie miłoſierdzie, że mię do wiecznych przyiął radości, Kapłan ocknąwſzy ſię miał to ſobie zá ſen mniey to uważał, y gdy ſię ubiera do Mſzy Rekwialney aż po niego z Klaſztoru co prędzey poſzlą żeby nieomieſzkanie przybywał ná Mſzą śpiewaną y tak ſpełniły ſię ſłowa oney Pani, Przełożony

też przyznał się że nád iego mniemanie, ale z Boskiego rządzenia to się stało, gdy solenną Mszą owemu Kapłanowi w Wielką Sobotę śpiewać kazał, w czym się ow dopiero postrzegł, y ow sen zá prawdziwy maiąc, Bogu Wszechmogącemu zá taką łaskę Dobrodzieyce zeszłey pokazaną dziękował. Niechże się w tym przykładzie Białegłowy rodzące dobrze przeglądaią, iáko gdy ku chwale Boskiey swoie boleści przy dobrych uczynkach, y pobożnym życiu, Ukrzyżowanemu Panu ofiaruią, że prędko się z mąk Czyscowych wypłacić mogą.

Aleć y prace ich nie daremne, ktore czynią w wychowaniu Dziatek swoich, bo ktore Matki ostrożne z tą intencyą Dzieci swoie wychowuią, aby byli dobremi Chrześciany y sługami Bożemi, aby nie ná obrazę iego Maiestatu rośli, tedy cokolwiek około nich niewczasu ponoszą y im usługuią, á bez grzechu są śmiertelnego, tedy to wszystko w zasługę im poczyta Bog sprawiedliwy, naprzykład, ilekroć piersiami go karmi swemi, ilekroć ią Dziecię przebudzi w nocy, á nieleni się do niego wstać, ilekroć go kąpie, powiia, ilekroć go nosi, y piástuie, tylekroć zasługuie, y Bog to Wszechmogący rachuie, zkąd łatwo się domyślić, iáko chowanie Dziatek Rodzicom może bydź pewną do zbawienia okazyą, gdy ich ku chwale Bożey w groźbie maią, y własnym

Matki

Matki pokarmem gdy to może bydź wychowuią przykładem Błogosławioney Panny Maryi Boga Rodzice. Jáko przeciwnym sposobem do wieczney zguby mogą im bydź powodem, gdy ich chowanie nie ku Chwale Boskiey, ale ku zachowaniu Familij, ku swoiey pociesze y światowey zabawie sprawuią niczego ich dobrego nie ucząc, tylko do grzeczności y polityki światowey, młode ich zaprawuiąc lata, á czasem ieszcze w pieluszkach Zonę im upatruią, y gdy iuż podrastaią wprzod do piosnek, aniżeli do nauki Chrześciańskiey sposobiaią, gani to Apostoł Pański y godne postępki sądzi, *digni sunt morti non solum qui faciunt, sed etiam qui consentiunt facientibus*, cokolwiek ze złego wychowania Dzieci będzie obrazy Boskiey, to wszystko ná Rodzicow spadnie karanie. A niechże się zawczasu postrzegą, y tey łaski krotkich boleści swoich ktore im ná wysługę Korony wieczney wychodzą ledaiako nie tracą. Niech y ná to pamiętaią, aby co ich Rodzicielce Ewie zá karanie dano, one do tak złych nałogow swey Rodzicielki nie wracały się, ale w pokorze głębokiey y same żyiąc y Małżonkow swoich do podobney hardości y wzgardy Bliźniego nieprowadziły, á tak wszystkim do zapłaty pomogą wieczney.

A szczęśliwa kondycya ludzka ktora małemi y lichemi w oczach ludzkich zasługu-

ieſz

iesz sobie Niebo żyskami, Błogosławione Niebo w ktorym lubo dosyć maią Chwały y zapłaty Wybrani Pańscy, przecię iednak y z codzienney przymnożenia tu Chwały Boskiey z ich okazyi, tu im zasługá roście y w Niebie się wypłaca. Szczęśliwa ziemia ktora do zapłaty wieczney należące Wybrane sustentuie y dzwiga, ktorzyby iednak tak Błogosławieni byli, ieszcze tu żyiąc, y w Niebie iuż kroluiący, ktorym to przysługi y Chwały u Boga Wszechmogącego przyrasta dzień odednia, Rok od Roku, dziewięć ich rodzaiow Doktorowie Swięci upatrzyli. Pierwszy rodzay tak szczęśliwych y w Niebie iuż kroluiących iest z Prorokow y Apostołow Swiętych, przez ktorych usta Duch Swięty prawdę Niebieską opowiadał, y wszystek świat oświecił, do tych należą ktorzy Pisma Swięte tłumaczyli, y tak wiele Ksiąg popisali, y nam do pożytku wystawili, z ktorych prace iák wiele Dusze ludzkie pożytku biorą, tak onym wiele przybywa wesela w Niebie. Drugi rodzay są wszyscy Fundatorowie, Zakonni Oycowie Swięci iáko Benedykt, Dominik, Franciszek, y inszych tak wiele, álbowiem cokolwiek ich Bracia w Zakonach pożytku tak między ludźmi, iáko y między sobą przez posty, Modlitwy, Spiewania, pisania, Kazania, mortyfikacye, y insze prace Zakonne czynią, z tego im wszystkiego w Niebie przyczynia się wesela.

Trzeci

Trzeci rodzay tych ktorzy ná Chwałę Boſką tak wiele Kośćiołow wyſtawili, y ieſzcze ſtawiaią y także Klaſztorow, y ci ktorzy pomocą byli do budowania wożąc materye, albo ich dodawaiąc, albo iałmużnę ná to daiąc, y ci oſobliwie z tego ratunku pobożnego mieć będą weſele; y drudzy iuż maią w Niebie. Czwarty rodzay tych ktorzy Kościoły Pańſkie zdobią wyſtawiaiąc Ołtarze, Obrazy, malowaniem ie rożnym zdobiąc, Boże męki ſtawiaiąc, ci wſzyſcy ilekroć ſię przy tym, y ná tym Służba odprawuie Boſka, ilekroć kto Obrazom, y Krucyfixom uczciwość wyrządza, tyle w Niebie przyraſta mu weſela y Chwały. Ná ktorą przyſługę Politycy światowi nie zarabiaią, ktorzy izby y domy ſwoie myśliwſkiemi, y tańcami bankietnemi, y rożnym piiakow orężem przyſtroili, gdzie przyſtoyniby ná Ukrzyżowanego Zbawiciela y Matkę iego Przenayświętſzą iáko Patronkę grzeſznych, albo y ná Patronow ſwoich przyczyńcow zawſze oczy y ſerce obracać, y ná oſtatni termin pomocy od nich żądać mieli. Piąty rodzay tych ktorzy wieczne funduſze na Mſze Swięte czynią, albo ná pierwſze Mſze, albo Bractwa iákie wprowadzaią, zkądby wieczna Chwała Bogu, y Matce iego Przenayświętſzey codziennie roſła, albo naymuią Mſze o Przenayświętſzym Sakramencie o Przeczyſtey Pannie Niepokalaney, zá umarłe poſiłku zbawiennego

w Czyſcu

w Czyſcu nie maiące; ci wſzyſcy y tu uczęſtnictwa doſtępuią y potym w Niebie ſzczegulna ich czeka zapłata. Szoſty rodzay tych ktorzy ſprawuią z Dobr ſwoich właſnych y prace ſwoiey kielichy, apparaty do Kościołow, Kſięgi do śpiewania, y inſze potrzeby do Ołtarzow Pańſkich, przy ktorych y ná ktorych ilekroć ſię Chwała odprawuie Boſka, tylekroć przyſługę maią w Niebie. Siodmy rodzay tych ktorzy z Dobr ſwoich buduią Szpitale, albo ná Pielgrzymy y przychodnie przytulania iákie wyſtawuią y opatrzenia nadaią. Także ktorzy raz w tydzień albo we dwie Niedzieli łaźnie ſprawuią dla ubogich, ku chwale to Boſkiey kieruiąc, y ná uwolnienie Duſz utrapionych z Czyſca, aby iáko ſię tu ubodzy ná ciele czyſzczą, tak też oni przez miłoſierdzie Boſkie ná Duſzach ſwoich z nieprawości powſzechnych, będąc przeczyſzczeni do Chwały ſię przenieśli Niebieſkiey. Oſmy rodzay tych, ktorzy dobry przykład z ſiebie do cnot Swiętych naśladowania dali y daią, gdy także poſty od Kościoła Swiętego uchwalone ściśle odprawuią Mſzy Swiętych y Kazań ſłuchaią y inſzych prowadzą do tego, y do rannego wſtania ku Chwale Boſkiey, nie tak iáko drudzy w Swięta naydłużey ſię wczaſuią mowiąc, że nie zamięſzkam ná Mſzą, bo ſię do południa będą odprawować, narobiłem ſię cały tydzień niech ſobie przynaymniey

w Swięto

w Swięto wypocznę, á nie uważa mizerny, że to dzień Boſki, bo ieżeliż do rzemięſła albo ná pańſzczyznę nie dadząc doſypiać, ale cię rano ruſzą, á tu ná ſłużbie Krola Niebieſkiego ktory ć zdrowie, odzienie, pożywienie daie, y Chwała cię od niego czeka Niebieſka, á tak oſpale maſz ſię do iego Pańſzczyzny. Aleć niedziw. *A majoribus incepta iniquitas.* Od ſtarſzych błąd y nieprąwość zaczęta, w dzień Swięty gromady, rachunki, podroży poddanych, dla ktorych Mſzy Swiętey omieſzkuią, przechadzki, y uciechy światowe, tańce, bieſiady, piiaństwa, zaboyſtwa, koſterſtwa, y zwady piekielne, á zaprawdę iuż takowi nie w Niebie, ale w pieklé goſpody ſobie zapiſuią. Dziewiąty rodzay á tu ſię znayduią Rodzicy, y Krześni, y Nauczyciele, ktorzy do dobrego Dzieci ſwoie prowadzą, Náuki uczą Kościelney, y do wſzelakich cnot y pobożnych ſpraw ſą im powodem.

To iuż mamy dobrych ſpraw chwalebną zapłatę, podźmy do złey roboty iáko ſię źle nadgradza, y wiecznemi płaci mękami, á iáko Doktorowie Swięci dziewięc rodzaiow tych ktorzy ſobie w piekle męki dla ſwych zbrodni przyczyniaią: y iáko w Niebie wiele mięſzkania dla ſprawiedliwych, tak w piekle karania dla niezbożnych ktorych dziewięć ſzeregow iużem miał rozłożone dowody, ale rozmyśliłem ſię, y zá nieprzy-

ſtoyną rzecz tak wyſoką materyą o przeznaczonych do Nieba traktuiąc, ſzpecić ią wyrodkami Boſkiemi y ná piekło robiącemi, doſyć będzie nátym, gdy ſię ná dobrych uczynki zapatrowáć będą, bo nie to cnota z przymuſzu mieć ſię do dobrego, ale z miłości ku Bogu chwycić ſię torowanego do Oyczyzny gościńca, to animuſzu Chrześciańſkiego dzieło, pamiętać ná to że ludzie iuż to cieleśni, iuż zazdrościwi, łakomi, nienawiśni, cudzego pragnący, tak w ſtroiach, iáko y w potrawach, w napoiach wymyślnych zbytkuiący, do tego cechu przeklętych ná wieki należeć będą. Ale y lichwiarze ktorych nad złodzieiow gorſzych przekładać może, bo złodziey tylko w nocy kradnie, á lichwiarż w nocy y we dnie z Bliźniego właſną zdziera ſuknią y ſubſtancyą, y do oſtatniego prowadzi uboſtwa, gorſzy nad piekło ktore ná przyiście Syna Bożego wſzyſtkich wypuściło więźniow, á lichwiarż ſłyſząc o męce y śmierci okrutney Pańſkiey, bynaymniey ſię nie poruſzy y Zmartwychwſtaniem Pańſkim, do wrocenia co ieſt Bliźniego, ale y owſzem tego nie ſłyſzy, nie rozumie. Gorſzy ieſzcze lichwiarż nad żyda, bo żyd od żyda lichwy nie bierze, á lichwiarż Chrześcianin od Chrześcianina Bliźniego ſwego iáko chce tak wiele wyciąga, iednym ſłowem lichwiarż gorſzy nad grzeſznika, ktory do powſtania z grze-
chow

chow y poprawy życia, bardzo trudny ma ſpoſob poki cudzego nie wroci, y owſzem nie tylko ſobie, ale y potomſtwu ſwemu w piekle opłakany gotuie pogrzeb, iáko ſię pokazuie z tego przykładu.

Jeden nabożny człowiek w duchu zaprowadzony był ná widzenie Chwały Wybranych Pańſkich, y ná widzenie przeklętych męki, y gdy ſtanie nad piekłem gdzie w głębokości doyzrzał iednego potępionego, z ktorego wnętrzności wielkie drzewo wyſzło, ná ktorego gałęziach wiele ludzi oboiey płci ſiedziało, y od wielkich płomieni ktore do gory z tey głębokości piekielney wypadły. ciężkie y nieznośne cierpieli męki, tedy on ſpytał ſwego Duktora, Anioła Pańſkiego, coby to było, ktoremu odpowiedział, że to ná dnie piekielnym pogrzebiony Bogacz Ociec y początek tych wſzyſtkich, co ná gałęziach ſiedzą że z lichwy ſię zbogacił, á ani żyiąc, ani przy śmierci cudzego przywrocić nie chciał. dla tego ná tak okrutne przyſzedł karanie. Ci zaś potomkowie iego wiedząc że ich Przodkowie z tak łakomych cudzych zbiorow miał ſię dobrze y onym wſzyſtko zoſtawił, że tych cudzych prac komu należą, nie powracali, wiedzą że ſię ich przodek z nich dorobił, zaczym y oni y ich Potomkowie poki tylko tych łakomych cudzych zbiorow y kawałkow ſtawać będzie przy nich, do tego drze-

wanależą y ná nim wiecznie będą cierpieć. Aleć y ná podobne robią drzewo ktorzy cudzemi okładaią śię grzechami, czego śię zawsze ostrożny Krol Izraelski Dawid Swięty obawiał, y ná Boga Wszechmogącego aby mu cudze przebaczył winy ustawicznie wołał. *Et ab alienis parce servo tuo, Psalm.* 18. Albowiem ktokolwiek ich iest okazyą, temuż karaniu iáko y ten co ich pełni podlega, y takowych cudzych grzechow uczeni śiedm wyliczaią. Pierwszy iest roskazanie gdy kto komu grzeszyć każe, iáko Pan słudze, Oćiec Synowi, Pani służebnicy swoiey to roskazuie, co śię przeciwi miłości Bożey, y Bliźniego następuie szkoda, tedy tak słuchaiący iáko y roskazuiący zarowno Boga obrażaią, y karanie zasługuią, iáko Mędrzec Niebieski, *Sapient.* 18. przestrzegał. *Simili pœna servus cum Domino afflictus est.* Drugi grzech cudzy, *iest rada* gdy kto komu źle radzi ná szkodę y utrapienie Bliźniego, iáko ci ktorzy są radą y okazyą do wszelakich niechęci, turbacyi, poswarkow, zdzierstw niesłychanych, do niecnot cielesnych, ktorzy cła nowe wymyślaią, albo dawnych podwyższaią podatki, czynsze, ná ubogich wymyślaią, Przodkow swoich pobożnych libertacye znosząc, y ubogich poddanych ná nieznośne daniny wyciągaiąc, ktorzy w Miastach y Miasteczkach ná ubogie Pospolstwa nowe ćiężże uchwalaią, á sami śię zwierzchności

chności płaszczykiem ochraniaią, y do wymyślney y szkodliwey monety okazyą daią, takowych osobliwie karanie, tu y po śmierci czeka. Bo ieżeliśz diabeł iáko Augustyn Swięty mowi, nie dla tego się zowie zaboyca, że bronią nie zabiia, ale dla tego, że szkodliwe rady między ludźmi sieie, *non quia gladio armatus ad hominem veniat, ideo homicida dicitur, sed quia malum verbum seminat*; Nie bądźże y ty prawi Bliźniego swego zaboycą źle mu radząc, aby cię przy złey radzie twoiey, gorsza przy zgubie wieczney nie potkała; ale bądź Aniołem ktory zawsze do pokoiu prowadzi, y ná wieczną życzy robić nadgrodę. Pokoy bowiem iest tak skuteczne y płatne dobro, że gdyby go raz piekło zakusiło, w Rayby się rozkoszny przemieniło. Wiemy dobrze że pocałowanie zawsze było znakiem przyiaźni, iako *Durandus* rozumie, *Dant homines sibi invicem osculum in signum pacis*.

Pytaią się Doktorowie Swięci czemu Syn Boży przeklętemu Judaszowi zdraycy swemu dopuścił się w Ogroycu pocałować, *Ave Rabbi*, daie przyczynę Swięty Paulinus ze nie raz ale kilkakroć Chrystus iáko Mistrż przeklętego Judasza iáko Ucznia swego pocałowaniem pokoiu pozdrawiał, owoż że Judasz miał się z desperacyi obiesić, nie godna aby był z tym pokoiem Chrystusowym y pocałowaniem Boskim niezbożny człowiek gi-

nął,

nął, ale nazad mu odbiera Chrystus ono pocałowanie pokoiu w Ogroycu, *Osculum non ideo suscepit Christus ut pacem proditoris acciperet, sed ut suam à Juda reciperet.* *Jones Vigerius* daie inszą przyczynę y tey nie ganiąc, że Syn Boży postrzegłszy iáko przeklęty Judasz zdesperował o łasce y miłosierdziu iego Boskim, y więcey się nie miał do pokuty ale ná szubienicę pokwapić tak z sobą dyszkurował, pokoy oney szczęśliwości wieczney iest pewnym zadatkiem, y owszem skuteczną Chwałą Rayską, wiec ieżeli Judasz z tym znakiem pokoiu ktory wziął odemnie ná ostatniey wieczerzy do piekła się dostanie, niepochybnie piekło w Ray się obroci, y ona przepaść bezdenna w ktorey ustawiczne panuią niezgody gdy tak słodkiego zakusi pokoiu, w Ray się roskoszny przemieni, *Ubi pax est virtute charitatis ibi Deus est, ac etiam paradisus, unde si Judas osculum pacis secum tulisset ad infernum, accedente ibi pace ubi discordia regnat, infernus in quoddam perfectæ beatitudinis transformaretur empyreum,* á pażeto koniecznie potrzeba było ten znak pokoiu Boskiego od Judasza przeklętego odbierać. O szczęśliwi po tysiąckroć Synowie y Corki pokoiu, ktorzy go tu chowaiąc, słodkiego widzenia Boskiego nieskończoną sobie w Niebie skarbicie zapłatę.

O zaprawdę mowi Hieronim Swięty iák szczęśliwy to Klasztor y w nim zgromadzenie

nie gdzie pokoy Swięty obfituie, bo iuż nie ziemskim ale Niebieskim może się tytułować Raiem, *Urbs fortitudinis Jerusalem & beata pacis visio*, gdzie się iuż zadatki wieczney szczęśliwości poczynaią y nie dziw, Troyca albowiem Przenayświętsza siedlisko swoie tam zasadziła iako *Paschasius* Swięty dowodzi, trzy albowiem litery Pax trzy Osoby Troyce Przenayświętszey wyrażaią od ktorych się ten pokoy Swięty rodzi, pierwsza albowiem litera P. znaczy Oyca Niebieskiego, druga A. Syna Bożego, ktory iest *Alpha & Omega*, trzecia X. Ducha Przenayświętszego literami dwiema poprzecznymi od Oyca y Syna pochodzącego znaczy *P. A. X. Est una dictio ex tribus literis significans Trinitatem & Unitatem cum Deo, à quo ipsa pax procedit.* Jawny tedy dowod gdzie iest pokoy tam Troyca Przenayświętsza mieszka, iako przeciwnym sposobem gdzie iedności y pokoiu nie masz tam piekło, tam źli duchowie mieszkaią wedle Swiętego Hieronima, *Monasteria sine pace sunt tartara. & habitantes sunt diaboli*, y daley mowi Ociec Swięty do Dusz pobożnych, *quid vobis prosunt dilectæ Filiæ longa jejunia, abjecta vestis, si charitas intus desit.* Co wam pomogą naymilsze Corki mortyfikacye długie posty, gruba suknia, ustawiczna Modlitwa, dyscypliny, gdy zgody y pokoiu nie masz, y owszem tak niespokoynym niepodobna w pokoiu y łasce Bożey umrzeć;

Owo

Owo-ia wam zbawienne lekarstwo bardzo łatwe upatrzył, *Utinam fuisset facta sicut flumen pax tua.* O miła sługo Boża bodayże się twoy pokoy w bystrą obrocił rzekę, á to iáko Ociec Swięty odpowiada, owo prawi uderzysz kiiem w wodę zaraz się rozdzieli, à po rozdzieleniu zaraz do iedności bieży, y nieznać ieźli się kiedy rozdziela, tak właśnie y łodź prędko bieży y dzieli wodę, á tego rozdziału bynaymniey nie znać, y nigdy go człowiek pośladować nie może. Wszyscy żegluiemy do oney Oyczyzny wieczney, niepodobna żeby y między pobożnemi tego rozdziału y niechęci nie było, ale to sztuka zaraz ten pokoy iáko woda bystra ma się zbiegać, y one rozdziały zalewać, żeby naymnieyszey umbry, albo cienia niezgody nie znać było. Owo y sam Chrystus wisząc ná Krzyżu nad głową swoią chciał pokoy wyrazić, gdy swoim krzyżownikom odpuścił. J. N. R. *Judæorum*: *Injuriam Non Recordor Inimicorum*; Ey krzywdy moiey od nieprzyiacioł moich podiętey cale zapomniałem. A ieżeliż Bog Wszechmogący tak niesłychanie zelżony y sromotną śmiercią potępiony wszystkiego zapomina, y zemsty nie pragnie z nieprzyiacioł swoich, o iák nie iednego y nie iednę ná Sądzie swym strasznym zawstydzi y potępi. Ale co zá dziw mowi Grzegorż Swięty nie dopiero nieprzyiaciel pokoiu piekielne niezgody y

kło-

kłotnie między ludźmi rożnego ſtanu wznieca y ſieie, woła Chryſtus ná ſwoich, *ignem veni mittere in terram, & quid volo, niſi ut ardeat:* z ogniem miłości przyſzedłem rozſiewać ná ten świat, y pragnę aby w ſercach ludzkich gorzał, y nigdy nie wygaſał. Czart woła: *Diſcordiam veni ſeminare inter homines, & quid volo niſi ut augeatur,* niepokoy przyſzedłem rozſiewać między ludźmi, y dobrze mi ſię powodzi.

Exod. 32. Gdy ſię Moyżeſz kochanek Boſki około Praw Zydowſkich z Bogiem Wſzechmogącym ná Gorze Synai rozmawiał, y ná tey konferencyi czaſu nie mało ſtrawił, lud ſwywolny Zydowſki nie cierpliwy krzyknie ná Aarona Brata Moyżeſzowego, aby im Bogi ktorzyby ich poprzędzali kazał porobić: *fac nobis Deos qui nos præcedant:* Aaron Kapłan widząc zawziętość Zydowſką pozwala na zrobienie Bogow z tą kondycyą, aby wſzyſtkie Białegłowy zauſznice złote na ulanie cielca do niego zniosły, iakoż to bez omieſzkania uczyniły, y cielca złotego ulawſzy Boſką adoracyą albo ukłony iemu oddawali. Powſtawaią tu Doktorowie Swięci ná tego Aarona Kapłana, że tak nieuważnie ſobie poſtąpił, y ná ulanie cielcá pozwolił, będąc Kapłanem naypierwſzym y ſługą Boſkim, ná tak ciężką obrazę Boſką nie reſpektował: Oleaſter broni Aaarona y wymawia go że trudno miał

inaczey

inaczey postąpić z szalonym Zydostwem, bo lubo się długo opierał, y ná pomoc Moyżesza czekał, przecię iednak złości piekielney nie mogąc przełamać, ktorzy mu odięciem Kapłaństwa pogrozili, musiał rad nierad pozwolić, y Bogu prawdziwemu honor przyzwoity odiąć, á czartu przeklętemu przypisać; *multa mala solent sequi ambitionem, prout Sacerdos Aaron perpetrarat, ne Sacerdotis munus amitteret.* Ałeć Magister Scholastyczney Historyi inszey przyczyny doszedł wymawiaiąc Aarona, że to umyślnie y ná sztukę uczynił, spodziewaiąc się że Białegłowy Zydowskie w ozdobie się uszu swoich kochaiąc, nigdy tego co było u nich naydroższego y naystroynieyszego nie miały od siebie oddalić, y ná ulanie cielca złotego pozwolić, lecz omylił się y bardzo zawiodł, bo Zydowki usłyszawszy o tym, coprędzey złoto y perły do Aarona znoszą, raduiac się że bezrozumnego mieć będą Wodza y Boga, pod ktorego rządami, wszystkiey wolności y swywoli zażywać będą, *ut haberent Deum insensibilem, ad earum nutum ductilem cupiditate spreta, prompte in aures exhibebant.* Grzegorż Swięty w swoich Moralizacyach do Sług Bożych to mieysce referuie, y tak dyszkuruie: iáko prawi Zydzi nie mieli słuszney przyczyny, y do zrzucenia iarżma y posłuszeństwa Bogu swemu prawdziwemu, ktory ich z niewoli wyprowadził,

wadził, y słodkiemi ná puszczy karmił przysmakami, tylko że się Wodz ich Moyżesz ná Gorze Synai z Panem zabawił, aż owi zaraz do inszego Wodza, y Regimentarza udaią się: Tak właśnie mniey uważna Osoba; niech ná wszystkie wedle swey myśli wygody, niech w pokorze y miłości wszystkich przechodzi, niech drugim Aniołem w oczach wszystkich będzie, niech że się iey w iednym kto sprzeciwi, y wedle iey myśli nie pozwoli, á iuż tam zaiątrzone serce w truciżne się obraca, y nad piekielny przybiera, iuż nie ieść, iuż nie mowić, iuż nie spać, y iarżmo posłuszeństwa zrucać bez wstydu, á do cielca ulanego właśney swey woli skażoney przystawać, y ozdoby swoiey duszney, ná ktorą tak wiele lat robiła, pozbyć woli. O zaprawdę bezrozumna Dusza! ktora dobrowolne w łyka przeklętego Wodza bieży. Jest insza broń ktorey ostrożny Dawid Krol Izraelski ná niekarną wolą zażywał, *paratum cor meum Deus, paratum cor meum*. gotowe serce moie Panie gotowe y posłuszne, tak właśnie pobożna Dusza ma sobie postąpić y wszystko wedle rozkazania Boskiego y swoich Starszych pełnić, zawsze się z gotowością swoią protestować, *paratum cor meum Deus*, gotowe serce moie kochany moy Oblubieńcze, gotowe ná wszelaki twoy rozkaz, á to wszystko dla miłości twoiey to tákowa wiele zysku-

ie y włáſkę Bożą poſtępuie, y niekarnym, niepoſłuſznym ſzemraczkom przysługę berze.

Trzeci grzech cudzy, ieſt pozwolenie, gdy kto z ſerca kocha zły uczynek, á nie gani go Bliźniemu, ále y owſzem pobłaża, tacy ſą godni śmierci, albowiem nie ma ſię to nikomu podobać, czym ſię Bog Wſzechmogący brzydzi, bo lubo nie rozkazuieſz, lubo nie radziſz ubogich ludzi wniwecz obracać, nieznośne iuż nie tylko hyberny, ále codzienne odprawiać ſtanowiſka, ale że przez ſzpary ná to patrzyſz, y ztąd podobno ſię ieſzcze cieszyſz, o iák bez miłoſierdzia takowego czeka Sąd Boſki, wedle pogrożki Mędrca Niebieſkiego, *Sap. Judicium duriſſimum fiet his qui præſunt.* Czwarty grzech cudzy ieſt podchlebſtwo, ktorego wiele ſię Corek namnożyło tak dalece, że podchlebſtwo wyſtępnych, y przewrotnych ludzi, cnoty y Swiątobliwości pokrywa ſię ſukienka, iuż tam wynioſłość czartowſka uczciwością przyzwoitego Stanu przykraſzona, iuż łakomſtwo prowidencyą, albo potrzebną opatrznością, iuż roſpuſta piekielna miłą konwerſacyą, chytrość mądrością, iuż przeſtronne ſumnienie, *libertas animi* nazwana, iednym słowem tak czyniący iako y podchlebuiący wieczney ſię śmierci podaie w łyka. Piąty grzech cudzy, ieſt ucieczka w złym razie, gdy kto komu ieſt Patronem, y do niego

niego ma pewny rekurs w obwinieniu swoim, y w domu go swoim przechowywa, taki wespoł y z złoczyńcą rowną w karaniu zasługuie miarkę. Szosty grzech cudzy, gdy kto iest uczestnikiem grzechu cudzego, iáko to ktorzy z cudzey rapiny y złodzieystwa żyią y bankietuią się. Także Urzędnicy ktorzy podarunki, y korrupcye biorą dla tego, żeby przekupniowie miary w przedaży y w szynkach mieli z mnieyszone, a cenę podwyższoną, y tanio sami kupuiąc *in duplo* zyskiwali ná Bliźnich.

Jako y ludzie prawni znayduią się niektorzy tak przewrotnego sumnienia; ktorzy wykrętami swemi sprawiedliwości drogę tamuiąc, nie tylko swoię Duszę, ale y Pryncypałow swoich zawodzą, y do wieczney prowadzą zguby. W czym się postrzegł uważny Galeacyus Xiążę Medyolanu, ktoremu gdy dano znać że tu iest w Mieście, tak sprawny Patron ktory gładką wymową swoią nieskończone prowadzi kłotnie, y zá małą korrupcyą wiele przewrotnym pomaga Sprawom, Xiążę każe Podskarbiego swego zawołać, y pyta go ieżliby szafarze iego niewinni byli komu czego, iákoż postrzegli że piekarzowi winien był skarb Xiążęcy złotych dwieście, każe tedy Xiążę traktować z onym Patronem, aby wymyślną subtelnością swoią onego długu zapłatę mogł zwlec do Roku, à ow ochotnie się tego

podey-

podeymuie, y owszem mam takie prawi sposoby, że nie tylko do Roku, ale y do dwoch lat zapłatę piekarzowi zwlekę ieźli się zdać będzie Xiążęciu. Co gdy Xiążęciu referuią, każe go do siebie zawołać, y spyta ieźli bez naruszenia sumnienia swego zwlec piekarzowi onę zapłatę. Ná co ow śmiele odpowiada, ey sprawię ia to, że piekarż do dwuch lat y halerza nie weźmie. A Xiążę rozgniewany głośno zawoła. *O injustitiam non ferendam, ô scelestum caput, etiamne conscientiæ meæ tuæq; vis vis bellum indicere, & egentem Pistorem ære suo fraudare.* O niezbożny y przewrotny człowiecze, ktory y moie y twoie sumnienie chcesz zgubić y ubogiego człowieka w ciekawey iego pracy oszukać, y tak że to y w iawney krzywdzie obrona się znayduie, ey niegodzien taki życia, ktory Bliźniego swego nędze iest powodem y okazyą y owszem aby Rzecz Pospolita iego nie zachwyciła przewrotności co prędzey go z Świata każcie znieść; iákoż nie mięszkanie znieśli, y słuszna zá taką radę przewrotną, potkała go zapłata.

Aleć y Sędziom moiey ostrożnym w terminach sprawiedliwości y słuszności, lubo Poganin Soliman wielki Monarcha Turecki zdrową bardzo zostawił naukę. Jeden Chrześcianin pożyczył u Zyda pięćset dukatow ná lichwę, ktorą summę odliczywszy Zyd owemu, nie potrzebuie inszey lichwy

od

od niego. tylko gdy czas y dzień oddania summy przyidzie, Chrześcianin miasto lichwy dał Zydowi dwie uncyi ciała swego, przyzwala Chrześcianin ná tę kondycyą, lecz gdy mu w Rok owę summę wraca, á drugiey kondycyi wypełnić nie śmiał, Zyd w Prawo z Chrześcianinem, y Sprawa się wytacza przed samego Sołtana Solimana Cesarza Tureckiego, ktory obudwu stron wysłuchawszy obroń; każe przynieść brzytew, y Zydowi oddać, te słowa do niego mowiąc: oto Zydzie wygrałeś Sprawę y wolne masz Prawo do ciała tego Chrześcianina, wyrzniyże tą brzytwą gdzieć się podoba. ale tego pilno przestrzegay, abyś więcey ani mniey nad dwie uncyi ciała iego nieuszkodził, bo pewnie sam tego śmiercią przypłacisz, Zyd się ná taki Dekret ostry zdumiawszy, y zá rzecz niepodobno maiąc, aby miał dwie umiarkować uncye, zá Dekret Cesarzowi podziękował, á Chrześcianina się dotknąć nie śmiał; y owszem od lichwy oney uwolnił, to mądrego Sedziego lubo Poganina dzieło, ktory y sprawiedliwości terminow nie przeszedł, ale y słuszności miarkę wypełnił, y owszem znaczney szkodzie Bliźniego mądrym zabiegł dowcipem.

Coś podobnego Antoninus Swięty wspomina. Jeden łakomy Bogacz zgubił z pieniądzmi mięszek, y co prędzey każe obwołać owę zgubę nadgrodę obiecuiąc, owe

po-

podłey człek kondycyi znaleziony mięszek wraca Bogaczowi, ktory przeliczywszy owe pieniądze gdy w nich dukata nie dostawało, pocznie owego człowieka turbować, y do Prawa pociągać aby mu ow dukat wrocił. Ow się Sędziemu sprawuie, że iáko te pieniądze z mięszkiem znalazł, tak ich bynaymniey nie ruszał, ale prosto do niego ná ono obwołanie bieżał, Sędzia uważaiąc łakomego Bogacza y chciwość y niewdzięczność zważywszy, taki feruie Dekret. Ponieważ niewdzięczny Bogacz statecznie twierdzi że w iego mięszku było dukatow trzysta, á tu tylko dwieście dziewięćdziesiąt dziewięć nalezione są z mięszkiem, tedy iawny dowod że to nie iego były pieniądze, ale inszego człowieka, do ktorey że się inszy Pan nie odzywa zguby, tedy tę summę temu człowiekowi ktory ią nalazł y ktorą mu sama fortuna ná wsparcie iego chudoby y wyposażenie iego Corek przyniosła, Sąd sprawiedliwy przysądza. Otoż Dekret Swiątobliwy od wszystkich pochwalony, y Sędzia sprawiedliwy potomnym wiekom ná wzor inszym Sędziom wystawiony. Siodmy grzech cudzy, gdy kto niemym się stanie, gdzie trzeba ganić, y grzeszącego napomnieć, y z gościnca nieprawości zwieść, iák Rodzice zwykli Dzieciom pobłażać, częścią miłością przyrodzoną zaślepieni, częścią boiaźnią żeby ich nie zasmucić uwiedzieni, przez

co y ſobie y Dziatkom ſwoim wieczną gotuią zgubę, nie pamiętaiąc ná przeſtrogę Mędrca Niebieſkiego. *Proverb.* 28. *Noli ſubtrahere à puero diſciplinam, ſi enim percuſſeris eum virgâ non morietur, tu virga percuties eum, & animam ejus de inferno liberabis*, boiąc ſię z młodu ná nie podnieść rozgi, ale wſzelakiey dopuſzczaią ſwywoli, zkąd pochodzi że gdy zachoruia o iák lamentuią, o iák o ich zdrowiu pilne ſtaranie maią koſztu nie żałuiąc, á o Duſzy y Spowiedzi ieźli ſą w śmiertelney obrazie bynaymniey nie pomyślą, y tak doczeſną śmierć, nad wieczną przekładaią, zeyście ich y ſtratę bardziey niżeli obrazę Boſką opłakuią.

Natura bowiem ludzka ſkażona ná puſtynią tego świata z Raiu roſkoſznego dekretowana, zárazem y wſzelakiemi paſſyami przyrodzonymi otoczona zoſtała, w ktorych żalach y ſmutkach przeglądaiąc ſię Bernard Swięty nayciężſzy w rozłączeniu śmiertelnym miłych Przyiacioł, y kochanych Dzieci od Rodzicow upatrzywſzy, dwoiaki iednak ieden wedle Boga, wtory wedle świata y przyrodzoney miłości opiſał. Wedle Boga tenże żal z utraty Brata Zakonnego Uberta tenże Ociec Swięty w przemowie ſwoiey ná pogrzebie wyraził. *Separavit à nobis dulcem amicum, prudentem conſiliarium, & fortem auxiliarium*, odłączyła, od nas nikomu nie folguiąca śmierć, ſłodkiego Przyiaciela,

mądrego Konſyliarza, y potężnego wſpomożyciela; *O beſtia crudelis! ô amaritudo amariſſima fætor & horror filiorum Adam! quid feciſti? occidiſti, poſſediſti, ſed quid carnem utiq; ſolam, animæ enim non habes quid facias, volat ad Creatorem ſuum.* O ſtraſzna beſtya śmierci! o gorżkości nieſtrawna, ſmrodzie y ſtrachu Synow Adamowych! coś uczyniła? zabiłaś, oſiągnęłaś, lecz coż ſamo tylko ciało, do Duſze nie maſz Prawa, bo do ſwego zaleciała Stworce; to pobożnych ludzi wſzyſtka furya na nieubłagane śmierci fale, to wſzyſtkich lamentow termin, w inſze lamenty zachodzi świat, przyrodzoną zwyciężony miłością, gdy pozbywſzy miłych Przyiacioł y kochanych Dziatek, nie wprzod do ſiebie przychodzi, aż prawie w deſperacyi ſam ponurzony zaledwie kiedy z nawałności ſerdecznych wypływa, y przymuſzony ná Dekrecie Boſkim przeſtaie. Poſtrzegł niegdy Hieronim Swięty tak nie utulonego w Pauli pobożney Rzymiance żalu, á to z zeyścia iey Corki Bleſylle, ktorą w nierozſądnym iey żalu takim cieſzy piſaniem. *Grandis in ſuos pietas, impietas in Deum eſt, deteſtandæ ſunt lachrymæ, plenæ ſacrilegio, incredulitate pleniſſimæ, quæ non habent modum, quæ uſq; ad viciniam mortis accedunt:* Zbytnia ku ſwoim miłość, przeciw Bogu niezbożnością ieſt, obrzydliwe to łzy, pełne świętokractwa, pełne niedowiarſtwa, ktore nie maią miary y

owſzem

owſzem o śmierć ſamę nieoſtrożnych przywodzą. Potwierdziła tego ſamaſz Panienka Swięta Bleſylla, z Nieba ſię pokazawſzy Matce ſwoiey lamentuiącey uſtawnie, ktora świętną kompanią Duchow Niebieſkich otoczona, do Matki ſwey Paule te ſłowa rzecze: *Si vis ut Mater mea ſis cura placere Chriſto, non agnoſco Matrem Domino meo diſplicentem:* ieźli chceſz Matką bydź moią ſtaray ſię podobać Chryſtuſowi, nie znam ſię ia bowiem do takiey Matki, ktora ſię Chryſtuſowi nie podoba. Atoż lamenty światowych ludzi miaſto pociechy iakiey więkſze żale y nagany od Boga odnoſzą, miaſto ratunku umarłym powinnego, więkſzą y ná ziemi y ná Niebie odnoſzą konfuzyą, iakoż nie od rzeczy w tym albowiem człowiek nieoſtrożny błądzi, że ſię śmierci doczeſney bardziey aniżeli wieczney obawia, nie uważaiąc że śmierć Duſze daleko więkſzego politowania godna, aniżeli ciała, tę uſtawicznie opłakiwać y bardzo gorżko potrzeba, iáko Auguſtyn Swięty dowodzi y gniewa ſię ná takich ſłochania, ktorzy doczeſne utraty ſwoich opłakuią, á wieczney ſtraty nigdy niepowetowaney nie uważaią, *mortem carnis omnis homo timet, mortem animæ pauci,* y przeto dla doczeſnego życia wiele pracuią, á dla wiecznego bardzo mało, *laborat ne moriatur homo moriturus, & non laborat ne peccet in æternum victurus,* fraſuie ſię człowiek o to doczeſne ży-

cie aby go nie utracił, y sposobow szuka aby go przewlec iáko naydłużey, ażeby bez obrazy Boskiey żył, y ná Niebo robił, o tym nigy nie pomyśli, y przetoć Augustyn Swięty dobrze konkluduie, że daleko więcey ludzi żyie umarłych, aniżeli żywych, albowiem tych więcey ktorzy przez grzech ná Duszy pomarlszy, o doczesne życie bardziey dbaią aniżeli o wieczne, *O si possimus excitare homines, & cum ipsis excitari, ut tales essemus amatores vitæ permanentis, quales sunt homines vitæ fugientis*, ten Doktor Swięty mowi, o gdybyśmy mogli wszystkich umarłych wskrzesić y sami z niemi od umarłych powstać, niepochybniebyśmy tak się żywota nieskończonego rozmiłowali, iáko więc doczesnego światowi y nie uważni.

Bernard Swięty z iednym światowym Politykiem dyszkuruiąc takim go argumentem skonfundował, powiedasz grzeszniku że to mała rzecz y mniey potrzebna wiedzieć czy żyiesz czyś umarł, á ia tobie powiadam że to rzecz naypotrzebnieysza każdemu do zbawienia wiedzieć, bo *non vivit qui superbia inflatur, qui luxuria sordidatur, non vivit qui cæteris inficitur pestibus, quoniam non est hoc vivere, sed vitam confundere, & usq; ad portas mortis appropinquare*: albowiem ten nie żyie ale umarł, ktory w pożądliwościach tego świata utopiony, ten nie żyie ale umarły iest, ktory w przeklętey wyniosłości; swoiey lichey

lichey kondycyi nie zna, ale z Bliźnim w ustawiczney niezgodzię y rankorach mięſzka, y inſzym defektom śmiertelnym podległym będąc, iuż nie żyie ale umarły ná Duſzy do bramy ſpieſzy piekielney, iáko ſam Zbawiciel palcem ſwoim Boſkim takowego umarłego wytchnął. *Apocalip.* 3. *Novi opera tua quia nomen habes quod vivas & mortuus es:* Znam ia (prawi) ciebie grzeſzniku, y ſprawki twoie niezbożne znam dobrze, ktore cię iuż umorzyły, y darmo ſobie pobłażaſz że żyieſz á tyś umarły: Jawny mamy dowod w iednym doſtatnim Panięciu, o tym Grzegorż Swięty piſze, że poślakowawſzy Corki ſwoiey nie przyſtoynego życia, co prędzey iey śmierć opłakiwać pocznie, y zá umarłą między ludźmi ſławić, owo gdy dzień pogrzebu żyiącey Corki ſwoiey przyidzie, Pałacu ſwego wſzyſtkie mięſzkania żałobą obiwſzy poſtać iey żałoſną y umarłą ná katafalku przybrawſzy wyſtawił, y ná ſtypę Przyiacioł zaproſiwſzy do nich żałoſną uczyniwſzy przemowę Dobr ſwoich wſzyſtkich krewnych Dziedzicami uczynił, od Corki ſwywolney wſzyſtko oddaliwſzy, y zá umarłą ią odwoławſzy. A zaprawdę (mowi ten Biſkup Swięty) Niebieſkiey ten człowiek zaſiągł mądrości, gdybyśmy y my każdy z nas w defekta Duſze ſwey pilno weyzrzał, o iákby tam wiele śmierci duſznych znalazł: á przeto w ten examen ſumnienia ſwe-

go czy żyie czy umarł makażdy ustawicznie wyglądać: Dał nam żywy przykład Swiątobliwy Nonus, Biskup Edeski, Pisze *Jacobus Diaconus* w Zywocie Pelagij Swiętey grzesznice że w Antyochij mięszkaiąc zbytecznie się raz ustroiła, y ná osiełku z wielką pompą strojnych Młodzianow y Panienek otoczona gromadną assystencyą, sandały złotem y perłami ozdobione maiąc, y wonieiącemi perfumami powietrze napełniaiąc, po rynku się przeieżdżała, dla udatney grzeczności swoiey: tey grzesznice postrzegłszy ten pobożny Biskup, pilno ná nię poglądał, od ktorey insi Biskupi odwracali swe oczy, y nápatrzywszy się iey, łzami się zalał wzdychaiąc do Stworce swego, y te słowa mowiąc: o Boże moy! z tey Niewiasty stroyney, o iák nas będziesz strasznie sądził. o iák wiele ona godzin ná stroieniu ciała swego dla prożnego świata strawiła! á my dla ciebie Oblubieńca nieśmiertelnego, ktorego się piękności Słońce y Miesiąc wydziwić: Anieli z Twarzy iego śliczney nigdy nasycić nie mogą: o żaden się stroy Dusz naszych nie staramy. Y potym w onym serdecznym żalu do pokoiu swego zaszedłszy, krzyżem padnie ná ziemię, y woła: *Ignosce mihi Domine Jesu, ignosce: ecce unius diei ornatus in hac fæmina superat omnem ornatum animæ meæ, væ mihi misero, quid assisto ad S. Altare tuum, nec exhibeo tibi pulchram sicut*
expe-

expetis animam meam: Przebacz mi słodki Iezu: o biada mnie nędznemu, biada! gdy iednego dnia ſtroy iedney Białeygłowy wſzyſtkę ozdobę Duſze mey, życia mego wſzyſtkiego przeſzedł, biada mnie gdy Duſzę moię grzeſzną u Ołtarza twego Boſkiego nie tak ſtroyną iáko potrzebuieſz prezentuie. Ná co ſię Auguſtyn Swięty zapatrzywſzy woła ná człowieka, mowiąc. O grzeſzniku! o Chrześcianinie! gdybyś był poganinem, Atheuſzem, y Boga nieznaiącym odſzczepieńcem, mnieyſzaby żebyś śmierci Duſze twey nie żałował albowiem utraty Chwały y łaſki wieczney, ani też karania nieſkończonego nie mogłbyś w błędzie ſwoim poiąć, ale gdyś wiernym Katolikiem, Synoſtwo Boſkie ná Krzcie Swiętym przyiął, gdy wieſz ná czym żywot wieczny zawiſł, gdy wieſz iák znaczna ſzkoda wieczne obrazić dobro, gdy wieſz iáko niepoięte zá zbrodnie twoie czekaią cię meki, á przecię dni ſwoich źle ſtrawionych nie opłakuieſz, Stworce twego rozgniewane go nie błagaſz, wielki błąd, wielkie zaślepienie twoie: *Filius aquis ſubmerſus plangitur, & homo vino ſepultus ridetur, frater cruenta cæde necatus plangitur, & frater homicida odiendo fratrem ſuum, & occidendo animam ſuam non plangitur, filia calida febri modo defuncta plangitur, & veneris incendio tot animæ extinctæ non planguntur.*

Ale y Cypryan Swięty *Lib. de lapſu fæmina;*

z iedną

z iedną się umawia z swawolną Niewiastą: o gdybyś z twoich kochankow ktoregokolwiek z tego świata pozbyła, iákobyś ślochała Twarż y postawę ciała y odzienie zmieniła, y wszelakiey żałości znaki wyświadczyła, *animam tuam misera perdidisti & spiritualiter mortua funus tuum portare cæpisti, & tamen acriter non plangis neq; ingemiscis:* Duszę twoię nędznico straciłaś, zbrodniami umorzyłaś, y iużeś w piekle zaczęła pogrzeb, á przecię nie lamentuiesz, y oney z tey wieczney mizeryi nie ratuiesz nie podzwigniesz. O iák cię zawstydzi on pamiętny po wszystkie wieki Mąż *Origenes Adamantius:* o tym pisze Swięty Epiphanius *lib.* 2. *serm.* 64. Gdy w Alexandryi do bałwochwalstwa go námawiali, y aby albo kadzidło onym Bożkom ich ofiarował, albo czystości odstąpił, y ná ich uczciwość ią zgwałcił przymuszali, ow boiąc się czystości stracić, wolał ná wierze Swiętey szwankować, y Bożkom ich fałszywym kadzidło ofiarować, owo gdy się z niego Katolicy gorszyć, naśmiewać, urągać poczęli, ow do Palestyny y ziemie Swiętey Krwią świeżo Odkupiciela świata skropioney uszedł abym tam śmierć swoię duszną opłakiwał. Ale gdy się w Jeruzalem ledwie pokazał, zaraz go lud wierny y Kapłani obskoczyli, y drogę tak sławnemu Mężowi zaszli, prosząc aby im co do zbawienia powiedział, y wszystkie Syońskie Syny y Corki słowem

Bo-

Bożym pofilił; ow gdy fię nie mogł wymowić, ale obiecał cokolwiek iáko podrożny powiedzieć, dopiero fię wfzyftko Miafto zefzło, y Katedrę mu wyfoką zgotowało, ná ktorą wfzedłfzy y Biblią otworzywfzy nápadnie ná wierfz Pfalmu 49. *Peccatori autem dixit Deus quare tu enarras juftitias meas, & aſſumis teftamentum meum per os tuum, tu vero odifti difciplinam & projecifti fermones meos retrorfum:* Ey grzefzniku mowi Bog Wfzechmogący czému śmiefz opowiadać drogi me zbawienne przez ufta twoie, ktoryś mną wzgardził, y moie Niebiefkie rady y ściefzki porzucił, ná co ow zaniemiał, y Kfiążki zamknąwfzy nic nie mogł wymowić, tylko ciężkie łkania y wzdychania z obfitym też wylaniem bez odpoczynku z podziwieniem ludzkim odprawował, ktory lud dziwuiąc fię y nie mogąc doczekać przemowy zbawienney w rzewliwy płacz rozpłynęli fię wfzyfcy: *ingens turba auditorum quæ ad flumen eloquentiæ ipfius cōnfluxerat, vifo quod nemo fic mortuum ficut fe ifte feipfum luxit, ipfi quoq; in lachrymas effufi funt.*

Wiedział albowiem ten Mąż pobożny y pokuruiący, że iáko śmierć dufzna gorżkiego w doczefnym życiu opłakania potrzebuie, tak znowu przez pracą do żywota przychodzi, bo prożnuiące życie w iedney sfo-rze z śmiercią chodzi wedle nabożnego Klimaká, *Sterilis vita non differt á morte.*

Tom.

Genes. 5. Wspomina Pismo Swięte że E-noch zrodziwszy Matuzala żył lat trzysta. *Vixit Enoch postquam genuit Matusalem trecentis Annis, & genuit Filios & filias, & facti sunt omnes dies ejus* 365. *Anni*, ktore mieysce Pisma Swiętego wielu zatrwożyło, wątpiąc ieźli do tych czas Enoch żyie, iednakże to trzymamy z Kościołem Swiętym, że Enoch nie umarł, ale od oczu ludzkich iest porwany do Raiu iáko Paweł Swięty *ad Hab. cap.* 1. dowodzi: *fide translatus est Enoch ne videret mortem*: więc ieźli ieszcze żyie przeniesiony, iákoż pewnie żyie y nie umarł, czemuż Pismo Swięte iego dni życia iáko umarłych zamknęło, daie przyczynę *Pererius*, że lubo Enoch żyie y nie umarł, przecię iednak że tam gdzie iest przeniesiony nic nie robi, y owszem *in maxima corporis & animi jucunditate vivit*: w wielkiey wesołości ciała y Duszę tam obfituie, iákoby zá umarłego iest poczytany, albowiem poki żył ná świecie y pracował, poty dni iego życia rachowano, iák się przeniosł, y nic nie robi w Raiu, tak zaraz dni iego iáko umarłego skrocono, *Enoch tantum fuit in statu merendi usq, ad suam translationem post id vero temporis usq, ad extremum mundi tempus nil meruisse eum aut meriturum*, iawny tedy dowod poki człowiek robi ná świecie, poty żyie, iák prożnuie zaraz umarłym się staie.

Matth. 21. Przychodzi Syn Boży do drze-

wa figowego chcąc się z uczniami swemi, zgłodzonemi posilić, aż bez pożytku znayduie drzewo, y widząc ie gałęziste, ozdobne, y zielone, á bez pożytku przeklina ie, aby nigdy nie rodziło: *nunquã ex te fructus nascitur in sempiternum*, y zaraz ono drzewo z liściem y korzeniem uschło: *& continuo arefacta est ficulnea*: co iest? pyta się ostrożny Oleaster, Pan tylko pożytek przeklął żeby się ná wieki nie rodził á tu y drzewo y z korzeniem uschło, żywot onemu drzewu to przeklęctwo Boskie odebrało, y w ieden pieniek niepożyteczny obrociło, czego nie inszą przyczynę samże Oleaster daie tylko że u Boga Wszechmogącego za iedno to więży bez pożytku zostawać, iákoby umarłym bydź: *Non agnoscit Deus vitam infæcundam aut otiosam, imo sterilitati addicit, & à viventium numero removet*, owoż iawny dowod że człowiek przez prace odbiera życie.

Matth. 9. Umiera Corka iednemu w Bożnicy żydowskiey Przełożonemu, y umarła ná łożku leży, ztrapiony Ociec prosi Pana do domu swego, aby ią wskrzesił, y iego w ciężkim frasunku pocieszył, iákoż przychodzi tam Syn Boży, y z onego gmachu tłum ludzi wygnawszy umarłą onę Coreczkę zá rękę bierze y zaraz ią ożywia, *tunc ejecta turba intravit, & tenuit manum ejus, & surrexit Puella*: Dziwne iákieś lekarstwo. zá rękę Panienkę umarłą Syn Boży bierze, aby iey ży-

cie przywrocił, czemu Eliasz Swięty Prorok duchem swoim, ducha umarłemu Dziecięciu iedney Wdowy ubogiey przywrocił, y tak słusznie postąpił sobie, ale zá dotchnieniem ręki przywrocić żywot, to dziwna co ma zá relacyą ręka z życiem ludzkim owoż Chryzostom Swięty ułatwia tę trudność, explikuiąc że ta Panienka umarła y ná łożku leżąca znaczy prożnuiących ludzi, y w dobrych uczynkach opieszałych, ktorą Lekarż Niebieski bierze zá rękę umarłą iáko zá ieden instrument pracy aby ią swoim dotchnieniem ożywił, y żywot iey przywrocił, *apprehendit ergo manum operationis instrumentum, ut sit idem operationis ac vitæ restituendæ medium*, y niedziw pracowitych albowiem y nigdy nie prożnuiących, ale codziennie pożytki przynoszących Oblubieniec Niebieski potrzebuie Oblubienic.

A nie tak się sprawił Dawid Swięty Krol Izraelski, ktory swawolnego Syna y ná zdrowie swoie następuiącego Absalona śmierci, tysiąckroć więcey aniżeli onego Dziecięcia małego w cudzołostwie spłodzonego żałował, czemu, wszak to iedno ciało y krew iego te oboie Dzieci były, daie przyczynę z teraźnieyszych ieden poważny, że słusznie pobożny Krol tam bardziey żałował gdzie śmierć nie ciała ale Dusze widział, wiedział albowiem mądry Krol że ciało z ziemie wzięte, w ziemię się koniecznie obrocić musiało,

ſiało, ale gdzie Duſze ná Obraz Boſki ſtworzoney śmierć wieczna zaſzła, á tam ſłuſznie lamentować, y zguby Dziecięcia ſwego żałowáć mu przyſzło. *Licet uterq; caro & ſangvis ejus erat, ſed magis ſenſit mortem animæ unius licet paricidæ, quam interitum ſolius carnis alterius licet innocentis.*

Karol 5. Ceſarż pobożny, Kroleſtwa ſwego całość, Miaſt porządek y obronę ná cztech rzeczach zaſadził, co do Kroleſtwa iedność affektu w poſłuſzeńſtwie poddanych, y zgodne animuſze Senatorow ſwoich do rządu Kroleſtwa należących: wedle ráuki y rady *Corn, Tacit. lib.* 1. *Ann. Unum eſt Reipub. corpus, atq; unius animo regendum.* Każde Kroleſtwo w rządach ſwoich ma mieć Pana y Krola zá Głowę, wſzyſcy inſi *ad clavum gubernationis* należący, ciało tey głowy wyrażaią; ktorzy ieżeli nie będą zgodni, wſzyſtko to Kroleſtwo w roſſypkę y ruinę poydżie. *Geneſ.* 31. Jozef Patryarcha, ná ten czas ieſzcze Młodzian, w kochaniu wielkim u Rodzicow ſwoich nad inſzą Bracią zoſtaiący; opowiada ſen Braci ſwoiey, ktory miał: *putabam nos ligare manipulos in agro, & quaſi conſurgere manipulum meum, & ſtare, veſtroſq; manipulos circumſtantes adorare manipulum meum.* Naymilſi Bracia moi, miałem takie we śnie widzenie, iákobyśmy ná roli wiązali ſnopki, y iákoby moy ſnopek powſtał, á waſze ſnopki nakoło ſtoiące, pokłon oddawały; iákoż

iákoż w ſamey rzeczy ſpełniło ſię to, gdy oni Bracia iego, w ciężkiey potrzebie y głodzie do tegoż Jozefa Brata ſwego, Rządce na ten czas Egiptu po zboże chodzili, y niſką mu adoracyą iáko wyżſzemu ſnopkowi oddawali: czego zaraz przewąchali gdy potym ogłoſzeniu ſnu ſwego pytali; czy podobno Krolem naſzym będzieſz, á my w twoim poſłuſzeńſtwie: *Haye* dziwuie ſię tey obſerwancyi czemu (prawi) ten Jozef ſnopki widział nie kłoſy? ktore tożby były figurowały co y ſnopki, gdyby były iego wyżſze, á Braci iego niżſze: lecz nie tak tenże rezolwuie y odkrywa taiemnice, że do utwierdzenia każdego Kroleſtwa, y wſzelakiego w nim porządku y obrony, iuż nie kłoſy rozdzielone y rozproſzone, ktoreby lubo ręka ludzka łatwo wyrwać, albo oſtra koſa podciąć mogła, y wiatr nieprzyiaźny poroſpraſzać, ale ſnopek mocno z iednoczonych affektow y ſerc odważnych związany y ſkrępowany, beſpieczne y w ſwoich granicach nie przełomane czyni Kroleſtwo, gdy ſnopki niżſze nakoło wyżſzy otoczywſzy w zgodney lidze adoruią, y w ſwoim wieńcu albo okrągu poſtronney fali przełamać ſię y przerwać nie dopuſzczą: *bene manipulos non ſpicas ſolutas ac diviſas conſpexit Joſeph ſiquidem his diviſis totum Regnum diſpergitur, & in manipulo coadunatæ firmitate gaudent, & ſupra eam unionem regnum roboratur ac*

ſtabi-

ſtabilitur: y owſzem konkluduie Izaiaſz Swięty Prorok, że tak ziednoczone Kroleſtwo, y w animuſzach y iednoſtaynych radach zgodne, gdy Chwała Boſka w pomnożeniu ſwoim, gdy w zaſługach *ratio diſtributivæ juſtitiæ* naſtąpi, y wſżelaka roſpuſzczonych obſitować będzie karność. gdy będzie wedle tegoż Proroka Swiętego *juſtitia cingulum lumborum ejus, & fides cinctorium renum ejus:* iedno Dziecie małe rządzić może, *& puer parvulus minabit eos:* á *Caſſiodorus* dokłada: *ipſa enim adminiſtratio recta & ſine Poteſtate defenditur, ut puer valet conſervare totum Imperium:* to iuż do całego Kroleſtwa: Co względem Miaſt tenże Monarcha dla dobrego rządu tak zdrowe rozumiał bydź ordynanſe, gdy ſię zegary z biegiem Słonecznym zgadzały, powtore gdy Bramy Mieyſkie wedle opiſanego czaſu zamykane były, trzeci gdy Rodzice Dzieci ſwoie wedle Przykazania Boſkiego cwiczyli, y ſwywoli im wſzelakiey bronili, ktore Statuta doſyć uważnie y do porządku każdey Rzeczy-Poſpolitey bardzo potrzebne, ale y ten niepoślednią ártykuł, aby po Miaſtach młodź wedle boiaźni Bożey cwiczono, co nie tylko ku Chwale Boſkiey, ale y ku obronie Kroleſtw ściągać ſię muſiało. A przeto niech ſię owe mniey uważne Białegłowy nie trapią, gdy im Pan Bog tych pociech nie daie, niech ſię nie rozumieią zá nieſzczęśliwe, ale y o-
wſzem

wszem zá Błogosławione maią, iáko im to Paweł Swięty *ad Galat.* 4. przyznaie *Beatæ steriles & ventres qui non genuerunt*, Błogosławione niepłodne, y żywoty ktore nie rodziły, y pożytku swego ná świat nie wydawały, y owszem każe się im weselić. *Lætare sterilis quæ non paris*, wesel się y raduy niepłodna Białogłowo, gdyć lepiey tak doczesnie bez pociechy tey omylney zostawać, aniżeli z tą pociechą wieczne stracić wesele, gdybyś nie ku Chwale Boskiey, ale ku obrazie Majestatu iego Swiętego ku obłudney świata pociesze, ku zgorszeniu Bliźniego ten pożytek chowała, bo tak niepohamowana w niektorych Rodzicach miłość ku nim rady bestyi naśladuią. Powiedaią to o małpach że tak bardzo dzieci swoie kochaią y do piersi swoich tak mocno przyciskaią, że ich czasem duszą, y zabiiaią, tak nieostrożne Matki sprawuią się często, gdy zbytnim affektem ku Dzieciom pałaiąc, ná ciele y Duszy ich wiecznie zabiiaią. Do tego z regestru cudzych grzechow należą wszyscy Przełożeni, ktorzy defekty w poddanych swoich przeglądaią, á zatym y karania umykaią, y do większey licencyi, y obrazy Boskiey wrota im otwieraią. Tuż y Spowiednicy mianowicie Kapellani, ktorzy dla prywat rożnych, y doczesnego zysku widząc małą poprawę, y owszem częste recydywy w Penitentach swoich nie reformuią ich sumnienia

mnienia y prawdy nie rzeką, ale tylko zwyczaynym pobłażaniem odbywaią. Do tego ci należą rządu, ktorzy nie odkrywaią cudzych defektow, y do uszu tych nie odnoszą, ktorzyby powinni wiedzieć y karać obrazy Boskie, y gdy mogą do złego przeszkodzić, nic niedbaią mowiąc, co mnie do tego, wolę ia swoy pokoy, á tacy z Przykazania miłości Bliźniego powinni przestrzec y od iawney zguby Brata swego odwieść, żeby ná Duszy y ná ciele nie zginął, bo strasznego zá nich nie uydą rachunku, y karania czasu swego.

Matth. 18. Wiadoma wszystkiemu światu Historya, y chwalebne nazbyt miłosierdzie pobożnego Krola, ktoremu będąc winien ieden Gospodarż albo Urzędnik dziesięć tysięcy talentow, widząc iego niedostatek odpuścił mu to łaskawie, á ow ledwie od Pana wyszedł, y podka się z dłużnikiem swoim ktory mu był winen sto dukatow, gwałtem ná niego y słowy y rękami nastąpiwszy dusi, dławi, y dotąd niechce puścić pokiby mu owego długu nie oddał zaraz: sludzy Pańscy tak okrutnego postrzegłszy iego postępku, zafrasowani zaraz do Krola y Pana swego odnoszą ten iego niezbożny uczynek y niemiłościwy: *& videntes conservi ejus contristati valde narraverunt Domino suo:*, *Dyonisius Cartus.* tych sług rozumie bydź Aniołow Swiętych, ktorzy niewdzięczność ku Panu y

Krolowi swemu onego sługi odnieśli: *servi isti possunt intelligi Angeli Dei, hi tanquam diligentes custodes de nostris peccatis Methaphorice contristari dicuntur, hi narrant Christo non quasi ignoranti, sed opera nostra judicanti.* To mieysce uważaiąc Augustyn Swięty do Zakonnych y Swieckich ie ludzi stosuie, ktorzy z powinności Braterskiey widząc defekty w Bracie swoim powinni ie Przełożonemu donieść aby ie ukarał, y tacy bespiecznie się zá Aniołow mieć mogą, y do Chwały wieczney przeznaczonych, iáko tenże *Cartusianus* dowodzi, *per conservos intelliguntur homines justi, zelo æquitatis incensi, videntes quomodo unus opprimat alium, coram Deo cor suum effudunt, & divinam ultricem justitiam invocant, non zelo vindictæ, sed amore justitiæ*: z Boga tacy Bracia żarliwością sprawiedliwości zapaleni; widząc iáko ieden drugiego opprymuie, iáko przeciw powołaniu swemu żyie, y codzień obrazy sobie Boskiey przyczynia; ale ná pospolstwo wszystko, ciężkie zasługuie karanie przed Bogiem serce swoie wylewaią, zemsty pragną nie z nienawiści, ale z miłości ku poprawie owego Brata, o iak to wielki y Heroiczny akt przed Bogiem mowi *Tostatus*: *Infirmo enim medicinam porrigere, est actus eximiæ charitatis*: schorzałemu ná Duszy lekarstwa nażyczyć, iest wysoka przed Bogiem zasługa. Doznał tego Jozef Patryarcha *Genes.* 37. ten pobożny Młodzieniec po

strzegłszy

ſtrzegłſzy iakichſi wyſtępkow w Braci ſwoich donoſi ich Oycu ſtaruſzkowi przez ſkargę: *accuſant Fratres ſuos apud Patrem de crimine peſſimo*: przez co iáko ſobie ná wieczną zarobił pamiątkę y chwałę, *Theodoretus* y *Perertus* ogłaſzaią, *per hanc delationem non aliquam injuriam aut infamiam incuriſſe Joſephum, ſed magnum ex eo reportaſſe honorem & nomen ſancti & innocentis ex hoc facto promeruiſſe nobis conſtat*: Więc iako ci pochwały y wieczney godni pamiątki, tak owi Słudzy Boſcy wieczne zaſługuią karanie, ktorzy ſwawolnych Braci wyſtępkow Przełożonym ſwoim niedonoſzą, y owſzem ſię głupie przechwalaią iákom nigdy z łaſki Bożey nikogo nie odnioſł, y takem przez to w pokoiu zoſtawał; o głupia y ſzalona mowa! *inſignis ſane laus reprobi, & damnati ſunt hæc verba*: potępionego to ſłowa, y chwalba ieſt mowi *Theodoretus*.

Geneſ. 4. Zabiia Kaim niezbożny pobożnego Brata Abla, nie pytam ſię iakim ſpoſobem: bo iedni twierdzą, że go utopił, drudzy że udusił, inſi że go zębami roſtargał, inſi że oślą ſzczęką zabił; lecz gdy Abel miał lat ſto; á Kaim ſto pięćdzieſiąt, nie dałby mu ſię był będąc w tychże ſiłach, to pewnieyſza iáko *Toſtatus* dochodzi że go zdradą w ogrodzie kamieniem zabił: *flores horti conſiderantem Abel, Caim aggrediens lapidibus incautum oppreſſit*: iákożkolwiek doſyć że zabił, bo zaraz Bog Wſzechmogący ná wizytę zbiega y pyta

ta Kaima, *ubi est Frater tuus Abel?* á gdzie się obraca Abel Brat twoy? á ow odpowiada: *Nescio, nunquid custos sum Fratris mei?* niewiem Panie, czym ia stroż Brata mego? ia ogroda mego y pracy w nim pilnuię, á w rzeczy się Brata mego nie wdaię, o przeklęty kłamca y zaboyca! oto Dekret gotowy Boski ná cię: *Nunc igitur eris maledictus super terram:* będziesz przeklęty ná ziemi.

Przychodzi Przełożony ná wizytę pyta się Brata co się tu dzieie, ieżli też wie co ná ktorego; á ow odpowiada, *nunquid custos sum Fratris mei?* Ey Oycze w celli ia siedzę, rzeczy moiey pilnuię, o cudzych się sprawach nie pytam, ani się w nie wdaię, o przeklętego Kaima mowa! (mowi *Origenes hom.* 71. y owszem powinieneś Brata twego z miłości samey żebyś Duszę iego Bogu pozyskał defekty do skarania ogłosić, bo gdy milczysz y onych taisz, tyrańsko się z nim obchodzisz, y sam wieczne zasługuiesz karanie: *quæ est ista bonitas & misericordia uni parcere, & omnes in discrimen adducere, polluitur enim ex uno peccatore populus, sicut ex ove morbida universus grex inficitur:* żaden albowiem człowiek ná świecie nie sobie żyie, ale albo dobrem przykładem drugich buduie, albo złym psuie, zá dobre pobudki dobra go czeka nadgroda, zá złą konwersacyą luboby go insi w tym nienaśladowali zła czeka zapłata, iáko o tym Augustyn Swięty *Serm.* 1. *de tempor*

upe-

upewnia. *Nullus homo sibi solus vivit & quantoscunq; exemplo vitæ sanctæ ædificaverit, cum tantis, & pro tantis mercedem retributionis beatæ vitæ accipiet, & quibuscunq; exemplum male conversationis, etiamsi eum consequantur præbuerit, pro tantis se malis noverit rationem redditurum.* A przeto słusznie woła Hieronim Swięty *Epist.* 17. ná tak nieostrożnych y siłom swoim ufaiących, *quid tibi necesse est versari in ea domo, in qua necesse habes quotidie aut perire, aut vincere, quis juxta viperam securos traxit somnos, quæ & si non percutiat, certe solicitat, securius est perire non posse, quam juxta periculum non perijsse.* Coć tego zá potrzeba do tego domu, do tey spieszyć konwersacyi, w ktorey codziennie upaść, albo zwyciężyć się spodziewasz, kto w zanadrzu iadowitą piastuiąc iaszczurkę bespiecznie zasypiać może, ktora lubo nie ukąsi, iednak przecię strászy, y niezbytey człowieka nabawia boiaźni, bespiecznieysza iest, daleko bydź zguby, aniżeli w niebespieczeństwie uchodzić zguby, y sobie ufać. Y luboć ta światowemu nie smakuie przestroga, ktory ludzką zabawę nad Boską zawsze przekłada, y mowi: to iuż nie konwersować z ludźmi, to w malenkolii dni opłakane prowadzić? ná co mu Paulinus Swięty odpowiada, y łaskawie go przychęca, aby przynaymniey tylko Bogu y Stworcy swemu, iák wiele ludzkiey pozwala uciesze, y konwersacyi, tak wiele u niego Chwała

Boſka reſpektu miała, iák wielo ma powagi przyiaźń ludzka. *O quam Beatá eſſet noſtra conditio, ſi æquè Deo & hominibus vel diſplicere timeremus, vel placere curaremus, & ſi tanti præcepta Chriſti, quantum ſibilla populi vereremur, & ſi tanti laus quæ ex Deo eſt, quanti de vulgo plauſus emeretur.* Lecz ach więcey ſobie ludzką łaſkę, aniżeli Boſką ważymy, á zatym y obrazę Bliźniego nad obrazę Stworce Wſzechmocnego więcey przekładamy, przez co iák wiele ſzkoduiemy y od przeznaczenia do Chwały wieczney ſtroniemy zawczaſu ſię obaczmy.

SZOSTY ZNAK
Przeznaczenia do Chwały wieczney.
NA PIĄTEK.

TEn ieſt, gdy ſię kto kocha w Męce Chryſtuſowey, y często ią rozmyśla, ſłuſzna albowiem gdy głowa naſza cierpi, aby y członki bolały, ſłuſzna gdy Stworzyciel Bog, Pan, Odkupiciel, Ociec y Brat naſz, dla grzechow naſzych Krew niewinną przelewa, aby y ſtworzenie iego nieutulonym płaczem tak niepoiętą dobroć y miłość Jego wypłakało, bo nie inſzy powod iáko Bernard Swięty uważa, był Synowi Bożemu do okupu ludzkiego, tylko zbytnia miłość Jego, ktorego lubo mogł iedną kroplą z mocy wykupić

kupić czartowſkiey, przecię iednak całego nie żałował ciała ſwego potopu, aby pokazał iáko nas umiłował grzeſnych, y iáko mu wzaiemną mamy zawdzięczać miarką. *Si ſuffeciſſet ad redemptionem noſtram minimam, gutta, unde ergo tanta copia, niſi ut ex inundatione beneficij virtus innoteſceret diligentis.* O niepoięta nigdy mądrości Boſka ktora tak dziwnym zbawić umyśliłaś człowieka mizernego śrzodkiem, o niezbrodzona miłości Boſka, ktoraś nad miarę przewinienia ludzkiego do cierpienia Synowi Bożemu powodem była, oczym mowić bez płaczu trudno, y płakać bez łaſki tego Pana, ktory dla nas ucierpiał niepodobna. A ktoż proſzę po wſzyſtkie wieki nieugaſzone żądze Boga y Stworce Wſzechmocnego do zbawienia grzeſznego człowieka poślakuie.

Joann. 11. Syn Boży wſkrzeſzaiąc Łazarza umarłego Bráta Marty y Magdaleny nie tylko ſię w duchu ſturbował, iáko Ewangelia Swięta mowi: *infremuit ſpiritu & turbavit ſemetipſum*, ale y rzewnie zapłakał, y głośno zawołał: *Lachrimatus eſt & voce magna clamavit*, co proſzę do tak znacznego ſturbowania Bogu Wſzechmogącemu powodem było: Chryzolog Święty daie przyczynę: *fremit ſpiritu, & tota ſe viſcerum commotione conturbat, quia adhuc ſolum Lazarum & non omnes mortuos ſuſcitabat:* dla tego nie iáko żałoſny y ſturbowany Syn Boży pokazał ſię że iednego

ſzcze-

szczegulnego Łazarza tylko, á nie wszystkich umarłych czego sobie życzył wskrzesił. *Matth.* 5. Powiedział czasu iednego Zbawiciel świata, że ciasna fortka y trudna bardzo do Nieba, y mało takich ktorzy ią znayduią: *arcta est via qua ducit ad vitam; & pauci sunt qui inveniunt eam.* Lecz odpuść mi słodki Odkupicielu: iżali Jan Swięty Twoy osobliwy kochanek zachwycony będąc do Nieba w duchu, tam nieźliczoną wielkość y gromadę Wybranych Twoich okiem y ziemską liczbą niepoiętą widział: *vidi turbam magnam quam dinumerare nemo poterat*, á iákoż się to ma zgodzić y sprawdzić? gdy ich mało ktorzy do Nieba wchodzą: owo *Salonius Viennensis* odpowiada zá Syna Bożego: prawda to iest że nieźliczona iest liczba kroluiących w Niebie kochankow, ale przeciw moiey gorącey żądzy y nienasyconemu pragnieniu bardzo to mała liczba mowi Syn Boży, y owszem to oczu y serca mego nasycić nie może, ktory życzę y pragnę aby wszyscy zbawieni byli: *pauci sunt qui inveniunt vitam, quia oculi ejus non satiantur divitijs, cum semper nostram desideret salutem.* Owo y do śmierci krzyżowey tenże Syn Boży iák się spieszno kwapił.

Joann. 18. Gdy był spytany Jezus o Naukę w domu Kaifaszowym y o Ucznie swoie, skromnie bardzo odpowiedział Kaifaszowi, pytay tych ktorzy Nauki moiey y

Kazań moich ſłuchali, niech ci świadectwo dadzą, wſzakem iawnie niepotaiemnie uczył: á w tym przeklęty ſługa Kapłańſki ciężki policzek niewinnemu zadał Panu, ná co ſię zaraz Pan odzywa, y przyczyny o co go tak niewinnie y zelżywie uderzył pyta; *Si male locutus ſum teſtimonium perhibe de malo, ſi autem bene quid me cædis?* ieżlim dobrze rzekł, o co mnie biieſz? wſzyſcy tu Doktorowie Swięci zdumiawſzy ſię uważaią Pana, iáko we wſzyſtkich katowniach był ſkromny y cierpliwy y nie odezwał ſię, czemuż ſię tu ná ten policzek odezwał? czy podobno nad bicze, nad oſtre ciernia, y powrozy ten był nayſromotnieyſzy iemu; owo Swięty Ephrem *ſerm. de Paſſione Domini* doſzedł przyczyny, zá fundament założywſzy że u Rzymian był ten zwyczay gdy niewolnikow darowano wolnością, tedy ich policzkowano, *omnes ſervi dum libertate donantur alapam accipiunt*, y zaraz po onym policzku wolni zoſtawali, tak właśnie Syn Boży chcąc pokazać zbytnią miłość przeciw człowiekowi, gdy poſtać niewolnika dla iego uwolnienia przyiął ná ſię wedle Pawła Swiętego *Exinanivit ſemetipſum formam ſervi accipiens*, y ten policzek w domu Kapłańſkim otrzymał, z boleścią ſię nie iáko użalał ná onego ſługę, że go z niewoli w ktorą ſię dla człowieka dobrowolnie wprzągł, do wolności prowadził, y w ktorey niewoli ſłużebnicey, aż do ſamey śmierci krzyżowey

umyślił

umyślił ftatkować, ow go przed czafem wolnością przez ten policzek zdał fię darować: *O excessum amoris, alapa inflicta & vel sola umbra libertatis, qua servitutem exuat, eum dolorem ipsi incussit, ut non iam silere, sed conqueri coegerit.* Ná co zalawfzy fię łzami Pafchafius Swięty *lib. 2. cap. 6.* ná niewdzięczność ludzką narzeka: *o mi Jesu! quantum in abiectione infra hominem jucundaris, & nos propter te humiliari refugimus.* O ftodki Jezu! iako w tych zelżywościach niepoiętą znayduiefz pociechę, gdy iuż nie w rowney z człowiekiem ofobie, ale liżfzym nad człowieka, w poftaci ftużebnika y niewolnika prezentuiefz fię światu y Niebu, o iák nafzę przeklętą dumę y wynioftość konfunduiefz, gdy fwoim pracom y ufługom twoim wiele przypifuiemy, y nad ludzi fię przekładamy: Tenże Ociec Swięty dowodzi iáko nie tylko ciało fwoie Panieńfkie Syn Boży ná okrutne wydał katownie, ale też y lata fwoie ná taxę Judafza y przeklętych Zydow podał, gdy zá tak wiele grofzy frebrnych to ieft trzydzieści chciał bydź przedany, iák wiele z nami lat peregrynował, *tot argenteis emitur, quot Annis peregrinatus est.* Przecię iednak y tamte lata 30. bardzo licho fzacowane mowi Pafchazyus Swięty, ktore wfzyftkie ku zbawieniu ludzkiemu ftużyły, nię infza przyczyna tylko miłość Bofka tak ie licho ofzacowała, aby fię człowiek miał czym zaftonić, y ceny ich

ich wielkiey nie ſtrachał, ale wzaiemna pracą ſię Stworcy ſwemu wypłacał. *Eja fideles, cum Chriſtus infra hominem deijciatur, quis ergo ſub ejus aſpectum dejectionem non amplexetur, & ſuos labores taxare præſumat.*

A ktoż proſzę tak dobremu Stworcy y Odkupicielowi w nadziei odpłaty będzie ſłużył y iego kochał dla nadgrody doczeſney y wieczney. Wiem dobrze że wedle Filozofow, nadzieia ieſt wſzyſtkich affektow tak złych iako y dobrych ſkuteczny powoziciel, nadzieia w trudnościach ſerca dodaie, gorżkie rzeczy ſłodzi, niebeſpieczne ułacnia, iednym ſłowem pod Choragwią nadzieie pracuiąc, ludzie wiele wyſługuią, iako *Zeno Veronenſis* ſzeroko wywodzi, *quis nauta vatem profundo gurgiti committit, ſi ei nunquam lucrum, nunquam portus deſideratus occurrit? quis miles hyemis & æſtatis tot injurias ſeipſum contemnendo propter fortunæ gloriam ſpem non gerit? quis agricola ſemina ſpargit, ſi ſudoris ſui præmium non colligit meſſem?* iednym ſłowem y kupiec po morzu głębokim żegluiacy dla nadzieie ſzczęśliwego portu y zyſku, y Zołnierż niewczaſy zimy, y lata upalenie, y własnego zdrowia nieſzanowanie dla prożney podeymuie chwały; ale y oracz odważnie rzucaiąc w ziemię ziarno potu gorżkiego nie żałuie, czaſu ſwego ſtokrotney ſpodziewaiąc ſię w żniwie nadgrody, zyſk albowiem w każdey pracy y zabawie, ieſt to iednym żaglem nadzieie,

dzieie, ktory do portu każdego ciągnie żądze: iáko Seneka Poganin dowodzi, *eo magis ducimur, ubi maior ſpes affulſerit.*

Lecz nie tak w rękodayney ſłużbie Boſkiey nadzieia popłaca, iáko *Caſſiodorus* 5. *Var.* 17. naucza, *ſpes affectus tædium laboris excludit, & magnum genus incitamenti, credere deſiderata compleri*: iuż to nie płatny ſzkapa, y u Kawalera odważnego wzgardzony rumak, ktorego do biegu oſtrogi popychaią, ten popłaca y w kochaniu ieſt, ktorego przyrodzony bieg ſama wſpaniała prowadzi natura y cnota. Jozue Imieniem Boſkim Rubenitom, Gaadytom y połowicy Manaſſe pokolenia rozkazuie aby odważnie y armatnie do ziemie obiecaney ſzli: *Dominus Deus veſter dedit vobis requiem, & omnem terram, traſite armati ante Fratres veſtros omnes fortes manu*: Pan Bog waſz dał wam pokoy y wſzyſtkę ziemię, idźćieſz obronną ręką przed Bracią waſzą; czemu tych pierſzych woiennikow czyn? żali Judaſz, iżali Symeon y Lewi nie będą ſię gniewać że ich dzielność poſtponuią, y te Pokolenia wprzod do ziemie obiecaney poprzedzać ich będą? odpowiada y rezolwuie tę trudność Olimpiade piſząc *in Job. is erga Deum primus, qui nec ob promiſſa illi ſervit*; ten naylepiey ſłuży Bogu y żyie ná świecie, ktory bez intereſſu Panu ſwemu ſłuży y ná obietnice ſię nie ſpuſzcza, ale tylko z miłości Chwały iego Boſkiey pilnuie: *pietate pri-*

mæ

mæ tribus reliquas antecedunt, quia nec blanditijs moventur, nec spei incitamentijs præliantur.

Jákoż tak należy aby stworzenie Stworcy swemu z miłości powinney nie dla obietnice zapłaty wieczney, nie dla doczesnego interessu służyło, gdyż to naymilsza u Boga przysługa, y taki się nigdy ná Boskich nie zawiedzie zasługach, *Lucæ* 11. sam się Zbawiciel przymawia, iáko mamy obietnic dochodzić Boskich: *petite & dabitur, quærite & invenietis, pulsate & aperitur vobis:* proście á dadzą wam, szukaycie á znaydziecie, kołaczcie á otworzą wam: y zaraz dobrą nadzieię czyni: *omnis enim qui petit accipit,* każdy albowiem proszący otrzymuie, y słusznie dołożył Mistrż Niebieski pewność tey obietnice iáko Ambroży Swięty *lib. 7. in Lucam* dowodzi: *qui enim promittit aliquid, spem debet afferre promissi, ut mandatis obedientia deferatur, promissis fides,* y ieżeli komu tedy Przełożonym wiarę zawsze chować słuszna, y przystoyna, sam Isokrates w tym napomniał Krola swego: *verbis tuis maior sit fides quam aliorum iuratis;* mnieysza Krolu o twoich Radnych gdy słowa nie dotrzymuią, ale tobie koniecznie trzeba dochować, uchoway Boże żebyś go kiedy nie strzymał. Owoż sam Mistrż Niebieski Zbawiciel świata przykładem.

Genes. 9. Gdy wszystek świat Bog Wszechmogący potopem walnym pokarał, y z brudow grzechowych omył, oczyścił, troche

chę tylko Duſz ná rozmnożenie zoſtawiwſzy, owo gdy ci z korabia wyſzli ná oſchłą ziemię, leniwo ſię obracaią około robot polnych, y inſzych życia ſwego zabiegow, mowiąc między ſobą ná coż ta praca naſza, gdy znowu to wſzyſtko walna pochłonie woda, y my z pracy ſwey nie ucieſzemy ſię! Bog Wſzechmogący doſtyſzawſzy tey ſzemratyki, y żeby ſię ludzie oni nie trwożyli ale do roboty mieli, do Noego y iego Synow taką uczyni mowę: *Statuam pactum meum vobiſcum, & nequaquam ultra interficietur omnis caro, aquis diluvij.* Już ſię więcey nie obawiaycie tak ſtraſzney plagi moiey, oto ia z wami ſtanowię kontrakt, y przymierze, y obiecuię nigdy takim potopem ziemie więcey nie karać: á coż Panie zá znak tey obietnicę Twoiey będzie, owo łuk wyciągniony ná Niebie: *arcum meum ponam in nubibus, & erit ſignum fæderis inter me & terram:* y dobry znak przymierza, *ut inde diluvij ſecuritas exiſtat, unde eluvionis periculum timeri poterat,* dobrze że ná obłokach ten znak zaſadzony, ſkąd boiaźń potopu walnego okazyą miała. Lecz czemu nie inſzy znak tego przymierza, ale łuk wyciągniony ná Niebie? pytaią ſię Doktorowie Swięci co takiego oſobliwego ma łuk, że do wierności obietnic Boſkich mieyſce znalazł, co tęcza zá powagę może mieć, ktora ſama z ſiebie ieſt nieſtateczna, bo pełna rożnych farb Niebieſkich, znakiem bywa nie-

niepogodney chwile: wedle Ambrożego Swiętego *Lib. de Noe & Arca, Unde pluvia futura significatur? eô quod in constantia quædam serenitatis versicolora specie demonstretur.* Lecz że nie dziw iest wszyscy konkluduią: nie było nic sposobnieyszego w rzeczach stworzonych do stwierdzenia obietnice Boskiey, nad ten łuk Niebieski, ktory wspieraiąc swoie rogi ná ziemi przeciw Niebu swoie strzały kieruie y obraca, iákoby Bog Wszechmogący chciał wierność obietnic swoich tym znakiem podeprzeć, y upewnić ziemię pokaraną: że iuż więcey strzały gniewu iego potopowego nie będą ná ziemię spadać, y owszem człowieka przeciwko sobie tą obietnicą armuie ku Niebu, aby do niego ufnością y proźbą strzelał; *petite & accipietis*, proście á uprosicie, gorące przesyłaycie postrzały serdeczne á wszystko otrzymacie. Wiary iednak żywey, żadną boiaźnią niepodszyteyiáko tenże Apostoł Swięty napomina *nihil hæsitantes* do tey proźby trzeba, ktorą Ambroży Swięty *lib. 2. de fide* wielce wynosi, *O fides thesaurus omnibus opulentior*, ale y Piotr Swięty Apostoł niemnieyszą iey daie pochwałę, y owszem to twierdzi, że nie tak Złotnikowi miłe iest złoto, iáko Bogu Wszechmogącemu prawdziwa y żywa podoba się Wiara: *plus placet Deo summo artifici vera fides, quam alicui artifici aurum*, tylko się w tym mylą nieostrożni iáko Bazyli Swięty *cap.* 21.

dowodzi, że o dwoiakiey Wierze nie wiedzą: iedna iest nakształt szaty odszczepieńskiey w ktorey się był niegdy on oszarpaniec ná gody Krolewskie wkradł, iáko czytam *Matth. 22. Amice quomodo huc intrasti, non habens vestem nuptialem*, y dla tego ná wieczne skazany ciemności: *mittite eum in tenebras*. Druga Wiara iest *fides quæ per charitatem operatur*, miłością przyozdobiona, o tey szacie ozdobney traktuie tenże Doktor Swięty, że nad tę ozdobną szatę Wiary żywey nie ma nic człowiek w życiu swoim poważnieyszego, tak dalece że nię tylko ziemia ale y Niebo mu się kłania, wyraził to sam Chrystus, *in hoc cognoscent omnes quod discipuli mei estis si dilectionē habueritis*, á Bernard Swięty *serm. 24. in Cantantica* naucza iáko prawi z ciepła przyrodzonego życia ludzkiego dochodziemy, tak właśnie miłość zobopolna Wiarę niegładką, nieudatną, y owszem umarłą odżywia y ciepłem swoim w dobrych uczynkach zagrzewa, y przetoć tenże Doktor Swięty ná Zakonnych ludzi woła: *fidem tuam dilectio animet*, Ey Zakonniku rozumiesz żeś iuż wygrał, żeś odzienie ubogie przyiął, żeś się ślubami tak ściślemi Stworcy twemu powiązał, że iuż piąty krzyżyk życia twego w Zakonie prowadzisz, iże mortyfikacyami ciało twoie trapisz, ey ieżli miłością Braterską ta falszywa barwa nie podszyta, darmo się trapisz y zawodzisz: *fidem tuam dilectio*

ani-

animet. Leo Swięty *ferm.* 4. *de collectis* postrzegłszy tak żarliwego piekielnego węża iadu, ktorym wszystkich nieostrożnych zaraża głośno przestrzega: *ô astutiam serpentis infernalis! quibus non potuit auferre fidem, sustulit charitatem, & agro cordis ipsorum avaritiæ radicibus occupato spoliavit fructu operum, quos non privavit confessione labiorum.*

Y przetoć Wcielona Przedwieczna Mądrość Syn Boży ogłaszaiąc przyiście swoie ná świat, iákieś obrzydliwości wspomina, *cum videritis abominationem desolationis Matth.* 14. á Beda nabożny tak to tłumaczy. *Cum videritis flagitia regnare inter eos qui cælestibus mysterijs videbantur esse consecrati*, gdy obaczycie zbrodnie w tych, ktzrzy taiemnic dotykaią się Niebieskich, w ten czas spodziewaycie się dokończenia świata. Alec y Bonawentura Swięty *in cap.* 19. *Luc.* pisząc, toż przyznaie, że ledwie Zbawiciel świata tak straszną przepowiedział przegrożkę ná zburzenie Jeruzalem, zaraz do zprofanowanego szedł Kościoła, aby go oczyścił, y ręce swoie iakąś dyscypliną uzbroiwszy wszystkie exorbitancye ztamtąd uprzątnął, nie dla czego inszego: *nisi ut ostendat quod maxima destructionis ejus causa fuit peccatum Sacerdotum*, żeby pokazał iáko onego zburzenia żałosnego niekarność y swawola wielka Kapłanow tamecznych przyczyną była, y także to Stan Duchowny do takich strasznych przegrożek

okazyął nie inaczey mowi Bonawentura Swięty *ferm.* ná ostatnią Niedzielę; wszyst-kiego świata w każdym Stanie obrzydliwość wypisuie: *Christiani sine fide, divites sine miso-ricordia, juvenes sine reverentia, pauperes sine hu-militate, mulieres sine verecundia, matrimonium sine continentia, clerici sine honestate & sanctitate, Religiosi sine veritate & austeritate, Prælati sine sollicitudine regiminis & pietate:* O niesczęsne y opłakane czasy, ktoreście w każdym Stanie obrzydlowość y spustoszenie Dusze przy-niosły; iuż Chrześcianie bez Wiary, Boga-cze bez miłosierdziá, młodzi bez uczciwo-ści, ubodzy bez pokory, Niewiasty bez wstydu, Małżenstwo bez powściągnienia, Klericy bez uczciwości y Swiątobliwości, Zakonnicy bez prawdy y życia ostrości, Przełożeni bez pobożności y ladaiakiey so-bie powierzonych ostrożności.

Levit. 4. Godna rzecz uwagi czemu Bog Wszechmogący zá grzech y przestępstwo Kapłańskie ná ubłaganie swoie, cielca sobie ofiarować kazał, toż y zá obrazę wszystkie-go Ludu Jraelskiego, *Isiodorus Pilusiota* dzi-wuie się że wszystkiego Jzraela obrazę z iednym przestępstwem Kapłańskim zrowna-ło Niebo, gdy iednakąż ofiarą y pokutą się ich kontentuie; lecz niedziw tenże daie przyczynę, tak to iest powiada cięźka wina iednego Kapłana przed Bogiem, iáko wszy-stkiego ludu obraża: bo godność Kapłańska

iáko

iáko wszystek przewyższa Lud, tak zgorszeniem swoim nierowne wypłaca y ponosi karanie. *Mujus porro peccatum Sacerdotis efficitur non ob naturam, sed ob perperantis dignitatem.*

Dla czego Swięty Karol Boromeus żarliwie każąc ná Synodzie w swoiey Dyœcezyi (ná słowa Jeremiasza 31. *ecce ego inebriabo animam Sacerdotum pingvedine, & populus meus bonis adimplebitur:* oto ia napoię Dusze Kapłanow tłustością, á lud moy dobrem nasyci się:) mowi *ô magna & inclyta Dei instrumenta Sacerdotes, á quibus omnium populorum pendet salus, qui si pingves sint, erunt quoq; populi pingues, & secus si illi vacui & inanes, magnum etiam populis imminet paupertatis periculum;* o wielka y nieograniczona godności wasza Kapłani, od ktorych zbawienie ludzkie płynie, ktorzy ieźli będziecie w dobre uczynki bogaci y syci, Lud też moy nigdy nie zubożeie, ale w zupełności cnot Swiętych pomnażać się będzie. Nie skarbcie sobie lamentow wiecznych w domu Gospodarza Niebieskiego, ale iáko Synowie y właśni Pokoiowi posługuycie w Winnicy Pańskiey.

Ale wroćmy się do Męki Pańskiey, o ktorey aby się pożytkach cokolwiek namienić mogło Syna cierpiącego y Matki Jego bolesney zebrać potrzeba łaski. Bo ieżeliż Wybranych Pańskich męki y okrucieństwa, ktore ná wzor Mistrza swego Chrystusa

ponosili, ludzkie serca do Nabożeństwa, y skruchy serdeczney zachęcaią, światem gardzić każą? utrapienia y gorżkie powodzenia słodzą, á iáko nieporownanym sposobem większey uczciwości, gorętszey miłości godnieysza Męka Jezusowa, iáko tego ktory Panem będąc wszystkiego y ná Niebie y ná ziemi Stworzenia, żywych y umarłych strasznym Sędzią dla człowieka iedną u świata stał się pogardą.

Przeto niech będzie pierwszy pożytek z rozmyślania Męki iego gorżkiey, że się człowiek odwraca od grzechu, á náwraca się do Stworce swego, y dysponuie się do łaski iego otrzymania, przez skruchę serdeczną, do czego mu same skały powodem, ktore przy śmierci Stworce swego padały się, y ziemia, ktora się trzęsła, aby on nie był twardszy nad skałę, y nie czulszy nad ziemię. Potym Męka Pańska dysponuie człowieka do spowiedzi, ná znak czego groby się dobrowolnie przy śmierci Pańskiey po otwierały, aby y człowiek z grobu nałogow zastarzałych powstawszy w odzieniu życia z Bogiem Odkupicielem swoim w pokoiu zostawał. Ale y dosyć uczynienia zá grzechy Męka Pańska dysponuie, ktore zawisło w postach, iałmużnie, y w Modlitwie, w czym żywy y doskonały przykład zostawił nam Zbawiciel, tak dalece że życie Chrystusowe iest naszym cwiczeniem, y kto chce

do-

dobieżeć Stanu prawdziwie pokutuiących, niech tylko w Ranach odpoczywa Jezusowych, tedyby naywiększy grzesznik byle się tego pewnego żaglu przy dokończeniu życia swego chwycił, niepodobna żeby nie miał wskorać, y do brzegu wiecznie króluiących dopłynąć. Wtory pożytek z rozmyślania Męki Pańskiey iest, że grzesznego przemienia w sprawiedliwego, naprzykład czuie się kto pysznym, á chce bydź pokornym niech się uda do Męki Pańskiey, y w głębokiey rozmyśla ią pokorze, aż zaraz odmieni obyczaie, y w pokorę odzieie się Chrystusowę. Jeźli iest gniewliwy, niech wspomni ná cichość y skromność Jezusowę, á zaraz się odmieni. Jeźli zły y uporny, niech uważa płacz y wzdychanie Chrystusowe, á zaraz odmianę weźmie. Jeźli nie szczerze z Bliźnim swoim żyie, y obmowiskami narabia, niech weyzrzy ná Twarż Chrystosowę policzkami, plwocinami okrytą. Jeźli obżarty, żołcią y octem niech sobie smakuie mierność życia Chrystusowego. Jeźli łakomy niech weyzrzy ná nagość Zbawiciela swego y ubostwo iego ciężkie. Jeźli cielesnymi pała żądzami, niech weyzrzy ná Chrystusa przy słupie obnażonego y ubiczowanego. Jeźli zazdrościwy, niech weyzrzy ná Ramiona Chrystusowe ná Krzyżu do obłapienia go wabiące, á nátychmiast człowiek swoię we

wszyst-

wszystkich zmysłach weźmie odmianę. Trzeci pożytek rozmyślania Męki Pańskiey ten iest, że się człowiekowi wszystkie ucisky, kłopoty, y boleści lekkie zdadzą, w ktorych czegokolwiek życzy sobie wysłuchan bywa, y snadne otrzymuie posiłki od Boga, tak dalece że iedno rozmyślanie serdeczne Męki Pańskiey więcey może aniżeli przyczyna wszystkich Kochankow Boskich, iáko Chryzostom Swięty naucza. *Omnis salus hominum in morte Christi posita est.*

Doznał tego waleczny Cesarż Karol 5. ktory woiuiąc z pewnym grubym Narodem, gdy mu Hetman w obozie umiera, á inszego tak prędko nie może przybrać, bo czas bitwy z Nieprzyiacielem następował, nie wiele myśląc porwie Obraz Ukrzyżowanego Zbawiciela, y w oczach wszystkiego Woyska swego te słowa głośno wymowi: *Dominus noster Jesus Christus erit totius militiæ hujus Magister, & Dux belli illius*, Pan nasz Jezus Chrystus niechay będzie tego Woyska mego Mistrzem, y tey woyny sprawiedliwym Hetmanem, iákoż nie zawiodł się ná rządzie Ukrzyżowanego Pana, bo szczęśliwie wygrał, y z tryumfem z pola ziachał. Tak właśnie każdy kto się pokornym sercem w iakieykolwiek potrzebie Ukrzyżowanego uda Pana, nie podobna aby nie miał wskorać, y samego Olbrzyma piekielnego pokonac. Czwarty pożytek rozmyślania

Męki

Męki Chrystusowey że człowiek samego siebie prędko y swoie defekty uzna, y do znaiomości ściśley z Bogiem przychodzi, y takowego Chrystus ná ciele swoim pisze, w rękach, aby mu był pomocą w każdym utrapieniu, ná nogach, aby go nigdy nie odstępował, ale z nim mięszkał, ná sercu, aby go nigdy nie zapomniał, ale mu dobrze zawsze czynił. Piąty nákoniec pożytek rozmyślania Męki Chrystusowey iest, że przy śmierci taki każdy osobliwą uzna pociechę od Boga, y pewney Korony wieczney spodziewać się może. Ná co pamiętaiąc *Hugo Victorinus*, o trzy rzeczy przy śmierci swoiey Pana Boga prosił, 1. o pokarm aby nie inszy y ostatni miał tylko Ciało y Krew Pana Chrystusowę, 2. Aby ostatnie słowo iego nie insze było tylko słodkie y zbawienne Jmię Jezus. 3. Myśl aby nie insza była iego ostatnia tylko o Męce Chrystusowey, wiedział ten Błogosławiony Ociec że bardzo trudno y owszem niepodobna kto tu nie boleie z Chrystusem aby miał wiecznego dobieżeć pokoiu, iáko czytam *in Dialogo Caesarij*. Jeden przełożony Zakonny tak był zmorzony snem we dnie, że musiał koniecznie nań zezwolić, do ktorego we śnie przyidzie ieden Brat Konwierz, y rzecze do niego, Błogosławiony Oycze, albowiem idę z pozwoleniem waszym do Boga, tey Bowiem godziny umarłem, á Przełożony

zdziwi

zdziwi się y rzecze, wiele doskonałych ludzi musi się w Czyscu zabawić, á ty iáko masz prosto Boga swego dobieżeć, ná co ow odpowiada, y bardzo mogę. Miałem ten zwyczay żem ná każdy dzień przed Ukrzyżowanym Panem mawiał tę Modlitwę. Panie Jezu przez onę gorżkość Męki Twoiey, ktorąś podiął ná Krzyżu wisząc, á zwłaszcza gdy Dusza Twoia z Ciała wychodziła, zmiłuy się nad Duszą moią gdy będzie z ciała wychodzić, y domieść ią Chwały wieczney, y wysłuchał Pan Modlitwę moię y wrota mi Rayskie otworzył, á Przełożony go spyta iakoś ták prędko y niespodzinie umarł, zdało mi się prawi gdym konał iákoby wszystek świát był kamieniem, y przycisnął piersi moie, y tak Duszę wycisnął w ręce Boskie. O szczęśliwe Nabożeństwo tak krotkie, tylko że serdeczne, y ufność waiące w Męce Chrystusowey, ktore grzesznego od wrot piekielnych nazad powraca, y ná zbawienny prowadzi gościniec szczęśliwy. Niamniey *Godefridus* Krol Jerozolimy, iednostaynemi głosy tak Pospolstwa, iáko y Monarchow Chrześciańskich był ná Państwo obrany, gdy go zwyczaynie chcą Koroną Przodkow iego bogatą y świetną koronować, zbraniaiąc się rzecze: *Dedecet Principem Christianum capite aurum gestare, in qua Urbe Jesus Christus Dominus Dominatium, spineam gestavit*, nie przystoyna zaprawdę

Chrze-

Chrześciańskiemu Panu bydź w złoto ukoronowanym, w tym Mieście w ktorym Chrystus Jezus Krol nad Krolmi Pan nad Pany y świata Stworżyciel, cierni ową y ostrą dla Zbawienia wszystkiego świata odniosł y z pokorą dzwigał. O święte usta pokornego Krola, boday się w serca teraźnieyszych w kradły Monarchow, y do naśladowania w cnotach Swiętych y zamiłowania Krzyża Pańskiego powodem były, ktorą Koronę cierniową iáko sam Krol wieczney Chwały ulubił y wielce zakochał, świadkiem tego on Cudowny Krucyfix w Mieście Burgos w Kościele Farnym, gdzie bez liczby dziwne łaski y Dobrodzieystwa, Lud wierny od Ukrzyżowanego odbiera Zbawiciela, między inszemi ieden dostatni Szlachcic wiele faworow Pańskich tam doznawszy ná znák wdzięczności ofiaruie koronę złotą do onego Cudownego Krucyfixa, aby Oycowie tamtego Klasztoru ná Głowę Ukrzyżowanego włożyli Pana, á cierniową zdiąwszy do skrzynie o trzech kluczach schowali usilnie prosił y otrzymał to, lecz nie długo się ucieszył, bo nazaiutrż zgromadzony Lud do Kościoła nie owę koronę złotą, ale dawną cierniową ná Głowie znayduie Pańskiey, á owę złotą ná gwoździu Nog Pańskich zawieszoną widzi, co gdy drugi y trzeci raz uczyniono, á postaremu cierniową ná Głowę, á złotę koronę

u Nog

u Nog Pańskich zastaią woli Ukrzyżowanego więcey nie śmieli przeczyć. Ná oko widząc, iáko cierniową nad złotą więcey ukochał y zamiłował.

Y przetoć nabożna kwestyą wnoszą Bogomyślni, czemu Syn Boży Francifzka Świętego szczegulnego kochanka swego piącią Ran zbawienia Indzkiego w rękach, w nogach, w boku ozdobiwszy, koroną też nie udarował cierniową wiele opuściwszy przyczyn, tę nayszczegulnieyszą Cirillus święty Patryarcha Jerozolimy upatrzył. Prawda to iest że Bog Wszechmogący stwarzaiąc świat stworzył też y ciernie w niewinności stanie, ktore do ozdoby ziemie, nie do obrazy ludzkiey służyły, lecz gdy Adam zgrzeszył w Raiu, zaraz iáko wszystko stworzenie rebellią przeciw Adamowi podniosło y więcey go słuchać nie chciało, tak y ciernie ono roskoszne w obrazę iego poszło. *Maledicta terra in opere tuo, spinas & tribulos germinabit tibi.* Owoż gdy grzech tak obraźliwe ciernie zrodził, ktore iuż nie tylko głowę Adama, ale y wszystkie członki potomstwa iego przerazić y przeniknąć miały, Syn Boży to karanie przestępstwa iego ná się przyimuie, y subtelne członki swoie Panieńskie zranić dopuszcza. A że sprawiedliwości Boskiey zá przewinienie Adama, *de toto rigore justitiæ*, żaden ani ná Niebie, ani ná ziemi godnie dosyć uczynić nie

mogł,

mogł, oprocz ſamego Chryſtuſa, tedy też nikomu inſzemu, ale tylko iemu ſamemu iáko cierniową Koroną, tak y wieczney Chwały y ozdoby ktorą mu ta cierniowa zrodziła od Oyca iego Niebieſkiego należała, nie przeto mowi tenże Patryarcha Swięty aby przedtym Syn Boży nie był doſkonale pełen Chwały, bo zawſze rowną miał z Oycem ſwoim Niebieſkim, ale gdy zá grzechy naſze tę cierniową ná Ratuſzu Jerozolimſkim ukoronowany zoſtał, w ten czas zaraz Ociec iego Niebieſki Koroną Chwały y Ozdoby Skronie Jego przyozdobił. *Non quod prius non haberet Gloriam, quia ſemper tanquam Deus glorioſus fuit, ſed tunc vere glorificatus eſt patientiæ ferens coronam.*

Nie doſyć ná tym, ale y łzy opłakuiących Mękę Chryſtuſową, iák miłe y wdzięczne Synowi Bożemu, co ſię iawnie w tey Panience pokazało, ktora maiąc Nabożeńſtwo do Męki Jezuſowey, gdy ſię czaſu iednego modliła przed Obrazem Matki Boleſney Syna ſwego z Krzyża złożonego piaſtuiący ná Łonie ſwoim, rzewno płacząc zaſnęła y w zachwyceniu była, á owo Dzieciątko małe Pan Jezus łzy iey z Twarzy zbierał, y pierſi ſwoie onemi łzami namazywał, ktorego Dzieciątka Matka Przenayświętſza ſpyta, ieżeli te łzy nabożney Panienki były mu ſłodſze y milſze, czyli łzy Maryi Magdaleny, á Dzieciątko Pan Jezus odpowie, że

tey

tey Panienki milſze mi ſą łzy y ſłodſze, bo ſą łzy miłości y Męki moiey, á łzy Maryi Magdaleny były ſkruchy ſerdeczney y gorżkości zá grzechy ſwoie. Otoż ma każdy do ſwego ſmaku Nabożeńſtwo, á niech ſię nie wymawia że nie może rozmyślać Męki Pańſkiey, niech nie mowi że nie może płakać, bo go to nie weſprze, iáko Auguſtyn Swięty mowi, nie możeſz powierzchownie płakać, kontentuie ſię Bog Wſzechmogący twoią wolą byleś ſerdecznemi wewnątrż grzechy twoie opłakiwał lamentami, dobroć y miłość Boleſnego zawſze ſmakuiąc Krola. *Coronat Deus intus voluntatem, ubi non invenit facultatem.* Lecz y iáko nie płakać, iáko ſerdecznie nie lamentować, ponieważ ſam Krol Niebieſki cierpiąc zá nas ná Krzyżu opuſzczonym ſię bydź od wſzyſtkich narzeka. *Deus meus ut quid dereliquiſti me*, przebieżmy wſzyſtkich Ewangeliſtow á obaczmy że wſzędzie Syn Boży miał ſwoię pociechę v uſługę Anielſką, ná ſamey tylko gorze Kalwaryiſkiey nie uznał iey, tylko gorżkie lamenty Anielſkie, czego ieſzcze w Duchu Izaiaſz Swięty poſtrzegł. *Angeli pacis amare flebant:* Ale rzecze kto! y podobnaſz to rzecz, aby Seraphinowie Niebieſcy z Twarzy Boſkiego widzenia uſtawicznie ſię weſelący, mieli ſię ſmucić y płakać ná gorze Kalwaryi, iżali ich w ten czas odeſzło było ono Błogoſławieńſtwo widze-

nia

nia Istności Boskiey y bezdenne wesele, że płakać y litować Ukrzyżowanego Krola swego musieli. Owo *Bonherba Raphael* dowodzi, że lubo Aniołom Swiętym nic nie zeszło ná zupełności wesela doskonałego, ktore odnoszą z widzenia Boskiego, ale że tak ciężki był żal, widzieć Syna Bożego na Krzyżu rospiętego, że też wielkość Chwały y wesela Anielskiego zdał się zwyciężyć, y nieiáko przyrodzoną ich szczęśliwość gorżkością swoią zatłumić, á przeto niedziw, że ich roskoszne wesele, w serdeczne przemienione lamenty, y widzenie ono słodkie Bostwa nie tak wielkie w sercach ich sprawiło wesele; iáko z tak zelżywego Boga y Stworce swego ná Krzyżu rospięcia úważanie. *Videtur quod Christi in Cruce mortui dolor, ipsammet superarit atq; excesserit qua fruuntur in Cælis Angeli felicitate, in tantum ut increatæ Divinitatis visio, non tantum in mentibus Angelicis causaverit gaudium, quantum intuitus Dei Crucifixi ingessit dolorem.* Y owszem *Jacobus de Voragine* trzyma to *Serm.* 90. że y sam Ociec Niebieski, gdyby ná iego wnętrzności Boskie smutek y żal mogł paść, tedyby bez pochyby tak niewidziane Syna swego opłakiwał był zelżywości, *flevisset etiam Deus (si id esset possibile) videns filium suum tam ignominiose tractari.*

Y dla tegoć Paweł Swięty nie dziwuie że wszystek świat w Męce Jezusowey ożył, y

ná nogi powstał, poniewaz y Troyca Przenayświętsza szczegulney Chwały y owszem żywota z śmierci Pańskiey nábyła, ná co się sama u tegoż Pawła Swiętego podpisuie. *Nos autem gloriari oportet in Cruce Domini Jesu.* Nam nie potrzeba tylko w Krzyżu Pana Jezusa chwalby szukać. Lecz przebaczcie mi o Przenayświętsze Osoby co zá Chwała z Krzyża Jezusowego wam przybyła, ponieważ iesteście wszelakiey Chwały źrzodłem y początkiem, odpowiadaią: Wielka y niepoięta przybyła nam Chwała, albowiem gdyby był Chrystus niepoległ ná Krzyżu, to pewna że Troyca Przenayświętsza wygasłaby była w człowieku. Dla lepszego poięcia tey prawdy trzeba wiedzieć iż Troyca Przenayświętsza będąc czystym Duchem bez Ciała, y nie mogąc dla człowieka z Synem Bożym wespoł iáko człowiekiem cierpieć, á chcąc z tey Chwały Krzyża Swiętego partycypować, że ná Krzyżu drewnianym nie mogła bydź ukrzyżowana, tedy w znaku Krzyża Swiętego ná czołach ludzkich chciała bydź rospięta y Duchownie ukrzyżowana w Imię Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego, y przeto ilekroć Kościoł Swięty wspomina ná Troycę Przenayświętszą zawsze do niey Krzyż Swięty łączy, naprzykład odprawuie Krzest aż Troyce Przenayświętszey ná Krzyż Duchowny przybiia mowiąc: Ja ciebie krzczę w Imię Oyca ✠ y Syna ✠ y Du-
cha

cha Swiętego ✠ Amen. Rozgrzeſza tenże Kościoł Pańſki człowieka, aż krzyżuie także Troycę Przenayświętſzą wyrażaiąc: Ja ciebie rozgrzeſzam od grzechow twoich w Imię Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego. Daie Błogoſławieńſtwo Wiernym Chryſtuſowym, aż Krzyżem Pańſkim tego potwierdza, niech was Błogoſławi Wſzechmocny Bog Ociec, Syn, y Duch Swięty. Jednym ſłowem tak wielce złączona Troyca Przenayświętſza z Krzyżem Chryſtuſowym, że wſzyſtek dług ktory był Narod ludzki od pierwſzego Rodzaiu ſwego ná ſię zaciągnął y cyrograf ná ſię dał, iemu odpuściwſzy cyrograf y piſmo ná konfuzyą czartowſką Krzyżowi Swiętemu darowała, iáko Paweł Swięty dowodzi, *Dominus nobis omnia delicta delens, quod adverſum nos erat chyrographum ipſum tulit de medio, affigens illud Cruci.*

A przeto rozmyślanie Męki Pańſkiey niedziw? że tak ieſt ſkuteczne y płatne w Niebie, iáko *Albertus Magnus* dochodzi, że więkſzey ieſt wagi aniżeli cały Rok o chlebie y wodzie pościć, aniżeli ná każdy dzień oſtre dyſcypliny aż do krwie czynić, niżeli cały Pſałterż Krola Dawida ná każdy dzień odprawować. Y Auguſtyn Swięty wſpomina, gdyby prawi Krol ziemſki dla mnie Krzyż iáki dzwigał, iżaliby mnie dla niego ciężko było małą dzwigać trzaſkę. Otoż Krol Niebieſki nie tylko ciężki Krzyż ná Ramionach

zbola-

zbolałych dla ciebie, ale y ostrą piastuie ná Głowie Koronę, á iákoż wzaiemnie rozmyślanie tych boleści, nad ktore więcey nie potrzebuie od ciebie, ma bydź tobie ciężkie y nieznośne, y daley mowi tenże Doktor Swięty, ieżlić ciężko sen przerwać y rano wstać, pomyśl sobie że Krol Niebieski dla ciebie nie iednę noc czuł, y ná Modlitwie strawił, nie słuszna albowiem Chrześcianinowi dać się bestyom y ptastwu do służby Pańskiey uprzedzać, ktore przed wschodem Słońca Pana y Stworce swego poczynaią chwalić, *indecens est ut Sol Christianum inveniat in lecto*, mowi Augustyn Swięty, nie słuszna prawi aby Katolika dobrego Słońce ná łożku zastało, ktore gdyby mowiło, takby grzesznego ze snu budziło, wstań ospalcże iam iuż okrąg ziemie obiegło, y część powinną Stworcy memu oddało, á ty dopiero ná drugi bok przewracasz się, nie słuszna aby człowiek spiący, będąc obrazem śmierci, przed Słońcem okna zamykał, y zasłonami promienie iego od siebie odbiiał, y ciemney á wieczney śmierci wstęp sobie czynił, zasłaniaiąc się od iasności Niebieskiey, á w ciemności kochaiąc piekielne. Jeżlić ciężko prosić, wspomniey sobie ná post Chrystusow gdy ná Krzyżu wisząc zá zdrowie twoie żołć y z octem pełnił, ieżlić nie smaczno ná twardym łożu leżeć, y w grubey chodzić sukni, wspomniy sobie ná Chrystusa,

że

że y iemu ná Krzyżu twardo było leżeć y wiśieć, ieżeli ciężkie obmowiska, zelżywości, y niewinne posądzania od Bliźniego, y ieszcze podleyszego nad cię, wspomniey sobie ná Chrystuśá że większe daleko dla ciebie ponośił, á przecię nie złorzeczył y ani nie skarżył, ani odpowiadał złym zá złe oddawać. Jeżli cię ubostwo, nagość y wszelaki przyciska niedostatek, wszystko to dla ciebie Chrystus mile y smaczno ponośił; á przeto nie mamy śię tak bardzo starać y frasować o te doczesne wygody, iáko mamy myśleć o wieczney Koronie, tey wszelkiemi dobiiać śię potrzeba śiłami, bo nie spiącym Chwała Niebieska, ale czuiącym zgotowana wedle Nauki Leona Swiętego Papieża, ktory śię pyta, y dziwuie czemu tak wiele ludzi w zbawieniu swoim leniwych y ospałych znayduie śię, y daie przyczynę że nie uważaią przyszłey zapłaty ktorą Bog Wszechmogący swoim kochankō zgotował. Gdyby prawi Monarcha ziemski rano chodząc do Kościoła, ná wychodzeniu z Kościoła każdemu ubogiemu po taleru iałmużny rozdawać kazał, o iákby co żywo przed wschodem Słońca wstawało, y do Kościoła śię ubiegało, á gdyby ieszcze kazał obwołać, ile kto zmowi zá mię Pacierzy, tyle złotych będzie miał, o iákby każdy iáko naywięcey Pacierzy mowił dla nabycia tak bogatey

Dd iałmu-

iałmużny, á gdyby ieszcze ten Monarcha przyobiecał złotych 100. temu, ktoby z nim całą noc czuł ná Modlitwie, y ná drugą noc poprawiłby myta y 500. obiecał, dopierożby się ludzie ubiegali, y we dnie sny swoie odprawuiąc, ná onę noc czuyność swoię chowali dla doczesney oney zapłaty. Uważmyż iák wiele może doczesna płaca, o ktorą większe ma człowiek staranie aniżeli o wieczną, niedziw mowi Ambroży Swięty, że to wrodzona wada człowiekowi do marnych rzeczy prędkim pospieszać lotem, á Niebieskich leniwym bardzo dobiegać krokiem. *Si aurum tibi offeram, non dicis mihi cras veniam, sed hodie exigis, nemo differt, nemo excusat, redemptio animæ promittitur, & nemo festinat.*

Wszystko albowiem życie ludzkie ná pracy założone ustawiczney, y wiecznie odpocząć nie może człowiek, poki się dobrze w tym życiu nie spracuie, dawna o tym z Nieba przestroga. *Nefas est ante laborem quiescere*; y przeto ostrożne Niebo aby goretszą w sercach ludzkich do pragnienia cnoty wzbudziło ochotę taką receptę przez Syna Bożego wynalazło gdy do Uczniow swoich mowi: *Beati qui esuriunt, & sitiunt justitiam*, Błogosławieni ktorzy pragną y łakną sprawiedliwości. Lecz iáko to może bydź słodki Odkupicielu Uczniowie twoi kochani Apostołowie Swięci będąc sprawiedliwością

ozdo-

ozdobieni y ustawicznemi żądzami do Chwały wieczney napełnieni, iáko maią więcey iuż pragnąć y łaknąć tego czego są násyceni, albowiem ten tylko nasycenia potrzebuie, ten łaknie y pragnie, ktory ieszcze tego niema czego sobie życzy, owoż Olesster wymawia Pana y Mistrza Niebieskiego że słusznie te cnotę Uczniom swoim zaleca, *quia sic avide virtutis semitis adhærendum est, ut habita quasi non posse desideretur, acquisita ambiatur.* O iák ostrożnie w gościńcu Niebieskim postępować trzeba, lubo kto widźi się bydź doskonałym, przecię iednak ścieszki doskonałości swoiey niech nie zstępuie, ale z cnoty w cnotę postępuie, aby tak spracowany, wiecznego mogł dobieżeć pokoiu. Y przetoć *Basilius Seleu:* ná ospałych woła Chrześcian, *Christiani Nomen non prodest si Christiani opera desunt.* Ktorzy bez pracy ale tylko samym Imieniem Wiary Swiętey chcą dobieżeć wiecznego odpoczynku.

Paweł Swięty *ad Ephes.* 6. tęż przestrogę otrębuie głośno: *sumentes scutum fidei in quo possitis omnia tela nequissimi ignea extinguere*, ktokolwiek chce głownych pokonać nieprzyiaciol. niech się ma do tarcze Wiary Swiętey, lecz czemu do tarcze Pawle Swięty, mowi *Origenes*, czemu nie do miecza ktoryś nie dawno chwalił? że Słowo Boże iest nad miecz ostry przeraźliwsze, *Verbum Dei penetrabilius est omni gladio ancipiti*, czemu nie wło-

czną zalecasz, y do niey Wiarę Swiętą rownasz, albo do inszego oręża woiennego stosuiesz, owo tenże *Origenes* odpowiada, *qui scuto totum corpus defendere cupit, brachiorum conatu illud in circuitu ducere oportet, sicut inimici gladius vel sagitta postulat.* O zaprawdę nad tarczą nie masz nic obronnieyszego y składnieyszego, kto albowiem wszystkiego ciała swego od szwanku nieprzyiaźnego chce obronić tarczą, trzeba mu silną mocą ramion swoich do tego się przyłożyć, tak dalece że gdy miecz albo strzała do głowy albo piersi, do ręku albo nogi zmierza, tam zaraz tarcza obrotna zá sprawą chyżych ramion one razy odbiia, y od zguby człowieka broni, w tym iednak sekret godny uwagi. że tarcza zanicby nie stała, gdyby iey ramiona nie kredensowały, obrotu chyżego y ratunku swego niedodawały, tak właśnie mowi *Origenes* tarcza Wiary Swiętey zanicby nie stała, gdyby iey ramiona dobrych uczynkow nie wspierały, y do zwycięstwa nie pomogły. *Nam nisi vis boni operis ineat scuto fidei, certissimæ morti exponitur homo*; à tedyć dobra rada Apostoła Pańskiego, abyśmy się tarczą Wiary Swiętey y obrotnemi ramionami spraw pobożnych składali, chcemyliś w doczesney pracy szwanku się uchronić, y odpoczynku wiecznego dobieżeć.

Jákoby przecię uznać tych malowanych Katolikow, ktorzy Wiarą tylko y mownym ięzy-

ięzykiem wierzą śię bydź Katolikami, á obyczaiami y uczynkami zapieráią. Wytchnął ich Augustyn Swięty *lib. quæst: Evang. cap.* 12. gdy ich z niewiernemi policzył Heretykami. *Inter Hæreticos, & malos Catholicos hoc interest, quod Hæretici falsa credunt, illi autem vera credentes non vivunt ita ut credunt*, między Heretykami y złemi Katolikami ta rożnica, że Heretycy w kłamstwa same wierzą, á źli Katolicy prawdziwe rzeczy wierząc nie tak żyią iáko wierzą, dla czego tak niezbożnemi sprawami y obyczaiami Chrześciańskie Imię mażą y szpecą. *Non debet malis moribus tam Sanctum Nomen infici nec pravæ vitæ actibus pollui.* mowi tenże Doktor Swięty.

Jerem. 12. Ná tak malowanych Katolikow niegdy Bog Wszechmogący narzekał u Jeremiasza, *facta est mihi hæreditas mea sicut leo in silva ideo odivi eam*, owo dziedzictwo moie Lud moy wybrany stał się iáko lew ná puszczy, dla tego wzgardziłem nim. Wspomina *Elianus* y *Plutarchus lib. de animalibus*, że lew własne swoie stopy y kroki aby go nie pośladkowano ogonem swoim maże, zaciera y gubi, tak ospali Chrześcianie ktorym Pan y Stworca Wszechmocny kroki swoie do naśladowania zostawił, nie tylko złym życiem swoim zagubili, ale y Naukę zbawienną opuścili, y żeby nią insi niepostępowali całe zatracili, zagubili; y ktorzy z miłości

Pa-

Panu swemu służyć mieli, to oni z okazyi czynią, y Boga Wszechmogącego przez to gniewaią.

Gen. 1. Stwarzaiąc Bog Wszechmogący Niebo y ziemię, wszystko to bardzo prędko y iednym słowem *Fiat* sprawił, gdy zaś człowieka miał stworzyć, zażywa iakiś ceremonii y spolney konsulty, *faciamus hominem ad imaginem & similitudinem nostram*: uczyńmy prawi człowieka ná wyobrażenie y podobieństwo nasze. *Rupertus* dziwuie się tey sprawie Boskiey, y niepotrzebną bydź tę konsultę y konferencyą Troycy Przenayświętszey rozumie, lecz wpatrzywszy się w skryte Sądy Boskie approbuie to dzieło Boskie, że powoli y z powagą człowieka słusznie stworzono, *quia non repente sed operose agendum erat, ut homo consumatus fieret*, ey koniecznie tey konsulty trzeba było Troycy Swiętey, aby nieskwapliwie y porywczo człowiek stanął, ale z powagą y uważną deliberacyą, coż przecię zá przyczyna tak poważnego stworzenia człowieka, owo tenże *Rupertus* doszedł iey, *ut fabricatum hominem instruat non cursim & ex accidenti, sed operose & permanenter divinæ intendere laudi*, dla tego poważnie y powoli człowieka Bog Wszechmogący stwarza, aby go nauczył że mu z takąż powagą z iáką iest stworzony ma służyć, y Chwały iego Boskiey nie nagle, nie skwapliwie, ale z uwagą y wszelką ostro-

żno-

żnością ma pilnować, bo kto nikczemnie Chwałę Boską traktuie, y z okazyi tylko á nie z umyſłu y nie z miłości Stworcy ſwemu ſłuży, ten y zá malowanego nie ſtoi Katolika.

Luc. 10. Syn Boży wyprawuiąc Ucznie ſwoie ná świat między Narody ná opowiadanie Wiary Swiętey, zakazuie im aby w drodze nikogo nie pozdrawiali, *neminem per viam ſalutaveritis*, dziwna rzecz ten Pan ktory nieprzyiacioły kochać y im dobrze czynić kazał, á teraz y dobrych ná drodze nie każe pozdrawiać, co ieſt znák miłości Chrześciańſkiey. Owoż Grzegorż Swięty *homil.* 27. *in Evang.* przyczynę daie, nie dziwować ſię prawi Miſtrzowi Niebieſkiemu, że y dobrych y złych ná drodze zakazuie pozdrawiać, albowiem kto kogo w drodze miia, nie z umyſłu y z miłości to czyni że go pozdrawia y życzliwość mu oświadcza, ale z okazyi, tylko że go potyka w oney drodze, czego Bog Wſzechmogący nie lubi, y owſzem tym ſię brzydzi, gdy go nie z umyſłu ale z okazyi iákieykolwiek chwalemy; *Omnis qui ſalutat in via ex occaſione ſalutat, itineris, non ex ſtudio optandæ ſalutis,*

Joann. 1. Ten kochanek Boſki o Synach Boſkich traktuiąc ktorego tytułu przez Wiarę doſtać mieli, taką czyni konkluzyą, *quotquot autem receperunt eum, dedit eis poteſtatem filios Dei fieri,* á ktorzy go przyięli dał im

moc

moc, aby się Synami Bożemi stali, dziwna rzecz, wiemy dobrze że Krzest Swięty przynosi człowiekowi każdemu Synostwo Boskie, gdy w nim Wiarę Pańską przyimuie y wyznawa, á tu Jan Swięty twierdzi, że ktorzy go kolwiek przez Wiarę przyięli ci Synostwo iego Boskie przyiąć ná się mieli, nie iuż przyięli, iákoby to nie zaraz przy Krzcie Swiętym, przy ktorym Pańską Wiarę przyięli stali się Synami Bożemi, ale tylko moc odebrali aby się stali Synami Boskiemi czemuż tedy nie samo Synostwo, ale tylko moc y władzą ná Synostwo wzięli Boskie, subtelnie Chryzostom Swięty rezolwuie, *ut ostenderet multa nobis opus esse diligentia, ut adoptionis nobis per baptisma impressam imaginem puram servemus atq; intactam*; nie dosyć na tym żeśmy wyobrażenie pierwsze z zasług Chrześciańskich odebrali przy Krzcie Swiętym, ktore aby trwalsze było trzeba go dobremi y żywemi dotrzymywać uczynkami, y nie malowanemi, ale pracowitemi do nabycia tego Synostwa Boskiego poczuwać się Katolikami, *quisquis enim in fide accepta tantum torpet* mowi *Jansenius fallitur, & certissimæ iacturæ ipsius vita exponitur*, y przetoć *S. Procopius* trudność wielką upatrzył w dotrzymaniu podobieństwa Boskiego, *tunc ad similitudinem devenimus, cum bona opera nostra sunt fructuosa, & se mutuo gignunt.* W ten czas prawi podobieństwa y Obrazu Boskiego do-

trzymy-

trzymywamy y na sobie go nosiemy, gdy dobre uczynki nasze są kwitnące pożytecznie, y iedne drugie rodzą; ludzkie albowiem sprawy zawsze są niedoskonałe, dlatego że dokończenia swego nie maią, álubo znayduią dokończenie lecz z odpoczynkiem, y więcey pracować nie umieią. Naprzykład ieden Gospodarż dostatni dom zbudował, y z fatygowany, y kosztem niemałym nadwerężony, odpoczywa sobie, y więcey budować nie myśli, tak właśnie w Duchowney pracy mowi Augustyn Swięty da kto iałmużnę, aż go zaleci prożna Chwała, aż iałmużna ktora miała początek Swiątobliwy, z siebie koniec prożney znayduie chwały. A nie tak Boskie, sprawy y Duchowne, początki swoie biorą, bo się nigdy nie fatyguią, nigdy odpoczynku nie znaią ale w porządku swoim chwalebnie postępuią, dowodem tego obroty Niebieskie, ktore tę machinę ziemską w porządku swoim trzymaiąc nigdy się nie fatyguią, nigdy odpoczynku nie maią, ale w dziwney zgodzie powinności swoiey bez przestanku odprawuią, y słusznie.

Genes, 2. Stworzywszy Bog Wszechmogący człowieka w roskosznym Raiu, opisał zaraz porządek zabawy iego, *plantaverat autem Deus Paradisum voluptatis à principio in quo posuit hominem*, 70. Tłumaczow czytaią: *plantaverat Deus hortum in Edom ad orientem*, że wy-

ſtawił y zaſzczepił Bog Wſzechmogący Ray albo ogrod roſkoſzny ná wſchod Słońca, lecz czemu nie ná zachod, czemu nie na południe, ale ná wſchod ten Ray zaſzczepiony, Ildefonſus daie przyczynę, *Ideo ad orientem erigitur, niſi quia ſic excollendæ ſunt virtutes, ut perpetuo regenerentur*, dla tego ná wſchod Słońca Ray wyſtawiony, aby Pierwſzego Rodzica ſprawy y wſzyſtkich Potomkow iego tak były płodne, żeby wiecznie pożytkowały, zawſze ſię ná wſchodzie popiſowały, y ſame z ſiebie pomnożenie brały. *In oriente debent ſemper apparere quia ſemper debent oriri, & repetitis partubus ſe mutua fæcunditate augere*; iáko to dzień lubo zachodzi, przecię iednak noc rodzi, y początkiem ieſt iey ciemności, iáko wzaiemnie noc lubo uſtaie, przecię iednak nic nie proznuie, ale świętnego dnia ieſt początkiem, y tak w zgodnym porzadku iedno drugie rodzi.

Luc. 15. Zachował ten chwalebny porządek Syn marnotrawny, ktory poſtrzegłſzy błędu ſwego, y gorżką zdięty pokurą, bieży do zagniewanego Oyca przepraſza go, y przed nim ſię ná ſwoię ſwawolą ſkarży, *Pater peccavi in Cælum & coram te*; á Ociec miłoſierny obłapia Syna y do łaſki przyimuie, y bankiet doſtatni, w ſzaty go nowe przybrawſzy ſprawuie, á ow przecię nie może ſię uſpokoić, ale żałoſny woła, *peccavi non ſum dignus vocari filius tuus*; ey Oycze naymilſzy

ſzy nie tylko tak ozdobney ſzaty y drogiego pierścienia, y tak zawołanego bankietu, ale nawet ani Synem twoim niegodzierem ſię zwać dla zbrodni moich: ſzuka przyczyn Kajetan, czemu ten Syn marnotrawny będąc do łaſki przyięty Oycowſkiey, czemu płacze y lamentuie, y niegodnym ſię grzeſznikiem zowie ſamże ią daie mowiąc, że ten grzeſznik lamentuiący prawdziwym ieſt Obrazem doſkonałych ludzi y ſprawiedliwych, ktorzy day to że przez pokutę oſtrą znayduią grzechow ſwoich odpuſzczenie, y przychodzą do łaſki Boſkiey z tego nie tryumfuią ale uſtawicznie popełnione opłakuią zbrodnie, y uſpokoić ſię nie mogą poki żyią, w gorżkim onym żalu y ſerdeczney pokucie ſmakowite pożytki cnot Swiętych rodząc y uſtawicznie ſobie łaſki Boſkiey przyczyniaiąc.

Krol Izraelſki Dawid Swięty ná Modlitwie oſobney tak pobożnych nigdy nieprożnuiących ludzi nie mały widział ſzereg, *Pſalm.* 125. ktorzy poſtępuiąc y płacząc śiew iakiś odprawowali: *Euntes ibant & flebant mittentes ſemina ſua, Caſſiodorus* przez to ſianie rozumie uſtawiczny w cnotach Swiętych poſtępek wedle tegoż Krola Swiętego prawdy: *ibunt de virtute in virtutem,* poydą z cnoty w cnotę. Więc tenże dyſzkuruie ſobie, ieżeliż ta pobożna trzoda w zbawiennym gościncu ziarna dobrych ſpraw ſiała, czemuż

pła-

płacze? niech grzeſni lamentuią, ktorzy wſzelakich zbrodni y codzienney obra y Boſkiey tak wiele naſiali, y co godzina iey przyczyniaią, ale ſprawiedliwi uſtawicznie w gościncu zbawiennym poſtępuiący, czemu płaczą? iżali ſprawiedliwym y Swiątobliwym ludziom płacz potrzebny, owoż Fulgentius Swięty pięknie to bardzo rezolwuie: *quam benè S. Propheta ſemina bonorum operum riganda docet flumine lachrymarum: omnia enim ſemina non germinant niſi fuerint irrigata.* O nauka z Ducha Swiętego płynąca, ktorey każdy z was naymilſi moi w ſercu ſwoim, niechay dotrzymuie, bo niepodobna taki ieſt z przeznaczonych. O iák dobrze Prorok Pańſki Dawid Swięty ziarna dobrych ſpraw każe polewać łzami, albowiem iáko żadne ziarno do ziemie wrzucone, nie wznidzie y pożytku nie przyniesie, ieżli nie będzie ſkropione roſą Niebieſką, tak y dobre ſprawy Swiątobliwych ludzi by naylepſze nie wznidą do Chwały wieczney, ieżli łzami gorżkiey pokuty nie będą ſkropione y polane: y owſzem ieżli chce pobożna Duſza (tenże Ociec Swięty naucza) aby iey ſprawy dobre przyiemne były oczom Boſkim, aby ná pożytek Niebieſki weſzły, y pożytkowały, nie ma ich ſobie ſmakować, ale y zá nic nie poczytać, ale uſtawicznie ſerdecznym deſzczem żalu polewać: *O ingenioſum artificium augendæ virtutis ipſam reputare culpam,*
ut

ut ex illa quasi ex peccatis excitentur lachrymæ. Wſpomina Rabbi Salomon o iednym człowieku, ktory widząc iák ſię ná wielką zanioſło drogość pocznie ſię fraſowáć, iákoby on zły rok miał z Zoną z dziećmi przeżyć, aż mu ſię trzey Aniołowie pokażą we śnie, pierwſzy klęczący y modlący ſię w ten ſpoſob, podnoſzę do Pana oczy moie: wtory Anioł korzonki z ziemie wykopywał śpiewaiąc ſobie, w pocie czoła twego będzieſz pożywał chleba twego; á trzeci Anioł gromadząc one korzonki ná kupę mowił ſam do ſiebie, zbierżcie te ułomki ktore zbywaią, ktorym ſnem ow zfraſowany człowiek, tak ſię poſilił na Duſzy, y umocnił w ratunku Boſkim mowiąc: gdy te trzy kondycye zachowam gorąco ſię naprzod będę modlił, pilnie robił, y ſkromnie życie prowadził, tedy głodu nie uznam, ale w Boſkiey zoſtawać będę Opatrzności. O ſzczęśliwy człowiek! ktory pamięta ná te trzy kondycye, nigdy ſię u niego chleba w domu nie przebierze, y dla dzieci wiele zoſtanie, ale y w gościncu Niebieſkim prędki y ſpory poſpiech zawſze zaczynać będzie.

Ezech. 43. Widział ten Prorok Swięty w Duchu Kościoł bardzo wſpaniały, ktorego ſię porządkowi ozdobie dobrze przypatrzywſzy, graduſow albo ſtopniow do tey błagalnice Boſkiey nie wſpomina, bez ktorych tak wſpaniała fabryka żadnym ſpoſobem

bem bydź nie mogła. Hieronim Swięty daie przyczynę że to z umyślu Prorok Swięty uczynił, y one, graduſe przeſtąpił, nauczaiąc człowieka aby ſobie graduſow wyſokich u Boga przyſług nie rachował, ale tak rozumiał że y ná ieden ieſzcze gradus nie wſtąpił, ale zawſze ná naypodleyſzym ſię bydź rozumiał, *incertus ideo numerus graduum relinquitur, ut licet ad altiora ſcandere potuimus, in inferioribus tamen nos collocatus putemus.*

Owoż y ſłodki naſz Odkupiciel Chryſtus Jezus to uczynił, mowi Ildefonſus nabożny, maiąc doſyć świątobliwości we wſzyſtkim, Oycu Niebieſkiemu y Duchowi Swiętemu rowney, tak dálece że mu iey więcey przybydź y przyrość nie mogło, gdyż była nieſkończona, owo ſtaie ſię człowiekiem, y tę Swiątobliwość ná ziemi rodzi y ſzczepi, aby w niey nieuſtawaiący pożytek czynił, y więcey iey ſobie w ciele ludzkim ſkarbił. *Filius Dei homo factus, novo ſanctitatis titulo inſignitur, quem ex operibus aſſumptæ naturæ ſibi acquiſivit;* iákoż tą ſwoią odwagą, Niebo nápełnił Syn Boży; y cokolwiek maią Zakony rożne, Duſz pobożnych, to wſzyſtko z tego naſienia poſzło Niebieſkiego: bo iżali to nie Swiątobliwy Płod Niebieſki, ſwoią wolą gardzić, á cudzey naśladować, uboſtwo, iáko doſtatki Krolewſkie kochać, wyſokie uczynki, w liche przyſługi komputować, y zá naypodleyſzą y nie pożyteczną ſię mieć,

w domu

w domu Pańſkim ſłużebnicę.

Y luboć to człowiek, ma tak wiele wymowek, y przeſzkod do dobrego, iáko z przyſięgłych ná zgubę ſwoię nieprzyiacioł, iuż to czarta, ciało, świat, y właſną miłość, ktore zawſze człowieka infeſtuią y prześladuią, do dobrego mu zaſtępuiąc drogę, á do ſwoiey go ſłużby wabiąc, ale żeby dla tego dać ſię im powoli, y dla nich z gościńca wiecznych roſkoſzy zbiegać, á ku wieczney pędzić zgubie, ey bynaymniey, ktokolwiek bowiem korzyść ſłużby tych nieprzyiacioł uważy, ktorą Bernard Swięty *Serm.* 3. *Epiph.* wywodzi, niepodobna aby ſię miał do niey przypowiedzieć, (gdy ciało kochankom ſwoim, doczeſną tylko płaci uciechą, świat zuchwały przemiiaiącą prożnością, czart ſztuczny wieczną niewolą, ſam Chryſtus nieſkończoną ſzczęśliwością,) ale y owſzem pobłażaiącą omylnego świata godność, uważnym podepce rozſądkiem, byſtrość ciała pieſzczonego, ſuchym prochem będzie rozumiał, á oſtatniey godziny śmierci, z boiaźnią oczekiwał, wedle rady Damiana Swiętego *Lib.* 1. *Epiſt.* 27. *Homo lenocinantem mundi gloriam, ſub judicij ſui calcibus deprimat, vigorem carnis aridum iam pulverem credat, diem ſuæ vocationis obtutibus ſuis anteponat, diſtrictum ultimæ diſcuſſionis judicium contremiſcat,* y ſłuſznie, gdybyśmy teraz u wrot piekielnych poſłuchali gorzkich lamentow potępionych,

nie usłyszelibyśmy tylko te narzekania, *Ignavia & pusillanimitas nos dedit huc praecipites*, gnuśność y oziębłość w służbie Bożey, niepórządna miłość samych siebie, y niewdzięczność drogiego okupu Boskiego, tu nas w pędziła, y wiecznie zatarasowała. Ná ktore lamenty potępieńcow, zapatrzywszy się Chryzolog Swięty *Serm.* 114. z poniżeniem serdecznym, ná wszystek świat woła. *Ah quando tantùm Deo, quantum mundo, quando tantùm Caelo, quantùm terrae, quando tantum virtuti, quantum vitijs fragilitas humana famulatur, totus homo sic carni deditus, ut nihil in se quod divinis bonis deserviat derelinquat.* Ach kiedyż tak wiele Bogu, iák wiele świátu, tak wiele Niebu, iák wiele ziemi, tak wiele płatney cnocie, iák wiele występkom, mizerna ułomność ludzka pozwoli, wszystek człowiek zmysły swoie, ná zgubę y wygodę ciała obrocił, straciwszy smak do Niebieskich roskoszy. Tak szeroki świat, y nieźliczonym napełniony plemieniem ludzkim, á przecię tak bardzo nie plenny pożytek z niego do Nieba, y owszem bardzo rzadki snopek do gumna dostaie się Niebieskiego. W Kronikach Zakonnych Franciszka Swiętego czytamy, że ten Ociec Swięty czasu iednego, z goracey powracaiąc Modlitwy, do Braci swoiey ktorzy mu zabieżeli rzecze: powiedźcie mi, co się wam zda, ktoraby Dusza ná świecie nayświątobliwsza była przed Bo-

giem

giem tymi czáfy, á oni odpowiedzieli, iż tego trudno zgadnąć, lubo śię nam zda, iż ná Duszę twoię Bog ieſt łaſkawſzy więcey niż ná ktorą inſzą teraz ná świecie będącą, bo iey dał dziwne y osobliwſze łaſki, nad inſze; á Swięty Oćiec rzecze: Bracia mili powiadam wam ſam o ſobie, żem ia ieſt naypodleyſzy y nayniegodnieyſzy ſługa Pańſki ná świecie, ale mi Pan moy obiawił, iż Duſza Brata Ruffina ieſt iedna ze trzech Swiątobliwſzych, co ich ieſt teraz ná świecie, przetoż go tu śmiem nazywać Swiętym.

Zgadniycie mi mowi Salwianus, czemu Zakon Franciſzka Swiętego ná trzy Zakony rozrodzony nad inſze ieſt rodowitſzy y obfitſzy? ſamże odpowiada mowiąc: *quia fertiles ſunt partus humilitatis*, albowiem pokory głębokiey y płodne ſą pożytki y rodowite, bo to pewna iáko prezumpcya y przeklęta pycha do niepłodności ieſt okazyą, tak pokora Swięta płodne bardzo y obfite przynośi zyſki y pociechy. Krol Izraelſki Dawid Swięty gdy mu Arkę Pańſką do Jeruzalem przyprowadzono, z wielkiey radości Krol pobożny zachodzi oney Arce, y prowadząc ią do Swiątnice Pańſkiey, ſkacze przed nią y przygrawa ſobie. Czego poſtrzegłſzy z okna Pałacu Krolewſkiego wyglądaiąca Michol Zona iego, pocznie śię z Krola natrząſać y zá głupiego oſądziwſzy wzgardziłá nim. *O quanta fæmina temeritas & ſuperbia!*

mowi *Rabanus*, lecz dobrze iey to zapłacił Bog Wszechmogący iáko Pismo Swięte dokłada. *Igitur Michol filiæ Saul, non est natus Filius usq; in diem mortis suæ.* Owoż głupia wyniosłość Michel Corki Saulowey tym pokarana że Syna nie miała poki żyła, dla przeklętey wyniosłości swoiey niepłodnością nawiedzona od Boga, á nawet nie Zoną Dawida pokornego y cześć Boską kochaiącego, ale Corką Saula pysznego Krola nazwana, *ut notaretur ejus superbia quasi hæreditaria à Rege Saule sumpta.* Ambroży Swięty iaśnieyszą tego pokarania Boskiego wynalazł przyczynę: *Illa mulier quæ saltationem David reprehendit stultitiæ damnata, non edidit prolem Regiam, ne superbos crearet.* Tak się brzydzi Niebo pysznemi ludźmi, że tey pyszney Niewieście Michol, Krolewskiego nie pozwoliło plemięnia, dla tego aby pysznego nie zrodziła Potomstwa. Grzegorż Swięty Nazyanzeński, z podziwieniem się pyta, że Bog Wszechmogący stworzywszy człowiewieka, dla tego aby z nim w Niebie krolował, czemu go z lichey y podłey materyi ziemskiey stwarza, iżali to podobna aby nikczemne błoto, ulice one złote, pawimenty szmaragdowe, y inszych drogich kamieni posadzki deptać miało, iżali słuszna Duszę tak piękną, na Obraz Boski stworzoną, w tak podłey y zgniłey lepiance kollokować y osadzić, nie inszą przyczynę daie tenże O-

ciec

ciec Swięty *Opus hoc fuit ſapientiæ Dei, ne homo interitum ſibi accerſeret:* Dzieło to było niedościgłey mądrości Boſkiey, aby człowiek nie zginął. Widział albowiem Bog Wſzechmogący iáko Anielſka natura, przez pychę y wynioſłość, w niemałey części poſzwankowała, y wiecznie zginęła, owo żeby y człowiek ná tę ruinę nie przyſzedł, temu zabiega dobroć Boſka. Okręt albowiem albo łodź niech ſię od brzegu odbiie, y iáko iáki kaſztel w rożne kolory ozdobny, powietrze ſzerokie y oko ludzkie ſwoim pozorem y blaſkiem uweſela; ieźli w ſobie nie będzie mieć ciężaru ſłuſznego, zá naymnieyſzym wiatrem y falą morſką, topić ſię y pogrążnąć muſi: tak właśnie oni Duchowie Niebieſcy Panięta y Dworzanie Boſcy, z ręki Boſkiey nie iáko wyſypani, ná przebycie fale burźliwego morza, że nie mieli ſłuſznego w ſobie ciężaru, ná pierwſzy nadętości impet w Boſką obrazę upadli y zgrzeſzyli: owoż Bog Wſzechmogący nie taką modą człowieka ſtwarzá, aby także nie zginął, przydał mu ciężar ziemie, aby gdy go wiatr y duch wynioſłości w gorę podnoſić y nadymać będzie, ciężar ciała y ziemie z ktorey ieſt ſtworzony, ná doł go ciągnął, y iego łodzi do wiecznego portu płynącey pogrążnąć nie dał: *ut ſi quando homo propter mentem efferatur, propter terram deijciatur:* aby gdy tę łodź wiatry nadętości y fale

do gory podnosić będą, ziemia tę łodź do gruntu swego przyciskała, y zdrowo człowieka zachowała: y przetoć Chryzostom Swięty dziwuie się y nie może tego poiąć: *cum peccato superbiæ in homine nihil sit deformius, & pondus habeat contrarium scilicet terram, ignoro quomodo superbia efferri possit.* Znała się Magdalena Swięta grzesznica, ná tey omylney nadętości, dla tego iák się Nog kochanego swego Stworce uchwyciła, więcey się ich nigdy nie puściła. Nie ieden się z nabożnych pyta, czemu Magdalena grzesznica porzuciwszy się do Nog Pańskich w domu Pharyzeusza, one łzami umywaiąc, włosami swemi ocierała? czemu ścierki iakiey chędogiey, do tego nie zażyła? Bonawentura Swięty doszedł taiemnice: *capillis suis pedes tersit, ne vultum ab illis elongaret, & amore crescente oscularetur eosdem amanter*: dla tego włosami swemi Nogi Pańskie ociera grzesznica Swięta, widząc się albowiem w sidłach diabelskich, widząc się w ciężkiey obrazie Boskiey, w tych Nogach Pańskich wszystkę swą ucieczkę założyła, y one obłapiwszy puścić się ich, ani ich czym inszym ocierać nie chciała, tylko swymi włosami, aby przez to do częstego ich ucałowania, y gorętszego w Panu zamiłowania, y do grzechow swoich odpuszczenia okazyą miała. Semiramis Krolowa Assyryiska gdy usłyszy nowinę o porażeniu Woyska swego, á

w ten

w ten czas miała rozplecioną Głowę swoię, tak się zaiadła ná swe nieprzyiacioły, y zaraz deklarowała, że dotąd nie splotę Głowy moiey, poki o zwycięstwie mego Woyska nie usłyszę, *non companam crines, nisi vincam*, podobnie sobie postąpiła Magdalena Swięta mowiąc sama w sobie, zgubiłam Krolestwo Niebieskie, obraziłam ciężko Maiestat Boski, owoż dotąd włosy moie rostargane będą, poki nieprzyiacioł moich duszných nie zwyciężę y o odpuszczeniu grzechow moich upewniona od Pana mego nie będę. O szczęśliwa Magdaleno! o tobie się spełniło (mowi *Petrus Cellensis*] *Caut.* 4. *Vulnerasti cor meum, in uno oculorum tuorum, & in uno crine colli tui*: O szczęśliwa grzesznico! zraniłaś serce moie okiem twoim, ktore raz do wzroku mego obrociwszy, nigdyś ich więcey do świata nie obracała, zraniłaś y włosem Głowy twoiey toż serce moie, gdyś ie do tak zbawienney usługi Nog moich ucierania z głębokiey pokory konsekrowała y poświęciła: *confixisti me velut sagitta unitate occulorum tuorum, in me solum illos dirigendo, atq; capillorum tuorum unione, ordinando eos ad meum obsequium.*

Petrus de Aliaco zapatrzywszy się ná odważną rezygnacyą godności Pańskiey Błogosławionego Piotra Celestyna, ktorą w obecności wszystkich Kardynałow w dzień Swiętey Lucyi exekwował, takie tylko świadectwo wydał. *Depositis Pontificalibus insignijs,*

de alia sede Petri descendens Cælestinus, ut cælestem sedem conscenderet: odzywaią się tu uczeni nie dołożył: (*cur non dixit ut quietus viveret*) aby w pokoiu żył, ale aby w Niebie osiadł? dla tego z tak wysokiey Katedry ustąpił, *in tanta sublimitate cognovit periculum, & ab altitudine diei timuit, ne ad inferni occasum declinaret:* widział iáko nádętość ziemskiey obłudy, nim wyżey wylatuie, tym niżey grąźnie, y upada, wiedział iáko zapamiętały człowiek, godnościami obkarmiony, nie tylko człowiekowi Bliźniemu swemu, ale y samemu Stworcy nie przepuści. Bernard Swięty uważaiąc złość Zydowską y porwanie się ná Pana do kamieni: *sustulerunt lapides ut iacerent in eum,* ná drugiey wadze kładzie grzech y obrazę teraźnieyszych złych Katolikow: konkluduie że od nich większa obraza, aniżeli od Zydow, *tu Judæo irreligiosior, ille lapides in corpus, tu in spiritum, ille in hominem, tu in Deum, ille in conversantem in terris, tu in sedentem in throno, ille in mortuum, tu in Judicem sæculorum:* Zydzi o Bostwie Chrystusowym nie wiedzieli, ty wiedząc o prawdziwym, á śmiesz kamienie grzechow ustawicznie ná iego niedościgły Maiestat rzucać, nie wiedzieli Zydzi że ich ma strasznie Sądzić, á ty wiesz zapewne że on iest twoim Sędzią, á przecię w rękach twoich kamienie codziennych grzechow, ná niego trzymasz, y nie zawstydzisz się? woła ná cię *Jeremiæ 3. Frons meretricis facta*

tibi

tibi est, noluisti erubescere! Owo Pompejus Marcellina uczyniwszy Senatorem Rzymskim, gdy go w Senacie szczypać y łżyć począł, te do niego rzekł słowa: *Non te pudet Marcelline ei maledicere, cujus beneficio ex muto, factus es facundus, ex impotente potens*: y nie wstyd cię Marcellinie ná tego nástępować, z ktoregoś promocyi, y łaski, z niemego stałeś się wymownym, y z lichego wysokim y godnym? tak właśnie mowi *Idiota* do człowieka, nie wstyd cię mizerny robaku y wzgardzony grzeszniku, przeciw Stworcy twemu y Dobrodzieiowi, od ktorego masz istność życia twego y obietnice z nim ná wieki krolować, powstawać? A przeto nie dziwować że gdy grzeszny człowiek sam złościami swemi do Nieba szturmuie, y sam ná się broni Bogu y Stworcy swemu na pokaranie swoie oddaie, że słusznie karanie z Nieba zesłane ponosi.

1. *Reg.* 5. Filistynowie zwyciężywszy Woysko Jzraelskie y Arkę Pańską wziąwszy do siebie, postawili ią w swoiey Swiątnicy, przeciwko Dagonowi Bożkowi swemu, przyidą nazaiutrż aż Dagona Bożka przed Arką Pańską ná ziemi leżącego obaczą, potym postawią ná drugi dzień Dagona ná swoim mieyscu, nazaiutrż przychodzą aż Dagona znayduią ná ziemi leżącego ná swoię twarż, bez głowy, bez rąk, ktore były ná progu położone, *caput autem Dagon, & due*

duæ palmæ manuum ejus, abſciſſæ erant ſuper limen, ſkarany ieſt Dagon Bożek, ale nie bez taiemnice, kto mu ręce odciął, á kto miecza ná nie dodał, owo nic inſzego mowi Oleaſter, *Deus manus abſcidit ſed hæ ſuis operibus miniſtravere inſtrumentū*, prawda że Bog Wſzechmogący odciął ręce Daganowi, ale też ręce ſame były okazyą do zrobienia inſtrumentu ná pakaranie ſwoie. *Si in ipſis non eſſet delictum, in Deo non eſſet enſis, ſed Dagon ſuis culpis arma divinis manibus aptavit.* Tak właśnie grzeſzny człowiek, ſkarży ſię ná złe powodzenie ſwoie, ná nędzę, y codzienne utrapienia, y Boſkie nawiedzenia, á nie patrzy ná ſwoie ręce, ná ſwoie ſprawy, ktore dodaią inſtrumentu do tych plag Boſkich ná niego, Bog albowiem Wſzechmogący będąc niepoiętą Dobrocią nie ma inſzey broni ná pokaranie grzeſznego, tylko tę, ktorey mu ſam ná ſię dodaie grzeſznik, iáko ſię przez Izaiaſza Proroka Swiętego oświadcza.

Iſaiæ 44. Delevi ut nubem iniquitates tuæ, ey człowiecze mizerny nie narzekay ná mnię ani ſię ſkarż, bo ia złości twoie iáko obłoki iákie znioſłem, zmazałem, czemu by iednak złości naſze do obłoku przyrownał Pan Niebieſki, czyli podobno dla tego że iáko obłok od náſzego wzroku Słoneczne zaſłania promienie, tak grzechy naſze od Słońca ſprawiedliwości nas oddalaią, y iego łaſkę z Duſz naſzych wypędzaią? iákoż dobra to racya, ale

ale *Euthymius* inſzą upatrzył. Owo ziemia wypuſzcza z ſiebie wapory y wilgotnośći do gory, z ktorych ná powietrzu rodzi ſię obłok, ktory gdy ſię wyſoko wzbiie, y Słoneczne promienie zaſłania, y przerażony będąc temiz promieńmi Słonecznemi, y tam ie w ſobie zamykaiąc, pioruny rodzi; ktore pioruny ſzukaiąc meatu, y ſtamtąd ucieczki, gdy nie mogą znaleść, gwałtem obłok rozbiiaią, ſwoim grzmotem, y wielkim ná ziemię ſpadaią impetem, y gdzie co napadną, lub ná człowieka, lub na drzewo, lub ná ſkałę, tam ſię rozbiiaią, y ziemi ſzkodzą, tak dalece, że nie maſz tak potężney w rzeczach reſyſtencyi, ktoraby ſię tym gwałtownym piorunom, ſprzeciwić mogła, ale y budynki wyſokie, y wieże potężne, uſtępować muſzą. Owoż teraz argumentuymy, ktoż tak ſtraſznych ſkutkow tych piorunow doznaie tylko ziemia, ktoż tych wilgotnośći z ktorych ſię tak przeraźliwe pioruny zrodziły okazyą? ziemia. Otoż ſama ziemia tey ſtrzelby ná ſię Niebu dodała, y w tym ſię z grzechem zgadza, ktory też z wilgotnośći ziemſkiey rodzi ſię y poczyna, y piorun karania Boſkiego w ſobie pomnaża, y potym ná świat z wielkim grzmotem gniewu Boſkiego ná pokaranie grzeſznego ſpada, *Cum Deus inermis eſſe videatur, ipſe homo cum delicta patrat, ei fulmina ſubminiſtrat, quæ in ipſum iaciat,* á przeto ſłuſznie ſobie tę winę karania Bo-

ſkiego,

ſkiego, nie komu inſzemu przypiſać może grzeſznik, y ná ſwoię przeklętą narzekać wynioſłość.

Owoż prawdziwy dokument, że pokory Swiętey plenne ſą bardzo pożytki, iáko ſię to w Patryarſze ubogich Franciſzku Swiętym pokazało. Monarchowie tego świata radzi ſię w Tytułach kochaią wynioſłych. Franciſzek Swięty iżali nie zarobił na dwoiáki Tytuł, że ſię beſpiecznie Hetmanem ubogich mogł nazywać, bo od tego Pana y Krola prowadził linią, ktory ſię Miſtrzem ubośtwa y pokory ná świecie pokazał, á przecię gdy go Niebo częſtuie tym Tytułem *Pater pauperum*, chceſz Franciſzku bydź názwany Oycem ubogich? Odpowiada pokorny Ociec, *Mihi abſit gloriari niſi in Cruce Domini*, moia chwalba w Krzyżu Pańſkim. Chceſz bydź mianowany Wodzem pokornych? ey *mihi abſit gloriari niſi in Cruce Domini*, moia część y Chwała w chlubie Krzyża Pana moiego Jezuſa Chryſtuſa. Chceſz bydź nakoniec mianowany zwierciadłem czyſtości, albowiem z ſamymi zrownałeś ſię Aniołami. Ey *mihi abſit gloriari*, daycieſz mi pokoy moia rzecz w Krzyżu Pana mego cieſzyć ſię y chlubić. A tedyć tak głęboka pokora co inſzego zá ſobą miała pociągnąć, tylko obfity płod y rodzayny bardzo, iákim Franciſzek Swięty ktory w Synach ſwoich aż do Sądnego dnia pociągnie y ſłuſznie; bo

bo nie zkąd inąd te Tytuły wszystkie Oyca Swiętego ścigały, tylko z chluby Krzyża Swiętego, nie masz bowiem milszey ofiary Bogu Wszechmogącemu y wdzięczniey-szey nad tę ktora z Krzyża y Męki Syna Bo-żego pochodzi. Pytaią się ciekawi, czemu Franciszek Swięty tak wielki kochanek Bo-ski, nie był Kapłanem, czyli tego był nie-godzien? czyliż pokory głębokiey tey go-dności się chronił? Lecz kto uważy y po-słucha dowodu, uzna że ztąd większa się Godność y Swiątobliwość pokazała, aniżeli gdyby był Kapłanem, czego tak dowodzi *Alexander de Ales*, pytaiąc się czemu Izaak Pa-tryarcha Swięty nie był Kapłanem, ani czy-tamy o nim aby kiedy ofiarował Bogu Wsze-chmogącemu iáko Ociec iego Abraham y Syn iego Jakob, y odpowiada Doktor Swię-ty, że przystoynieysza była Izaakowi nie bydź Kapłanem aniżeli bydź. Wiemy do-brze iáko Izaak Swięty od Abrahama Oyca swego był ofiarowany ná oney gorze wy-sokiey ná ofiarę Bogu: aże nikt nie może bydź oraz y Kapłanem y ofiarą oprocz sa-mego Chrystusa, ktory był oraz y Kapła-nem, y ofiarą zá grzechy nasze Oycu Nie-bieskiemu; á tedyć nie słuszna była Izaako-wi bydź Kapłanem. Tak właśnie z Fran-ciszkiem Swiętym stało się, ktorego lubo wielkim Patryarchą y Fundatorem Serafic-kiego Zakonu chciał mieć Bog Wszechmo-
gący,

gący, ale y to przed wieki ordynował, aby zá czasem Rany Syna swego Przedwiecznego ná ciele swoim wyrażone nosił, dla tego nie chciał go mieć Kapłanem. Ale rzecze kto że to nic nie przeszkadzało y nosić Rany Zbawiciela świata, y oraz bydź Kapłanem? Ná co tak odpowiadam: że to była nie potrzebna rzecz, albowiem przez wyrażenie onych Ran swoich chciał go mieć Chrystus ofiarą swoią bardzo wdzięczną. A gdyby ieszczce był Kapłanem, tedy dla wielkiey Swiątobliwości rozumieliby byli ludzie, że powtornie Chrystus z Nieba zstąpił ná świat, co że większa iest y była godnośc Franciszka Swiętego bydź ofiarą Boską, aniżeli Kapłanem, upatrzył to Paweł Swięty *ad Rom.* 1. *Obsecro vos fratres per misericordiam Dei, ut exhibeatis corpora vestra hostiam viventem, sanctam, Deo placentem*, ktorego napomnienia Apostolskiego żaden człowiek ná świecie pilniey nie wykonał nad Franciszka Swiętego, bo ten sam ná ciele swoim odnioszszy Rany słodkiego okupu naszego, zawsze prawdziwą był ofiarą w oczach Boskich, á przeto godnieysza mu rzecz była bydź ofiarą, niżeli Kapłanem.

O iák to wielce przyiemna ofiara Sercu Boskiemu, w płomieniach doczesnego utrapienia, u codziennego Krzyża pospieszać, y ubiegać się do Nieba. Wspomina Pismo Swięte *Lib. Judicum*, że gdy Bog Wszech-

mogący

mogący uradził wyzwolić Lud swoy z niewoli, wyprawił Anioła swego, do Rodzicow Samsona, obiecuiącym Syna, ktoryby był postrachem Filistynow; co usłyszawszy Ociec, bierze z trzody barana, y zbudowawszy Ołtarż, zapala przed Panem, czemu się przypatruiąc Anioł, wstępuie w płomień ofiary oney, y iáko ná iákim wozie do Nieba zaieżdża. Wielki Kościoła Bożego Doktor Augustyn Swięty dziwuiąc się temu postępkowi Anielskiemu, rozumie że ten Anioł figurował Wcielone Słowo Przedwieczne Syna Bożego, ktore uwinąwszy się nie iáko w on ofiary płomień, (bo się y tak w gorącym krzaku Moyżeszowi pokazał) swoię żądzą wyraził, że dla zbawienia ludzkiego, nie tylko ná Krzyżu sromotnie poledz, ale y w pożarach płomieni doczesnych umierać był gotow. *Quid aliud per Angelum nisi Verbum Divinum præfigurasse, quod involuens sese flammis illis, suum expressit desiderium quo anhelabat pro salute humana non solum in Cruce, sed etiam in igne mori.*

Ale wracaiąc się do mowy Oyca Swiętego względem Brata Ruffina że Dusza iego ze trzech ná świecie była milsza Bogu Wszechmogącemu. O zaprawdę kto się nie zdziwi, że z tak nieźliczonego gminu ludzkiego słaby bardzo pożytek y ladaiáka korzyść okupu Boskiego znayduie się, czego nie insza przyczyna, tylko że więcey zaba-

wom

wom świeckim, wygodom cielesnym, stá-raniu zbytecznemu doczesnego życia, áni-żeli Chwale pozwalamy Boskiey; naydzie się taki nie ieden, y nie iedna, że wstawszy, bynaymniey o pacierzu nie pomyśli, ale za-raz do prożnych zabaw y potocznych udaie się, y tak cały dzień ná stroiach wymyślnych, ná rozmowach, śmiechach, y uciechach przy-iacielskich trawi, iednego ná Chwałę Boską nie pozwoliwszy kwadransu, á ieźli zacznie pacierż, to dla prożney chwały, wziąwszy ksiązki álbo paciorki przechodząc się, to y owo rozprawuie, y rozporządza, y tak wszy-stka Nabożeństwa y Chwały Boskiey ko-rzyść, w ręku tylko, albo w pełney torbie książek, á nie w serdeczney intencyi. A iá-kiż się proszę zá tak leniwą służbę od Boga spodziewać zapłaty, niech się każdy zá wcza-su porachuie y szczerze poprawi.

Luc. 16. Zbawiciel świata każąc iáko ża-den człowiek nie może dwiema Panom słu-żyć, to iest oraz mamonie oraz y Bogu, wie-le tym Kazaniem łakomych Faryzeuszow ná się poburzył, ktorzy tę Náukę Niebieską w śmiech obracali, *Audiebant omnia hæc Pharisæi qui erant avari, & deribant eum*, to dziwna mo-wi *Abulensis*, że gdy tą Nauką Niebieską wie-lu inszych Pan Niebieski do siebie pocią-gnął, samych tylko łakomych w uporze swoim zostawił, bo czart przeklęty gdy w to sidło łakomstwa człowieka nieostrożne-

go

go wpędzi, iuż się o niego nie frasuie, bo go to samo sidło dotrzyma. Jest pytanie Anastyusza Niceńskiego, czemu to łakomi ludzie, w insze zbytki nie obfituią, ale są czystemi, powściągliwemi, y skromnemi spokoynemi, samże odpowiada że łakomych ludzi szatan iuż do inszych grzechow nie prowadzi, temu że samo łakomstwo doskonałe iest do ich potępienia, *Casti sunt aliqui, à Deo projecti, & despecti à Sathana, ut pote quod avaritia sufficiat super omnia vitia, ad reddendos eos obnoxios æterno supplicio*, ná dowod dwoch ludzi młodych, *Drogo Hostien. lib. de Pass. Christi* Magdaleny y Absalona przywodzi; iáko Magdalenie grzeszńicy włosy iey Głowy dobrze wyszły, á Absalonowi do obwieszenia y potępienia okazyą były, co iest zá rożnica że te do zbawienia, á owe do potępienia były powodem, nie insza tylko *Magdalena capilli servierant pro instrumento lasciviæ, Absaloni erant pro instrumento avaritiæ*, że Magdaleny grzeszńice włosy były wędą iákąś do pożądliwości, Absalona zaś włosy były okazyą do łakomstwa, ktore dla tego piesczono chował y nie strzygł ich, aby ie drogo bardzo przedawał, *ponderebat capillos capitis sui ducentis siclis*, owoż iáko te włosy Magdaleny grzeszńice, były do pożądliwości cielesney instrumentem, tak pokutuiącey y u Nog Pańskich leżącey były zbawienną ścierką, *lachrymis cæpit rigare pedes ejus, & capillis*

pillis capitis sui tergebat, owo skruszona Magdalena nie tylko złe życie swoie u Nog Pańskich wyznała, rzewno opłakała, ale y tą ozdobą ciała swego, ktorą tak Duszę swoię iáko y inszych do zguby wieczney sidliła wzgardziwszy, Nogi Stworce swego ocierała, y do nich się tak mocno temiż włosami przywiązała, y dotąd ich nie puściła, aż rozgrzeszenie swoie znalazła, y miłosierdzie Pańskie otrzymała, owo iawna przyczyna, że iáko pokutuiącey Magdalenie włosy do miłosierdzia Boskiego były powodem, tak Absalonowi też włosy przez łakomstwo doczesnym y wiecznym upadkiem, *sicut Magdalenæ capilli servierunt, ut ijs se fonti misericordiæ Christo alligaret, sic Absaloni servierunt ad suspendium.* A niechże się zawczasu łakomi postrzegą, niech sobie nie ufaią że w rożne uczynki dobre obfituią bo samo łakomstwo, do ich potępienia y zguby wieczney, iest dostateczne.

Aleć podobno te częste exageracye ná łakomych ludzi naprzykrzą się im, gdyż ich wszędzie y ná Kazaniach, y ná Spowiedziach obracaią, lecz mowi Grzegorz Swięty mniey oni ná to dbaią, bo się nie łakomemi bydź rozumieią, ale nie rozrutnemi y nie marnotrawnemi. Owoż Ambroży Swięty *lib. de Naboth. cap.* 4. dyskwizycyą iáko ich uznać czyni. 3. *Reg.* 21. Krol Achab upodobawszy sobie winnicę Nabotowę, nastąpił na niego

aby

abymu iey ustąpił, gdy Naboth odmawia Krolowi y niechce iey dać, powrociwszy Krol do Pałacu z gniewu wielkiego y poruszenia nie wieczerzał, *Venit ergo Achab in domum suam indignans & frendens, & non comedit panem*, y nie pożywał chleba mowi Pismo Swięte, á 70 czytaią, *& non manducavit panem suum*, y nie pożywał chleba swego, to podobno pościł, ey bynaymniey mowi Ambroży Swięty, *Non manducavit suum, quoniam quarebat alienum, etenim divites magis alienum panem quam suum manducant, qui raptu vivunt, & rapinis sumptum exercent suum*; nie pożywał swego chleba, bo cudzego pragnął, Bogacze albowiem nie swoim chlebem żyią ale cudzym, z cudzego się stroią, y z cudzego wielkie ná prywaty swoie odprawuią sumpty,

Joann. 6. Wielkie tłumy ludzi gdy się zá Synem Bożym ubiegały, y raz ná pustynią idącego pięć tysięcy samych Mężow oprocz Białychgłow y Dzieci naśladowali, owo poruszony Syn Boży miłosierdziem weyzrzawszy ná tak wielką gromadę ludu rzecze do Filippa, *unde ememus panes ut manducent hi?* skąd dostaniemy chleba dla tych zgłodzonych ludzi? ná ktore politowanie Pańskie zapatrzywszy się *Petrus Blesen. Epist.* 14, dziwuie się że tych wiekow nie usłyszysz takiey odwagi Bogaczow łakomych, żeby się ktory odezwał *unde ememus panes ut manducent hi?*

y owſzem ieſzcze ubogiemu wziąć, á do ſwoich przyczyniać doſtatkow, ta ich zabawa y uſtawiczne myśli, aby drew do laſa y wody do morza przyczyniali, *divitiæ accumulantur divitibus nec eſt qui reſpiciat ad mendicum, Eliſeus implebat vaſa vacua, & deficientibus vaſis ſtetit oleum, incuria vero contemnuntur vaſa vacua, & plena implentur, ligna in ſylvas, & aquæ in maria deferuntur*, nie pokazuy ſię ten Ociec Swięty mowi ná Dwor Panſki z prożnemi rękami, z prożnem náczyniem, ale y owſzem z pełnym, żebyś miał czym dość pełnych doſypywać workow. Owo Zbawiciel dał wſzyſtkim pochop do politowania nad ubogiemi żebrakami, gdy nie tak o ſwoie poſilenie, y ſwoich Uczniow zgłodzonych dbał, iáko o tych co go naśladowali, *ut manducent hi?* to to ieſt cnota y Boſki przymiot, potrzebie Bliźniego á potym ſwoiey wygodzić.

Exod. 2. Przechodzi ſię po brzegach Nilu Rzeki Krolewna, Corka Krola Faraona Egiptu, y zdaleka zoczy małą łodkę, albo kolebkę z ſitowia zrobioną, ktorey zdały ſię wody Nilowe applaudować, każe ią do brzegu przyciągnąć y otworzyć, aż tam Dziecię nadobne znayduią, y zaraz ſię domyśliwaią że to Dziecię Zydowſkie, ktorego Rodzice znać (dla wyroku Krolewſkiego, ktory wſzyſtkie Dzieci Zydowſkie potopić kazał) nie chcąc ná iego śmierć żałoſną patrzać, w tey go ſitowinie ná Rzekę puścili, aby tak

milſzą

milfzą odefzło śmiercią, owo Krolewna pocznie fię z myślami biedzić, czy nażad to Dziecię ná Rzekę puścić, wielkieby to okrucieńftwo było mowi, czy go zdrowo zachować y ftrafzne zakazy Oycowfkie przeftąpić, y to niebefpieczna, zdrowie moie w tym gdybym zakazy przeftąpiła Krolewfkie, lecz coż czynić iuż tu rezolucyi trzeba, mowi odważna Krolewna, *malo vitam meam manifefto periculo obijcere, quam innocentem parvulum è vita tollere, æquum eft difcrimen hujus parvuli, ac meum*, ey iuż to prożno wolę ia ná zdrowiu fzwankować, aniżeli to Dziecię niewinne zgubić, rowne ieft niebefpieczeńftwo zdrowia tak tego Dziecięcia, iáko y mego, niech że wprzod moie ná fzańc idzie á Dziecię niech żyie, niech go mamka Zydowfka moim kofztem chowa, *moriar ergo ut hebræus vivat, fubveniam indigentiæ alienæ, & oblivifcar propriæ*, niech ia umieram á Moyżefz żyie, toto ieft pobożność cudze dobro ná fwoie włafne przekładać, to fię tak przed fwoim Frącymerem ta pobożna oświadczała Krolewna, ná ktorey odwagę zapatrzywfzy fię Oleafter, wydziwić fię nie może takiey śmiałości y pobożności, *o fœminam virilem plufquam illuftrem, maluit Patris edictum violare,*] *quam mifericordiam offendere*, wolała Oyca rozgniewać y Dziecię przy zdrowiu zachować, aniżeli miłofierdzie przeftąpić, wolała życia fwego niebefpieczenftwo po-

nieść, aniżeli Dziecięcia niewinnego zdrowia pozbawić, zá nic zdrowia swego nie ważyła aby cudzego ochroniła, toto iest przymiot Boski, cudze mizerye nád swoie wygody y zdrowie przekładać. A zaprawdę mowi tenże Oleaster *in Exod.* iák trudno o podobnego Katolika tych wiekow, ktoryby z kompasyi nád ubostwem odważnie się z Chrystusem deklarował; *unde ememus panes ut manducent hi*, prawda iest tákich wiele, ktorzy swoie wprzod upatruią wygody, *unde ad nostras delicias, ostentationem, ornatum, voluptatem, & ludum, ememus panem*, ale *ut manducent hi*, á o takich bardzo trudno! ktorzy czasu swego z niewdzięczności przeciw Stworcy swemu surowy oddadzą rachunek, że ich szczodrobliwie w dobrach doczesnych opatruie, á oni w łakomstwie cale się utopili, o ratunek Bliźnich bynaymniey niedbáiąc.

Wiem ia że każda obraża Boska wielkiey nagánie podległa, lecz sáma niewdzięczność iáko iest Niebu y ziemi omierzła, tak w karaniu swoim, nieporownaną przebiera miarkę: Gospodarż czuły naiął robotnikom winnicę bardzo łáskawie y tanio z samego tylko dorobku zapłaty y pożytku się spodziewaiąc, gdy czas przychodzi tenże Gospodarż, posyła czeladź y sługi swoie ná odbieranie pożytkow, z ktorych owi bezbożni y niewdzięczni náiemnicy iednych ranią, drugich zabiiaią, posyła potym Syna swego, aby

aby się upamiętali, y ná wzięte Dobrodziey-ſtwo reſpektowali, ey y tego z winnice wy-rzucili y okrutnie zabili, co zá przyczyna? *Abulenſis* daie, *nec ſervos præ oculis habere volunt, nec filium quem occidunt, ut longius à memoria benefactorem expellant.* owo niewdzięczność tak okrutna, nie tylko ſług ale y Syna kochanego nie mogła w oczach ſwoich cierpieć, aby ſamego Goſpodarza zatłumiła Dobrodziey-ſtwo. Dowodem tey niewdzięczności *Matth.* 25. on niezbożny ſługa ktory wziąwſzy talent do zarobku od Pana ſwego, zakopał go w ziemię, czemu w ziemię? czemu nim czego nie robił, á ieżli ſię obawiał miaſto zyſku utraty onego talentu, to go do ſkrzynie mogł ſchować, nie w ziemię kopać, *abiens fodit in terram & abſcondit pecuniam Domini ſui:* o przewrotną chytrości niezbożnego ſługi: (woła Auguſtyn Swięty) ktora nie tylko w łakomſtwie ieſt poślakowana, ále y niewdzięczności zaciągnęła ná ſię winę, gdy dla tego on talent w ziemię zakopał, aby ná Dobrodzieyſtwo Pana ſwego nie patrzył, ale y z pamięci Dobrodzieia ſwego wyrugował, *elongat à conſpectu pecuniam, ut benefactor longe ſit à memoria.* Oſtrożniey ſobie Moyżeſz poſtąpił iáko czytam *Exod.* 7. temu gdy Bog Wſzechmogący przykazał aby Egipt rożnemi plagami karał, iákoż bez reſpektu grad, niepogody, żaby, ſzarańczą, y inſze ná wſzyſtek Egipt przeſyłał plagi, w oſtatku każe

mu

mu ieſzcze Bog Wſzechmogący wziąwſzy rozgę uderzyć w Rzekę Egiptu, y onę w krew przemienić, *tolle virgam & extende manum tuam ſuper aquas Egipti*, co gdy Moyżeſz uſłyſzy ſtrwoży ſię bardzo y zafraſuie, y mowi ſam do ſiebie, y aż to Rzekę Nil Dobrodzieykę moię? ktora mnie w kolebce wyrzuconego przed iadem Krolewſkim nie zatopiła, ale y owſzem zdrowo zachowała, mam ią zaſmucić, y w krew przemienić? tę Rzekę ktora mi żywot dała zywota y zdrowey pozbawić wody? nie uczynię tego lubo rozkaz Boſki zachodzi, ey niechay Aaron tę ſtraſźną plagę wykona, *tolle virgam & extende manum tuam ſuper aquas Egipti*, ey miły Bracie Aaronie weś tę rozgę y wykonay rozkaz Boſki, niech ſię ia niewdzięcznością przeciw Dobrodzieyce moiey Rzece nie mażę, iáko Lyranus dowodzi, *quia Moyſes fuit ſalvatus & extractus de flumine, ideo non debuit propria manu percutere flumen, vertendo in ſangvinem.*

Wiele świat bierze z Rąk Boſkich w doczeſnych dobrach, lecz nieporownanie Duchowni y Zakonni ludzie więcey daleko biorą w talentach Niebieſkich, dla tego więkſze ich też rachunki czekaią, á iákoż proſzę rozeznać kto wdzięczny á kto niewdzięczny przeciw ſwemu Panu, kto temi talentami robi, á kto ie kopie w ziemię? owo *Abulenſis* obiaśnił probę, *qui non diligit Deum, aut*

parum

parum diligit abſcondit dona ejus, kto Stworcę y Dobrodzieia ſwego nie kocha, albo mało kocha ten kopie w ziemię iego talenta, o ſtraſzna zaprawdę ſentencya! nie iedne go ná świecie pomięſzała, nie z iednego Doktora S. oczu obfite łzy wylała rachuiąc ſię ieźli wiele czyli mało Stworcę ſwego kocha, o zaprawdę [*Maximus S.* lamentuie) lepiey ſię było nie rodzić aniżeli Stworcę ſwego mało co kochać, lepiey było nigdy Zakonności nie znać, aniżeli ten talent Dobrodzieyſtw Boſkich w zięmię kopać, y w niepamięć Dobrodzieia ſwego puſzczać. O zbawienna przeſtroga *Ambrożego Swiętego* w ktoreyby ſię człowiek we dnie y w nocy miał przeglądać, y że bardzo mało kocha Odkupiciela ſwego łzami ſerdecznemi utracony czas odkup wać.

Jeden Monarcha ziemſki w duchu zapatrzywſzy ſię ná wieczność nigdy nieſkończoną zawołał. *O ſemper, o Ævum, o Æternitas*, O zawſze bez końca, o wieku nigdy nieſkończony, o wieczności nie przeżyta, im więcey o tobie myślę, tym bardziey truchleię y trapię ſię, bo iżaliſz to nie iawne głupſtwo tak wielce pracować dla doczeſnych rzeczy, ktore z czaſem giną, kto proſzę pamięta onych walecznych Mężow, ktorzy krew ſwoię ná woynach obficie przelewali, y żywota doczeſnego dla uſług Panow ſwoich nie żałowali, u kogo proſzę w pamięci

oni Bogacze łakomi, ktorzy tak wiele prac y niebeſpieczeńſtw na zbiory łakome łożyli, gdzie y one ſtroyne Niewiaſty, ktore wſzyſtek czas ná ozdobę powierżchowną prożney gładkości łożyły, aby ſię tylko świátu podobały: wſzyſtko śmierć w głębokiey konfuzyi wieczney przepaści ponurzyła. Iżaliż nie ſłuſznieyſza tych ſię chwycić zabaw, ktore żywot bez końca przynoſzą y ku wieczności dobre ſprawy gromadzą y ſkarbią, weſoło ná śmierć doczeſną oczekiwaiąc, y nic ſię iey nie ſtrachaiąc, iáko tey ktorą nam miłą y wdzięczną ſam Zbawiciel śmiercią ſwoią osłodził y wyſtawił, á my przecię nie uważni od niey ſtroniemy, ktora nam do wiecznego zbawienia beſpieczny przyſtęp czyni, tey ſię obawiamy, ktora nas z więzienia doczeſnego do wiecznie kroluiących prowadzi odpoczynku, tey ſię ſtrachamy, ktora nam codzienne od obrazy Boſkiey odcina okazye, iáko Bernard Swięty w liſtach ſwoich przyznaie, *pretioſa mors ſanctorum, tanquam finis laborum, tanquam victoriæ conſumatio tanquàm vitæ ianua, & perfectæ ſecuritatis ingreſſus.* Y luboć to natura ſama człowiekowi poświadcza tego ſtrachu iáko Daniel 13. znayduię. *Anguſtiæ mihi ſunt undiq;* gdy umieraiący człowiek widząc ſię ná koło otoczonym iuż ciężkiemi pokuſami, nieznośnemi boleściami, tęſkni ſobie y nárzeka że niſkąd pociechy nie ma, iáko ich

wiele Grzegorż Swięty wylicza. *Pierwsza pokusa* względem Wiary, bo ná tey fundament zbawienia ludzkiego iáko zawiſł, tak zprzyſięgły nieprzyiaciel duſzny naprzod ią wygaſić w człowieku umieraiącym poczyna, y przetoć umieraiącym potrzebna bardzo rzecz y zbawienna ſkład Apoſtolſki przypominać, proteſtacye często powtarzać, y tey pokuſie mocno ſię ſprzeciwiać. *Druga pokusa* deſperacya, bo gdy czart przeklęty nie może chorego od Wiary odwieść, tedy mu grzechy iego ná oczy wymiata, y do otrzymania w nich odpuſzczenia niepodobne miłoſierdzie Boſkie zarzuca, bo to pewna iáko *Innocentius lib.* 3. twierdzi, każdy umieraiący przy śmierci ſwoiey widzi Chryſtuſa ná Krzyżu wiſzącego: dobry y ſprawiedliwy ná pociechę y wieczne zbawienie, á zły ná zawſtydzenie, y potępienie, że dla ſwoich grzechow nie może mieć pożytku z tak drogiego okupu Chryſtuſowego.

Y przetoć Doktorowie Swięci radzą, aby w tak ciężkim chorego człowieka razie, y w tych natarczywych pokuſach do poſiłkow udać ſię ſkutecznych, to ieſt Ofiar Swiętych, ktore nie tylko nieprzyiaźnych w zbawieniu roſpędzaią poſtrachy, ale y do zbawienney dyſpozycyi y ſkruchy ſerdeczney ſą okazyą, iáko ſię to w Zakonach oboiey płci nie dopiero zachowuie, gdy Brat albo Sioſtra śmiertelnie zachoruie, zaraz Przełożeni

żeni do tych śrzodkow zbawiennych ucie-kaią się, y Msze Swięte zá chorego iáko o Męce Pańskiey, o Nayświętszey Pannie, o Aniołach Strożach, o Patronach Swiętych Zakonnych odprawiać każą, y przez to tak choremu wielce dopomagaią, ale y sobie z tego miłosierdzia powinnego wielką zapłatę w Niebie skarbią, o czym Swiatowi ludzie nigdy nie pomyślą spuszczaiąc się ná pogrzebowe Nabożeństwo, tego nie uważaiąc, że przed śmiercią y Dekretem Boskim trzeba sprawiedliwości zabiegać Boskiey y Ofiarami Swiętemi, iałmużnami onę mięczyć y błagać, gdyż teraz żyiącemu choremu daleko Msza Swięta zá grzechy iest płatnieysza, aniżeli tak wiele ich po śmierci; dla czego dostatnieysi iák zachoruią maią się o te Swięte Ofiary codzienne starać, y po rożnych Kościołach nie żałować dla Dusze swoiey tey lichey iałmużny rozdawać, bo przy śmierci iáką kto sobie zasłuży dyspozycyą wedle niey takie Ofiary Swięte płatne mu będą po śmierci. Przetoż zawczasu dobrze czyniąc żebrać miłosierdzia Boskiego, aby w tym razie opłakanym pomocne było, y grzesznego od wszelakiey desperacyi broniło, iáko Augustyn Swięty radzi. *Non nocent mala præterita, si non placent*; ten naypewnieyszy żagiel zchodzącego z tego świata człowieka gruntowną mieć nadzieię w miłosierdziu Boskim, przeszłe

obzazy

obrazy ſerdecznie obżałować, y ſtateczne ich mieć obrzydzenie, á tak łatwo w tey pokuſie nieprzyiaciel zawſtydzony będzie. *Trzecia pokuſa* niecierpliwość w boleściach śmiertelnych, ktora tak ieſt przykra umieraiącym, że y ſerce tak ciężkiey nie może poiąć boleści, bo wſzyſtkie zmyſły ſtraciwſzy ſiły ſwoie powoli umieraią, y ſercu odżywienie odeymuią, á zatym y ſerce umierać muſi. W ten czas oſobliwey łaſki Boſkiey trzeba, y cierpliwości wielkiey, ktorey ſpoſob Grzegorż Swięty taki podaie, że chory y umieraiący człowiek ma z ſobą rozmawiać, temi członkami Pana y Stworcę mego obrażałem, y ná wieczne robiłem karanie, á czemuż teraz nie mam go ſmakować, ktoremi wiecznych radości ieſt okazyą. *Misericorditer Deus adhibet temporalem ſeveritatem, ne æternam inferat ultionem*, tu ſię niech ſwawolne wypłaca cielſko, aby wiecznych uſzło płomieni, tu niech śmiertelność doczeſną odnoſi ſkaze, aby nieſkończoney piękności y czerſtwości powzięło barwę. *Czwarta pokuſa* ieſt, upodobanie ſamego ſiebie y ſwoich ſpraw dobrych, bo gdy nieprzyiaciel duſzny nie może chorego od Wiary prawdziwey odwieść ani do deſperacyi przywieść, ani żadney niecierpliwości w nim ſprawić, tedy go prowadzi do upodobania ſamego ſiebie ſzepcąc mu do ucha, o iákożeś to Swięty y ſprawiedliwy, y nie poruſzony w prawdzi-

wdzi-

wdziwey wierze, ni drugi Job w boleściach cierpliwy, nic tedy nie zostaie tylko żebyś się z Stworcą twoim co prędzey złączył. Ná tę pokusę subtelną Antoni Swięty Padewski daie lekarstwo, gdy ią każe głęboką tępić pokorą, nimeś grzesźniku w oczach twoich większy wiele o sobie rozumieiąc, tym się naypodlebszym w oczach Boskich rozumiey: y przetoć czart przeklęty nie mogąc szkodzić temu dziwnemu kochankowi Boskiemu, y swoię konfuzyą, y Oyca Swiętego ostrożność temi wyznał słowy. *O Antoni cum te volo exaltare, tunc tu teipsum deprimis? cum te volo deprimere, tunc tu teipsum erigis, & sic vicisti me.* O Antoni sztuczny ná moie sidła Mistrzu, gdy ia ciebie chwalę, y do prożney podusźczam chwały, to się ty pokorą składasz głęboką, gdy cię bardzo nisko kładę y potępiam, to się ty do gory miłosierdziem nadstawiasz B. skim. *Piąta pokusa*, ktora nieostrożnych wiele pozyskuie, á ta iest niezbyta myśl o doczesnych zbiorach iáko ich człowiek odeydzie, y w co się moie prace y starania dzienne y nocne obrocą, nic z sobą nie biorę. Ná ktorą pokusę skuteczne lekarstwo daie uczony Szkot pisząc *sup.* 4. *Sentent.* gdy prawi chory człowiek miał wiele przeszkod do uspokoienia się w Bogu swoim, á widzi że się z tey choroby nie wyleży, niech że się ná wolą Bożą puści, y nie inaczey ale iakoby sam so-

bie

bie z rąk Boſkich śmierć obierał, á taki przez tak miłoſną ku Stworcy ſwemu rezygnacyą, nie tylko powſzechne grzechy tu wypłaca, ále y za śmiertelne obrazy w niemałey części, czyni doſyć, iednym słowem; maiąc nadzieię mocną w miłoſierdziu Boſkim, to ſobie obierać y zchęcią pełnić co ſię Panu podoba, y mowić do ſiebie w duchu. Wiem dobrze że moy drogi Odkupiciel, zá tę ſkażytelne Dobra wieczne mi daruie, zá Zonę y Przyiaciela doczeſnego da mi ſwoię Matkę Przenayświętſzą, nad ktorą po Bogu niemaſz nic pięknieyſzego y Szlachetnieyſzego: zá Przyiacioły, y pokrewne z ktoremi ſię rozłączę, da mi Towarzyſtwo z Wybranemi kochankami, ſwemi, zá Godności y honory doczeſne, da mi nieſkończone Panowanie. *Introibo igitur in Potentias Domini*: Ey niechże ſię zemną iego wola Swięta ſtanie.

Jeden Zołnierz iáko Cezaryus świadczy *in ſuo Dialogo* pełen dobrych uczynkow, y iałmużnik wielki, gdy zachorzał śmiertelnie, y Sakramentami Swiętemi był opatrzony, ſtanie w nogach iego czart w ſtraſzney bardzo poſtaci, ktorego ſię on przelągłſzy ſpyta coby był? odpowi ieſtem prawi Anioł przeklęty, y przyſzedłem po Duſzę twoię, ktoremu Zołnierż rzecze, odſtąp precz ſprośniku, iużem ia chryſtuſowi memu oddał, ktoregom w Sakramencie Przenayświętſzym

do

do niey przyiął, á tak wędruy daley nic tu nie wskoraśz, ow przecię obiecuie mu wielkie skarby, nawet y zdrowie y długie pożycie, byle tylko na przymierze z nim zezwolił. A Zołnierż go spyta powiedz mi prawi gdzie iest obrocona Dusza Gwilelma Hrabie temi czasy zmarłego? odpowie pokuśnik, wierż mi, że gdyby iák naywiększą gorę ktora się pod Niebem nayduie tam wrzucił, gdzie Dusza iego zostaie, łedy, nimby kray owey gory tam doleciał, wszystkaby stopniała we mgnieniu oka, ale prawi mleczna to iemu łaźnia, po sądnym dniu będzie miał słuszne karanie zá swoie sprawy. Potym go spyta o swego wiernego Przyiaciela, w ktorymby był odpoczynku, odpowie czart że iuż to lat 21. iáko zostawał w ciężkich mękach Czyścowych, ale go iedna ślepa, y wszywy Mnich łysy z tamtąd wyzwolili, ślepą nazwał iego Zonę, ktora dla wielkiego płaczu zá Duszę iego Boga błagaiąc iedno oko straciła, a Mnich nabożny bardzo łysy Syn iego był. Spytał go potym Zołnierz z ktoregoby tu mieysca przyszedł, byłem prawi z kompanią moią, przy śmierci iedney Xięni Zakonu czarnego, á wiele was tam było (spyta Zołnierz, odpowie czart) Las pod Niebem iák naywiększy się znayduie, tedy w Maiu nie ma tak wiele liścia, iák wiele nas tam było, ale że nabożna była, Michał Archanioł przyszedł, y wszystkich
kich

kich nas przecz rozegnał, żeśmy ſię tam rozproſzyli, iáko więc gęſty proch od gwałtownego wiatru. Spyta go ná koniec ow Zołnierż ieśliſz też był przy śmierci Wielebnego Opata Gierarda Swiątobliwego Kapłana, odpowie czart, nie maſz tak wiele piaſku ná brzegu morſkim, iák wiele nas tam było, aleśmy nic nie wſkorali, bo Mniſzy około niego mrucząc, nie przypuścili nas tam, y rzecze Zołnierż, á iákoś śmiał do tak Swiątobliwego człowieka ześcia przybyć, odpowie czart, nie dziwuy, iam był gdy Syn Boży umierał ná Krzyzu, y ſiedziałem ná iednym ramieniu Krzyża iégo, á czemuż do ludzkiego nie miałem ſię ſtawić ześcia.

Zkąd baczemy iáko czart przeklęty ieżeli kiedy; tedy przy śmierci ná Duſze ludzkie czuwa, á to dla trzech przyczyn. *Pierwſza* że wie iáko dobrzy y źli dobrego ſobie terminu; y wieczney życzą ſzczęśliwości, do ktorey on przeſzkodzić wſzelako uſiłuie. *Druga*, wie albowiem gdy ſię człowiek z iego ſideł ná ten czas wybiie, więcey mu iuż ná wieki ſzkodzić nie może, ale z Pſalmiſtą Pańſkim wykrzykać będzie. *Benedictus Deus qui non dedit nos in captionem dentibus eorum*. Niechże będzie Błogoſławiony Bog ktory nas nie dał ná pożarcie piekielnym ſępom. *Trzecia*, że ieźli grzeſznego pozyſzcze przy śmierci, więcey go iuż z mocy ſwey nie pozbędzie, iáko Grzegorż

Swię-

Swięty dowodzi. *Nunquam ultra misericordia parcentis liberat, quos semel sententia judicantis damnat*, iuż tam miłosierdzie nie pomoże do uwolnienia, kogo sprawiedliwość Boska ná wieczne rozkaże męki. A toż dla tych przyczyn ustawicznie przy śmierci duszny nieprzyiaciel pilnuie zguby ludzkiey, ná ktorego sidła skutecznieyszego nie masz sposobu tylko Męka Jezusowa.

Jeden Młodzieniec swawolny, w chrosty gęste bieżał, wiedząc tam o trzodzie wszeteczney, ktoremu zabiega czart y spyta go dokądby bieżał, odpowie Młodzieniec, aby swoy umysł swawolny wykonał, rzecze mu czart podź przedemną, á weźmiesz odemnie nadgrodę sowitą, ktory postępuiąc daley zaydzie mu Chrystus w Pielgrzymskim odzieniu, y spyta go także dokądby się zapuścił, Synem go swoim mianuiąc, ná co ow Młodzieniec z poruszeniem rzecze. O zaprawdę nie znam się ia do ciebie abyś ty moim był Oycem; znowu Chrystus, o zaprawdę iesteś Synem moim: á ow z gniewem, ey nigdy ia nie iest Synem twoim, á w tym Chrystus uchyli płaszcza, y ukaże Ręce, Nogi przebite, Bok otwarty y Krwią zbroczony y rzecze wierz że temu, żem ia twoim prawdziwym Oycem, á ow dopiero zawoła, Pan moy y Bog moy: ktoremu rzecze Chrystus, bież co prędzey do Kapłana, wyspowiaday się, albowiem ten ktoryć był

pierwey zaſzedł, ieſt twoy duſzny nieprzyiaciel, y czeka ná cię abyć łeb ukręcił, y zabił cię wiecznie: iakoż wyſzedłſzy z owego chruſtu nápadnię ná czarta on Młodzieniec, ktorego czart nie poznał, bo Młodzieniec go ſpytawſzy ná coby czekał, odpowie mu, widzę że nie ty ieſteś ná ktorego czekam, bo tamten był wſzyſtek naſz, y iuż miałem go w ſwoiey mocy y wyſokiego zezwolenia abym go zabił, ale widzę żeś ty inſzy, á ow Młodzieniec ſkruſzony, miłoſierdzie wychwalaiąc Boſkie, co prędzey do pokuty y do Zakonu Swiętego pokwapił, gdzie ſzczęśliwie życia ſwego dokończył. Ale co zá dziw że Męka Jezuſowa tak wiele dokazuie, y w każdym czaſie każdego Stanu zgubionego ſzuka człowieka.

Wſpomina Swiątobliwy *Bzonius* w ſwoiey Kronice. Była iedna w Rzymie Katarzyna Imieniem rzadkiey urody Białogłowa, ale w życiu ſwoim bardzo roſpuſtna, ktora ſwawolnie żyiąc y codziennie Młodz Rzymſką pſuiąc, gdy iednego wieczora naypięknieyſzego ze wſzyſtkich poſtrzeże Młodzieńca do ſwego domu wchodzącego wielce ſię uradowała, y doſtatnią wieczerzą gotować kazała, gdy iuż do Stołu ſiadaią y potrawy noſzą, aż każda potrawa krwią ſkropiona iáko ſmak odraziła, tak y od Stołu onę ſwawolnicę przeſtraſzoną odegnała, ktora przecię Młodzieńca zá rękę wziąwſzy do

dalszego wiedzie pokoiu, y do wykonania swey niecnoty namawia. A Oblubieniec Niebieski krwawą miłością wszystek zbroczony, iák wiele Ran w Ciele swoim odnowionych prezentuie, tak wiele Ust do iey upamiętania y z grzechu tak brzydkiego powstania zdasię otwierać, iákoż ná dobrą rolą serca skruszonego, Słowo nasienia Bożego padło, gdy się nátychmiast od żalu rospłynęło, y żywot sobie nierządny zbrzydziwszy, do Nog Odkupiciela swego padłszy odpuszczenia żebrze, poprawę żywota obiecuie, y miłosierdzie nálazłszy Świątobliwie dokończyła, owoż skutek Męki niewinnego Odkupiciela iák wielce obfity, gdy z głębokości piekielney Corkę marnotrawną wyrwawszy ná łonie Oyca Niebieskiego posadziła.

A ktoż proszę woła Ambroży Swięty nie pospieszy do tak zbawiennego śrzodku Męki Zbawiciela swego, kto będzie przekładał upstrzenie głowy swoiey nád Koronacyą Pańską? wymyśny y odmienny stroy nad Chrystusa nagość? piosnki wszeteczne, nad żałosne y serdeczne wzdychania Boskie; ozdobę rąk y nog złotem y wstęgami upstrzoną nad przebicie bolesne y krwawe Rąk y nog Jezusowych; śmiechy y żarty nad płacze Chrystusowe? mieszek naładowany złotem, nad słodki y zraniony Bok Odkupiciela? ten tylko rozumiem, ktory gardząc

drogim okupem Stworcę swego, wieczney á nie uleczoney oczekiwa potępienia rany, nie pamiętaiąc ná ciężkie niewdzięczności karania, w ktorym go bestye życzliwością swoią przeciw Dobrodzieiom swoim przechodzą. Pisze *Ambroży Swięty* w Antyochij trafiło się, że gdy ieden człowiek w nocy szedł przez Miasto do domu, psa maiąc przy sobie; z zasadzki wypadnie ieden ná owego człeka, y śmiertelnie go zraniwszy zabiia, pies żałosny tak przeraźliwym wszystko Miasto napełnił wyciem, że co żywo ná ono mieysce ubiegało się, y ow też zaboyca pokrywaiąc swoy występek przychodzi, ná ktorego ow pies iáko lew okrutny skoczy, y zębami dotrzymuie dotąd poki się straż Mieyska nie zbiegła, y owego poymała, ktory się przyznawszy do zaboiu słuszne karanie odniosł. Ná ktory postępek zapatrzywszy się *Ambroży Swięty* mowi, ieżeliż affekt bestyi nierozumney dla kawałka chleba tak wiele mogł sprawić ku Panu swemu, á my rozumne stworzenie Boskie, iáko się zawstydziemy odbieraiąc codzienne od Stworce swego Dobrodzieystwa, y co dzień się Jego Chlebem Niebieskim y Ciałem Przenayświętszym ktore nam niewinna Męka Jego zrodziła posilamy á żadney po nas wdzięczności nie zna Pan Dobrotliwy, *Quid nos dignum referimus nostro creatori, cujus cibo vescimur, & dissimulamus iniurias,* Codzienne

baczemy w sobie obrazy Boskie, á przecię z nich nie powstaniemy y iákoby przez szpary ná nie patrzemy. Nie uważa bowiem człowiek mizerny, że nie dopiero obwołano w Kościele woiuiącym, że Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, á odważni gwałtownicy dobiegaią go. Zapuścił się był ieden do Nieba bez rekollekcyi y stanąwszy przededrzwiami, gdy tenże przeczyta napis nadedrzwiami *Regnum Cælorum vim patitur*, zawstydzony musiał nazad powrocić, widząc że nic odważnego dla niego nie uczynił iákoż niedziw. *Abulensis* temu się gwałtowi Duchownemu przypatruiąc dowodzi, że przed przyiściem Syna Boskiego ná świat, Niebo iákąś Fortecą y Zamkiem niedobytym było wielką y potężną strażą obwarowanym, ktorego żadne siły ludzkie dobyć y zwyciężyć nie mogły. Coż czyni Syn Boży, z stępuie z Nieba ná ziemię, przyimuie ludzkie Ciało, aby w tymże Ciele przybrawszy sobie z potrzebę kompanii ludzkiey do tego szturmował znaku, y mocno go dobywał. *Venit ergo Dominus in carne mortali, ut talem sibi hominum exercitum præpararet, quo vim inferre cælestibus posset mænibus*: iákoż ná ten zaciąg przybrał sobie Syn Boży Jana Krzciciela, aby głośno światu ten zaciąg otrębował, y do tego Hetmana Syna Bożego Woyska prowadził, *Ego vox clamantis in deserto parate viam Domini*, iákoż odtąd poczęła
się

ſię ta woyna Niebieſka, y te odwagi gwałt czynić poczęły Niebu: *à diebus Joannis Baptiſtæ vim patitur Regnum Cælorum, & violenti rapiunt illud*, tenże powiedział. Ná ktore odwagi względaiąc Oleaſter dyſzkuruie ſobie: O iák mała rzecz y łatwa człowiekowi ſluby oddane Bogu, iáko czyſtości posłuszeńſtwa, y uboſtwa, wykonać! ale to ſztuka y dzieło chwalebne, nád to co odważnego wypełnić, y Stwórcy ſię ſwemu przyſłużyć, y gwałtem ſobie otwierać Niebo: *Non ſat obſervantiam virtutis tenere, & intra mandatorum ſuorum ac votorum limites claudi, niſi aliquid glorioſum & ultra debitum erogeretur.*

Iſaiæ 2. Ten Prorok w gościńcu ſię Niebieſkim dobrze przeyźrzawſzy przechwala ſię przed wſzyſtkim światem że nie błądził ale proſto do Nieba poſtępował. *Docebit nos vias ſuas & ambulabimus in ſemitis ejus.* Naprowadzi nas Bog Wſzechmogący ná gościniec proſty, á po ścieſzkach iego chodzić będziemy, coś przeciwnego maią te słowa? bo ieżeli ná gościniec człowieka Bog Wſzechmogący naprowadził, czemuż nim nie poſtępuie, ale ścieſzki ſobie wymyśla? *Si via ipſis deſignatur ad quid novam calcare tentant ſemitam:* mowi Oleaſter, ieżli im gościniec utorowany od Boga pokazany czemuż błędnemi y cierniſtemi tułaią ſię ścieſzkami? owoż tu trudność ſamże Oleaſter ułatwia: *O quam ſalubriter expendendum! Dominus vias do-*

cet,

cet, ſed ipſi in ſemitis ambulant, quoniam multa præter legem inſpirati homines fecerunt. O zaprawdę náuka zbawienna, wſzyſtkim pokazana, lubo naſz Pan ná gościniec ſzeroki y Krolewſki Praw ſwoich y ſłodkich Przykazań y ślubow naprowadził, lecz my przecię zbiegamy z tego gościńca, ná ciaſne y cierniſte ścieſzki, á tak ſię Stworcy naſzemu przypodobamy, y gwałt Niebu uczyniemy, nie to albowiem doſkonałość każdego człowieka w każdym Stanie w Przykazaniach Pańſkich utorowany deptać gościniec, ale to doſkonałość gdy człowiek nad powinność y Prawo Boſkie co dobrego uczyni, y gwałtem ſię dobiia Nieba.

Job. 39. Ten ſprawiedliwy y cierpliwy Mąż doſkonałego człowieka chcąc ná świecie uznać, y w ſwoich ſię myślach biedząc: zawoła ná niego Bog Wſzechmogący, *Nunquid ad præceptum tuum elevabitur aquila, & in arduis ponet nidum ſuum, in petris manet, & in præruptis ſilicibus commoratur:* iżali Jobie ná rozkazanie twoie wzbiie ſię orzeł, y ná wyſokości założy gniazdo ſwoie, ey bynaymniey, ná ſkale mięſzkać będzie, y ná przepaściach gniazdo iego. Hebrayczyk czyta, *rupem habitabit, & dormiet ſuper dentem petræ,* ná ſkale ten orzeł mięſzkać będzie, y ná zębie oddzielonym od ſkały zaſypianie iego. Lecz czemu nie ná wyſokim drzewie mięſzkanie tego orła? pyta ſię *Cajetan.*

gdzie-

gdzieby miał większą obronę y beſpieczeńſtwo od gałęzi, owoż ſam daie racyą: *quia inde liberum intuendi longe habet ſpatium, & explorare cibum ſecus ſuper arborem impediretur à frondibus proſpectus*, dla tego ná wyſokiey ſkale, á nie ná drzewie orła tego mięſzkanie, bo gdyby ſię był ná drzewie oſadził, przed gałęziami nie mogłby mieć dalekiego dla pożywienia proſpektu, ale z ſkały ktora żadney nie ma zawsdy daleko może widzieć y pożywienie ſobie upatrowáć. Przez tego orła Grzegorż Swięty *lib. 3. Moral.* rozumie ludzi doſkonałych Zakonnych, ktorzy ná wyſokich ſkałach ślubow Zakonnych gniazda ſobie buduią, y żeby ich wiatry doczeſnych wygod, y pobłażaiących pociech nie doſięgały gałęzie, dla tego nie ná drzewach, ale ná ſkałach niedoſzłych ſię gruntuią, z wyſokim Niebem powinnowacą, y obfite Stworcy ſwemu cnot Swiętych pożytki rodzą. *Non ſecus juſti ad præcepta Dei elevantur, & in acutis ſe collocant, ne naturæ viventibus frondibus impediantur, quominus cibum virtutis libere explorare poſſint.* To mieyſce gwałtownego poiedynku do Oſob Zakonnych *Grzegorż Swięty* applikuie, ktore iáko wierne Oblubienice Chryſtuſowe y prawdziwe Orlice Niebieſkie, ktore gniazda życia ſwego nie ná nizinach y drzewach doczeſnych wygod, ktoreby gałęzie pomyślnych pociech wiatry przewiwały y
tłumiły,

tłumiły, ale ná wysokiey skale wszelakich mortyfikacyi założyły, aby ztamtąd iuż nie ná doczesny obłow, ale ná Niebieski, wzrok miały wolnieyszy y násycenie swoie skuteczne. Nic inszego albowiem nie iest mortyfikacya Zakonna, tylko ná skale ostrey gorącom y wszelakiemu przykremu zimnu bydź wystawionym we dnie y w nocy Stworce swego powinney pilnować Chwały, wolą nie swoią ale cudzą pełnić, nic własnego nie mieć, krzywdy wszelakie y urągania wesołym połykać sercem, naypokornieyszą y nayliższą między wszystkiemi nie pożyteczną poczuwać się niewolnicą. A zaprawdę toto Orlica prawdziwa, wzrokiem swoim czystym y nie zmrużonym w Słońce sprawiedliwości Chrystusa Jezusa ustawicznie względaiąca, y nigdy z tey skały nie z stępuiąca, ale gwałtem się Nieba dobiiaiąca. A szczęśliwe Oblubienice Chrystusowe! (mowi Bernard Swięty,) ktoreście światem wzgardziwszy zieleniące doczesnych godności wygod wszelakich wysokię drzewa lotem swoim przeszły y ná tey skale wszystkim impetem nieprzyiaźnym wystawioną zabiegły, gdzie zewsząd szturmy ciała, świata y czarta ustawicznie biią, lecz daremnie bo ná tey skale odpoczywacie, ná ktorey iest Kościoł Swięty ugruntowany. á nie insza to iest skała, tylko Oblubieniec wasz słodki Chrystus Jezus. *Petra autem erat Christus,*

ſus niech ciało p eſzczoty ſwoie, niech świat godności y wygody ſmakuie, niech czart chytrości ſwoie podnieca, nic nie wſkoraią, bo ná mocney ſkale waſze powołanie y odpoczynek, prędzey o tę ſkałę te wſzyſtkie ſidła y ſtraſzydła rozbiią ſię, aniżeli kiedy ktora ſzwankowaćby miała, ktorey ſam Chryſtus ieſt fundamentem, ieſt mocnym podnożkiem, że upáść nie może; owo patrżcie iáko świat y czart gdzie indziey mocy ſwey dotrzymuie, á tu ná tey ſkále y w Niebieſkiey Klauzurze moc wſzyſtkę ſtracił, y cale iey pozbył.

Daniel. 11. Opowiadaiąc Bog Wſzechmogący opłakaną zgubę ziemie Zydowſkiey przez Krola Antyocha, trzy tylko Miaſta Idamea, Moabitow, y Amończykow od iego tyrańſtwa y ſpuſtoſzenia wolne rachuie: *Introibit in terram glorioſam, & multa corruent, ea autem ſalvabuntur de manu ejus Edom, Moab, & principium filiorum Amon.* Co proſzę zá przyczyna że te Miaſta wolne będą od onego upadku y ſpuſtoſzenia pyſznego tyrana Antyocha Krola, *Hieronim Swięty* przez tego Antyocha, rozumie okrutnego Antychryſta, przez ktorego świat weźmie ſwoie dokończenie, od ktorego tyrańſtwa te tylko trzy Miaſta wolne będą, dla tey przyczyny, że tam Swięci ludzie przed iego piekielną furyą uchodzić będą. *Antichriſtus, Idumeam, Moabitas, & filios Amon, id eſt Arabiam relinquet intactam,*

tactam, quia illuc Sancti ad deserta confugient. Ambroży Swięty *Serm. 35. in Matth.* przez te trzy Miasta, rozumie Zakony rożne y życie ich pustelnicze, do ktorych żaden nie przybędzie tyran, bo tam sami Swięci y Zakonni ludzie z świata y czarta tryumfuiący mieszkaią, z ktorego daremnych zawodow y sideł tenże Doktor Swięty naśmiewa się: *O misera & extrema Sathanæ congressio!* O mizerny poiedynku czartowski! gdyż wszystkie oręża ná puszczy stracił, ktoremiś ná świecie wiele dowodził, ale niedziw, *deest tibi amœnitas ciborum paradisi, deest consiliatrix Eva, deest pomorum speciosa deceptio, dum saxa in cibum postulas mutari, ecce undiq; es exclusus undiq; defraudatus, vides tibi solam vastitatem eremi restitisse; dum te ad pavimentum confers:* Nie miałeś bowiem czarcie na tey Pustyni Niebieskiey, w konfidencyi płochey y nie uważney Ewy, ktora prędko ná twe námowy zezwoliła, nie miałeś wesołości drzew, nie miałeś ślicznych iabłek do zwiedzienia udatnych, dla tego nie nalazłszy inszego pokarmu ná tey Zakonney pustyni same kamienie prezentuiesz, y w chleb przemienić radzisz, ktoremu poiedynkowi tak ostatniego czarta przypatruiąc się Damian Swięty *serm. 59.* Zakonny Ray wychwala mowiąc: day to że Ray pierwszy dla grzechu zawarty y ludziom nie wiadomy, lecz nadgrodził to obficie Bog Wszechmogący, gdy tak wiele we-

wesołych, buynych y zbawiennych Raiow wystawił, tak wiele Zakonow do służby swoiey Boskiey rozmnożył, *ubi prata virentia scripturarum*, gdzie śliczne y wonne Pisma Swiętego wirydarze y pasze: *præterfluens lachrymarum undositas, quam de puris cordibus amor ille cælestis eliquat:* gdzie ustawicznie płynące rzeki łeż serdecznych, ktore Niebieskiey miłości nadprzyrodzony wyciska y dystyluie likwor: *hic sunt arbores erectissimi chori Sanctorum, nulla est quæ non multa gaudeat fructus ubertate*, tu to wysokie drzewa y buyne, ktorę w obecności Pana y Stworce swego smaczne bardzo tak w śpiewaniu iáko y w kontemplacyi przynoszą pożytki.

Y niedziw że ułomność ludzka tak wiele dowodzi. Nie masz bowiem tak trudney cnoty, do ktoreyby łatwego słodki Odkupiciel grzesznemu człowiekowi nie przetorował gościńca. *Genes.* 3. Zgrzeszywszy pierwsi Rodzice nasi w Rąiu y ztamtąd wygnani zostawszy, zaraz Bog Wszechmogący Bramę Rayską ufortyfikował, y z mieczem ognistym Anioła swoiego tam ná straży zasadził, skąd zaraz dowcipni argumentuią, y przyczynę daią żeby tam więcey ani Adam grzeszny ani iego Potomstwo nigdy nie miało rekursu y wolnego przystępu: lecz mylą się ná swey opinij co tak rozumieią: albowiem Bog Wszechmogący nikomu do zbawienia nie zagradza drogi, y o-

wszem

wszem do nabycia swey łaski podaie rożne sposoby iáko y w tey to Rayskiey Bramie dla tego straźnika Niebieskiego postawił, aby człowiek grzeszny przez ten miecz o-gnisty, to iest pokutę serdeczną brał się do Rayskich roskoszy y pozyskania utraconego drzewa żywota, to iest łaski Chrystusowey, iáko *Izydorus Swięty* dowodzi: *qui ad Deum convertitur per flammeam frameam peccata sua agnoscendo, & gemendo, pervenit ad arborem vitæ Christum, & vivet in æternum,* żeby się dobrze przez ten miecz ognisty przeczyścił, y nie tylko winy swoie tym ogniem doczesnym wypalił, ale też y tropy y ślady do teyże winy y obrazy Boskiey płomieniem tego miecza szerzącym się precz zagładził: co iaśniey w Oblubienicy swoiey Niebieskiey *Cant.* 5. wyraził. Do ktorey pokoiku zamknionego gdy Oblubieniec Niebieski kołacze, owa go tak zbywa: *expoliavi me tunica mea, quomodo induar illa, lavi pedes meos quomodo inquinabo illos.* Ey mov Oblubieńcze Niebieski przebacz mi proszę, iużem szatę z siebie zewlokła, á iáko się mam znowu obłoczyć, iużem y obuwia z nog moich pozbyła, y one omyła, á iáko ich mam znowu kalać, *quomodo inquinabo illos*, ktorą wymowkę teyże Oblubienicy *Ambroży Swięty* gani, gdyż mogła to w krotkim czasie wszystko wykonać y Oblubieńca Niebieskiego polityczniy odprawić. Lecz tenże *Ambroży Swięty* dociekł

w tym

w tym ſekretu Niebieſkiego, y prawdziwie pokutuiącego człowieka obrazu w tey Oblubienicy, ktory człowiek że przedtym ſwawolnego życia, zbytnich ſtroiow, wſzelakich ciała wygod y roſpuſzczonych zmyſłow, w gościńcu obrazy Boſkiey, po ſame koſtki (iáko mowią) brodził, owoż przez pokutę ſerdeczną odzyſkawſzy łaſkę Niebieſką, więcey ná ſię tey ſzaty obrazy Boſkiey przybierać y zmyſłami ſwawolnemi boſych nog y oczyſzczonych mazać y kalać nie chce, y nie śmie: *tanta vis conſumata emendationis eſt ut inquandam pueritiæ ſpiritualis redeat ætatem, quæ vias criminum ignoret, & etiamſi velit non poſſit eas admittere.* Aleć *Chryzoſtom Swięty* do Zakonnych to mieyſce ſtoſuie ludzi: zamknęły ſię (mowi) w Klauzurze Niebieſkiey, Duſze pobożne zewlokły z ſiebie ſzaty nałogow ſtarych, omyły nogi z brudow grzechowych y wſzelakiey obrazy Boſkiey, tak dalece że gdy ná nich świat zuchwały woła, aby ſobie fałſzywe iego obłudy ſmakowały, czart chytry do tegoż pobłażania namawia, ciało ſwawolne do tegoż poduſzcza, owe tąż bronią Oblubienice ſkładaią ſię, y przededrzwiami zamknionemi tych nieprzyiacioł duſznych konfunduią, y odprawuią: *quomodo inquinabo illos:* Ey iużem ia ſzaty obrazy Boſkiey zrzuciła z ſiebie, iużem y nogi zmyſłow roſpuſzczonych w pokucie Swiętey omyła; iáko ſię mam znowu kalać y w

Bo-

Boską obrazę wpadać: ey nie uczynię tego. Do tak zbawienney pokuty ieſt im powodem ona Swiątobliwa Duſza o ktorey czytam: *Cant.* 1. iáko ſię dziwnie z ſwoiey przechwala urody: *nigra ſum ſed formoſa filia Jeruſalem*: czarnam ci ia wprawdzie czarna naymilſze towarzyſzki, lecz przecię nadobna Corka Jeruzalem: *Filip Opat Swięty* dziwuie ſię tey chwalbie że ſię wprzod czarną á potym urodziwą przechwala, gdyż to przeciwko przyrodzeniu Białychgłow, ktore z młodu urodziwſze, á ná ſtarość czarne ſię pokazuią: lecz nie dziwować mowi *Opat Swięty* taki álbowiem proceder ozdoby duſzney że czarność urodę poprzedza, owoż ta Oblubienica Pańſka ſłuſznie ſię czarną zowie, bo wiedziała że iey ta czarność, y nieuroda z codziennego umartwienia pochodząca miała bydź nieſkończoney piękności okazyą y ná weyściu do Chwały wieczney roziaśnieniem: *ideo nigram ſe eſſe dixit, quia cognovit ſuper venturam pulchritudinem per mortificationem provenire.*

Jakimby przecię kſztałtem tey czarności nabyła ta pobożna Duſza? nie ieden ſię pyta, czy ſię nigdy nie umvwała, ale tak zawſze brudno chodziła, czy ſię też w Celli zamknąwſzy z nikim nie konwerſowała, lecz nie tak mowi *Grzegorż Swięty* wiedziała ta Duſza Swięta, że ſię Bog Wſzechmogący iáko czyſty Oblubieniec wſzelaką ſproſnością

ciała

ciała y Duſze brzydzi, wiedziała iáko ſpolna w Bogu konwerſacya ieſt Niebu miła y przyiemna, ale inſzą czarność ſmakowała ſobie ta Oblubienica Pańſka. Błogoſławiony Idzi Zakonnik y Towarzyſz Swiętego Franciſzka wielki świata wzgardziciel wſławiwſzy ſię między ludźmi, gdy ſię do niego ná radę zbawienną ſchadzali, taką im náukę dawał, ieźli chceſz dobrze widzieć wyłup ſobie oczy y bądź ślepym, ieźli chceſz dobrze ſłyſzeć, bądź głuchym: ieźli chceſz dobrze mowić bądź niemym, ieźli chceſz dobrze chodzić odetniy ſobie nogi, ieźli chceſz dobrze czynić przetniy ſobie ręce, ieźli chceſz w ſobie ſię kochać ſamego ſiebie y zmyſły twoie umartwiay, ktorą náukę gdy iedni ſkruſzeni chętnie przyimowali, drudzy w żarty obracali, Ociec Swięty w Duchu rozweſelony mawiał: *O quam magna ſapientia eſt, ſcire hæc & facere, ſed quia magna hæc ſunt, non omnibus data ſunt:* o iák to wielka y Niebieſka mądrość, te rzeczy wiedzieć y czynić, ale że to wielkie ſą rzeczy y płatne bardzo w Niebie, dla tego nie wſzyſtkim ſmakuią y do poięcia godne, ale tym tylko ktorzy cale światem wzgardzili, tym tylko ktorzy ſię ſzczerze Stworce ſwego y Odkupiciela rozmiłowali. Y tać to czarność nabyta, to doczeſne umartwienie Duſz pobożnych, zwabiło Syna Bożego z Łona Oycowſkiego, iednym ſłowem zprzykrzył

ſobie konwerſacyą Niebieſką, y ziemſką nad nie przełożył kwapiąc ſię do ſerca ludzkiego, czego zaraz w pierwſzym Rodzicu naſzym Adamie, iáko w pierwſzym rąk ſwoich Boſkich ulepieniu chciał ſprobować, iako ſię mu ta miłość powiedzie.

Geneſ. 2. Stworzywſzy Bog Wſzechmogący Adama w Raiu; y ná nogi poſtawiwſzy; gdy mu ſię dobrze przypatrzył, rzecze, *Non eſt bonum, hominem eſſe ſolum faciamus ei adiutorium ſimile ſibi:* Ey nie dobrze to ſamemu człowiekowi, trzeba koniecznie podpory, trzeba mu przyiaciela wyſtawić, ná ktorą Boſką radę niemal wſzyſtko Kollegium Doktorow Swiętych przeciwko Panu powſtaie y tak ſobie argumentuie: ey Panie y Stworco dobrotliwy, człowiekowi ſamemu zoſtawać albo rzecz dobra; albo ſzkodliwa, ieźli dobra coż mu potym Przyiacielu, co po takiey Małżonce, z ktorey nieoſtrożności wſzyſtkiemu światu upadek pewny, lepiey bez tey ſzkodliwey podpory ſamemu zoſtawać; á ieżeli też nie dobrze bydź ſamemu człowiekowi, to było ná początku oboie weſpoł ſtworzyć: ſolwuie Bog Wſzechmogący ten argument, że dobra rzecz podporę mu wyſtawić, to ieſt Małzonkę dla rozmnożenia ludzkiego Narodu y napełnienia puſtek Niebieſkich Plemieniem ich Swiętym. Ale w tym ſztuka y dzieło ſekretne Boſkie czemu nie oraz obudwu Małżonkow

żonkow ſtworzył? owoż *Maximus S.* dociekł tey taiemnice. Bog Wſzechmogący ieſt tak chciwy y żarliwy miłości ludzkiey, że y pierwſzego ulepienia ſwego Adama nie chciał aby był kto inſzy z nim teyże miłości iego uczeſtnikiem, ale ſam tylko Stworca iego, dla czego ſerce iego miłością ſwoią opanowawſzy prymicye teyże miłości w Duſzy iego bez przyſady cudzey miłości ſobie ſprawił, y dla tego nie weſpoł z nim Ewę, ale potym ſtworzył y wyſtawił: *idcirco ſolus homo in exordio vitæ creatur, ut nullum niſi Dei in ſe fueret amorem, & Deus ejus affectuum primitijs frueretur, abſq; alterius conſortio*: bo to pewna gdyby był Bog Wſzechmogący oraz Ewę y Adama ſtworzył, nie podobna aby Ewa grzecznością y urodą ſwoią y dziwnemi przymiotami od Boga nadanemi iakiey cząſtki miłości w Adamie Małżonku ſwoim nie nalazła, á tak iużby była rozdwoiona miłość, gdyby ſię była ludzka do Boſkiey przymięſzała, przeto ſamego Adama ſtwarza, ſerce iego miłością ſwoią Boſką napełnia, aby ſię choć ná krotki bardzo czas poki Ewy nie ſtworzy w ſercu y Duſzy iego naroſkoſzował: *ut totum cor ejus occuparet abſq; alterius conſortio.* O niepoięte dzieło Boſkie! (mowi *Bernard Swięty*) gdy nie iáko ukradkiem iákimſi przed światem Bog Wſzechmogący miłość ſwoię w ſercu ludzkim ſzczepi y krzewi, iżali nie z tym ogniem miłości Jan

Swięty Syna Bożego ná świat spieszącego widział, aby ustawicznie w Duszach ludzkich gorzał: *ignem veni mittere in terram, & quid volo nisi ut ardeat*, lecz coż potym gdy ogień pożądliwości przemaga, tak dalece że y śladu miłośći Boskiey nie znać, ná co nie dopiero *Dawid Swięty* Krol Izraelski lamentował: *Non est qui faciat bonum, omnes in utiles facti sunt*: wszyscy zá wygodą ciała, wszyscy zá doczesnym staraniem bieżą, o zbawienie Duszne bynaymniey niedbaiąc, o pokucie y poprawie życia nic nie myśląc, nie uważaią bowiem że człowiek każdy ná ustawiczną pokutę y doczesną mortyfikacyą iest stworzony, żeby w tey czarności y nieurodzie światowey, wieczney dobiegał pięknośći y wesołości: Rozumieią bowiem ludzie światowi że ich Niebo z powinności czeka, lecz mylą się bardzo, bo doczesne dobra garścią Bog Wszechmogący ná świat rzuca, lecz Nieba w gorżkiey pokucie, y ciężkich pracach nabywać kazał.

Isaiæ 2. Ten Prorok Swięty postrzegłszy Boga Wszechmogącego wody morskie garścią, á szerokie Niebo dłonią mierzącego, wrzucił dyskurs między Uczonych, *quis mensus est pugillo aquas, & Cælos palmo ponderavit*: zgadniycie mi Mędrkowie ziemscy co w tym zá taiemnica że Bog Wszechmogący skurczoną garścią ziemskie dobra, á szeroką dłonią y otwartą Ręką Niebieską człowieko-

wiekowi konferuie Chwałę, owoż *Bonawentura Swięty* rezolwuie tę trudność y ułatwia, przez wodę albowiem znaczą się te dobra doczesne ktore Bog Wszechmogący ustawicznie ná ziemię rzuca, á iáko więc woda w garści ściśniona nie może się w ręku zostać, ale przez palce ucieka z ręki ludzkiey, tak y dobra doczesne gwałtem z Ręki Boskiey bieżą do człowieka y płyną: dłonią zaś szeroką pomierzył zápłatę Niebieską dla tego że Ręka Boska ná Krzyżu rospięta, tę miarę sama wydała wedle ktorey Nieba się każdemu trzeba dobiiać: przez co zaraz daie znać człowiekowi, że nie inaczey tylko przez Krzyż y doczesne mortyfikacye Nieba się ma spodziewać, *qui beneficia è pugillo elabentia effuse confert, non largitur Cœlum, nisi palmo Crucis mortificationis & pœnitentiæ ponderatum*; nie spuszczay się ná to wczasowny człowiecze, że Ręka Boska łasztem ci wszystkiego dodaie, y iuż się bydź z liczby Błogosławionych rozumiesz, lecz mylisz się albowiem insza iest miara zapłaty Niebieskiey, wedle ktorey iák wiele Krzyża dźwigać będziesz; iák wiele pokuty y prac podeymiesz, tak ci wiele Nieba y nieskończoney zapłaty odmierzą y udzielą, nie wprzod ci bowiem słodki Odkupiciel zapłatę w Niebie gotuie, poki wprzod piędzią albo dłonią swoią ná Krzyżu prac twoich y mortyfikacyi ktoreś dla iego podeymował miłości

nie zmierzy, nie porachuie, á dopiero Niebieską wedle tey miary stosuie y kwadruie zapłatę: *Ut metiatur Cælum quod tibi collaturus est, priùs metitur palmo Crucem & labores quos pateris.*

Ałeć niech ieszcze grzeszny człowiek nagość cierpiącego y skatowanego dla grzechow iego Chrystusa z nagością przeklętey cielesności y wyuzdanie swywoli przed oczy postawi, á niepodobna żeby odmiany w życiu swoim swawolnym nie uznał. Był ieden Pustelnik Swięty, ktory Dziecię małe nalazłszy wychował, ten do lat Młodzieńskich przyszedłszy wielką nieczystości pokusę cierpiał, tak dalece że ledwie go Pustelnik Swięty przez dwie lecie Modlitwą swoią zatrzymał, y gdy go daley nie mogł zatrzymać, z wielką boleścią swoią ná świat wyprawuie, radząc mu do stanu Małżeńskiego, w ktorym moze bydź zbawiony; o to iednak prosił, aby z puszczy nie wychodził, pokiby się przy iednym źrzodle w oney Puszczy nie zabawił, y tam czterdzieści dni na poście nie strawił, prosząc Pana Boga o dobrą Zonę, albowiem wielki dar od Boga dobra Zona, wedle świadectwa *Eccles.* 18. *Mulieris bonæ Vir Beatus*, dobrey Zony Błogosławiony Mąż, y tak mu wiele chleba do posiłku wziąć pozwala, wieleby chciał? ná co ow zezwolił Młodzieniec, y gdy iuż przy onym źrzodle dni 20. pościł,

ná Modlitwie poczuie ſmrod nieznośny, y w ckliwości wielkiey bardzo ſię turbuie, aż owo Niewiaſta bardzo ſzpetna z oczyma wyciekłymi, wrzodami zewſząd otoczona pokazuie mu ſię, z niey ſmrod nieznośny wynikł, y rzecze do Młodzieńca. O śliczny Młodzieńcze dawno cię ſzukam, bo cię wielce miłuię y nad wſzyſtko pragnę, á Młodzieniec ſpyta czego chceſz brzydka prożności y nieznośny ſmrodzie, odpowie ciebie chcę, ciebie pragnę, y po ciebie przyſzłam, aż Młodzieniec pocznie pluć, wołaiąc uchoway mię Bog tak ſzpetney Przyiaciołki: y gdy iey znowu ſpyta coby zacz była, iáko ſię zowie, y zkądby przyſzła, odpowie żem ieſt grzech nieczyſtości, iuż to dwie lecie iákom około ciebie poczęła chodzić, y w ſerce ſię twoie wkradłſzy do ſiebie ciągnę. Ná co ow Młodzieniec, o gdybym był wiedział że grzech nieczyſtości ieſt tak ſproſny y ſmrodliwy y nieznośny człowiekowi, nigdybym ſię był ná świat nie porywał, ale odtąd zbrzydziwſzy ſobie iego plugaſtwo, Stworcy memu ſłużyć obiecuię y czyſtość nienaruſzoną chować: y tak wrocił ſię do Oyca ſwego wſzyſtko mu opowiedziawſzy; ktoremu Ociec uweſelony rzecze: gdybyś był czterdzieści dni doczekał: więcey byś był miał taiemnic Boſkich obiawionych: ná ktorey puſzczy Boga chwaląc ſzczęśliwie dokonczył, Owoż ſwawolne

ne życie, oto cielesne żądze, iák sprosne y nieznośnego zapachu pełne, ktore z rosko-sznemi Męki Zbawiciela naszego nigdy nie zrownaią pożytkami,

Na co grzeszny gdyby pamiętał mowi *Augustyn Swięty*, że Dusza iednego człowieka tak iest w obfitey miłości Boskiey, iáko wszy-stek świat, nigdyby do obrazy Boskiey nie przychodził, gdyby ięszcze uważał, iáko u-stawicznie z Krzyża ná grzesznego woła. *O Anima præ tua siti morior da mihi bibere.* O Duszo grzeszna gdy widzisz żem upragnał bardzo y dla miłości twoiey umieram, cze-mu mię łzami serdeczney pokuty nie posi-lisz, y tey żądze mey nie ugasisz. O zapra-wdę tenże mowi wspomnivmy sobie iák wiele kroć mimo uszy nasze ten Boski głos obiia się, á iżali obrazy iego y sprosność grzechu zbrzydziliśmy sobie, izaliśmy na-łogi zwyczayne porzucili, y owszem tward-szemi y uporczywszemi nad samo diabel-stwo stawiliśmy się.

Wspominaią Kroniki Starych Pustelnikow, o iednym w Egiptcie Pustelniku ktory z pu-szcze poszedłszy do Miasta iednego, czar-towskiego Kapłana upodobał sobie Corkę y tak bardzo zakochał, że ią zá Małżenkę wziąć umyślił, y poszedłszy ná puszczą pro-sił Przełożonego aby go z Zakonu ná świat wypuścił, iákoż gdy w dom onego sługi czartowskiego przyszedł, y usilnie go prosił

aby

aby mu Corki swey nie odmawiał, ktorego ow tak rezolwuie, nie mogęć prawi tego obiecać, aż się wprzod Boga mego poradzę, y poszedłszy do czarta gdy się go radzi ieźli to ma uczynić, ow nie radzi pokiby wprzod habitu Zakonnego y Professyi nie wyrzekł się y nie odprzysiągł, iákoż gdy to ow nieszczęsny wykonał, przychodzi do czarta owże Gospodarż y radzi się co ma daley czynić, á ow, nie czyń ieszcze y nie pozwalay aż się Sakramentow Kościelnych wyrzecze, co ow usłyszawszy z ochotą rzecze, nie tylko Sakramentow, ale y samego wyrzekam się Boga. O przeklęte stworzenie y coż może więcey wynaleść złość ludzka, ey mowi ieszcze czart nie pozwalay aż się ná to wszystko krwią swoią podpisze. A ow zapamiętały bardzo rad prawi y to wykonam, nie tylko raz, ale y sto razy, y dobywszy oręża swego z pochew ranił się y krwią się swoią podpisał, ná co ow zdumiały Gospodarż bieży do czarta po ostatnią rezolucyą, y mowi trudno mu iuż odmowić Corki moiey Panie diable, ponieważ wszystko wykonał, á czart pocznie krzyczeć. *Noli eam dare, quia quamvis hæc omnia fecerit, Deus tamen suus est ita bonus, quod eum non deservit, sed adjuvat eum.* Nie czyń tego, y nie daway mu Corki twoiey, lubo tak wiele złego wykonał, bo iest tak dobry Bog iego, że go ieszcze nie opuścił, y owszem go

rato-

ratować gotow, y dziś go miłuie goręczey niżeli kiedy. O słodki Odkupicielu, ieden bogomyślny rzewnie lamentuie, czemu się serce moie nie rozsiędzie, czemu piersi nieprzepadną od żalu, gdy słyszę że sam czart Dobroć tobie nieskończoną przyznaie, ktorą grzesznemu wyświadczasz, á ia niegodny Krwią Twoią Pańską odkupiony do tego się nie znam, iżali Duszo moia zapamiętała ná serdeczne łzy nie zdobędziesz się, y życia twego swawolnego nie opłaczesz, więc ieżli o łzy trudno, przynaymniey gorące westchnienie daruy Stworcy twemu, ktore cię może zbawić, á ieżli y tego nie masz, tedy y grzechy swoie ofiaruy miłosiernemu Panu, *fel draconum amarissimum offerre ne moreris*, á y temi nie wzgardzi, gdy ie porzuciwszy się do Nog Pańskich gorżko wyznasz y opłaczesz.

Aleć to mnieysza że sam czart Dobroć, y nieprzebrane Męki Jezusowey ogłasza skutki, to daleko większa że do okupu grzesznego człowieka prędko bardzo spieszyły y zbawienia iego pragnął. *Matthæi* 26. Zrozumiawszy Piotr Swięty Mistrza swego zamysły że się do śmierci zá Narod ludzki wielce pokwapił, poczni̇e mu odradzać wziąwszy go ná osobne mieysce. *Assumpsit eum Petrus, & cœpit increpare illum. Absit à te Domine, non erit tibi hoc.* Ey uchoway Boże abyś to miał kochany Mistrzu moy do skutku przy-
wieść

wieść coś zamyślił. Ná ktorą mowę Piotra Swiętego poruszony wielce y rozgniewany Chrystus, z fukiem nieiakim odpowiada mu. *Vade post me Sathana.* Ey idź precz odemnie szatanie. Lecz o Boże nieśmiertelny, o Panie Przedwieczna Mądrości, iżali Piotr Swięty ktory cię Synem Bożym wyznał, ná takie przezwisko zarobił, y iegoż to szatanem zowiesz, ktoremuś kluczy do Nieba powierzył, zaprawdę dziwna odmiana. Judasza zdraycę wierutnego, ktory cię Zydom przedał, przyiacielem nazwałeś. *Amice ad quid venisti*, á Piotra ktory cię od śmierci odwodził szatanem zowiesz; odpowiada Chrystus nie dziwuycie mi, że mi Piotr do śmierci mnie pożądaney przeszkadza, dla tego tak mi iest obmierzły. że iákoby mi drugi szatan w oczach stanął, á Judasz ktory mię w ręce nieprzyiacioł moich wydał, y do śmierci moiey co prędzey konkuruie, ten moim Przyiacielem y poufałym Bratem.

Obaczmy to w samey rzeczy, nie dopiero wiedział Chrystus że go miał Judasz Uczeń iego przewrotny Zydom zaprzedać, przeto iednego czasu odwiodłszy go sobie osobno mowi do niego. *Quod facturus es fac citius*, wiem ia Judaszu że mi źle myślisz, czemuż tedy omięszkasz, czemu co prędzey do skutku twoich zamysłow nie prowadzisz. Lecz o słodki Zbawicielu odpuść mi grzesznemu, widziałeś niezbożnego Ucznia za-

myśly czemuż mu radziſz aby ie wykonał, y nie iáko złości iego powoli ſię daieſz, lecz Auguſtyn Swięty wymawia Pana, *Chriſtus Judæ non præcepit facinus ſed prædicit*, Chryſtus nie rozkazuie Judaſzowi aby go wydał, ale mu tylko opowiadał co był zamyślił, żeby bez omięſzkania czynił, y luboć to mowi ieden z boku Przyiaciel Syna Bożego, náco proſzę to przyſpieſzanie śmierci, y owſzem wytrwać było trochę Judaſzowi aby ſię obaczył, y do pokuty nawrocił, á do tak ſproſnego uczynku nie przychodził, lecz trudna perſwazya gorącey miłości Boſkiey, *Quod facturus es fac citius*, Ey co prędzey Judaſzu poſpieſzay, albowiem tak goręca chęć do cierpienia we mnie panuie, że ieden moment zda mi ſię długim wiekiem. Jákoż ieżeli w gorącey tak bardzo zapał cierpienia Syna Bożego głębi weyzrzeć chcemy, rzućmy ſię do Ogroyca y ſpytaymy czemu w Wieczerniku Sakrament Przenayświętſzy przed śmiercią ſwoią Syn Boży poſtanowił, á inſze Sakramenta po śmierci z Boku iego Przenayświętſzego wyniknęły. Otoż do poięcia tey taiemnice, trzeba nam wiedzieć wiele dni Chryſtus w Grobie leżał, w czym nas rezolwuie, u Mateuſza Swiętego ſamże Odkupiciel. *Sicut fuit Jonas in ventre cæti tribus diebus, & tribus noctibus, ſic erit Filius Hominis in corde terræ tribus diebus & tribus noctibus*, Jáko Jonas Prorok w żołądku

Wielo-

Wieloryba przez trzy dni y trzy nocy odpoczywał, tak Syn Człowieczy w ziemskiey wnętrzności trzy dni y nocy miał odpocząć. Lecz przebacz mi Prawdo Przedwieczna gdy się będziem rachować z czasem, tedy się trzech dni y trzech nocy nie dorachuiemy, bo wiemy że Chrystus w dzień Wielkopiątkowy ucierpiał, á w Niedzielę rano Zmartwychwstał, iákoż to podobna trzy dni, trzy nocy zá dwa dni tylko y dwie nocy rachować. Lecz poczekaymy á prawdę uznamy gdy dziwny ordynans Boski obaczemy.

Nie ieden z Doktorow Swiętych dziwuie się gdy Kościoł Pański wesoło wyśpiewuie. *Vespere autem Sabbathi quæ lucescit in prima Sabbathi venit Maria Magdalenæ*, że wieczor Soboty Swiętey poranek oświęcił Niędzielny, lecz iáko to podobna aby wieczor iednego dnia, miał bydź drugiego początkiem, y owszem wedle *Chryzologa S.* wieczerna godzina iest Matką y Rodzicielką nocy. *Vespere tenebrascit non lucescit, finit diem non onchoat*, wieczor ciemnieie nie iaśnieie, y nie początkiem, ale dokończeniem dnia rachuię się zawsze, owoż odpowiada tenże Doktor Swięty, prawda to iest każdy wieczor iest początkiem y Rodzicielem nocy, ale gdy się co dzieie z ordynansu Boskiego, ktory iest Oycem natury, tedy tam zawsze nad przyrodzony bieg, przyrodzonych rzeczy łamie granice

y prze-

y przechodzi terminy. Tak właśnie gdy z Grobu Zbawiciel świata powstał, iuż tam nie ciemności, ale światłości obfitować miały, dlatego y wieczor z natury swoiey ciemny, ktory miał ciemną noc zrodzić, wesoły y iasny Niedzielę zrodził poranek. *Vespere Mater noctis valde clarum parturit diem, suum dum cognoscit authorem*, tak dalece że iáko w dzień śmierci Syna Bożego zaćmiło się Słońce, y iasne Południe w ciemną się noc przemieniło, tak podczas Zmartwychwstania Pańskiego koniecznie trzeba było, aby noc w iasny dzień obrociła się, y w pułnocy Soboty Swiętey iasne weszło Słońce, iáko Marek Swięty Ewangelista dowodzi, *Valde mane orto iam Sole*, tak rano wstały one Matrony Swięte do Grobu Pańskiego, że iuż Słońce było weszło, toć musiało od pułnocy Sobotni dobrze zwyczayny swoy wschod y bieg poprzedzić, *Sicut Sol ut suo commoreretur authori meridianam mortificaverat claritatem, ita ut suo consurgeret Creatori, devictis tenebris antelucanus erupit*, y słusznie gdy umiera Syn Boży ná Krzyżu, obumiera też Słońce, tak gdy z Grobu Zbawiciel powstaie, Słońce też przybiera iasnośc y iáko z bolesnym Panem bolało, tak z wesołym weseli się, y iásno przed czasem swoim wschodzi. A przeto łatwo konkludować, że spełna trzy dni, trzy nocy w Grobie słodki Odkupiciel odpoczywał, co tak Doktorowie Swięci konkluduią,

kluduią, gdy poranek wielkiego Piątku aż do Południa zá ieden dzień nie naturalny, ale artyficyalny, noc także pierwſzą od Południa aż do wieczora tegoż dnia (bo zaraz przy ſkonaniu Pańſkim wſzyſtka ziemia ciemnościami gęſtemi zaſzła) *tenebræ factæ ſunt ſuper univerſam terram*, rachuią noc potym Piątku Swiętym y dzień cały Sobotni Swięty dniem całym y nocą rachuie przyrodzoną, owoż y wieczor Sobotni do pułnocy zá całą noc, á dzień trzeci od pułnocy Sobotni do poranku rachuie ſię Niedzielnego, y tak dni trzy, y nocy trzy wyrachowane Piſma Swięte ſkuteczną wzięły prawdę.

Piſze iednak y *Grzegorz Swięty Niſſeńſki*, ſubtelnie bardzo te trzy dni y trzy nocy wywodząc że Chryſtus trzy dni y trzy nocy w ziemi odpoczywał. Tak albowiem gorąco pragnął śmierci, y aby co prędzey ucierpiał y był pogrzebiony, tedy nie chciał Piątku czekać, ale iáko nie cierpliwy pokiby ná Kalwaryi nie ucierpiał, wprzod chciał ná oſtatniey Wieczerzy umrzeć y bydź pogrzebionym, dla czego Sakrament Przenayświętſzy Ofiary poſtanowił, gdzie ſamego ſiebie ofiarował, y Ofiarę cale wykonał, gdy Ciało ſwoie do pożywania, á Krew do nápoiu Uczniom ſwoim rozdał, co nie mogło bydź pokiby był wprzod nie umarł, á zatym trzy dni trzy nocy w ſercu ziemſkim odpoczywał. *Non Pilati ſententiam, nec Judæorum*

impetum expectat, sed consilio suo antevertit, & arcano sacrificij genere seipsum pro nobis hostiam offert, & victimam immolat, cum Corpus suum Discipulis edendum & Sangvinem bibendum præbuit, sicq; non modo Agni sacrificium perfecit, sed & trium dierum & noctium numerum declaravit. Więcey powiem abym gorące żądze do cierpienia w tym Panu skuteczniy wyraził. Ledwie zgrzeszył pierwszy człowiek Adam, zaraz ná śmierć Dekretowany został. *statutum est omnibus hominibus semel mori*, Statut w Niebie stanął, aby każdy człowiek raz umierał, owoż sobie Chrystus dyszkuruie, Y ia to prawi raz mam umierać, ey nie może to bydź, mało to ná moię gorącą miłość, ktora się Kalwaryiską nie kontentuie exekucyą, ale wiem co uczynię; to pewna że śmierć moia ná Gorze Kalwaryi będzie iedną uroczystością Zydowską, ktorą wykonawszy serca swoie, Zydzi ná Krew moię zaiuszeni ucieszą się y uspokoią, więc że mnie też koniecznie trzeba śmierci moiey wykonać uroczystość, á raz tylko umierać muszę, á iedną się śmiercią kontentować nie mogę, owoż ná wyświadczenie gorącego zapału miłości moiey do cierpienia za człowieka grzesznego ten słodki wynalazłem sposob, á nie inszy tylko abym ostatniego dnia przed śmiercią moią ktorą mam ná Gorze podiąć Kalwaryiskiey ná Krzyżu, żywy Obraz teyże Męki y śmierci moiey w Sakramencie Ciała

y Krwie

y Krwie moiey poſtanowił, z tą rożnicą że moia uroczyſtość daleko chwalebnieyſza, á niżeli Zydowſka, wſzędzie obwołana będzie, bo ta uroczyſtość ich przez ręce katowſkie ná Gorze Kalwaryi, á moia uroczyſtość przez ręce miłości wykonana, tam ta ná Gorze Kalwaryi zawziętey złości Zydowſkiey, ta z gorącey miłości moiey wypełniona, śmierć moia ná Gorze Kalwaryi ná doſyć uczynienie złości Zydowſkiey w Wielki Piątek zámierzona, lecz moia śmierć Miſtyczna w Przenayświętſzym Sakramencie ná uroczyſtość wiecznych Tryumfow poświęcona, *O Divinam inventionem optimum amoris exceſſum,* mowi Raphael Bonlerba, *dum mortis in Chriſti Calvario miniſtri & carnifices fuere Judæi, in cæna autem ſolus Chriſtus myſticæ mortis ſuæ exſtitit miniſter, ſicq; mors Chriſti in Monte Calvario pro feſtivitate & ſatisfactione ſervit Judæorum, at myſtica Chriſti mors in Euchariſtia ſerviet in Triumphos ſolennitatis æternæ.* A przeto niech ſię ma każdy do wdzięczności, zá takie dziwney miłości odwagi y ſkutki. *Daniel Styllita,* ktorego Metaphraſtes ziemſkim dziwem, piekielnym ſtraſzydłem á miłym ſąſiadem zowie Niebieſkim, ten wſtąpiwſzy raz ná wyſoką ſkałę y ná niey ſtoiąc przez lat 20. we dnie y w nocy niezliczonemi otoczony gromadami iuż to poſpolitych ludzi, iuż Krolow y Monarchow ziemſkich tę im uſtawicznie lekcyą czytał,

Nemo

Nemo sibi vivat, sed ei qui pro se mortuus est, cui enim justius vivam, quam ei qui si non moreretur ego non viverem, cui commodius, quam vitam æternam promittenti, cui magis ex necessitate, quàm flammas perpetuas minitanti. Niechay sobie nikt nie żyie, ale temu ktory zá niego umarł: komu albowiem sprawiedliwiey żyć, iáko temu, ktory gdyby był nie umarł, ia bym był nie żył, komu słuszniey iáko temu ktory wiecznemi pogroził płomieńmi. O zaprawdę to znak przeznaczonych do Nieba naypewnieyszy, ná Ukrzyżowanego Zbawiciela pilne mieć oko, y wszystko życie swoie ná Chwałę iego ustawiczną poświęcić, y nie tylko śmiertelney ale y powszechney strzedz się obrazy iego, y to wszystko czym się świat obłudny cieszy, w śmiech obracać. *Wspomina Theodoretus* o iednym Zakonniku Macedoniusie, ten ná Puszczą zasżedłszy głęboką, gdy się tam słodką zabawiał z Stworcą swoim konwersacyą, nápadnie ná niego iedno Xiążę z myślistwem, y pyta coby tu robił, y człowiekiem rozumnym będąc, z leśnemi y dzikiemi bestyami prowadził życie, ow odpowiada Xiążęciu, powiedźmi (prawi) twa miłość, co cię tu przygnało, odpowie Xiążę, żebym dzikiego źwierza uszczwał, ia też prawi dla tegom tu przyszedł ná to mieysce, abym Boga y Stworcę mego ułowił; y od tego myślistwa słodkiego y Niebieskiego nikt mię

nie

nie odwiedzie, tylko śmierć doczesna tę mo-
ię słodką przerwie zabawę, y to wyrzekłszy
y ukłon Xiążęciu oddawszy w ciemną się
udał Puszczą, więcey niedbaiąc o ludzką ro-
zmowę, ale się Boską kontentuiąc.

Tak z Bogiem złączeni doskonali, że o
konwersacyą Dworskich zabaw nigdy nie
dbali y owszem od niey uciekali, y iáko ga-
dżiny piekielney światowey polityki strze-
gli się, w Zywotach Pustelnikow Swiętych
piszą że do Opata Amona wybrał się ieden
dostatni Pan y Sędzia głownego Miasta, sły-
sząc o iego Swiątobliwości wiele, y chcąc
się z nim poznać, y gdy się iuż ná Puszczy
do iego komorki zbliża, ieden z Dworskich
iego daie znać pobożnemu Opatowi, że tu
do ciebie idzie taki á taki człowiek wielki y
poważny w tym tu kraiu, abyś mu pobło-
gosławił, nieleń się wynidź przeciwko nie-
mu, á Opat pobożny wziąwszy kawałek
chleba y sera usiadł we drzwiach komorki
swoiey y posilał się, do ktorego gdy przy-
iedzie ow Sędzia z gromadną assystencyą
weyzrzawszy ná iego prostotę y niepolity-
kę światową wzgardził nim y zá głupiego
bardziey poczytuiąc zaraz z tamtąd odiechał.
Takci ludzie wedle Mądrości Niebieskiey
postępuiący od świata y iego kochankow
daleko stronili, z samym Niebem konwersa-
cyą słodką prowadząc.

Coś podobnego y o drugim Pustelniku

Opacie Pastorze czytam tego gdy nie mogł Sędzia do swoiey pociągnąć konwersacy taki wynalazł sposob iego Siostry Syna niewinnego poimać y do więzienia dać kazał, żeby go prędzey do swey pociągnął znaiomości, owo utrapiona płacze Białogłowa o uwolnienie Syna Sędziego prosi, powiedział iey nic z tego nie będzie poki tu sam Opat nieprzyidzie y nie wyzwoli go, owa do Opata bieży upadnie mu do nog prosząc aby się nie lenił tam dobieżeć, á pobożny Opat nie chciał, widząc to Sędzia rzecze owey Niewieście: przynaymney niech się przyczyni zá nim, ey y tego uczynić nie chciał, ale tylko wskazał do Sędziego ieżli godzien śmierci wedle Prawa niechay ginie, ieżli nie godzien niech czyni z nim co chce, to taka polityka Niebieska przeciwko ziemskiey polityce, wiedzieli bowiem z Ducha Swiętego Oycowie Swięci, że przy Dworach nie wiąże się prawda, cnota, precz wyświecona, nieprawość więcey dokazuie, aniżeli sprawiedliwość, w większey uczciwości przewrotny, aniżeli Bogoboyny człowiek, więcey ozdobney szacie, aniżeli ubogiemu y cnotliwemu, przy Dworze fawory służą. *Innocentius S. de contemptu mundi* powiada o iednym Filozofie, ten gdy się ná Dwor Pański w uboorze prostym przez długi czas cisnął y do samego Pana prosił, y iuż iuż przed ostatnim stał Pokoiem, postrzeżo-
no

no wypchniono, dopiero doftał ozdobnych fzat w ktorych zaraz az do famego Pana przyfzedł, tam ftanąwfzy pocznie owe fuknie całować, czemu fię Pan zdziwiwfzy, pyta coby czynił y czegoby chciał, á ow odpowiada nie mam żadney potrzeby, tylko abym tę ubiory uczcił w oczach twoich, bo czegom ia człowiek iakiey takey nauki nie mogł dokazać, y do twoiey fię docifnąć prezencyi, tego ta fuknia dokazała, *honorantem me honoro, & quod Virtus non potuit veftis obtinuit.*

Ale co zá dziw zawfze bowiem prawda u ludzi światowych fzwankowała, á przeklęta apparencya w powadze zoftawała, y przetoć Seneka dyfzkuruie, kto taki ieft profzę cierpliwy ná świecie ktoregoby prawda w oczy nie kłoła, y ktorego czoła nie zmarfzczyła, iáko przeciwnym fpofobem, ktoregoby ferca zmyślona apparencya nie uwefeiała, *quis abfq; fupercilio Veritatem audit, & apparentiæ plaufibus non iucundetur*. *Genef.* 18. Mięfzkaiąc Abraham w fwoim przybytku widział trzech Młodzianow przechodzących, á nie infzych tylko Perfony Bofkie ciałem ludzkim pokrytę wedle Tłumaczow Pifma Swiętego, wypadnie ochotny Starzec profi w dom fwoy aby fobie odpoczęli y pofilili fię, *lavate pedes veftros & requiefcite fub arbore ponamq; bucellam panis*, á fam do trzody odfzedłfzy cielca dobrego, przyprowadził,

zabiwszy uczęstował Gości miłych, iednym słowem ochotny Abraham ubankietował, ucieszył, y wesoło wyprawił Gości Niebieskich, przychodzi potym Syn Boży ná świat Ciało przyimuie ludzkie ná się, aż go Synowie Abrahamowi nie przyimuią. *Et sui eum non receperunt*, á dla Boga co to zá wyrodkowie tak ochotnego y ludzkiego Abrahama, ktorzy ani mieysca y skłonienia do Narodzenia, ani domu do mieszkania, ani żadnego reklinatoryum do uspokoienia Stworcy swemu nie pozwolili, y owszem przez wszystkie lata życia iego prześladuiąc go głownie z pośrzodka siebie wyświecili, co to iest, Abraham ochotny zabiega, z weselem przyimuie tego Pana, á tu wołaią krzyczą Potomkowie iego, aby z oczu ich zginął, *tolle crucifige eum*, Chryzolog Swięty *Serm.* 231. doszedł przyczyny, niedziw powiada że taka odmiana albowiem Syn Boży w życiu Abrahama Patryarchy tylko w apparencyi się pokazał, dla tego świat go ochotnie przyimuie, teraz gdy się w prawdziwym pokazał Ciele, á iuż wzgardzony od świata zostaie, *quid mirum si Judæus hominem videns Christum sis exasperatur, nisi forte figura honor, veritas putatur iniuria*, przychodzi Syn Boży w dom Abrahama pokryty ieszcze będąc Ciałem ludzkim, dla tego ochotnie świat służy, częstuie, y karmi, przyszedł iuż w prawdziwym Ciele, aż nim wzgardzili y ná śmierć

fro-

śromotną potępili Synowie Abrahamowi, niedziw, bo prawda wpogardzie, á zmyślona postawa y apparencya w uczciwości.

Genes. 40. Nie każdy podobno tego postrzegł, że Jozef Syn Jakuba Patryarchy z Janem Swiętym Krzcicielem miał wielkie podobieństwo, iáko Jozef Swięty czysty Młodzieniec do więzienia wrzucony dla tego że ná cielesną swawolą nie chciał nierządnicy zezwolić, tak y Jan Swięty Krzciciel do więzienia oto skazany, że nieczystego Heroda swawolą cielesną ganił, Jezef był w wielkim kochaniu u Krola Faraona, tak właśnie y Jan Swięty Krzciciel u Heroda Krola, gdy iego nauki chętnie rad słuchał y rad go widział, Jozef po Pustyni się wałęsał błąkał szukaiąc swoich Braci tak właśnie Jan Swięty gdy w piąci lat ná pustynią zaszedłszy tam życie swoie prowadził, owo ci dway kochankowie Boscy dziwna że w życiu byli sobie podobni, á w zeyściu swoim bardzo nierowni. Jozef w starych y podeszłych leciech ná swoim umiera łożku w Krolewskiey opływaiąc łasce y przyiaźni maiąc lat 110. á Jan Krzciciel w kwitnącym wieku swoim w ciemnym więzieniu od miecza ostrego znaprawy wszeteczney tanecznice ginie y życie swoie skończył, co iest że ich zeyście nierowne, ktorych życie bardzo podobne sobie, Chryzostom Swięty doszedł przyczyny dla tego że Jo-
zef

zef sny wykładał, á Krzciciel Swięty prawdę opowiadał, Jezef onemu Piekarzowi Faraonowemu ale y samemu Faraonowi sny o krowach tłustych y cudzych wykładał: *hæc est enim interpretatio somnij*, á Jan Krzciciel Herodowi Krolowi prawdę głosił nie godzić się mieć cudzey Zony, *Non licet tibi habere uxorem fratris tui*, á dla tego że Jozef z nami się bawił y apparencyą tylko narabiał, Krzciciel zaś Swięty prawdę ogłaszał, dla tego ich rożne zeyście, dla tego ten prawdy gardłem śmiercią swoią przypłacił, á tam ten ná spokoynym umiera łożku: *Joseph dum somnia revelat evasit ex morte, Joannes ut Filium Dei revelaret suscepit & mortem.* Owoż co się przedtym z pozorem apparencyi, y rzetelney prawdy działo toż y teraz mizerny świat praktykuie gdy prawdy nie lubi y owszem potępia, apparencyą tylko sobie zmyśloną smakuiąc.

Aby iednak miłość Syna Bożego przeciw człowiekowi iaśni rozum ludzki oświeciła y do zamiłowania swego pociągnęła stawiaią Tłumacze Pisma Swiętego przed oczy ludzkie pierwszych Rodzicow Adama y Ewę, ktorzy day to że przy wygnaniu z Raiu przeklęctwo ná się zaciągnęli, przecię iednak niepoięte miłosierdzie Boskie w ten czas naleźli. *Genes.* 3. Ledwie albowiem w Raiu zgreszyli y zakaz Boski w pożywaniu owocu przestąpili, zaraz ná przeklęctwo

Boskie

Boſkie zarobili, *Maledicta terra in opere tuo ſpinas & tribulos germinabit tibi.* O Adamie przeſtępco Przykazań moich Boſkich. Nie umiałeś tak niepoiętego ſzczęścia ſzanować, otoż przeklęta ziemia w pracy twoiey, ktora ciernie y oſty rodzić będzie tobie, pytaią ſię tu rożni iezeli ziemia przedtym przeklęctwem Boſkim oſty y ciernia rodziła, y dowodzą iedni że nie rodziła, bo w ſtanie niewinności była, drudzy twierdzą iáko *Thomas Anglicus,* że takoweż kolące ciernia, oſty, y roże przedtym przeklęctwem były, ale człowiekowi bynaymniey nie ſzkodziły, bo tylko dla bydląt ich zażywaiących ſtworzone były, *Siquidem homo nullo antea fædatus erat peccato, ideo non illi terra germinabat ſpinas uti pænitentiæ inſtrumenta, ſed animalibus iſtis utentibus,* dla tego w tym przeklęctwie dokłada Bog Wſzechmogący *tibi,* tobie Adamie będzie rodzić teraz ziemia oſty, roże, ciernia kolące, ktoreć w ſtanie niewinności pobłażały, folgowały, y bynaymniey cię nie raniły, aby cię do pokuty y z grzechow powſtania ſwoią obrazą prowadziły, á przeto nie przeklęctwo to było Boſkie, ale niepoięte miłoſierdzie y lekarſtwo do powſtania y odyſkania łaſki Boſkiey. *Non erat maledictio ſed miſericordiæ exhibitio hæc fuit, ut his puncturis homo cruciatus à peccato reſurgat, & ad benedictionem regrediatur divinam.*

Jákoż nie tu koniec miłoſierdzia Boſkiego

go nad grzesznym Adamem y Zoną iego, ktorzy gdy po zgrzeszeniu nagiemi się obaczyli, owoż dla wstydu co prędzey z liścia figowego odzienie sporządzili, ktorych gdy Bog Wszechmogący kryiących się przed sobą w cieniu poślakował, y on stroy wymyślny sobie zbrzydziwszy w skorki ich bydlęce przyodziewa, *fecit quoque Dominus Deus Adæ & Uxori ejus tuniceas pellicias, & induit eas.* Ireneusz Swięty dziwuie się odmianie, aleć niedziw tak ostrego odzienia ciało Przodkow naszych potrzebowało, aby ciało z duchem walczące, y do pieszczot y obrazy Boskiey skłonne siercią ostrą pokryte, prędzey do umartwienia, á zátym Boskiego przeiednania przyszło. *Nemo dubitet in carnis macerationem hæc fuisse à Deo excogitata, ut pellium & pillorum rigore corpora torquerentur ipsorum.* Jakoż powiodło się dobrze to odzienie Przodkom naszym, gdy nie tylko do szczerey pokuty w nim przyszli, ale y Błogosławieństwo odebrali Boskie, ledwie albowiem Bog Wszechmogący w tym ich odzieniu upokorzonych y pokutuiących postrzegł, zaraz ich do kompanii swego przybiera Bostwa, *Ecce Adam quasi unus ex nobis factus est*, owo patrzcie Adam iákoby ieden stał się z nas. Lecz moy Panie mowi *Ildefonsus* żartuiesz, to podobno sobie z ich odzienia y słusznie się naśmiewasz, że ktorzy z dopuszczenia czartowskiego chcieli bydź

Bo-

Bogami, teraz ſię lichemi w tym odzieniu ſtali żebrakami. Aleć Bog Wſzechmogący do prawdy te wyrzekł ſłowa, tenże dowodzi *Neutiquam, ſed proprie, ſiquidem enim Adam per culpam ſimilitudinem meam amiſit, ſic eam per habitus pœnitentis rigorem recuperavit, & ſicut eum culpa fecit mihi diſſimilem, ſic pœnitentia fecit ſimilem*, iáko albowiem Adam przez winę podobieńſtwo naſze utracił, tak przez odzienie pokutne toż pozyſkał podobieńſtwo, y ſtał ſię nam podobnym. A coż to proſzę ſprawiło, y ſerce zagniewane Boſkie zmiękczyło, tylko pokutą Swięta, iákoż grzeſzny człowiek daremnie ſię do Stworcę ſwego zbliża, ieźli nie drogą pokuty y umartwienia doczeſnego poſtępować będzie.

Exod. 3. Pokazał ſię Bog Wſzechmogący Moyżeſzowi w krzaku cierniowym, do ktorego Moyżeſz iáko poſłuſzny ſługa coprędzey chcąc poſpieſzyć zawoła, *vadam & videbo viſionem*, y ledwie ná krok ſtąpi, aż mu daley poſtąpić nie każą y głośno zawołaią, *Ne appropies huc*: nie ieden ſię tu dziwuie tey retyracie Boſkiey. Ten Pan ktory ludzi zwoływał y garnął do ſiebie, á teraz przyſtępu Moyżeſzowi broni, przyczynę daie Beda. *Non prohibet Moyſen ad ſe venientem, ſed veniendi modum, ſolve calceamenta.* Niedziw prawi że ſpieſzącego w obowiu Moyżeſza ná mieyſcu zatrzymano, bo przyſtęp do Boga Wſzechmogącego nie ma bydź delikacki

y wdo-

y w dobrym obuwiu, ale bosemi nogami tę podroż po cierniach mortyfikacyi cielesney, y rożnego utrapienia odprawowáć trzeba, dla czego y Moyżesz grzesznego człowieka figuruiący, nie mogł do Boskiey przyiść konferencyi, pokiby się był w gorżką pokutę y umartwienie skłotych nog po cierniu y ostach nie przybrał. *Non appropies delicatus sed pœnitens, pungantur spinis tui pedes, nec iste dolore remorari timeas, nunquam enim citius ad me caro accedet, quam dum pœnitentiæ doloribus afflictatur.* Jakoż y my chcemyli się zbliżyć do Ukrzyżowanego Pana, y iego Rany słodkie dla nas podięte ucałować y miłość iego miłością naszą wypłacić nie inszym gościńcem, tylko mortyfikacyi cielesney tey łaski dobieżemy.

Ale nie tu koniec miłości Boskiey dziwnych skutkow Męki iego gorżkiey, iáko Jan Swięty konkludował: *usq; in finem dilexit eos*, gdy ten Pan: iáko człowieka bez początku zakochał, tak go y do końca kochać y miłować nie przestaie. *Bartholomeus ab Angelis* Dominika Swiętego Zakonnik Swiątobliwy w kśiążce swoiey wspomina, że ieden Biskup naywyższy gdy miał umierać Kapłanowi swemu przykazał, aby gdy go konaiącego postrzeże, trzykroć zá niego Pacierz y Pozdrowienie Angelskie zmowił, pierwszy ná część y pamiątkę wysilenia Pana ná Modlitwie w Ogroycu y krwawego

potu

potu iego, wtory ná część y pamiątkę tych wſzyſtkich boleści ktore ná Krzyżu wiſząc ucierpiał, á mianowicie gdy Duſza iego Błogosławiona z Ciała w Ręce Oycowſkie wyſzła, trzeci ná część y pamiątkę dziwney iego miłości, ktora go z Nieba ná ziemie zciągnęła, aby nas ociężałych z ziemie tam pociągnęła, iákoż ledwie umarł on Błogosławiony Paſterż, zaraz ſię Kapellanowi pokazał dziękuiąc mu zá onę pracą, ktorą mu w konaniu iego wyświadczył, albowiem zá zmowieniem pierwſzego Pacierza gdy Syn Boży Krew ſwoię w Ogroycu wylaną Oycu Niebieſkiemu prezentował, zaraz od wſzyſtkich śmiertelnych boleści był uwolniony, gdy drugiego Pacierza dokończył, zaraz wſzyſtkie makuły Duſze iego y obrazy Boſkiey tak były cale zgładzone, że żadnego śladu ich nieznać było, trzeciego gdy dokończył Pacierza, obaczył ten konaiący Paſterż Swięty, że mu Chryſtus miłościwy otworzył Niebo, y z wielkim go tam weſelem przyiął, owoż trzy Pacierze, owo tak mała praca w iákiey u Boga wadze y zapłacie, ale y naſi Oycowie ſtarzy iáko przed ſtem lat w Kronikach Klaſztoru Stradomſkiego czytam, gdy konać mieli o trzy tylko Pacierze przy śmierci ſwey Oycow y Braci proſili, ufaiąc mocno miłoſierdziu Boſkiemu y okrutney męce iego Pańſkiey, że im do Chwały wieczney miała bydź ſkutecznym

śrzod-

śrzodkiem. Ale co to sprawuie w Chrystusie tylko iego miłość gorąca, ktora wszystkim wiecznego życzy zbawienia, gdy nie tylko ná początku Męki swoiey, ale y do samego zgonu wszystkich do zbawienia ciągnął, iuż to głuchego Małchusá ucho mu przez Piotra ucięte przywrociwszy, iuż to y Judasza zdraycę swego mile się do pocałowania iego skłoniwszy, y Przyiacielem go nazwawszy, iuż y Piotra krzywoprzysiężcę przez pianie kura do pokuty napomniawszy, iuż y przed pysznym Herodem stoiąc cichę bardzo milczenie zachowawszy, ale nawet y Piłata Sędziego niezbożnego przez iego Zonę ná zbawienną prowadził ścieszkę, ktora do niego iuż Trybunał zasiadaiącego posyła, *nibil tibi & justo illi.* Ey Piłacie Mężu moy proszę cię zaniechay tego więźnia, ktory pełen niewinności, y lubo ma ná się wiele instygatorow, ale prawdy bynaymniey, y owszem tylko fałszywe zwody, niech cię Cesarska łaska ani Zydowska nie uwodzi przyiaźń, ktorey lepiey pozbyć á przy sprawiedliwości zostać. *Origenes Rabanus* dziwuiąc się tey Białeygłowie tak dziwney perswazyi, dochodzą że Słońce sprawiedliwości Syn Boży stoiąc przed złośliwym Trybunałem y zaćmienie światłości swoiey ná ten czas cierpiąc, owo skryty promyczek światła łaski swoiey Boskiey puścił ná serce Zony Piłatowey, iey błąd oświe-

oświecaiąc, aby prawdziwego Stworcę y Zbawiciela swego uznała, y Męża swego Piłata do tegoż prowadziła, *Ille qui astabat ut reus coram Pilato terrebat ut Deus Uxorem Pilati, non ut ipse absolveretur, sed ut ipsa servaretur*, o dziwna sprawo Boska ten niewinny więzień iáko złoczyńca we śrzodku Trybunału postawiony, iáko Bog postraszył Zonę Piłatowę, y do zbawienia nápomniał, nie dla tego żeby był uwolniony, ale aby Zonę Piłatowę do zbawienia zachował, y aby się spełniło Proroctwo iegoż. *Luc.* 17. *Duo erunt in lecto uno, unus assumetur, & alter relinquetur.* Dway będą ná łożu iednym, á przecię nie iednaka ich fortuna, bo ieden do wieczney Chwały, á drugi do potępienia zachowany iáko się to spełniło w Zonie Piłatowey, o ktorey *Origenes* y insi twierdzą że zbawiona została, á przeklęty y niesprawiedliwy Piłat wiecznie á wiecznie potępiony, bo zaślnąwszy w łasce y przyiaźni Zydowskiey nie mogł więcey przeyzrzeć ná nápomnienie Zony swoiey, ale we sny ono widzenie obrocił, o záprawdę dobrże powiedział Augustyn Swięty. *Nemo tam impatienter expetit salutem suam, quam ipse tuam.* Nie znaydziesz prawi człowieka ná świecie ktoryby bardziey dbał o swoie zdrowie, iáko słodki Odkúpiciel o iego zbawienie, do ktorego iuż to iednych biczem, przykrego powodzenia, drugich wesołey fortuny sukcessami

ſami ciągnie, iednych łaſkawie do ſiebie, drugich groźbą y potężną ciągnie mocą, iáko ten Doktor Swięty mowi. *Cum quibuſdam agit fortiter, cum aliis ſuaviter*, ná co Ambroży Swięty woła ná grzeſznika. *Quid ergo dubitas vel de impetranda poſtquam peccaſti venia, vel de obtinenda ne pecces gratia*, czemuż tedy wątpiſz o odpuſzczeniu grzechow twoich, albo o otrzymaniu łaſki żebyś więcey nie zgrzeſzył, *Non tam tu es miſer quam ille miſericors*, nie takeś ty grzeſzny iáko ten Pan miłoſierny: *Fateor itaq; mi Domine maior eſt miſericordia tua, quam malitia mea, licet enim peccata mea ſint ſuper arenam maris non tamen ſuper clementiam tanti Patris.* Przyznaię Panie mowi ten Doktor Swięty przyznaię, że twoie miłoſierdzie więkſze ieſt daleko niżeli grzechy moie, lubo albowiem grzechy moie piaſek morſki przechodzą, przecię iednak tak miłoſiernego Oyca łaſkawości nie zbrodzą. Y przetoż Grzegorz Swięty ſłuſznie woła ná Piłata umywaiącego ſię przed wſzyſtkim ludem, niewinność ſwoię w potępieniu wyświadczaiąc Pańſkim, *innocens ego ſum à ſangvine juſti hujus vos videritis.* Ey wſzyſcy obaczcie niewinność moię w potępieniu tego niewinnego więźnia. Wy Zydzi ktorzy we krwi iego brodzicie, y ręce naſze y Potomkow waſzych w iego Krwi myiecie, wy będziecie odpowiadać. Lecz ach woła Grzegorz Swięty, o niezbożny Piła-

cie daremnie ręce twoie umywaſz, zkądkolwiek zaſiągnieſz wody lubo z iákiey rzeki, albo krynice, lubo y z morza głębokiego, nie zmyieſz nieprawości twoiey. Niech ſię otworzą Niebioſa y ſpuſzczą potop walny, iáko zá Noego przez 40. dni y nocy leiąc, przecię iednak twego przewinienia nie zmyieſz, nie zatopiſz, owo ieſzcze nie tylko ręce ale y nogi, y głowę z pokornym Piotrem nachyl do umycia Panu. Ey y ten ſpoſob nie zbawi cię, ani grzechu twego zgładzi, ieden ia tylko nayduię ſpoſob do powſtania twego y lekarſtwo, ktore maſz w domu twoim, porzuć tę wodę ktorąć ſłudzy twoi do umycia przynieśli, á rzuć ſię do tego źrzodła prawdziwego, ktore przed ſobą widziſz to ieſt niewinnego Jezuſa, to to źrzodło ſkuteczne ná obmycie brudow śmiertelnych wſzyſtkiego świata, iáko *Zachariæ* 13. *In illa die erit fons patens domui David, & habitantibus Jeruſalem in ablutionem peccatorum*, to hoyne nazbyt źrzodło ktore że wſzyſtkiego Ciała Chryſtuſowego tak obficie wylało, ktorego ty ſkutkow niezbożny Piłacie nie uznaſz, *dereliquiſti enim fontem aquæ vivæ*, woła ná cię Prorok Pańſki *Baruch*. 5. Wzgardziłeś bowiem żywą wodą Stworcą twoim, á udałeś ſię zá mętną przyiaźni ludzkiey.

Ná umycie rąk Piłata zapatruiąc ſię Innocencyuſz Swięty, woła ná grzeſznego człowieka,

wieka, o iak straszny przy śmierci termin będzie ná każdego, gdy słodki Odkupiciel w oczach umieraiącego skrwawiony y zelżony stanie, w ktorego obecności Pańskiey, ieżeli będzie mogł wymowić instyguiącym ná zgubę swoię nieprzyiaciołom, *Innocens ego sum à Sangvine justi hujus*. Ey niewinie. nem ia Krwie tego sprawiedliwego, o iák wielce szczęśliwy y bespieczny takowy, y owszem do chwały wieczney przeznaczony, gdy często sumnienie swoie examinuiąc, w tey się niewinności przeciwko Stworcy swemu przegląda. A przeto poki nam czas do pokuty służy, serce y ręce do Ukrzyżowanego podniosszy Pana wołaymy, *Sangvis tuus sit super nos, & super animas nostras*, O słodki Odkupicielu Krew twoia Pańska niech się zleie ná nas y obmycie nasze z brudow śmiertelnych, á tak bespiecznie nieprzyiaznych z konfunduiemy, y w szatę niewinności przyobleczeni zostaniemy.

A niechay sobie by nayświątobliwszy nie dufa człowiek iáko Augustyn Swięty przestrzega y z lamentem się z Ukrzyżowanym Odkupicielem swoim umawia, *Væ vitæ etiam laudabili si sine misericordia discutias eam*, O słodki Odkupicielu, biada, biada życiu ludzkiemu by nayświątobliwszemu, ieżeli bez miłosierdzia twego ná strasznym Sądzie przestrząśnione y examinowane będzie, y ieżeli w szatę tegoż miłosierdzia Twego przyo-
ble-

bleczone nie będzie, á czemu Oycze Swięty pytaią ſię grzeſzni y wſzelkiego Stanu ludzie, odpowiada Doktor Swięty Jana S. zaſtaniaiąc ſię przegrożką: *ſi in viridi quid in arido fiet,* ieżeli bowiem niewinnemu Panu nie przepuſzczono, ieżeli wypłacaiąc wſzyſtkiego świata grzechy, tak mu dobrze u ſłupa Ratuſznego doięto, że od okrutnego z biczowania Ciało od kości odlatywało aż ieden z gminu prawie nieżliczonego y dziwuiącego ſię zdięty ciężkim politowaniem iako Birgitta Swięta od Matki Boleſney w tym upewniona ieſt, ſkoczy do onych katow z ktorych iuż niektorzy z mordowani y o ziemię porzuceni łeżeli, drudzy ieſzcze nad zemdlonym dowodzili Panem, z furyą wielką krzyknie ná nich, ey dokądże tego okrucieńſtwa dzikie beſtye, czy go zamorzyć chcecie, y tak ná poły umarłego odwiązawſzy Pana, ktory że ſię ná nogach zoſtać dla ciężkiego ſkatowania nie mogł y cale ná ziemię upaść muſiał, y tak we Krwi ſwoiey zemdlony y opuſzczony leżał. Przyſtąp ſię teraz pierwſzy przeſtępco Mandatow Boſkich Adamie, ktoryś niekiedy obaczywſzy pięknie ſtworzoną Małżonkę twoię Ewę podle ſiebie ſtoiącą przechwalałeś ſię *hoc os de oſſibus meis*, przyznay ſię y teraz że to twoy Stworzyciel, to kość y ciało z kości y ciała twego wzięte, odpowiada ſmutny Adam, *inundaverunt aquæ*, ey trudno u-

znać trudno, bo potop krwawy zalał Postać Stworce y Odkupiciela mego, przystąp się Matko Przenayświętsza uznaway ieżeli to ukochany Syn twoy Jedyny, ná co Matka Przenayświętsza milczy, dla czego nie pytamy przyczyny, bo w żalu pogrzebiona zostaie. Przystąp się Zacharyaszu Swięty Kapłanie, ktoryś niegdy to śliczne Dziecię piastował, ucałował y raczy śmierci á niżeli dalszego życia dla swawolnych Potomkow życzyłeś sobie, przystąp się Anno Swięta Babuśiu kochana, ieżeli to twoie Dziecię, ktoreś bez liczby razow piastowała, z rąk do rąk sobie z Matką Przenayświętszą podawała. Ey wszyscy odpowiadaią: *non est ei species neq; decor:* nie masz, nie masz postaci tak śliczney Twarzy, dla czego nie możem rozeznać. A zaprawdę ktoż nie przyzna, że słusznie Augustyn Swięty wszystkich przestraszył y do poprawy życia nápomniał: *Væ vitæ etiam laudabili* Biada, biada by nay-sprawiedliwszemu, ieżeli go miłosierdzie nieogarnie Boskie. A przecię tego potrzeba było, aby ten Pan wprzod okrutnie y niesłychanie ucierpiał, á dopiero do Chwały swey przyszedł, á ty grzeszniku woła Bernard Swięty, iáko się spodziewasz przebyć, ktory w ustawiczney obrazie Boskiey żyiesz, dni ná wygodnych rekreacyach, bankietach, pomyślnych potrawach y trunkach, á nocy ná swywoli cielesney prowadzisz, ty

sługo

ſługo Boży ktoremu bardziey wygody ciała aniżeli oſtre ſmakuią mortyfikacye, y bardziey światowa Duſzę zabiiaiąca aniżeli domowa y ſpokoyna płuży konwerſacya. A przeto ſłuſzne biada y Swiątobliwey poſtawie ogłoſzone.

Ná co ſię *Tertulian* odzywa zapatrzywſzy ſię ná Pana Jezuſa Dzieciątko małe we żłobie leżące, wiem ia moy Panie, że ſię czynſzem y groſzem Ceſarzowi mogę wypłacić, ale tobie Panu y Stworcy memu ktoryś ſię dla mnie tak ubogo narodził, y mleka zaledwie Macierzyńſkiego ſkoſztowawſzy, Krew Przenayświętſzą ieſzcze w pieluſzkach dla mnie przelewaſz nie wiem iáko. *Quomodo reddam quæ ſunt Dei Deo, niſi Sangvinem quem pro me fudit ipſe Chriſtus*, krew zá Krew trzeba przelać, bo inaczey Odkupicielowi naſzemu przypodobać ſię nie możemy, tylko zmyſły naſze rozwiezione, y ciało byſtre w uſtawiczney trzymaiąc mortyfikacyi w ten czas krew naſzę dla iego miłości przeleiemy, y tu ſię docześnie iego ſprawiedliwości wypłaciemy? *Nemo melius correſpondere poteſt tanto beneficio quam ſi per continuam ſenſuum mortificationem amore ejus ſangvinem fundat ſuum*, tenże mowi. W takiey korreſpondencyi y miłości ku Stworcy ſwemu wſzyſcy kochankowie Pańſcy, ktorzy nas do wiecznych poprzedzili roſkoſzy, dni ſwoie tu żyiąc prowadzili, iednę tylko wſpo-

mnię Matronę Rzymską Bonę, o tey pisze *Anioninus part.* 3. tak niepoiętey była cierpliwości, ta bowiem w piersiach swoich wielki wrzod maiąc, gdzie pełno było ziadłego robactwa, ktore ią ciężko trapiły, gdy do niey Dominik Swięty przychodzi prosząc iey, aby mu iednego robaczka pokazała, owa się zbrania tego uczynić, ale gdy Ociec Swięty nalega, owa z kondycyą go daie aby iey go nazad wrocił, y do onego wrzodu wsadził, aby tak więcey á więcey dla Stworce swego mogła cierpieć, iákoż Ociec Swięty wziąwszy onego robaczka zaraz się w kosztowny Kamień y bardzo drogi koloru niewidanego, w rękach iego przemienił, ktory znowu do wrzodu wrzucony, w dawnego się robaczka obrocił. O zaprawdę niedościgłe Sądow Boskich taiemnice, gdy y w ułomnym swoim stworzeniu tak wiele dobroć y miłość dokazuie Boska, gdy życie y zdrowie w lekkiey cenie. O iák bespiecznie tak odważna Profeska cierpliwości Swiętey w godzinę ostatnią z Dawidem krzyknie ná Pana: *tuus sum ego salvum me fac:* Ey Panie y kochany moy Oblubieńcze, iżalim ia nie twoia poślubiona y dobrze wyprobowana w ogniu rożnego utrapienia Corka y Oblubienica, teraz się do mnie przyznay, y ná pomoc co prędzey przyspiesz, Augustyn Swięty tak dziwney odwadze słabego naczynia przypatruiąc się miłości, to

wszystko

wszystko przypisuie Boskiey, ktora wprzod człowieka w miłości sobie poślubiła, aniżeli człowiek miał się kiedy do Pańskiey miłości: *Amore si piguit ab pudeat saltim non redamare.* Jeźliś prawi oziębły człowiecze dotąd Pana y Stworce twego nie kochał, á przynaymniey teraz się zawstydź żeś go dawniey nie zakochał, y miey się do iego miłości y czas źle strawiony y bez pożytku uciekły opłakiway. Nieszczęsny to albowiem człowiek bezrozumny y ślepy, mowi Augustyn Swięty że tak niepoiętey miłościBoskiey poiąć y zakochać nie może: *Swiadczą Dzieie Tureckie* że tamten Narod pogański, gdy się do grobu Machometa swego ubiega y ktokolwiek grobu iego zoczy, z tamtąd odchodząc zaraz sobie oczy wyłupić każe, ná znak y świadectwo niepoiętey miłości przeciw temuż Machometowi, zá nie słuszną poczytaiąc, aby te oczy ktore tak wielkiey świątobliwości, więcey ná liche y marne światowe ozdoby wzroku swego nie obracały. A ieżeliż to głupie Pogaństwo mowi Augustyn Swięty tak okrutnie nad sobą dokazuiąc, miłości swoiey przeciw fałszywemu mataczowi dotrzymuią, á ty Chrześciański człowiecze oczy tylko wnętrzne otworż w miłość Pana twego, zapatruy się ustawicznie y z Jeremiaszem Swiętym dziękuy y wyśpiewuy *Misericordiæ Domini quia non sumus consumpti,* że nas dotąd miłosierdzie tak

Dobro-

Dobrotliwego trzyma Pana, ktory nas do pokuty y poprawy życia rospuszczonego, ustawicznie rożnemi postrachami ciągnie.

Matth: 3. Jan Swięty Krzciciel opowiadaiąc przyiście Messyasza prawdziwego, tak się Zydom explikuie, Ja was prawi krzczę wodą Pokuty Swiętey, ale ten co po mnie przyidzie, ten was okrzci w Duchu Swiętym y ogniu, y dokłada, *Cuius ventilabrum in manu sua & permundabit aream suam & congregabit triticum suum in horreum suum, palleas autem comburet igni inextingvibili.* W ktorego ręku będzie wieiadło, ktorym przeczyści pszenicę do gumna Niebieskiego, á plewy odeszle ná pożar wieczny, ktore to mieysce Pisma Swiętego wiele dyskursow namnożyło u Tłumaczow Pisma Swiętego czemu Bog Wszechmogący w postaci Gospodarza pszenicę do gumna Niebieskiego zbieraiąc, plewy ná ogień wieczny poszle, co winny plewy, ktore są pożyteczne Gospodarzom, czemu raczy kąkolu tłumiącego pszenicę y do niczego niepożytecznego pod to karanie nie skazał: *Rabanus apud Cath.* daie przyczynę, *hoc inter Paleas & Zizania distat, quod Palea non alio quam triticorum semine prodeunt; Zizania vero de diverso,* dla tego same plewy á nie kąkol tak strasznemu podległy karaniu, że się z samey pszenice rodzą, á kąkol z inszego ziarna, owoż plewy że z pszenicznym ziarnem wespoł rosną y dostawaią się, á przecię że

się

ſię w pſzenicę nie przeminiaią, y owſzem nim ſię pſzenica bardziey doſtawa, tym plewy w lekkie ſię odmieniaią y od natury pſzenice tak daleko rożne, ciężkości iey pożytecznego ziarna nie naśladuiąc, ſłuſznie wlekkości ſwoiey ná płomień wieczny zaſługuią: *O quid tam infelix quàm quod de tritici ſemine de quo triticum pullulat inutiles Palea tam ignobiliter degenerant.* Ná Zakonnych to ludzi przymowka mowi *Euſeb. Emiſenus.* Poſiał Goſpodarż Niebieſki w Winnicy ſwoiey Zakonney wiele pſzenice, y z każdego ziarna, z Każdego Zakonnika pożytku czeka, żeby to ziarno do gumna Niebieſkiego ná Stoł wiecznych potraw było użyteczne, lecz gdy przyidzie zbierać tę pſzenicę w dzień oſtatniego Sądu, wiele plew niepożytecznych znaydzie ſię mowi tenże Doktor Swięty, dla czego pſzenicę dobrą Zakonnych ludzi, ktorzy życiem ſwoim w ciężkie ziarna ſpraw dobrych rośli, y inſzym dobrym przykładem byli, ten Goſpodarż Niebieſki do gumna ſwego oddzieli; á plewy ach nieſzczęſne iáko prożne, lekkie, y niepożyteczne ná wieczny zkaże ogień, dla tego że Przodkow ſwoich Swiątobliwych w Zakonności nie naśladowali, dla tego że między dobremi żyiąc od nich ſię nie zaprawiali ale zá ſwemi nałogami ſię udawali, dla tego że wiedząc powołanie ſwoie y obligacye powinne y poprzyſiężone, przecię

iednak

iednak od Natury ich stronili, y nie w pszenicę pożyteczną, ale w plewy przemienili się lichę: *ex quo tritici naturam Palea dediscens in levem stipulam evanescit, & quo magis triticum adolescit, eo magis Palea distat à grano, ideo tam atroci mulctantur suplicio.*

A przeto przyznawamy słodki Jezu, że nie dopiero miłość y ochota twoia do zbawienia ludzkiego konkurowała, y rożnemi sposobami do iego kompanii zawsze tęskniła: *Genes.* 18. Postrzegł naprzod w starym Zakonie tak dziwney miłości zapału Abraham Patryarcha, ktorego gdy BOG Wszechmogący Przybytek w Postaci trzech Młodzianow peregrynuiących miia, wybieży ochotny Starzec, y lubo trzy Osoby widzi iedney adoracyą oddaie Boską, y taką w dom swoy ciągnie przemową. *Domine si inveni gratiam in oculis tuis, ne transeas servum tuum, sed afferram paxillum aquæ, & lavate pedes vestros; & requiescite sub arbore:* Panie moy ieżelim w oczach twoich łaskę znalazł, nie miiay sługi twego, á ia przyniosę naczynie wody, abyście nogi wasze omyli, y pod tym drzewem sobie odpoczęli, iakoż nie dziwować, że ten pobożny oraz y polityczny Patryarcha takiey ludzkości przeciw Stworcy swemu zażył, ale to dziwna że zaraz pod drzewem bliskim odpoczynek mu zaleca, widział podobno spracowane Osoby y gorącem przepalone, dla tego im do chłodu radzi, Hieronim

nim Swięty to drzewo figurą bydź rozumie Krzyża Pańskiego, dowodząc że to drzewo długo zdrowe zostawało, aż do czasow Teodozysza Cesarza, y gdy iuż od starości uschłe, ludziom ná wszelakie choroby y niemocy służyło, tak dalece, że ie po trosze rozbierano, y kto miał iáką partykułkę przy sobie, żadna mu trucizna szkodzić nie mogła: Słusznie tedy Patryarcha Swięty pod cień tego drzewa spracowanego Syna Bożego, y gorącą miłością do Krzyża zápalonego ná ochłodę inwituie, iako *Brixellianus in Harmon: num,* 21. 38. dowodzi, *inquietum enim prævidebat Abrahamus Filii Dei, erga arborem Crucis amorem, sub umbra erga illius, quæ in quercu præfigurabatur Dei Filium requiescere desiderabat, ut tanti amoris calorem aliquantulum refrigeraret.* Lecz ten zapał Boski nie znalazł ochłody swoiey, poki się legacyi ná świat nie podiął, aby pakta wieczney przyiaźni między człowiekiem á Oycem swoim Niebieskim stanowił, iáko go w tey legacyi Jan Swięty doyzrzał. *Et quia exivit à Deo, & ad Deum vadit,* przyszedł od Boga Oyca, y znowu tam powraca, aby relacyą y pakta z człowiekiem zawarte Oycu Niebieskiemu prezentował, iáko *Arnoldus Abbas de verbo Prov. Ignosce,* dowodzi, że Syn Boży stał się rękoymią zá grzesznym człowiekiem do Boga Oyca, y prezentował mu zá publiczny instrument Ciało swoie skatowane, ná ktorym

iáko

iáko ná membranie iákiey czystey, absolutują oraz y assekuracyą spisaną y pieczęcią Boku swego konsygnowaną tamże deponował. *Vadem fidelem liberator se posuit, tantaquè authoritate firmatum est hujus indulgentiæ Privilegium, ut in ipsius Crucifixi membrana proprio Sangvine conscriptæ sint illius absolutionis literæ, maneatq; in fixum usq; hodie Sigillum plagæ lateris quam semper oculis Patris exhibet præsentia Salvatoris:* iákoż nadał się ten kontrakt Boski z człowiekiem ná Gorze Katwaryi spisany gdy one serca kamienne Zydowskie przeglądaiąc się w miłości Ukrzyżowanego Pana, w piersi swoie uderzaiąc do pokuty się ubiegali, iáko tenże *Brixellianus* 1766. dowodzi, *recte quidem pectora percutiebant, ut flammas amoris ex cordibus lapideis excuterent, quo spectaculum amoris redamarent.* Ale co za dziw, obietnica to Boska była *Cum exaltatus fuero à terra, omnia traham ad me*, gdy mnie podniosą od ziemie, wszystko pociągnę do siebie, dowodem one Swiątobliwe Matrony, ktore Mateusz Swięty *cap.* 27. daleko od Pana stoiące widział, *erant autem ibi mulieres multæ à longè quæ secutæ erant Jesum à Galilæa ministrantes ei*, Jan zaś Swięty *cap.* 19. pod Krzyżem ie widział stoiące; *stabant autem juxta Crucem Mater Jesu, & Soror Matris Maria, Cleophæ, & Maria Magdalena*, co iest zá kontradykcya ieden Ewangelista Pański zdaleka, á drugi pod Krzyżem stoiące te Matrony Swięte widział, owo

Euthymius pogodził tę trudność kombinuiąc obadwa czasy, gdy prawi Syn Boży ná Ratuszu Jerozolimskim ná Dekret oczekiwał, y Krzyż ieszcze ná ziemi dla dźwigania Jemu zgotowany leżał, y gdy potym z tymże Krzyżem ná Gorę Kalwaryi postępował, ná ten czas te Matrony Swięte zdaleka stały, obawiaiąc się blisko przystąpić, lecz gdy iuż przybitego ná Krzyżu y podniesionego Pana widzą, zaraz im serca przybyło, zaraz się pod Krzyż Pański cisną, bespieczeństwo wszelakie obiecuiąc sobie. *Non mirum si mulieres ante ministerium Crucifixionis à longe stantes accedere verebantur, verum ubi hoc signum supremi Regis elevatum est in medio terræ, ab illius conspectu sunt attractæ, & ab eadem Cruce securitatem assecutæ*, y luboć to Oycowie Swięci w obietnicy Pańskiey stoią, że wszystkich miał pociągnąć do siebie Chrystus, á przecię tak powiele w swoich złościach zakamieniałych poginęło, owoż Grzegorz Swięty *lib.* 6. *Epist.* 15. *Petrus Damian, lib.* 5. *Epist.* 13. przyczynę daią, że lubo Christus zá wszystkich ucierpiał, przecię iednak nie wszystkich do siebie ciągnie, tylko przęznaczonych, *non enim traxit ad se proditorem Judam, non sibi latronem impium sociavit, sed omnia id est omnes electos ad proprii contubernii culmen erexit*, á Swięty Augustyn dokłada, *statimq; in latrone bono fides novella convaluit*; zdarz słodki Jezu, abyś nie tylko przeznaczonych, nię tylko w swoich zło-
ściach

ściach zakamieniałych do siebie pociągnął, nie tylko lekkie y nieużyteczne plewy opieszałych Katolikow w ciężkie y pożyteczne do Chwały wieczney ziarna pszeniczne przemienił, ale y wszystkich upały doczesne dla miłości Twoiey ponoszących wieczną udarował ochłodą.

Aleć y Matki Bolesney nie rzecz przy cierpiącym zá Narod ludzki Synu przepomnieć, y owszem ponieważ iedno obudwu Ciało, iednaż Krew, wedle Augustyna Swiętego. *Caro Christi est Caro Mariæ, & Sangvis Christi est Sangvis Mariæ*, tedy ztąd łatwo konkludować, że y Matka Przenayświętsza do okupu ludzkiego dobrze się przyłożyła, y niedziw, bo ieżeliż wedle Rewelacyi Birgitty Swiętey z tym się dała słyszeć Matka Boża, *cum exiret Filius meus ex me sensi quod dimidium cordis mei exijt à me.* Wiedz o tym Birgitto Corko moia, że gdy się ze mnie Syn moy kochany narodził, w ten czas uczułam takie poruszenie, że iákoby połowice serca mego ze mnie wyszło: Ale y Tertulian z Ducha Swiętego twierdzi, że Syn Boży dla tego ná świat przyszedł, *ut æmula operatione mundum recuperaret*, aby wszystkie okoliczności przestępstwa pierwszego Rodzica nászego ná Gorze wypłacił Kalwaryiskiey, ktorych konkurrencyi że tylko pięć było, iáko to Adam, Ewa, wąż, drzewo, y iabłko, tedy też pieciorako to Chrystus ná Gorze

Kalwa-

Kalwaryiſkiey wypłacił ſatysfakcyą y nadgrodą tak dalece, że ſię doſyć ſtało ſprawiedliwości Boſkiey. A że nayprzod w Raiu konkurowało do obrazy Boſkiey drzewo umieiętności złego y dobrego, dla tego też ná Gorze Kalwaryi tę winę drzewo Krzyża Swiętego wypłaca; *arbor decora & fulgida*, Kościoł Swięty wyśpiewuie, *powtore* że wąż piekielny do tey obrazy Boſkiey był medyatorem, dla tego też ná Gorze Kalwaryi ſkrępowany u Nog Krzyża Pańſkiego ięczy, *ſtetit diabolus ante pedes ejus*, iáko w Raiu pierwſzy Rodzic naſz Adam był nam wſzyſtkim do upadku okazyą, tak ná Gorze Kalwaryi nowy Adam Chryſtus Jezus ſtał ſię nam do powſtania y żywota wiecznego początkiem y śrzodkiem, *primus Adam de terra terrenus, ſecundus Adam de Cælo Cæleſtis.* Jáko w Raiu ziemſkim Ewa ſtała ſię Matką umieraiących, tak ná Gorze Kalwaryi pod Krzyżem Panna Przenayświętſza ogłoſzona ieſt Matką żyiących, *ſtabat juxta Crucem Mater Jeſu Maria*, á coż więcey? Jeżeli y iabłko w Raiu nieoſtrożną Ewę do grzechu zwabiło, y Adama Męża iey z niewinności pierworodney złupiło, y piekło zuchwałe zawziętości ſwoiey dokazało, owoż to iabłko winy ná Gorze Kalwaryi podzielone, gdy Serce Matki Boleſney y Syna Jey cierpiącego, nie iáko rozdwoione to nadgradza y wypłaca, wedle świadectwa ſamey Miſtrzyni Anielſkiey Panny

ny Przenayświętszey. *Dolor Christi erat dolor meus, quia unum fuit cor meum & Filii mei, & sicut Adam & Eva uno pomo vendiderunt mundum, ita ego & Filius meus uno Corde redemimus mundum,* Boleść y Męka Chrystusowa mowi Matka Przenayświętsza była Męka y Boleść moia, albowiem iedno Serce było moie y Syna mego, y iáko Adam z Ewą za iedno iabłko pierworodną niewinność utracili, y świat piekłu zaprzedali; tak ia y Syn moy iednymże Sercem świat odkupiliśmy, y przetoć gdy Matka Przenayświętsza przy zasługach Syna swego bespiecznie się z swemi opowiada zasługami, tedy ná to Syn iey ukochany respektuiąc nic iey nie odmawia, y owszem wszystek skarb okupu ludzkiego w Jey dyspensę powierzył, y bez Niey zda się nic nie czynić. Wyświadczył to w Betanii gdy tam przychodzi aby Łazarza Brata Maryi Magdaleny y Marty umarłego, y trzy dni w grobie leżącego wskrzesił, tedy bez przytomności Maryi nie chciał tego uczynić, czemu? pyta się Chryzolog Swięty, czyli podobno nie mogł bespiecznie Syn Boży rozkazać śmierci aby odeszła, á żywot nástąpił, poki tam Marya nie przyszła, *Mittitur Marta ad Mariam, quia sine Maria nec fugari mors poterat, nec vita reparari. Veniat Maria, veniat materni nominis bavila ut prodeant ab inferis mortui, & exeant è sepulchris defuncti,* posyła Zbawiciel świata stanąwszy nad grobem Łazarza,

rza,

rzá, yoſyła Martę po Maryą Sioſtrę, bo bez Maryi ani śmierć odeyść, ani żywot nie mogł naſtąpić. Niechże tedy przyidzie, Marya, niech przyidzie, y umarłych od piekielnych wrot uwolni, y z grobow leżących podzwignie. O pociecha nieppoięta nám grzeſznym, gdy widziemy y doznawamy iáko żywot wieczny w Rękach Matki y Opiekunki naſzey, á ktoż proſzę pod Jey ſkrzydła nie będzie ſię ciſnął, kto z Nią weſpoł nie będzie bolał, y codziennych Jey gorżkości poki tu żyła nie będzie ſobie ſmakował, aby ſię z Nią wiecznie potym weſelił, Amen.

SIODMY ZNAK
Przeznaczenia do Nieba.
NA SOBOTĘ.

JEſt, gdy kto życzy ſobie poprawy żywota ſwego, y zawſze myśli o tym, y wnętrzne nadchnienia Boſkie do ſerca przyimuie; gdy w błocie grzechow nie chce długo leżeć, ale co raz do łaźni pokuty Swiętey ucieka do Sakramentow Swiętych uczęſzczaiąc, takich albowiem Zbawiciel świata ieſzcze żyiących kanonizuie, *Beati qui eſuriunt & ſitiunt juſtitiam, Matth.* 5. Błogosławiony ktory pragnie ſprawiedliwości, y ma chęć do poprawy życia, iáko przeciwnym ſpoſo-

bem

bem tęskniący sobie ná służbie Boskiey, y lekce ważąc ustawy y Nabożeństwa Kościelne, nie z liczby przeznaczonych, ale do kompanii należy potępionych ieżli się zá wczasu nie postrzeże. Ażeby skuteczniey-szą poprawę y nawrocenie w grzesznych Syn Boży sprawił, sam ná nich woła Oycowskim affektem. *Cant. 6. Revertere, revertere sunamitis, revertere ut intueamur te.* Ey wroć się grzeszniku wroć, day się napatrzyć, nie bądź tak dzikim, á naydziesz miłosierdzie. Grzegorż Swięty uważaiąc to czworo *Revertere*, powiada że każde ma swoie uwagę. *Pierwsze Revertere* powroć się woła Syn Boży ná grzesznego, aby to uczynił dla Aniołow Swiętych uczciwości, ktorzy iego nawrocenia wielce pragną, co ieżli dla nich to uczynisz mowi ten Doktor Swięty, będziesz ich miał przy śmierci zá Patronow, y w ten czas gdy się ciebie ludzie strachać będą y uciekać, gdy trupem śmierdzieć będziesz, oni cię nie opuszczą, ale y owszem przed strasznym Trybunałem Boskim ratować będą, y ná Łono Abrahamowe odprowadzą, *Drugi* powrot *Revertere*, powroć się grzeszniku dla uczciwości Matki moiey Maryi Panny, ktora Maiestat moy zagniewany często zá tobą błagała, y w opiece Macierzyńskiey cię chowała, dla ktorey gdy to uczynisz, nie tylko przy śmierci twoiey silną ná odpędzenie piekielnych stra-

chow

chow uznaſz Patronkę, ale y z Jey miłey obecności w Chwale wieczney cieſzyć ſię będzieſz. *Potrzecie Revertere* mowi, powroć ſię grzeſzniku, ná konfuzyą y wzgardę czartowſką, nie day mu pociechy, ktoremuś dotąd ſłużył; á tak ucieſzyſz wſzyſtkich Wybranych moich w Niebie. *Cztwarte Revertere*, powroć ſię mowi dla mnie ſamego Stworcę twego y Odkupiciela, wſpomniy ſobie iakom cię ubłogoſławił ná ziemi, y ieſzcze zá ten powrot daruię cię nieſkończoną zapłatą w Niebie. Cypryan Swięty opiſuiąc grzeſznika pokutuiącego, powiada że gdy godnie żałuie, y doſyć zá grzechy ſwoie czyni, nie tylko odpuſzczenia grzechow ſwoich doſtępuie, ale y zaſmucony grzechami ſwemi Kościoł Swięty dziwnie uweſela, *qui dignè pro peccatis ſuis Deo ſatisfacere laborat, non ſolum veniam apud Deum impetrat, ſed etiam Eccleſiam quam contriſtaverat lætam facit*, ale pokora y ſzczery powrot ma bydź do Oyca miłoſierdzia, naprzykład? ciało ktore zbytkowało nie tylko oſtre dyſcypliny, ale y twardy poſt aby uznało, ręce, ktore do cudzego porywcze były, aby ſię ná iałmużny roſpaſały, ſerce, ktore ſię w kochaniu ſtworzenia zbytecznie utopiło, aby w miłości Ukrzyżowanego Pana obfitowało, iednym ſłowem ſzczerze pokutuiący, żałuiący y poprawę obiecuiący zawſze otwarte miłoſierdzia Boſkiego znaydzie wrota. Nie tak ia-

ko ona Babka zuchwała, ktora się rada często napiiała, y gdy iey Spowiednik nie mogł odwieść od tego zwyczaiu, pokutę iey taką zadaie, aby przez sto Słońca, albo sto dni wina nie piiała, owa przyimuie pokutę, y gdy ią czasu iednego pokusa do wina wzięła, porwie sito, y przeciwko Słońcu ie postawi, y przeglądaiąc się w nim gdy sto Słońca obaczy, głośno zawoła, iużem prawi pokutę wypełniła, y winy moie wypłaciła, á tak daycie mi co prędzey wina. To tak nie ktorzy światowi Politycy wypłacaią pokutę, lecz Boga skrytości ludzkich Sędziego nie oszukaią, y owszem się sami wielce zawodzą, gdy dawszy grosz babce albo dziatkowi, aby zá nich pacierze pokutne albo y post odprawiali, rozumieią że dosyć pokucie czynią, lecz mylą się bardzo poki sami przez się grzbieta pod karanie pokuty Swiętey z Prorokiem Pańskim nie podłożą, *quoniam ego in flagella paratus sum, & dolor meus in conspectu meo semper.* Ale y ktożby się ná tak miłosne Oyca Dobrotliwego nie ocknął budzenie, y do pokuty nie nawrocił zbawienney, ktora żeby płatną była y zbawienna grzesznemu, dziewięć przestrog albo defektow tu się iey z Doktorow Swiętych wyliczaią.

A nayprzod naypilnieysza w tym przestroga każdego, aby pokuty y Spowiedzi ná ostatni termin życia swego nie odkładał, albowiem same boleści śmiertelne tak czło-

wieka ściſną przy śmierci, że nie tylko o pokucie, ale y o ſamym Panu Bogu nie dopuſzczą mu pomyślić, á czaſem y od rozumu drudzy odchodzą, inſi nagłą śmiercią ſchodzą, zaczym niebeſpieczna to zbawienne odkładać lekarſtwo, ale pokiśmy zdrowi mieć ſię do Boga; bo iáko Auguſtyn Swięty wywodzi dwie rzeczy grzeſznego maią ruſzyć do wczeſney pokuty: *Amor Dei, & odium peccati.* Miłość Boża, y obrzydzenie grzechu, á iáko chory człowiek ma ſię ná to przy śmierci zdobyć, nie podobna, bardziey w ten czas z boiáźni śmierci, albo potępienia wiecznego, aniżeli z miłości ku Bogu da ſię nawieść do pokuty: y niedziw tenże mowi: *quia in ſano homine, pænitentia eſt ſana, in infirmo infirma, in mortuo mortua:* albowiem w zdrowym człowieku zdrowa też pokuta, w chorym chora, w umarłym umarła, y rzadko ią Bog Wſzechmogący akceptuie, ále rzecze grzeſzny człowiek, oto Łotr ná Gorze Kalwaryi wſpoł z Chryſtuſem Ukrzyżowany, choć ná dokończeniu życia ſwego grzechy wyznał y nie rychło dość pokutował, przecię iednak zbawiony, y do łaſki Bożey ſyn zatracenia wiecznego przyięty zoſtał; lecz nie dziwować mowi *Euſeb. Emiſſen.* bo gdyby ten był miał wiadomość o prawdziwym Meſſyaſzu y Synu Bożym, prędzey by ſię był do pokuty udał, y między Anioły Pańſkie byłby był policzony, ale że nie wiedział zkąd

życia swego odmianę y poprawę miał zacząć, dla tego y ná tym ostatku Bog Wszechmogący przyiął od niego tę pokutę. *Ille bonus latro nec remedia status sui, nec redemptionis suæ spem, nec religionem ante nec Christum scivit, quod si scivisset, fuisset forsitan inter Apostolos non postremus in numero, qui prior factus est in Regno;* byłby był nie pośledni między Apostołami, ktory pierwszy dostał się do wieczney Chwały. Ale day to że luboby był ten dobry Łotr o srzodkach zbawienia swego wiedział, y ná koniec zeyścia swego z niemi się chował, iżali nie słuszna była aby hoynie wylana Krew Zbawiciela świata, ná ten czas w iednym pokutuiącym Łotrze day to że niewczas skutkow swoich wyświadczyć nie miała, dosyć ná tym że swoiey niewczesney pokuty tenże Łotr sprawiedliwy karanie odnosi, gdy żadnego Ołtarza, ani Kościoła ná Chwałę iego wystawionych nie widziemy, dlatego żebyśmy go w pokucie poźney nie naśladowali. *Ideo nullum boni latronis in Ecclesia vel Altari cernimus honorem; ne scilicet unquam attentemus ipsum imitari in eo quod est pro crastinare pænitentiam. Raphael doncherba* dowodzi, co y w tym Bog Wszechmogący chciał pokazać, iáko niewczesna pokuta bynaymniey mu nie smakuie, y owszem obmierzła, *Jeden Ziemianin*, tenże Author wspomina, *folio* 219. człowiek dostatni, w wygodach uwikłany cielesnych, nigdy się dopoku-

ty, y powſtania z grzechu nie miał, do czego Zona iego pobożna uſtawicznie go prowadziła, y namawiała, ale zawſze daremnie. Owo gdy zachorzał śmiertelnie, radzi mu do Spowiedzi Zona. iakoż kazał przywołać Kapłana do Spowiedzi, y rzecze do niego, Sługo Boży w rękach twoich zbawienie moie, dla Boga ratuy mię iáko możeſz, oto wſzyſtkiego życia mego Spowiedź czynić, chcę zá grzechy moie pokutować, Kapłan ſię ucieſzył, że ná tak dobrą Duſzę trafił, iákoż z ſerdecznym żalem y ſkruchą Spowiedź odprawił, y w czym kogo lubo ná ſławie, lubo ná Dobrach ukrzywdził zaraz przywrocił, nałożnice, także z domu zaraz wypędził, y wielką cześć ſubſtancyi ſwoiey Kościołowi oddał, ná co ſię zdumiawſzy tenże Spowiednik mowi ſam w ſobie, o ieźli teraz umrze ten człowiek, nie podobna żeby nie miał proſto dobieżeć Nieba; daie y Kapłanowi hoyną iałmużnę, aby po śmierci ná Duſzę iego pamiętał, y Mſzami Swiętemi ratował. Odchodzi onże Kapłan do domu ſwego, y gdy uſłyſzy o śmierci owego człowieka teyże nocy, rano zaraz do Mſzy Swiętey bierze ſię, y gdy ſię ubrał, y z Zakryſtyi ma wychodzić, coś go pociągnie nazad zá Ornat, nic nie widzi zá ſobą nie uważaiąc tego wychodzi do Ołtarza, aż y tam gdy ma *Introibo* zaczynać, coś go ciągnie y chamuie, ow rozumie że to zły

duch

duch robi, y zá dobrą Duszę posiłku przeszkadza, zacznie y odprawi *Introibo*, y idzie do Mszała chcąc zacząć *Requiem*, w tym usłyszy głos *Subsiste Pater noli dicere, Requiem*, poczekay Oycze nie mow, *Requiem*, stanie Kapłan spyta czemu? ktoś ty iest? ow rzecze iam iest nieszczęsny y przeklęty ktorym ci się wczoray spowiadał, Kapłan spyta, á gdzieś się dostał? ow odpowie do piekła, spyta Kapłan czemu? iżaliś nie Swiątobliwie dokończył tego życia, y Spowiedź zbawienną dosyć odprawił, odpowiada tak iest, ale że iey Bog Wszechmogący nie akceptował, bo niewczesna, y nie dobrowolna, dla tegom do piekła osądzony. O zaprawdę nie ieden się zdziwi tak straszney potępienia sentencyi, maiąc po sobie obietnicę Boską, *quacunq; hora ingemuerit peccator, &c.* ktoreykolwiek godziny uda się człowiek do pokuty, y rzewnie zapłacze, nie podobna żeby był odrzucony, á tu inaczey zapłacono. Lecz żadnego bezprawia w tey mierze grzeszny nie ma mowi Augustyn Swięty, gdy żyiąc swawolnie y rospustnie, o pokucie nigdy nie myśląc, dopiero ná skończeniu życia, y to zá namową ma się do Spowiedzi, y gdy widzi że dłużey żyć nie może, poniewolnie pokutuie, dla tego nie przyiemna taka pokuta Bogu Wszechmogącemu, dawniey było co cudzego wracać, dawniey nałożnicę z domu wypędzić, dawniey grzechy opła-
kać,

kać, y w pokucie gorżkie dni trawiąc Sądu Boſkiego czekać. Wſpomina Beda nabożny *lib. 5. de geſtis Anglorum* zá czaſow Koenreda Krola Angielſkiego, był ná Dworze iego Dworzanin w pokucie y Spowiedzi bardzo niedbały, tak dalece, że gdy śmiertelnie zachorzał, przychodzi Krol do niego námawiaiąc go do Spowiedzi, ktoremu ſię chory wymawia, że gdy ozdrowieię tedy to uczynię, boby ſię teraz zemnie Kompania natrząſała żem to z boiaźni uczynił, owo gdy daley wzmaga choroba, znowu Krol do niego ſchodzi, y do pokuty napomina chorego, ktoremu odpowiada że iuż nie rychło, iuż czas uſzedł pokucie y Spowiedzi, owo przed twoim Panie moy przyiściem weſzli do mnie dway Młodzieńcy nadobni, z ktorych ieden otworzył mi Xięgi w ktorych bardzo mało napiſano ſpraw moich dobrych, potym zá niemi przyſzło woyſko czartow prawie nieźliczone, z ktorych naywyżſzy z wielką Xięgą ſtanął przedemną, y otworzywſzy ią widziałem y przeczytałem wſzyſtkie moie grzechy, myśli, mowy uczynki, y rzekł tenże ſtraſzny czart do onych Młodzieńcow, wy czego tu chcecie? wſzak to naſz ieſt: owi odpowiedzieli, tak ieſt że waſz weście go z ſobą ná potępienie, zaczym dway czarci ieden w głowę, drugi w nogę uderzyli mnie mocno, ktore uderzenia po wſzyſtkim ciele moim gdy odpra-

wią,

wią, zaraz y Duſzę w ręce ſwoie wezmą, co wyrzekłſzy zaraz umarł, ná co Beda pomieniony mowi: *non pro illo fuit hæc viſio cui ſcilicet non profuit, ſed pro aliis qui differunt pænitere:* nie dla niego to było ſtraſzne widzenie, ale dla inſzych Potomnych, ktorzy pokutę y Spowiedź odkładaią. Nie uważa bowiem człowiek mizerny, że gdy ſię choroba grzechowa do Duſze iego w pląta, á nie zaraz iey przez pokutę Swiętą wypędzi; á iuż tam trudne lekarſtwo. *Divina potentia opus eſt ut tale vitium in anima radicatum evellatur*, mowi Ireneus Swięty do czego Seneka lubo poganin *Epiſt.* 28. ſkładaiąc ſię, ná to pięknie moralizuie: *deſinit eſſe remedio locus ubi quæ vitia fuerat, mores ſunt.* o iak to niebeſpieczny ſchorzały grzeſzny człowiek y trudny do uleczenia, ktorego ſię codzienne zbytki y obrazy Boſkie w obyczaie przemieniły, tak dalece że iemu grzeſzyć y obrazy Boſkiey przyczyniać, druga zepſowana natura.

Trzech umarłych Syn Boży do żywota przywrocił, iednego *Marci* 5. ſyna ubogiey Wdowy Naim, drugiego, Corkę Xiążęcia iednego Zydowſkiego, *Luc.* 7. ktorych dwiema ſłowy ſwemi Boſkiemi ożywił, pierwſzemu rzekłſzy *adoleſcens tibi dico ſurge, & qui mortuus erat reſedit & cæpit loqui.* Młodzieńcze wſtań, ktory był umarł wſtał y począł mowić, drugiego, Coreczkę Xiążęcia: *puella tibi dico ſurge & confeſtim ſurrexit puella*: Panienko

ko wſtań y zaraz wſtała, owoż dwie słowa Boſkie, tak wiele ſprawiły: trzeciego Syn Boſki wſkrzeſił od umarłych Łazarza Brata Magdaleny y Marty *Joann.* 11. Lecz nie dwiema iuż słowy, ale *fremuit ſpiritu & turbatus eſt & lachrymatus.* Syn Boży ſtanąwſzy nad grobem Łazarza wzruſzony Duchem y ſturbowany nie co zapłakał, Oczy w Niebo podnioſł, y z Oycem ſwoim Nebieſkim konferuie, kamień grobowy kazał odwalić, y dopiero głośno bardzo zawołał. *Lazare veni foras.* Łazarzu wychodź z tego ciemnego lochu, o iak wiele pracy około wſkrzeſzenia Łazarza Syn Boży zażył, oboie owo Młodzieniaſzka y Panienkę łatwo słownie tylko wzbudziwſzy: *Adoleſcens ſurge, puella ſurge,* nie inſzą przyczynę daie tego Chryzolog Swięty *Serm.* 34. co do Panienki zmarłey *adhuc vitæ manet calor, adhuc animæ veſtigia videntur, adhuc eſt in via ſpiritus,* ieſzcze w oney Panience ciepło było przyrodzone, ieſzcze y duch nie daleko ciała odſzedł: co do Młodzieńca podobna przyczyna, że ieſzcze był nie pogrzebiony dopiero z domu wynieſiony: *& ecce defunctus efferebatur,* y do grobu prowadzony, owoż ci łatwi byli do wſkrzeſzenia Panu Stworzycielowi ſwemu, w ktorych ieſzcze cienie żywota zawadzały ſię. Lecz Łazarz iuż czwarty dzień będąc pogrzebiony, iuż ſię potrawą okropnego ſtał robactwa, iuż w łykach był nieuży-

tey

tey śmierci, koniecznie do wskrzeszenia iego takich okoliczności y trudności trzeba było; *ad duos illos suscitandos sufficit Christum præcipere, ut surgant, ad Lazarum autem suscitandum in quem iam plenum exercebat mors imperium, necessariæ sunt anxietates, lacrymæ, clamores, & variæ Christi sollicitudines:* tenże dowodzi, Augustyn Swięty *serm.* 44. *de verbis Domini* zapatrzywszy się ná tę żałosną tragedyą do grzesznych ią stosuie, ktorzy się przez tych trzech umarłych figuruią. *consvetudine maligna pressi tanquam sepulti, & ita sepulti ut de Lazaro dictum est iam fætet:* iakoby chciał Doktor Swięty wyrazić: owi dway pierśi umarli, day to że w śmiertelnym grzechu przecię iednak nie są ieszcze pogrzebieni, mogą zá natchnieniem Boskim bydź prędko oświeceni, y złożka winy grzechowey głosem Pańskim wzbudzeni: *tibi dico surge*: tobie mowię Młodziencze, tobie mowię Panienko wstań: lecz gdy się grzech śmiertelny zastarzeie y w zwyczay obroci, á iuż tam trupem trąci, iuż tam Wszechmocney ręki Boskiey trzeba ratunku, y głośno zawołać y wydźwignąć grzesznego z grobu śmiertelnych y zastarzałych nałogow: *Lazare veni foras: si delicta inoleverint, necessum est ut Christus sua efficiciter applicet merita, assistere speciali providentia, lacrymarum adesse copiam, tolli lapidem, & clamoribus magnis Divinum Numen instare. Lazare veni foras.* A przeto tak wielce iest potrzebna

trzebna częſta Spowiedź iawne u Doktorow Swiętych napomnienia, Auguſtyn Swięty miał ten zwyczay że nigdy pokuty y Spowiedzi niezwłoczył. *Etiamſi nocturnum Phantaſma* zaraz do lekarſtwa do pokuty nie czekaiąc Niedziele iako drudzy zwykli od Niedziele do Niedziele ſię chować: nie uważaiąc iako Spowiedź Duſze grzeſznego wielce zdobi wedle Pſalmiſty Swiętego, *Confeſſionem & decorem induiſti:* ná ktore ſłowa Bernard Swięty piſząc: *ſerm. 2. de Vigil, Nativit. Domini*, tak ſobie dyſzkuruie, o iak wielkie miłoſierdzie Boſkie nad grzeſznym obfituie: wiadoma to że wſzyſcy Duchowni, y Zakonni do perfekcyi wedle ſwoich obligow powinni ſpieſzyć, owoż nie może Bogu poślubiony codziennemi uplątany przeſzkodami, ułamnościami, ſwoiey powinney dobiegać doſkonałości, niechayże w pokorney ubiega ſię do Pana Spowiedzi, y gdy w ſzacie ſprawiedliwości y niewinności nie może ſię ſwemu prezentować Stworcy, niechay pokorney Spowiedzi przybierze odzienie, á tak wielce ozdobnym w oczach ſię popiſze Boſkich, *ſi perfectionem quam deſideraſtis* [mowił Bernard Swięty do ſwoich Braci) *nondum poteſtis adipiſci, ſed quod minus habet imperfectio converſationis, ſuppleat humilitas Confeſſionis, ut qui non poſſumus in veſtitu juſtitiæ vel innocentiæ, appareamus in veſtitu Confeſſionis, Confeſſio enim eſt pulchritudo in conſpectu ejus*, mo-

wi Prorok Pański: owo Swięci Oycowie tym się Stworcy swemu przypodobali, gdy naymnieyszych proszkow ná swym nie cierpieli sumieniu, ale ie głęboką pokutą y Spowiedzią bez odwłoki gładzili.

Ale żeby y ci nie desperowali ktorzy nie rychło do pokuty się maią, dobrą im otuchę czyni Hieronim Swięty. *Epist.* 11. *Quanto quis tardius incæperit pænitentiam agere, tanto ferventius & amplius hoc facere debet, ut redimat tempus:* nim kto poźniey zacznie pokutować, tym goręcey y pilniey ma się obracać y czas ladaiako strawiony, chyżym pośpiechem wetować y odkupować. Więc że w każdey sprawie zbawienney znać się trzeba ná potrzebnych śrzodkach y przeszkodach, tedy ztąd wielkie dyskursy o pomiarkowaniu pokuty Swiętey między Oycami Swiętemi urosły, czego zá fundament Grzegorz Swięty *Moral.* 24. *cap.* 3. trzy sposoby przystaiących ná służbę Boską, albo nawracaiących się do Pana przez pokutę upatrzył: zaczęcie, śrzodkowanie, y doskonałe trwanie, w zaczęciu pokuty Swiętey, albo nawroceniu do Pana znayduią się słodkie pobłażania, we śrzodku poiędynki z pokusami, naostatek doskonałość w zupełności: y przetoć *Eccles.* 7. woła ná takiego człowieka: *accedens ad servitutem Dei sta in justitia & timore, & præpara animam tuam ad tentationem* przystaiąc do Pana y chwytaiąc się pokuty Swiętey: trzymay

się

ſię ſprawiedliwości y boiaźni á uzbroy Duſzę twoię do pokuſy czartowſkiey, dla tego pokuta ma bydź rozumna, dyſkretna, żeby nie była zbytnie oſtra y ſzkodliwa, ani też nazbyt roſpuſzczona, iako tenże Grzegorż Swięty, *Hom.* 1. *ſuper Ezech*, dokłada: *caro noſtra eſt adiutrix in opere bono, & inſidiatrix in malo, ſi enim pluſquam debeamus tribuimus hoſtem nutrimus, & ſi neceſſitati ejus ſubtrahimus, & non reddimus quæ debemus eam necamus:* ciało naſze ieſt w dobrym ná pomocy, we złym ná zdradzie, owoż ieżli mu więcey niż potrzeba dodaiemy, nieprzyiaciela tuczemy, á ieżli potrzebie iego ſłuſzney miarki nie doſypuiemy zabiiamy go, y nękamy, że uſtawać muſi. Y przetoc *Levit.* 2. Bog Wſzechmogący przykazał Zydom aby wielkie ofiary ſolą przykraſzali; *quidquid obtuleris ſacrificij ſale condies*: przez ſol rozumie ſię dyſkrecya, ktorą ſię ma rządzić y regulować pokuta, aby w niey nie było zbytniey prezumpcyi o nieſkończonym miłoſierdziu Boſkim, ani też wielkość pokuty przemogła, ale y deſperacya z wielkości popełnionych grzechow aby pokutuiącego nie uwodziła. Sztuczny albowiem Miſtrż czart przeklęty nim bardziey w nas oſtrożność widzi, y ſprzeciwianie ſię iego woli uznawa, tym lepiey do nas ſzturmować uſiłuie y do zguby prowadzi, y wiele choć Swiątobliwych y doſkonałych ná Puſzczy Sług Bożych do śmierci

ſwo-

swoiey zagarnął, ktorych Antoni Swięty Pustelnik wylicza, y ich nieostrożności y niepomiarkowania w swoiey pokucie tę zgubę przypisuie, á nayprzod restruie onego nieuważnego Opata Herona, ktory 50. lat przeżywszy ná Puszczy, przecię iednak ná dokończeniu żywota z drogi zbawienney zwiedziony został od czarta przeklętego, dla tego że nie szedł zá radą inszych Oycow y Braci swoich, y zá opisaniem powołania swego, ale swoich się wymysłow trzymał, y tak się zbytnie postami morzył, y sekretne milczenie w Celi chował, że y w dzień Wielkonocny do Braci wyniść nie chciał, zá ktorą przysługę przychodzi do niego czart w postaci świetney Anioła dobrego obiecuiąc mu zá prace y cnoty iego że nigdy upaść ani szwankować w żadnym przypadku nie miał, czego aby sprobował radzi mu aby do studnie głębokiey skoczył, y gdy tak uczynił, y z tamtąd go Bracia ledwie wyciągnęli, trzeciego dnia mizerny umiera, ztąd ná wieki mizernieyszy y Braci opłakańszy, że błędu swego y zwiedzienia od czarta w tym uznać nie chciał, ale tak w swoim uporze dokończył. O drugim nie uważnym tenże Ociec Swięty wspomina, ktory w rewelacyach czartowskich tak był omąmiony, że oprocz inszych przysług ktore czartowi wyrządzał, po całey nocy lampę zapalał ku iego chwale, ktory mu perswa-
dował

dował chceli się dobrze mieć y po świecie, y w przyszłudze z Abrahamem Patryarchą zrownać, aby Bogu Wszechmogącemu Syna swego zabił y ofiarował, co iuż był szalony umyślił, y gdy swoy kosior ostrzył, Synaczek iego postrzegłszy, znać Duchem Boskim ostrzeżony y przestraszony z oczu Oycowskich uciekł, y oney się głupiey ofiary ustrzegł. Tenże Ociec Swięty wspomina *cap*. 6. Dway Bracia wielcy skrupulaci, włocząc się po żebraninie, tak ich czart przeklęty skusił, że gdy szli przez iednę Puszczą postanowili to u siebie mocno, że nic nie mieli ieść z rąk ludzkich, tylko coby im sama ręka Boska spuściła y udzieliła, owoż gdy przegłodnieli, y daley w Puszczą postępowali, zabieżą im ludzie okrutnieysi nad insze Narody, ktorzy zapomniawszy swego okrucieństwa daią im podrożnym chleba, ktory chleb ieden z nich odebrał, nie inaczey rozumieiąc tylko że z Boskiey Opatrzności ten im posiłek był spuszczony z Nieba, y nie bez natchnienia Boskiego, że tak okrutni ludzie, ktorzy się tylko krwią ludzką karmili, zabieżeli im y tak się łaskawie z niemi obeszli, ow tedy pożywaiąc y Bogu Wszechmogącemu zá tę Opatrzność dziękuiąc, drugiemu Towarzyszowi toż perswadował, lecz ow gardząc owym posiłkiem że to od ludzi był, nie od samego Boga, nie chciał go pożywać, y tak głodem zmorzony

ny y czartowskim uporem omamiony, mizernie życia dokończył, otoż każdy widzi iak potrzebna dyskretna y rozumna pokuta, ktorey pomiarkowanie *Eccles.* 7. zaleca: *noli esse nimis justus.* O mizerny człowiecze, nie bądź iedno tak sprawiedliwym, ale się wedle opisanego sprawuy ludzi pobożnych ordynansu, á tak nigdy nie pobłądzisz, y czart przeklęty do ciebie nie będzie miał przystępu.

A iakoż przecię pokuta skuteczna y opłakanie winy potrzebne, ktore iest tak potrzebne, że człowieka do stanu niewinności przywodzi. *Jonæ* 1. Rozkazał Bog Wszechmogący Jonaszowi Prorokowi aby szedł do Niniwitow y tam pokutę im opowiadał, ktory rozkaz Boski lekce ważąc Prorok, gdzie indziey się udał y do Tarsu umyślił żeglować, iakoż będąc ná morzu wielka powstała nawałność, w ktorey żeglarze nie wiedząc sposobu iako się mieli zbawić do losow się udali, y gdy ná Jonasza padnie, ow się zaraz przyznaie że dla niego ten Boski gniew wzmaga ná morzu, w ktore gdy będzie wrzucony wszystko się ucisży, *tollite me & mittite in mare & cessabit mare à vobis*, wzbraniaią się przecię żeglarze do tak okrutney rezolucyi udać, ale widząc że inaczey bydź nie może, pokiby Jonasza nie wrzucili do wody, taką wprzod do Nieba czynią protestacyą, *quæsumus Domine ne pereamus in anima Viri istius,*

iſtius, & ne de ſuper nos ſangvinem innocentem, quia tu Domine ſicut voluiſti feciſti. Proſiemy cię Panie, niech nie giniemy, dla Duſze tego niewinnego człowieka, albowiem iakoś ty Panie chciał, tak ſię niech ſtanie, ktoby ſię nie zdziwił, że tu Jonaſza niewinnym wſzyſcy kanonizuią y chcą go od oney zguby uwolnić, ktory ſię ſam winnym oſądził y ná głębią morza proſił, *ſcio enim quia propter me tempeſtas hæc gravis venit ſuper vos*, nie inſza przyczyna mowi *Rupertus*, że Jonaſz wyznał ſwoy grzech niepoſłuſzeńſtwa przeciw Bogu, owa go publiczna pokuta niewinnym w oczach wſzyſtkich ſtawiła, *ſi quidem faſſus eſt culpam, non videtur fuiſſe delinquens, dum cernitur pænitens, imo ad innocentiæ ſtatum ſe revocavit*, y owſzem naywiękſzy grzeſznik pokutuiący do tego przychodzi niewinności ſtanu iakoby nigdy nie zgrzeſzył, taki dowod tego daie Chryzolog Swięty, gdy Magdalena grzeſznica w domu Faryzeuſza do Nog Pańſkich padła one łzami ſwemi polewała y omywała, w ten czas ná iey głowę niſko ſchyloną znowu owa pokutna woda ściekała, y przez tę łaźnią zbawienną drugi y nowy Krzeſt odprawiła, y w Corkę Boſką poświęcona, w ſwoich łzach odrodzona, iakoby nigdy nie zgrzeſzyła, tak oczyſzczona przez tak dziwną y miłoſna pokutę żoſtała *in peccatricis caput purgandis criminibus refluebat unda, ut ſuo fonte mulier in novum*

baptisma suorum dilueret diluvium peccatorum: O dziwny sposob pokuty Swiętey gdy pokutuiącego człowieka obfite łzy w łaskę Boską odradzaią y wszelkie makuły grzechowe z Dusze iego zmywaią, á iakoż się nie brać do pokuty wczesney y tak zbawienney, przez ktorą człowiek nie tylko niewinności ale y światłości Boskiey dochodzi,

Exod. 35. Ná Gorze Synai Moyżesz od Boga Wszechmogącego odebrawszy Tablicę z Prawem dla ludu Zydowskiego, gdy nadoł z niemi schodzi, á lud ná bałwochwalstwie y swawolnych tańcach około ulanego cielca zastawszy, gniewem żarliwym uwiedziony zniewagi Boskiey, rzuci one Tablicę z Przykazaniem Boskim, ktore się potłukły, y krzyknie ná ochotnika aby one swawolniki co prędzey mieczem krwawym znoszono, y znowu ná Gorę do Boga Wszechmogącego powraca, od ktorego gdy znowu z Gory schodzi y onę Tablice z Przykazaniem Boskim niesie, tam się Twarz iego rogata y świetna bardzo onemu ludowi pokazała, *cumq́, descenderet Moyses de Monte, tenebat duas Tabulas Testimonij, & ignorabat quod cornuta esset facies sua ex consortio sermonis Domini*, czemu się *Rupertus in Joan.* dziwuie, czemu ta Twarz Moyżeszowa z pierwszey rozmowy Boskiey nie roziaśniała, samże daie przyczynę; ieszcze całe Tablice z Prawami Boskiemi nie stłuczone Moyżesz niosł, dla

tego

tego ná tę iaſność nie zarobił, ale gdy powtornie z temiż Tablicami powrocił, y nieiako ſwoię wyznał winę, że z gniewu y żarliwości Honoru Boſkiego przeciwko ludowi ſwawolnemu o ziemię rzucił, y zá to publicznie żałował, dla tego przez tę iawną pokutę roziaśniał, y one Tablicę Praw Boſkich do więkſzey obſerwancyi upornym Zydom podał, *Confeſſio violationis legum divinarum novam addit claritatem, & lucidior fit pænitens, quam ſi non deliquiſſet.*

Judic. 16. Owo y odważny Samſon iak ſię przez tęż pokutę rozſławił. Ten z urodzenia ſwego będąc Bogu poświęcony y Názarańczykiem albo niepokalanym nazwany we włoſach głowy ſwoiey dziwnych rzeczy dokazował; zwierzęta okrutne rozdzierał, zabiiał, bramy niedobyte zgruntem ſwoim obalał, liny, powrozy ktoremi był związany iako cienkie nici targał, owo wſzyſtkiego ludu był poſtrachem, gdy ceremonii y Przykazań Boſkich przeſtrzegał, potym iak ſię tego ſekretu dziwney ſwey mocy Dalili Zonie ſwey zwierzył gładkim iey podchlebſtwem uwiedziony, y włoſy głowy ſwey ogolić dopuścił, ocknie ſię włoſow ná głowie nie maſz, ná ktorey nigdy ani brzytwa, ani nożyczki nie miały poſtać wedle obſerwancyi y ceremonii Názareńczykow, widzi że zgrzeſzył y Prawo Boſkie przeſtąpił, coż czyni, zaraz ſię do pokuty

y żalu udaie ſerdecznego y znowu do odraſtania onym włoſom ſwoim, y do pilnowania ceremonii udaie ſię. A w tym Filiſtynowie oczy mu wyłupiwſzy, rożne naygrawania y zelżywości, naśmiewiſka nad nim czyniąc w dom go ieden przeſtrony bardzo wprowadzili, aby tam więkſzą okazyą do żartow z niego mieli, gdzie ſię rożnego ludu oboiey płci o trzy tyſiące ná dziwowiſko zgromadziło było, ow utrapiony Samſon lecz ufaiący mocno Bogu ſwemu, chwyciwſzy ſię dwoch kolumn na ktorych wſzyſtek budynek on był wſparty tak niemi dobrze ruſzył że ſię on budynek wſzyſtek obalił, y wſzyſtkich onych ludzi przytłukł, y więcey daleko umieraiący Samſon anizeli żyiący ſzkody w ludziach narobił mowi Piſmo Swięte *Multoq; plures interfecit moriens, quam ante vivus occiderat*, co to ſprawiło y pochwałę mu wieczną ziednało, owo *Euthimius* dowodzi, że ſerdeczny to żal iego ſprawił, gdy złąmawſzy y przeſtąpiwſzy ceremonie y obſerwancye Zakonne przez ogolenie głowy ſzczerze zá to żałował, y znowu ſię do tych ceremonii pozwalaiąc włoſom odraſtać powrocił, dla tego chwalebnieyſzym przez pokutę ná dokończeniu życia ſwego, anizeli przedtym zoſtał. *culpam flevit, ad antiquam obſervantiam ſe revocavit, & capillum creſcere permiſit. idcirco dum pœnitens operatur lucidior efficitur, quam cum immaculatus vires ſuas exercebat.*

A dałby

A dałby to ßodki Odkupiciel aby grzeſzny człowiek poſtrzegłſzy ſwoich błędow do tey ſię zbawienney łaźni udał, obrazy Boſkie opłakał, á tak iako drugi Samſon przy zeyściu ſwoim nie tylko nieprzyiacioły duſzne, ale y bramy piekielne ſerdeczną ſwą pokutą z konfundował, A przeto kto chce ſideł czartowſkich zawczaſu ſię uchronić, niechże zá zdrowia doczeſnego zdrowia też wiecznego nabywa. Pierwſza tedy przeſtroga do ſkuteczney y zbawienney Spowiedzi, że ma ſię człowiek dobrze przygotować, Ducha Swiętego wziąwſzy ná pomoc, y na ſerdeczną zdobywać ſię ſkruchę, y potym liczbę śmiertelnych grzechow ſobie porachować nie dopiero przy Spowiedzi, y ſobie konfuzyą y Spowiednikowi turbacyą czyni. Y aby pokutuiący wiedzieli kiedy ich ważna Spowiedź, albo nie ważna. tu ſię dziewięć defektow wylicza. Pierwſzy defekt, gdy ſię nie ſzczerze ſpowiada, ale cokolwiek umyślnie taią ze wſtydu, albo iakiego reſpektu. Drugi defekt, gdy nie maią całego przedſiewzięcia poprawy iuż ſię więcey do tych grzechow nie wracać. Trzeci defekt, gdy dzielą Spowiedź od iednego do drugiego biegaiąc Spowiednika, y nie iednemu wſzyſtkich ſię ſpowiedaiąc grzechow. Czwarty defekt, gdy kłamią umyślnie y tym ſię powiadaią bydź czym nie ſą. Piąty defekt, gdy nie ná ſiebie ſkarżą, ale ná kogo

inszego, y nie siebie winnemi czynią ale Bliźnich swoich. Szosty defekt, gdy nie maią woli porzucić nieporządney miłości, ale y owszem w domach te cierpią okazye, á takim dla upamiętania y rozgrzeszenia y Kommunii Swiętey Kościoł Pański broni, aby Boga zagniewanego ubłagali, y Bliźnich swoich gorszyć przestali. Siodmy defekt, gdy kto w nieprzyiaźni z Bliźnim swoim żyie y niechce do przeproszenia y odpuszczenia skłonić się, á uchoway Boże, aby takowy z przeklętym Judaszem do Sakramentu Przenayświętszego z obciążonym sumieniem miał przystąpić. Osmy defekt, gdy kto Kościelne dochody, y dobra przy sobie, także y cudze Imiona y Bliźnich swoich z iawną zatrzymuie krzywdą, á takich nie ważne Spowiedzi, poki cudzego nie powroca, iako y owi ktorzy ná sławie obelżywszy Bliźniego, niechcą mu iey przywrocić. Dziewiąty defekt, gdy nie ufaią Panu Bogu aby dla wielkich grzechow swoich mieli dostąpić miłosierdzia, y odpuszczenia prawdziwego grzechow swoich, y owszem desperuią nie uważaiąc słodkiey nauki Bernarda Swiętego. *Maior est Dei pietas, quam quævis iniquitas*, większe iest miłosierdzie Boskie, aniżeli wszystkiego świata nieprawość. Dziesiąty defekt, gdy się kto spowiada nie z miłości ku Bogu, że go śmiał gniewać, y obrażać, iako nieskończone Dobro, ale z boiaźni to czyni,
albo

albo ze wſtydu gdy mu ná Wielkanoc koniecznie potrzeba ſię właſnemu prezentować Paſterzowi pod klątwą Koscielną. Jedenaſty defekt, gdy ſię wyſpowiedawſzy, y pokutę przyiąwſzy onę lekce ważą, zapominaią, y nie odprawiaią, albo komu inſzemu odprawiać ią zlecaią, mogąc ſami przez ſię doſyć iey uczynić. Aleć y to bardzo naganna rzez gdy ſobie proſtakow Spowiednikow y nie uczonych ſzukaią, maiąc inſzych do tey uſługi uczeńſzych pogotowiu, żeby im prawdy nie rzeczono, y złego nie ganiono, nie uważaiąc że ślepy ślepego prowadząc obadwa ſzwankować muſzą.

Wywiodłſzy tedy defekty nieważney Spowiedzi, radbym też wiedział rożność między dobremi y złemi, bo wiem że tak Szlachetnych, iako y wieśniakow, ubogich y bogatych iednakie ná świat wyprowadziło ſzczęście, gdy wſzyſcy od pierwſzego Rodzica Adama z gliny ulepionego początek ſwoy wzięli, gdy wſzyſcy krotkiego ſą życia, y ieden koniec śmierci wſzyſtkich czeka, gdy wſzyſcy iednako w dzień Sądu Pańſkiego powſtaną, ciało ná ſię przybrawſzy właſne, zkądże przecię dobrych y złych ludzi uznać? odpowiadaią uczeni że z cnot, czego z Boſkiey elekcyi Saula y Dawida ná Kroleſtwo Izraelſkie wyſadzonych dochodzą, 1. *Reg.* 15. *Cum eſſes parvulus in oculis tuis conſtitui te Regem*, dla tego żeś ſię

w oczach

w oczach twoich lichym pokazał, spodobałeś mi się żem cię z tey cnoty ná Krolestwo obrał, mowi Bog Wszechmogący A tedyć ztąd łatwo dochodziemy, że stan Szlachetny ná cnotach y dobrych zasadzony uczynkach, iáko u Boga Wszechmogącego wziętszy, tak y ná ziemi nad inszych Przełożony, y toć pierwsza kondycya Szlachetna bydź szczodrym ná ubogie, y poddane swoie, przykładem Boskim, ktory że iest Nayszlachetnieyszy, iest też nayszczodrszy, iáko doznawamy przez codzienne Dobrodzieystw Jego skutki, zaczym kto lepiey żebrakom ubogim czyni, ten Szlachetnieyszy, iáko y Orzeł Krol ptakow dla godności swoiey tedy się brzydzi drapieżnym łupem, ale go drobnieyszym ptakom w podział rzuca. *Druga* cnota Szlachetnych iest wdzięczność ku Bogu y poddanym swoim, ku Bogu ztąd, że ich nad inszych wyżey wysadził, y że ná nich podleysi robią: ku poddanym ztąd, że z ich prace żyią, y tak pożywienie iáko y odziesz z ich potow maią. *Trzecia* cnota Szlachetnych iest Męstwo, bronić poddanych od zdzierstwa y wszelakich postronnych kłopotow. Lecz ach opak się dzieie! czego Zołnierz swawolny nie odbierze, to Pan właśny co prędzey odbiera, boiąc się by y ostatka insi nie zabrali; á on czynszu y robocizny nie miał zkąd wetować: y gdy mu robocizna przez Zołnierza odięta zginie, in-

szych

ſzych dni wetuie iey, y ſobie nadgradza; o ſzatańſkie wymyſły! z iednego wołu dwie ſkory zdzierać, z iednego żebraka y Bliźniego ſwego, y ciało ſzarpać y krew wyſyſać, á nakoniec go w ciemnicy dokończyć. Ale co zá dziw powiedział Salvianus *potentiores nihil habent delectabilius, nihil iucundius quam humano ſangvine commaculare manus, & carnibus ventrem adimplere. Amos 2.* Rozgniewany Bog Wſzechmogący ná łakomſtwo Potentatow Izraelſkich, z taką przegrożką do nich Proroka tego ſwego poſyła, *ſuper tribus ſceleribus Iſrael, & ſuper quatuor non convertam, pro eo quod vendiderit pro argento juſtum, & pauperem pro calceamentis*, ktore mieyſce przytrudnieyſze *Theodoretus* explikuie, że tak ſię łakomſtwo y niezbożność w Monarchach Izraelſkich zagęściła była, że ſwoich poddanych y ubogich ludzi, ze wſzyſtkich Dobr, ale nawet y z odzienia właſnego y ſamego obuwia obnażali, *nec calceos quidem pauperum lucrifacere recuſarunt, qui extremum hominibus uſum præbent*: tak ich niemiłoſiernie traktowali że do oſtatniey zguby przywodzili, w czym okrutnieyſi byli nad Aſſyryiczykow powiada Prorok Swięty, bo ci nabrawſzy ná woynie więźniow przedawali ie w obce ręce iáko ludzie woienni, ale Izraelitowie ſwoich Braci, y właſną krew piiąc do oſtatniey prowadzili zguby. Y przetoć oſtrożni Bracia Jozefa Patryarchy
gdy

gdy do Egiptu po żywność wędrowali, y przed Faraona Krola przyprowadzeni byli, y coby w ziemi iego robili spytani, taką o sobie daią informacyą: *Pastores ovium sumus servi tui, ad peregrinandum in terram tuam venimus, quoniam non est herba gregibus nostris ingravescente fame in terra Chanaan*, Pasterze iesteśmy owiec, y przyszliśmy tu do ziemie twoiey dla nabycia żywności trzodom naszym, o ktorą trudno w ziemi Chanaan dla ciężkiego powietrza, dziwna zaprawdę że ci ludzie stoiąc przed Krolem nie powiedzieli się poddanemi, ná ktorychby był iako ná swoich łaskawszy ale się pielgrzymami spowiedzieli. *Oleaster* daie przyczynę że to uważnie uczynili, obawiali się bowiem poddanęmi iego nazwać, aby widząc ich dobrze odzianych aby ich iako własnych nie kazał obnażyć y z własnego ubostwa zedrzeć, *protestantur se peregrinos, ne Rex captivos & servos arbitraretur.* Ale y sam Bog Wszechmogący widząc takie niemiłosierdzie Izraelitow nad Bliźniemi swemi ubogiemi; *Exod.* 16. Gdy Zydom mannę wszelakich smakow pełną z Nieba do Obozu spuszczał tedy tylko ná ieden dzień: *colligat unusquisq; ex eo quantum sufficit ad vescendum*, Niech każdy zbiera tak wiele manny, iakoby miał dosyć ná ieden dzień do pożywienia, dziwuią się tu Doktorowie Swięci tey ordynacyi Boskiey, czemu nię ná Rok, czemu nie ná Miesiąc, al-

bo przynaymniey ná ieden tydzien nie wolno było tey manny Zydom zbierać, tylko ná ieden dzień do pożywienia ſwego *Liranus* doſzedł taiemnice w tym Boſkiey, widział bowiem Pan Niebieſki nienaſyconą w możnieyſzych ludziach chęć do łakomſtwa, że gdyby był tey manny ná Mieſiąc albo ná tydzień zbierać pozwolił, możnieyſi nay więceyby byli tey manny nazbierali przez ſwoię czeladź, y ſami ſię doſtatnio bankietowali y tak ná drugie dni, nic by było dla ubożſzych nie zoſtało, dla czegoby byli od głodu umierać y przeciwko Niebieſkiemu Prowizorowi ſzemrać muſieli, dla tego Bog Wſzechmogący ná ieden dzień każdemu wedle potrzeby tego poſiłku udzielał, bez braku oſob tak ubogim iako y Panom, *Divina providentia factum eſt, ne ex cupiditate fortiores plus debito vellent colligere, & ſic debiliores ſuo privarentur alimento, & in populo ſeditio oriretur.* Aleć y teraźnieyſze czaſy podobnego okrucieńſtwa pełne, gdy Panowie nad poddanemi ſwemi wielce dowodzą, y iuż nie tylko do ciała y Dobr ich, ale y Duſze ich *dominium* ſobie pretenduią, gdy ich *legata*, ich dyſpozycye względem zbawienia Duſze ſwey urzędownie poczynione naganiaią y że bez ich konſenſu ordynowane ſą inwaliduią, o iak ſtraſzny rachunek takowych czeka, gdy prace ubogich ludzi, krwawy pot, ktore ná poſiłki zbawienne Duſzom

swoim ordynowali y zostawili zá własne swoie spadki do szkatuły swoiey uzurpuią. O nieszczęsne czasy nie masz szczodrobliwości powinney w Panach, nie masz wdzięczności w Zołnierzach, że ná nich ubostwo robi, á oni miasto rozszerzenia Granic własne spustoszyli Kraie, y w Szpitale mizerne poobracali. O Swiętym Jerzym Męczenniku y Zołnierzu Chrystusowym piszą, gdy wiele katowni z rozkazania Dacyana Cesarza, dla Chrystusa wycierpiał; nákoniec do ścięcia ná plac wywiedziony, ná to mieysce ná ktorym wielka gromada była trupich kości, y ci co przyszli ná dziwowisko zá Męczennikiem Swiętym natrząsaiąc się z niego mowili, chcemy prawi Jerzy, Boga twego dla ktorego tak wiele cierpisz uznać potęgę, przeto wskrześ tych wszytkich ktorych tu kości widźisz: ktory odpowie, luboście niegodni otrzymać to Dobrodzieystwo Boskie, ale dla utwierdzenia wiernych, y waszego uznania prawdziwego Boga, oto go proszę aby to raczył uczynić; y zaraz owi umarli powstali, ktorych Męczennik Swięty pokrcił, y wielu inszych ktorzy zá tym cudem uwierzyli w Boga prawdziwego. Obawiać się mowię trzeba, aby te kości z ktorych oni mięso poobiadali, gdy iednych do ostatniey fortuny, y ciężkiego głodu, inszych do desperacyi, y do ucieczki w cudze Kraie przywiedli, ná sądzie Pańskim ná ich potępienie

pienie nie powſtały, bo ciężka y ściſła reſtytucya nigdy ſię doczeſną nie okryie amniſtyą, ale do naymnieyſzego halerza trzeba ſię rachować, y co cudzego ieſt powracać. Luboć y ci Panowie ſwoie zarzucaią *legalitates*, że ná każdy Rok tak nieznośne podatki lud poſpolity ná ich ukontentowanie zapłaty ſkłada, á przecię zawſze zaſłużonych ćwierci cokolwiek w rezerwie zoſtaie, gdzie ſię to obraca, dzień oſtatni każdego pokaże, ieżli przed czaſem ſwego nie uwolni ſumnienia.

Więc że ten znak oſtatni przeznaczenia ná dzień Sobotni, do uwagi każdego ieſt zamierzony, ktory dzień cale ná Chwałę Panny Przenayświętſzey ieſt oddany y poświęcony, do tego iako Sobota, między Piątkiem (ktory Chryſtuſowi cierpiącemu zá nas ſłuſznie iako y Niedziela Zmartwychwſtałemu należy) śrzodkuie, tak Matka Przenayświętſza miedzy Bogiem, á grzeſznym człowiekiem przyczynami, y zaſługami ſwemi śrzodkuiąc, ſłuſznie ná iey oſobliwą Chwałę ten dzień oddany, y iako w dzień Sobotni wſzyſtka w Prawowiernych Chryſtuſowych Wiara wygaſła, tak w ſamey tylko Boleſney Matce prawdziwie zoſtała. Ale y ſama natury ſkłonność, ſam wdzięczności oblig ieżli nas do uſługi tak zacney Krolowey y Niebieſkiey nie pociąga, tedy przynaymniey gdy ſię tak roſkoſzney Matce Boſkiey ſamo akkomo-

komoduie Niebo, y nas do tego prowadzi, á czemuż się nie mieć do niey. Dawna y chwalebna kwestya miedzy Doktorami Swiętemi z ktoreyby cząstki Ciała Niepokalaney Boga Rodzice Panny Ciało Chrystusa Pana Ducha Swiętego sprawą uformowane było? *Abulensis* y inszych wiele rozumieią, że z kropel czystey Krwie Panieńskiey od samego serca pochodzącey Ducha Swiętego operacyą spoione y uformowane było. Albowiem Chrystus ná to się rodził, aby do miłości y kompassyi ludzkiey był skłonny, ktore miłosierne affekty siedlisko swoie y początki niegdzie indziey rodzą, y pomnażaią się, tylko przy samym sercu: Chciał się tedy z Macierzyńskiego rodzić serca, aby się wnętrzności miłosierdzia przybrawszy od Matki tak pobożney y łaskawey w łaskawe zapomogł inklinacye: *Voluit ex Materno corde Christus nasci, ut induens misericordiæ viscera, à Matre illustre pietatis elogium, & indolem ad miserendum generose propensam hauriret:* y dokładaią Doktorowie Swięci że Duch Pański tę Krew nad sercem Panieńskim, ktora była z turbacyi poselstwa Anielskiego tam się zbiegła, zebrawszy w Zywocie Panieńskim Ciało Syna Bożego uksztaltował y uformował, nie inaczey iako ona ptaszyna o ktorey *Arist. lib. 5. Hist. animi* właśności opisuiąc: twierdzi że gdy gniazdo sobie zrobi, trzy albo cztery krople krwie od serca swego upuszcza, kto-

ktore potym krople Słońce zagrzawſzy płod żywych ptaſząt wydaie, tak właśnie Panna Przenayświętſza z ſerdeczney Krwie Syna Bożego poczęła, y w miłoſierdzie, ſkromność y pokorę dziedzicznym go nie iako Prawem przyodziała y oblokła, tak dalece że iako Chryſtus w Niebię z Oyca bez Matki Bog, tak ná ziemi z Matki bez Oyca człowiek, w Niebie iaki Ociec taki Syn: ná ziemi iaka Matka taki Syn, w Niebie z Oycem wieczny y nieogarniony, ná ziemi z Matką nienaruſzony y cichy; co nadobnie *Aug. S. de S, Victore* wyraził; podobieńſtwo między Matką y Synem kombinuiąc: *Chriſtus in Cælo ex Patre ſine Matre Deus, Chriſtus in terra ex Matre ſine Patre homo, in Cælo qualis Pater talis Filius, in terra qualis Mater talis Filius, in Cælo cum Patre æternus & immenſus, in terra cum Matre incorruptus & manſvetus*, tę tedy cichość y miłoſierdzie y wſzelką łaſkawość z wnętrzności y pierſi Macierzyńſkich wziąwſzy, takowych inklinacyi przeciw grzeſznikowi zawſze dotrzymywał; y niedziw *Bernard. S. ſerm.* iżali ten człowiek ktory od rana do ſamego Południa maiąc w ręku ſwoim pachniące iabłko, przez drugą połowicę dnia iego ręka nie będzie dotrzymywała onego iabłka zapachu, á iak nieporownanie Syn Boży w Zywocie Macierzyńſkim odpoczywaiąc przez dziewięć Mieſięcy nie miał wſzelaką łaſk Boſkich doſkonałością one czy-

ſte

ste napełnić mięszkanie, y ztamtąd Macierzyńskie wszystkie skłonności do siebie pociągnąć: *quid de fonte pietatis procederet, nisi pietas; quid inquam mirum? si pietatem exhibent viscera pietatis:* y iako kwiat zapach z siebie wdzięczny wydaiąc ślicznego pozoru swego y kandoru przyrodzonego nie traci, y owszem człowieka zá serce chwyta, tak śliczna y Niepokalana Panna wdzięcznego y pożądanego Niebu y ziemi zapachu wydawszy kwiat Syna Bożego, przecię iednak przy liliowym y wonnym bardzo Panieństwa swego zostałа się zapachu, wedle Tomasza Swiętego. *O quam pulchre editus Salvatoris ex Virgine, spiramini odoris ex flore comparatur, sicut enim flos propter odorem suum non perdit decorem cum odor emittitur, sic tu Castissima Mater propter Salvatorem, Virginitatis odorem non perdis cum nascitur.*

Apoc. 12. Gdy tey Panny w gwiazdy ukoronowaney Jan Swięty postrzegł, *& in capite ejus Corona Stellarum duodecim*, tamże zaraz widział smoka piekielnego, á ono ná ogonie swoim trzecią cześć Gwiazd z Nieba ná ziemię ciągnął: *Lyranus* dziwuie się temu ziawieniu, czemu Panna Przenayświętsza ná głowie ma Koronę z Gwiazd, á smok przeklęty ná ogonie; daie przyczynę, przez tego smoka czarta przeklętego rozumieiąc, ktory złych Aniołow trzecią część z Nieba ná tym ogonie swoim ná wieczną otchłań

ścią-

ściągnął: *ecce draco magnus & rufus, ſcilicet Diabolus ſuperbus & malitioſus tertiam partem Stellarum, ſcilicet magnam partem Angelorum traxit ſecum in cauda*; przez Gwiazdy zaś dwanaście ktoremi Głowa ukoronowana Panny Przenayświętſzey rozumie *Rupertus* dwanaście Pokolenia Izraelſkiego, inſi rozumieią kochankow Panny Przenayświętſzey, ktorych tak wielce zakochała, że ozdobę Głowy ſwey Panieńſkiey z nich przybrała, aby pokazała przez to iako ich wielce kocha y ſzanuie, y iako ſzczęśliwi ktorzy ſię do Jey miłości Macierzyńſkiey ciſną, tak nieſzczęśliwi ktorzy od niey ſtronią, á do czarta przyſtaią, *coronatur Stellis Maria ut agnoſcas quanto amore & honore homines devotos amplectatur, ut eis velut corona ſplendenti & gemmata coronetur, eos ſupra Caput ſuum conſtituens, o quam felices qui cum Maria contrahunt amicitiam, quam infelices, qui draconi infernali inſerviunt* uczony *Didacus de Caſtello.*

Zarliwy Sługa Matki Bożey *Anſelm. S. lib. de Excell. Virg. cap.* 7. umawia ſię z Synem Bożym, czemu odchodząc do Nieba nie wziął z ſobą Matki Przenayświętſzey, ale Ją tu ná dalſze mizerye y doczeſne zoſtawił kłopoty, y ucisſki, iako prawi mogł zoſtawać bez Jey ślicżney prezencyi: *Bone Jeſu quomodo potuiſti pati, ut te in Regnum Gloriæ Tuæ remeante dulciſſimam Matrem Tuam quaſi orbatam in mundi miſeriis relinqueres, ut non ſtatim tecum regnatu-*

ram assumeres, y samże zá Pana replikuie, podobnoś się słodki Jezu obawiał, aby gdybyś Ją był oraz z sobą wziął do Nieba, żebyś był w iaką wątpliwość Dworu Niebieskiego nie podał, komuby byli Anieli Swięci nayprzod Honor y czołobitność, czy Synowi, czyli Matce tak zacney y ozdobney do swego Krolestwa wstępuiącey mieli oddać, *fortassis Domine ne Tuæ Cælesti curiæ veniret in dubium, cui potius occureret Domino suo, an ipsi Dominæ Tuæ ipsum Regnum iam suum Materno iure effectum ascendenti:* á przeto dobra w Konsystoryum Niebieskim stanęła radą, abyś Ją poprzedził, mieysce Jey godne wedle zásług y Macierzyństwa tak wysokiego w Krolestwie swoim zgotował, y przeciwko Niey z większą assystencyą niżeli przeciwko Tobie wyszła Onę powitał y excypował, y ná Majestacie Chwały wieczney posadził; *prudentiori ergo ac digniori consilio præcedere illam volebas*: (tenże Ociec Swięty mowi] *quatenus Ei locum immortalitatis in Regno tuo præparares, ac festivius cum tota curia occurreres; eamq; sublimius ut decebat Tuam Matrem ad Teipsum exaltares:* O zaprawdę niepoięta Godność Matki Przanayświętszey, ktora zasiadłszy krzesło po prawicy Syna swego między nim á człowiekiem grzesznym stała się medyatorką y Pośrzedniczką, tak że iey nic nie może bydź odmowiono, iako *Richardus de S. Laurentio lib. 2. de Laud. Virg.* ogłasza *Maria*

ria advocata nostra est ad Filium, sicut Filius ad Patrem, imo apud Patrem & Filium procurat negotia & petitiones nostras; unde ei dicimus: Eja advocata nostra czego wyraźniey dotchnął *Arnoldus Carnoten. de laud. Virg.* animuiąc wszystkich grzesznych do tey łaskawey medyatorki przyczyny, albowiem iako Syn Boży prezentuiąc Rany Swoie ná Oycu Niebieskim wszystko wymaga, tak Matka Przenayświętsza Synowi swemu piersi swe ktorych pożywał prezentuiąc, żadney repulsy odnieść nie może, y owszem wszystko grzesznemu wymaga, *securum accessum iam habet homo ad Deum, ubi Christus nudato latere ostendit Patri latus & vulnera: Maria Christo pectus & ubera, nec potest esse ullo modo repulsa, ubi concurrunt & orant omni lingva disertiùs hæc clementiæ munimenta:* y tych ci smacznych bardzo potraw Augustyn Swięty zakąsiwszy w słodkiey kontemplacyi swoiey tak Matki iako y Syna Jey gorącey miłości, y zbliżywszy się do Boku przebitego Jezusowego, y znowu do piersi Macierzyńskich nie mogąc zapału tak gorącego y obfitego w sercu swoim zatrzymać głośno zawoła: *hinc pascor à vulnere, hinc lactor ab ubere.* Nie wiem, nie wiem grzeszny co mam czynić tu w Boku Jezusa mego niepoiętych smakow potrawy, tu zaś u piersi Macierzyńskich słodkie bardzo upalona w grzechach Dusza moia czerpa napoie: gdybym miał dwoie serca oboie bym odziedzi-

czył, lecz nie frasuy się Doktorze Swięty, woła Ambroży Swięty, w iednym sercu twoim z mieszczą się Syn z Matką Jezus y Marya, ktora nad grzesznym ustawiczną straż odprawuie.

Jednego czasu Jeremiasz Swięty Prorok rozgę iakąś czuiącą widział: *Virgam vigilantem ego video, Jerem.* 1. Ná co *Richardus de S. Laurentio lib.* 12. *de Laudab. Virginis vere Virga vigilans, id est Beatissima Virgo hominem ad vigilias excitans, nam Deus videns totum genus humanum dormitare, misit Virgam vigilantem Beatam Virginem, ut suis meritis & exemplis nos à somno peccati excitaret, nullus enim per alicujus Sancti meritum excitabitur, nisi per ipsam excitetur.* O zaprawdę czuiąca rozga Panna Przenayświętsza człowieka ospałego do czuyności wzbudzaiąca, widział albowiem Bog Wszechmogący wszystek Narod ludzki we śnie grzechowym cale pogrzebiony, dla tego wzbudza y posila tę żyiącą rozgę Pannę Przenayświętszą, aby modłami y zasługami swemi grzesznego wzbudziła, y do łaski Bożey odżywiła, lecz to dziwna że ten Prorok Swięty przy tym widzeniu rozgi zaraz iakiś garniec rospalony widział, *ollam succensam ego video*, niedziw mowi tenże *Richardus*, ktokolwiek się do wzbudzenia tey rozgi czuiącey nie oczuci, y z grzechow nie powstanie, nie pochybna że się do tego garca piekielnego nigdy nie wygaszonego dostanie:

Recte

Recte Jeremias post Virgam vigilantem se ollam succensam ab aquilone vidisse subdit, quia qui non evigilaverit ad hanc Virgam, casurus est in ollam succensam scilicet gehennam; czego Mędrzec Niebieski *Sap.* 6. postrzegł y do tey Panny iako Matki miłosierdzia (ktora w bramie śmierci kochankow swoich zasiadła broniąc ich od napaści przeklętych y zá nich strasznemu Sędziemu odpowiadaiąc y rachunki życia ich odprawuiąc) prowadzi, *qui de mane vigilaverit ad illam, non laborabit, assidentem enim illam præ foribus inveniet.* Ná co się *Philippus Abbas* odzywa dowodząc, że kto się w opiekę tey Potężney Panny y Krolowey Niebieskiey ciśnie, niepodobna choćby y drugi przeklęty Judasz, niech nie desperuie, ale y owszem zbawienie sobie pewne niech przez tę Pośrzedniczkę obiecuie. Dziwuiąc się albowiem ten Opat pobożny wielkiey natarczywości Judasza, że się tak prędko ná szubienicę pokwapił dowodzi, że gdyby był oney szczęśliwey doczekał godziny w ktorą Panna Przenayświętsza Macierzyństwo z Krzyża od Syna swego y opiekę wszystkiego Narodu ludzkiego w Osobie Jana Swiętego odebrała, Matko oto Syn twoy, niepodobna było Judaszowi zginąć, bo day to że Judasz wielce przeciwko Mistrzowi swemu wykroczył, przedawszy go zdradziecko, aleć y Piotr Swięty nie raz się tak Dobrotliwego Pana zaprzał, insi wszyscy Uczniowie Jego

precz

precz pouciekali od Pana *omnes relicto eo fugerunt*, ale że się tey godziny szczęśliwey Macierzyństwa Panieńskiego y opieki swoiey doczekali, dla tego szczęśliwi, *cæteris per gratiam diluvium hoc evadentibus, Judas perditus non emersit, quia Christus in Cruce patiens curam Judæ à sua benevolentia longe relegavit*, ale co zá dziw.

Genes. 2. Gdy Bog Wszechmogący Adama stworzył, sprowadził do niego wszystkie zwierzęta, aby im imiona porozdawał: *Adduxit ea ad Adam, ut videret quid vocaret ea, omne enim quod vocavit Adam animæ viventis, ipsum est nomen ejus*, tak właśnie Bog Ociec Niebieski mowi *S. Anastasius Synaita lib. 9. Hexameron*, sprowadził przed Chrystusa wszystkie Narody, aby im wedle zasług dobrych y złych imiona porozdawał. *Introduxit Deus omnes gentes belluinas, & eas adduxit ad Christum, ut unumquemq; convenienter suis meritis, & vita quam egerit vocaret, & ideo vocavit oves quæ statutæ fient à dextris, hædos verò à sinistris, agnos autem ut sequantur Christum.* Jakoż Naśladowcow swoich nazwał owieczkami y barankami y po prawicy ich swoiey postawił, drugie nazwał kozłami y po lewicy ich postawił, inszych wilkami, ktorzy ná zgubę trzod Jego czatuią, inszych iako Zydow Narodem iaszczurczym *genimina Viperarum*, inszych ieszcze liszkami chytremi, y rozdawszy wedle zasług wszystkim przezwiska Syn Boży, do

Matki

Matki swoiey Przenayświętszey przy Niepokalanym Jey Poczęciu to wszystko stworzenie sprowadził y każdego z tych zasługi dobre y złe pokazał, aby wiedziała iakie komu należy przezwisko, y zaraz przez zasługi swoie y Jey zbawienne posiłki ktorychby Chwały wieczney godnych widziała, Imiona ich w Księgi Zywota wpisywała, ostatkowi ná lewicę Sędziego odeyść dopuściwszy o czym szeroko *Richardus de S. Laur. lib.* 4. *de laud. Virg. Cum eadem sit potestas Matris & Filii qua ab Omnipotente Filio Omnipotens est effecta, quia non est potestas nisi à Deo, unde recte dicit cum Filio, data est mihi omnis potestas in Cælo & in terra, tamen excellenter potens est in Ecclesia Triumphante. Unde* Eccl. 14. *in Hierusalem superna potestas mea, imperandi scilicet quod volo virtutibus Angelicis & animabus Sanctis, & faciendi beneplacitum meum, & quos volo introducendi.* A tedyć Panna Przenanayświętsza słusznie się Matką przeznaczonych nazywa, ktorych nie tylko w Księgi żywota wiecznego w pisuie, iako się do tego zbawiennego regestru Bonawentura Swięty w prasza w swoim Psałterzu. *Deduc me o Maria Mater pietatis in portum salutis, ac per Te inter justos scribatur nomen Meum,* o Matko Dobrotliwa doprowadź mnie do brzegu wieczności, y rękami swemi w pisz mnie w Katalog Swiętych kochankow twoich, ale y wieńce onym ná Gody Niebieskie rękami swemi Panień-

skiemi

skiemi wiie, y onych przez zasługi swoie koronuie, wedle *Ephreman S. Ave Domina sceptrum fidelibus tuis impetrans*, czego *Basilius Selev. orat. de Incarn. Verbi* wyraźniey dotchnął, nie mogąc ięzyka tak wymownego y gładkiego nie tylko ná ziemi, ale y w Niebieskim stworzeniu przybrać, ktoryby godnie y wyraźnie tey śliczney Matki Chwałę y Godność niepoiętą mogł wysławić. *Quæ lingva adeo est diserta & sonora, quæ Virginem illam pro dignitate decantare queat, per eam enim illustribus bonis ditati sumus, genusq; nostrum Gloria & honore coronatum est*, tak dalece bowiem wsławiła y uwielbiła Narod swoy ziemski, że co przed tym rozgniewany Wszechmocny Stworca ná Stworzenie swoie, nie przyznawał go zá swoy lud *Oseæ* 1. *Et erit in loco ubi dicetur eis non populus meus vos, dicetur eis filii Dei viventis*, przyidzie ten czas, gdy dla obrazy swoiey Boskiey zbrzydzi sobie BOG Wszechmogący stworzenie swoie, tak że nie będzie go miał zá lud swoy, lecz też przyidzie tak szczęśliwy czas gdy Niepokalana Panna miłosierdzie nam Boskie zrodzi, y to przeklęctwo z człowieka zniesie, y ten tytuł Synostwa Bożego utracony znowu człowiekowi przywroci mizernemu, iako *Damascen S. orat. de Nat. Mariæ, propter Mariam Virginem quæ priscæ fornicationis adversaria paritur, ac Deo despondetur, Detq; misericordiam parit, populus Dei efficitur, qui prius populus non erat*, ale

co

co zá dziw mowi *Cartuſian. lib. de laud. Virg.* iako albowiem Słońce materyalne tę niſką oświeca ziemię, tak Panna Przenayświętſza y nad wſzyſtkie Białegłowy nayſzczęśliwſza, Kościoł woiuiący y tryumfuiący ſwoim dziwnym ſplendorem zdobi y oświeca, y cieſzy. *Sicut Sol materialis ſuo ſplendore totum illuminat & præornat hæmiſperium noſtrum, ſic felicißima Virgo omnium optima mulierum univerſam decorat, illuſtrat, lætificat vtramq; Eccleſiam.* A iako *Epiphan. S. orat. de laud. Virginis* dokłada, że Panna Przenayświętſza będąc Corką Oyca Niebieſkiego, Matką Syna Boſkiego w upominkach y kleynotach Macierzyńſkich Ducha Swiętego wzięła, w poſagu zaś względem ziemie wſzyſtkie łaſki oſiągnęła, á względem Nieba Chwałę y nieſkończoną odziedziczyła zapłatę. *Maria Virgo invenitur eſſe Cæleſtis ſponſa & Mater, quæ donorum antenuptialium nomine Spiritum Sanctum accepit, dotis vero gratia, Cælum una cum Paradiſo*, tak ieſt bogata Panna Przenayświętſza, że w poſagu od Troyce Przenayświętſzey wſzyſtko Prawo w Kościele woiuiącym y tryumfniącym otrzymała, á iako w ziemſkim Stadle y Małżeńſtwie, Dobr poſagowych Małżonek od Małżonki ſwoiey bez Jey konſenſu y pozwolenia oddalić, ani komu inſzemu ſpuścić nie może, tak właśnie Dobra Kościoła woiuiącego y Tryumfuiącego, to ieſt obfitość łaſk wſzelakich y zapłata wieczna, w rękach

są Matki Przenayświętszey iako Jey własne y w posagu oddane Dobra, tedy bynaymniey bez Jey konsensu nic się nikomu udzielić nie może z tych Dobr, ale zá Jey pozwoleniem, hoyne y płatne Niebo dopiero ochotnie udziela każdemu, y przetoć gdy Chrystus ná Krzyżu umiera, y testamentem swoim Duszę w ręce Oyca swego Niebieskiego odkazuie, człowiekowi do wieczney Oyczyzny wolnego pozwala przystępu, y Łotrowi pokutuiącemu, nad ktorym nayprzod swego Prawa zaprawiła Jurysdykcya Matka Przenayświętsza do Raiu otwiera wrota, tedy tego bez konsensu Matki Przenayświętszey ktora ná ten czas pod Krzyżem stała, nie czyni, iako tego uczony *Vega* postrzegł, *Cum bona Ecclesiæ tam militantis quam triumphanis Mariæ sint propria tanquam dos specialis, idcirco nihil gratiæ, nihil gloriæ sine consensu ejus erogari poterit, proindeq́; opus fuit, ut Deipara juxta Crucem staret, cum cujus consensu bona sua distribuerentur.* Ale co zá dziw cieszy się Syn Boży z kochankami swemi y nieiako pieści, *deliciæ meæ cum filiis hominum,* ale y Matka Przenayświętsza ma swoie pieszczoty iako Jey to Syn ukochany *Cant.* 7. przyznaie *Venter tuus sicut acervus tritici* Zywot Twoy iako gromada wyborney pszenice, przez ziarna pszeniczne wszyscy rozumieią kochankow Panny Przenayświętszey, ktorych ona w Zywocie swoim zamknęła y okrążyła, y dla tego nie

do kłosow pszenicznych ktore w polu bez obrony stoią przyrownani, w ktorychby się proch, kurzawa, y plewy ná pożar wieczny znaydować mogły, ale iako wyborne ziarna w iedności Swiętey zgodzie tey Pannie służące, y w Jey Zywocie zamknione, te ona łaskami Niebieskiemi do Chwały Syna swego tuczy, y karmi. Lecz ach mowi *Gvaricus Abbas, serm. 3. de Annuntiat.* biada wyrodkom, y niezgodnym w tym żywocie czystym, żeby ná tęskliwe Matki Przenayświętszey nie przyszli narzekanie, iako niegdy Rebeka *Genes.* 25. maiąc w Zywocie swoim dwoch bliźniąt ustawicznie z sobą walczących y biiących się ná ich sprzykrzone poiedynki bolesna Matka narzekała: *si sic mihi futurum erat, quid necesse fuit concipere,* ieżlim ná to utrapienie przyiść miała, á coż mi było potym poczęciu, tak obawiać się aby Matka Przenayświętsza ná niezgodnych y w rankorach ustawicznych będących nie narzekała y z niemi sobie nieprzykrzyła: *Si de aliquo nostrũ sic cõqueri cõtigerit Viscera Matris nostræ, timeo ne melius fuisset, si conceptus non fuisset homo ille,* lepiey się było takiemu nie rodzić, y w czystym żywocie tey śliczney Panny Duchownie nie poczynać, y słusznie mowi Jan Swięty w Kanonice swoiey *cap.* 5. *Est peccatum ad mortem, non pro illo dico, ut roget quis,* o iak to cięzki grzech á grzech do śmierci wieczney niechęci miedzy Bracią rozsiewać,
nie-

niezgody pomnażać, zazdrością y nienawiścią poiedynkować, iuż tacy pieczęcią wiecznego zatracenia naznaczeni ſą wedle Augustyna Swiętego *lib. 1. de ſer m. Dñi in monte cap. 22. Peccatum Fratris ad mortem puto eſſe, cum poſt agnitionem Dei per gratiam Domini Jeſu Chriſti quiſq; oppugnat fraternitatem*, iako w pożądaney zgodzie y miłości żyć Braterſkiey wſzyſtkich zapomnieć niechęci ieſt znak Synoſtwa Boſkiego y Matki Przenayświętſzey iako tenże Jan Swięty dowodzi. *Nos ſcimus quia traslati ſumus de morte ad vitam quoniam diligimus fratres*, iuż ten w piſany w Katalog przeznaczonych, ktory pokoy miedzy Bliźniemi ſieie, y niezgodnych do iedności przywodzi. Y przetoć Jan Swięty drzwi albo wrot Niebieſkich nie z inſzey materyi tylko z pereł bogatych ktere ſię *unionis* zowią y ſtwierdzenie iednoſtaynych animuſzow znaczą doyzrzał, daiąc znać, że tam dla zgodnych tylko przeyście do Chwały wieczney wyſtawione, á dla niezgodnych piekło zgotowane. Potrzebną kweſtyą wnoſzą Uczeni kiedy piekło ſtworzone, y dochodzą że wdzień niezgodny, á to iako? nie uiednego to w podziwieniu że Bog Wſzechmogący ſtwarzaiąc wſzyſtek świat, przez ſześć dni wſzyſtkie dni pobłogoſławił, tylko wtory dzień bez Błogoſławieńſtwa zoſtawił, czego daią przyczynę Rabinowie Zydowſcy *apud Galatin, quia Deus Sanctus & Benedictus in ſecun-*
da

da Sabbathi creavit ignem qui non extingvetur in æternum, albowiem w ten dzień wtory Bog Wſzechmogący ſtworzył ogień ktory ná wieki niewygaśnie, dla tego takowy dzień nie godzien był Boſkiego Błogoſławieńſtwa, inſi wynaleźli przyczynę tego niebłogoſławieńſtwa, że ten dzień ſtanął początkiem niezgody, gdy iedność rozerwał, y w ten dzień rozdzielone ſą wody wyżſze od niżſzych, iakożkolwiek gdzie rozdziały y niezgody tam gotowe piekło, tam uſtawiczne niepokoie y zaiadłości, dla ktorych nieſkończoney zapłaty tak ſkuteczne y nad poięcie ludzkie Boſka wynalazła karanie ſprawiedliwość, *ſtatim namq; ut nata eſt diſcordia in mundo, ſimul infernus naſcitur, tali enim monſtro tam debita præſtruebatur pæna.* A uchowayże Matko Przenayświętſza aby ta piekielna wada w żywocie twoim czyſtym miała nas kiedy zmazać, y o twoie Macierzyńſkie przywieść narzekanie, ale y owſzem przy zeyściu naſzym oczy łaſkawe ná nas obrociwſzy, zbawienie nam uproſiła wieczne. Sobotnie iednak do tey Matki Miłoſierdzia Nabożeńſtwo, iako ieſt wielce płatne.

Swięty Grzegorż Niſſeńſki piſze o iedney nierządnicy, ktora wſzyſtek tydzień ná ſwywoli cieleſney trawiła, w ſamę tylko Sobotę dla uczciwości Matki Przenayświętſzey od brzydkich nałogow ſwoich wſtrzymywała ſię, owo gdy iednego dnia z natchnienia Boſkiego,

ſkiego, przegląda ſię w życiu ſwoim ſproſnym, łaſką Boſką ſkruſzona, bieży do iednego Klaſztoru Zakonic pewnych, y tam miedzy niemi zoſtaie, czego poſtrzegłſzy duſzny iey nieprzyiaciel obawiaiąc ſię aby tak oney Duſze nie ſtracił, tyſiącem przeciwko niey wzbudza pokus, ktorym gdy ſię do końca nie mogła ſprzeciwić, ale iuż oſłabiawſzy drugiey ſię Zakonnicy tego zwierza, y ná one ſidła czartowſkie o zdrową radę proſi, ktora iey taką owa Zakonnica ſtarſza daie, ſłuchay Sioſtro, gdyć ſię iaka poczwara pokaże, y nieczyſte w tobie myśli wzbudzać będzie, zaraz padłſzy ná ziemię y nabożnie klęcząc te ſłowa z gorącym wymawiay duchem do Matki Miłoſierdzia, w Jey przyczynie Macierzyńſkiey nieomylną maiąc uſność. *Poſt partum Virgo inviolata permanſiſti, Dei genitrix intercede pro nobis.* Po porodzeniu Panno nienaruſzonaś zoſtała, Boża Rodzicielko modł zá nami, iakoż gdy to uczyniła zaraz od ſiebie czarta precz odegnała, że iey więcey nie turbował, á ona gorącym zawſze do Matki Przenayświętſzey pałaiąc affektem świątobliwie dokończyła.

Ale co za dziw że tarczą Niepokalanego Poczęcia Panny Przenayświętſzey tę czartowſką zwyciężyła pokuſę, ponieważ nie tylko Senat Prorokow Swiętych, nie tylko Kollegium Apoſtolſkie, nie tylko Grono Męczennikow, Wyznawcow, y Panienek Swię-

tych,

tych, ale y Troyca Przenayświętſza iawne daie świadectwo, że ta Panna bez zmazy pierworodney poczęta, Kościoł także woiuiący gośno Niepokalaną Pannę ſławi, ale y ſam przeklęty Luter uczeń diabelſki tegoż potwierdza. *Pie credi potest Beatam Virginem ab omni peccato originali fuiſſe præſervatam.* Sam tylko czart uporczywy ſadząc ſię ná wyroku poſpolitym. *Omnes in Adam peccaverunt*, y ná drugim mieyſcu, *omnes naſcimur filii iræ*, że wſzyſcy w Adamie Rodzicu naſzym zgrzeſzyliśmy y Synami y Corkami gniewu porodziliśmy ſię, rozumiał że pod to Prawo Panna Przenayświętſza Matka Boża podpadała, y w grzechu pierworodnym poczęta była, lecz mizerny zawiodł ſię, gdy ſię nie domyślił, że zá ſzczegulnym Przywileiem Boſkim ta czyſta Matka Boża Niepokalanie Poczęta była, iako Auguſtyn Swięty dowodzi, *licet Maria fuerit Adami Filia, Chriſtus tamen eadem Privilegia ipſi contulit per gratiam, quæ ipſe habuit per naturam.* Lubo była Panna Przenayświętſza Corką Adama, Syn Boży iednak do tego Ją Przywileiu przez łaſkę ſwoię przypuścił, ktory ſam z natury ſwey miał, że był bez grzechu, y ani w uściech Jego pokazała ſię zdrada, *qui peccatum non fecit, nec inventus eſt dolus in ore eius*, á iako zmazaną pierworodnym grzechem miał mieć Matkę y Rodzicielkę; zaprawdę nie ſłuſznaby to była, y owſzem koniecznie tego trzeba było, aby z

Niepo-

Niepokalaney Matki Syn Boży się rodził, bo iako pierwszy Rodzic nasz Adam z ziemie czystey y niezmazaney w Raiu był stworzony y Duchem Bożym ożywiony, tak właśnie należało aby czysta Niepokalana Panna (ktora Słowo Przedwieczne do żywota swego czystego przyiąć miała) z żywota Anny Swiętey wyszła, iako Ambroży Swięty dowodzi, *quia primus Adam formatus fuit ex terra immiculata, ideo necessarium fuit, ut secundus Adam Christus de Immaculata Virgine nasceretur*; ktorym argumentem czart przeklęty pokonany dopiero iawnie wyznał przez Psalmiste Swiętego daremny swoy zawod, *queretur peccatum illius & non invenietur*. Zá ktorą powolną Konfessyą iego, dopiero wszystko Niebo y ziemia ná pokaranie iego instyguie, y zemsty prosi, iako tenże Krol Izraelski dowodzi, *Contere brachium peccatoris & maligni*. Ey Boże zastępow tego przeciwnika Matki Twey skroć potęgi, niechay wściekłego zawodu swego odniesie karanie. Lecz Proroku Swięty coż zá karanie może bydź ná tego złego ducha? y iako się tey krzywdy nad nim zemścić, owoż *Titelmanus* w Allegoryach swoich daie sposob: O! Krolu niezwyciężony y Boże nieśmiertelny, że się śmiał czart ná honor Matkti Twey kochaney targnąć, niechay zá to sromotnie ná szubienicy wisi. Lecz iako może bydź Oycze Swięty gdy ciała nie ma? owo tak: Gdy iuż przeklęty Judasz umyślił

Syna

Syna Bożego á Miſtrza ſwego Zydom przedać y wydać ná śmierć, zaraz w niego czart wſtąpił, w Wieczerniku. *Intravit Sathanas in Judam*, y gdy ſię potym poſtrzegł Judaſz że niewinnego Pana przedał, z deſperacyi obwieſił ſię, ktorego że iuż był diabeł opętał y ciało iego opanował, tedy ſię weſpoł z Judaſzem przeklętym obwieſił. *Suſpenſus eſt Judas ut Chriſti traditor, ſuſpenſus eſt ſathan, ut tantæ Matris inſidiator.* Obwieſił ſię Judaſz iako Chryſtuſow zdrayca, obwieſił ſię y ſzatan, iako Matki iego kochany winowayca, obadwa ná iedney gałęzi ſprawiedliwe odnieśli karanie. Alećmy przy Niepokalanie Poczętey opowiedziawſzy ſię Matce, pod Jey Panieńſkie uciekaymy ſię ſkrzydła á nic pewnieyſzego że ná Jey Macierzyńſkie zarobiemy Błogoſławieńſtwo, ktore nam ſama obiecuie. *Beati qui cuſtodiunt vias meas, & qui vigilant ad fores meas quotidie.* O iak wielce Błogoſławieni ktorzy u drzwi Niepokalanego Poczęcia mego codziennie wartuią y Łaſki moiey żebrzą, bo pewnie zbawienie ſwoie w rękach moich znaydą. *O Beatos & felices, qui ad poſtes hoſtii ejus introitus Immaculati vigilant, & ſemper incumbunt,* mowi *Titelmanus* nabożny, iakoż nieodrzeczy, bo kto Matkę Przenayświętſzą ma, wſzyſtko z nią dobre ma, wedle nabożnego Idioty. *Inventa Virgine Maria, invenitur omne bonum.* Dowodem tego wyſoki Teolog y kochanek oſobliwy

Panny Przenayświętszey, Dyonizy Swięty *Areopagita*, ten gdy się raz ná śliczną urodę Matki Przenayświętszey zapatrzył, rozumiał się bydź w Niebie, y owszem Chwałę swoię z widzenia Matki Przenayświętszey nad Chwałę Wybranych, przekładał Pańskich. *O Deus bone, nulla maior videri mihi potest Gloria Beatorum, quam felicitas illa, quam ego nunc felicissimus degustavi.* O Boże dobrotliwy, wierzę że Chwała Błogosławionych Twoich nie iest tak roskoszna, iako moia, ktorym z widzenia kochaney Rodzicielki Twoiey dobrze zasmakował, Lecz Oycze Swięty coć się dzieie dyszkuruie z nim ieden tego wieku uczony Doktor. *Ergo non est maior Gloria videntis Deum, quam videntis Mariam, & hoc Theologus audet dicere,* iżali nie większa daleko Chwała y niepoięte szczęście z widzenia Istności Boskiey, anizeli z widzenia Panny Przenayświętszey, co ty śmiesz bespiecznie twierdzić, lecz Ociec Swięty przy swoiey stoiąc sentencyi że nie większa, y tak tego dowodzi.

Apoc. 4. Widział Jan Swięty w obiawieniu swoim ieden Majestat, albo wspaniałe krzesło ná ktorym Pan Nieba y ziemie siedział, *Ecce sedes posita erat in Cælo, & supra sedem sedens:* á nakoło onego Boskiego siedzenia 14. Starcow stroiu Krolewskiego poważnie stali, ktorzy ná ziemię padszy niską bardzo adoracyą siedzącemu oddawali Panu; *procidebant*

bant ante ſedentem in Trono, potym poſtrzegłſzy ſię y dobrze w Tron albo Majeſtat ná ktorym Pan ſiedział wpatrzywſzy niemięſzkanie z Głow ſwoich Korony Krolewſkie, przed Tronem onym poważnym ſkładaią. *Mittebant coronas ſuas ante Thronum*, Dziwuie ſię *Theodoretus* że ci Starcy doſyć niſką adoracyą ſiedzącemu uczynili Panu, á ieſzcze nierownie więkſzą Majeſtatowi iego, gdy korony ſwoie podnogi iego ścielą, y z ſwoiey ſię ozdoby ogołocaią, owoż tak to zgadza pomieniony ſługa Boży gdy przez ſiedzącego rozumie Pana zaſtępow, *vidi Dominum ſedentem*, przez Majeſtat Jego Przenayświętſzą Matkę *& qui creavit me requievit in tabernaculo meo*, y ktory mnie ſtworzył odpoczął w przybytku moim, owoż pomienieni Starcy niepomału ſię z konfundowali gdy Bogu ſiedzącemu powinny oddali ukłon, á potym obrociwſzy oczy ná Majeſtat ná ktorym ſiedział bacząc w nim Boſkie attrybuta, y nieiako zawſtydzeni y pomieſzani co prędzey korony z Głow ſwoich przed onym świetnym Tronem, to ieſt Matką Bożą zmiataią y Boſką część Jemu wyrządzaią, *cumq; ſibi perſvaderent paria utrinq; reſplendeſcere attributa, in tanta confuſione ambigui, ne forte aliquem commiſiſſent errorem, ante Thronum, id eſt Mariam exiſtimantes eam Deum mittebant coronas ſuas*. Ale co zá dziw wſzyſtko ſię to albowiem dobro znayduie w Matce Przenayświętſzey przez

łaſkę co ſię w Synu Jey zamyka przez naturę, *quisquis Marim vidit omne bonum videt, quia ſi Deus eſt omne bonum per naturam, Maria eſt omne bonum per gratiam.*

Nie u iednego to w podziwieniu, że Chryſtus na Krzyżu wiſząc Pannę Przenayświętſzą pod Krzyżem ſtoiącą nie Matką, ale Niewiaſtą nazwał. *Mulier ecce Filius tuus*, iżali nie ſłuſzna było tak boleiącą y zemdloną Matkę weſołym poſilić nazwiſkiem, y Matką nazwać ſłodką á nie wzgardzoną Niewiaſtą, czego niżeli doydziemy przyczyny wprzod uważmy czemu Drzewu Krzyża Swiętego tak wielka powaga w Kościele Pańſkim, iako y ſamemu Naywyżſzemu wyrządza ſię Bogu adoracyą, y rowny *cultus latriæ exhibetur*, y ieżeliſz Drzewo Krzyża Swiętego w tak wielkiey iako ſam Odkupiciel powadze, dla tego ſamego że ná nim członki Chryſtuſowe roſpięte, y to Drzewo Swięte Krwią Jego Przenayświętſzą zbroczone zoſtało, á Matka Przenayświętſza ktora tegoż Syna Bożego w żywocie ſwoim czyſtym dziewięć Mieſięcy noſiła, porodziła, mlekiem Panieńſkim wychowała, y z nim weſpoł zá Narod ludzki w dzień Wielkopiątkowy bolała y cierpiała, czemu nie w takiey powadze y adoracyi, iako Drzewo Krzyża Swiętego w Kościele Pańſkim, owo nie inſzą przyczynę daią Teologowie, tylko że Krzyż Pańſki nie ieſt ſpoſobny do właſney adoracyi, aby mu ſię Bo-
ſtwo

ſtwo przyznawać miało, *quia incapax propriæ adorationis, & ideo nemo æſtimat ineſſe Cruci Divinitatem,* Matka zaś Boża tak ieſt ſpoſobna y do adoracyi Boſkiey podobna, że gdyby Jey tę adoracyą Boſką świat przyznał, iużby ią y zá Boga chwalił: *Virgo autem capax adorationis propriæ, quàm ſi ei mundus exhiberet veluti Deum coleret, Raph. Boman.* Owoż łatwo rezolwować czemu Syn Boży Pannę Przenayświętſzą pod Krzyżem ſtoiącą nie kochaną Matką, ale proſtą mianuie Niewiaſtą, bo gdy ſię Boſtwo Jego ná Krzyżu pokazało, *Vere Filius Dei erat iſte*, Matka Jego Przenayświętſza iako w attrybutach Synowi ſwemu podobna, bez wątpienia zá Boginią by była poczytana, á przeto nię ſłuſzna rzecz była tytułować Ją Matką, ale y owſzem Niewiaſtą, iako to Hugo Kardynał dobrze wyraził, *Ne homines putent Mariam vere ſupra homines eſſe*, aby ludzie nie rozumieli że Marya drugim Bogiem, lubo ieſt nad ludzie, ieſt nad Anioły y nad wſzyſtkie Wybrane Boże względem czego ma ſwoię oſobliwą w Kościele Pańſkim po Bogu Wſzechmogącym Chwałę y powinną część ktorey żaden Swięty nie ma. Nam doſyć ztąd pociechy że ieſt Matka Naywyżſzego, że w rękach Jey zbawienie naſze, á iakoż ſię w każdym momencie nie ubiegać do Jey Chwały, y nie tylko ſerce miłością Jey pałaiące, ale y uſta ná Jey Chwałę mieć zabawne, o iak potrzebna y zbawienna

przy-

przysługa. Y luboć to Damascen Swięty każdego przeraził, że prawi nikt godnie nie może tey Matki Swiętey chwalić, poki go sam Stworzyciel, ktory się w Jey czystym Zywocie zamknął godnym nie uczyni, przecię iednak że sama Panna Przenayświętsza powinney po nas wyciąga Chwały, iako Łukasz Swięty daie znać, *Beatam me dicent omnes Generationes*, Błogosławioną mnię będą zwać wszystkie Narody, tak sprawiedliwi, iako y grzeszni; bo przez mnię do miłosierdzia Boskiego otworzone maią wrota, tak Niebiescy Obywatele, aby przez mnię pustki napełnili, tak ci co w Czyscu cierpią aby przez mnię uwolnieni byli, iako y ci ktorzy teraz ná świecie żyią, y potym żyć będą, do mnie iako pewnego łaski Bożey zmierzaią terminu. Ale coby zá sposob chwalenia tey Matki Przenayświętszey był Jey naymilszy, y nam naypłatnieyszy, sama się z tym ozwała że nad Poselstwo Niebieskie y Pozdrowienie Anielskie niemasz nic milszego, ktore sam Ociec Niebieski Gabryelowi Swiętemu dyktował, wyprawuiąc go w dziewosłęby do Panny Przenayświętszey, czego y sama żywym poświadczyła przykładem.

Błogosławiona Joanna Klasztoru Bonońskiego ustawicznie prosiła Pana Boga, będąc ieszcze przy Rodzicach, aby iey ten świat omierziwszy, do służby ią swoiey Zakonney powołał; iakoż iedney nocy obaczy we

śnie

śnie, á owo Zakonnice Klaſztoru Swiętego Macieia iedne ná doł ſchodzące, drugie ná gorny Dormitarż wchodzące, ilekroć przybitemu ná wſchodach Obrazowi Panny Przenayświętſzey powinny oddawały ukłon, y Pozdrowienia ofiarowały Anielſkie, tylekroć Panna Przenayświętſza pięknych roż do zanadrza ſwego chowała, czym owa Panienka uweſelona, ocknie ſię y pocznie wołać ná Rodzicow, żeby ią tam co prędzey do Klaſztoru Panieńſkiego oddali, gdzie tak znacznie fawory od Krolowey Niebieſkiey nabożne Oblubienice odbierały. Y niedziw Panieńſtwo albowiem według Bernarda Swiętego ieſt świetną cnot perłą, Anielſką Sioſtrą, światłem Kościoła Pańſkiego, w ktorym Panna Przenayświętſza nad wſzyſtkę kreaturę rozumną przodkowała, y pierwſzą była powabą Synowi Bożemu do wzięcia z niey natury ludzkiey. Znayduią ſię albowiem Panieńſtwa ná ciele nienaruſzonego wiele, ale ná Duſzy pełno nieczyſtości, y zmazy grzechowey, ſama Panna Przenayświętſza nigdy ſię nie dzieliła, ani Duſzą, ani ciałem od Stworce ſwego, ale ſię zawſze podobała oczom Boſkim, iako ſię to prawdzi. *Cant.* 4. *Tota pulchra es amica mea, tota pulchra es.* Przed tym Panieńſtwo żadney nie miało zaſługi u Boga, ani uczciwości ſwoiey. Lecz iako ſię Syn Boży z czyſtey Panny narodził, tak ie wielce uczcił, że zaraz ſwoię powagę y uczci-

uczciwość nalazło, y ná stokrotny pożytek w Kościele Bożym przez Apostoła Pańskiego oszacowane. *Virginitati debetur fructus centesimus*. Sami Duchowie Niebiescy w tak niepoięteу chcieli ie mieć uczciwości, gdy iako iest Anioł nad człowieka wyższy, tak Panieństwo nad Małżeństwo wyniesione. Sam czart przeklęty iako ie ma w cenie wysokiey y powadze, gdy iey nieprzyiaciół częstą nagłą zabiiał śmiercią, co y w Agnieszce Swiętey iawno widzieć, gdy iey napastnika czystości nagle udusił y zamorzył. Aleć ieszcze y w tym celuie Panna Przenayświętsza swoią czystością ludzką czystość, że Ją między inszych nieiako rozdaie y dzieli, bo to pewna że żadna z Swiętych Panien nie miała tak podzielney czystości, bo lubo była Katarzyna Swięta czysta ná Duszy y ná ciele, przecię iednak ta iey czystość powabiła Maxencyusza gładkością swoią, Małgorzata Olibryusza, y insze Oblubienice Chrystusowe, lubo czyste ná Duszy y ná ciele były, przecię iednak pożądliwości oczu ludzkich od swoiey gładkości nie mogły oddalić. Sama Panna Przenayświętsza lubo była po Synu Bożym ze wszystkiego stworzenia nayurodziwsza, przecię iednak żadne oko pożądliwości nie padło ná nię: co dla trzech przyczyn Bog Wszechmogący uczynił. Pierwsza, że tak była ostrożna w mowie, w postępkach, że nikomu nie dała do grzechu okazyi;

okazyi: ale kto ná nię weyzrzał, zaraz się do Nabożeństwa pobudzał. Druga przyczyna, że z Twarzy Jey śliczney dziwna piękność y światłość wynikała, ktora patrzących ná się przerażała, y do miłości Boskiey y Chwały Jego z tak zacnego stworzenia zapalała. Trzecia przyczyna, że Bog Wszechmogący zakrył to w niey co mogło bydź okazyą do pożądliwości, y dał Jey tę łaskę że pogłądający ná Nią, w czystości się żaraz rozmiłowáć y chwycić musieli.

Wtora powaba, Synowi Bożemu była powzięcia natu y ludzkiey głęboka pokora Panny Przenayświętszey, w ktorą gdyby się była nie przybrała, mnieyby było Panieństwo pomogło! przez pokorę albowiem mowi Augustyn Swięty Bog iest wcielony, grzeszny uwolniony, potępiony, zbawiony, wygnaniec przywrocony, y umarły wskrzeszony, y słusznie! iako tenże potwierdza. *Melius est humile conjugium, quàm superba Virginitas*, lepsze iest pokorne Małżeństwo, aniżeli pyszne y wyniosłe Panieństwo; Przeto w Pannie Przenayświętszey zarowno czyste Panieństwo z głęboką się pomnażało pokorą, tak dalece że wszystkich kochankow Boskich w Niey przeszła: wielkie prawda cuda Uczniowie Pańscy czynili, iako Piotr Swięty cieniem swoim chorych uzdrawiał, Jan Swięty Ewangelista suknie swoie kładł ná umarłych y ożywiał ich, Andrzey Swięty czter-
dziestu

dziestu utonionych do żywota przyprowadził, y tak wiele inszych Boskie cuda sprawowali, á Panna Przenayświętsza lubo była pełna łaski Bożey y gorącey litości nad utrapionemi, czemuż tych cudow nie czyniła, iako Matka miłosierdzia, wszyscy Doktorowie Swięci daią przyczynę, że serce Jey tak wielce pokora opanowała była, że Jey żadnych Cudow nie pozwoliła czynić, y dla tegoż że się tak głęboko upokarzała, nad wszystkich też iest w Niebie podwyższona. Trzecia powaba Syna Bożego, z Nieba do żywota Panieńskiego była Wiara stateczna w Pannie Przenayświętszey iako Jey to Elżbieta Swięta z Ducha Swiętego przyznała. *Luc.* 1. *Beata quæ credisti, quoniam perficientur in te, ea quæ dicta sunt tibi à Domino.* Błogosławionaś Panno nad Pannami, albowiem żeś uwierzyła, tedy się to żyiści co o tobie dawno powiedziano. Y przetoć kto się zapaptrzył ná te przymioty Niebieskie Panny Przenayświętszey ktoremi ná Macierzyństwo zarobiła Boskie, y stała się wszystkim żyiącym źwierciadłem żywym y przeźrzoczystym, bo iako Słońce ma nad sobą trzy Płanety y trzy pod sobą, tak Panna Przenayświętsza trzy Osoby Troyce Przenayświętszey ma nad sobą, á trzy pod sobą stany, Panieński, Wdowi, y Małżeński, ktorym zá Matkę y Opiekunkę wystawiona, aby z niey wzor wszelakiey doskonałości zbieraiąc, nie
tylko

tylko żyiąc prawdziwemi Corkami y Synami, ale y ná nieskończone szczycili się wieki. Lecz skażona ludzka natura często się z tey opieki wypisuie Macierzyńskiey, iako Panna Przenayświętsza daie się z tym słyszeć iednemu grzesznikowi. *Vos peccatores vocatis me Matrem misericordiæ, qui tamen non cessatis me facere Matrem miseriæ & tristitiæ.* O grzesznicy często wy supplikuiecie do mnie, y Matką miłosierdzia zowiecie mnie, gdy w głębokie obrazy Syna mego zabrniecie, lecz w samey rzeczy miasto Matki miłosierdzia, Matką gorżkości y smutku Mnie czynicie.

Ale wroćmy się do pierwszego Stanu Panieńskiego, ktory iest wysoki, y setnym ozdobiony pożytkiem, y w Niebie wysoką z Krolem Niebieskim złączony przyiaźnią, wedle Mędrca. *Prov. 12. Qui diligit cordis munditiam habebt Regem amicum* iako przeciwnym sposobem nad cielesnych y grzesznych ludzi nie będzie nic w piekle ciemnieyszego y szpetnieyszego, od ktorych śmierć wieczna uciekać będzie, á oni iey szukać y prosić będą, y ná wieki nie uproszą y nie znaydą.

Y przetoć Synowi Bożemu konwersacya nieskim inszym bardziey iako z Panieństwem czystym nie smakuie w Niebie, z ktorym się ustawicznie weseli, bankietuie y cieszy, iako mu Kościoł Swięty woiuiący przyśpiewuie, *qui pascis inter lilia, septus choreis Virginum*, y

niedziw,

niedziw, wszystkie albowiem Stany ná świecie są cierniem, do ktorego prożności nikczemne łatwo przylegaią, samo Panieństwo czystą lilią wewnątrż y z wierzchu ná Duszy y ná ciele, Niebo y ziemię swoim zapachem uweselaiące, á nie czyste piekło straszące, ktoremu Syn Boży troiaką straż aby nigdy nieszwankowało, albo troiakie Towarzyszki y służebnice do obcowania przydał.

1. Towarzyszka Panieństwa iest niewinność sumnienia, y czystość serdeczna w myślach, aby się nic ziemskiey y cielesney niewkradło pożądliwości do serca Panieńskiego, ale sam Oblubieniec tam roskoszował, y niezmazaną iako w mięszkaniu swoim prowadził konwersacyą. *Genes.* 9. Noe sprawiedliwy buduiąc Korab z rozkazu Boskiego dla ośmi Dusz pobożnych, żadnego w nim okna po bok nię uczynił, tylko w wierzchu ku Niebu *fenestram in arca facies desuper*, coby to zá przyczyna była rożni rożnie, lecz Damascen Swięty rozumie przez tęn Korab Klasztory Zakonne, w ktorych czyste Panienki żyiąc nigdzie oczu swoich tylko ku Niebu nię maią podnosić wedle *Psal. S.* Dawida Krola: *Ad te levavi oculos meos qui habitas in Cælis:* Do ciebie Panie ktory w Niebię mieszkasz oczy y sercę moię podniesione niech będzie zawsze, niechcę albowiem inszego *prospectu*, niech się oczy moie nię zapatruią na te skażytelności, ale ná one nieskończone wesoło-

ści,

ści. 2. Towarzyszka Panieństwa iest pilna straż zmysłow powierżchownych, przez co się dziwny wstyd y niepoięta skromność iako świadczy *Eccl. Cap. 7.* rodzi *Noli discedere à muliere sensata, gratia enim verecundiæ super aurum;* to iest stroy Panienki nad złoto wyborne, y kamienie drogie zacnieyszy, y oczom Boskim nayprzyiemnieyszy wedle Lyrana, *prætiosissimum ornamentum frontis mulieris est verecundia.* Wspomina *Plutarchus* o iednym dostatnim Monarsze świata, ktory do upodobania swego szukaiąc Małżonki, gdy do iednego przyidzie Krolestwa, tam mu dziwney urody prezentuią Pannę Krolewskiego Stanu bogatą wielce, co wszystko obaczywszy y w pugillares ponotowawszy odiechał dali, przybieży potym do drugiego Krolestwa, gdzie mu dziwney urody, dostatkow wielkich iednę Pannę prezentuią, ktora się mogła zwać Boginią ziemską, ktorey dostatki wszystkie kleynoty ubiory, maiętności, także w pugillares w pisawszy odiechał dalii. W trzecim Krolestwie napadnie ná ubogą sierotę, lecz ozdoby y urody prawie Niebieskiey, o ktorey się zaraz posag Rodzicow iey pyta, ktoremu sama Panna skromnie odpowiada: *Varecundiam à majoribus traditam semper possideo,* wstyd Panieński y skromność moia iest mi dostatnim posagiem, ktoremu się zaraz z tey cnoty spodobała, y zá Małżonkę poślubioną została. O iak to wielki y nieo-

szaco-

ſzacowany Kleynot wſtyd Panieńſki, á daleko więcey Zakonny, ktory dziwnie Oblubienicę Chryſtuſowę zdobi, tak dalece że wedle Anzelma Swiętego wſtyd Panieńſki ieſt Rodzicem poſłuſzeńſtwa Swiętego, ieſt Bratem czyſtości, ieſt Miſtrzem uboſtwa, *Verecundia eſt Parens obedientiæ, Soror caſtitatis, & Magiſtra Evangelicæ paupertatis.* W taki ſtroy Niebieſki przybrana była Agneſzka Swięta, *ornavit genas meas.* 3. Towarzyſzka Panieńſtwa ieſt *mundities verborum* powaga w ſłowach, żeby nic płochego, nic żartobliwego y świeckiego z uſt Panieńſkich nie wychodziło, ale taka ma bydź iako ſam Oblubieniec Niebieſki opiſał, y ſmakuie ſobie, *Cant.* 4. *Emiſſiones tuæ paradiſus,* mowa czyſtey Panienki á ieſzcze Zakonney y Bogu poſzlubioney, ma pochodzić iakoby wdzięczny wiatrek z Raiu wieiący, zapachem ſwoim nie tylko Niebo, ale y Serce Boſkie uweſelaiący. Wſpominaią Rabinowie Zydowſcy, że gdy Krolowa Sabba ná ſłuchanie mądrości Krola Salomona do Jeruzalem przyſzła, miedzy bogatemi kleynotami y upominkami ktore mu ofiarowała, dwie rowniance także oddała, iedne z ziela prawdziwego wonnego, drugą z roboty Froncymeru ſwego miſternie wyrobioną z taką przemową, Wielmożny Krolu ſłyſzałam o twoiey wielkiey mądrości, niech iey teraz doznam, oto maſz dwie rownance poznawayże ktora z prawdziwe-

wdziwego kwiecia, á ktora z roboty ludzkiey, á nic ſię ich nie dotykay, Salomon mądry zezwoliwſzy, kazał ná Stole owe rownionki położyć, potym alkierż każe otworzyć, w ktorym pſzczoły były, dopiero pſzczoły poczuwſzy zapach prawdziwego kwiecia y ziela do niego ſię ubiegaią, á muchy liche do farbiſtego y martwego ſię zielſka maią, owoż mądry Krol prawdy doſzedł, á Krolowa zdziwiwſzy ſię iego mądrości głoſem zawoła: *Neque media pars nuntiata eſt mihi*, o niedościgłey mądrości Krolu y połowice mi nie powiedziano czegom ſię teraz napatrzyła. Bernard Swięty tey odważney Krolowey poſtępek chwaląc, y Krola Salomona mądrości ſię dziwuiąc mowi: O iak Krol Niebieſki często do ſwego Ogroda Zakonnego zbiega, y pracy Oblubienic ſwoich przypatruie ſię z ktorych iedne rownianki prawdziwego ziela, czyſtości ſumnienia, oſtrości w zmyſłach y pomiarkowania w słowach wdzięcznie wonieiące Panu y Stworcy ſwemu do zapachu wiią rownianki, z ktorych potym Aniołowie Swięci iako pracowite pſzczołki słodkie pożytki ná Stoł Niebieſki odnoſzą, drugie pełne świeckiey obłudy y prożności wſzelakiey, ná ktorych ſię tylko muchy paſą y żadnego pożytku nie przynoſzą, á takie z głupiemi Pannami policzyć przed ktoremi Niebo zamkniono, y zaprzano ſię ich, *Neſcio vos*.

Do

Do tego ſtroiu Panieńſkiego potrzebny bardzo y ozdobny kleynot miłości Boſkiey zaleca Bernard Swięty mowiąc: choway czyſtość, y głęboką pokorę, wſtyd y inſze oczom Boſkim ſmakuiące przymioty. Lecz ieżli nie będą miłością Oblubieńca Niebieſkiego ozdobione, zá nic nie ſtoią, bo iako lampa bez oleiu prędko gaśnie, tak te cnoty Swięte y bogactwa Duchowne gdy ſię nie funduią ná miłości Boſkiey, żadnego pożytku nie przynoſzą, ktora to miłość Boża pilność y czerſtwość w ſłużbie Bożey rodzi, bo leniwe y oſpałe nigdy nie ſą ſpoſobne do Nabożeńſtwa, y owſzem Prorok Pańſki chroniemi ich w gościńcu zbawiennym poſzlakował: *Uſquequo claudicatis in duas partes.* Ey ſzalone Stworzenie Boſkie woła Prorok Pańſki ná światowe Oblubienice, długoż będziecie dzielić ſerca waſze, gdy ie rano ku Chwale Bożey ofiaruiecie, á z połúdnia ná uciechy, marności, y niewſtydliwe konwerſacye obracacie, iako ſię to pokazało w iedney Panience ſwawolney, ktora maiąc Matkę nabożną do Nayświętſzey Panny, y ſwoią Corkę tegoż uczyła, y ſwawolne tańce uſtawicznie ganiła, lecz ią Ociec kochał, y przyſtoynie ſtroił, bo była nadobna y światowa, nie mogła Matka przemodz y zabronic iey tey roſpuſty, aż owo czáſu iednego gdy ſię zbytnim tańcem bawiła, y zmordowana pod iedno drzewo na chłod wyſzła, ſtanie przy

niey

niey duſzny nieprzyiaciel y zawoła, wſtań á podź zemną, ktoremu przeſtraſzona odpowie, ktoś ty ieſt? á ow, ieſtem diabeł, ktoremuś ſłużyła y dotąd y w ſieci moiey ieſteś, dla tego teraz czas przyſzedł, że nie tylko zá ſwoie, ale y zá tych ktoryches zbytniemi tańcami do pożądliwości wabiła, karanie odnieſieſz, y gdy ią czart mocną ſiłą chce porwać, owa krzyknie, O Panno Marya ratuy mię! bo ią tak była Matka z młodu nauczyła, czart ią opuściwſzy zaraz rzecze: o przeklęta ktora cię tey Modlitwy nauczyła, ktorey gdybyś była nie wyrzekła ſprawiedliwym Sądem Boſkim iuż byś była potępiona y z twemi rowiennicami, ktora potym cale ſię poprawiwſzy Pannie Przenayświętſzey tę łaſkę zawdzięczyła y dokończyła.

Aleć y Wdowi Stan ieſt w opiece Macierzyńſkiey u Panny Przenayświętſzey y w kościele Pańſkim ſześćdzieſiątym uczczony pożytkiem. Ten ſtan zawiſł ná proſtey y ſzczerey intencyi dla Boga y Chwały Jego wſzyſtko ſprawuiąc, y zmyſły ſwoie iako domową czeladź w ſpokoynym rządzić ſumnieniu, bo iako nad ſumnienie dobre niemaſz nic lepſzego ná świecie, y ſercu weſołego, tak nad złe y przewrotne nic utrapieńſzego wedle Izydora Swiętego ktory mowi chceſz weſoło zawſze żyć, dobrze y pobożnie żyi, *bona conſcientia ſemper gaudium habet, reus animus nunquam eſt ſecurus*, dobre ſumnie-

nie zawſze weſołe, złe y przewrotne zawſze ſię trwoży y boi, do ktorego rządu domowego Duſze pobożney trzy ſłużebnice Grzegorż Swięty ſpoſabia, to ieſt pamięć, rozum, y wolą. W pamięci niech odpoczywa Bog Ociec przez uſtawiczne Dobrodzieyſtw Jego rozmyślanie, w rozumie Syn Boży, gdzie niech przemięſzkiwa przez uznanie Wiary y okupu Jego drogiego, w woli niech Duch Przenayświętſzy mięſzka, przez miłość uſtawiczną, á tak zawſze porządek domowy zachowa, y zmyſły w posłuſzeńſtwie zatrzyma, y takim ćwiczeniem nie tylko Aniołow Swiętych y Duktorow ſwoich Niebieſkich uweſeli, nie tylko Bliźniego do poprawy życia ſwego wzbudzi, ale y w łaſce Bożey pomnażać ſię będzie. Jako to iedna pobożna Wdowa iawnie światu pokazała, ktora ſwoią gładkością zraniwſzy raz ſerce lubo niechcąca iednego Młodzieńca, y do pożądliwości przywiodłſzy wnętrzney, w iedney komorze ná dzieſięć lat zamknęła ſię, żadney Męſzczyznie ſwey Twarzy nie pokazuiąc, y ſkromno bardzo żyiąc, y powiadała że wolę go do czaſu zaſmucić, aniżeli Duſzę iego ná Obraz Boſki ſtworzoną zgubić, y od Dobra wiecznego odwrocić, y gdy iey pytano, iako tam wytrwać może, odpowiada że początek dnia ná Męce Pańſkiey rozmyślam, y nabożnym oddaię Modlitwom, potym to robię co do potrzeby Bliźniego ſłuży, potym wſzyſt-

wſzyſtkich Wybranych Pańſkich roſkoſzną zapłatę myślą przebiegam, potym ciało poſilam, potym ku nocy Boga y Stworcę mego chwalę zá wſzyſtkie łaſki onego dnia wzięte, y ſkończenia życia mego w dobrey nadziei z cierpliwością oczekiwam, to prawdziwy Stan Wdowi, o ktorych iako ſię Panna Przenayświętſza ſzczegulnie opieka z tego poznać dowodu.

Piſze Wicencyuſz w źwierciedle Hiſtoryi ſwoich o Małżonkach Szlachetnych y pobożnych, ktorzy maiąc w Rrzymie doſtatne Imię, iałmużnami y dobremi uczynkami wſławili ſię, y Potomka ſobie z Nieba uproſili, potym w czyſtości żyli, y Peregrynacyami ſię bawili, ná ktorey Mąż umarł, á owa Syna ſwego pieſzczono chowaiąc z młodu, y ku więkſzym latom przy ſobie mu ſypiać dopuſzczaiąc, w ciężką obrazę Boſką przez cieleſny grzech z nim wpadła, y porodziwſzy Dziecko dla wſtydu zaduſiła, y głęboko wrzuciła, przecię iednak dobrych uczynkow y iałmużn nie poniechała, czart to poſtrzegłſzy y w ſidłach ią ſwoich trzymaiąc, chcąc iey doczeſney nabawić konfuzyi, przybiera ná ſię poſtać iednego Kleryka, y przychodzi do Rzymu głoſząc ſię oświeconym w Piśmie y głębokiey nauce wiedząc ludzkie ſkrytości, czego w ſamey rzeczy probował, y upatrzywſzy czas gdy był przed Ceſarza zawołany pocznie mowić. Ze dziwna rzecz

iako Rzym stoi, y iako ogniem siarczystym dotąd zniesiony nie iest dla sprosnych y taiemnych grzechow, na co zdumiały Cesarż y wszystek Senat, spytaią go coby takiego wiedział, á ow zaraz y Białągłowę y uczynek tak sprosny głosi, ktorego mu kłamstwo zadaią wszyscy, świątobliwość owey Białeygłowy znaiąc, ktory rzecze wiedziałem ia to żeście nie mieli dać wiary, dla iey dobrey reputacyi, ale każcie iey tu zawołać, y otym uczynku spytaycie, á gdy doydziecie spalcie ią, á ieżli tego nie doydziecie, ná mnię to karanie obroćcie, iakoż zawołana Białogłowa ná Pałac Cesarski, stanie w oczach wszystkiego Senatu Rzymskiego, y spytana ieżliby się w tym czuła uczynku sprosnym y niesłychanym dotąd, w ktorym ią ten nowy Prorok potępia. Owa rzecze: Salomon mądry nauczył iako wszelka Sprawa ma się z uwagą odprawiać, zaczym y ia proszę o dylacyą ná Prokuratora, ktora otrzymawszy odeszła, y prosto biegła do Linusa Papieża, przed ktorym w gorżkości serdeczney grzech wyznała, y opłakała, prosząc iak nayiwiększey pokuty byle tylko Dusza iey nie zginęła, Biskup Naywyższy utrapioną y skruszoną cieszy, y przykładem Piotra, y Magdaleny grzesznych, w miłosierdziu Boskim każe iey mieć ufność, ale y do Matki Przenayświętszey aby się w tym razie uciekła radzi, pewną iey obiecuiąc obronę, iakoż czasu nie było tak
wiele,

wiele, bo do Trybunału trzeba się było nieomięszkanie stawić, Matkę tylko Przenayświętszą zá nieomylną Patronkę bierze, y tam we śrzodku onego Sądu stanąwszy, gdy każą Instygatora przywołać, y ná obwinioną skarżyć, czart stanąwszy nie może oney poznać Białeygłowy, ktoremu Cesarż rzecze: że ta iest ná ktorąś wczoray skarżył, odpowie czart, lecz ia w niey nic złego nie widzę, y iakobym śmiał przeciwko niey co mowić, gdy widzę przy niey Matkę Bożą stoiącą y oney broniącą, ná ktory głos wszyscy zatrwożeni, y przeżegnawszy się czarta precz odegnali, á owę Białogłowę uwolnili, ktorą Cesarż uczciwszy y udarowawszy, Senat wszystek Panu Bogu zá iey uwolnienie dziękowali, ale ona poki tylko żyła Pannie Przenayświętszey iako Matce utrapionych, y w Iey posiłkach ufaiących umiała to zawdzięczać Dobrodzieystwo.

Alec y Małżeński Stan lubo ostatni, y w pożytku bo trzydziesty tylko przynosi nayposlednieyszy, iednak y ten ma swoie w Niebie przysługi. Zaraz to Bog Wszechmogący uważył stworzywszy Ewę przestępną y nieposłuszną, że y Potomstwo iey takoweż bydź miało, dla tego pychę iey głęboką chciał ukarać pokorą, gdy do żadnych ani Urzędow, ani świadectw, ani Godności Kościelnych, tylko do poddaństwa sposobną bydź osądził, aby przez to zbytek w nich obmierził,

ził, pożądliwości cieleſney y świeckiey próżności, bo one nie tylko do złego bydź okazyą widział, ale y do ſkrocenia życia ludzkiego iawnym dowodem; gdy ſię kto albowiem ſpyta, czemu tych wiekow ludzie ſłabieią, bo rzadki ktoryby ſto lat przeżył, á przedtym nie nowina było dziewięćſet lat przepędzić, y wiele przyczyn daią uczeni. 1. Ze komplexya ſtarych naſzych Przodkow była bliżſza Adama, od ſamego Boga ſtworzonego, á naſza iuż nie tak trwała, bo z materyi bardzo ułomney, iako bowiem krynica płynąca żywey wody, nim bliżey ieſt ſamego źrzodła tym zdrowſza y żywſza, á owa dalſza ſłabſza y nie tak czerſtwa y użytna człowiekowi, tak podobnym ſpoſobem to mocnieyſze y trwalſze co od ſamego Sprawce Boga y Stworce pochodziło, aniżeli to co ſię przez tak wiele wiekow wyſiliło. Adam pierwſzy naſz Rodzic nie tylko że był nadobny, mocny, mądry, iako Syn Boży Pierworodny, ale miał y znaiomość Boſką, lubo nie tak doſkonałą iako teraz maią Wybrani Pańſcy, lecz przecię więkſzą niżeli w tym życiu człowiek może mieć. Wtora przyczyna że ich pokarm był proſty, iaki natura ná on czas mogła mieć, nie tak wymyślny iakiego ſię teraz wiele namnożyło, do zbytkow prowadzi, ſiły wyſila, choroby mnoży, y życia umnieyſza. Trzecia przyczyna że ſtarzy ludzie ná ſzczyrym powie-

powietrzu mięſzkali, nie było zagęſzczonych Miaſt y zawartego mięſzkania, z ktorych nieznośne ſmrody iako do chorob, tak y do prędkiey śmierci ſą okazyą. Cwarta przyczyna że ſtarzy ludzie w więkſzey żyli wſtrzemięźliwości, gdy Małżeńſtwo zaczynali w poźnym wieku we ſtu lat y daliy Dzieci maiąc, á teraźnieyſzego wieku wiele ich przed dwudzieſtą lat ten zaczyna Stan, dla tego ſłabſzy wiek muſi bydź. Piąta przyczyna aby ſię krotkość życia naſzego przeciw nieprzeżytey wieczności pokazała, ktora y zá iednę kroplę przeciw niezbrodzonemu morzu wydołać nie może. Alec y ſame żywioły nadwątlone uſtawiczną obrazą Boſką, ktorey co dzień przybywa upadkiem świata grożą, dla czego y Niebieſkie influencye ſwoiey żyzności uymuią, á częſtemi plagami świat nawiedzaią, daiąc znać że ſię w niecnotach ſtarzał, y bliſki zá ſobą koniec prowadzi, wedle Apoſtoła Pańſkiego. *Nos ſumus in quos fines ſæculorum devenerunt.* Myśmy to my ná ktorych oſtatnie dni świata przyſzły, bo iako człowiek gdy ſię z ſtarzeie tedy w ſiłach uſtaie, tak y świat nim ſię bliżey do ſwego zbliża upadku, tym bardziey ſłabieie. Aleć wſzyſtkiego tego złego przyczyną ieſt grzech pierwſzy Rodzicielki naſzey. A nie inſzy tylko *Intereſſe* właſne, albo prywatne dobro, to wſzyſtkiego nie tylko w Raiu, ale y ná świecie narobiło złego,

y dotąd

y dotąd robić albo praktykować nie przestaie, to złe iest codzienną obrazą Boską, to wzgardą Prawa natury, to nieszczęsne *Interesse* z piekła będąc rodem, nię tylko w Krolestwach dobry z fałszowało porządek ale y Prawa poznosiło, y sprawiedliwości zdeptało powagę, á zatym to przeklęte *Interesse* iest pewną wszystkiego świata zgubą, y niedziw? bo się mu w Raiu dobrze powiodło. Ewa pierwsza Rodzicielka wasza, nie uważaiąc godności swoiey y pierworodney niewinności w ktorey z Małżonkiem swoim Adamem stworzona była, wdała się w rozmowę nieprzystoyną z przeklętym wężem, ktory iey piękny owoc prezentuie, y namawia aby go szkosztowała, y luboć to ostrożna Ewa długo się zbraniała, y poważnemi racyami z wężem certuie, przecię iednak gdy iey czart *interesse* zarzucił y dobrze potuszył, to przemogło *Eritis sicut Dij scientes bonum & malum.* Ey miła Ewo takeś wielka prostaczka że swego nie uważasz dobra y owszem nie pomrzecie, ale Bogami złe y dobre wiedzącemi będziecie, gdy tego owocu skosztuiecie, iakoż to *interesse* dopiero Ewie zasmakowało, y mowi sama do siebie, ba wierzę nie powiem ia otym Mężowi memu Adamawi, abym przed nim Bostwo ukradła, iako też on przedemną Starszeństwo y Przełożeństwo nademną z rąk Boskich otrzymał, tak ia go pierwością Bostwa uprzedzę y iuż
ia

ia iemu nie on mnie roſkazować będę, dla tego urwawſzy iabłko nie wprzod go Adamowi do ſkoſztowania podaie, ale ſama połowę ziadłſzy, dopiero Adama częſtuie, *tulit de fructu illius & comedit, & dedit Viro ſuo.* Kronika Swięta mowi, O nie polityczna Ewo narzeka *Moyzes Barceſas lib. de parad.* czemużeś tak wielce pobłądziła, żeś Męża ſwego Adama iako Głowy y z ktoregoś wyſzła kości nie uſzanowała, y tym owocem wprzod nie poczęſtowała, żebyć był oczy otworzył, y zdradę czartowſką odkrył. Ale co więkſza o zapamiętała Małżonko, gdyś tego ſkoſztowała owocu, y zaraześ zdrady poſtrzegła czartowſkiey, boś nagość ſwoię obaczyła, y z darow ſię Boſkich złupioną uznała, á przecięś Małżonka twego Adama w tym razie nię przeſtrzegła, ale y owſzem gorąceś nań á prawie z lamentem naſtąpiła, aby zakazanego iabłka ſkoſztował, y twego ogryſka dokończył, iakoż nieoſtrożny lubo zgubę ſwoię widział iednak cię zafraſować nie chciał, ale zá nieſzczęſnym twoiey perſwazyi *intereſſem* udał ſię. *Cur prius non vocavit Adam, ut ipſe prior ederet, quia nimirum ipſa prius transformari cupiebat, & divinitate præire, ſicut ipſe humanitatę præceſſerat; ut imperium obtineret,* Toć to *intereſſe* opłakane ſprawiło, gdy Ewa poſtrzegłſzy zguby ſwoiey do niey wzaiemnie Adama prowadziła, mowiąc do ſiebie, coż mam czynić, y iaż to ſama z Raiu

mam bydź wygnana, á Adam tu będzie rozkoszował, ey koniecznie trzeba temu zabieżeć, y owszem aby w toż sidło czartowskie wpadł, y kompanii mi ná wygnaniu dopomogł, starać się trzeba. O przeklęte *interesse* mowi Chryzostom Swięty ktoreś tak piękne stworzenie Boskie w czartowską przyoblokło larwę, y Rayskie roskoszy w opłakane pustki obrociło, y iedno widząc się w doczesney y wieczney zgubie, drugiego zá sobą pociągnęło, y potomstwo swoie tą wadą przeklętą zaraziło. Ale co zadziw gdy Adam w Raiu wszystkiemu po Słońcem stworzeniu Imiona y Nazwiska rozdawał, kiedy do węża przyszło dał mu też Imię ktore y Zonie swoiey, tę tylko rożnicę zachowawszy, aby Ewa bez H *sine aspirationis nota*, znaczyła Małżonkę iego, á przydawszy H znaczyła węża. O zaprawdę iedną aspiracya, iedno westchnienie Białogłowskie iak się w węża piekielnego przemienić może. A gdy ieszcze wyciągnie rękę dopieroż gotowa zguba; Gdy się Ewa ná zakazane porwała drzewo y iabłko Rayskie urwała, dowodzi Ambroży Swięty żeby się był nigdy Adam ná ono iabłko nie ułakomił, ani ná skosztowanie iego zezwolił, gdyby nie było w ręku u Ewy, ale gdy go tam mizerny Małżonek zoczył rad nierad do grzechu przylgnąć musiał, albowiem tak niebespieczne Białogłowskiey ręki sidło według tegoż Doktora

Swię-

Swiętego. *Mulier cum manu tangit, tenet;* byle ſię czego dotknęła Białogłowa, iuż pewnie dotrzyma, y ladaiako z rąk ſię nie wyśliźnieſz, aż w ciężką obrazę Boſką wpadnieſz.

Auguſtyn Swięty dziwuie ſię czemu Paweł Swięty wſzyſtkie zbrodnie y obrazy Boſkie ná oczy świątu wyrzuciwſzy, każe ſię mężnie potykać z niemi, nawet z ſamym czartem y piekłem: *Cui reſiſtite fortes in fide,* ſprzeciwiać ſię mocno każe; á gdy do konwerſacyi Białogłowſkiey przychodzi głośno woła, *fugite fornicationem,* uciekaycie, uciekaycie, daleko ſtrońcie od obcowania, *fugite fornicationem, Jeſus enim eſt cum iis qui fugiunt & diligit eos,* tenże Doktor Narodow mowi, uciekaycie daleko, albowiem z takiemi ieſt Jezus y kocha takich ktorzy uciekaią ná co y Auguſtyn Swięty podpiſuie ſię *contra libidinis impetum apprehende fugam, ſi vis obtinere victoriam, nec tibi verecundum ſit fugere, ſi caſtitatis palmam deſideras obtinere;* Uciekay ieśli chceſz zwyciężyć, nie wſtydź ſię zwyciężyć, ieżli chceſz wygrać, y Koronę w Niebię otrzymać. Efrem Swięty ſzaleńſtwu to przypiſuie ludzkiemu, że od węża daleko uciekaią, ktory tylko ciału ſzkodzić może, á od tey okazyi w ktorey Duſza ginie bynaymniey nie uciekaią, y owſzem tam ślepo ſpieſzą: *ſi fugis ſerpentem mordentem corpus, cur non fugis mulierem quæ mordet animam, quid eſt enim mulier niſi mortifera converſatio, oculorum pernicies,*

ani-

animorum exitium, cordis speculum, iuvenum perditio, sceptrum inferni. A *Dorotheus S.* tak zaklina y od tey zarażliwey konwersacyi stronić każe. *A mulieribus fuge tanquam ab igne, & laqueo diaboli, nusquam obviam habeas, neç alloquaris, ne cor tuum luto passionum deturpetur.*

Takim się pokazał Swięty Wincenty Ferreryusz gdy od tak przeklętey daleko stronił konwersacyi, ktory raz do zmyśloney chorey ná Spowiedź będąc zawołany, gdy postrzeże sztuki szatańskie y niewstydu oney Niewiasty, precz ztamtąd ucieka, á owę zaraz diabeł opętał y trapił, poprzysiężony od Exorcystow powiedział, że ztąd nie wynidę aż zá rozkazaniem tego ktory będąc w ogniu á w nim nie zgorzał y nie raz tego powtorzył mowiąc, że to mam zrozkazania Boskiego, pytaią się Kapłani iáko to rozumieć, czyli podobno o onych trzech pacholętach Zydowskich do pieca Babilońskiego wzruconych á nie zgorzałych, odpowie czart że nie o tych, czyli podobno rozumieć o Swiętym Wawrzyńcu y kracie iego ogniste, czart odpowiada bynaymniey, dopiero owi Kapłani Exorcystowie udali się do Swiętego Wincentego prosząc aby onę utrapioną Niewiastę nawiedził, iakoż gdy tam Oyciec Swięty z wielką gromadą idzie ludzi, ieszcze do oney chorey nie wszedł, á czart krzyczeć y wołać pocznie, że ten to iest co był w ogniu á nię zgorzał, dla czego nie

mo-

mogę znieść iego czystey obecności muszę uciekać, y tak uwolniona ona Niewiasta y ná drogę zbawienną nawrocona. Lecz o iak ten skarb czystości trudny do zachowania, gdy ná iego zgubę piekło ustawicznie czuwa, y gdy nie może w cielesney utracie tego skarbu człowiekowi szkodzić, tedy go do duszney we dnie y w nocy prowadzi zmazy, dla czego Bazyli Swięty przestrzega Stan Pański, aby ostrożnie myślą y sercem szanuiąc naymnieyszego poduszczenia nie lekce sobie ważył, *per leve vitium diabolus ad animam ingreditur, & de hoste fit Dominus, & nos de nostro expellit loco.*

Cant. 5. Oblubienica Pańska chcąc prędzey do siebie ukochanego swego Stworcę zwabić, taką mu się popisuie czystością, y gospodę w sercu swoim smakuie. *Manus meæ stillaverunt myrrham & digiti mei pleni sunt myrrha:* Ukochany moy Oblubieńcze nie pro-żnuią moie ręce y wszystkie palce; owo myrrhę gorżką dystyluią, przez ktorą myrrhę umartwienie rozumie się ciała, lecz czemu ręce y palce wszystkie tą myrrhą umartwienia są zabawne y ozdobione, daie przyczynę Grzegorż Swięty Nazyanzeński *Hom.* 12. *in Cant.* ponieważ pięć palcow, pięć zmysłow cielesnych znaczą; tedy iuż nie ieden zmysł albo palec, ale wszystkie pięć umartwienia potrzebuią, żeby Dusza pobożną tą myrrhą wonną mortyfikacyi wszystkich zmysłow,

nacieraiąc ręce y palce swoie, wdzięczny zapach Ustom Boskim wydawała, y w sercu go swoim zawsze dotrzymywała, y ná onę Processyą Niebieską zawczasu się przysposabiała; *Non unum vel alterum digitum, sed omnes digitos myrrha plenos habet, quia ut inveniatur Dominus, omnes animi mores indistincte comprimendi sunt*, y owszem dowodzi *Anton. S. de Melissa serm.* 14. śmiech by to był ciało zachować od zmazy, á ięzyk, słuch, widzenie, dotchnienie ná wolność rozforować, y wszystkiego im pozwalać: *esset rediculum corporis partes servare castas, linguam vero visum, auditum, & manum non observare, corpus tueri cum castimonia, cor autem cum superbia & aspectu scortari.* Y przetoć Tertulian czystości Panieńskiey uważaiąc słabość, zá prędko w swoiey ozdobie á czasem y zá nieostrożnym wzrokiem więdnieie, y swoy przyrodzony glans traci; przestrzega: *Indue armaturam pudoris, murum sexui tuo strue, qui nec tuos emittat oculos, nec alienos admittat*, przyobléc się w szatę wstydu, murem się otocz czystości, ktoryby oczom twoim wzroku, y inszym pożądliwości bronił. Tak sobie postąpiła czysta Panienka Rebeka y ostrożna bardzo, o ktorey czytam: *Gen.* 4. gdy iey poślubiony młodzian Izaak zachodzi drogę co prędzey bierze ná się płaszcz, y wszystka sie nim odziewa: *cito tollens pallium, operuit se*: o iaka skrupulatka, wstydliwa Rebeka mowi Tertulian,

lecz

lecz niedziw ſam ią *Cap.* 16. wymawia, ktora poſtrzegłſzy zdaleka Jzaaka, y on ią też obaczywſzy, rozumiała, że onym płochym wzrokiem iuż Panieńſtwo ſtraciła, dla czego zawſtydziwſzy ſię co prędzey do *velum* ſię udała *confeſſa eſt quod ſenſerat, id eſt ſpiritu nupta, negavit Virginem velata:* iakoż ieżeli wzrok pożądliwy Duſze rani, á czaſem śmiertelnie zabiia: iako piſze *Plutarchus* o iedney urodziwey Białeygłowie *Phrynie* nazwaney w Athenach, ktora obżałowana będąc o pewny wyſtępek, y ſtawiona przed Urząd z pokrytą Twarzą, iako ná ten czas zwyczay był, maiąc do obrony ſwoiey dwoch Patronow, owo gdy w onym Trybunale, zagaiono ſprawę, y przeciwko niey proponuią, y iey Patron *Euthias* Imieniem, iuż to wymową gładką, iuż y racyami potężnemi obwinioney Pryncypałki ſwoiey broni: Drugi Patron *Hyperides*, nie tak prawdzie wymowny y prawny bacząc że ſię ná przegraną teyże obwinioney zanioſło, y Sędziowie owych po niey racyi nie chętnie przyimuią, ale ſię Sprawa do konwikcyi nachyliła, gdy go pytaią ieżliby ieſzcze miał iaką obronę do tey Sprawy, á ow przyſtąpiwſzy ſię do obwinioney odchyli zaſłonę z Twarzy iey, ná ktorą ſię Sędziowie zapatrzywſzy, y takiey ozdobie zdziwiwſzy, wota ſwoie odmienili, y wolną w oney Sprawie uczynili: *quam cùm cernerent Athenienſes Judices, ſic tacita venuſtatis eloquen-*

tia permoti, ut eam statim uno animo absolverint: wszyscy się ná iedno votum zgodzili, żadnego ktoryby Dekretowi onego uwolnienia przeczył nie było, *nec unum pro ea suffragium defuit.* O zaprawdę iak niebespieczny wzrok! ktory y rozum zaślepił y sprawiedliwość potępił, o iak nim ostrożnie trzeba szafować! ieżli człowiek nie chce ná Duszy szwankować, owo sam Chrystus dał dobrą Naukę Sędziom, y wszelkiego Stanu ludziom, gdy do niego Zydzi Niewiastę cudzołożną przyprowadzili, y Dekretu wedle Prawa Moyżeszowego żądali, Pan nie weyzrzawszy ná Niewiastę, schylił się y ná ziemi palcem swoim Boskim odprawę y uwolnienie oney Niewiasty expedyował: *inclinans se deorsum digito scribebat in terra.* (Ewangelista Swięty mowi,) y luboć to ná Stworcę nie mogła żadna z weyzrzenia paść makuła, przecię dla przykładu ludzkiego iak skromnie maią okiem szafować, tak skromnie sobie poc*ą*ł, y przetoć y do głupich pięciu Panien gdy się nie przyznaie tenże Stworzyciel, ale ich przed fortką Niebieską odprawuie. *Nescio vos,* nie dla tego (mowi *Maldonatus*) aby iako Sędzia żywych y umarłych nie miał swego znać stworzenia, ktorego oczom Boskim nie masz nic skrytego, ale aby dał informacyą Sędziom, że ná winy nie ná Osoby maią się zapatrować, á tak sprawiedliwy będzie zawsze Dekret ich:

in

in Christo nequivit esse affectus nisi purissimus, sed propter nostram instructionem aspicit culpam non respicit personam. A ieżeliż nie ostrożny wzrok ludzki, tak wielce zaraża, á coż sama konwersacya iak szkodliwa: Pisze *Lucas Biskup Tudeński* o Sancyi Corce Krolewskiey, gdy blisko bardzo Kościoła Swiętego Isydora był Pałac Krolewski, ta Panna y Corka Krolewska wielce rostropna, y do Swiętego Izydora nabożna, kazała sobie okienko z onego Pałacu uczynić, ktorymby ná Ołtarż gdzie ciało Izydora Swiętego pod nim odpoczywało patrzać, y modły swoie do Swiętego przesyłać mogła, co nie mały czas odprawuiąc, pokaże się iey raz w wielkiey światłości Izydor Swięty, y wielce iey prosił, aby się ztamtego Pałacu wyprowadziła, y od niego oddaliła, y gdy pobożna y czystego sumnienia Panienka przyczyny żąda, takową od Swiętego odnosi: *quamvis ipsa Virginitatis voto te consecraveris, & ego semper Deo devotas dilexerim fæminas, tamen nunquam acceptam habui earum mecum diuturnam residentiam corporalem:* luboś ty Panienko ślubem czystości Bogu twemu obowiązała się, y ia zawsze pobożne w Bogu Matrony kochałem, przecię iednak nigdym z niemi nie miewał długiey konwersacyi y resydencyi. O dziwna zaprawdę Sprawa Boska czym się ten Swięty żyiąc brzydził, y stronił zdaleka, tego y po śmierci się chronił, iuż iego Dusza w

Niebie Chwały zażywała nieskończoney, y w Bogu swoim ponurzona zostawała, iuż y kości wyschłe pod Ołtarzem Pańskim odpoczywały, á przecię tak czystey y pobożney Panienki, bliskiey strzegły się konwersacyi: Nie insza przyczyna (mowi *Ildefonsus* uczony] *ad nostram permissum est doctrinam, quod cum etiam ipsi Sancti abhorreant conversationes, quomodo nos cum cadaveribus corruptibilibus non pudeat conversari.* Ná nasze to naukę przestroga Boska abyśmy od szkodliwey uciekali precz konwersacyi: bo ieżeliż sami Swięci y kochankowie Pańscy, pobożnemi brzydzą się konwersacyami, á my zgniłemi trupami iak się nie wstydziemy codziennie konwersować y obrazy Boskiey tak często przyczyniać.

Ale wroćmy się do szkodliwego *interesse.* Zachorzał Łazarz Brat Marty y Magdaleny w Bethanii, oczym daiąc znać one Siostry Panu, y proszą go do siebie aby go uzdrowił, Syn Boży wskazuie do nich że się prędko stawi, ale y napomina ich aby się niefrasowały, gdyż ta choroba nieśmiertelna była, owo gdy Pan Niebieski swoie przybycie tam zwłacza, tym czasem Łazarż umiera, y pogrzebiony, przychodzi Pan do Bethanii czwartego dnia, y pyta się o mieysce gdzie pogrzebiony Łazarż, aż Marta odwodzi Pana od onego wskrzeszenia y perswaduie Panu, aby dał pokoy y kamienia Grobowe-

go

go nie kazał ruszać bo się iuż Łazarz pewnie zaśmierdział, *fætet jam & quatriduanus est*, nie ieden tu ná Martę, odmienne obrocił oko, że się tak nie miłosną zeszłemu stawiła Bratu, ktorego żyiąc wielce kochała. Lecz niedziwować *Interesse* to wszystko robiło, iako *Labata* dowodzi. *Nolebat Marta fratrem reviviscere, ne bona à fratre per testamentum derelicta iterum fratri restitueret.* Obawiała się prawi Marta, y mowiła sama w sobie, iako Pan Łazarza wskrzesi, ia muszę dobra iego ktore mi iuż testamentem odkazał, nazad mu wrocić. Aleć nie tu koniec rospuszczonemu w swey woli *Interesse*, ktore *rationem status* wedle Politykow zrodziwszy, tak w gorę wyleciało, że co samemu Stworcy Wszechmocnemu służy, to sobie licha ułomność uzurpuie y przywłaszcza, czego *Aristoteles* dowcipny ieszcze zá czasow swoich poślakował, *lib. 7. polit. Efficacior est in principibus vindicta & ratio status, quam amicitia, aut sangvis*, w tak głupią dumę chumorowaty wyleciał człowiek, że zá nic u niego miłość Bliźniego, zá nic Przykazanie Boskie, *non occides, non concupisces*, zá nic zguba Duszy y potępienie wieczne, tylko *vindicta, & ratio status* przemaga do siebie mowiąc, powaga godności moiey wyciąga, abym zemstą moiey dochodził krzywdy y zniewagi, *ratio status* każe, abym ná zakazy Boskie y krew moię właśną nic nie respektował. Jednemu wielkiemu Monarsze do ucha, á ktoż

z przednieyszych Konsyliarzow poszepnął, iako wspomina uczony *Strabo*, czyli też Kalendarzem wyrazić kazał, aby tey wolności z Nieba powierzoney skromnie, nic nie respektuiąc na przeklęte *rationem status* zażywał, y Państwa swego w ostatnią ruinę nie prowadził, aż ow nie tylko tak pobożney nie przyiął perswazyi, ale po Krolestwie swoim Astrologii naukę precz wywołać roskazał, mowiąc że *ratio status* niepozwala mi, abym ia młode lata w ciszy miał trawić, ale koniecznie wyciąga abym ia Pańskiemu humorowi memu korrespondował, y nie tylko sąmsiadow mięszał, ale y wszystek świat pod moię władzą podbiiał, y ná sławę nieśmiertelną robił. *Humbertus* dziwuie się takiey nieuwadze śmiertelnego stworzenia, sobie dobrze czynić, á Bliźniego potępiać, y w niwecz obracać, swoie Państwo wynieść, á sąmsiedzkie poniżyć, y dobrowolnie ná zgubę swoię robić wieczną. *O insanæ mentis hominem suum commodum quærere, & salutem proximi perdere, in retributionemq; sibi pœnas æternas vendicare.* Ale niedziw tenże konkluduie, teraz człowiekowi lichemu służy *ratio status* poki żyie, niechże wzakamiałym humorze swoim niespokoyne życia prowadząc godziny w gniewie Boskim dokończy, á tedy iuż więcey nie iemu, ale Stworcy Wszechmocnemu y Sędziemu straszn emu *ratio status* poydzie, gdy wedle zasług tako-

wego

wego nieupamiętałego Dekretować będzie.

O intereſſe, o prywatne reſpekty iako często Duſze gubicie ludzkie, Pańſtwa y możne Kroleſtwa wniwecz obracacie, ktore y czasow teraznieyſzych iak wiele dokazuiecie, rzeczy mięſzacie, y do oſtatniey ruiny wſzyſtko prowadzicie, gdyby nie ſama Prawica Boſka y Matki Przenayświętſzey ſzczegulna zatrzymywała nas opieka, do ktorey iako do źrzodła wſzelakiey czyſtości, y do pewnego zbawienia śrzodku, we dnie y w nocy gorącą iako nie pałać miłością, y nadzieie pewney w Jey Macierzyńſkiey nie pokładać opiece, bo to nieomylna iako *Alanus S.* dowodzi, że ktokolwiek ſię rozmiłuie tey roſkoſzney Matki, y żadnego dnia bez Jey Chwały nie ſtrawi, temu niepodobna zginąć, ale ſię iuż może beſpiecznie zá przeznaczonego mieć do Nieba, *pro certo intelligas, quod ſignum eſt prædeſtinationis eſſe devotum Sanctiſſimæ Virgini.* Oto y w dzień oſtatni Sądu ſwego ſtraſznego Sędzia ſprawiędliwy czemu w ludzkiey á nie Boſkiey pokaże ſię poſtaci, gdy ſię pytaią Uczeni, Bernard ich Swięty rezolwuie, *in ea forma apparibit in qua natus eſt. nimirum in carne de Virginis utero ſumpta, ut ſeſe devotis Mariæ benignum exhibeat*, dla tego w poſtaci y ciele ludzkim ktore wziął z Matki ſwoiey Syn Boży pokaże ſię na Sąd ſwoy ſtraſzny, aby był Synom y Corkom Matki ſwey pociechą á nie ſtrachem. Brygi-

dzie

dzie Swiętey Syn iey Karolus w młodym umiera wieku, Matka troskliwa chcąc wiedzieć w ktorymby był stanie ustawicznie prosi Boga Wszechmogącego aby iey to obiawił, iakoż ná Modliwie iedney będąc zachwycona, obaczy Syna Bożego ná Maiestacie swoim, przy ktorym y Matki Przenayświętszey po prawym boku postrzeże, przytym obaczy czarta przeklętego ktory taką przemowę do Sędziego uczynił, *Judex adeo tu justus es ut sperem me à te obtenturum, quod juste petiero, etiam si sit contra Matrem tuam.* Wiem ia o Sędzia żywych y umarłych żeś tak dalece sprawiedliwy, że y ia o co Cię prosić będę lubo to przeciwko Matce Twoiey supplikuię bez wątpienia otrzymam. Dwoiaką mam urazę y krzywdę od Matki Twoiey, pierwsza uraza gdy Karol poczynał konać Matka Twoia w Dom iego weszła y nie odstąpiła go, ale ustawicznie łaską swą posilała, y nakoniec nie daiąc mi do niego przystępu, abym wedle Prawa mego Duszę iego z gościńca zbawiennego zwodził, y rożnemi go fortelami kusił, precz mię odpędziła, przeto o sprawiedliwy Sędzia słusznie się żałuię, y proszę aby Dusza Karola do ciała się wrociła, y zemną poiedynek odprawiła, bo inaczey ieżli to nie będzie, bez sprawiedliwego Sądu do Nieba się dostanie. Wtorą krzywdę mam od Matki Twoiey gdy moia iest powinność abym ia ná wszystkie Dusze skar-

ge

gę przed tobą przekładał, y ná Sądzie ie Twoim wedle zasług prezentował, Matka Twoia Duszę Karola iako prędko skonał ná ramiona swoie wziąwszy od skargi mey umknęła Sądu, á przeto Naywyższy Panie proszę w tak iawną krzywdę moię sprawiedliwie racz weyzrzeć, y zemścić się. Tedy Matka Przenayświętsza rzecze: o czarcie przeklęty luboś iest Oycem kłamstwa, przecię iednak teraz w obecności Sędziego y Stworce twego prawdę musiałeś wyznać, bo iżalim ia Duszę Karola sługi mego wiernego nie słusznie przy zeyściu iego ratowała, ktory mi życzliwie zawsze służył, y w moim ratunku nadzieię pokładał, y przez moię przyczynę zbawienia się wiecznego spodziewał. A w tym Sędzia sprawiedliwy konkludował, iżali nie wiesz o diable że Matka moia w Krolestwie moim wiele może, á zatym y w Prawie Twoim wolno Jey iako chce dyspensować y postąpić sobie, á przeto w tey sprawie wiecznie zapowiadam ci milczenie, *quia sic honorandus erat, qui Matrem meam tanto dilexit affectu*, albowiem takiey godzien był uczciwości, ktory Matkę moię tak uczcił y uszanował. A ktoż się proszę nie będzie brał do obrony tey Matki Chwalebney, kto za sługę y służebnicą Jey od tey godziny nie poświęci się y nie odda, ale poki przekletey wyniosłości, nieszczerości, zbytnich naśladuie stroiow, y wygo-

dach

dach opływa cielesnych, tedy tym prędzey życia sobie doczesnego skraca, y wiecznie potym skarbi męki, czego z tego dowodzi się przykładu.

Dway Bracia Zakonni, á ieden z nich Poważny y Sędziwy Biskupa iednego Spowiednik, wyszli ná wieś ná opowiadanie Słowa Bożego, zaproszeni do iednego Zameczku, iedney świątowey Białeygłowy ktora myśląc sobie, iacyś to nieznaiomi Oycowie y dalecy, mogę się ia wyspowiadać bespiecznie przed niemi, y niczego nietaić, y gdy się przed onym Staruszkiem pocznie spowiadać, ow młodszy ná Modlitwie widzi, że zá każdego grzechu wyznaniem sprosne żaby z ust owey Białeygłowy wychodziły, potym gdy się iednego ciężkiego grzechu pocznie spowiadać, y iuż sprosny smok głowę z ust iey pokazał, wyniść iednak nie chciał, gdy owa wstydem zdięta, owego grzechu zataiła, tedy wszystkie owe żaby znowu się do ust iey powrociły, y z smokiem przeklętym tam zamknęły. Y gdy owi Bracia z Zameczku wyszli, Brat ow młodszy temu staremu Spowiednikowi dziwny ow postępek obiawia, czym ow Starzec zatrwożony, wroci się do owey Pani chcąc ią ná zbawienną drogę nawieść, ale iuż umarłą zastawszy serdecznie zafrasowany całe trzy dni ná Modlitwie y poście trwali, aż się im owa Niewiasta pokazała ná smoku piekielnym siedząca,

kto-

ktorey ſzyie dwuch wężow okrutnych opaſało, y pierſi iey ſąc zębami ſzarpali, ná oczach dwie żabie ſproſne ſiedziały, á z nich ogień ſiarczyſty y ſmrod nieznośny wychodził, á ręce obie dway pśi okrutni kąſali, uſzy ogniſte przerażały ſtrzały, á głowę iey pełno żmiy iadowitych żarły, czem przeſtraſzeni owi Zakonnicy upadli ná ziemię do ktorych owa rzecze: Przyiaciele Boſcy nie boycie ſię, iam ieſt owa nieſzczęſna Niewiaſta, ktoram ſię dziś trzeci dzień ſpowiadała zmyślenie, y nie ſzczerze, taiąc iednego grzechu ktorym z pokrewnym moim popełniła wſtydząc ſię go wyiawić, dla czego wiecznie ieſtem potępiona, á ieżli chcecie wiedzieć iawne karania mego przyczyny, te ſą gdy widzicie głowę oſadzoną iadowitą gadziną, to dla tego żem ią zbytnie ſtroiła, oczy żaby męczą, ktorem ſwawolnym wzrokiem tuczyła, uſzy ſtrzały przerażaią, żem im wiele do ſłuchania pozwalała, uſta moie ogniem pałaią ſiarczyſtym y ſmrodliwym, bom ie ná obmowiſka, ná bluźnierſtwa, ná pieśni ſproſne, pocałowania cieleſne, y brzydkie mowy, zbytnie otwierała, pierſi moie węże ſiepaią y targaią, dla nieporządnego dotykania, obłapiania, y cieleſności ſmakowania, pśi ręce moie ſzarpią, ktorem do nich raczey aniżeli do ubogich w udzielaniu iałmużny wyciągała, iżem ie drogim noſzeniem dla cieleſności zdobiła.

Ná

Ná tym smoku ieżdżę, dla tego żem się rada pysźniła, ná drogich karocach wożąc, y nad insźych przekładaiąc y ciało moie nikczemne bardzo ciężkim dręczy się ogniem, ktoremum hoynie wszelkiey rospusty dopuszczała. Spyta iey potym Spowiednik ktoreby też były grzechy naywiększe, dla ktorych ludzie ná wieczny ogień idą, odpowiedziała że dla rożnych grzechow Męszczyzna bywa potępiony, ale Białegłowy dla czterech nayczęściy przyczyn. Pierwsza dla rozwiezionego ięzyka. Druga dla zbytnich stroiow. Trzecia dla czarow. Czwarta dla zmyśloney Spowiedzi, gdy dla wstydu wiele grzechow taią. Atoż mamy skutki y pociechy przeklętey wyniosłości y ozdoby cielesney, ktora ná wieczną prowadzi nieostrożnych zgubę. Jeżeliż iedna Zakonnica nabożna powszechni grzech tak sobie zbrzydziła y mowiła, nie masz tak ciężkich boleści ná świecie, tak nieznośney choroby y męki katowskiey, choćby kogo wpleciono w koło, w piec ognisty wrzucono, y w kocieł ołowiu rostopionego, tedy nic to przeciw męce, ktorą zasługuie grzech ieden powszechni: Więc y druga także nabożna powiedziała Zakonnica, by człowiek prawi wiedział iakiey nienawiści grzech powszechni godzien, wolałby się w morskiey głębokości ktoraby siarczystym ogniem pałała widzieć, y dotąd bydź tam ná samym

dnie

dnie ponurzonym, y ztamtąd nie wychodzić pokiby go znowu grzech powſzechni ná brzegu czekał; y chciał prześladować, to powſzechna wina u ſprawiedliwych ludzi w iakim obrzydzeniu, á coż śmiertelna zmaza. Widziała niegdy Mechtylda Swięta, gdy ſię w dzień Uroczyſty Jana Swiętego Ewangeliſty y Apoſtoła gorąco modliła, á owo z oczu Jana Swiętego wychodzi iaſny promień, y w śliczną Twarż Matki Bożey zmierzał, czym ona przerażona, gdy taiemnice poiąć nie może, Jan Swięty obiawia iey mowiąc: gdym prawi żył ná świecie w takim miał powadze y uczciwości Matkę Bożą, żem nigdy ná Twarż Jey roſkoſzną nie weyzrzał, dla tego teraz obſitą tey wſtrzemięźliwości moiey odnoſzę zaſługę; dałby to Bog łaſkawy żebyśmy y my tak oſtrożnie wzrokiem naſzym ſzafowali y ſkromnie, przez ktory śmierć do Duſze, á śmierć wieczna wchodzi, y co ten kochanek Boſki z uczciwości ku Rodzicielce Pana y Miſtrza ſwego czynił, to my zbrzydkości tak ſproſnego y obmierzłego Bogu wyſtępku, ba y z ſamey potrzeby czyńmy, y wyſtrzegaymy ſię, y zawczaſu ten gościniec mylny miiaiąc zbiegaymy ná gościniec przeznaczonych w tym ſtanie bardzo śliſkim, uſtawicznie o mizerney zeyścia naſzego pamiętaiąc kondycyi.

Saladyn Krol Azyi, Syryi, y Egiptu Wielki Monarcha, gdy ſię w Obozie rozchorował;

wał; y bliſkim śmierci bydź widział, uważaiąc że iego zwycięſtwa, pompy y Tryumfy, doſtatki y Kroleſtwa zanic nie ſtoią, ale ſama tylko koſzula iego śmiertelna nierozdzielnym po śmierci kompanem, każe ią ná wyſokiey zawieśić kopii, y głośno po wſzyſtkim Woyſku obwołać. *Saladinus Asiæ domitor nihil ex magnis opibus à se quæsitis effert præter sindonem istam,* Saladynus Azyi Zwyciężca nic z ſobą z tego świata nie bierze, tylko to liche prześcieradło. O iak nie iednego tego wieku zawſtydzi Potentata, ktory życie ſwoie w doczeſnych utopiwſzy wygodach o śmierci nigdy nie pomyślili.

Alexander Wielki do tey był przyſzedł manii, że przyrodzonego Oyca Filipa Krola Macedońſkiego wzgardziwſzy, Synem ſię Boga Jowiſza nazywał, y iakoby z łona iego Niebieſkiego tu na ziemię ſpadł udawał, czego poſtrzegłſzy ieden Filozof przychodzi do niego z pewnym kamykiem, ktory był tey cnoty że gdy ná ſzalę był włożony, tedy by naywiękſze ciężary przeważał, gdy go zaś prochem iakim albo piaſkiem poſypano, zaraz owę moc tracił, y nic lekſzego nie było nádeń, y prezentuiąc go wynioſłemu Krolowi mowi do niego, day to żeś niezwyciężony y nieporuſzony iako drugi kamień, y owſzem wſzyſtkiego świata ieſteś poſtrachem, lecz gdy cię pamiątką śmierci iako piaſkiem poſypią możny Krolu, nie po-

dobna

dobna żebyś się w popioł obrocić nie miał, *iniecta cogitatione mortis, etiam Saxis marmoribuſq; mors advenit.* Ná ſamo wſpomnienie śmierci, y ſame kamienie twarde, marmury nieużyte kruſzyć ſię muſzą, ieden uczony powiedział: Jakoż y Krol Alexander ná ten dyſkurs Filozofa zaraz ſię reflektował, y nikczemność ſwoię uznał. To Poganin? dałby to wſzech rzeczy Stworca żeby prawdziwi Katolicy, tak świeżą śmierci ſwey pamiątkę chowali.

Ale iak nie wiele tak oſtrożnych mowi Seneka, tak daleko więcey tych ludzi ktorzy nie tylko od śmierci chyżo uciekaią, ale y pomyślić o niey nigdy niechcą. Wſpomina tenże *Seneka de brevit. vitæ* piſząc, był ieden Imieniem *Turannius*, maiąc lat dziewięćdzieſiąt, ktory ſprawami Kaiuſa Ceſarza zawiadował, owo gdy go Ceſarz od oney pracy y usług abſolwował maiąc ná lata iego reſpekt, aż ow do domu powrociwſzy ná łożko ſię porzuci, y iako umarły każe ſię Zonie, Dzieciom, y czeladzi wſzyſtkiey opłakiwać, że bez kłopotow y turbacyi, ale w pokoiu żyć mu kazano, z ktorego głupſtwa naśmiewa ſię Seneka. *O inſane adeo ne iuvat occupatum mori.* Wſpomina *Munetus* w Kronikach Francużkich, był ieden Litygant w Paryżu wielce nieſpokoyny bogaty iednak y doſtatni Kupiec, zá czaſow Franciſzka Pierwſzego Krola Francuzkiego, ten nigdy

gdy się w kłotnich Prawnych lubo wzgrzybiałey starości uspokoić nie mogł. O czym pobożny Krol dowiedziawszy się y Dusze iego zguby użaliwszy, perswaduie mu aby te kłotnie porzucił, obiecuiąc mu z Krolewskiego skarbu, wszystkie iego pretensye ktorekolwiek miał do kogo, albo kto do niego cale uspokoić, á nieszczęsny Starzec upadłszy Krolowi do nog, prosi aby mu przynaymniey iednę kłotnią do zabawki zostawił, żeby się miał czym do śmierci zabawiać, bo inaczey musiałby tego zakazu zdrowiem przypłacić. Ná co się Krol uważny rozśmiawszy, nie tylko iedney kłotni, ale y we wszystkich pozwolił mu życie swoie kończyć, z czego się tamteczny *Orator* naśmiewa: *O quanta dementia hominis in quo diutius cupiditas laboris fervet, quam facultas est vivendi*, o szaleństwo nieuważnego człowieka, ktoremu bardziey praca mizernego y niepewnego życia, aniżeli zamierzone od Stworce Wszechmocnego terminy y lata nieuchronne smakuią. Ale nie tylko ten pobłądził mowi *Muretus*, ale y iego naśladowcy albo dyscypułowie w takiey nieuwadze co dzień życie swe prowadzą, nie iednego prawi Augustyn Swięty obaczysz, ktory lat 30. albo y 40. ná ustawicznych zarobkach y zyskach, ná skupowaniu Dobr strawił, á o dusznym bynaymniey nie pomyśli zbawieniu, y owszem do Stworce swego nie ma iako westchnąć, y ná

Chwałę

Chwałę Jego Boſką kwadranſu iednego y przez czytaną Mſzą Swięta wytrwać nie może, gdy go nátarczywe infeſtuią pokuſy, y z Kościoła ciągną, aby ſię co prędzey krzątał, y tak pogodney w kontraktach okazyi nie omięſzkiwał. O nieſzczęſne y nieſpokoyne ſerca Auguſtyn Swięty woła, iżaliby nie doſyć tych zbytnich poprzeſtać zbiorow, y owſzem zamknąwſzy ſię ná rekollekcyi zbawienney dyſzkurować z ſobą, tak mnie wielce Pan moy ubłogosławił, czy nie ná zgubę to moię wieczną, gdy mi co Rok tak wiele przybywa, czyli też tu w tey moiey ſubſtancyi ukrzywdzenia iakiego Bliźniego nie maſz, ey dla Boga czas poprzeſtać tego doczeſnego ſtarania; bo to pewna nim więcey nagromadzi nieoſtrożny człowiek, tedy w tym nieſpokoynym zabiegow pomieſzaniu, śmierć go natarczywa zachodzi, y owe łakome zbiory iego, nie do właſnych Potomkow, ale w cudze ręce podaie.

Ale y Białegłowy świátowe, ktore ſię w pokucie nigdy nie przyuczyły, ale iako Boginie ziemſkie w doſtatku opływaią, niech ſię zapatruią ná ten oſtatni termin, niech uważą iako zá omylnym, y zdradliwym urody ſwoiey poſtępuią cieniem, gdy ich ciała pieſzczone we wſzelakich w czaſach wytuczone w nikczemny ſię proch obrocą, y ſtrawą brzydkiego zoſtaną robactwa. Niech zawſze w pamięci ſwoiey ſtraſzną u fortki Niebieſkiey

bieskiey głupich Panien chowaią odprawę *Nescio vos*. Nie znam się do was mowi Oblubieniec Niebieski. Lecz czemu Odkupicielu nasz wżdyśmy twoie ulepienie? wżdyśmy Krwią Twoią Przenaydroższą odkupione. Ey nie znam was mowi powtore Oblubieniec Niebieski, albowiemeście Obraz moy grzechami zeszpeciły, á larwę czartowską ná się przybrały, nie moich to rąk dzieło ná was, ale farby y kolory czartowskie. Czym przestraszony Cypryan Swięty głośno ten postrach wszystkiemu otrębuie światu. *Cur non metuis diem resurrectionis, cum summus artifex venerit, & dicat hoc opus non est meum, cutem falso medicamine polluisti, crinem adultero colore mutasti, Deum videre non poteris, quando oculi tui non sunt, quos Deus fecit, sed quos diabolus infecit.* Co czynisz obłudo ziemska, czemu się nie strachasz Boskiego Sądu marności świecka, gdy albowiem Naywyższy Rzemieśnik BOG Wszechmogący ná rewizyą ciał zmartwych powstałych przyidzie, á roboty swoiey w tobie nie znaydzie, ale y owszem iako twarż, oczy, y wszystkę postać zfałszowaną obaczy, ták czartowskiego tylko upstrzenia w tobie uzna dzieło, y od roskosznego á wiecznego odsądzi cię widzenia swego; y słusznie *Nonne manus Deo inferunt*, tenże Cypryan S. mowi: *quando illud quod ille formavit, reformare contendunt*, iżali tacy nie znowu krzyżuią Stworcę swego; gdy co pięknie y misternie uformo-

uformował, to człowiek miżerny śmie kſztałtować, y reformować.

Y luboć ſię wiele takich znayduie Białychgłow, ktore ſobie tych zbytkow nie maią zá grzech, y owſzem zá wymyſły poczytaią Duchowne; lecz takich płoche rozumienie, iuż y Chryzoſtom Swięty *tom.* 2. *hom.* 50. *in Matth.* iuż y Grzegorż Swięty konfunduie y o pewney obrazie Boſkiey upewnia mowiąc. *Si cultus prætioſarum veſtium non eſſet culpa, nequaquam ſermo Dei, non tam vigilanter exprimeret, quod dives qui torquebatur apud inferos, purpura & byſſo indutus fuiſſet*, gdyby wymyślnych y zbytecznych zażywać ſtroiow, y gładkości przyrodzoney nie był grzech, nigdyby był Bog Wſzechmogący tak oſtro nie pogroził potępieniem onego Bogacza ſtroynego w piekle pogrzebionego; aleć y Cypryan Swięty do tego celu obrazy Boſkiey zmierzaiąc, tak ſobie dyſzkuruie. Jako ta prawi Chryſtuſa do ſerca ſwego ma godnie przyiąć, gdy tegoż ſerca y Duſze ſwoiey w gorącą miłość, w ſerdeczny żal, y ſzczerą pokutę y poprawę żywota nie uſtroiła, ale tylko dla świata ſię powierzchownie ugładziwſzy, wſzyſtkę myśl w tym zaſadziła, y wſzyſtkę ozdobę Duſze ſwey ná wierzch dla oczu ludzkich przenioſła, y wyſtawiła. *Serico & purpura indutæ Chriſtum ſincere induere non poſſunt, auro, margaritis, & monilibus ornatæ,*

 mentis

mentis & corporis ornamenta perdiderunt. A nie zwabi tak fałszywe Nabożeństwo Chrystusa do siebie, bo bez uwagi, bez serdecznego przygotowania, bez głębokiey pokory, ale do Kościoła iáko ná taniec, do Stołu Wszechmocnego Pana, iako ná bankiet ziemski spieszy. Nie tak one Swięte Domow Cesarskich y Krolewskich Matrony stroiły Dusze swoie, do tak miłego y wspaniałego przystępuiąc Gościa, znały się ná stroiach powierzchownych, ktore z siebie precz zmiatały, á wnętrznym się zdobiły y tak oczy Oblubieńca Niebieskiego Krola nad Krolmi do siebie zawsze wabiły.

Nie tak się ia dziwuię temu że Kościoł Swięty głośno wyśpiewuie y chwalebny y wesoły bardzo dzień Wielkonocny wszystkiemu ogłasza światu. *hæc dies quàm fecit Dominus exultemus & lætemur in ea*, bowiem z Augustyna Swiętego, że ten dzień Swięty iest nad wszystkie insze dni chwalebnieyszy, weselszy nie tylko światu, ale y Niebu, y owszem iako Przenayświętsza Marya Matka Boska nad wszystkie przodkuie stworzenia, tak ten dzień miedzy wszystkiemi dniami Swiętemi ma swoie powagę, *Sicut Maria Mater Domini inter omnes creaturas principatum tenet, ita hic dies inter reliquos*, iako się temu dziwować muszę, że w tę Uroczystość Wielkonocną łaskawe Niebo z Białymigłowami w zakazanym prawie dyspensowało. Wy-

brały

brały ſię one Swięte Matrony z Jeruzalem po Męce Pańſkiey do Grobu iego ná Gorę Kalwaryi z drogiemi maściami, chcąc Ciało Jego Swięte namazać, y oſtatnią poſługę oddać, aż gdy nad Grobem ſtaną, dwuch Aniołow, tam zaſtawſzy taką odprawę odnoſzą. *Quem queritis, Jeſum Nazarenum, non eſt hic, ſed ite, & dicite Diſcipulis ejus & Petro,* kogo ſzukacie, ieżeli Jezuſa Nazarańſkiego, nie maſz go tu, ale idzcie y opowiadaycie to Uczniom Jego y Piotrowi, iakoby chcieli Aniołowie Swięci wyrazić, o ſzczęśliwe Niewiaſty ktore Stworcy y Odkupicielowi waſzemu y po śmierci Jego dotrzymuiecie przyiaźni, owoż mieycie to wzyſku pracy y trudu waſzego, weście ná ſię Urząd Kaznodzieyſki, y Zmartwychwſtanie Pana waſzego, iuż nie tylko Uczniom Jego, ale y wſzyſtkiemu ogłaſzaycie światu, lecz co ſię wam dzieie o Duchowie Niebieſcy czy niewiecie iakie Prawo y zakazy oſtre Boſkie ſtanęły, aby Białegłowy w żadne Urzędy Kaznodzieyſkie y Nauki nie wdawały ſię Kościelne, wedle przeſtrogi Pawła Swiętego, 2. *ad Timoth. Mulierem docere non permitto.* Czemu Apoſtole Swięty temu że ſamego Boga Wſzechmocnego naſtąpił zakaz. *Semel docuit & omnia evertit,* raz tylko namową ſwoią poradziła á wſzyſtko zruynowała, á wy teraz nie oſtrożnie tak wielkiego Urzędu y Godności w Kościele Pańſkim pozwalacie, ka-

żąc im tak głębokie taiemnice y niepoięte wszystkiemu ogłaszać światu. Lecz nie dziwować? nic inszego ich niezaleciło tylko dziwna ozdoba gdy wyszedłszy z domow swoich, iako Słońce ozdobne pokazały się ná świat, *orto jam Sole,* iako im *Ecclesiast.* 26. tey piękności Słoneczney nie dopiero winszował. *Sicut Sol oriens mundo, sic species bonæ mulieris in ornamento domus suæ.* Lecz co ich tak prętko ozdobiło, co podobne Słoneczney ozdobie wystawiło, owo dziwna odwaga y ochota ich, iako Ewangelista Swięty wspomina, *Emerunt aromata, ut venientes ungerent Jesum,* sprzedały swoie ochędostwa y marne stroie, á zá to nakupiły drogich maści, y iako z bogatemi do Ciała Pańskiego upominkami bieżały, iako *Raph. Bons.* dowodzi. *Vendito suo Muliebri mundo quem possidebant, munera compararunt ad fovendum & honorandum corpus illud divinum, ideoq; Solis instar evaserunt venustæ, & prædicatrices effectæ tanti mysterij,* ta cnota ich zaleciła, że bardziey sobie łaskę y przysługę u Zbawiciela swego, aniżeli one marne ważyły stroie, ktore poprzedawszy y ná usługę Boską łożywszy, nie tylko przez to Słoneczney nabyły ozdoby, ale y Urzędu Kaznodzieyskiego stały się godnemi, ale y dobry bardzo y zdrowy zapach wszystkiemu światu wydały. Teraźnieyszego świata potępiaiąc stroyne pątniczki, ktore day to że Groby obchodzą Pańskie, ale nic ná wonne

oleyki niełożyły, nic z ſiebie nie przedały, y owſzem do ſtroiu ſwego w tak żałoſny dzień Męki Pańſkiey, więcey przybrały, aby ſię nie Ukrzyżowanemu Panu, ale obłudnemu podobały ſtworzeniu, á takowe nie przybiorą ná ſię ozdoby Słoneczney, ani dobrego wydadzą zapachu, do czego ich Apoſtoł Pańſki wiedzie, *Chriſti bonus odor ſimus in omni loco.* czego nabożny *Origenes* gorącym zapalony duchem w dzień Nowego Lata *hom.* 30. Zakonnym ludziom rozdawaiąc kolendę wyraźniey poprawił, *vos ergo populus Dei ſuſcipite dignam circumciſionem in auribus, in labijs, & in omnibus membris.* O Niebieſkie Pokolenie ktoreście świątu obumarły, á Chryſtuſowe przyięli iarżmo, uważcie iako wam potrzebna y zbawienna zmyſłow waſzych mortyfikacya, nie tylko wſkromnym ięzyku, nie tylko w oſtrożnym ſłuchu, ale y we wſzyſtkich członkach, bo inaczey trudne y niepodobne zbawienie waſze, *mortificate manus à laſcivo contactu. pedes ne ſint veloces ad malum, oculi ne concupiſcant aliena, guſtus ut ad majorem Dei gloriam manducet & bibat, odor ut Chriſti bonus odor ſimus in omni loco,* ręce waſze umartwiaycie od wſzelkiey nieprzyſtoyności, nogi od prędkości do złego, oczy od pożądliwości wſzelkiey, ſmak aby ku Chwale Boſkiey w iedzeniu y piciu miarę zachował, naoſtatek zapach wſzelakich cnot aby od was pochodził, iako zapach Chryſtuſow, y nie

tylko

tylko wesołe Niebo uweselał, ale y świat do miłości Boskiey zapalał, toto dobry zapach y zbawienny wiernych Chrystusowych. Lecz ach trudno o takie u świata zapachy, ma insze perfumy swoie świat, ktore y zapach oraz y Duszę swoim fetorem zarażaią y zabiiaią.

Apocal. 18. Opisuiąc Jan Swięty iedney sławney nierządnice śmierć, dokłada, że iey zeście Kupcy bogaci wielce będą opłakiwać: *Negotiatores terræ flebunt & lugebunt super illam:* á czemu? czy podobno że swawolnie y rospustnie żyła y stroiami zbytecznemi Boga obrażała? nie dla tego powiada: bo Kupcy nie dbaią o obrazę Boską, byle tylko towaru swego pozbyli oto się staraią, á czemuż przecię płaczą, owoż Jan Swięty ná tymże mieyscu daie przyczynę: *quoniam merces eorum nemo emet amplius, auri & argenti & lapidis pretiosi byssi purpuræ & cocci:* dla tego płaczą y lamentuią, że im okazya do targow upłynęłá, że iuż więcey nie będą kupcy swoich mieli komu przedawać, lecz czy inszych tam Matron w Mieście tak sławnym nie było? odpowiada *Haije* pisząc *in Apocal.* że oni Kupcy wiedzielli że tak stroyney nie było, tylko podściwego y przystoynego Stanu Matrony bez zgorszenia się stroiące: *Sciebant mercatores reliquas fuisse modestas, & luxum vestium abominantes; indecens enim & vitiosum est honestas mulieres nimio cultu ornari, & monilia sibi coemere.*

Inakszy

Inakſzy ſtroy oczom Boſkim podobaiący ſię opiſał Paweł Swięty *ad Rom.* 14. *induimini Dominum Jeſum Chriſtum, ſcilicet Chriſti ſumite veſtem, ut forma illius undiq; ſulgeat, & repræſentetur in vobis*, tak ſię przyodziewaycie w Chryſtuſa Jezuſa, iakoby iego wnętrzna y powierzchowna poſtać wſzędzie was oświeca. ła: naprzykład mowi Apoſtoł Swięty brzydzi ſię Bog Wſzechmogący zmyśloną poſtawą, nie lubi owego ktory Chryſtuſa w ſercu noſi przez czyſte ſumnienie, á powierzchowna poſtawa czartowſkiego wyraża ſługę, iako y owego zbrzydził ſobie, ktory wnętrzną poſtawą czarta chwali y naśladuie: á powierzchownie w Chryſtuſa ſię zmyśloną świętobliwością przemienia: *tales nos vult apparere quales revera ſumus*: ale iako wewnątrz tak y powierzchownie Chryſtuſowa ma świecić w nas poſtawa: y przetoć w Starym Zákonie ganił tak zmyślone poſtaci BOG Wſzechmogący przez Proroka Swiętego. *Amos cap.* 6. *Væ vobis optimates, capita populorum ingredientes pompatice domum Iſrael*: Biada wam biada Xiążęta y Przełożeni nad ludem moim Izraelſkim, ktorzy ſtroyno iak ná weſele y bankiety do domu mego wchodzicie. Ná co *Drexelius de cultu corporis:* O gdyby teraz ten Prorok Pańſki do Kościoła wſzedł Katolickiego, czyby ſię nie zdziwił tak dziwney y odmienney poſtaci, gdzie w pokorze głębokiey przed Boſki Majeſtat przychodzić

maią

maią Chrześcianie pobożni, tam w czartowskiey wyniosłości ieden drugiego w zbytnim przechodzi iako do tańca stroiu, *quantis modo clamoribus ageret vates, intuendo quo apparatu, quanta pompa non optimates solum, sed è plebe uterq; sexus Numen Divinum suppliciter exoraturi, quanta possunt ostentatione in ædes sacras velut ad Choream conveniunt*: nie pamiętaiąc ná straszne pokaranie swywolnych Synow Izraelskich.

Exod. 32. Ten niezbożny lud zapomniawszy Dobrodzieystwa Boskiego ná Puszczy, ulał sobie bałwana złotego, y honor mu oddawał Boski, owoż trzy dni ta swawola y adoracya z tańcami y pląsami trwała dwadzieścia też y trzy tysiące swawolnikow mściwa Honoru Boskiego Moyżesza ręka, y iego Lewitow tegoż dnia zniosła, niewinnych y Bogoboynych w cale zachowawszy: owoż niektorzy Rabinowie twierdzą że tych winowaycow y bałwochwalcow wiele pozostałych Zydow piiąc wodę z oney rzeki, w ktorey był utopiony y ná proch przez Moyżesza skołatany on złoty bałwan (aby ich w swoim uporze Bog sprawiedliwy winnych pokazał,) złoty on proch z bałwana do warg y brod ich tak dobrze przylgnął y przysechł, że żadną miarą omyć tych znákow niepokuty swoiey nie mogli, ale tak wydani y pokarani w swoiey zostali złości od Sworce swego, owoż winy swey iawne

poka-

pokaranie znaleźli, bo gdyby się byli zá dyrekcyą Wodza swego Moyżesza y Rządce do Boga Wszechmogącego rozgniewanego iako y drudzy w pokorney udali pokucie, pewnieby byli miłosierdzie znaleźli, ale tak stroyno z brodami y ustami złotemi gdy się prezentuią, odwroconą Twarż Boską uznawaią, y w konfuzyi wieczney odchodzą, iako uczony Zuleta: *qui cum squalore oris & habitus misericordiam imploraturi debuerant ad Deum accedere, ipsi in majus vindicta meritum, splendido ore, auroq; fulgente barba, splendentes accessere.* Lecz nie dziwować iaka pokuta, taka zapłata y rozgrzeszenie, ná zbytnie to stroie przymowka, iako tamtych wiekow tak y teraźnieyszych tenże mowi: bo iako co mamy u Boga Wszechmogącego uprosic gdy nie w pokorney postaci, ale w pyszney y stroyney wyniosłości do Domu wchodziemy Pańskiego, *nil mireris si condignum supplicium quisq; meretur; dum post peccatum ante Deum non habitu humilitatem protestante, sed cultu superbiam profitente sistitur.*

Exod. 3. Zganiono to nieostrożnemu Moyżeszowi gdy w obuwiu tylko chciał do Boga Wszechmogącego poyść: *Solve calceamenta de pedibus tuis:* ey darmo idziesz Moyżeszu ná tę Gorę, zdym obuwie z nog twoich: przez ktore *Isidorus Hispales* rozumie, mniey skromny stroy, ale trochę wyniosły, ktory oczy Boskie od prożby ludzkiey odwraca:

deponi iubetur calceos, totumq; ornatum abijcere, quia ornatum se Deo sistere irreverentiæ est. Owo y sam Syn Boży gdy się ma krzcić w Jordanie, grzesznego postać ná sobie reprezentuie w oczach Oyca Niebieskiego, ná poły nagi bez Maiestatu prezentuie się: iako Chryzostom Swięty *in catenam* doyzrzał, *ad baptismum venit ut qui humanam suscepit naturam, totum humanæ naturæ implevit mysterium, & quamvis ipse non erat peccator, tamen naturam suscepit peccatricem*: y sam Syn Boży lubo nayniewinnieyszy y żadna ná niego zmaza grzechu nigdy paść nie mogła, iednak że postać grzesznego ná sobie człowieka nosił, dla tego przed swym Oycem Niebieskim zá nieprzystoyną rzecz w Maiestacie swoim Boskim, ale w postaci grzesznika poczytał się prezentować. Ale rzecze kto, á dla Boga gdyż to do Uroczystości Boskiey y Swiąt Chwalebnych należy, aby człowiek ná Chwałę Stworce swegō, iako duszną tak y powierzchowną, czego mu udziela Dobrotliwy Stworca wyświadczył to wesołością, y do służby też ta cząstka Boska należy, aby człowiek dla uczciwości Boskiey powierzchowną zdobił się y prezentował postawą. Lecz mylą się ludzie tak rozumieiąc mowi Jan Swięty *Cap. 4. Venit hora & nunc est quando veri adoratores adorabunt Patrem in spiritu & veritate:* przyidzie ten czas, y iuż iest gdy prawdziwi Katolicy będą chwalić Oyca Niebieskiego w duchu y prawdzie,

wdzie, á iakoż ich poznać kochanku Bośki? pyta śię *Oleaster* z postaci prawi, z postaci prawdziwego ducha, y istotney prawdy, bo te wszystkie stroyne postawy, w ktorych śie ludźie zakochali, plotki są y iedno kłamstwo nie masz tam prawdy, zmyślone tam Nabożeństwo *profanas vestes, indumentorum pompam, mendacia esse quis negabit; quære alibi veritatem*: owo y ducha tam prawdziwego nie masz mowi Prorok Swięty: *ecce iste coopertus est auro & argento, & omnis spiritus non est in visceribus ejus*, nie masz tam Ducha Boskiego, nie masz pokornego wstroynym ubierze, precz ztamtąd uciekł y przetoć Bog Wszechmogący.

Exod. 33. Postrzegłszy że lud Izraelski w to kłamstwo przybrawszy śię y bez prawdziwego ducha przedeń stawa, woła co pręcey ná Moyżesza kochanka swego: *iam nunc depone ornatum tuum, ut sciam quid faciam tibi*: Ey miły Moyżeszu toć mi śię to fałszywe Nabożeństwo nie podoba y zmyślone tego ludu Izraelskiego, gdy czego inszego sercem, czego inszego powierzchownym prosi stroiem, trudno takiego zrozumieć, y niepodobna iako do tego zbliżyć śię ma miłośierdzię moie; zruć tę zwierzchnią postawę, ktorą mnie do gniewu bardziey pobudza, á w pokorną ich przyodziey: o czym *Rupertus lib. 5. in Exod. quam diu peccator ornatus incedit complacendo sibi, quodam modo nescit Deus quid faciat illi, nescit misericordia quali aditu ad*

illum

illum veniat: owo nie wie Bog Wszechmogący iako się ma z łaską swoią do grzesznego zbliżyć, gdy mu stroyna postawa drogę zastąpiła, bo iako pokorny stroy y skromny drogę do miłosierdzia Boskiego ściele, tak pyszny y wynioſły zagradza y przyście Boskie tamuie: *nisi ambulet peccator demisso capite, nondum se scire fatetur Deus quid ei faciat, & nullum habet modum struendæ misericordiæ, nisi humilitatis habitus, pœnitentiaq; præcedat.* Ná co odzywa się wszystek świat stroyny y lamentuie że nic w tym niewinien że się codzienney ludzkiey modzie akkomoduie, bo inaczey między ludzmi tego świata nie uydzie, inaczey w reputacyi szwankować musi, y tak dni swoie z uprzykrzeniem życia prowadzić ma: ey iako to rzecz podobna, aby Bog Wszechmogący ochędostwa y czystości wszelakiey miłośnik ma stroy przystoyny potępiać, á smrody nieczyste, nie udatne, żebracze stroie pochwalić: prawda iest że Bog Wszechmogący wszelakich nieczystości nienawidzi, y owszem brzydził się niemi zawsze, czego dowodzi.

Genes. 8. Gdy zamkniony w Korabiu sprawiedliwy Noe z Dziatkami swemi y wszystkiego świata zwierzęty bestyami, gdy iuż gniew Boski opłonął, y wody potopowe osychać poczynaią, wypuszcza z Korabia kruka ná sprobowanie pogodney chwile, ktory nie powraca nazad, wypuszcza znowu gołębice

bice tenże ſprawiedliwy Noe z Korabia, ktora podczas wieczorney chwile przynoſi w pyſzczku ſwoim gałąſkę zieloney oliwy do Korabia y wſzyſtkie Duſze onym pokoiu znakiem uweſeliła, co tedy zá przyczyna że kruk widząc to drzewo oliwne, ktore Bog Wſzechmogący zachował był iedno ſzczegulne y wolne od tego potopu, nie przynioſł go do Korabia, ale tylko ſamey gołębicy tey łaſki udzielono z Nieba: owoż daie przyczynę *Euthymius*, że w ſtarym Zakonie było Prawo Boſkie *Levit.* 11. gdzie Bog Wſzechmogący między ptaſtwem ktore do pożywania ludzkiego naznaczył, tedy kruka iako nieczyſtego oddalił, *hæc ſunt quæ de avibus comedere non debetis, vitanda ſunt vobis, omne corvini generis in ſimilitudinem ſuam*, owoż Bog Wſzechmogący iako czyſtości miłośnik ſproſnego y nieczyſtego kruka od tey uſługi zbawienney y roſzczki oliwney oddalił, y aby ſię iey miał dotchnąć niedopuścił, żeby dotchnieniem ſwoim onego znaku zbawiennego zieloney roſzczki nie zeſzpecił: *Deus omnis munditiæ amans, avem immundam, à ſalute deportanda repulit, ne ſalus afferenda ex offerentis ſordibus inquinaretur*: albowiem odleciawſzy z Korabia onego kruk, zaraz ſię ścierwem zatopionych umazał bydląt, y tak nieſłuſzna go było nazad do czyſtego przypuſzczać Korabia, żeby ſwoim ſmrodem, onych Duſz nie zaraził, *non redeat corvus ad arcam, ne illius*

miſteria

misteria his inquinarentur sordibus, owoż iak się Bog Wszechmogący nieczystością brzydzi wszelaką, iawny dowod. Co w samym sobie Syn Boży iawnie pokazał; nie wspominam że ná ostatniey wieczerzy, mniey ochędożne nogi Uczniom swoim, ale bardzo brudne umywał, bo to z głębokiey pokory y z gorącey miłości swoiey, aby ich czyste serca y ciała sprawił uczynił. Lecz ná schyłku życia swego wiszący ná Krzyżu Stworzyciel y Odkupiciel słodki, że onego napoiu wina z żołcią zmieszanego skosztowawszy nie chciał wypić: iako Ewangelia Swięta świadczy: *dederunt ei vinum bibere cum felle mixtum, & cum gustasset noluit bibere*: Co zá przyczyna pyta się uczony *Zuleta: Si gustat quare non bibit*: ieżeli kosztuie czemu nie wypił cale? a ieżli nie miał pić, czemu kosztuie? owo tenże oboyga tego wynalazł taiemnice, á nie inszą tylko że słodki Odkupiciel będąc wszystkich cnot zwierciadłem nic nie opuścił, czego by sam przykładem swoim nam grzesznym nie osłodził, nie przetorował, owoż dla tego przykrego napoiu y bardzo obrzydłego chciał skosztować, aby y ięzyk Jego Pański y Usta, y wszystko Ciało od katowni naymnieyszy członek nie był wolny, żeby y te, tak omierzłego napoiu skosztowawszy ucierpiały, że nie wypił y do żołądka nie przypuścił, chciał pokazać iako się nieczystością wszelaką y niestrawną brzydzi

gorżko-

gorżkością, *guſtet ut patiatur, & non bibat ut immundiſſimi potus fugiat ſordes:* y owſzem to dziwna że ſłodki Odkupiciel wſzyſtkie katownie ná wypłacenie zbrodni naſzych cierpliwie ponoſząc ſamey nieczyſtości ścierpieć nie mogł. Pytaią ſię Expozytorowie Piſma Swiętego co też było cieżſzego Synowi Bożemu od Zydow ponoſić, czy one ciężkie katownie okrutnego ubiczowania po wſzyſtkim Ciele aż do kości, Głowy cierniem ſkłocie aż do mozgu, przebicie Nog, Rąk &c. czy też one brzydkość nieczyſtych plwocin, ktoremi Zydzi Twarż Jego Pańſką brzydkościami ſwoich niezbożnych uſt ſmrodliwych y ſproſnych napełnili, zelżyli, y oczy Jego Pańſkie brzydką ſzmatą zawiązali: *cæperunt quidam conſpuere & velare faciem ejus Marc. 14.* Owoż konkluduią Doktorowie Swięci że ta katownia plwocin y wſzelakich brzydkości Zydowſkich ná Twarzy podięta, aniżeli wſzyſtkie one katownie cięższe, obrzydliwſze, y przykrzeyſze były, tak dalece, że Syn Boży inſzych katowni iako pięć Ran ſrogich po Zmartwychwſtaniu ſwoim ná Ciele ſwoim Panieńſkim dotrzymał, ſamych plwocin y ſmrodow onych piekielnych paſzczęk nie mogł długo ścierpieć, ale zaraz po zdięciu z Krzyża Ciała ſwego dopuścił ie omyć, maściami wonnemi Ciało ſwoie namazać y w białe tuwalnie y prześcieradła obwinąć y pochować, *decebat ut*

mun-

mundissimo Redemptoris corpori tam abominales flagitiosorum cederent sordes. A tedyć świat nieuważną kładzie konsekuencyą przez to że Pan nie lubi brzydkości wszelakich, tedy się wolno zbytnie stroić, ná obrazę Jego iawną y zgorszenie pobożnych Dusz robić.

A nie tak? postrzeżmy się zawczasu Katolicy. *Auferte Deos alienos de medio vestri,* wołał niegdy Jozue Hetman ná swoich Zołnierzow, aby nie zá swoią wolą ale Boską postępowali, y karki swoie pod przykazanie y naukę Kościelną pokładali, chcemyli zwyciężyć y wiecznie Tryumfować. Owo y ona Matka Synow Zebedeuszowych iak wielce pobłądziła gdy Syna Bożego prosi, á głupię prosi, aby iey Synowie ieden po prawicy, drugi po lewicy Krolował Pańskiey, *dic ut sedeant,* y nie uważaiąc że to lewica iest potępionych strona, *tunc dicet his qui à sinistris sunt, ite maledicti in ignem æternum,* czemu tedy obiema nie prosi prawey strony, ale iednemu Nieba, drugiemu piekła życzy, wedle Chryzologa Swiętego. *Si sic petere visa est, ut Dominus unum eligeret cum electis, alterum reprobaret cum peccatoribus,* owo własna wola tey nie uwagi przyczyną, ná ktorą Chryzostom S. w Osobie Syna Bożego narzeka. *Ego vos vocavi ad dexteram & vos vestro consilio curritis ad sinistram,* moia rada była y wola Boska ná prawey stronie w dzień Sądu mego was postawić, á wy się ná lewicę kwapicie. Ale co

zá

zá dziw wſzyſtko to z płochośći pierwſzey Rodzicielki naſzey pożarem poſzło. *Gen. 3.* Gdy ſię wſzyſtek świat pyta, czemu Ewa zgrzeſzyła, aż ná węża tę winę ſkłada, *ſerpens decepit me.* Lecz poczekay iżali w Raiu roſkoſznym tak ſzpetna znaydowała ſię gadzina, ey bynaymniey? bo cożby to zá delicye były, gdyby między nie wmieſzać ſię miała niedoſkonałość, y owſzem iawny y gotowy zawſze upadek, owoż Rupertus Swięty *Pat. lib.* 3. dowodzi, że tey ruiny wſzyſtkiey, okazyą były płoche y nieunoſzone obyczaie Ewy. *Mulier oculis & corpore vaga, dum per Paradiſum incontinenter deambularet, ut curioſa ſciret, qualis extra paradiſum mundus haberetur, ei ſerpens occurrit,* owo nieoſtrożna Ewa chcąc wiedzieć coſię też tam zá Raiem dzieie, y gdy wſzędy oczyma ſtrzyże, y przechodzi ſię beſpiecznie zaglądaiąc ná świat ſzeroki, aż owo przeklęty wąż zaſtąpił iey ná drodze, y wdawſzy ſię z nią w rozmowę, do obrazy ią Boſkiey przywiodł. Owoż płoche obyczaie co ſprawiły: ey dla Boga Katolicy woła Auguſtyn Swięty ponieważ tak drogo zapłaceni ieſteśmy, nieſłuſzna abyśmy po tak nieoſzacowaney zapłacie ná Gorze Kalwaryiſkiey, bez pożytku zbawiennego, y zapachu dobrego życie naſze prowadzili, ey zawczaſu poſtrzeżmy ſię,* á ná każdym mieyſcu dobrym narabiaymy przykładem, y zbawienne ſpraw naſzych zoſtawuymy ślady.

Ale rzecze kto iako to ganić, gdy się wolno każdemu iako chce z Dobr swoich stroić, y światu akkomodować wedle pospolitego biegu: prawda że ná to iuż nie tylko Doktorowie Swięci alé y Kaznodzieie, ale y każdy odpowiedzieć może, gdy prawi ten stroy tylko mierny, y nie zbyteczny, gdy bez lekkiego służby Boskiey y urażęnia Bliźniego, bez ubogich poddanych uciążęnia, żadney nie podległ naganie, y owszem pochwały godzien? Aleć gdy sumnienie samo skarży że stroynieysze daleko postawy ludzkie, aniżeli Ołtarze Boskie. Gdy okrucieństwo nas potępia, że widząc my nagie członki Chrystusowe pragnące y łaknące po ulicach w gnoiu leżące, á przecię tak się do ich mamy odzienia y posiłku, iakoby nam do tego nic nie należało, ale y owszem oczy odwracaiąc, co prędzey ie miiamy y niemi się brzydziemy. Nie pamiętaiąc ná Niebieską naukę *Eccl. 40. Inclina pauperi sine tristitia aurem tuam, & debitum tuum reddo,* nachyl ucha twoiego bez szemrania y zasmucenia się ná proźbę potrzebnego ubogiego y Bliźniego twego, y odday mu twoy dług, o iak pełen świat nie ostrożnych ludzi woła Grzegorz Swięty, *Epist. cap.* 22. ktorzy wiele w Dobrach doczesnych od Pana swego wzięwszy, sobie wszystko przywłaszczaiąc ná członki Chrystusowe ubogie żebraki nie łaskawi, dla tego mowi Doktor Swięty tak ich

wiele

wiele ná dzień zabiiaią, iak ich wiele dla ich ſkępſtwa ná dzień umiera, *quia pene quotidie pauperes perimunt, quot morientium apud ſe ſubſidia abſcondunt.*

Luc. 12. Przeklęty Bogacz iak wiele w ſwoiey pobłądził Ekonomii iawno wſzyſtkiemu świátu zrodziło mu ſię nad zwyczay, widzi niezliczone prawie kopy po polach wſzelakich zboż, aż w głowę zachodzi, y gdzie to pochowa fraſuie ſię, y umyślił nowe ſtodoły y brogi ſtawiać, z ktorego zamyſłow głupich naśmiewa ſię Grzegoż Nazyanzeńſki *ſerm. de divit*, o mizerny głupcze czemu ſię trapiſz daremnie, nie wieſz żeś ty dyſpenſatorem tylko nie Panem tego wſzyſtkiego coć ſię zrodziło, nie twoie wſzyſtko, ale podziel ſię z ubogiemi, nawieś ſtodoły ſtare, y nápełniy zbożem, á co ſię nadto zrodziło rozday ubogim, dla ktorych to pożywienia Bog Dobrotliwy rozmnożył, á nowym ſtodołom day pokoy, *o ſtulte diſpenſator commiſſa eſt tibi dominica facultas, non ergo reputes quod omnia ventri & diliciis tuis terra produxit quæ in manibus habes, ſed commiſſa tibi magis quam conceſſa cognoſce*, y przetoć *Gregor: ſuper Ezechiel hom.* 10. wyſoce iałmużnę zalecaiąc tak wſzyſtkich zachęca; czynić iałmużnę dla zachowania Bożego Przykazania ieſt dzieło poczynaiących miłować Pana Boga y Bliźniego, czynić też iałmużnę dla miłości potrzebnego, á iuż dzieło doſkonale Pana

kochaiących, *ex præcepto facere Eleemosynam bonum incboantium est, ex charitate facere bonum perfecticum est*, od ktorey czynienia iałmużny nikogo Bog Wszechmogący nie exkluduie, ale tak świeckich iako y Duchownych, y owszem ieszcze ściśley obowięzuie iako dyspensatorow Dobr ubogich żebrakow, o czym Hieronim Swięty *ad Nepotianum Epist.* 34 szeroko *Procuratores atq; dispensatores domorum alienarum atq; villarum quomodo possunt esse clerici, qui proprias jubentur contemnere facultates, amicó rapere quidquam furtum est, Ecclesiam fraudare sacrilegium est, accepisse pauperibus erogandam, aut aliquid exinde subtrahere omnium prædonum subtilitatem atq; crudelitatem superat.* Y przetoć Jan Patryarcha albo iałmużnik ubogich żebrakow Pany swemi nazywał, y iako Panow swoich kazał ich po ulicach regestrować, á drugi towarzysz iego wzgardziwszy dla Boga doczesną substancyą ná iałmużny wszystek się udał, y gdy mu ubodzy dziękowali z gniewem y poruszeniem mawiał nie dziękuycie mi, albowiem nie swoie ale wasze wam daię y wracam, niech się tedy każdy Dobrami ubogich zawiaduiący rekolliguie, ná co ie obraca, y ieżli ktory z okazyi, z kępstwa iego w obrazę Boską albo śmierć doczesną nie zaszedł, bo ieżelisz Augustyn Swięty *cont. Faustum* 15. *cap.* 7. o tey iałmużnie konkluduie, że ktokolwiek iesteś, á napadniesz ná ubogiego zgłodzonego y umieraiącego á nie

ratuiesz

ratuieſz go y nie nakarmiſz, wiedz otym ieżli umrze że iego zaboycą ſtaieſz ſię y odpowiadać Bogu Wſzechmogącemu będzieſz. *Si incurris in eum famelicum qui mori possit, nisi cibum ei porrigendo subvenias homicidio teneberis*, á coż kto z powinności y obligow na ſię przyiętych ſtaranie ma mieć pilny o powierzonych ſobie ubogich y ſzpitalach intratnych. Ale y zatrzymana czeladzi od tak wielu lat zapłata, ieżli codzienney do Nieba nie wnoſi ſkargi. A ná koniec gdyby obmowy kredytorow, y czekania tak dawne płaczy zá te ſtroie nie zachodziły, palcem ſobie pokazuiąc w moiey to prawi Oſoba chodzi pracy, gdyby y rzemięśnicy nie ſzemrali, mo im ſię prawi potem y zarobkiem odziewa. A zaprawdę każdy oſądzić muſi, iako tak zbytniemi y Bogu obmierzłemi, ludzie nieoſtrożni zelżywą ná ſię zaciągaią infamiią, ale y dla tey prożności y udatności świeckiey wielką w zbawieniu ſwoim odnoſzą ſzkodę; nie mogąc ſię poſtrzedz. Ze niedba Zołnierż odważny o polerowną y ſzmelcowną zbroię, ale choć y przykurzoną byle nieprzyiacielſki zrazić impet, y życia iego ochronić mogła, tę ſobie ſmakuie, y nad inſze przekłada oręże. Tak Apoſtoł Pańſki 1. *ad Timotheum.* Ozdobę poſtawy ludzkiey nie w ſtroiach wymyślnych, y gorſzących, y koſztem wielkim przychodzących, ale w potrzebnym, y ſtanowi każdego przyzwoi-

tym zakłada odzieniu, w ktorym się nie tylko Boskiey ustrzeże obrazy, ale y Bliźniego pochwałę do siebie pociągnie, y czartowskie wymysły zawstydzi.

Ale rzeką podobno y młodzi ludzie że tylko Białegłowy szczycą się Macierzyństwem Panny Przenayświętszey y od piekielnych wrot łaskawym uwolnieniem, lecz y oni w teyże łasce y opiece Jey zostawaią iako się to pokazało w iednym Bogatym Młodzianie, ktory z bogatych Rodzicow w Brytanii zrodzony będąc, po śmierci tychże Rodzicow swoich wolny y bespieczny żywot prowadził, tę tylko miał cnotę że Rożanca Panny Przenayświętszey żadnego dnia nie opuszczał, y gdy bardzo zachorzał, y umiera, prędko potym ożył y do stoiących nad sobą pocznie głośno wołać, wołaycie Xiędza wołaycie; gdy Xiądz przyszedł głośno się przed wszystkiemi spowiadał, Jam był zaprowadzony przed strasny Trybunał Boski, y o trzy rzeczy od nieprzyiacioł obwiniony. Pierwsza żem dziesięciny Xiędzu nie oddawał. Druga żem ryby w Zakonnych stawach kazał łowiać potaiemnie. Trzecia żem zboża psował ubogim ludziom myślistwa zażywaiąc, o co gdy iuż sentencya wiecznego zatracenia miała bydź przeciwko mnie ferowana, Nayłaskawsza Krolowa Niebieska, y Matka miłosierdzia uprosiła Syna swego, abym się do żywota powrocił, y pokuto

kutował, co ſłyſząc poddani iego y rożni ludzie zdziwią ſię y rzeką, czemuż Panie o te ſzkody miał bydź potępiony, gdyśmyć to z ſerca odpuścili, waſze odpuſzczenie nie pomocne mi było do zbawienia, albowiem bogatſzym był do zapłacenia y wrocenia waſzych ſzkod, aniżeli wy do odpuſzczenia. *Veſtra remiſſio non ſufficit mihi ad ſalutem, quia ditior eram ad ſolvendum, quam vos ad relaxandum*, y rozkazawſzy one ſzkody y komu co był winien powracać nieomieſzkanie, ſzczęśliwie y nabożnie umarł. Mamy tedy iawne dowody, że Panna Przenayświętſza ieſt Matką y Opiekunką nie tylko Panien, nie tylko Wdow, ale y Małżonkow, y Męſzczyzn, nie tylko żyiących, ale y prawie we wrotach otchłań piekielnych będących, do ktorey niech każdy pokornie ſupplikuie y Chwały Jey ſzczerze pilnuie z Bernardem Swiętym nabożnie wzdychaiąc. *O Mater Dei & hominis, o Mater Rei & Judicis, o Mater Regis & exulis, cum ſis Mater utriuſq; non decet ut inter filios diſcordiam eſſe permittas.* O Matko Boża y człowieka, o Matko winnego y Sedziego, o Matko Krola y wygnańca, gdyś ieſt Matką oboyga, nieſłuſzna abyś między Synami twemi wieczney dopuściła niechęci, ale y owſzem y tu w przyiaźni zobopolney, y potym nieſkończoney domieściłaś nas wolności.

A przeto grzeſzny człowiek aby prędzey łaſkawey Matki pozyſkał miłoſierdzie, iuż

do-

dobremi uczynkami, umartwieniem cielesnym, ale y postami ten dzień Sobotni ku Chwale Jey Swiętey ma zdobić. Post albowiem y wstrzemięźliwość lubo ma wielkie zalecenie od Doktorow Swiętych iako Hieronima, Bernarda, Kassyana, y inszych tak wielu, ale y z samego doświadczenia iako iest Duszy y ciału pożyteczny, ten, ktory go zachowuie przyzna, gdy nie tylko iest pokarmem dusznym, ale y życia ludzkiego przedłużeniem, iako przeciwnym sposobem obżarstwo y zbytki wszalakie w iedzeniu y w piciu są do grzechu powodem, y zguby wieczney celem. Tak Bernard Swięty między inszemi naukami w listach do Siostry swoiey wyraził, *Abstineo à carnibus, ne dum nimis nutriunt carnem, simul & carnis nutriant vitia*, samym się chlebem y to pod miarą kontentuię, abym swawolnego ostа zbytnie tucząc oraz y obrazy Boskiey nie pomnażał w sobie, bo to pewna, że iako obżarty człowiek do niczego dobrego nie sposobny, tak wstrzemięźliwy w dobrych uczynkach pomnaża się y obfituie.

Pisze *Svetonius*, że gdy *Aulus Vitelius* z wielkim Woskiem pod Rzym ciągnął y wszystkich Obywatelow tam bardzo przestraszył, odezwał się Senator Rzymski Galba y animował wszystkich aby serca byly dobrego, y nie bali się obżartego Witeliusza, *persvasit Galba Senatui ne timerent gulosum Vitellium*: ob-

żarty

żarty albowiem człowiek y wczaſowny co ma dobrego ſprawić, ktory dni y nocy ná wczaſownych trawi bankietach y do prac woiennych bynaymniey nie ſpoſobny. Nie inaczey Zołnierż Duchowny mowi *Climacus gradu* 14. do iednego poufałego piſząc Opata. *Neq; illud te lateat quod plerumq; dæmon ſtomacho inſidet noſtro, facitq; ut homo nunquam ſatietur, etiamſi univerſam comederit Ægiptum, totumq; biberit Nilum*, ma bydź w pokarmach y nápoiu oſtrożny, bo gdy go czart do niechęci y do niemiłości Braterſkiey, do nieczyſtych myśli y pożądliwości przywieść nie może, to ſię w załądek iego wkrada y tam wiele nagromadziwſzy odchodzi, drugiemu towarzyſzowi ſwemu gotowe do pokus zoſtawuiąc ſidło, iako tenże *post cibum gula abſcedit iniquus ſpiritus, fornicationiſq; nobis ſpiritum immittit dicens. Apprehende iſtum, occupa, perturba, nam ventre diſtento non multum in dijciendo laborabis, atq; ita ſomno devinctis noſtris manibus, ac pedibus, ad ſuum omnia facit placitum, animam noſtram, corpuſq; contaminando phantaſiis, inquinationibus, obſcænisq; liquoris egreſſionibus.* O Swięta *abſtinentia* wołaią Doktorowie Swięci ktora diabelſkie ſidła tępi, y lubo to ich potężne, ale y ſubtelne wylicza Bernard Swięty perſwazye Duchownemu Zołnierzowi aby ſobie w pracach dziennych y nocnych poſolgował, y ciału ſłuſznego poſiłku żeby nie ſzwakowało dodawał, ey nie

ſłu-

słuchay mowi tenże. *Attende quomodo diabolus saturatum irrideat hominem, & facile vincat, prout sanctum Loth vino repletum à filiarum incestu non abhoruisse videmus.* Y tuć mowią Doktorowie Swięci, rozumiałby kto że wstrzymać się od smacznych potraw dosyć do zachowania abstynencyi, lecz myliłby się tak rozumieiąc, bo nie w tych tylko samych zawisła *abstinentia*, ale y w grubych legominach Hieronim S. *Exempla ad furiam, nonnulli vitam pudicam appetentes in medio itineris corruerunt, dum solam carnium abstinentiam putant, & leguminibus onerant stomachum quæ moderate & parce sumpta innoxia sunt*, daiąc z bestyi bezrozumnych podobieństwo ktore niedbaią gdy te y owe iedzą potrawę byle się napełniły, tak właśnie człowiek lubo się od delikatnych wstrzymywa potraw, á tylko grubemi żołądek okłada leguminami, lecz że y w tych miary nie zachowuie, tedy abstynencyą przestępuie wedle Bernarda Swiętego *Serm.* 24. *ad Sororem, non est reputata abstinentia, ubi fuerit ventris satietas subsecuta*, iakoż ma Bog Wszechmogący skrytych swoich sług y tey abstynencyi pilnych Obserwantow. Wspomina *Hieronymus Plato lib.* 3. *statu Relig.* o iednym zacnym człowieku Rabaudzie rzeczonym w Krolestwie Francuzkim, ten świata się wyrzekłszy wstąpił do Zakonu, więc że mu przygrubsze nie smakowały potrawy do ktorych się był nie przyuczył, tego pobożny

Opat

Opat postrzegłszy kazał mu smacznieysze aniżeli inszym gotować potrawy, maiąc respekt ná iego lata y powagę Osoby, trafiło się gdy Bracia w refektarzu zwyczaynych potraw chleba y bobu pożywaią, obaczy Rabaudus dwoch Starcow ktorzy po refektarzu onę Bracią obchodząc, każdemu z naczynia kryształowego, w ich czarki napoiu nalewali, czym oni tak byli dziwnie rozweseleni, y posileni, że one suche potrawy z większym ieszcze smakiem pożywali, a owego Rąbauda minąwszy ostrym tylko wzrokiem starcy posilali. Rabaudus strwożywszy się nie co, owo od Brata podle siebie siedzącego, owego napoiu trochę iakoś ukradkiem gdy skosztuie, tak się wszystek w dziwną słodycz rozpłynął, żę nigdy w życiu swoim smacznieyszego nie skosztował napoiu, dopiero do Opata przychodzi z tak dziwną nowiną, ktoremu Opat one dwie osobie że to był Piotr Swięty y Honoratus onego mieysca Fundator ogłasza, y przyczynę onego przemienienia swego z tak wdzięcznym napoiem daie, że on Rabaudus ostrości w potrawach z drugą Bracią nie zachował, czym on przestrzeżony ná potym pospolitych zażywał potraw, y drugim się akkomodował. Owoż pospolity żywot, owo y porcya iednaka iak wiele mogła, że tak smaczny Niebieskiego napoiu ściągnęła do refektarza zadatek, o iako Pan Niebieski

umie

umie swoich kochankow cieszyć, y tu im docześnie dla miłości swoiey przykre potrawy cukrować y słodzić.

Niech się tedy każdy przeyrzy y co dzień przegląda w tych znakach przeznaczenia Boskiego do Chwały wieczney, y gdy ktory znak w sobie obaczy, nie sobie ale dobroci to przypisuie Boskiey, á na więcey się zdobywá stopniow. Ale nadewszystko na gorącą y zawsze pałaiącą miłość ku Bogu y Stworcy swemu, y ná ziednoczenie woli swoiey z wolą Boską, żeby ustawicznie nie to co zmysłom, y ciału smakuie, ale co wola Boska rozkazuie tego przestrzegać, tego pragnąć, y z tym umierać, te albowiem skrzydła do Boskiey naylotnieysze przyiaźni, y nieuchybnym do Nieba wstępem.

Jednemu Opatowi świątobliwemu czart przeklęty, zazdroszcząc zapłaty wieczney, zwiastował że iest z liczby potępionych, ná co z Ducha Swiętego odpowie Opat, niech się dzieie wola Boża, ale wiem co uczynię, ponieważ ná wieki potępiony będę, y tak niepoiętego szczęścia ustawiczney miłości Bożey pozbawiony zostanę, tedy ten ostatek życia mego ná gorącey Stworce mego strawię miłości, y gdy owa Oyczyzna wieczna ná miłości się funduie Bożey, ktorey iuż postradany zostanę, y tam Pana y Boga mego miłować nie będę mógł, tedy w tym żywocie Niebo sobie założę, y tę szkodę

wie-

wieczney ſtraty miłości, doczeſną będę nadgradzał miłością, bo nie dla Nieba iemu ſłużę, ale dla gorącey iego miłości, y wyświadczoney ku mnie dobroci, że mnie on wprzod umiłował mogąc zgubić y wiecznie potępić, ktorym aktem odważnym tak ſobie ná ściſłą u Boga Wſzechmogącego zarobił przyiazń, że mu ſię naſtępuiącey nocy Anioł Pańſki pokazał, cieſząc go y o zdradzie czartowſkiey oznaymuiąc, á o zapłacie wieczney upewniaiąc, ná ktorą ſobie tak rezolutną miłością ku Sworcy ſwemu więcey daleko w tym czaſie zarobił, aniżeli przez wſzyſtek ſwoy żywot. Otoż miłości Boſkiey iak płatne ſkutki niech każdy uważa, tak dalece że kto ią chowa, wſzyſtko Prawo Boſkie y Przykazania wypełnia, y wſzyſtkie znaki przeznaczenia do Chwały wieczney ná ſobie noſi, miłość bowiem Boſka gruntownym wſzyſtkich cnot fundamentem, ſilną ułomności ludzkiey podporą, mowną oſpałych y leniwych w zbawieniu ſwoim przed Majeſtatem Oratorką, ná koniec iednym do wiecznego ziednoczenia z Bogiem Wſzechmogącym celem y terminem. O ktorą co dzień, co godzina ſłuſznie ſię ſtarać, y w tych znakach przeznaczenia Boſkiego częſto ſię przeglądać, nie raz tylko ná nię weyźrzawſzy, y więcey ná nię nie patrząc, bo rozum ludzki omamiony y zmyſły rozpuſzczone, tylko ſię tym rady paſą, co im do ſmaku y uciechy

świec-

świeckiey gładka y polerowna dodaie wymyślność, á nie tym co rozkazy Boſkie y nauki Doktorow Swiętych perſwaduią, y do naśladowania podaią. O iak to ſzczęśliwy człowiek, ktory ſię raz utopiwſzy w miłości Stworce ſwego, od niey ſię nigdy oderwać nie da, y ná żadne ſtraſzydła y przegrożki piekielne nie poruſzy, ale y owſzem mocno ſtatkuie. Wie albowiem czart przeklęty prawdziwe przyſłowie: *Nemo ſua ſorte contentus*, że człowiek w ſwoim powołaniu rzadko ſtatkuie, owoż dla tego chcąc go uśidlić w nieſtatku iego zawſze nieſpokoyne w nim rodzi ſerce. Nie uważaiąc mizerny człowiek że odmiana ſtanu częſto bywa z pogorſzeniem, y zbawienia uſzczerbkiem wedle Theophilata: *Mutatio ſtatus quandoq; reddit ſtatum deteriorem*: kto chce poprawy znaydzie pogorſzenie. Statek albowiem w dobrym ſwoim przedſiewzięciu y u Boga, y u ludzi pochwałę ſwoię odnośił; á nieſtatek w obrzydliwości y konfuzyi zawſze zoſtawał, wedle dawno ogłoſzonego Axioma: *Sta in gradu tuo*: trzymay ſię wokacyi y powołania twego, ktore aby kazdego w ſwym życiu uſpokoiło y zatrzymało, każdemu ie trzeba chować y pełnić, á iako Duch Swięty *Eccl* 3. przeſtrzegł: *altiora te ne quæſieris*: aby ſię każdy w ſwoiey trzymał powinności, nad ſtan y profeſſyą ſwoię nie wylatywał, napomina: ieżliś Mieyſkiego ſtanu, nie czyń

ſię

ſię Szlachcicem, ieżliś Cyrulikiem, nie czyń ſię Doktorem, ieżliś Doktor, nie bądźże Rzemieśnikiem, ieżliś Mąż, nie bądźże Niewiaſtą, y przetoć Karol Wielki, Mąż nazbyt woienny, o ktorym świadczy Tomaſz Swięty *lib. 4. de regimine Principum Cap. 6.* ten kochaiąc wielce Corki ſwoie, przecie iednak gdy mu ſię w rządy Rzeczy Poſpolitey y Zołnierſkie wdawały, do kądziele y wrzeciena ie odeſłał. *Filiabus ſuis quas intime dilexit, colo & fuſo mandavit inſiſtere:* y ſłuſznie, ſadził ſię albowiem ten Monarcha pobożny ná Chryſtuſowey nauce: *Matth.* 13. gdy Kroleſtwo Niebieſkie do kwaſu, ktory wziąwſzy Niewiaſta w mące go zakryła, przyrownał, toż Kroleſtwo Niebieſkie do ziarna gorczycznego, ktore wziąwſzy Goſpodarż ná ſwym poſiał ogrodzie przyrownał: nie dla inſzey przyczyny mowi Chryzolog Swięty *Serm.* 99. tylko aby każdy ſwego ſtanu pilnował y przeſtrzegał, y tak łatwiey Niebo pozyſkał, Mąż niech robi w polu y pracuie, á Niewiaſtą w domu około kądziele y chleba, *Vir in agro ſinapis granum ſerat, & domi mulier fermentum procuret,* bo inaczey iako ſię ten nieporządek Panu Bogu nie podoba, tak go zwykł ganić y poſępiać, co w Pietrze Swiętym obaczmy. *Joann.* 18. Poſzedł Pan do Ogroyca ná Modlitwę, aż mu zachodzi zgraia Zydowſka z Judaſzem przeklętym, aby go poymali, y do Miaſta zaprowadzili, porwie

wie się Piotr Swięty do Pałaszа swego, y ucina iednemu Słudze ucho, ktory się do Pana brał, ktory postępek zaraz mu Syn Boży gani: *mitte gladium tuum in vaginam*: Ey Pietrze nie twoia rzecz szermować bronią, schoway ią do pochew: lecz w czym proszę wykroczył Piotr Swięty, y owszem pochwały godzien że się przy Mistrzu swoim zastawił, y zdrowia iego bronił. Anselm Swięty *in cap. 2. Matth*, pisząc: daie przyczynę, że go słusznie Syn Boży połaiał, albowiem Piotr Swięty będąc Kapłanem, y naznaczonym iuż Biskupem, Krolem się y Zołnierzem nieiako popisował, y co do iego nie należało stanu sprawował: Niech prawi każdy pilnuie swego powołania, kto Krolem to Krolem, kto Zołnierzem to Zołnierzem, kto Zakonnikiem niechże się ma do Krucyfixa, do Brewiarza, nie do broni: *sicut non convenit Regibus quod ad stolam pertinet, sic nec Episcopus quæ Regis, sunt exercere debet: quod quia Petrus quodam modo exercuit, à Domino increpari meruit:* Owo niech się każdy przypatrzy dziwnemu w Arce potopowey porządkowi, ktora lubo w ustawiczney fali, przecię iednak szwankować nie mogła, co wiekszа że pełno w niey zwierząt było wszystkiego rodzaiu á przecię spokoyn̄o ná Gory Armeńskie zapłynęła y tam osiadła, nie insza tego przyczyna tylko że zgodnie tam wszystko zgromadzenie mieszkało, powiada Grzegorz

Swięty

Swięty *Homil.* 28. *in Evang*, że w tym Korabiu trzy były kontygnacye albo piętra: owoż ná wierżchu byli ludzie, ptastwo, ná spodku były rozmaite bestye y zwierzęta, y każde wedle stanu swego siedliska swego pilnowało, dla tego zbawienie swoie y uwolnienie od potopu w oczach Boskich znalazły wszystkie, tak właśnie zgromadzenie wiernych, gdy się ná trzy Stany dzieli, ná ubogich, bogatych, y Szlachetnych ludzi, ná Duchownych powściągliwych y Małżeńskich, tedy lubo ich Stan wielą kłopotow iest przeplatany, y ta Arka życia ich rożnych pokus wiatrami ukołatana, przecię iednak y bramy piekielne nie przemogą przeciwko nim, ale gdy w porządku swoim stoią y powołania swego przestrzegaią, wszystko się im dobrze powodzi, y nigdy szwankować nie może. Zkądby iednak ta codzienna konfuzya y nie porządek w Stanach gorę brała, odpowiada Mędrzec: *Nemo sua sorte contentus*: żaden się nie kontentuie swoim powołaniem: z iedney Panienki dowod, ktorey ieżli chce bydź Zakonnicą gdy spytaią: odpowie, á uchoway Boże, mam dni w melancholii prowadzić, y przed czasem życia dokończyć, nie myślę o tym: owoż niech idzie zá Mąż, gdzie ledwie iey wiatr iaki niewygodny zaleci, aż sobie tęskni, y z lamentami przykrzy żałuiąc że Zakonnicą nie została, gdzieby była w cichym y wesołym pokoiu

Stworcę swego chwaliła: co to robi? *Nemo sorte sua contentus:* żaden się powołaniem swoim nie kontentuie: ale polepszenia szuka; dla czego owa mutacya Stanow do pogorszenia swego często przychodzi: Czego starożytność iawnym dowodem, ktora zmyśliła iednę baykę o ośle: ktory służąc Kupcowi tęsknił sobie z wielkich prac, gdy ustawicznie bukłady z oleiem dzwigał, á słaby posiłek odnosił, prosił tedy Jowisza; sprzykrzywszy sobie owę służbę o inszego Pana, wysłuchany, y Gancarzowi przedany: lecz ach gdy y tam odpoczynku nie znał, ale y owszem ustawicznie to glinę, to naczynie dzwigać musiał, á mizerne pożywienie odnosił, przeto znowu o odmianę Pana prosił, iakoż po trzecie wysłuchany, y gdy Garbarzowi iest zaprzedany, tam gdy mu się praca nieznośna naprzykrzyła y większa daleko niżeli u pierwszych Panow, á co większa że y o skorze iego Pan myśli, iakoby ią z niego zewlec, gdy tak poprawy y owszem pogorszenie widzi, musiał dni w oney biedzie y ciężkim iarżmie prowadzić: Ná co Hieronim Swięty tak się właśnie przydaie wielom rożnego Stanu ludziom, ktorzy powołaniem swoim pierwszym gardząc, z iednego do drugiego przeskakuiąc y polepszeuia szukaiąc, często szwankować im przychodzi: *Si iveris ad Scythas nec ibi requies tibi, si ad terram Chaldæorum & ipsa vastata est ab Egyptijs:*
idcirco

idcirco qui mutant vocationem, graviſſima mala ſpiritualia & temporalia ex diſpoſitione Dei incurrunt, ut diſcant in ſolo Creatore habere fiduciam: chwyciłeś ſię iakiegokolwiek Stanu, nie tęſkniy że w nim ſobie, ale Panu Bogu ſłuż wiernie, w nim ſwoię pokładay nadzieię, á tak ſtatkuiąc dni ſwoie z pociechą ſkończyſz. Do ktorych nieſtatkow może y owych przyłączyć, ktorzy w życiu ſwoim ani ná lewą, ani ná prawą maią ſię ſtronę, ale ná obie nodze chramią, iako ich *Firmianus* poſtrzegł: *utroq; pede claudicans ad neutram manum declinat:* iakoż od ſamych zacząwſzy świeckich Politykow, tedy Neutraliſtwow świat zawſze nienawidział iako *Stabæus* namienia. *Ambiguum animal eſt ad neutram partem declinans, ut utramq; habeat, neminem lædat, omniumq; favorem ſibi conciliet:* nie człowiek to ale zwierzę wiele perſon ná ſię przybieraiące; ktory żadnego nie chce obrazić, á wſzyſtkim ſię oraz chce podobać, u tego prawda gościem, á podchlebſtwo komornikiem, tacy nie tylko w Duchowney obſerwancyi, ale y u świata nienawiści: y przetoć *Solon* Prawodawca Atheńſki iako wſpomina *Plutarchus* takich od wſzyſtkich Godności w Rzeczy-Poſpolitey Atheńſkiey precz oddalił, y banizował, *qui facta ſeditione in Re-Publica neutram ſequuntur partem, priventur honoribus:* u żadnego albowiem takowy niech nie ma faworu, ktory wſzyſtkich łaſkę ukradkiem pozyſkiwał: czego y Seneka *Epiſt.*

poprawił: *Nemo potest quispiam beate degere, qui se tantum intuetur, alteri vivas oportet, si vis tibi vivere:* Nie dobrze ten żyie, ktory sobie żyie, y ná swoy pożytek wszystko obraca, ieżli chcesz dobrze żyć, żyi drugim y bądź pożyteczny, *nullibi enim pedem figere, ubiq, claudicare est:* 3. *Reg.* 18. Rozkazał Krol Achab w Krolestwie swoim otrąbić, aby się wszyscy fałszerze y Prorocy Baalowi do obecności Eliasza Proroka zgromadzili, ktorych obaczywszy krzyknie ná nich Prorok Swięty, *usquequo claudicatis in duas partes, si Dominus est sequimini eum, si autem Baal sequimini illum:* á dokądże się będziecie chwiać, y ná obie nodze chramać, ieżli sobie Boga mego prawdziwego smakuiecie, naśladuyciesz Jego Przykazań, ieżli bardziey się wam Baal wasz bałwan podoba, tedy zá nim idźcie: bo ci fałszerze chcięli się oraz y Bogu y Krolowi swemu podobać, nie pamiętaiąc ná przestrogę Boską, że żaden nie może dwiema Panom służyć; *Nemo duobus Dominis potest servire. Matth.* 26. Głupie pięć Panien zá swoy wczas y zasypianie zbyteczne przedały odpoczynek wieczny, gdy ná przyiście Oblubieńca Niebieskiego z drugiemi nie pilnowały, y widząc iak pobłądziły, przychodzą y kołaczą zá drugiemi wołaiąc, *Domine, Domine aperi nobis*, Panie, Panie otworż nam: ododpowiedziano im *Nescio vos:* Doktorowie Swięci dziwuią się tey odprawie; iżali ten

Pan

Pan Wſzechmocny y Stworca nie wiedział iako Bog kto do niego kołatał? á przecię zda ſię ich nie znać, *Neſcio vos*: *Euthymius* wymawia Pana, y tę nieznaiomość nie do Oſob Panieńſkich, ale do ich głoſu referuie y ſtoſuie, *Domine Domine*, Panie Panie, widział Bog kto kołatał, ale ſię do głoſu dwoiakiego mianuiąc Pana nie znał, daiąc znać że kto dwiema Panom ſłuży, żadnego nie ma, żadnemu ſię nie podoba, iako te głupie doznały, ktore ſię dwiema Panom podobać chciały, á obudwu łaſkę utraciły: *Non perſonæ excluſæ ſed voces, dum enim duplicem Dominum in ore & voce ponunt, neutrum habent, qui enim omnibus vult placere, exoſus eſt omnibus.*

A ieżliby miłość Boża nie tak ſkutecznym grzeſzącemu była powodem, tedy przynaymniey boiaźń Sądow Boſkich niech go pociągnie. Przyiście Sędziego Straſznego ná dokończeniu świata opiſuiąc, Doktorowie Swięci dziwnemi y niepoiętemi tę Hiſtoryą napełniliſtrachami, y zaraz troiakie przyście ná świat Syna Bożego wywodzą. Pierwſze gdy naturę ludzką ná ſię przyiął. Wtore gdy do ſerc naſzych przez łąſkę wſtępuie. Trzecie gdy ná Sąd ſtraſzny przyidzie. Pierwſze dwoie przyiścia ſą miłości y pokory Boſkiey pełne, trzecie boiaźni y ſtrachu nieznośnego, bo niedoſyć nátym że przed temi znakami, y przyiściem Straſznego żywych y umarłych Sędziego, przyiście

An-

Antychrysta y iego fałszerzow pułczwartą lat poprzedzi, ktorzy będą lud wierny z drogi zbawienney zwodzić, y wiele złego zmyślonemi porobią dowodami, przecię iednak gdy y ten swoy koniec weźmie; Dobroć nieskończona Boska ná wytchnienie kochankom swoim wybranym po tak ciężkim utrapieniu y prześladowaniu Antychrysta, iako też y zwiedzionych naśladowcow iego, aby się do upamiętania y pokuty mieli, że kiedy prawdziwego odstąpili Messyasza, 40. dni czasu im pozwoli, á dopiero znaki dziwne nie tylko ná żywiołach y wszystkiey ziemi, ale y ná Niebie pokażą się z niezwyczayną odmianą y turbacyą, iako sam Zbawiciel upewnia, *Virtutes Cælorum movebuntur*. Ze y sami Obywatele Niebiescy nieiako się poruszą, ktorych lubo żaden strach nie może przerazić, lecz widząc cudowne w Słońcu, Miesiącu y Gwiazdach, y we wszystkim stworzeniu odmiany w podziwienie zachodzić będą, obaczą bowiem że te wszystkie strachy, iako przyiścia Syna Bożego ná strászny Sąd, tak y wieczney zguby grzesznego człowieka wrożką będą. Obaczą Duchowie Niebiescy iako Lucyper Xiążę ich niegdy y Hetman Sądu tego nie uydzie, ale y z kompanią swoią wieczney łaźni Dekret odniesie, obaczą iako y sprawiedliwi swoiey niewinności dowierzać nie będą, ale bojaźnią przeięci, że im ieszcze wiele nie dostaie,

ſtaie, obawiać ſię będą, *quomodo ergo pro pec-*
catoribus tunc intercedent Sancti, cum timeant ipſi
de ſe, mowi Chryzoſtom Swięty, á iako ko-
chankowie y Wybrani Pańſcy zá grzeſznym
ſię maią przyczyniać, gdy w ten czas y ſami
w boiaźni będą; y niedziw ieżeli Słońce,
Mieſiąc y Gwiazdy nie dla tego ſię ćmić
będą, aby przyrodzonego światła miały ia-
ką uymę y ſkazę ponoſić, ale iako uczony
Beda dowodzi, dla tego ich światło ozdobę
ſtraci, albowiem ná przyiście światła Chwa-
ły nieſkończoney, Straſznego Sędziego
wſzyſtkie światła ziemſkie y Niebieſkie u-
ſtępować będą, nie inaczey iako więc Gwia-
zdy zá weyściem Słońca światło ſwoie kry-
ią, y światło pochodni w dzień iaſny nie ma
ſwego pozoru y widoku, tak y ſprawy Wy-
branych kochankow Boſkich, gdy ná widok
ſprawiedliwego Sędziego przyidą wſzyſt-
kie pogaſną, y zdadzą ſię bydź mniey wa-
żne, y przyiemne oczom Boſkim. A grze-
ſzny człowiek dla Boga co rzęcze, iako ſię
popiſze oczom tak Straſznego Monarchy
Niebieſkiego, y gdzie ſię obroci, ponieważ
mu Prorok Swięty Dawid w tym ſtrachu
mieyſca nie znaydzie, *Pſal.* 26. *Quæſivi, & non*
eſt inventus locus eius, do Nieba trudno, bo go
ztamtąd pioruny y błyſkawice gęſte ſpędzą,
powietrze y to go nie ścierpi uſtawiczne wi-
chry przeciw niemu wzniecaiąc, morze burż-
liwemi także niepogodami, y falami przytu-
lenia

lenia mu nie dopuści, ziemia nakoniec przez straszne trzęsienia swoie osiedzieć mu się nie da, á tak nie gdzie indziey iego mieysce y gospoda wieczna tylko w piekle, y odpoczynek, ach nieszczęsny.

Y luboć to tak niepoięte strachy znakiem będą blisko następuiącego Sądu Boskiego, y wiecznego karania początki, dla grzesznych zgotowanego, przecię iednak y Hieronim Swięty przyrodzoną upatrzył tych strachow przyczynę, iako prawi człowiek mnieyszy świat, umieraiąc, dziwne fantazye, y zmysłow pomięszanie cierpi, tak ten świat większy w siłach swoich ustaiący w ten czas podlegać musi tym odmianom, y znakom; ktorych tenże Doktor Swięty pietnaście w Dzieiach Ksiąg Zydowskich znayduie, y ktore przez pietnaście dni, przed przyiściem Syna Bożego ná Sąd straszny trwać będą, tego niedołożywszy, ieżli nierozdzielnie dzień po dniu następować będą, czyli też z przeplataniem dni wolnych. W pierwszy dzień ten znak będzie, gdy się morze tak wysoko wzbiie pod obłoki, że aż czterdziestą łokci wysokość Gor okryie swemi wałami. Drugi dzień znak przyniesie, gdy się tak bardzo zniży morze, y w głębokość ziemską upadnie, że go aż ledwie oko ludzkie doyrzy. Trzeci dzień niesłychanie morskich bestyi ogłosi poruszenie, że rykiem swoim straszne Baleny, y okrutne Wieloryby powie-

trze

trze napełniać będą. Czwartego dnia morza y wſzyſtkie wody płomieniem gorzeć będą. Piątego dnia zioła, y drzewa krwawą roſę z ſiebie wypuſzczą. Szoſtego dnia budynki wſzyſtkie upadną y niedoſtępnych ſkał fortece z ziemią ſię zrownaią. Siodmego dnia ſkały ſię ſame o ſiebie rozbiiać będą. Oſmego dnia generalne wſzyſtkiey ziemie trzęſienie będzie, y zrowna ſię okrąg ziemſki. Dzieſiątego dnia wynidą ludzie z iaſkiń y iako bez rozumni żadney konwerſacyi y rozmowy nie znaiący błąkać ſię będą. Jedenaſtego dnia powſtaną kości umarłych, y ſtaną nad Grobami ſwemi. Dwunaſtego dnia Gwiazdy z Nieba ſpadać będą według niektorych *quo ad apparentiam* tylko do pozoru. Trzynaſtego dnia ludzie umierać będą, aby potym zmartwychpowſtali. Czternaſtego dnia Niebo y ziemia ſtraſznym ogniem gorzeć będzie: lecz iako Auguſtyn Swięty pięknie to obiaśnia gdy troiakie Niebo naznacza, *de cognitione veræ viæ cap.* 43. Pierwſze niżſzego powietrza, po ktorym ptaſtwo lata. Wtore Horyzontu wyżſzego na ktorym Planęty Niebieſkie bieg ſwoy odprawią. Trzecie Empiryiſkie w ktorym Pan wieczney Chwały z ſwemi Wybranemi kroluie y mięſzka. Pierwſze tedy Niebo odmianę weźmie nie w iſtności ſwoiey, ale ogniem przeczyſzczone będąc odmieni ſię gdy iaśnieyſze będzie. Drugie

Nie-

Niebo wyżſze odmianę także weźmie gdy iego uſtaną obroty, y przyoblecze ſię w świa-tło Słoneczne, á Słońce y Mieſiąc, inſze świa-tło zacnieyſze ná ſię przybierą. Uſtanie tedy bieg Niebieſki, y odmiany w żywio-łach, ktore dotąd ſłużyły człowiekowi po-poki ſię liczba Wybranych nie napełniła w Niebie, á gdy ſię iuż ná ten czas napełni, te-dy też y uſługa ich uſtanie. Pietnaſtego dnia odnowi ſię Niebo y ziemia, y wſzyſcy lu-dzie zmartwychwſtaną.

A coż ich proſzę wzbudzi, Kronika Ko-ścielna twierdzi że Pan Niebieſki zeſzle A-niołow ſwoich z trąbą y głoſem wielkim, aby ze czterech części świata Wybranych Jego zgromadzili, *mittet Angelos ſuos cum tuba & voce magna, & congregabūt electos ejus à quatuor ventis, Matth. cap.* 27. Przez ktorą trąbę Remi-gius Swięty nie materyalną trąbą, ale głos Anielſki rozumie, albo raczey ſamego Syna Bożego głos, ktorego mocą wſzyſcy po-wſtaną do oddania rachunku życia ſwego, ná co Chryzoſtom Swięty o trąbo głoſu Pań-ſkiego ktorey wſzyſtkie poſłuſzne będą ży-wioły. O trąbą przeraźliwa ktora opoki ſkruſzyſz, piekło otworzyſz, y iego ciemne lochy penętruieſz, y z przepaści głębokich Duſze wyprowadziwſzy z ciałem złączyſz, á to wſzyſtko w momencie, y wemgnieniu oka ná zawołanie ſwoie ſprawiſz, O gło-ſie ná ktory ludzie w proch rozſypani nowe

przybio-

przybiorą ciała y członki spoione. Ná ten głos potężny y morze ieżli będzie miało co ludzkich kości, co prędzey ie wracać y wyrzucać będzie, ná ten głos straszney trąby ludzie, ktorzy ieszcze żyć będą pomrą y zaraz ożyią, mowi *Rupertus Opusc.* A dopiero Aniołowie Pańscy Wybranych kochankow Boskich y społmieszkańcow swoich przyszłych, ze wszystkich Krain iako wyborną przewiawszy pszenicę z gumna wszystkiey ziemie ná osobne mieysce zgromadzą, ktorych obłoki do gory podniosszy ná przyiście samego ich Odkupiciela y łaskawego Sędziego z weselem ich niepoiętym dotrzymywać będą. Jako przeciwnym sposobem przeklęci lubo także zgromadzeni będą, lecz ich ciała tak będą ociążałe, że się im do gory wzbić niepodobna, á zátym zdaleka w wielkiey boiaźni wiecznego potępienia Dekretu czekać będą.

Po ktorych znakach ná Niebie, y ziemi przyidzie ta godzina, ktorey nikt nie zgadnie, ta godzina ktorey się nikt nie spodzieie, ta godzina, w ktorą dobrzy zapłatę wieczny odniosą Korony, á źli nieskończonego karania, ta godzina, w ktorą się iuż to kochaiący Rodzice z dziećmi swemi, iuż y pokrewni y poufałe kompanie ach ná wieczne pożegnaią niewidanie, ta godzina ostatniego Trybunału w ktorą sprawiedliwi łaskawy usłyszą Dekret, Podzcie Błogosławieni Oyca

mego

mego po zapłatę wam od wiekow zgotowaną, á przeklęci surową sentencyą. Idzcie przeklęci w ogień wieczny, odniosą. Ta godzina, w ktorą się pokaże znak Syna człowieczego, to iest znak Krzyża Swiętego ná powietrzu iuż nie ten materyalny ná ktorym Chrystus ucierpiał ná Gorze Kalwaryi, ale Krzyż nad Słońce iaśnieyszy y ozdobnieyszy wedle Chryzostoma Swiętego y słusznie, ktorego albowiem w głębokiey pokorze nie chcieli uznać, tego w niepoiętym Majestacie będą się lękać, ktorego w postaci służebnika nie chcieli umiłować, tego się w postaci sprawiedliwego Sędziego będą strachać. Ta godzina w ktorą się Syn Boży kochanym swoim wybranym iako nabożny Beda twierdzi, w tey postaci wesoły w ktorey się Uczniom swoim ná Gorze Tabor pokazał roziaśniony obiaśni, á przeklętym potępieńcom w tey postaci ludzkiey, w ktorey ná Krzyżu wisząc umierał pokaże, tamtym ná zadatek wieczney przyiaźni, tym zaś ná wieczną konfuzyą y nieprzyiaźń nieskończoną. O znak Krzyża Swiętego nad wszystkie pioruny y błyskawice nie tylko Zydom y Poganom, ná ktory patrzyć nie mogli, ale y złym Chrześcianom, ktory w pogardzie mieli przerażliwszy. Ten znak Krzyża Swiętego wszystka Kawalerya Pułkow Niebieskich poprzedzać będzie. Ten znak ktorego postrzegłszy Synowie y Corki przeklęstwa nie-

uto-

utolonym Gorę Jozaphat napełnią lemen-tem, bacząc że imiona ich nie w Kśięgi żywota wiecznego, ale w regeſtr przeklętey kompanii w piſane. Ten znak ktory wſzyſtkich ſprawy ſkutecznie oświeci, że ani źli inſtygatorow ná ſwoie potępienie, ani dobrzy ſpraw y cnot ſwoich zalecenia nie będą potrzebować, ale ten znak Krzyża Swiętego każdego tak dalece przerazi y oświeci ſumnienie, że ſię ſam oſądzi czego godzien. Ten znak Krzyża Swiętego ná ciałach ludzi pobożnych blizny, rożnych odwag dla miłości Ukrzyżowanego, dla całości Kościoła Boſkiego, dla ratunku Bliźniego podiętych, w śliczną przyozdobi barwę, á złych y przewrotnych ludzi, ktorzy ná zwadach, piiańſtwach, po karczmach, y bankietach doſtali ſzwankow ſzczerniałe y obrzydłe wſzyſtkiemu odkryie ſtworzeniu. Ten nakoniec znak kochankom ſwoim ſtanie ſię w ten czas chwalebnym tryumfem, y proſty im do zapłaty wieczney torować będzie gościniec. A potępionych gromada co rzecze, oto iawnym dowodem ſam Zbawiciel. *Tunc plangent ſe omnes tribus terræ*, dopiero poniewczaſie pokolenia wſzyſtkie krzykliwe zaczną lamenty y płacze, ktorzy pociechy ſwoie w doczeſnych założyli wygodach, o Niebie nigdy nie pomyśliwſzy, ale iako ſwawolnie y roſpuſtnie żyli tak y z żałością ten mizerny świat umieraiąc opuſzczali, iednym ſłowem,

plan-

plangent se mowi *Cartusianus, id est suam culpam quam commiserunt, suam stultitiam quam non correxerunt, suam gloriam quam amiserunt, suam pænam quam incurrerunt*, będą płakać ná wieczne męki skazani potępieńcy swoiey winy ktorą popełnili, błędy y głupstwa swego, w ktorym upornie trwali, Chwały wieczney ktorą utracili, karania ktore zasłużyli, będą płakać, albowiem trudno się będzie sprzeciwić Sędziego sprawiedliwego mocy, nie podobna uciec, y skryć się przed zapalczywością Jego, trudno żałować bo czas pokuty ominął, trudno się okupić, bo y iałmużnie czas upłynął.

Genes. Nie u iednego w podziwieniu że Bog Wszechmogący ná początku walnego potopu gdy iuż Noe sprawiedliwy z domostwem swoim y ze wszystkiemi źwierzęty do przestronego wstąpił Korabia, zámyka go w Korabiu y klucz do siebie bierze, *inclusit eum deforis*, czemu nie powierzył Bog Wszechmogący klucza Noemu iako Gospodarzowi onego Korabia, wszak y on w pilneyby był wszystko stworzenie Boskie chował klauzurze, co w tym zá taiemnica że go Pan Niebieski z pola zamyka, owo Chryzostom Swięty *hom.* 27. tego sekretu Boskiego doszedł, *ne posset justus videre commune hominum interitum, unde maiori dolore conficeretur*; uczynił to Pan z Oycowskiego politowania nad Noem, ktory gdyby był

miał

miał klucz do Korabia, y ná onę wſzyſtkiego świata płaczliwą klęſkę y zgubę patrzył, wnieczby ſię był od ciężkiego żalu obrocił, owoż temuP. zabiega y klucz do ſiebie bierze. Azaſz to nie boleſna była tragedya, gdy wſzyſtek świat umierał, y wſzyſtko ſtworzenie dokończenie życia ſwego brało; á ratować go trudno było. Widzieć tam było iako ptaſtwo powietrzne długo ſię lataniem ſwoim fatyguiąc, gdy iuż wierżchołkow drzew y gałęzi wyſokich nie ſtało, ná ktorych by byli odpoczęli, do wody w padać z lamentuiącym śpiewaniem muſiało, widzieć było żałoſną rzecz, iako źwierzęta po iaſkiniach ſię głębokich kryiąc, gdy ich ztamtąd wyganiała y zálewała woda z rykiem ſtraſznym topiły ſię y zalewały, á drugie ná wyſokie drzewa y ſkały wſtąpiwſzy z lamentem zguby ſwoiey gdy ich walne wody dochodziły czekały, widzieć było niepoięte utrapienie ludzkie gdy dzieci małe Matek ſię ſwoich trzymaiąc iawną przed ſobą widziały zgubę, y drugie z ciężkiego żalu nagle padaiąc umierały. Widzieć one ſtroyne poſtawy oboiey płci młodzi, iako ręce załamuiąc y włoſy ná głowie targaiąc z deſperacyą krzykliwą y ſtraſzną powietrze napełniali. Widzieć było iako dużnieyſza Męſzczyzna wpław ſię puściwſzy długo ſię morduiąc, a brzegu nigdzie nie widząc ná dno upadać muſieli. Widzieć było gdy y

ſtarzy ludzie żalem y lamentami Niebo napełniaiąc nie mogli ſobie radzić, ale zá drugiemi wbezdenną głąb lecieli, owo wſzyſtko ſtworzenie ziemſkie w nieſłychaney zoſtáiąc konfuzyi, ſtraſznemi okrzykami z świátem ſię iuż konaiącym żegnaiąc w głębokim gniewu Boſkiego potopie pogrzebione zoſtało, ná ktory niewidany lament y turbacyą wſzyſtkiego świata nie podobna było śmiertelnemu w żalu ukoić ſię konceptowi, zaczym y ſprawiedliwy Noe muſiałby był w ſwoiey doſkonałości ſzwankować, gdyby był Bog Wſzechmogący nie przywarł, y od iego proſpektu tey ſtraſzney plagi nieoddalił, á ieżliſz to ciężki był termin pokarania Boſkiego ktore aby nam ſłodki Jezus nie ná konfuzyą, ale ná zapłatę wieczney nadgrody wyſzły, tu nam doczeſne ſmakuy żale y utrapienia.

A ná iakiż bankiet ci opłakani potępieńcy tam trafią, owo figurę iego Syn Boſki. *Matth.* 22. w onym oſzarpanym gościu ſwoim (ktory ſię ná one zawołane gody bez godowney ſzaty ſtawił) ſurowie pokaranym wyraził. *Ligatis manibus & pedibus mittite eum in tenebras exteriores ibi erit fletus & ſtridor dentium.* Związawſzy ręce y nogi wrzućcie do ciemności, gdzie będzie płacz y zgrzytanie zębow. Lecz radby kto wiedział czemu takie potępieńcom naznaczone karanie, owo Duch Pańſki *Sap.* 11. daie przyczynę, *per quæ quis*

peccat,

peccat, per hæc & torquetur. Jako kto grzeſzy, tak mu płacą y nadgradzaią. Pyta ſię dowcipny *Abulen.* czemu Bog Wſzechmogący ná Samſona tak walecznego to nieſzczęście dopuścił, że go Filiſtynowie poymawſzy oczy wyłupili, y zá iedno dziwowiſko wyſtawili, ſamże odpowiada że mu ſię to ſłuſznie doſtało, bo Rodzicow ſwoich nie ſłuchał, ktorzy gdy mu odradzali aby ſię z Filiſtynką nie żenił, iako Niewiaſtą obcego Narodu, y Religii, cn ná Oyca naſtąpił. *Hanc mihi accipe quia placet oculis meis.* Ey miły Panie Oycze iuż mi nieodradziſz tey Niewiaſty, bo ſię ta upodobała oczom moim. *Teneri poteſt* mowi *Abulenſis, quod peccaverit Samſon accipiens uxorem contra legem, & quia merito eruti fuerint oculi ejus.* Oczyma Samſon zgrzeſzył, ná oczach od Boga pokarany zoſtał, gdy przeciw Prawu wykroczył Boſkiemu.

Pytaią ſię Doktorowie Swięci czemu Krol Dawid w ſtarości ſwoiey nie mogł ſię zagrzać, y lubo go tak wielą ſzat okrywano przecię iednak zimno cierpiał, daie przyczynę Lyranus. *Hoc fuit in pœnam peccati,* iako Dawid kraiu ſzaty Saulowi urznął, tak ſłuſznie to w karaniu odnoſi, że ſię w żadney ſzacie w ſtarości ſwoiey zagrzać nie mogł.

A co nayciężſza ná potepionych, że nigdy á nigdy widzenia Boſkiego nie uznaią, Chryzoſtom Swięty wielce ſię dziwuie onemu mi-

śiernemu Abrahamowi, ktorego gdy on Bogacz w piekle goreiący ná ochłodzenie ięzyka swego spalonego krople wody prośił, tak mu śię nie użytym y owszem okrutnym w odpowiedzi Abraham pokazał. *Fili recordare*, Synu pamiętay żeś w życiu twoim zapłatę dostatnią żyiąc odebrał, á Łazarż opacznie gdy mizeryą y nędzę ustawiczną ponośił, owoż niedziwuy, żeś mu ty okruszyn z Stołu twego żałował, tedy też krople niegodzieneś wody: *Micas cadentes de mensa pauperi non dedit, quid mirum si guttam aquæ non accepit*, bo taki tryb karania Boskiego, że iako kto zasługuie tak mu płacą, y owszem iaki kto ná śię bicz karania gotuie, takim bierze.

Matth. 21. Nie ieden śię dziwuie że Syn Boży wszedłszy do Kościoła Jerozolimskiego, zastanie tam pełno przekupniow y rożnych bazarnikow, y żarliwością zdięty że mieyśce Chwały Oyca Jego Niebieskiego zprofonowane y zelżone, porwie bicza, y pocznie śię między onemy przekupniami uwiiać, y dobrze im doiąwszy po grzbiecie wygnał z Kościoła wszystkich, ná ktory postępek Boski śmiały y odważny wszystko śię Miasto poruszyło; y zdziwiło, *Commota est universa Civitas*, Co to iest że ieden nieznaiomy przychodzień tak wielu tam Kościelnych sług nawet y Prałatow godnych, możnych y bogatych Senatorow Mieyskich, y dostatnich przestraszył Kupcow, że wszyscy

ucie-

uciekać y pieniędzy ná Stołach odchodzić muſieli, y iedną lichą dyſcypliną ſkonfundowani zoſtali. Ale co ieſt mowi ieden Synowi Bożemu, iako Krolowi ſpokoynemu, iako Kapłanowi wedle porządku Melchiſedecha Naywyżſzemu, wierzę nie bardzo przyſtoyna tym ladaiakim orężem woiować, co mogł przez Apoſtoły ſwoie ſprawić, iako uczony Kajetan ná one ſłowa Apoſtoła Pańſkiego. *Oportet Episcopum eſſe non percuſſorem*, ſzeroko dowodzi, *Turpe eſt Episcopo eſſe delinquentium percuſſorem, debet enim non propria manu, ſed aliena percutere delinquentem.* Tak właśnie Chryſtuſowi Panu, iako Wcielonemu Bogu nie przyſtało tych złoczyńcow ſamemu wyganiać, y ręce ſwoie Boſkie, Kapłańſkie mazać, lecz niedziwować, y owſzem to dzieło pochwalić Boſkie ztąd, że z gorącey żarliwości Synowi Bożemu poſzło, iako to Doktorowie Swięci ſzeroko wywodzą y naturę zaraz Symoniaka, abo Swiętokupnego człowieka przetrząſaią, ktory nic niedbaiąc ná powagę mieyſca Chwale Boſkiey oddanego y poświęconego, śmiele y beſpiecznie tam o dochody traktuie Kościelne, y iako prawdziwy ſyn y potomek przeklętego Szymona Maguſa, [ktory Ducha Przen: dary y łaſki śmiał przedawać] piekielney mocy oddany, ztamtąd uwolniony bydź nie może, poki Stolice Apoſtolſkiey fawor y rozgrzeſzenie nie naſtąpi, á nie tylko to

przeklęte świętokupstwo, y świętoprzeday-stwo względem prowentow y godności rozumie się Kościelnych, ale y Zakonne Urzędy y Godności, wedle uczonych Kanonistow teyże sentencyi y karze Kościelney podległy, y słusznie? Pytaią się uczeni ktora większa obraza Boska była, czyli przeklętego Judasza, ktory kochanego Mistrza swego Syna Bożego Zydom przedał, czyli Szymona Magusa, ktory sprawy y dzieła Ducha Przenayświętszego śmiał zá pieniądze ludziom przedawać, owoż konkluduią, że większa była obraza tego przeklętego Magusa, bo Judasz przedawszy Syna Bożego, tylko Oyca Niebieskiego obraził, do ktorego ma przyrodzoną Syn Boży relacyą. Symoniakus zaś że przeciwko Duchowi Swiętemu wykroczył, tedy wszystkich trzech Osob Troyce Przenayświętszey obrazę popadł, albowiem Duch Przenayświętszy iest Oyca y Syna Bożego związkiem. *Judas Christum vendens solum offendit æternum Patrem, ad quem Filius relationem dicit, Simoniacus autem Spiritum Sanctum irritans omnes consequenter Divinas offendit Personas, quia Spiritus Sanctus est Patris & Filii nexus. Raph.* dowodzi. Niedziwować tedy Synowi Bożemu, że się sam nie wstydził iako Bog z dyscypliną po Kościele uwiiać, y obrazy Troyce Przenayświętszey wetować, y owszem ná mieyscu występkow Osobę strasznego gdy przybiera Sędziego, y obra-

zę karze Boſką dopiero w ten czas za prawdziwego uznamy Boga y Meſſyaſza od wſzyſtkiego Miaſta, *hic eſt Jeſus Propheta à Nazareth*, y niedziw? bo day to że cudowne było dzieło Boſkie w Kanie Galileyſkiey gdy ná godach Małżeńſkich, wodę przemienił w wino, iżali nie wielki cud nad cudami gdy Przenayświętſzy Sakrament poſtanowił, á przecię to wygnanie z Kościoła, y biczowanie przekupniow naycudownieyſze y naydziwnieyſze miedzy dziełami Boſkiemi. *Inter omnia miraculorum mirabilia hoc mirabilius videtur*, mowi Chryzoſtom Swięty y racyą tego daie, że nie maſz Bogu Wſzechmogącemu milſzey ofiary nad wykonanie ſprawiedliwości. Poſtaw prawi Kapłana po prawey ręce ſtraſzną ofiarę Bogu Wſzechmogącemu ſprawuiącego, po lewey ręce Sędziego ſprawiedliwego, złoczyńcę iakiego ná śmierć ſądzącego, owoż obadwa zarowno Bogu Wſzechmogącemu ofiaruią, czego tak probuią.

Exod. 42. Swawolny lud Jzraelſki, y w pieſzczotach wychowany Boſkich, w ciężką bardzo obrazę wpadł Boſką, gdy ſobie cielca złotego ulawſzy, Boſki mu oddawał pokłon, poſtrzegłſzy tego żarliwy ludu Hetman Moyżeſz Swięty, y ciężkim przerażony żalem, co prędzey do miecza ſprawiedliwości rzuci ſię, y krzyknie. *Occidat unuſquiſq; fratrem & amicum & proximum ſuum, feceruntq; Filii Levi juxta mandatum Moyſis, &*

ceciderunt in illa die quasi 230. *Milia hominum.* Ey kto cnotliwy uymiy się o krzywdę Boską, znoś tych bałwochwalcow, nie cierpiąc y nie folguiąc Syn Oycu, Brat Bratu, Corka Matce, Przyiaciel Przyiacielowi, iakoż Synowie z pokolenia Lewi chyżo się zawinęli ná rozkaz Wodza swego Moyżesza, y w oney godzinie ná 23. tysięcy onego ludu bałwochwalnego wyzabiiali. Ktora klęska y żałosna porażka, nie tylko ztąd była żałosna że ich tak wiele zginęło, ale że ani Syn Oycu, ani Ociec Synowi, ani Matka Corce, ani Corka Matce nie przepuściła, ale o zelżywość Boską żarliwie czyniąc, Imię swoie poświęcili, iakoż gdy iuż ręce swoie ze krwie bałwochwalcow ocieraią, wesoły y wielce uciesżony Starusżek odważny Hetman Moyżesz krzyknie ná onych Rycerzow Boskich. *Hodie consecrastis manus vestras Domino, unusquisq; in Filio & Fratre suo, ut detur vobis Benedictio.* O cnotliwe Pokolenie Lewi, dziś dopiero poświęciliście ręce wasze Bogu we krwi dziatek swoich, á przeto zbliżcie się do mnie po Błogosławieństwo Niebieskie, Ná ktorą Sprawę Boską kto się niezdziwi mowi *Oleaster*, że ci ktorzy krwią swoichże Rodzicow y dziatek ręce zmazali, tak się Bogu Wszechmogącemu zalecili, y ná wieczną pamiątkę zarobili, á iako ma cnotliwy Sędzia, ktory sprawiedliwie złoczyńcę potępia, y ten, ktory karanie exekwuie, iako się ma

mieć

mieć zá niezbożnego, ponieważ wdzięczną bardzo ofiarę oddaie Bogu y Stworcy swemu, nie inaczey iako cząc Swiętych. *Si judex aut tortores malorum, non putes te irreligiosum aut profanum, quia non minus Deum hoc opere colis, quam si Divina sacrificia manibus sacratis offerres, sacrificium enim Deo acceptissimum est peccatores punire quemadmodum Sanctos colere, nec minus benedicitur qui injustum necat, quam qui justum extollit.*

W tey mierze iawnym dowodem waleczny Krol oraz y Swiątobliwy Monarcha Izraelski Dawid Swięty, ktory zebrawszy katalog wszystkich Dobrodzieystw Boskich usiadł sobie w Bramie Syońskiey y przygrawaiąc ná wdzięczney Cytharze, mile ie głosi y wyśpiewuie. *Psalm.* 9. *Qui exaltas me de portis mortis, ut anuntiem omnes laudationes tuas in portis Filiæ Syon,* o Boże moy, o Stworco nieskończony, tyś mię uwielbił y z lichego pastuszki ná tak niezliczonego ludu wysoką Monarchią wyniosł, tyś mię z paszczęki wieczney śmierci wyrwał, á iakoż cię nie chwalić, iako twey dobroci nie sławić, iako w przysionku Miasta twoiego Imięnia Pańskiego nie głosić. Ná ktory akt wesoły pobożnego Krola zapatrzywszy się uczony *Fernandes* szuka przyczyny czemu w Bramie Syońskiey, czemu nie w Swiątnicy Pańskiey, czemu nie ná Pałacu Krolewskim te dzieła Boskie Krol Swięty wyśpiewuie y głosi,

Dicas

Dicas mihi o bone Rex cur cantus isti in portis Jerusalem, ad portas ne sedebas pulsando Cytharam, & laudes Divinas concinabas, owoż sam zá Dawida Swiętego odpowiada, z Pisma Swiętego wywodząc że przez Bramy Mieyskie, zawsze się Sądy y Trybunały Krolewskie rozumiały, gdy tedy Dawid Swięty w Bramie Syońskiey usiadł, y tám dzieła Boskie głosił, iawnie dał znać przez to, że niemniy Stworce swego chwalił, gdy sądził y sprawiedliwość poddanym swoim czynił, iako gdy go w Swiętnicy Jego Boskiey chwalił, wiersze y Psalmy ná chwałę Jego składał, tak właśnie Sędzia każdy pobożny y sprawiedliwy nie mniey Boga chwali, gdy Sądy swoie wedle Boga sprawuie, iako y Kapłan albo Zakonnik, ktory w Chorze Boską wyśpiewuie Chwałę. *Non minus David laudabat Deum in judicijs, quam in Templis proferendo sententias, cantando Psalmos, nec minus Deum colit judex judicando, quam clericus in choro cantando, nec minus Deo placet puniens justitia, quam deprecans religio.*

Jakoż y Abraham Patryarcha, nie czym inszym wsławił się u potomnych wiekow, iako *Philo* Zydowin dowodzi, tylko Sądami sprawiedliwemi, bo ná żadną rzecz nie respektuiąc, ale w ziemię oczy wlepiwszy ztamtąd Dekreta formował y dobrze zawsze konkludował. *Non enim Abraham utebatur sermonibus vulgaribus, sed Divinitatem quandam præseferen-*

ferens

ferentibus, do ktorego zwyczaiu applikuiąc ſię Bernard Swięty dał wſzyſtkim naukę chwalebną. *Ego non ſicut odi, non ſicut amo, nec timeo, ſed ſicut audio, judico.* Mnie ani nienawiść zepſować, ani miłość nachylić, ani boiaźń odwieść, ani datek z korumpować niegdy nie może, ale iako ſłyſzę tak ſądzę. O ſzczęśliwe ſądy y pobożne ſerca, boday w Kroleſtwach obfitowały Chrześciańſkich, owoż y Synowi Bożemu nie dziwować że go żarliwa dyshonoru Boſkiego wzięła gorącość, gdy onę ſwawolną przekupniow gromadę z Kościoła wyganiał, y ſprawiedliwości Boſkiey ſkutki wyświadczył.

Aleć to dziwnieyſza zkąd Syn Boży zdobył ſię ná on bicz. *Cum feciſſet flagellum ex funiculis.* Owoż ſam Ewangeliſta Swięty opiſuie ſpoſob, że nazbierawſzy Syn Boży w onymże Kościele powrozkow, częścią od pieniężnych workow, częścią od rożnych towarow ktore tam przedawali, y temiż inſtrumentami ktore ná ſię przynieśli karał ich, y z Kościoła wyganiał; bo taki ieſt zwyczay w Boſkim karaniu, że iako grzeſzny zaſługuie, y ná grzbiet ſwoy bicz przynoſi, takim bierze, ſam przeklęty Judaſz niech powie przyczynę czemu ſię zá ſzyię wieſza, iako *Matth.* 25. znayduię, *laqueo ſe ſuſpendit*, aż nabożny Beda zań odpowiada, niedziw prawi że przez ten gardziel z Zydami uczynił zmowę, *quid vultis mihi dare & ego Eum*

vobis

vobis tradam, á co mi Zydzi dacie? á ia go wam wydam, ná gardzielu też pokarany y zawieszony został, *dignam sibi pœnam Judas invenit, ut guttur per quod vox proditionis exierat, laquei nodus necaret*, czego Chryzostom Swięty subtelniey doyrzał, ná zdradliwe pocałowanie zapatrzywszy się Judaszowe. *O infelix & miser Juda, guttur quod hodie Domino porrigis ad osculum, crastina die extendes ad laqueum.* Leo Swięty Papież do tegoż zmierza gościnca, że Judasz przeklęty słusznie ná głowie pokarany, bo głowę Kościoła Swiętego Chrystusa Pana Zydom przedał, *ut haberet impietas carnificem, & pateretur pœna supplicium.* Augustyn Swięty konkluduie. Niedziw że tym orężem Bog Wszechmogący karze człowieka, ktorym też człowiek rospustny ná obrazę Jego robi y powstaie. *Quæ sunt oblectamenta homini peccanti, sunt instrumenta Deo punienti.* Aleć y tu kto się dobrze przypatrzy karaniu tego niestroynego gościa uzna że słusznie odniosł karanie y kwadruiącą postępkom swoim karę kazano związać ręce y nogi iego, ręce dla tego, bo bez braku z pułmiskow potrawy szarpał, nogi dla tego, bo ie rospustnie y swawolnie do tańca gotował. Że go wrzucono do więźienia powierzchownego nie do skrytego, dla tego to uczyniono, aby go większą konfuzyą nakarmiono, gdy go szarpano w oczach stroynych gości y wsadzono, aby się z niego każdy natrząsał,

ſał, że do mieyſca płaczu y zgrzytania zębow wrzucony, niedziw, bo Krola y Goſpodarza onego bankietu zaſmucił, do gniewu przywiodł, y weſołe poſiedzenie rozerwał.

A co zá dziw że to figura piekielnego karania, ktore czeka tych nayprzod ktorzy ſzaty go owey, to ieſt Wiary prawdziwey nie maią, iacy ſą odſzczepieńcy, Poganie, y zli Chrześcianie, albo grzeſzni Katolicy, w ktorych cnot Swiętych y miłości Bożey albo Bliźniego wygaſły pożary. Takowych tedy nieprzyiacioł Boſkich czworakie w piekle czeka karanie. Pierwſze zwiąscie ręce y nogi iego w tych słowach zamyka ſię to karanie, albowiem *pedes ſunt facultas liberi arbitrii, manus vero eſt potentia ad operandum*, w nogach zawiſła wolność rozumienia wolnego, w rękach moc y potęga do wſzelkiego uczynku, owoż to oboie ręce y nogi związane ſą w potępionych á ieſzcze troiakiemi więzami. Pierwſze więzy ſą potępionych winy, ktore tak potężnie ſkrępowały affekt y rozum potępionego grzeſznika, że ſamo tylko karanie ma w nienawiści á grzechu bynaymniey nie ma w obrzydzeniu. Drugie więzy potępionych ludzi ieſt zatwardziałość przedſiewzięta w złościach ſwoich, że lubo widzą słuſzne karanie ſwoie y iawną obrazę Boſką; przecię iednak dobrze czynić iako nigdy nie mogą pomyślić,

tak

tak ani się do Boga y Stworce swego nawrocić mogą. Trzecie więzy potępionych iest samo nieznośne karanie, z ktorego radzi by się uwolnili, á nigdy z niego nie wynidą iako Bernard Swięty *Damnatus in æternum non obtinebit quod vult, & quod non vult in æternum sustinebit.* Potepiony ná wieki tego nie otrzyma czego pragnie, á odczego radby uciekł, to ná wieki wieczne ponosić musi. Druga męka piekielna w tym się zamyka, wrzućcie go do więzienia zwierszchnego ciemnego, czemu nie do skrytego, co rzeczono dla rożnice winy y męki, grzechy albowiem nic inszego nie są tylko ciemności, ale skryte y serdeczne, Duszę ćmiące y zabiiaiące, wedle świadectwa Joba Swiętego. *Omnes tenebræ absconditæ sunt in ocultis ejus.* Lecz karanie ciemności powierzchownych odkryie potępionych y iawnie męczyc y dręczyć bedzie, y luboć się kto ozwie iako to podobna, aby w tak iasnych płomieniach piekielnych y goraiących ciemności się znaydować miały, lecz to daremnie inferuie wedle Grzegorza Swiętego każdy, bo mściwy on płomień złości ludzkie pożerać nie oświecać będzie iako Psalmista Swięty dowodzi, *Supercecidit ignis & non viderunt solem*, tak dalece że ná większą mękę potępionych światło się prawdziwe pociech oddali od nich, á ciemności zewsząd ogarną, y tym bardziey smrodem grzechow przerażać będą.

Trzecia męka potępionych w tym wyrażona, tam będzie płacz, *Ibi erit fletus.* A nierozumieć żeby ten płacz potępionych miał pochodzić z iakiego żalu y ſkruchy, bo ná ten czas wſzelaka uſtanie pokuta, á nieſzczęſne *væ væ* bez odpoczynku wedle Bazylego Swiętego naſtąpi. *Inanes tunc erunt lamentationes damnatorum, infelix illud væ væ væ iam erit inutile quia nimis ferum*, ale będzie ten płacz y lament z ciężkiey melancholii y niepoiętego ſmutku, iako to Judaſz Swięty Apoſtoł Pańſki wyraził. *Arbores autumnales bis mortuæ*, że ná ten czas potępieni będą iako drzewa ieſienne dwakroć obumarłe, y ſłuſznie, bo gdy ſię inſze doſtały owoce y ná wety Krola Niebieſkiego godzą, w ten czas inſze dopiero poczną kwitnąć, to ieſt gdy ſię iuż Wybrani Pańſcy w Niebie weſelą, ná ten czas potępieni płakać poczynaią.

Czwarta męka potępionych w onych słowach zamkniona *ſtridor dentium* zgrzytanie zębow, ktore z wielkiey furyi y nienawiści przeciw Bogu, przeciw ſobie, y przeciw onym katowniom w potępionych wzmagać będzie, iako Grzegorż Swięty dochodzi. *Hæc eſt cauſa ſtridoris dentium, quia miſeris fiet mors ſine morte, finis ſine fine, defectus ſine defectu, quia & mors vivet, & finis incipit, & defectus deficere neſcit*, o nieſzczęſna kondycya potępionych, w ktorych śmierć nigdy nie obumrze, ale y owſzem bez defektu, bez końca, uſtawiczny

czny początek w karaniu brać będzie. Ale y to mnieysza męka potępionych, gdy się odłączonych od Wybranych obaczą Pańskich, bo iako Ociec Abraham postawił Łazarza w oczach onego przeklętego Bogacza, nie dla iakiey uciechy, ale aby ztąd większe miał utrapienie, tak Bog sprawiedliwy kochankow swoich Chwałę ná oczy potępionych wystawi, aby ztąd większą znali mękę.

A iżaliżby nie pożyteczni teraz przed czasem złe opłakiwać życie, rospustne zmysły boiaźnią hamować Boską, cielesne wygody gorżkiemi wypłacać lamentami, iako Oycowie Swięci radzą, chcesz prawi grzeszniku Odkupiciela twego zagniewanego ubłagać, rzuć się do pokornego skruszenia serca, chcesz w kłopotach y frasunkach ustawicznych pocieszenia, niczym inszym tylko łzami go serdecznemi nabędziesz, chcesz utraconą odzyskać łaskę Bożą płaczem y łzami serdecznymi ią zwabisz, chcesz zawziętego miłości Bożey śrzodku dotrzymać y w niey się pomnażać, Gościńcem boiaźni Sądow Jego strasznych pospieszay, y przed inszemi się ubiegay, wedle rady y umowy Piotra Swiętego z Stworcą swoim *A timore tuo Domine concepimus spiritum salutis*, chcesz nakoniec w dzień ostatni weselić się y ná przyiście Sędziego Srasznego z ochotą czekać, teraz się lamentami pod Krzyżem Pańskim zabawiay, á doczekasz się, żeć sam Oykupiciel w dzień

dzień śmierci twoiey, zapłakane otrze lice, y po prawey cię ręce swoiey w dzień złey chwile postawi. A przeto iakiego komu łaskawy Odkupiciel udzielił talentu, takim się niechay zapłaty dorabia wieczney, dał ci Bog szczodrobliwy naukę, ktorey y w szkołach subtelnych, y poważnych Ambonach zażyć możesz robże bez odpoczynku tym talentem ku chwale Bożey, y zbawieniu tobie powierzonych.

Matth. 25. *Luc.* 19. Rozdawszy Bog Wszechmogący talenta między sługi swoie pogroził zaraz straśznym rachunkiem przy odbieraniu onych talentow, y gdy się iedni wyrachowali ktorzy po pięci, po dwa talenta wzięli, y pochwałę przy zapłacie odnieśli, przystąpi się też ostatni ktoremu ieden talent był powierzony, y oddaie go Panu swemu, *Ecce mna tua quam habui repositam in sudario*, á Mateusz Swięty dokłada, *abscondi talentum tuum in terra*, owo dobrotliwy Stworco oddaięć talent powierzony ktoregom ci wiernie dochował gdym go w ziemię zakopał, ná co Pan Niebieski rozgniewany każe go wrzucić do ognia piekielnego, *ejcite eum in tenebras exteriores*. O zaprawdę okrutny Dekret, iżali tak wielkie zasłużył karanie ten sługa, ktory dayto że nie zarobił tym talentem, ale go też nie utracił, leczy Chryzostom Swięty że ten Dekret bardzo dobry y sprawiedliwy daie approbatę swoię, *in Cathena*, *Abscondit talentum*

suum

ſuum in terra qui accipiens notitiam Chriſti contemnit vitam ſpiritualem, & terrenis actibus vel delicijs obruit illam, owo powierzył Pan Bog ſłudze ſwemu talentu mądrości y umieiętności Nirbieſkiey, lecz z tą kondycyą aby tym talentem robił, y cnoty Swięte nim pozyſkiwał, y obfite pożytki tak ſobie iako y Bogu Wſzechmogącemu przywodził, ktory talent że zakopał y inſzym go nie kommunikował, y do zyſku zbawiennego nie podał, ale y ſam o poſtępku w cnotach Swiętych nigdy nie pomyślił, ná ſamę ſię mądrość y naukę z Nieba mu powierzoną ſpuściwſzy że go zbawić miała, dla tego w ſwoim głupſtwie pokarany zoſtał, bo nauka bez dobrych uczynkow, większą do potępienia okazyą y nieoſtrożnego zgubą, wedle Fulgencyuſza Swiętego, *quo clarius ſplendet ſcientia, eo ardentius pro operum defectu ardet damnationis incendio.* Więc ieżeli komu tedy ſługom Bożym znać ſię trzeba dobrze ná tym talencie tenże Biſkup Swięty ktorzy daleko więcey nad inſzych wzięli, więcey też od nich wyciągać będą, niech nie mowią w oſobie złego ſługi, co mi po Zakonności y gromadzeniu cnot Swiętych, kiedy ia mam naukę, wiem co ſię w Niebie dzieie, y ná świecie, wiem iako ſwoie y cudze rezolwować ſumnienie, niech to prościeyſi czynią, y tak w ſwoiey głupiey wynioſłości świątowe zabawy nad ćwiczenia y mortyfikacye Duchowne przekładaiąc po-
wierzo-

wierzony talent głęboko ná zgubę swoię kopie. A uchoway słodki Jezu każdego takiey nieostrożności w szafowaniu talentow twoich. Dałci ieszcze człowiecze mizerny szczodrobliwy Gospodarż Niebieski talent do zarobku dostatnią substancyą, pamiętay że z Bliźnim twoim niedostatnim dzielić się nią. Lecz ach nie wiele takich rozrutnych ná świecie, więcey daleko takowych ktorzyby ieszcze od ubogiego wzięli, nie dopiero bowiem ta wada w łakomym człowieku wzięła gorę.

Joann. 2. Wspomniało się wyżey iako Syn Boży przyszedłszy do Kościoła Jerozolimskiego ztamtąd przekupnie wygnał, y precz rosproszył, rękami własnemi Boskiemi nie wstydząc się Stoły z pieniądzmi wywracać, iako *Caietan* dowodzi. *Non sat fuit effundere pecuniam, sed & Mensam propriis manibus dignatus est evertere.* Co iest iżali to przystało Synowi Bożemu samemu Stoły z pieniądzmi wywracać, czemu tey usługi komu inszemu nie zlecił, tenże *Caietan* daie przyczynę, że tak dobrze y uważnie Syn Boży uczynił, bo gdzie było szukać tak życzliwego sługi, ktoryby był pieniądzmi wzgardził, złoto podeptał, á zaprawdę trudno ná świecie o takiego wzgardziciela, do ktoregoby serca ta mizerna nie przylgnęła mamona, dla tego Syn Boży wolał sam przez się tę odprawić usługę, aniżeli się ná ludzkiey szczerości zawieść,

bo to iego dzieło własne tym wszystkim gardzić, y człowieka do tey pogardy prowadzić. *Non inquam non, difficile enim esset inveniré, qui argentum despiceret, & aurum calcaret, solius divinæ potentiæ proprium esse opus. Matth.* 16. Kto nie wie iak wielkiey y owszem Boskiey Piotrowi Swiętemu y wszystkim Kapłanom ná ziemi Syn Boży pozwolił iurysdykcyi, gdy mu kluczy do Nieba powierzył, aby cokolwiek tu rozwiąże, tam też rozwiązano było, á cokolwiek zatrzyma, także y tam zatrzymano było, *tibi dabo claves Regni Cœlorum, & quodcunq; solveris super terram erit solutum & in Cœlis &c.* A czemuż Syn Boży temuż Piotrowi Swiętemu do Nieba kluczy pozwoliwszy, czemu y do ziemskich rządow nie pozwolił, (aby gdy Słońce miało wschodzić y zachodzić, ziemia także gdy ochłody w deszczach potrzebować miała, zima y lato wedle upodobania y potrzeby ludzkiey aby to wszystko w mocy y rządach człowieka było,) ale ie sam Pan z sobą do Nieba przy swoim Wniebowstąpieniu wziął, czemu większych rzeczy pozwoliwszy mnieyszych zabronił. Ildefonsus subtelnie to rezolwuie. Wiedział bowiem Bog Wszechmogący iak nie bespieczna rzecz była człowiekowi kluczy do ziemskich rządow powierzyć, w ktorey dostatkach wieleby był sobie pozwalał, y nigdy o Bogu, nigdy o Niebie, nigdy o zbawieniu swoim nie pomyślił, dla tego

tylko

tylko do ſamego Nieba konkredował, *Cavens ſervator noſter ne ex divitiarum atrrectatione aliqua in ſuas ſerperet vitioſa ſcintillula, ipſarum dominium illis denegavit*, to wtory talent doſtatkow ziemſkich, ktoremi iako ma człowiek ſzafować, niech ſię zawczaſu poſtrzeże. Dał ci Pan Bog umieiętność rzemieſła, ktorym nie tylko Zonę, ale y dzieci pożywić możeſz, nie zapamiętayże Bliźniego twego potrzebnego ſąmſiada. Nakoniec nie możeſz ſię nauką, nie możeſz iałmużnami przyſłużyć Stworcy twemu, ale że maſz łaſkę u potężnieyſzego, ratuyże utrapionego twoią perſwazyą, y nędze iego podpieray, y do przyſługi twoiey nie opuſzczay okazyi, y talentu pozwolonego nie zakopyway. Nakoniec ieſzcze żebrakiem y nędznikiem chciał cię mieć twoy Odkupiciel, owo iednym słowem iako mowi Grzegorz Swięty, nie maſz tak lichego człowieka ná świecie, ktoremu by Bog Wſzechmogący do przyſługi nie powierzył talentu, dla tego aby ná oſtatnim Sądzie nie miał wymowki, że Bog Wſzechmogący opuścił go, y nad inſzych upośledził.

Nie narzekay że ná Pana twego, żeć żadnego nie powierzył talentu, dla tego nie maſz czym robić, bo y ty bez talentu nie ieſteś, woła Chryzoſtom Swięty *hom*. 96. żeś nie ieſt ubożſzy nad onę mizerną Wdowkę, prościeyſzy nad Piotra y Jana Swiętego ktorzy gdy życie ſwoie do pożytku poſpolite-

go Bliźnich swoich obracali, Xiążętami stali się Niebieskiemi, dał ci Pan Bog rozum, dałci zmysły, ręce, nogi, siły, abyś samego Stworcę wedle Przykazań Jego Swiętych codziennie chwalił, y temiż talentami Bliźniemu potrzebnemu nad nim politowanie maiąc usługował, y ná wieczną Koronę wespoł z nim robił. Dał ieszcze komu Pan dobrotliwy urząd Przełożeństwa o iak to wielki przy godności talent, o iak ostrożnie, o iak bardzo mądrze nim trzeba robić, y nie ku godności, y powadze y wyniosłości swoiey, iako Grzegorz Swięty przestrzega: *susceptæ benedictionis ministerium vertimus ad ambitionis argumentum*, ale ku Chwale Boskiey y pożytkowi sobie powierzonych zbawiennemu w pokorze głębokiey tymże talentem szafować, pamiętaiąc że ich wielka czeka w Niebie nadgroda, tych mianowicie ktorzy przykładnym życiem, Swiątobliwemi postępkami sobie poddanych rządzą, ci będą ná nieskończone wieki dziwną światłością ozdobieni. *Fulgebunt in perpetuas æternitates*, dla tego że tu żyiąc ciemne dowcipy swoich oświecali, y do Pana prostą drogą powołania Zakonnego prowadzili. A przeto iak Swiątobliwego w każdym Przełożonym życia, á prawie niewinnego potrzebuie Przełożony Naywyższy Chrystus Jezus, obaczmy. Wiemy dobrze że dwakroć był słyszany głos z Nieba Oyca Niebieskiego. Pierwszy raz przy
Krzcie

Krzcie Syna Bożego, *hic est Filius meus dilectus in quo mihi bene complacus* ten to Syn moy kochany w ktorymem ſobie upodobał: Drugi raz gdy ná Gorze Tabor w obecności Uczniow ſwoich Syn Boży roziaśniał, ſłyſzany był głos, *hic est Filius meus dilectus in quo mihi bene placui ipſum audite.* Ten to Syn moy kochany tego ſłuchaycie. Dziwuią ſię tu Piſma Swiętych Tłumacze, czemu przy Krzcie Pańſkim tych ſłow niedołożył Ociec Niebieſki, *ipſum audite* iego ſłuchaycie, ale tylko przy Przemienieniu Pańſkim. *Antonius Velaſques tom.* 2. daie przyczynę dziwney to ſprawie Boſkiey przypiſuiąc, ktora wſzyſtkie dzieła ſwoie do pożytku ſtoſuie ludzkiego, Syn Boży przy Krzcie ſwoim lubo nie był grzeſznikiem, iako ten ktory ná zepſowanie grzechu przyſzedł, á przecię że przy Krzcie ſwoim grzeſznego wyrażał Oſobę, dla tego nieſłyſzany był ten głos z Nieba *ipſum audite*, Jego ſłuchaycie, ale gdy roziaśniał Syn Boży ná Gorze Tabor, á dopiero z Nieba tytuł Godności y poſłuſzeńſtwa wſzyſtkiey mu ziemie przynoſzą, *ipſum audite* tego ſłuchaycie, *hinc videtis qualis & quam innocens Magiſtri debeat eſſe vita, quando ad ſolam carnis peccati umbram & ſimilitudinem vox Magiſterium deferens non intonuit.* O zaprawdę dzieło do podziwienia wſzyſtkim wiekom podane, gdy ſam cień grzechowy ſamemu Synowi Bożemu w Boſtwie Oycu ſwemu

rownemu, patrzcie iako nie przepuścił, gdy mu do Godności y przełożeństwa przeszkodził daiąc wszystkim ná ziemi przestrogę, iako wszelaki Przełożony nie nagannego ma bydź życia, tak dalece, że nie tylko grzech ale y sam cień grzechowy ma od niego daleko stronić, bo inaczey mowi Bernard Swięty iako taka Osoba Boskiego nie iest godna Urzędu, tak y posłuszeństwa iarżmo trudno ma nad inszemi trzymać, *sola peccati umbræ suspectum & indignum tam sublimi eoq; divino reddit Officio.* Nie u iednego to w podziwieniu, czemu we Mszy Swiętey trzykroć *Sanctus, Sanctus, Sanctus,* śpiewaią, á raz *Dominus Deus Sabbaoth* dokładaią, iżali po trzykroć temu Panu nie słuszna śpiewać Pan, Pan, Pan zastępow, co tego zá taiemnica owoż *Alcuinus* dociekł tego sekretu Boskiego, że w iednym Przełożonym trzy stopnie Swiątobliwości maią bydź y święcić powinny, Swiątobliwość w myślach, Swiątobliwość w słowiech, Swiątobliwość w uczynkach, á dopiero gdy w nim y cienia grzechu nikt nie poślakuie, dopiero Panem, dopiero Przełożonym nad trzodą Boską ma bydź obwołany *propter tres Sanctitatis gradus quæ prælatus tam innocentis vitæ pollere debet ut nec umbra peccati in ipso appareat.*

Aleć y Elektorom przełożonych trzeba bydź ostrożnemi iawne w Piśmie Swiętym przestrogi, ieden tylko położę przykład z

Grze-

Grzegorza Swiętego. Alexander Wielki maiąc tylko lat 33. y Mieſiąc ieden, w życiu ſwoim, y tylko 12. lat kroluiąc, á przecię tak uważnego rozumu doſzedł, że gdy śmiertelnie zachorował pytaią go Panowie Radni y Senatorowie Kroleſtwa, kogoby też po ſobie chciał mieć Sukceſſorem, á ow odpowie, *digniſſimum, digniſſimum*, naygodnieyſzego, naygodnieyſzego życzę przeſtąpiwſzy *comparativum* zaraz ſię *ad ſuperlativum* udał, y gdy ſię iuż ná ięzyku zwątlonym bydź widział, ſkinie ná poufałego ſwego Zołnierza y doświadczonego w tak wielu potrzebach Perdykę nazwanego zdiąwſzy pierścień z palca ſwego ná ktorym rządy Panowania iego wyryte były, ná iego palec włożył y wſzyſtkim go ná Kroleſtwo ſpoſobnego pokazał, pominąwſzy Syna własnego Herkuleſa, y tak wielą Pokrewnych ſwoich, nic ná właſną Familią nie reſpektuiąc, ale ſzczegulne Kroleſtwa wſzyſtkiego upatruiąc dobro. O iak ten Poganin mowi Grzegorż Swięty wielu nie oſtrożnych, ktorzy kiedykolwiek do obierania przełożonych ſwoich konkuruią y należą zawſtydzi, gdy nieſzczęſnemi przed czaſem praktykami, cichemi namowami, prywatnemi intereſſami, á czaſem y lichemi korrupcyami, nie to co Duch Przenayświętſzy iako *lumen cordium* radzi, ale do czego piekielny zwodziciel prowadzi dokazywać uſiłuią, rozumieiąc że ten ſwoy błąd

świę-

święconą skropią wodą, lecz nie skropisz, nie skropisz, woła tenże Doktor Swięty bo obraza Boska Fundatorow y Patronow Zakonnych krzywda nie ladaiaką pokutą ale restytucyą y satysfakcyą wypłacać się powinna; o iak te przeklęte konspiracye, kombinacye w dzień ostatniego Sądu swoię zapłatę wezmą, gdy y drudzy *per indirectum* te ascensy sobie ziawną Dusze swey zgubą prokuruią, znać że listu piekielnego Belzebuba *Lauren. Poreel. fol.* 23. nie czytali, podobny drugi w ciszy siedział, y do tak niebespiecznego nigdyby się kłopotu nieubiegał, chyba żeby go sama wola Boska iako Saula, y Dawida w kącie gdzie namacała. Niechże się tedy każdy záwczasu porachuie, á powierzonym sobie talentem spiesżno robi, poki mu czas władowania służy, y ná ostatni go rachunek nie zawołaią. *Ante ergo de talenti nostri ponenda ratione vigilemus, ut cum iam Judex ad feriendum imminet, lucrum quod nos fecimus excuset.* Niech nigdy z upornym odszczepieńcem w głębokie taiemnic Boskich około przeznaczenia swego nie wchodzi dyskursy. *Sine nos recte, tales erimus postea, quales nos Deus futuros esse praesciuit, vel boni si bonos, vel mali si malos.* Jakokolwiek tu żyiemy, lub źle, lub dobrze nic ná tym, takiemi bowiem będziemy po śmierci iakiemi nas Pan Niebieski przeyrzał, albo dobrzy ieżli dobremi, albo źli ieżli złemi, bo to argu-

ment

ment z piekielney ſzkoły, ktorym czartowſkie naſienia zwiedzione wolności życia ſwego naśladuią ścieſzek, Przykazań Boſkich ſłodkie wzgardziwſzy iarżmo, y w błocie doczeſnych roſkoſzy, wſzelakich niecnot, y prożnowania uwichłani, ná światło prawdy Niebieſkiey wybić ſię nie mogą, bo niechcą; ale y owſzem, przyśpiewuią ſobie. *Coronemus nos roſis antequam marceſcant: fruamur cupitis amplexibus*, ey darmo ſię to trapiemy, zażywaymy świata poki możemy, wſzak ieżli nas Bog Wſzechmogący przeznaczył do Nieba tedy y łaſki udzieli, że nas pociągnie do ſiebie, á ieżli nie przeznaczył, coż nam te doczeſne pomogą mizerye, ktorym y ná wieki podlegać będziemy, z ktorych głupiey y nieuważney imprezy naśmiewa ſię Auguſtyn Swięty, *quorum ſi cor non eſſet fatuum, non crederent fatum*, niedziw prawi że im tak zapłacą, iako ſobie tuſzą y wierzą, y owſzem mowić tak, nie inaczey rozumieć, iako gdyby kto ná głębią ſkoczył morſką y tak ſobie mowił, ey czego ſię mam bać y ſtrachać, ieżli mię Bog Wſzechmogący przeznaczył zbawić, tedy mi y z głębokości morſkiey poda rękę, y zaraz tegoż momentu Delphina ogromnego zeſzle, ktoryby mię z nawałności morſkich ná karku ſwoim, iako niegdy Jonaſza Proroka wydźwignął, y ná brzegu beſpiecznym poſtawił, á ieżli mię nie przeznaczył, tedy choćby tam tyſiąc

Wiela-

Wielorybow, tysiąc okrętow y Zeglarzow ná moy ratunek przyspieszyło, tedy mi to nic nie pomoże. O głupia mowa, y szalony rozumie ktory dobrowolnie do iawney zguby ciągniesz.

Wspomina *Becanus*, osądzono iednego ná śmierć, że wielkie ludziom szkody przez kradzież czynił, y gdy go ná szubienicę prowadzą, aż obaczy gromadę Kalwinow krzyknie ná nich, ey Panowie źle mię osądzono, y krzywdę w tym wielką uczyniono, ponieważ mię Bog Wszechmogący sposobnym do kradzieży przeyrzał, tedy to nie w moiey woli y mocy, abym od cudzego dobra rękę moię strzymać, y serce chciwe miał zahamować. Ktore przewrotne dogmata sama natura potępia, bo zá taką przewrotnością ludzką nicby po Prawach, nic po sprawiedliwości, nic po zapłacie złym y dobrym, ale y owszem dobroci Boskiey iawna się krzywda dzieie, bo przeyrzenie Boskie ani do złego człowieka przymusza, ani mu do potępienia iest okazyą wedle rozumienia, Augustyna Swiętego. *Etsi Deus ex æterna scientia præcognitum habet quid unicujusq; meritis retributurus sit, nemini tamen aut necessitatem, aut voluntatem intulit delinquendi*, ale same złości ludzkie człowieka potępia y ná wieczne dekretuią męki, bo lubo cię Bog Wszechmogący przeyrzał że masz bydź potępiony, y obiawił bydź to przez Anioła swego że dla

grze-

grzechow twoich, y uſtawiczney obrazy Boſkiey dla niepokutuiącego y zatwardziałego ſerca maſz bydź koniecznie potępiony, tedyby iednak ta wiadomość Boſka nie byłaby do twego potępienia przyczyną, ale twoie złości ktore cię włyka wieczney podaią ciemności. A tak gdy kto z drogi ſprawiedliwości y cnot Swiętych uſtąpi, y zá bydlęcemi udaie ſię zmyſłami, niech nie narzeka ná wolą y przeyrzenie Boſkie, bo ſię ſam gubi, ſam ſię z Kſiąg przeznaczonych właſnemi gluzuie rękami, do czego Bog miłoſierny ſamym tylko przeyrzeniem y wiadomością konkuruie, bo nie wprzod przeznacza poki nieprzeyrzy wedle nauki Auguſtyna Swiętego *Non enim ante prædeſtinavit, quam præſciret, ſed quorum merita præſcivit, eorum merita prædeſtinavit*, nie wprzod potępia, poki grzeſzny miarki obrazy Jego Boſkiey nie przebierze, á tak iako z dobrych uczynkow przeznaczonych, tak ze złych, potępionych dochodziemy, y ſam Bog Wſzechmogący taki zachowuie porządek, iako ſię w Jakobie Wybranym, á Eſau potępionym iawnie pokazało. *Jacob dilexi, Eſau autem odio habui*, ktorego podziału daie przyczynę Tomaſz Swięty Doktor Anielſki, gdy dla dobrych uczynkow Jakuba Bog Wſzechmogący umiłował, y do Chwały ſwoiey przeznaczył, á Eſau ſwawolnego grzeſznika wzgardził. *Deus propter bona opera dilexit Jacob, ſicut omnes*

Sanctos

Sanctos dilexit, Esau autem propter peccatum odio habuit. O dziwne sprawy Boskie, iednego Brata zakochał y do siebie przytulił BOG Wszechmogący, á drugiego wzgardził y odrzucił. Lecz niedziw mowi Chryzostom Swięty że ieszcze przed stworzeniem świata, ten się pomiar, y ta Elekcya stała, że Jakob zá Oycowskim Błogosławieństwem miał pierwsze do dziedzictwa otrzymać Prawo, á Ezau miał go utracić, y miał bydź odrzucony z tego fundamentu. Albowiem Jakob Matce swoiey Rebece był posłuszny, y usłuchał iey rady, gdy ręce y szyię swoię koźlemi obłożywszy skorkami, Oycu swemu Staruszkowi smaczny posiłek nagotował, pracy starania szczerze dla miłości Oycowskiey przkładaiąc, y lubo miał obietnicę Błogosławieństwa, przecię się iednak obawiał y do Matki mowił, aby Oyca nie rozgniewał, y miasto Błogosławieństwa ná przeklęctwo nie zarobił, to prawi dobrego y pobożnego przeciw Rodzicom Syna życzliwości y miłości argument. Jako przeciwnym sposobem Ezau dla obżarstwa swego, nie tylko pierwszę utracił Prawo, ale y Błogosławieństwa doczesnego y wiecznego postradał. Zkąd mowi Maxymus Swięty. Niechay się każdy z dobrych przeznaczonym, á ze złych uczynkow odrzuconym dochodzi. *Ipsa perennis Regni prædestinatio ita est ab Omnipotente Deo disposita, ut ad hoc electi pro labore perveniant,*

quatenus

quatenus postulando mereantur accipere, quod eis Omnipotens Deus ante sæcula disposuit dare. Nie leżuchom, y ospałym ludziom ale czuynym, nie prożnuiącym, ale pracuiącym Chwała ona nieskończona, iako iest przed wieki obiecana, tak wczasie każdemu udzielona.

Prożnowanie bowiem iako iest człowiekowi wielce szkodliwe, wyraził to Mędrzec Niebieski *Eccl.* 33. *Multam malitiam docuit otiositas*, cokolwiek iest ná świecie złego, to wszystko z prożnowania poszło, ale y *Proverb.* 14. tenże człowieka prożnuiącego naygłupszym zowie, *qui sectabatur otium stultissimus est*, dla tego że prożnowanie, Duszę y rozum iego tak bardzo zaćmiło, że zguby swoiey nie widzi, utraty wiecznego Dobra uznać nie może, iako Augustyn Swięty *lib. de libero arbit.* iawniey tego postrzegł, *stultus est otiosus, quia non declinat vitanda, stultior quia non colligit merita, nec desiderat appetenda, stultissimus quia cumulat sibi supplicia*, głupi iest każdy prożnuiący bo się nie strzeże tego co mu doczesnie y wiecznie ma szkodzić, głupszy że maiąc po temu czas nie gromadzi sobie dobrych zasług, z ktorychby miał wieczne pożywienie, naygłupszy że sobie skarbi nieskończone karanie y męki piekielne, dla tego Bog Wszechmogący stworzywszy pierwszego człowieka, zaraz mu robotę naznaczył, *ut operaretur & custodiret illum*, abyś prawi pracował nie prożnował, w czym że

Stworce

Stworce swego nie usłuchał, ale y owszem Małżonka iego prożnuiąca z czartem przeklętym w dyskursy się wdawszy y oboie Przykazanie Boskie przestąpiwszy, z Raiu roskosznego wygnani zostali, ktorych Dobrotliwy Stworzyciel znowu do pracy zaprzągł, *in sudore vultus tui vesceris pane tuo*, á poczekay Adamie rozumiesz żeś iuż przepłynął owo robić trzeba á bardzo ciężko, nie dać ziemia pożywienia, aż w pocie czoła twego pożywać musisz chleba twego.

Ná co napatrzywszy się Ambroży Swięty niedościgłym dziełom Boskim przypisuie, że wszędzie do pracy człowieka grzesznego zagrzewał, nigdy mu prożnować nie dawszy owo y w nowym Zakonie iak prożnuiących nienawidzi, ale ich po ulicach y rynkach prożnuiących zbiera, *quid hic statis otiosi* dla czego zaszczepił winnicę y naiął ią rolnikom *Matth.* 10. *Homo erat Paterfamilias qui plantavit vineam, & locavit eam agricolis*, przez tę winnicę zaszczepioną rozumieią Doktorowie Swięci, Kościoł Swięty, ktory aby się zawsze w pożytkach pomnażał Panu y Stworcy swemu, ustawiczney pracy od swoich robotnikow potrzebuie, w drugim sensie ta winnica rozumie się Dusza ludzka, ktora tak wiele ostu, ciernia rodzi, że nigdy w plewieniu iey człowiekowi nie trzeba ustawać, ale ią zawsze od chwastu czyścić, dla czego każdemu człowiekowi od rozumu wzięcia daie BOG

Wszech-

Wſzchmogący w rękę motykę y koſę, motykę aby uſtawicznie tę winnicę Duſze ſwoiey ſprawiał, y głębokiey pokory y poznania ſamego ſiebie dobierał ſię foſſy, koſę dla tego aby nią też winnicę Duſze ſwey rozmaite w niey chwaſty, kąkole, pokrzywy y inſze obrazy Boſkie, y do rodzaiu dobrych fruktow wſzelakie przeſzkody precz wycinał, á ná to mieyſce kwiecia żądz Niebieſkich y cnot Swiętych rozmaite rozkrzewiał zapáchy, rzęſiſtym łeż ſerdecznych polewaiąc te winnicę deſzczem: *fodore debeas vineam animæ tuæ, profundaſq; humilitatis & propriæ cognitionis aperire foſſas, eam à vitiorum dumetis & lolijs munda, lachrymarum imbre pro tuis culpis irrigato*, Ambroży Swięty. Mogł ci to Bog Wſzechmogący zaraz tę winnicę Duſzę twoię urodzayną wyſtawić, y rożnym cnot Swiętych kwieciem przyozdobić, lecz dla twoiey to Korony y zapłaty wieczney uczynił, abyś też ſam ná tęż wieczną zapłatę robił, y pracował, *at ſi tu non laborares præmium non eſſet corona*, owoż y w młodości świata gdy BOG Wſzechmogący Niebo y ziemię iednym ſłowem *fiat* ſtworzył, mogł y ziemię zaraz rożnym ozdobić kwieciem, ziołmi, drzewami, y rodzaynemi fruktami, lecz niechciał, tylko aby ſama ziemia to wſzyſtko rodziła, ktorey tak wiele wilgotności y potrzebny do rodzenia żyżności dodał, aby w tey piękności ſwoiey nie prożnowała, ale ſama przez ſię

ſił ſwo-

sił swoich do rodzenia tego wszystkiego dobywała, *germinet terra herbam virentem & facientem semen, & lignum pomiferum faciens fructum juxta genus suum*, tak właśnie Duszę ludzką Bog Wszechmogący płodnemi ubogacił talentami, Niebieskiemi ią zagrzewaiąc posiłkami, aby w tey winnicy szczerze pracowała, y sobie nieskażytelną Koronę gotowała.

Aleć podobno mizerny człowiek bardziey do winnice światowey spieszy, iednym słowem ma też zuchwały świat swoię winnicę, w ktorey iako ustawicznie robi y do pracy dzienney y nocney swoich robotnikow zagania, doyrzał tego Augustyn S. *serm. 22. de Verb. Apli.* wysłuchawszy łednego łakomego Bogacza ná łożku wczasuiącego się y z swemi affekcyami biedzącego się. *Pigritia dicit dormi, avaritia dicit surge, pigritia dicit noli pati frigidos dies, avaritia dicit tolera etiam in mari tempestates, illa dicit quiesce, ista non sinit quiescere*, dziwna woyna w iednym człowieku, tak wiele niespokoynych affekcyi rodzi ospałość y lenistwo mowi, ey wczasuy się nie ruszay się, zdrowie nad wszystko naydroższe, łakomstwo mowi ey co prędzey wstań nie dosypiay chleba zá chleba nabywać trzeba, ey y zdrowia trudno szanować, ale go y ná morskie nawałności z odwagą nie żałować, owoż Augustyn Swięty mowi, patrzcie iedno co tego leżucha czy łakomstwo podzwignie z łożka, czyli też wczas przyciskać będzie,

dzie, o iak wielka niezgoda ktorey ia poiąć nie mogę. Nie ſzanuy zdrowia przykładem Chryſtuſa, ktory ná Modliwie całe nocy dla ciebie trawił, owa odradza, ey coć potym y we dnie niewczaſy podeymować, y nocy nigdy ſpokoyney nie mieć, nigdy nie doſpać, ey nie zabiiay ſię przed czaſem, gdy możeſz tego powetować ſzanuiąc zdrowia Bogu twemu ſłużyć y dłużey pokutować. A nie tak, nie tak woła Auguſtyn Swięty do winnice co prędzey, do winnice Chryſtuſowey, co prędzey do motyki, do koſy, wycinaycie ſzkodliwe zielſka z tey winnice duſzney, y motyki nigdy z ręki nie wypuſzczaycie głębokiey pokory y cnot Swiętych, dobieraiąc ſię gruntow, *o homines ad vineam ad laborem, falcem aſſumite, & aridas voluptatum ac vitiorum vites putate, lachrymis irrigate, ut ſemper viriditate polleant, & fructus æternæ vitæ producant*, nie trzymaycie z tym piekielnym oſpalcem y głupim Bogaczem, o ktorym *Luc.* 12. ten ſobię wiele lat życia obiecuiąc do Duſze ſwey mawiał, *anima habes multa bona poſita in annos plurimos requieſce, comede, bibe, epulare*, Duſzo moia kochana maſz wiele dobrego ná wiele lat, przeto ſię wczaſuy, idz, piy, używay, ktorego ſię głupſtwu uczony Salmeron dziwuie, y z nim dyſzkuruie, coć ſię dzieie głupcze, iżali to Duſza w ciało ſię ma obrocić, że ią tak bardzo karmiſz y częſtuieſz, wſzak to duch nie potrzębuie ża-

dnych posiłkow tylko łaski Boskiey, o bezrozumny człowiecze, ktoryś Duszę twoię w ciało przemienił, y oraz przez bylęce twoie wczasy y wygody ná dno piekielne teyże nocy wtrącił, *putabat hic infelix in brutum conversus, animam terrenis fortunæ bonis posse pasci.*

A ktoż proszę mowi Bernard Swięty tak niewdzięczny będzie przeciw Panu swemu, ktory iuż we drzwiach iest nászych, y do słuchania ruchunku y odbieránia z tey winnice pożytkow zbliża się, kto będzie tak niewdzięczny żeby mu zá Dobrodzieystwa przeznaczenia miał niewdzięcznością płacić y oddawać, *Deo ne ingratus erit peccator, Deo ne suo negaturus est fructus, Deum ne provocaturus est offensis qui eum tantis cumulavit beneficijs.*

Łatwy tego przeznaczenia Boskiego sposob, *Lessius Leonardus* krotko wywodzi, gdy troiaki znak w nim upatruie. W pierwszym bowiem znaku postrzegłszy Bog Wszechmogący, upadku pierwszego Rodzica Adama, zaraz dekretuie Wcielenie Syna swego Przedwiecznego, y przyięcie Natury ludzkiey. W drugim znaku wolą swoię Boską ofiaruie, aby do zbawienia grzesznemu Narodowi skutecznym był ratunkiem y posiłkiem, á to dla zasług Chrystusa Pana. W trzecim znaku iest rewizya zasług tak dobrych, iako y złych y do nich posiłkow zbawiennych, ktorych człowiekowi dobroć Boska udzielić miała, kto niemi dobrze, kto źle miał

robić,

robić, y ſzafować; owoż pilnych y czuynych w Przykazaniach ſwoich Boſkich Strażnikow, ktorzy lubo też kiedykolwiek upadli, ale ſię niemięſzkanie do pokuty zawſze mieli, y onemi poſiłkami Boſkiemi dobrze ſzafowali, owo tych prawi, że do końca o łaſkę ſtarali ſię Bożą, y w niey ſtatkowali, ktora wedle Auguſtyna Swiętego ná dobrey woli naſzey zawiſła, tedy tych Bog Wſzechmogący umiłował y do Chwały ſwoiey wieczney przeznaczył, iako przeciwnym ſpoſobem owych ktorzy obrazy Boſkiey co dzień przyczyniali, temi poſiłkami Boſkiemi gardzili, o pokucie nigdy ſzczerey nie pomyślili, y tak do konca złemi y przewrotnemi trwaiąc, w grzechu mieli zchodzić, á zatym odrzucenia y potępienia doſłużyli ſię piątna. Prożno tedy dyſzkurować mowi Proſper Swięty, żeby ſię człowiek bez pracy miał tam doſtać, gdzie ſama praca przy zaſługach Syna Bożego iako przeznaczonego, tak y wybranego koronuie, *fruſtra dicitur quod ratio operandi non ſit in electis, cùm ad hoc operentur ut ſint electi*, ale y owſzem to przeznaczenie tak ie rozumieć, że z zaſług pochodzi łudzkich, bo nie wprzod Bog Wſzechmogący przeznacza do Chwały wieczney, iako też y do potępienia przeyrzał człowieka, poki ſpraw iego dobrych y złych wprzod nie przetrząśnie dobrze, ná co uſtawicznie ma człowiek pamiętać oſtrożny.

Mechtylda Swięta usłyszawszy we Srzodę Wielkonocną Introit Mszy Swiętey *Venite Benedicti Patris mei.* Podźcie Błogosławieni Oyca mego, z wielkim poruszeniem y wzdychaniem krzyknie, o gdybym wiedziała, ieżlim ia też z liczby tych Błogosławionych, ktorzy tego głosu twego moy kochany Oblubieńcze słuchać będą, ktorey Pan Jezus do serca cicho odpowiada, wiedz zapewne żeś iest z liczby tych Błogosławionych iedna, y nic o tym nie wątp, oto ia ná znak tego, y ná zadatek miłości moiey daięć serce moie, od ktorego czasu Panienka Swięta serdecznym zawsze pałała weselem, aż będąc bliska zeyścia swego usłyszy głos. *Veni Benedicta Patris mei posside paratum tibi Regnum à constitutione mundi.* Podź do mnie podź Oblubienico Błogosławiona Oyca mego, osiągniy Krolestwo tobie od początku świata zgotowane, o głos nad wszystkie nowiny świata pożądany, ná ktory pamiętaiąc Bernard S. między swoie niegdy Bracią Zakonną wrzucił taką kwestyą, *qui scit si omnium vestrum quos hic video scripta nomina sunt in Cælis, & in libro prædestinationis annotata, quanto putas gaudio replerentur omnia ossa mea, si id scire contingeret.* O Synowie moi mili w Bogu, ktoby mi to dał gdybym zapewne wiedział ieżli was wszystkich ktorych tu widzę Imiona są napisane w Niebie, y w Księgi przeznaczonych, o iakobym się weselił, y wszystkie kości moie nie-

poiętą

poiętą napełniłby ſię radością, lecz trudno, *illi ſoli cognitus eſt numerus electorum in cæleſti Civitate locandus.* Kościoł Swiety wyśpiewuie, ſamemu tylko Stworcy wiadoma ieſt liczba Wybranych kochankow Jego. Przecię iednak Pſalmiſta Swięty cieſząc każdego przy mocney nadziei każe bydź *Servite Domino in timore, & exultate ei cum tremore,* ſłużcie Panu w boiaźni y wychwalaycie go z wielkim ſtrachem, co Grzegorż Swięty tak ułatwia, *In pauco hujus vitæ tempore, mentem tuam neceſſe eſt, ut tremor teneat, quatenus per ſecuritatis gaudium ſine fine poſtmodum exultes.* W krotkim życiu naſzym koniecznię w boiaźni y ſtrachu trzeba Panu ſłużyć Niebieſkiemu, abyśmy tym boiaźliwym gościńcem wieczney dobieżeli radości. Czart przeklęty zazdroſzcząc iednemu Puſtelnikowi zapłaty wieczney ná ktorą ſpieſzno robił, oznaymił iego Starſzemu że był z liczby potępionych, czym ow ſtarſzy z fraſowany, ſmutną zawſze do niego Twarż obracał, czego ow młodſzy Puſtelnik poſtrzegłſzy ſpyta go Oycze cóż ſię dzieie? żeś ſię tak odmienił, y nie weſołym ná mię poglądaſz okiem, ow po długiey proźbie przyczynę głoſi, á ow weſoło mu odpowiada. Ey Oycze nie fraſuy ſię dotąd Bogu memu iako naiemnik ſłużyłem, ale iuż teraz iako Syn z miłości będę ſię miał ku niemu, ktorym odważnym affecktem tak ſobie Boga Wſzechmogącego zniewolił, że one-

mu Starcowi drugiey nocy pokazał się Anioł, upewniaiąc go o zbawieniu owego Towarzysza iego.

Taulerus Swiątobliwy wspomina, spytany ieden sługa Boży, cobyś czynił gdyby cię Bog Wszechmogący chciał potępić, odpowiada, dwiema ramionami pokory y miłości chwyciłbym się go, y nie puściłbym się go dotąd, ażby zemną wespoł do piekła zstąpił, y tak by mi się piekło w Ray obrociło rozkoszny. Jednym słowem taiemnica przeznaczenia trudna y niepoięta, ktorey nim głębiey człowiek skrytości szuka, tym prędzey zbłądzić może, ale prostym miłości y pokory głębokiey ślakiem trzeba iey dobiegać. Jedna zacna Matrona pisze do Swiętego Grzegorza, aby ią upewnił o odpuszczeniu iey grzechow, y o pewney łasce Bożey, á Oćiec Swięty po długich wywodach iako trudno wiedzieć bo y sam Paweł Swięty w trzecim Niebie, taiemnic się cudownych nasłuchał, á przecię z boiaźnią mowił, Ciało moie co dzień dyscyplinami y postami trapię, aby gdy inszym opowiadam gościniec Niebieski samem ná nim nie pobłądził, *adhuc timet qui iam ad Cælum ducitur, & iam timere non vult, qui adhuc in terra versatur.* Już go w Niebie znaią á przecię się boi, ieszcze ná ziemi konwersuie, á iuż się bydź w Niebie czuie, przeto iey taką naukę daie, aby się zbytnie nie upewniała, ale y owszem w boiaźni

y na-

y nadziei ku Stworcy ſwemu pomnażała. *Perpende dulciſſima filia, quia Mater negligentiæ ſolet eſſe ſecuritas, quam in hac vita habere non debes, per quam negligens reddaris.* Nie ſpuſzczay ſię prawi Corko y ná dobre uczynki twoie, byś przez to w niedbalſtwo wpadłſzy, y nic ſobie doſkonałości, ani łaſki Bożey nie przyczyniaiąc, z przyiaźni nie wypadłeś Boſkiey, albowiem to potrzebnieysza rzecz ieſt y płatnieysza wſzyſtkim wedle rozumienia Auguſtyna Swiętego nie wiedzieć co z niemi będzie potym, aby ſię tak zawſze w pokorze y w łaſce Bożey pomnażali, aniżeli gdyby pewność wiedzieli, prędzyiby w dobrym uſtać y poſzwankować mogli, y do terminu zbawiennego nie dopędzili. *Utile eſt omnibus, ut quales futuri ſint ſcire non poſſint, ut quiſq; humiliter, ſollicite Dei gratiam imploret, cum eaq; caſum cavere, & in ea perſeverare ſatagat.*

A ieżeliż Swiątobliwym Duſzom ná dobre nie kążą ſię ſpuſzczać uczynki, ale w uſtawiczney pracy około zbawienia ſwego ſtatkować radzą, á iakoż poſtawy myślą y zmyſłami błąkaiące ſię po marnościach ziemſkich maią ſobie beſpieczeńſtwo zbawienia obiecować, woła Zbawiciel świata *Matth.* 18. *Qui autem ſcandalizaverit unum de puſillis iſtis qui in me credunt*, ákto zgorſzy niewinną Duszę niech wie że y zá ſię y zá tamtę odpowiadać będzie. *Maiolus in colloquijs canicular:* wſpomina o źwierzęciu pewnym *Catoplebas* albo Gło-

wączu rzeczonym, ktore wzrokiem swoim nie tylko insze zwierzęta zaraża, ale y zabiia, owoż wiedząc to do siebie ta bestya z natury samey nie życząc inszym zguby zwierzętom, gdy się z iamy swoiey wywali, zawsze oczy swoie ku ziemi obraca, aby tak wielu zwierząt nie zabiła, iak ná wielu wzrok swoy zaraźliwy obroci, á ieżeliż bezrozumna bestya z natury samey tak iest ostrożna, iakoż rozumne stworzenie mowi *Origenes* będzie ná Bliźniego swego zgubę porywcze, y wzrokiem swoim szkodliwym do wiecznego potępienia okazyą. Czytam *in prato spirit: Lib. Hispan.* Jeden Młodzian iedney Paniencе wizytę oddawał często, owey gdy się tak częste kommendy sprzykrzyły, prosi go aby tego poprzestał, ow odpowiada że trudno gdy oczy twoie złupiły Duszę moię, owa co prędzey do noża, oczy sobie wyłupiwszy ná talerzu mu ie oddaie mowiąc: *si hos diligis, illos accipe, & discede à me*, ieżelić tak bardzo oczy moie zasmakowały weźże ie sobie á zaniechay mnie, czym on skruszony do Zakonu pewnego wstąpił y wielkim się Sługą Boskim poświęcił; ná co *Eusebius* zapatruiąc się mowi, zaprawdę ta wstydliwa Panienka nie tylko radę Ewangelii Swiętey o wyłupieniu sobie oka oka gorszącego, ale y owszem nad tę radę więcey wypełniła, nie rozkazał albowiem Chrystus aby kto oko sobie wyłupił, ktorymby miał y sobie y Bliźniemu

źniemu ſzkodzić, ale złego y przewrotnego oczu ſwawolnych używania y ſzafowania zakazał, dla czego iuż to przyrodzony wſtyd, iuż y zaſłony albo wela ná tak gorſzące ſidł wymyślone. Y przetoć Ambroży Swięty *in cap.* 12. *Gen.* zapatrzywſzy ſię ná fraſobliwego Abrahama Patryarchę względem urodziwey Małżonki ſwoiey, żeby iey gładkości ſwoią śmiercią nie przypłacił, kłamſtwem ſię zaſtawił Krolowi Faraonowi, *etiam Pater fidei Abraham in uxoris ſuæ ſpecie pertimuit, & ſororem mentitus eſt Saram, ſalutemq; contumedia redemit*, ná co zaraz tenże głośno woła iako rzecz nieprzyſtoyna urody nabywać, albo ſię w niey chełpić, albo też bez niey tęſknić y turbować ſię, *O quam fœdum eſt bonum naturale pulchritudinis procurare, in illo gloriari, aut de illius carentia triſtari*, á przecię takowych znayduie ſię wiele iako ich Tertulian *lib. de cultu fœminarum* doyrzał *pudet eas etiam nationis ſuæ, quod Germanæ, aut Gallæ non ſint procreatæ, ita patriam capillo transferunt*. Y przetoć Hieronim Swięty w liście ſwoim *ad Euſtodium cap.* 10. radzi teyże Sioſtrze ſwoiey, z iak wſtydliwemi y pobożnemi ma przeſtawać Oſobami. *Illa tibi ſit pulchra, illa amabilis, illa habenda inter ſocias, quæ ſe neſcit pulchram, quæ negligit formæ bonum, & procedens ad publicum non pectus, & colla denudat*. A tedyć niech ſobie tak beſpiecznie poſtawy nie pobłażaią, ale y owſzem co im Wſzechmocny Stwor-

ca urody y ozdoby cieleſney udzielił, to ku chwale ſwoiey Swiętey chciał mieć więkſzey, á nie ku zgorſzeniu Bliźniego y potępieniu, iako tenże *lib. de veland. virg. cap. 3.* konkluduie *debet ergo adumbrare facies tam periculoſa, quæ uſq; ad Cælum ſcandala iaculata eſt.* Koleta Swięta Panienka Zakonu trzeciego Franciſzka Swiętego w czternaſtu leciech tak ſię rozmiłowała Stworce y Odkupiciela ſwoiego, że ciało ſwoie uſtawicznie martwiąc dyſcyplinami, łańcuſzkami oſtremi, poſtami, nieſpaniem trapiąc, gdy ſwoiey miary dla oney oſtrości życia doraſtać nie mogło, uproſiła u Oblubieńca Niebieſkiego aby ſłuſzney miary do uſługi iego Boſkiey doſzło, y aby Twarż iey nadobną w ziemſki y czarny przemieniła ſię kolor, y nikomu iey uroda nie była do zguby okazyą, *Corpus Virginis Sanctæ ſatis exiguum non ſolum ad juſtam magnitudinem ſubito excrevit, ſed & vultus ejus venuſtas ne alicui occaſionem delinquendi præberet, in terreum mutata eſt colorem.* Niech ieſzcze uważaią taiemnicę dzieł Boſkich ná ich przeſtrogę ordynowaną, czemu prawi uczeni ſię pytaią ná Zodyaku y obrocie Niebieſkim znak Panny, między dwiema znakami także Niebieſkim lwem y wagą od Sworcę Wſzechmocnego poſtawiony, *non caret myſterio* przyczynę daie Bernard Swięty. *Virgo enim ſuæ vocationis obſervantiſſima debitam habere debet conſiſtentiam inter Leonem & Libram, partim ut*

leonis fortitudinem in vincendis tentationibus imitetur, partim ut semper in intellectu libret & ponderet verba facta, egressus, & regressus, & nocivas conversationes, & ea Leonina devitet constantia, każda Panna wedle powołania swego niechay wie że iey siedlisko y konsystentia między lwem y wagą znakami Niebieskiemi, dla tego aby lwa potężney resystencyi w pokusach y naiazdach czartowskich naśladowała, y w ręku wagę nosząc słowa naymnieysze, myśli, uczynki, ieżli się z powołaniem iey zgadzaią ustawicznie ponderowała y ważyła, y wzad się powołania swego nigdy nie oglądała, iako ná nich łaskawe Niebo woła y ostrzega ich, *Mementote uxoris Loth*, pamiętaycie ná Zonę Lotowę.

Matth. 24. Gdy ostatniego Sądu swego strachy rożne Uczniom swoim ogłaszał Syn Boży, y tego dołożył aby gdy te dni opłakane przyidą, *Mementote uxoris Loth*, wspomniycie sobie ná Zonę Lotowę, á dla Boga, co uczyniła takowego, *Rupertus Abb.* dowodzi, że gdy Bog Wszechmogący Sodomę Miasto swawolne miał siarczystym ogniem karać, posyła w dom Lotha sprawiedliwego, dwoch Aniołow swoich, aby go ze wszystkim domostwem iego z Miasta onego wyprowadzili, y ná pewną mu gorę do schronienia się od oney plagi Boskiey mieysce pokazali, iakoż gdy iuż z Miasta wyszli Zona Lotowa iako z przednieyszych onego

Miasta

Miasta Cora, częścią płochością, częścią żalem y miłością Rodzicow y krewnych y miłych przyiacioł uwiedziona coby się z niemi działo przeciwko zakazowi Boskiemu wzad się ná ono Miasto iuż się siarczystym ogniem z Nieba zapalone obeyrzała, á w tym obeyrzeniu dziwną sprawą Boską w bałwan soli obrocona y przemieniona została, lecz czemu nie inszym pokaraniem ale takowym nieposłuszeństwo swoie wypłaciła pytaią się uczeni, owoż tenże Opat Swięty daie przyczynę *super Gen*, pisząc, że iako sol aby człowiekowi pożyteczna była sama wprzod sobie niepożyteczną stała się staie, gdy topnieie y wniwecz się obraca, tak Zona Lotowa wprzod zginęła y sama sobie niepożyteczną została, aby swoim przypadkiem Boskiego pokarania wszystkiemu światu przykładem była, napominaiąc nie tylko świeckich, ale tez y Zakonnych ludzi, aby wstąpiwszy ná gościniec powołania swego, więcey się wzad ná świat, ná Rodzicow, ná krewnych nie oglądali, ale ná Gore wieczney zapłaty spieszyli. *Loth uxor Loth prius perijt, & sibi inutilis facta est, & tunc aliis profuit suo enim casu sale orbem condivit, monens ne post viam sanctam ingressam, retro ad temporalia dimissa redeamus.* O iak to szczęśliwe powołanie Zakonne y godności niepoiętey bydź Oblubienicą Krola Niebieskiego, niech ią świat y Rodzice iako chcą nazywaią, iuż to przyiaciołką, iuż

ko-

kochaną Corką, iuż Synowicą, iuż Siestrzenicą mianuią, lecz ona [przestrzega *Laurent. Portell.*) nie ma się inaczey pisać, ani zwać, tylko oblubienicą Boską, *Monialis & sponsa Christi semper in ore gestet, ac respondeat se esse sponsam Christi, non illam literullæ blandæ, non verba indecentia moveant, omnesq; titulos tanquam sponsa Christi abhoreat.* A ieżeliż Siostry Zakonne są ulubione Bogu Oblubienice, o iak daleko ich Matki, Xięnie, y czuyne Przełożone, większey są powagi w Niebie gdy się bespiecznie świekrami Chrystusowemi zwać mogą, á nie tylko one ale y Matki ich przyrodzone, czego dowodzi Hieronim Swięty w liście *ad Eustochium de Virgin. custodia* gdzie nie uważne Matki łaie w pospolitości, skarżąca się przed światem ná Corki swoie że wolą do Klasztorow, aniżeli do Małżeńskiego Stanu spieszyć, *Indignaris quod militis noluit esse uxor, sed Regis, grande tibi beneficium præstitit, socrus Dei esse cæpisti &c.* O miła nie uważna Pani Matko trapisz się y narzekasz że twoia Corka zá Zołnierza y ziemianina iść nie chciała, niedziw, bo wolała zá Krola, y mędrszą się nad cię w swoiey młodości pokazała, y owszem ci przez to wielkie Dobrodzieystwo wyświadczyła, gdy cię z Oblubieńcem swoim Krolem nad Krolmi z krewniła, przeto się nie trap, nie lamentuy gdyś iey lepiey wydać nie mogła iako zá Nonarchę Niebieskiego.

Y tuć Grzegorż Swięty potrzebną kwestyą wrzucił, iako też mądre Panny od głupich rozeznać, y czemu tym mądrość przypisano Niebieską, á owym głupstwo, y od fortki Niebieskiey odepchniono. *Hugo* Kardynał piszący *super Ecclesiast.* pięć stopniow upatrzył po ktorych Mądrość Niebieska czuyne y ostrożne Oblubienice Boskie do fortki prowadzi Niebieskiey. Pierwszy gdy sługa Boża nieporuszoną y niezwyciężoną w pokusach wszelakich popisuie się. Drugi gdy w przeciwnym powodzeniu nieprzełamaney zażywa cierpliwości. Trzeci gdy tey sługi Bożey w dobrych sukcessach, ani swawola, ani żadna lubieżność nie uwodzi, ale zawsze z dobrego w lepsze postępuie wedle prawdy Niebieskiey człowiek Swięty y mądry w kroku powołania zawsze bieży nie inaczey iako Słońce, ktorego biegu żadna przeszkoda, zatrzymać nie może. Czwarty gdy taż sługa Boska w dobrym y przykładnym życiu nie ustaie, ale aż do śmierci trwa statecznie. Piąty gdy taż sługa Boża swoie wszystkie zamysły y świątobliwe żądze w ufności sprawuie Boskiey, y do iego pomocy Oycowskiey we wszystkich trudnościach nieuchybny ma rekurs, po tych tedy stopniach mądra y ostrożna sługa Boża widzenia dobiega Boskiego, *hæc ergo sapientia quinq; bona gignit, & permanet usq; ad apertam visionem Dei*, przeto tenże napomina, kto ie-

szcze

ſzcze z głupiemi Pannami po mylnym błądzi gościńcu, to ieſt łatwo ná pokuſy zezwala, w przeciwnych obrotach prędko ſię mieni, narzeka y tęſkni ſobie, kto w dobrym powodzeniu zá wygodą ciała, y roſpuſzczonemi idzie zmyſłami, kto w dobrych uczynkach uſtaie, y końca zawodu zbawiennego leniwo dobiega, kto nákoniec w ratunku Boſkim nadzieie nie pokłada y bez iego łaſki zaczyna y kończy ſwe progreſſy, á niechay co prędzey ná ten mądrych Panien zbiega gościniec, y te graduſe do widzenia Boſkiego co prędzey zaczyna deptać, w lampie ſwoiey doſtatek oleiu miłości Bożey, y Bliźniego, głębokiey pokory, nie tylko dotrzymuiąc, ale y obficie ná przyiście Oblubieńca ſwego przyczyniaiąc.

Apoc. 14. Widział Jan Swięty gromadne Woyſka Panien, ktorych czoła piątnem Niebieſkim nacechowane były, *Virgines ſcilicet portare in frontibus ſcriptum nomen Agni*, dla czegoby to oſtrożne czyniło Niebo, Ambroży Swięty *lib. de Virgin.* daie przyczynę, aby każdy wiedział że to Oblubienice Boſkie Chryſtuſowi docześnie y wiecznie poślubione, y że nikomu w ich ſię konwerſacyą nie godzi wchodzić chciał przeſtrzec, iako albowiem wielcy Panowie w ſkarbcu ſwoim rzeczy drożſze pieczęcią ſwoią pokoiową znakuią, aby takowy depozyt w większey był oſtrożności, powadze, y beſpieczeńſtwie,

ſtwie, tak y Krol Niebieſki Oblubieńce ſwoie iako naydroższy ná świecie depozyt, ſwoim pieczętuie ſygnetem, daiąc znać że to iego kleynoty bardzo koſztowne, od ktorych nie tylko oko śmiertelne, pożądliwe dotykanie, ale y myśl nie przyſtoyna ma daleko ſtronić, bo ieżeliſz beſpiecznie Jan Swięty Krzciciel ná ſwawolnego Krola Heroda wołał; *Non licet tibi habere uxorem fratris tui*, nie godzić Krolu niezbożny, cudzey Zony w domu trzymać, á o Krolu Niebieſkim iako rozumieć tenże Doktor Swięty konkluduie, *ſi hoc de uxore hominis, quanto magis de Virgine conſecrata, ſi hoc dictum eſt Regi, quanto magis dicendum eſt privatis*, y nie odrzeczy, bo ieżeliż ſama ziemia Swięta ieſt, ktorą też Oblubienice Boſkie w ſwoim ogrodzeniu depcza á coż rozumieć o ſamym depozycie Boſkim, w iak w iak wielkiey u świata ma bydź powadze y uczciwości. *Eexod.* 3. Moyżeſz kochanek Boſki paſąc owce na iedney gorze wyſokiey pokaże mu ſię Bog Wſzechmogący w krzaku goraiącym, y zawoła ná niego aby ſię zaſtanowił y daliy nie ſzedł, pokiby obuwia z nog ſwoich nie zrucił, *Moyſes ne appropies huc, ſolve calceamenta de pedibus tuis*, zdziwił ſię Moyżeſz y przeſtraſzony mowi do ſiebie, co to zá ſekret, Bog y Stworca moy kaze mi obuwie zdiąć, á tu widzę pełno ściernia y ścieſzka nie utorowana, więc do przyſtępu Majeſtatu Boſkiego przy-
ſtoyniey-

ſtoynieyſza by w obuwiu, aniżeli boſemi prezentować ſię nogami, lecz Bog Wſzechmogący ná biedzące ſię myśli Moyżeſzowe prędko odpowiada, *locus enim in quo ſtas terra Sancta eſt*, ey Moyżeſzu nie dyſzkuruy więcey, albowiem to mieyſce ná ktorym ſtoiſz ziemia Swięta ieſt, ieżli ſię chceſz poświęcić, tedy boſemi nogami tę ziemię Swiętą trzeba deptać, *ſi calceatus es* mowi *Ildefonſus non tanges terram quæ ſanctitatem germinat, proinde illo pulvere Sancto privaberis*, bo inaczey w obowiu trudno ſię maſz dotchnąć ziemie Swiętey y od niey Swiątobliwości nabydź, *ſolve calceamenta, tange terram, & ab illius attactu Sanctus eris*. Ná Zakonne to ludzie przymowka mowi Ambroży Swięty ná Pſalm 117. Bieżą pobożne Duſze ná puſtynie głębokie Zakonow rożnych, gdzie przyſtaiąc do Pana y Krola Niebieſkiego ná ſłużbę obuwie ziemſkich affekcyi, iako to właſney woli, y wſzelkich świata prożności cale zdeymuią, y tę puſtynią cierniem wſzelkiey mortyfikacyi zaroſłą boſemi y oczyſzczonemi affektami depczą, y ztąd Swiątobliwości nabywaią, ná ktorych pilną y gorącą ochotę w ſłużbie Bożey zapatrzywſzy ſię Niebo, w iakieś podziwienie y głębokie zachodzi milczenie, iako *in Apocal. factum eſt ſilentium in Cælo quaſi media hora*, ná co Paſchaſius Swięty tak ſię podoba wdzięczny głos Oblubieniec Boſkich ná ziemi, że nie tylko ſam Syn Boży do tak melo-

dyiney wprasza się Kapelle, *fac me facere voeem tuam*, ale też y samo Niebo bardzo poważne pod ten czas chowa cichość, gdy ta Kapella ziemska Boską wyśpiewuie Chwałę, z czego się wszystek Dwor Niebieski cieszy y weseli, że y licha ziemia z tak wdzięcznemi do służby Bożey konkuruie głosami. O szczęśliwe powołanie Zakonne, y Błogosławione Oblubienice Chrystusowe, ktore w ciasnym Cel waszych pokoiu, smaczny bardzo czas z ukochanym swoim Krolem Niebieskim trawicie, y ná żaden inszy głos lichego stworzenia, tylko ná sam Boski *Ecce Sponsus venit*, ucha nadstawiacie. O iak wesoło w dzień strasznego Sądu głowy swe z prochu śmiertelności podniesiecie, gdzie mowi Bernard Swięty rożne głosy y okrzyki będą wychodzić, iedne straszne y przeraźliwe, *Ecce Judex venit, de cujus ore procedebat gladius acutus.* Drugie łaskawe wesołości pełne, *Ecce Sponsus venit*, oto wasz Oblubieniec idzie do was nie strachaycie się, á iakoż się do tak miłego y bespiecznego obłudny świat nie ma ubiegać życia, y w nim powołanie swoie w pokorze głębokiey sprawuiąc; tę ziemię Swiętą w wesołości ducha, y wszelakiey ostrożności depcząc, oney nie przeżytey szczęśliwości dobiegać.

Bo dosyć był Swiątobliwy Ociec y Pustelnik Pachnucyusz Sw: ktory żywot Anielski prowadząc ná puszczy wielce ostro, w pa-

dnie

dnie w myśl z ktorymby śię też Swiętym mogł porownać, aż iego Aſſyſtens Niebieſki Anioł Stroż upewnia go, że nie ieſt doſkonalſzy nad iednego Dudę y Muzyka wieyſkiego ktory w bliſkości niego mięſzkał, w ktorego dom bez omięſzkania Ociec Swięty bieży, y pyta go, coby też dobrego ná świecie czynił, y tylko dwoch cnot z niego doſzedł. Pierwſzy że iednę Panienkę Bogu poślubioną z rąk zboycow odyſkawſzy w całości ią Panieńſtwa iey zachował. Drugiey że ubogich ludzi trzyſta groſzy z ciężkiey niewoli wykupił, y tego śię od niego nauczywſzy Puſtelnik Swięty w cnotach Swiętych tym goręcey śię ćwiczyć począł. Nie długo potym napadnie go chętka wiedzieć, kogoby też miał w Siąſiedztwie obliwości ſwoiey rownego, aż uſłyſzy głos z Nieba, że nie daleko ieſt w ſąśiedztwie ná iedney ulicy taki á taki poſpolty człowiek twoiey doſkonałości rowny, gdzie bez omięſzkania Starzec Swięty bieży, y tylko tego doſzedł, że on człowiek trzydzieści lat z Zoną w czyſtości mięſzkał, uczynki miłośierne czynił, á dopiero Puſtelnik Swięty powrociwſzy ná puſtynią tym więcey Modlitwy y poſtow przyczyniał ſobie. Jeſzcze potrzecie gdy śię uſpokoić nie może, ale y owſzem koniecznie pragnie wiedzieć Ociec Swięty rownego ſobie człowieka w zaſługach, iakoż obiawił mu Bog Wſzechmogący iednego

Kupca z Alexandryi, ktory do iego Klasztoru dziesięć worow legumin iałmużny przywiosł, owoż Boske sprawy tak cudowne, tak dobrego y Swiątobliwego sługę Boskiego tak dobrze wyprobowały, pewności mu żadney nie czyniąc, żeby tym doskonalsze w łasce Bożey brał pomnożenie, iakoż dobrze mu się to ná ostatnim nadgrodziło terterminie, gdy go tak do Nieba zapraszaią. *Veni iam Benedicte, & ingredere ea quæ tibi debentur æterna tabernacula. Ecce enim adsunt Prophetæ, qui te in suum suscipiant chorum, hoc autem tibi prius non est revelatum, ne forte elatus damnum aliquod tui laboris incurreres.* Podź, podź co prędzey pośpieszay o Błogosławiony Mężu, y wchodź do przybytkow wiecznych tobie od Boga zgotowach, oto cię Prorocy Swięci czekaią ktorzy cię miedzy się policzą, á żeć tego przedtym nie obiawiono, dla tego abyś się przez to nie podniosł, y w zbawieniu twoim iakiey szkody nie poniosł. A tak gdy y my co dzień w cnotach Swiętych [nie badaiąc się płocho o naszey doskonałości) pomnażać się, y gdy co przykładnego y zbawiennego w Bliźnich widziemy naszych w ich naśladować będziemy, nic pewnieyszego że przeznaczonych Gościńcem pokoiu dobieżemy wiecznego.

Jak

Jak słodkie y Zbawienne Nabożenstwo do Jmienia JEZUS y MARYA.

AZeby do przeznaczenia wiecznego łatwieyszy przystęp każdemu się pokazał, y człowiek ociężały mogł się prędzey wybyć z niewoli Faraona piekielnego, ktory go zawsze do przepaści piekielney przyrodzonemi ciągnie nałogami. Czworaki stopień miłości Bożey Oycowie Swięci upatrzyli, y człowiekowi do naśladowania podali, po ktorych postępuiąc iako obrazy Boskiey uchronić się prędzey może, tak y na postępek w służbie y Chwale Boskiey łatwo się zdobędzie.

W pierwszym stopniu rachuią tych pobożnych Katolikow, ktorzy Boga Wszechmogącego kochaią wielce, y śmiertelnym brzydzą się grzechem, powszechney iednak winy nie tak się pilno strzegą, ale y owszem gdy się podaie okazya wiele iey pozwalaią y dopuszczaią.

W drugim stopniu miłości Boskiey znayduią się ci, ktorzy iuż y powszechniego strzegą się grzechu, tak dalece że nic dobrowolnie nań nie zezwalaią, chyba przez nieostrożność, iednak passyi swoich złośliwych nie umieią miarkować, ani appetytu zwyczaynego nie staraią się umartwieniem tępić.

W trze-

W trzecim stopniu miłości Bożey znayduą się ci, ktorzy iuż się v grzechow strzegą y passye swoie mortyfikuią, przecię iednak do doskonałości się nie maią, y do nabycia cnot Swiętych ospałemi są.

W czwartym stopniu miłości Boskiey znayduią się ci, ktorzy wszystkę dobrego sługi powinność zachowuią, obrazy by naymnieyszey Pana swego się wystrzegaią, y do pomnożenia Chwały Jego Boskiey choć z uszczerbkiem zdrowia swego szczerze pomagaią, y nigdy w dobrym zaczętym nieustawaią, ale się zawsze pomnażaią, słodkie Imie JEZUS w życiu swoim zapewny cel zbawienny obrawszy sobie. Y słusznie ciekawy w taiemnicach Boskich *Abulensis*. Pyta się ktore też Imię czyli Boskie, czyli słodkie JEZUS w utrapieniach ludzkich pomocnieysze, y do posiłku zbawiennego prędsze, y samże odpowiada owe słowa Przykazania Boskiego zá fundament biorąc. *Non assumes in vanum Nomen Dei tui*, człowiecze nie będziesz brał nadaremno Imienia Pana Boga twego, y konkluduie tak, że większy iest grzech nadaremno wzywać słodkiego Imienia JEZUS, aniżeli Boskiego. *Majus est peccatum in vanum accipere Nomen Jesus quam Nomen Deus.* Lecz proszę co zá przyczyna, iżali Boskie Imie nie zamyka w sobie iedneyże Istności Troyce Przenayświętszey, á zátym y słodkiego Imienia Jezus, czemuż tedy

dy Imie Jezus większą ma powagę, owo nie insza tego przyczyna tylko ktorą samże Apostoł Pański światu ogłosił. *In Nomine Jesu omne genu flectatur Cælestium, terrestrium, & infernorum.* Ná wyrzeczenie Imienia Jezus niech się wszelkie kolano tak Niebieskie, iako y ziemskie, ale y piekielne schyla. Jakoż w samym skutku doznał tego Paweł Swięty, gdy będąc porwany do trzeciego Nieba, y tam Boską miłością rospalony ledwie te słowa wyrzekł, *o Jesu dulcis amor meus,* o Jezu słodka miłości moia, zaraz natychmiast mowi Banawentura Swięty wszyscy Duchowie Niebiescy ná kolana swe padli, y niski pokłon Stworcy swemu oddali, *ad cujus Sancti Nominis invocationem statim illi Cæleſtes spiritus genua flectentes, adoraverunt illum,* to iuż mamy dowod iasny w iakiey powadze u Nieba to słodkie Imie Jezus. Podźmy do ziemskiey obserwancyi, gdzie nie tylko rozumne stworzenie, ale y bezrozumne powinną część temu słodkiemu Imieniu oddaię, owo ziemia sama niżeli ciało Jezusowe do swych wnętrzności przyiąć miała wielce się poruszyła y trzęsła, nie iako Stworcy swemu w tym Imieniu słodkim Jezus oddaiąc pokłon, *ut Jesum mortuum maiori cum reverentia exciperet, suum prius excussit pulverem.* Morżliwe fale swoie uspokoiwszy twardym podnożkiem stało się pod nogi Jezusowi, *Ambulabat Jesus super aquas Matth.* 14. Owo y światła Niebie-

skie

ſkie ná zelżywość wiſzącego Jezuſa ná Krzyżu nie mogąc patrzać, grubą żałoba oczy ſwe zaſłoniło. *Tenebræ factæ ſunt ſuper univerſam terram.* Ale y do rozumnego wroćmy ſię ſtworzenia. *Luc.* 1. Gdy Pannie Przenayświętſzey Maryi Wcielenia Syna Bożego Anioł Pańſki zwiaſtował, wielce ſię zturbowała, mowiąc: *Quomodo fiet iſtud quoniam virum non cognoſco.* Ey Pośle Niebieſki iako to może bydź gdy Męża nie znam, trudna to ná mię kweſtya, aż gdy Jey Poſeł Niebieſki, wylicza ſpoſoby y ſłodkie Imie Jezus wſpomni, *Et vocabis Nomen Ejus Jeſus.* O Panno ze wſzech oczom Boſkim nayulubieńſza, nie ludzkim to zwyczaiem, ale zá ſprawą Ducha Swiętego poczznieſz y porodziſz, y nazwieſz Imie Jego Jezus, á Panna zaraz ná wſzyſtko zezwała, y ná kolana iako pokorna upada ſłużebnica. *Ecce ancilla Domini fiat mihi ſecundum Verbum tuum. Actor.* 9. Paweł Swięty Wielki prześladowca Kościoła Pańſkiego, gdy bieży do Jeruzalem ná prześladowanie Chrześcian utrapionych, głos takowy uſłyſzy z Nieba. *Saule, Saule, quid me perſequeris,* Saule, Saule, czemu mię prześladuieſz, á ow ſtanie y pyta ſię. *Quis es Domine?* A ktoś ty ieſt Panie? znowu uſłyſzy. *Ego ſum Jeſus Nażerenus.* Jam ieſt Jezus Nazarańſki, ná ktory głos zaraz z konia ſpadł ná ziemię, y w niedowiarſtwie ſwoim nie iako lubo poniewolny temu Imieniu Swiętemu oddał po-
kłon,

kłon, y prawdziwego zaraz uznał Boga, y potym żyiąc tak ſię gorąco rozmiłował tego Imienia ſłodkiego Jezus, że go w liſtach ſwoich dwa tyſiące wſpomniał, y gdy mu ſzyie ucięto dla miłości Jezuſowey, głowa iego iuż umarła po trzykroć do gory ſkacząc to ſłodkie Imie Jezus wyrzekła. Auguſtyn Swięty Doktor Kościelny kto nie wie, w iaki błąd brzydki Manicheyſki wpadł, zá ktorym Matka iego utrapiona Monika Swięta wſzędzie chodząc Boga Wſzechmogącego o łaſkę zá nim proſiła. iakoż czaſu iednego uſłyſzy z Nieba głos. *Tolle, lege, tolle, lege.* weś á przeczytay, y wziąwſzy Kſiążkę y onę otworzywſzy rá to Piſmo napadnie. *Induimini Dominum Jeſum Chriſtum*, Przyobleczcie ſię w Jezuſa Chryſtuſa, y gdy oczy ſwoie dobrze wlepi w to ſłodkie Imie Jezus, zaraz wſzyſtkie ciemności, y błędy odſtąpiły go. *Subito omnes dubitbatis tenebræ diffugerunt.* Y przetoć wſzyſtkie Kościelne ſuppliki y Modlitwy tedy przez powagę tego Imienia ſłodkiego kończą ſię mowiąc: Przez Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa, y ſłuſznie mowi *Abulenſis, Eccleſiæ communis & laudabilis conſvetudo magis honorat hoc Nomen Jeſus, quam hoc Nomen Deus*, że to chwalebny zwyczay w Kościele Pańſkim to Imie ſłodkie Jezus bardziey czcić y ſzanować aniżeli to Imie Bog, dla czego y wſzyſcy wierni Chryſtuſowi proteſtuiąc ſię y oświadczaiąc że temu Imieniu ſłodkie-

mu Jezus wiele powinni czapki z głow swoich zdeymuią, y niskim nachyleniem weneruią.

Ale y piekło obaczmy w iakiey uczciwości ma to słodkie y waleczne Imię Jezus, y owszem z wielkiey boiaźni do nog Jezusowych upadaa. *Marci* 3. Gdy się Syn Boży do Miasta Genezareth zbliżał, postrzeże go czart zdaleka, y zaraz do nog Jego Swiętych upada. *Videns à longe statim cucurrit & adoravit eum*, iakoż niedziw mowi Bonawentura Swięty, że wszystko piekło ná to słodkie Imię Jezus drży y stracha się. *Omnes dæmones in Nomine Jesu contremiscunt* przyczynę tego daiąc że gdy ná początku świata Lucyper swawolny przeciw Bogu y Stworcy swemu woynę podniosł, mocą tego Imienia walecznego Jezus ná piekielną strącony przepaść. *Nolite mirari si Nomen Jesu omnes dæmones expavescunt, quia ejus virtute Sathanas cum omnibus Angelis suis de Cælo expulsus cecidit sicut fulgur*. A przeto słuszna aby przeklęci czarci tego Imienia moc wszędzie znali, y niski mu pokłon oddawali.

Ale ozwie się kto iżali Anieli Swięci ustawicznie z Twarzy Boskiey czerpaiąc pociechy w większey powadze to Imię słodkie Jezus, aniżeli Troyce Przenayświętszą maią, niedziwować mowi *Raph. Harbhon.* albowiem sama Troyca Przenayświętsza w powadze wielkiey to chwalebne Imię Jezus

za-

zawſze miała. Owo ſam Ociec Niebieſki widząc iako ſię wielce Syn iego Przedwieczny poniżył, y lichą naturę ludzką przyiął, zaraz wnadgrodę takiego wyniſzczenia Boſkiego co miał naydrozſzego w ſkarbcu ſwoim Niebieſkim to ieſt Imię Przenayświętſze Jezus, zá wielki upominek ná ziemi Synowi ſwemu przy Obrzezaniu iego poſyła, iak Paweł Swięty *ad Philip.* daie znać. *Propter quod & Deus exaltavit illum, & donavit illum Nomen, quod eſt ſuper omne Nomen*, ktore Imię ſłodkie y zbawienne Jezus, nie dopiero z Nieba Synowi Boſkiemu ofiarowano, iako y ſam Łukaſz Swięty poświadcza, *Quod vocatum eſt ab Angelo, priuſquam in utero conciperetur.* Ale ieſzcze przed wieki od Troyce Przenayświętſzey nadane iako *Gierſon. part. 2. de circum* dowodzi. *Non fortuito, ſed ex ſupremæ Trinitatis conſilio, nec ex tempore ſed æternaliter hoc Nomen Jeſus impoſitum, quoniam ante ſolem permanet Nomen ejus*, á dopiero teraz wczaſie w nadgrodę pokornego poſłuſzeńſtwa, y śmierci tak ſromotney z Nieba zeſłane. *In tempore autem idem ipſi obtigit in præmium humilitatis, obedientiæ, & pænoſæ paſſionis.* Dla czego y Piotr Swięty wychwalaiąc pod Niebioſa to Imię Swięte Jezus konkludował. *Nec enim eſt aliud nomen ſub Cælo datum hominibus, in quo oporteat vos ſalvos fieri.* Nie maſz iednym słowem nie maſz inſzego, tak zacnego Imięnia pod Niebem, ktoreby prędzey człowiekowi zbawie-

nie przyniosło, iako to Imię Jezus, owo y sam Syn Boży w iakiey to ma Imię Swięte powadze niech każdy uważy gdy umieraiąc schylił głowę nie insza przyczyna tylko postrzegłszy tytułu swego nad głową swoią Jezus Nazareński Krol Zydowski, zaraz niską rewerencyą tak zacnemu Imieniowi czyni, y Ducha w ręce Oycowskie porucza, *quid aliud significat illud inclinato capite in cruce nisi Sancti hujus Nominis Jesu venerationem*, Owo y Duch Przenayświętszy nie wprzod się ná świat wybiera z Nieba, aż gdy go Ociec Niebieski w Imię to słodkie Jezus wysyła, wedle samegoż Chrystusa świadectwa; *Spiritus Paraclitus quem mittet Pater in Nomine meo*, iednym słowem *Origenes* mowi wszystkie łaski y cokolwiek iest dobrego ná świecie wszystko to słodkie Imię Jezus zrodziło. *Ex hoc facile intelliges quomodo omnia bona sint Jesus, si vita bonum est, Jesus est vita, si resurrectio est, Jesus est Crux vera, & resurrectio, quid amplius thesaurus omnium bonorum est Jesus.* A iako Bonawentura Swięty konkluduie *serm. 4. In hoc nomine consequimur victoriam, veniam, gratiam, & gloriam.* To Imię Swięte przynosi nam grzesznym nie tylko zwycięstwo, ale y odpuszczenie, łaskę, y chwałę. Co do zwycięstwa sam Dawid Swięty niech będzie dowodem, ktory ná placu woiennym dobywszy kamienia z torby swoiey strasznego poraził Goliata; Philo Zydowin dowodzi,

że

że ná tamten kamień Dawid napadł, ná ktorym Josue napiſano było: *Funda jecit lapidem, & percuſſit Philiſtæum in fronte.* Nie proca y chybka ręka Dawida wzgardzonego Paſtuſzki to zwycięſtwo ſprawiła, ale Imię Jozue, ktore to Imię Jezus figurowało, to wſzyſtkiemu Jzraelowi przyniosło zwycięſtwo y wieczną pociechę. *Tu venis ad me in gladio & haſta, ego autem in Nomine Domini Jeſu,* A ieżeliż ſam cień tego ſłodkiego Imienia Jezus tak wiele ſprawił, á coż ſamo to Imię ſłodkie iako nie będzie wſzyſtkiemu piekłu ſtraſzne, y zwycięſtwa nam nie dopomoże?

Wiem ia że y chorob pełno rożnych ná świecie, á gdzieſz ná nie prędſze lekarſtwo iak w tym Imieniu ſłodkim Jezus. Narzeka wielce y owſzem bardzo *Serm. de divite* Bernard Swięty łaie onego kalikę paralityka, ktory trzydzieści ośm lat przy iedney ſadzawce ſtrawił, aby tylko doſtąpił zdrowia. *O ſtulte? quid tibi cum aquis, ſi vis recipere ſanitatem, ecce fons Olei miſericordiæ Jeſu Nomen, in quo te nullus prohibet lavari:* O wielki głupcze, czemuż tak bardzo w tey wodzie nadzieię położył, y zdrowia ſię od niey ſpodziewaſz, oto źrzodło żywe Oleiu miłoſierdzia ſłodkiego Imięnia Jezus, w tym ſię omyi przez żywą warę, á zdrowia doczeſnego y wiecznego nabędzieſz.

Aleć nie tylko pełen świat chorob, ale y rożnych kłopotow, utrapienia y fraſunkow,

á gdzieſz

á gdzieſz pewnieyſza ochłoda iako w tym ſłodkim Imieniu Jezus, *Actor.* 9. Syn Boży do Ananiaſza Kapłana w ſekrecie raz mowi. Wiedz o tym Ananiaſzu żem ia Pawła ſobie obrał zá naczynie moie wybrane. *Vas electionis eſt mihi*, á czemuż Panie, *ut portet Nomen meum in gentibus*, aby noſił Imię moie między Narodami. Lecz o dobry Panie; to tylko dla tego wybrałeś Panie Pawła, aby nośił Imię twoie, á czemuż go nie ma opowiadać, czemu nie ma dzieł twoich głośić, czemu o Śmierci y Zmartwychwſtaniu twoim prawdziwym iawnego nie ma dać świadectwa, czemu nakoniec, oſtatniego Sądu twego nie ma wſzyſtkiemu opowiadać świátu, ale tylko ma ná ſobie Imię twoie nośić, tak ieſt odpowiada Zbawiciel świata? iakoż uważcie taiemnicę w tych słowiech. Owo Paweł Swięty wſzyſtek świat obchodząc, miał wiele niebeſpieczeńſtwa, kłopotow, utrapienia, iuż to ná ziemi, iuż y ná morzu, w Miaſtach, w laſach, między Przyiaciołmi, y nieprzyiaźnemi, między Sędziami, między złą y niesforną Bracią ponieść, iako ſam te ſwoie biedy wylicza, *periculis in terra, periculis in mari, periculis in falſis fratribus*, żeby tedy te wſzyſtkie niewygody świata Apoſtoł Pańſki mężniey znośił, koniecznie tego trzeba, aby nośił Imię moie, ktorego y ná morzu od fale uwolni, y z więzienia tyrańſkiego wyzwoli, y wſzyſtkie impety nieprzyiaźnych oſłodzi,

iako

iako Błogosławiony Michał *de Carcamo* przyznaie mu to, *sive itinerando, sive equitando, tam in mari, quam in terra, quam inter homines in Jesu Nominis invocatione illæsus evasit*, iednym słowem wszędzie się dobrze powodziło Pawłowi Swiętemu dla tego, że słodkie Imię Jezus ná sobie nosił. Aleć y grzesznym prędko ná ratunek to dziwne Imię przyspiesza, iako Bonawenturá Swięty *In hoc Nomine veniam consequeris*, y Piotr Swięty nie inszy cel przyścia ná świat Syna Bożego kładzie tylko ten, aby przez to Swięte Imię wszystkich nas zbawił. *Christus Jesus venit in hunc mundum peccatores salvos facere*, y ná drugim mieyscu, *huic omnes Prophetæ testimonium perhibent remissionem peccatorum accipere per Nomen ejus*. Jednym słowem mowi *Eutimius* nie był przewrotnieyszy, uporczywszy człowiek y łakomszy nad Judasza, á przecię y ten przy onych słowiech pokutnych, *peccavi tradens sangvinem justum*, zgrzeszyłem wydawszy ná śmierć Krew niewinną, gdyby był tego Imienia Swiętego Jezus dołożył, bez pochyby wiecznego uszedłby był zatrácenia, *quia longè est desperatio, ubi est hujus Nominis invocatio*, albowiem tam zdaleka desperacya ná człowieka zagląda, w ktorego sercu y uściech to słodkie odpoczywa Imię.

Ale y łaski Bożey przez co dostępuie mizerny człowiek, wszyscy zgodnie konkluduią że przez to słodkie Imię Jezus, czego

szero-

ſzerokie dowody opuściwſzy, to tylko przypomnieć że łaſka Boża czyni nas y przemienia w Syny Boże wedle Jana Swiętego prawdy, *dedit eis poteſtatem filios Dei fieri*, á ktoż iey te moc dał Synoſtwa Boſkiego? owo nic inſzego tylko to ſłodkie y zbawienne Imię Jezus; iako niżey tenże kochanek Pańſki dołożył. *His qui credunt in Nomine ejus*, ci ktorzy uwierzyli, y dobrowolnie to Imię ſłodkie y zbawienne chwalili, głoſili, ci ná łaſkę y Synoſtwo Boſkie zarobili, czego y Apoſtoł Swięty *ad Rom.* dokłada, *gratia Dei per Ieſum Chriſtum.*

A że iuż mamy iawny dowod że to ſłodkie Imię Iezus, nie tylko zwycięſtwo nad piekłem przynoſi, nie tylko w złym powodzeniu tego świata mężne czyni ſerce, ale y grzechow odpuſzczenie, ale y łaſkę Bożą iedna, więc też y Chwały wieczney ieſt pewną okazyą, iako to Bernard Swięty Seneńſki, pięknie wywodzi twierdząc że ſię żaden nie wciśnie do Kroleſtwa Niebieſkiego, ktoryby ná czole ſwoim nie miał tego znaku zbawiennego Imienia Iezus, *Scito quod nullus ibit in vitam æternam, niſi cum hoc Nomine Jeſu inſcripto in fronte.* Czego probuie onym ſzczęśliwym Łotrem, ktory wiſząc ná Krzyżu o bok Zbawiciela ſwego, nic inſzego nie pomogło mu do uznania prawdziwego Boga, nic go inſzego ná Duſzy nie oświeciło, tylko on tytuł ſłodki nad Panem zawieſzony, *Jezus Nazareńſki*, ktorego on doyrzawſzy y

całym ſercem zaſmakowawſzy beſpiecznie do Pana krzyknął. *Domine memento mei dum veneris &c.* Ey Panie y Stworco moy teraz uznawam z tego Tytułu Twego Krolewſkiego, żeś ty ieſt prawdziwym Bogiem y Kroleſtwa Niebieſkiego Dziedzicem, á prze- to zmiłuy ſię nademną y odpuść mi grzechy á przyimiy mię do Chwały twoiey, iakoż nie zawiodł ſię y owſzem czego pragnął doſtąpił, iako *Arnoldus Carnoten. ſerm.* 7. dowodzi. *Et illum titulum qui erat ſuper ſcriptus in cruce reſpexit bonus latro, & illam ſcripturam toto corde perlegens, à Jeſu meruit audire, hodie mecum eris in Paradiſo.*

A ponieważ to roſkoſzne Imię Jezus tak ieſt nam grzeſznym pomocne y zbawienne, iako to ſzeroko Doktor Anielſki wywodzi, y Bernard Swięty poświadcza że gniew tłumi, pychę uśmierza, żądze cieleſne gaſi, łakomſtwu czyni koniec, iednym ſłowem ná wſzyſtkie defekty ludzkie ieſt ſkutecznym balſamem to Imię Swięte, á iakoż go całym nie kochać ſercem, iako we dnie y w nocy do niego nie wzdychać, y Chwały mu powinney nie oddawać, żeby nas y tu woiuiacych poſiłkowało, y konaiących od napaści piekielney y gniewu ſtraſznego broniło Sędziego, á potym Synoſtwa domieściło Boſkiego.

Aleć y Imię Przenayświętſze Marya nie dopiero przy Narodzeniu tey Niepokalaney

Panny ani od Rodzicow iey, ani z ludzkiey porady, ale z Boskiey ordynacyi nadane, zaraz przy Stworzeniu świata Niebu y ziemi ogłoszone zostało. Wspominaią wielcy Doktorowie Swięci iako Hieronim Swięty, ale y *S. Antoninus 4. parte tit. 15. cap. 14.* iako w Roku 1374. Chrześcianie otrzymawszy licencyą y pozwolenie od Sołtana Tureckiego Cesarza, gdy ná dolinie Josaphat głęboko ziemię kopią, naleźli tam grob z cegieł mocnych wyrobiony, w ktorym było ciało ogromney wielkości, z długą brodą, z włosami, w baranią albo owczą skorę obleczone, y tabliczka w głowach z takim napisem. *Ego Seth tertio genitus Filius Adæ, credo in Jesum Christum Filium Dei, & in MARIAM Matrem ejus de lumbis meis venturos.* Ja Seth trzeci Syn Adama wierzę w Jezusa Chrystusa Syna Bożego y w Maryą Matkę iego z moiey krwie pochodzących y linią rodzaią prowadzących.

Ale y w Roku 1220. iako wspomina *Rodericus Santius* w Historyi Hiszpańskiey *part. 2. Cap. 40.* Ze zá czasow Ferdynanda Krola Katolickiego trafiło się gdy w Tolecie Zyd pewną winnicę swoię roskopywał, chcąc ią rosprzestrzenić, y ná skałę napadł, w ktorey nalazł kamień we śrzodku wydrożony, á w nim Księgę z kartami drewnianymi, trzema ięzykami Hebrayskim, Greckim, y Łacińskim, nákształt Psałterza pisaną, w ktorey traktaty były, o troiakim świecie począwszy

od

od Adama, aż do Antychrysta, á trzeciey Księgi taki był od Chrystusa początek. *In tertio mundo Filius Dei nascetur in mundo ex Virgine Maria, patieturq; pro hominum salute.* Ná trzecim świecie narodzi Syn Boży z Panny Maryi, y ucierpi dla zbawienia ludzkiego, owoż słusznie o sobie Matka Boża daie znać, że *ab æterno ordinata sum*, od wiekow mnie Boskie zaszły Ordynanse, y Imię tak zbawienne dla mnie uformowały. A przeto ponieważ świat nie ma nic weselszego y pocieszniey szego nad te dwoie Imiona Jezus y Marya, tedy te w gościńcu do wieczney smakuymy sobie Oyczyzny, te zá przewodniki w tey dalekiey y niebespieczney podroży obieraymy, te przy ześciu naszym zá potężne kładźmy obrony, á potym do otrzymania wieczney radości skutecznemi śrzodkami,

Amen.

KORONECZKA

Dziwney miłości Bożey wielce Zbawienna.

GDy się iuż nie raz Zbawiciel świata z tym odezwał, ieżli go też mizerny człowiek kocha y miłuie, iako się o tym Piotra Xiążęcia Apostolskiego pilno bardzo po trzykroć badał, *Petre amas me*, Pietrze miłuiesz że mię, gdy y to światu ogłosił, że niczego po człowieku nie potrzebuie tylko

Synowfkiego y całego ferca, *Fili præbe mihi cor tuum.* A tedyć do tey fię miłości Bofkiey iako nie ma człowiek ubiegać, bo nad tę w życiu fwoim, y po zeyściu nie ma nic płatnieyfzego, w ktorey miłości Bofkiey kochankowie Pańfcy co dzień, co godzina poftępuiąc dziwny flodkiey Koronki teyże miłości Bofkiey mowienia: albo rozmyślania wynaleźli fpofob, y ná trzy Dziefiatki ią podzielili, miafto trzech więkfzych Paciorkow, albo Dziefiątkow pytaiącemu Panu odpowiadaiąc.

1. Synu albo Corko miłuiefz mię?

Ná ktore Pańfkie pytanie dziefięćkroć odpowiefz.

1. TY wiefz o Panie Jezu ze wfzech nayślicznieyfzy moy Oblubieńcze że cię miłuię nad to wfzyftko co może bydź ná świecie pięknieyfzego y oczom ludzkim naymilfzego, á przeto ie od tych marności prożnych odwroć, á ku fwey pociąg miłości.

2. Ty wiefz o Nayflodfzy Panie Jezu, że Cię miłuię nad wfzyftkie flodkości y fmaki tego świata, á przeto racz moy rofpufzczony appetyt w lubieżnych potrawach y fmakach temperować y miarkować, abym Cię odtąd famo kochanie moie tylko fmakowała.

3. Kocham Cię o Oblubieńcze moy ferdeczny Naymilfzy Jezu, ktory fię pafiefz między liliami, y ich flodki zapach nad

wfzyft-

wszystkie kwiecia przekładasz, á przeto pociąg mię tym zapachem cnoty ścieszek Twoich do siebie.

4. Kocham Cię o Naydroższy Panie Jezu nad wszystkie melodye y muzyki wdzięczne, y nic mie nigdy nie rozweseli, tylko gdy Twoy wdzięczny głos zabrzmi w uszach moich, ktore odtąd ná wszelakie obmowy y świeckie prożności zamykam.

5. Kocham Cię Naymilszy Panie Jezu Dobro moie nieskończone, nad wszystkie cielesne roskoszy, y bydlęce pożądliwości, ktore niech miłość twoia we mnie wypali, á swoie siedlisko zasadzi.

6. Kocham Cię Nayroskoszniey szy Panie Jezu nad wszystkie wygody ciała mego, dla czego racz mi ie obrzydzić, y podpostuszeństwo Ducha podbić.

7. Kocham Cię Nayłaskawszy Panie Jezu nad wszystkie dostatki y skarby tego świata, dla czego day mi ubostwo Swięte szczérze zamiłować, y w nim z tego świata schodzić, y ciebie naśladować.

8. Kocham Cię Naypocieszniey szy Panie Jezu, nad wszystkie godności y honory ziemskie, dla czego pragnę wszelakie przykrości y zelżywości w życiu moim znosić.

9. Miłuię Cię y kocham słodka moia pociecho Naypocieszniey szy Jezu nad zdrowie moie, nad wszystkie członki ciała mego, dla czego niech się ná Chwałę Twoię silą, y nie folguią sobie.

10. Kocham cię ná koniec moy drogi Oblubieńcze Dobrotliwy Jezu nad żywot y Duſzę moię dla czego pragnę aby w Tobie utopiona była.

Dzieſiątek drugi.

Synu albo Corko miłuieſz mię?

1. TY wieſz o kochanie moie ſłodki Jezu, iako Cię miłuię ze wſzyſtkiey pamięci moiey, y obiecuie nigdy Cię z niey nie wypuſzczać, albowiemeś mię ty dawniey zamiłował, y w każdey potrzebie ná mięś pamiętał, iako w tym, w tym &c. prędko przebieżeć Dobrodzieyſtwa Boſkie.

2. Miłuię Cię że wſzyſtkich myśli moich roſkoſzny Jezu, dla czego racz ie tak zmiękczyć, żeby ná poznaniu Twoim y uważaniu dzieł Twoich uſtawicznie ſię zabawiały.

3. Miłuię Cię ze wſzyſtkiego ſerca mego dobry Jezu, dla czego racz iego wſzyſtkie mocy zranić, żeby bez przeſtanku w miłości Twoiey gorzało.

4. Miłuię Cię ze wſzyſtkich ſił ciała y Duſze moiey, o Krolu nad Krolmi Dobrotliwy Jezu, dla czego racz mi dopomodz, aby w twoim kochaniu zawſze obfitowały.

5. Kocham Cię o Nieprzebrana zapłato moia miłoſierny Jezu nad wſzyſtkie Pokrewne, Przyiacioły, y Dobrodzieie, albowiem nad tych wſzyſtkich dalekom ieſt więcey Tobie ſamemu obowiązana.

6.

6. Kocham Cię o prawdziwa Swiatłości ſzczodrobliwy Jezu, ściśleyſzą miłością aniżeli Ociec Syna, Matka Corkę, dla czego bądź mi Oycem, bądź mi Matką.

7. Kocham Cię ieſzcze ściśley moy ukochany Jezu ze wſzech, aniżeli Oblubieniec ſwoię kocha Oblubienicę, dla czego zagrzeway oziębłe wnętrzności moie, aby nigdy w tym pozarze miłości Twoiey nie uſtawały, ale ſię zawſze pomnażały.

8. Kocham Cię ſłodki Jezu nad ſamo Niebo, ktore nic nie ieſt bez obeczności Twoiey.

9. Kocham Cię Nayukochańſzy Jezu nad wſzyſtek świat obłudny y wynioſły, ktory mię prożnością ſwoią nigdy nie naſyci.

10. Kocham Cię Przenaydroższy Jezu tą miłością, ktorą Cię wſzyſtko ſtworzenie Twoie kocha, nie dla iakiey odpłaty y nadgrody, ale z ſzczegulney dobroci y miłości Twoiey kocham Cię ná wieki.

Dzieſiątek Trzeci.

3. *Synu albo Corko miłuieſz mię?*

3. TY wieſz o Dobrotliwy Jezu iako Cię miłuię, y oświadczam ſię przed Niebem y ziemią, że bodaiem nic inſzego nigdy nie miłowała nad Cię, albowiem Cię ten mało kocha, ktory z Tobą weſpoł co inſzego kocha, albo nie dla Ciebie kocha, á tak oddal odemnie prożną cudzą miłość.

2. Ey bodaiem Cię moy ſłodki Jezu tak

czyſtą

czyſtą zakochała miłością, iaką Cię tu żyiąc umiłowały y zakochały wſzyſtkie Panny y Dziewice Swięte.

3. Ey bodaiem y tak ſtateczną przeciw Tobie moy Ulubiony Jezu pałała miłością, iaką wſzyſcy przeciw Tobie pałali Wyznawcy.

4. Ey bodaiem ieſzcze tak potężną przeciw Tobie ſłodkości Duſze moiey miłościwy Jezu gorzała miłością, iaką odważni Męczennicy przeciw Tobie gorzeli, y ſłodkie dla niey katownie poczytali.

5. Ey bodaiem Cię moy drogi Jezu, tak Synowſką zakochała miłością, iaką Cię ná świecie zakochali Uczniowie y Apoſtołowie Twoi.

6. Ey bodaiem o Krolu Niebieſki Nayſzlachetnieyſzy Jezu, tak ſilną y nieodmienną kochała Cię miłością, iaką Cię bez przeſtanku w Niebie kochaią Cherubinowie y Serafinowie.

7. Ey bodaiem Cię tak doſkonale y ſerdecznie o Pociecho wſzyſtkiego świata Naymilſzy Jezu zakochała, z iaką doſkonałością y żarliwością miłowała Cię Matka Twoia Przenayświętſza.

8. Ey bodaiem Cię o Zbawicielu moy ſłodki Jezu, tak miłowała, iako Cię Wybrani Twoi Obywatele Niebieſcy w naſyceniu dziwnym miłuią y powſzyſtkę wieczność z tey miłości nie wypuſzczą.

9. Ey bodaiem Cię o kochany moy Zbawicielu nayciżśzy Jezu, tak zamiłowała, iakoś mię Ty ſam przed wieki y aż do ſkończenia umiłował.

10. Ey bodaiem Cię nakoniec o ſłodka zapłato moia ſzczodrobliwy Jezu, iaką zamiłowała miłością, w iakiś ty dla mię żywota Twego nie żałował, y ia żebym w teyże miłości tę miłość Twoię śmiercią wypłacić mogła.

Ktorą Koronkę gdy kto codziennie w gorącym zapale Ducha odprawuie, y takim ſpoſobem z Odkupicielem ſię ſwoim łączy, niepodobna mowi Bernard Swięty, aby ten człowiek przyiaźni Boſkiey, tak doczeſney iako y wieczney nie doſzedł, á nad to co raz ſobie zaſług y łaſki przymnaża Boſkiey grzechem ſię wſzelakim brzydząc.

Aleć wroćmy ſię do graduſow teyże miłości Boſkiey y pilno ſami z ſobą porachuymy ná ktorym graduſie, czyli czwartym, czyli pierwſzym zoſtaiemy, y codzień ſumnienie naſze tak rano iako y wieczor przeglądamy, y Stworcy naſzemu, z opuſzczoney ſłużby y Chwały iego, iako też zdopuſzczoney obrazy Jego. 7. grzechow śmiertelnych, y pięć zmyſłow cieleſnych przebieżawſzy, winnemi ſię daymy, żebyśmy ſię z nim zawſze przez łaſkę łączyli, y pewni zbawienia byli, nie daiąc ſię uwodzić Politykom świeckim, ktorzy do Zakonnych y Duchownych

tylko

tylko ludzi ten rachunek sumnienia należeć rozumieią, sami się ná metalle *in articulo mortis* służące puszczaią, y bez żadney satysfakcyi dobieżeć Nieba spodziewaią, nie pamiętaiąc ná przestrogę Augustyna Swiętego ktory żyiąc często mawiał, y przy zeyściu swoim tego potwierdził, *że żaden człowiek choćby też nayspráwiedliwszy, y żadney nie czuł ná sobie obrazy Boskiey nie ma iednak z tego świata bez pokuty schodzić.* Człowiek tedy nie wiedząc godziny ostatniey zeyścia swego, czyli ią we dnie, czyli w nocy Sędzia sprawiedliwy ześle, słusznie się tego śrzodku zbawiennego mą chwycić, y tak rano iako y w wieczor rachunkiem zeyście swoie poprzedzać, y cale Stworcy swemu usprawiedliwiać, ktorego choćby nagła śmierć zapadła, tedyby wiele ten rachunek schodzącemu, y Akty niżey położone do zbawienia pomogły.

AKT SKRUCHY
SERDECZNY.

O Nayſłodszy Panie Jezu Chryste Stworzycielu y Odkupicielu moy Nayłaskawszy, oto ia Corka Twoia marnotrawna, upadam do nog Twoich Przenaydroższych, ktorego Dobroć niewymowna od sideł wieczney śmierci dotąd mię zachowała, y ktorego niepoięte miłosierdzie do pokuty tak długo mię oczekiwało, inszym, tak wielom bynaymniey nię przepuściwszy, ale y owszem

w ka-

w każdą godzinę, y w każdy moment tyſiącami wieczną ie pokarawſzy śmiercią. A przeto słodkości Duſze moiey y Stróżu nay-wiernieyſzy iaką wdzięcznością takie pieczołowanie Oycowſkie mam Ci grzeſzna wypłacić, ktora nie ná przeznaczenie Twoie do Chwały wieczney, ale ná zatracenie, y przeklętych dotąd robiłam towarzyſtwo: o niepoięta dobry Jezu cierpliwość Twoia, ktoryś mi dni y życia ná Chwałę Twoię użyczał, á iam ie ną obrazy Twoię codziennie, ná wygody cieleſne, y upodobane świa-tu zabawy z pogorſzeniem tak wielu obracała. Ach tak dalece zaślepiła mię nieuważna wynioſłość moia, gdy nie mogę uznać żenim więcey od Ciebie Pana mego łaſk y Dobrodzieyſtw odbieram, tym więcey obrazy Twoiey przyczyniam, y niewdzięczności winę popadam, y tym cięższe ſobie ſkarbię karanie, nim większey ſtraży Twoiey Boſkiey około ſiebie, y Opatrzności Oycowſkiey doznawam, á żadną wdzięcznością tego nie wypłacam, O słodka zapłato moia wſpomożże mię teraz grzeſzną weyźrzawſzy ná mię Okiem miłoſierdzia, á wyprowadź z ſkrytości mey ſerdecznych łeż doſtatek ná opłakanie zbrodni moich, ktore mię tak wielu łaſk Twoich poſtradały y dla ſproſney uciechy, y prędko uciekaiącey marnosci przyiaźni Twoiey Boſkiey pozbawiły, y gdy ſię ſama winną bydź czu-

ię y właſnym potępiam Dekretem, pragnę moy drogi Jezu, aby moy żal ſerdeczny nie z inſzey okazyi, ani boiaźni mąk piekielnych, ani z utracenia wiecznego dobra pochodził, ale z ſzczegulney miłości ku Tobie Panu y Stworcy memu, ktoregom wzgardziła, lekce ſobie ważyła, y tak ciężko dobro nieſkończone obrażała. Przeto ſłodki Odkupicielu dla niepoiętey miłości Twoiey ktorą przeciw mnie grzeſzney pałaſz, zbrzydzam ſobie wſzyſtkie ſproſności moie, y obrazy Twoie, niepożądną miłość ku mnie ſamey, y ku wſzelkiemu ſtworzeniu, y iakimkolwiek ſpoſobem, lub myślą, mową, y uczynkiem, lub z ułomności, lub z niewiadomości, lub ze złości przeciw Tobie Panu y Stworcy memu, przeciw Bliźniemu y mnie ſamey wykroczyła, żałuię z ſerca y winę moie wyznawam. Załuię żem Cię iedyną Duſzy mey pociechę tak wielekroć przegniewała, gdy mi rzeczy nię ku myśli moiey powodziły ſię, ciężko narzekałam y turbowałaś. Załuię żem pozwolonego czaſu ná pokutę tak wiele marnie ſtrawiła. Załuię żem Oycowſkim Twoim natchnieniom rąk wielekroć ſię ſprzeciwiła. Załuię żem tak wielekroć poprawę życia mego obiecawſzy do tychże y większych zbrodni ſię wracała, y ſłodkiey Twoiey ſłużby iarżmo co raz z ſiebie zruciła. Załuię żem roſkoſzney męki Twoiey dotąd żadnego pożytku w Duſzy

mey

mey nie uczyniła; á nakoniec żałuię, że tego momentu tak doſkonałego grzechow wſzyſtkich moich obrzydzenia, y takiemu przewinieniu rownego mieć nie mogę żalu, iąkiego dobroć y miłość Twoia ſłodki Jezu po mnie wyciąga. Przeto ſam ſłodki Odkupicielu, z okupu Twego drogiego, y z ſkarbnice zaſług Twych nieprzebranych racz dołożyć, czego łzy moie ſerdeczne zgładzić y wypłacić nie mogą. Przybądź o Swiatłości Błogoſławiona, á rozumu y zmysłow moich ciemności racz oświecić, abym odtąd przeźrzawſzy, wſzelakiey obrazy Twoiey Boſkiey tak śmiertelney iako y powſzechney uſtrzedz ſię mogła, y raczey ná tyſiąc śmierci, aniżeli ná grzech naymnieyſzy zezwoliła, ale abym w tym pielgrzymowaniu wedle woli Twoiey Swiętey dni moie prowadziła, y ná przyiaźń Twoię Boſką uſtawicznie robiła. A teraz przy łaſce Twoiey ſtatecznie obiecuię życia mego poprawić, y wſzelakich obrazy Twoiey Boſkiey ſtrzedz ſię okazyi, zá przeſzłe przewinienia pokutować, y doſyć czynić, maiąc nadzieię mocną w zaſługach Twoich ſłodki Jezu, że mi grzeſzney łaſki poprawy życia mego udzieliſz, w dobrym przedſięwzięciu chwieiącą ſię umocniſz, y oſtatniego terminu mego w pożądaney łaſce Twoiey dokończyć pozwoliſz, Amen.

AKTY

AKTY CODZIENNE

WIARY, NADZIEI, y MIŁOSCI.

O Dobry Jezu Odkupicielu moy Nayſłodſzy, ktoryś mię przed wieki zamiłował, y z niſzczego ſtworzywſzy gdym tak wielekroć od Ciebie odpadła, y wiecznie zginęła, Prawicą Twoią ſilną od przepaści zatrzymałeś mię piekielney, y upadłą do żywota tak wielekroć przywrociłeś, y do utraconey łaſki coraz wſkrzeſiłeś. Wierzę Zbawicielu moy, żeś Ty ieſt w Troycy Jedyny Bog y Dobro Naywyżſze, w ktorym weſele y żywot prawdziwy, á wſzyſtkie rzeczy przemiiaiące y ſkazie podległe. Wierzę Prawdo Przedwieczna, że cokolwiekeś, wyrzekł, obiawił, y do wierzenia podał, nad to nie maſz nic prawdziwſzego. A iżaliż o Wierze Twoiey prawdziwey może bydź iaka boiaźń, albo wątpliwość dla ktorey prawdy tak wiele niezwyciężonych poległo Męczennikow, tak wiele czyſtych oblało ſię krwią Panienek, tak wiele Wyznawcow tę Swiętą Wiarę dziwnemi potwierdzili Cudami, zamknąwſzy tedy oczy moie cieleſne do Ciebie ſię prawdziwego uciekam światła Wiary moiey, tę ſamę wyznawam, Odkupicielu moy, y iako niegodne Kościoła Twego Swiętego wypłokanie Jego ſię pierſi Macierzyńſkich trzymam, y trzymać do ſamey śmierci chcę y pragnę. A ieżeli mię ciężar grzechow moich ciężkich potępia, y

wie-

wieczną mi grozi zgubą; ia nie tracę nadzieie, gdy wiem zapewne żeś mię drogim Okupem Twoim poiednał, y winy moie dosyć sowicie opłacił. Wiem to dobrze słodki Jezu że grzechy moie mogą bydź zliczone y okryślone, lecz miłosierdzie Twoie nigdy nieogarnione y nieprzebrane. A przeto uchoway Boże aby gdy się nademną Pan moy dobrotliwy zmiłować chce, abym ia dobroci iego fortkę miała sobie zamykać, y w iego miłosierdziu wątpić, y gdy mi Ociec Niebieski dobrze tuszy przez Augustyna Swiętego (weś prawi *grzesznico Syna mego Jednorodzonego, á day za się ná Okup*, Syn także mowi, *weś mię, á Okup się Oycu memu Niebieskiemu*) abym z przeklętymi y desperuiącym Judaszem miała trzymać, ale raczey z pokutuiącym Dawidem, z płaczącym Piotrem, z lamentuiącą Magdaleną, z ufaiącym Łotrem, do Ciebie słodki Jezu iako pewney ucieczki nie mam się mieć poufale? A że miłości Twoiey Boskiey, ktorąś mię przed wieki umiłował nie mam czym inszym zawdzięczyć, przyimiy kochany Oblubieńcze moy samę chęć moię y tę do żywotnią protestacyą wierzę że to wszystko prawda cokolwiekeś sam przez się iako y przez Prorokow, Apostołow y Ewangelistow Twoich świętych Doktorow Kościelnych, y Tłumaczow Pisma Swiętego opowiedział. Wierzę obfita zapłato moia, że nie inszą drogą mam do

Chwa-

Chwały Twoiey przyiść, tylko tą ktorąś Ty sam Odkupicielu moy chodził, y wszyscy kochankowie Twoi ná przykład Twoy deptali, y do Ciebie przyszli. Mam nadzieię zupełną w zasługach Twoich moy drogi Jezu że mi grzechy moie lubo niezliczone odpuścisz, y do zwycięstwa wszystkich trudności w zbawieniu moim iako miłosierny Ociec dopomożesz, y choćby Niebo, ziemia, y wszystko stworzenie przeciw mnie z pr y-siągłszy się w Twoiey mi łasce przeszkadzało, y iuż w piekielną bramę wegnało mię, przecię ia w Tobie nadzieię pokładam, y spodziewam się tey zapłaty, ktoraś mi po śmierci obiecał, nie dla zasług moich, ktoremim raczey ná piekło robiła, ale dla twego drogiego Okupu, y nieskończonego miłosierdzia. Miłuię Cię tedy dobry Jezu dla tego żeś mię Ty wprzod umiłował, miłuię dla Ciebie Bliźniego mego, ktoregoś iako siebie samę kochać przykazał. Miłuię Cię nakoniec nieprzebrana roskoszy moia, żeś dla mnie tak wiele ucierpiał, y śmiercią zelżywą krzyżową tegoż potwierdził, Amen.

CODZIENNA UCIECZKA DO *PANNY PRZENAYSWIĘTSZEY.*

O Niepokalana y ná wieki Błogosławiona Rodzicielko Boża Panno Marya. Oto ia grzeszna corka Twoia upadam przed Tobą, lubom niegodna oczu moich do Tronu

Chwały

Chwały Twoiey wspaniałego podnieść, ktorem tak wielekroć pożądliwością ciała, oczu, y pychą żywota zmazała, ale że Cię Pocieszycielką utrapionych wszystek świat ogłasza poufałą w Tobie ufaiących podporę wyznaie Kościoł Swięty, y wesołą Krolową tryumfuiące wyświadcza Niebo, przeto z pokornym serca mego uniżeniem supplikuię do Ciebie grzeszna, abyś ná mię Okiem Macierzyńskim y pod cień obrony Twoiey mnie przyiąwszy, wszystkich grzechow moich odpuszczenie uprosiła mi u Syna Twego naymilszego, y ostatek dni życia mego wedle woli Twoiey sprawowała, aby nie ku obrazie Boskiey, ale ná pełnienie woli Jego Swiętey postępek swoy brały. O żywocie moy słodki, Matko dobrotliwa, pod ktorey skrzydłami z dzieciństwa wychowana iestem, y słodkich piersi Twoich karmię się dotąd pociechami, y w obrotach tego świata obłudnego szczegulną cieszę się opieką, przeto po Stworcy y Odkupicielu moim Tobie Matce y Opiekunce moiey, życie moie powinnam y teraz nie tylko rozum, wolą, ale y zmysły w szafunek Twoy Macierzyńskiey oddaię miłości, aby tak w pociesznych iako y w przeciwnych sukcessach do Twego stosuiąc się upodobania, z rąk Boskich mile wszystko przyimowały. O Matko miłosierdzia poniewasz w rękach Twoich życia mego losy, gdym niepewna czasu ostatniey

tniey godziny moiey, tedy pod Twoię ucie-kam ſię obronę, pokornie prosząc, aby mię oſtatnia godzina w gniewie Syna Twego nie zaſtała, ale y owſzem żebym w doſtatecznym przygotowaniu ná przyiście Oblubieńca mego czuyno pilnuiąc, otwartey miłoſierdzia iego fortki zá Twoią przyczyną y dyrekcyą dobieżeć mogła. Przybądź w oſtatnią godzinę o Pociecho moia, á ducha mego ſtrapionego zbawienną pośil obecnością Twoią. Nie day rozumowi, y zmyſłom ná ten czas boiami ściśnionym błądzić, ale w porządku ſwoim miłości, y boiaźni zatrzymay Pańſkiey, y zaſadzki piekielne ná zgubę moię pilnuiące przecz rozpędziwſzy po prawey ręce ſtraſznego Sędziego racz mię ſtanowić, abym z weſołego widzenia Jego, y Twoiey ſłodyczy Macierzyńſkiey po wſzyſtkę wieczność nieprzebrane czerpała weſołości,

A
M E
N.

P I E S N
O NAYSWIĘTSZEY PANNIE,

ZGinąć nie mogę lubo mnie ſtrofuie
Złe życie moie poprawy nie czuie,
Bo Panno nigdy nie był zawſtydzony
Kto kolwiek ſię miał do Twoiey obrony,
Zginąć nie mogę lubo piekło chciwe
Zaſadziło ſwe ſtrzały bardzo mściwe
Ná

Ná zgubę moię, lecz darmo zawodzi
Gdyż ta furya nic mi nie zaszkodzi,
A iak mam zginąć ktory me nadzieie
W Tobiem zasadził, niech się co chce dzieie
Miłosierdzie mnie dotąd piastowało
Twoie Panieńskie, zawsze wspomagało
Zginąć nie mogę miłość nie dopuści
Maryi Panny, ktora mnie nie spuści
Z oka swoiego, iak niegdy Karola
Wziąwszy w opiekę w obecności Krola
Nieba y ziemie straszne go Sędziego
Ach pokonała węża piekielnego
Ze pierżchać musiał ná przepaść bezdenną
Przegrawszy sprawę o Duszę niewinną.
Co Theophila iuż osądzonego
Wydarło piekło y Dekret ná niego
Precz skasowało, przyczyna Panieńska
Wszystko sprawiła, y siłę szatańską
Skrociła mocno, zawsze przegrać musi
Ten nieprzyiaciel, ile kroć się kusi.
Bo w ręku Panny klucze do żywota
Jey sługom wiernym otworzone wrota.
Nie zginę Matko bespiecznie to głoszę (szę
Przed wszystkim światem, bo znamię twe no
Przywiley pewny do Nieba każdemu
Kto się porucza Imieniu Twoiemu,
Twoią dobrocią Niebo napełnione
Y one pustki pięknie osadzone.
Wszyscy się szczycą Matki swey opieką
Wszyscy przyznaią że y nas tam czeka.
Jey miłosierdzie, ktore w tym wygnaniu
Nam obiecuie w ostatnim skonaniu. Pze-

Przetoż nie zginę, ktorey mam zadatki
Dobroci iawney tak łaſkawey Matki,
Lecz mam nadzieię że mnie doprowadzi
Między kochanki ſwoie mnie poſadzi.
O Rodzicielko Wſzechmocnego Boga
Gdy ná mnie przyidźie oſtateczna trwogá
Przybądź w poſiłku, ratuy zemdlonego
Ducha moiego zewſząd ſtrapionego.
Gdyż w Twey miłości umierać koniecznie
Jako też y żyć, pragnę ſobie wiecznie.
Amen.

REGESTR



Zaden człowiek biery lub mów
Zaden człowiek niebiery
Abydziesz miał zdanie, iakby znaczące te
każdy człowiek niebiery
Toż samo mów o czym w zdaniach przeciwnych
Przykład w zdaniach przeciwnych
Jeźli zdania przeciwne chcesz aby iedne znaczyły
doday tedy dwa razy te przeczenie nie na początku
i w środku każdy człowiek iest Filozof
Niekażdy człowiek iest nie Filozof
Jakiś człowiek iest Filozof mów
Niekażdy człowiek nieiest Filozof
Abydziesz znaczenie te
Jakiś człowiek nieiest Filozof
Niejakiś człowiek nieiest Filozof
Niezaś iakiś człowiek nieiest Filozof

Quantum sufficit
In ab[illegible] super omnia

Cztyka czynisz wszystko [illegible]

dodanie albo ujęć tego ... nie ...
i przeciwne zdania mogą iedno znaczyć co nazywają.
porównanie albo Equipolentilia Prawa zaś do wykonania
tego porównania naznaczyli tymi w Poecie wierszami
Odmiana Gym. Par
Co przeciwnym nieprzeciw przeciw rzeczone zdanie
Weź lub co dasz dopóki przeciwnym, daj dwa gdzie odmianie
Prae contra dic post contra prae post sub alter
Adda vel tollas non sub contraria ponit
To iest zdaniu przeciwnie rzeczonemu dodać wprzód to słowo
nie, w zdaniu zaś przeciwnym, postawie podległym to
przyczenie nie wpół przeciwnym ujęć albo dodać to
przyczenie nie, ona koniec wpół odmiennym dwa razy
dodać na początku i w środku a będą iednoznaczące np
to dwa zdania przeciwnie rzeczone

Avarita sufficit ipsa animo ipsi

Klebnik wielki 132 karta 631

karta 133 133

Karta 321

znaczy że zdania pod ościem nie przeczące szczególnie twierdzące
mogą mieć przemianę prostą. Trzecia EA znaczy że zdania
powszechnie przeczące i powszechnie twierdzące mogą mieć
przemianę przez przypadek, to jest. A O znaczy że zdania pow-
szechnie twierdzące, szczególnie twierdzące przeczące mogą
mieć przemianę przez przełożenie.
Uważam że zdanie w Materyi przypadkowey czyli Meta-
fizycznej czyli fizycznie, czyli moralnie równe jest zdaniu
powszechnemu
Uważam wtóre że w każdym zdaniu samo twierdzenie i przy-
czenie zawiera jednak też znak pytania, jako to jest zdanie
odpowiedzieć potrzeba twierdzące albo przeczące, raz pow-
szechność albo szczególność zawiera wielkość znak pytanie
jak wielkie to zdanie, odpowiedzieć potrzeba powszechne
albo szczególne.
Lubo czas [illegible] zdania owe, o których mówiliśmy

Kaźdy cztowiek biery, tub kaźdy cztowiek iest Filozof

Jaliś cztowiek niebiery, Jeliś cztowiek nie iest Filozof

atoli ieźeli dodam na poczatku te stowo nie

Niekaźdy cztowiek biery, Niekaźdy cztowiek iest Filozof

Będzie iedno znaczyło co i drugie

Jeliś cztowiek niebiery, Jeliś cztowiek nieiest Filozof

I tak odnosiąch zdaniach mowiąc ziechce y nieguście

atoli dodaiąc albo wyimuiąc te stowo albo nie

bedą iedno znaczyły

Czyli zdaniach przeciwnych

Kaźdy cztowiek biery

Niekaźdy cztowiek biery

Co stowie podległym subiectem iako cztowiek

potuz te przyczenie nie

Kaźdy cztowiek niebiery

[illegible]
[illegible] избавит и [illegible] зе ты старанно [illegible]
Свое [illegible] тилко тамъ би намъ [illegible]
тилко [illegible] нам [illegible] завертатися невестаетъ [illegible]
за [illegible] и памятки [illegible] [illegible] твое часу
[illegible] восток и [illegible] по часу [illegible] своихъ по югорож [illegible]
[illegible] о томъ С. Павелъ Апостолъ [illegible]
[illegible] подобаетъ [illegible] [illegible] да [illegible]
[illegible] благо или зла [illegible] твоего [illegible]
[illegible] твое [illegible] то [illegible] свое
[illegible] на оставит [illegible] свои [illegible]
[illegible] не смерти [illegible] и царство небесное смер[illegible]
[illegible] [illegible] смерти [illegible]
[illegible] с 12 [illegible] 12 [illegible]
[illegible] и [illegible]

